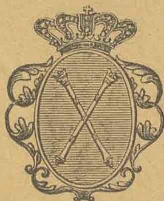

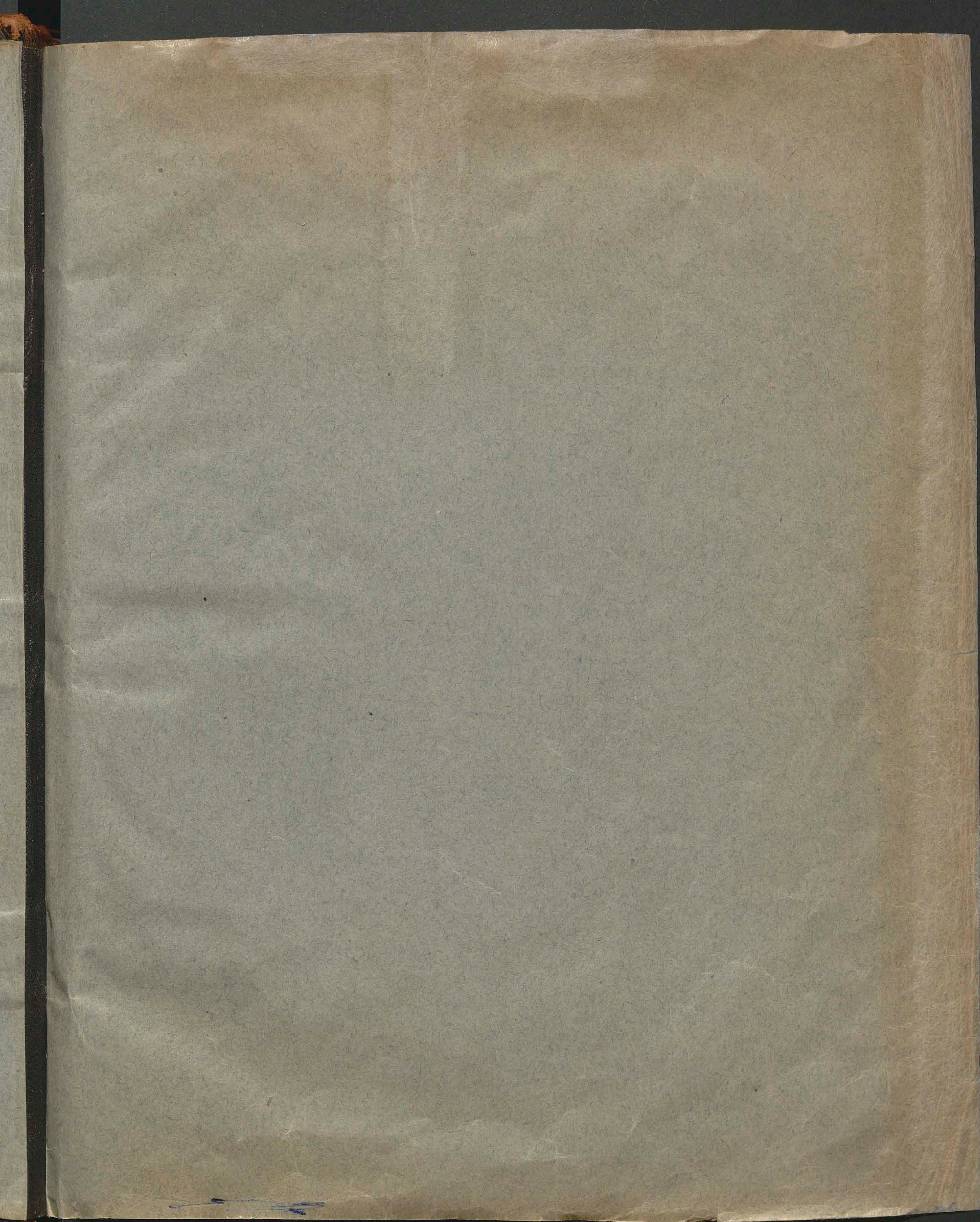

Cher Ami!

Powróciwszy z wakacyy do Wilna wraz pytałem się o WPana Dobr., a gdym się dowiedział, że miałeś przy końcu Września powrócić, z niecierpliwością czekałem tego czasu, ale gdy nietylko czas naznaczony minął, lecz iuż blisko połowy Października upłynęło, a żadnéy o WPanu Dobr. nie ma wiadomości, począłem wątpić o Jego powrocie, i sądzę że [illegible] moie przepowiadanie —

Byliśmy oba do Krzemieńca przeznaczeni, lecz powrót Czecha z Krakowa, dokąd będąc chorym wyiechał zatrzymał

zatrzymał

ieszcze czém będę — mam od WPana od Mackiewicza 2 bilety, których nieposyłam, bo przyznam się [illegible] przeczytał, i żadnego interessu niema, a dlatego że onych teraz znaleźć niemogę — Mackiewicz teraz iest Professorem Fizyki i Matematyki [illegible]. Bądź łaskaw donieś mi o JP. Hołowczycu czy żyie czy nie, ieśli żyie gdzie zostaie i iak? Spodziewam się że niezechcesz mi tey łaski odmówić — Gdziekolwiek będziesz zostawał pamiętay o mnie i wiedz że [illegible] nieprzestanę być nayszczerszym Jego przyiacielem

Mi: Poliński

1808 d. 13 Paźdz.

Wilno

zatrzymał mię nadanoném miejscu;
Ubanazai przeznaczanie nieod-
mienłości, o czém podobno Ksiądz
Jundził Jemu doniosł — Bardzom
był sobie winszował, że w iedno
miejsce nas wysyłano, i nieumier-
niebym został zmartwiony, gdybym
się Jego tak długo niemógł docze-
kać zostaiąc w Krzemieńcu, lecz
teraz, czy będzie w Krzemieńcu
czy w swoich stronach skorotyl-
ko nie w Wilnie; ciężko będzie dla
mnie znosić, żem tak daleko zo-
stał od Kochanego Przyiaciela, bo
szczérze mówię że teraz prawie
niemam znaiomych a tém bar-

dziey

dziey przybiciu? — Chociaż wiem że
niebardzo iesteś ciekawy widzieć zda-
rzenia Wileńskie, ale ia lubię one
powiadać, przeto donoszę: że Xan
Szeluta iuż iest prawdziwie
Assessorem Kolleskim, bo zato do
Izby Skarbowy zapłacił Rubli 50.
Odachowski po ożenieniu się w Ko-
wnej Sowiczce z niejakiej Jawan-
kiewiczowna, powróciwszy do Wil-
na otruł się d. 13 Wrzesnia —
Xz Kossakowski Biskup pożegnał
się z tym światem w Baden pod
Wiedniem d. 26 Wrzesnia —
Chciey donieść o sobie Szacowny
Przyiacielu, iak się obróciłeś, miło
będzie dla mnie widzieć o Jego
powodzeniu; co do mnie, niewie-

iękam

1808 Grud 23

2
365

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Powtórnym iuż to listem odważam się trudnić WMćPana Dobr. Wiem że nie lubisz nad to częstych korrespondencyi ale ia od nich wstrzymać się nie mogę. Przyiaźń, którą zabrałem z WMćPa nem Dobr. bezustannie mię o nie na lega i tysiączne iuż od niey cier piałem wymówki za ten przeciąg czasu. Nie tak więc natrętności moiey chciey przypisać to pisanie, iako ra czey sobie samemu, że uniżem obcowaniem zrodziłeś w mém sercu stały ku Jego osobie szacunek i oświad-

ie. Zdaie mi się że łatwo o tim będziesz się mógł dowiedzieć, dlatego odważam się prosić go o tę łaskę. Lecz razem nie zapomniy donieść mi i osobie iako synemu naypierw szemu i naystalszemu Przyiacielo wi, który życzy mu pomyślnego nastęnnego roku i dalszych po nim zostaie

WMćPana Dobro dzieia
Nayniższym Sługą
M. P. Poliński

1808 Grudnia
23. Wilno

i oświadczyłeś się, bydź moim Przyja-
cielem, a w Eddzie napisano: „Wiedz
że ieżeli masz Przyjaciela, uczęszczay
do Niego, prędko bowiem [illegible]
Bardzoby miłém dla mnie było,
gdybym mógł widzieć o powodze-
niu szacownego Przyjaciela, co do mnie
zostałem na ten rok ieszcze w Wilnie
przy Obserwatorium, i oprócz tego położo-
no na mnie ieszcze obowiązek da-
wania w Uniwersytecie Matematy-
ki, którą przeszłego roku dawał JPan
Zycki, na lata zaś dalsze nie mam
nic pewnego, tylko wnoszę że zosta-
nę w Wilnie i nadaley— Wiem że
moie powodzenie nic nie interesu-
ie WWPana Dobr., ale iedynie dla

tego

tego napisałem, abym go zobowią-
zał do wzaiemności, bo tylko od JPana
Szebutty dowiedziałem się że iuż nie
raczysz odwiedzić Litewskiey stolicy.
Niesądź, abym dowiedziawszy się cze-
golwiek miał to komu powiadać.
JPan Szebutta od dni kilkunastu
choruie, ból piersi, kaszel, słabość
w całem ciele i bezsenność męczą go.
ciągle w łóżku leży— JP Niszkowski
chodzi do Niego, też iuż lepiey się
mieć poczyna niżeli z początku
choroby— Kiedy będziesz pisał do
Niego dołóż kilka wyrazów o JX
Stadowczyku, gdzie on, czy między ży-
iącymi lub umarłymi się znayd-

ie

3 367

Kochany Joachimku!

Jedzie Pan Rogalski do Wołyń, a że ma być i w Krzemieńcu, piszę przez niego do Ciebie — Niewiem czy będę mógł widzieć się z Tobą nie tylko mieszkać ciągle, przeznaczony bowiem iestem do Winnicy, żadnego nie ma sposobu aby mię do Krzemieńca wysłano, i skoro przyjdę do zupełnego zdrowia będę musiał ulegać rozkazom. Napisz proszę do mnie, ieszcze do Wilna, zkąd powziąłiście wiadomość że miałem być Professorem w Krzemieńcu? o Bogatce nawet gadaią że poiedzie ze mną do Winnicy —

Adam

Abramowicz ci kłania iest teraz w Wil-
nie starając się albo się uwolnić albo
mieć płac jakiś w Wilnie lecz z tego
dwoyga nic nieotrzymał —
Nieraz ci się naprzykrzałem o Stołowey
y więc i jeszcze raz proszę donieś
ile wiesz o tem a końce będzie —
Jx Chońskiemu Szostakowskiemu
Ks Kiewskiemu Sewinskiemu ieżeli tam
są, nayniższemi kłaniam —
W tym momencie przyszło mi
na myśl iżem był postanowił pi-
sać do Ciebie nową pisownią lecz
przy zaczęciu listu przepomniałem
a teraz nie chce mi się na nowo
przepisywać bo drugi raz spodzie-
way się ode mnie listu pisanego
zupełnie nową pisownią, niewiem czy ona
będzie zgodna z pisownią o której
mi

namieniałeś będąc iescze w Vilnie,
czy też różniąca się nieco — tę różnicę
chcey mi wytknąć — Niewiem iak
pisać podług nowey pisowni wyraz
będzie bo ieżelibym napisał ź za
miast zi, to iest bedźe, mógłby kto
przeczytać bedzie, [illegible] więc mi się
zdaie że pisać można będe to iest
ď zamiast dzi ——
Siedzę się teraz w Vilnie, powróci-
łem ze wsi wczora, niemam nikogo
prawie znaiomego a tem bardziey
przyiaciela, z którymbym mógł
czas niejaki mile przepędzić — Nie
która nawet niema a tak niepewny
iescze zostaię względem moiey Vin-
ney — Twoy na zawsze przyiaciel
Pol.

10 [illegible] 20

4
369

Kochany Joachymie!

Blisko pół roku iuż będzie iakośmy z sobą korrespondowali, równie za to winni iesteśmy, przeto nawzaiem sobie wybaczymy, choćiaż rzetelnie mówiąc, winnieyszym ia iestem, bo tego roku będąc wolnym od Uniwersytetu mogłbym częściey do ciebie pisywać, ale nie chciałem Ci czynić zatrudnienia w zabawach, któremi musisz bydź zatrudniony iakoś o tem mi sam namienił w liście pisanym roku przeszłego latem. Lecz iako twoie milczenie żadnego podeyrzenia we mnie nie rodzi, tak spodziewam się

że i moie

Przyiaźni oddaiąc się zostaię na zawsze twoim Szczérym Przyiacielem —
Doliński

1810 Dnia 20 Lutego
z Wilna

Jeżeli do mnie pisać będziesz racz chciey zapisać w Kamienicy Piaseckiego pod No 60 naprzeciw Kardynalii —

że i może nie stanie się pobudką tobie
do sądzenia źle o mnie — Wiem żeś był
porzucił Krzemieniec i przeniósł się do Łu-
cka, a potem znowu powróciłeś do Krze-
mieńca, ale przyczyny tego wolałem do-
wiedzieć się nie mogłem, ni też o twoich
za obowiązki w Gimnazyum. — Co do mnie
cały ten rok przepędzam w Wilnie uwol-
niony od obowiązków i od pensyi, gdzie
zaś na rok przyszły mnie zakommen-
derują, zgadnąć nie mogę — Rektora tego
samego potwierdzono, z 22 wotujących miał
14 kresek za sobą, Lobenwein 4, Kundzicz 2,
Malewski 1, Bogusławski 1, Przed Elekcyą do
różnych osob były listy od Czartoryskie-
go prosząc o potwierdzenie Śniadeckiego
między innemi i Grodek odebrał — Pisał
nawet

nawet list do całego Senatu Akademi-
ckiego w tej materyi, którego wszyscy nie chcieli
pierwiej czytać aż po skończonem
kreskowaniu, chcąc pokazać że jednego
są zdania z Kuratorem — Bristet ma
odebrać order legii honorowej z Fran-
cyi za leczenie Francuzów którzy tu
byli w Szpitalu w czasie Woyny
Pruskiey — Chciej do mnie cokolwiek
napisać o Sobie, miło mi będzie wiedzieć
o powodzeniu twoim — Podobno Skiosski
znaydzie się także w Krzemieńcu
chciej Jemu ten list oddać i przepro-
sić że do niego jeszcze rzadziej niż
do ciebie piszę — Szczytalewskiemu
Chomińskiemu i Odalowskiemu uni-
żenie kłaniam — Twoiy szczery
[illegible]

1810. Czer. 26.

Kochany Joachymku!

Odebrałem List od Skowskiego, doniósł mi
żeś słaby trocha i zatrudniony, i dla
tego nie pisałeś do mnie tak długo.
Przypominam obietnicę, którąś mi
uczynił — miałeś napisać do Warsza-
wy do swoich znajomych i przyjacie-
[l] rekommendując mię, otóż zrób tak
napisz listy do Nich i przyszlij je
na moie ręce do Siedlców do Gali-
cyi, dokąd iutro wyjeżdżam — tylko
jeżeli łaskaw nie ociągay się z wypi-
saniem ~~tych~~ [illegible], bo nieco w depar-
tamencie Siedleckim zabawiwszy po-
iadę do Warszawy. Napisz także gdzie
będziesz w Węgrowie, abym się mógł z tobą
widzieć — zrób to proszę, a wielką mi

łaskę

uczynisz, bo tym sposobem będę mógł
poznać się z światem i poznać Wasz
Wasz Pani bawi tu od Udow

Twój Przyjaciel
Polinski

1810 26 Junii
Wilno

Kochany Joachimie!

Pięć iuż miesięcy upłynęło iak od
Ciebie nieodbieram żadnego listu
a pół piąta miesiąca iak ia do Cie
bie nie piszę; miesiącem przed Wa-
kacyami pisałeś do mnie, że mia
łeś przysłać na moie ręce listy
do niektórych swoich przyiaciół
ażebym mógł tym sposobem z nie
mi się zaznaiomić, czekałem z wiel
ką niecierpliwością tych listów, lecz
naprożno, zdesperowawszy nako-
niec że nieodbiorę, wraz po S.[tym]
Pietrze puściłem się w drogę i
około połowy Lipca stanąłem
w Warszawie, całe trzy tygodnie
bawiłem tam, i tak dobrze poznałem
Warszawę iak nie lepiey i Wilno,
ze wszystkich literatów Warszaw-
skich zabrałem tylko znaiomość
z JP. Linde Rektorem Lyceum

i JPl

JX Bystrzyckim Professorem Fizy-
ki — Przy końcu Sierpnia po-
wróciłem do Wilna, a na początku
Września pożegnawszy się ze wszy-
stkiemi moiemi Przyjaciołmi i Zna-
iomymi porzuciłem Wilno i prze-
niosłem się do Minska na Nau-
czyciela Matematyki, gdzie muszę
zostawać lat dwie lub trzy, a
potem mam nadzieię znowu po-
wrócić do Wilna — Na rok przy-
szły spodziewam się znowu po-
iechać do Warszawy, chyba do-
nieśienie odbierę że moia by-
tność nie iest potrzebna — JP
Straiłem Kolegę iednego JP
Abdamowicza, poiechał do Wil-
na, będzie pomocnikiem przy
Stubielewiczu, bo Stubielewicz
ciągle

chorzie na rumatyzm, chodzić nie
może, i od początku roku żadney le-
kcyi nie dał lekcyi, więc Abda-
mowicz będzie zastępował iego my-
sce — Twóy Przyiaciel
Poliński
1802 28 Paź
z Minska

JP Chominskiemu, Szostakowskiemu,
Abdakowskiemu oświadczam mo-
ię uniżoność, także i JX Szi-
wskiemu, ieżeli ieszcze w Kra-
mieniu znaydzie się

Lipca 6 — 26 v.s. Lipca z Drogi

7 37/4

Panie Joachimie.

Odebrałem twóy list niesamem usiadaim
do porządku tak dalece, żem go czytał
iadąc, dlatego odpisuię ci z drogi przy O-
pisaniu — Chorowałem na Peripneu-
monią to iest na zapalenie płuc od
23 Maia, i teraz ledwo się wlokę
przeto niewiem iak prędko się zu-
pełnie wyleczę, a po wyleczeniu się
chyba przyiadę do Krzemieńca, ie-
żeli tam mię przeznaczą, bo mi
Rektor powiedział że mam uczyć,
ale dodał że sam nie wie
ieszcze dokąd mię potrzeba będzie
kazała wyiechać — Dziękuię ci za
staranie, i kontent iestem że mię
do przymuszony spełniać ieżeli
tam bydź — Jaworskiego nieznam
ale wiem że chodzi na praktyczną
medycynę, więc do Kliniki —

ieżeli tam będziesz sądził że potrze-
ba lub ieżeli co pomoże, ~~abym~~
był w Krzemieńcu [redacted] na nie-
wielką pracę —

Twóy Przyiaciel

[redacted] Wielohle

odebrawszy twóy list zaraz
odpisuy, wszystkie zamieni —
Bądź zdrów — i odpisz zaraz —
pisz prędko bo nagle abym
siadał do porządku

obłamowizy w Mińsku daie fizyki —
Petersburski w mówieniu literatury —
w Szwaycary podobno zostaniecie
Jan — Mówna Dzieci oddalo-
ny przez za iaką będę
Machewicz w daszawach daie fizy-
ki i matematyki był teraz witt-
nie, widzieć się z nim i Wanie
Ci nayuniżeniey — Mińskiem
i Zawiszskiem Ukłoniem —
Zaltinamst dzisiaj wraz od Ala
wszystkie moy list oco cię proszę
bo od twego domieszkania będzie
zależała ma bytność w Wilnie
ca — niewidze nic od ciebie o
nim — nic będę mógł wczynić
wyborze między innymi, gdy
mi Lektor czasem będzie pro-
iektował inne — Proszę cię do
mie nieszczędnie

1° Czy Subarski zwyczayny mate-
matyki i zialiwego Autora —
2° wielkie razy na dzień i wiele
godzin

3° Wiele zatem mam powiedzieć się
Pensyi —
rastronomii żadney miary mają
stanie, ona wymaga zdrowia, zda-
niego — Zostawia bowiem więcey
razy się pracy oleio Obser-
watoryum przez lekcyi, ciasz
lat dzie [illegible] zatnie w Wilnie a
ofolicżny ten dość jedyny
ay to chodzić tam Obserwa-
toryum stale mu nadzwiecza-
tawiczny czasu
w — Ja więcey
należeniu — Pierwszy [illegible] pierwszy
mym moy ewaryonny i samy
czy ieżeli niewolnikiem co-
człowiek — Wyższa matema-
tyka byłaby mnie łatwiey od
Astronomii, bo po odbytey
lekcyi, miałbym czas wolny
do odpoczynku i do wszystkie
masy nadzwyczay lekcya —
w domu się zawsze tam do każdego

1811. Lut. 1811. 27 lutego Minsk

Odpowiadam naprzód na twoie zapytanie. Żaden młody nie zepsetowan hystoryi żkatedry Professorskiey, i otem nic niewiszałem — Lecz przed kilką dniami doczytałem doniesienie z Wilna iż Sowadzki wasz będzie Professorem Literatury w Wilnie, a niedawno słyszałem ziewnie mówiono że Zaręcki będzie Professorem hystoryi Powszechney — Co do mego zdrowia iestem zdolny wiele zdrów, ale pierwszy zawsze iestem słabym — Bardzo ubolewam nad tobą żeś dostał melancholii wyieżdżaiąc z Krzemieńca, ale się dorozumiewam, nie tak rozstanie się z Przyiaciółmi iak zrodziło iako raczey Miliwe porzegnanie z Przyiaciółkami — Nanic mnie o czemś w liście ale się mienią dorozumieć; iakoto: żeś się wyrzekł wad przyszłości; że może cudze ale nie wiedzieć, nie rozumiem nic tego, musiałeś albo nie dobrze przeczytać mój list, albo czytaiąc o czem innem myślałeś

um, ale iest przy Chemii — Słyszałem nawet że Śniadecki ma iechać do wód za granicę —
Mówią że Lesnot Dyrektorem w Krzemieńcu, czy to prawda?
Dopełniam twoiey rady bawiąc porządnym kompaniąc i niedopuszczam melancholii, a tobie również radzę, Wiem, tego samego użyi lekarstwa na ten smutek wkrótce ten wszystko zostanie —
Bądź zdrów, niemam czasu ci pisać, bo dwunasta bije, niech tey korespondencji oddawać na drugą pocztę —
Twoy Przyiaciel
Połoz

mysłałeś, a przeto zdało się tobie, żem pi-
sał o tem co miałeś w głowie, ani mię
agoła o żadnych czynnościach twoich
sam śpisał, ale się domyślam że
to było więcey iakieś awanturki, nie
chcesz mi wymówiłeś się, więc po-
winieneś mi o tem opowiedzieć, bo ie-
żeli nie, to ia będę rościł sobie o-
gromne awantury, które się nigdy
może i nie zdarzyły — Bądź łaskaw
donieś mi o sobie z iakiey przyczy-
ny opuszczasz Krzemieniec opu-
szczasz brzegi Ikwy a przenosisz się
nad brzeg Styru; o losie twoich przy-
iaciół wiadomość zawsze mi przy-
nosi ukontentowanie z tego powo-
du chciałbym widzieć naydrobniey-
sze okoliczności sięgaiące do ich
losu, powodzenia, domowy stanu,
mieysca itd — Nic zgoła też nie
wiem dokładnego o Kommissyi któ-
rey tam iak piszesz wyiezdza, i która
wielu osób strzęca w Szczepanie maiąt
Lesi

ką donieś mi o niey z iakiego
powodu, kiedy ona powstała, co
robi, i iak się kończy będzie i
kto do niey wchodzi — bo u nas
tylko słychać że Czacki iakoby
był pod Sądem za iakieś fun-
dusze — Nadto dowiedziałem się
teraz że wiele z Krzemieńca u-
czniów, a nawet niektórzy Nau-
czyciele za granicę pouciekali;
niespodziewam się tego, ale wszy-
stko to być może, kiedy będziesz
do mnie pisał napisz i o tem —
Napisałeś że w Łucku iesteś; a
nie napisałeś iak i dokąd adreso-
wać dla tego adresuię teraz do Kle-
mienia lub Łucka; — do mnie zaś
prosto zapisuy w Mińsku, a kiedy
iesteś dorzać drobiazg to zawsze doy-
dzie rąk moich — Śniadecki Che-
mik chorował ciężko, Horodecki
iego mieysca zastępował, i teraz
iuż nie powraca do Gimnazy

2

1814 Sierp 26

Szanowny Przyjacielu!

Zaraz po moiem przybyciu do Wilna
będąc u JW Rektora, u W. Malewskie-
go i innych wchodzących do rządu U-
niwersyteckiego, wspominałem każdemu
z nich o WPana Dobrodzieia ciągłey
pracy w przedmiocie historycznym,
o dziełach które są iuż wydrukowane
i które ieszcze znayduią się w rękopi-
śmie, i namieniłem iż dobrze byłoby
mieć w Uniwersytecie tak zdatne-
go i tak pracowitego Historyka, i że
WPan Dobrodziey gotów iesteś przystać
na wezwanie Uniwersyteckie bez ża-
dnych wielkich pretensyi, teraz iak-
by się wszyscy zmówili na moią pro-
pozycyą względem wezwania nie

nie

waięć od Nauk momenta na wspol-
nych przepędzać rozmowach — O przezna-
czeniu bogobolwick na dawanie Historyi
nic zgadnąć nie mogę [?] — List przyłączony do
JX Kanonika Hołowczyca racz odesłać a
ieżelibyś sam WPan Dobr. Jemu oddawał,
chciey prócz listu oświadczyć Mu moię
uniżoność; i ieśliby raczył odpisać, respons
Jego mnie odeśley — Śmiem Go prosić
o iedną łaskę, a to iest: mam niedomien[?]
ny zamiar wyiachania po następnych
wakacyach nawiasz, czy nie mogłby
się wystarać iżbym się z kilko [?] ludzi
zabrał do Paryża, lub przynaymniey
do Niemiec północnych bez wielkiego
kosztu, bardzobym był wdzięcznym
za tę łaskę. O ia nawet prosiłem JX
Hołowczyca i teraz tęż samą prośbę
powtarzam; lecz nayusilniey zaklinam
abyś tego ani W. Kontrymowi ani Za-
wadzkiemu teraz nie mówił, bo nie chcę
aby zpoczątku [?] wiedziano o tém
w Wilnie — Bądź zdrów, życz Ci do-
brego powodzenia i przydługo [?] pro[?]
Sługą [?] do usług — Twóy Prawdziwy
Walerjan [?]
przyiaciel

niemalczem

niedpowiedzieli; na wyliczanie zas Jego prazy, iedni milczeli, drudzy, zaś że dobrze robi że czas na pożyteczne rzeczy obraca, powiedzieli; niemożna więc, iak uważam, mieć żadney nadziei, aby Uniwersytet bez poprzedniego do niego zgłoszenia się, wzywał WPana do obrady przeto bardzo dobrze zrobisz WPan Dobr. ieżeli napiszesz list do JW. Rektora otwarcie mu chęć swoię wyrażaiąc wyliczywszy dzieła iuż drukowane nietylko teraz ale i dawniey, ieżeli ich JW. Rektor iescze niema, dodaiąc oraz iż ani żadnych tytułów ani znaczney pensyi nieżądasz; niedrzeczy także byłoby, iżbyś to samo zrobił względem W. Malewskiego, iako Dziekana Nauk moralnych i Historycznych i iako Człowieka który przez rozsądne zastanawianie się nad rzeczami

i gruntowne ich poymowanie nabył przewagi dość znaczney w Uniwersytecie — Wstawienie się także JO Księcia Czartoryskiego byłoby dzielną pomocą, a podobno JO Xiąże Kurator Wileński w tych czasach znayduie się w Warszawie, iak się tego JW. Rektor spodziewa — Potrafisz WPan Dobr. iak nayleypiey sam sobie doradzić, lecz trzeba koniecznie się o to starać samemu, bo Uniwersytet bez starania się niebędzie pierwszym do wezwania — Jeżeli będziesz pisał do JW. Rektora, racz napisać oddzielny list i do mnie donoszac o tem, a ia chociaż iuż niemieszkam u JW. Rektora, będę iednak uważał zdania wszystkich mowy i postanowienia, i co postrzegę donieść o wszystkiem WPanu Dobr. nieomieszkam, bo bardzobym życzył mieć tak szacownego Przyiaciela w Towarzystwie moiem z którym mógłby dla mnie być zbyt

więcey

1814 [illegible]

Kochany Panie Joachymie!

List twoy pisany pod datą 9 lut. odebrałem o godzinie 3 a drugi pisany 9 Lazd. o godzini 4 z 10 lut. v.s. teraz on u Zawadzkiego przez cały miesiąc. Nieodpisywałem na nie dotąd, dnia bo nie pewnego jeszcze niebyło, lecz te raz z niewymowną radością biorę pioro, wzgłęd dla zmieszania ci wiadomości o tobie co i jak się stało rzecz całą po krotkowi wy toż: Przed naysciem jeszcze Francuzów nana się biedną, Litwę, mieliście Lerry czyli Levi rodem Francuz a mieszkaniec Petersburgski przysłał dyssertacyą w języku francuzkim aspiruiąc do katedry historyi powszechney, czytano ią na Sessyi powszechnego zebrania pochwalono, autora iey osądzono zasłu wieka światłego i zdatnego do dawania publi cznej lekcyi historyi powszechney, i to zdanie Uniwersytecie zapisano w protokuł obrad powszechnego zebrania — Napad Francuzów wszystko zatrzymał w zawieszeniu, lecz po ich stawney ucieczce, gdy podług zwyczaiu kopię obrad całorocznych Uniwersyteckich odesłano

Ukontentowany jakie z tąd owoc że Uniwersytet chce Pana do nas Literiakow sprowadzić gwałtem mnie w ciąża w oświadczeniu [illegible], ktore spodziewam się że za złe miane — W. Gorski

ministra niewiadome iak on przyjmie, lecz Uniwersytet Lerrego nigdy niebierze na profes sora chyba bez obioru i byłby przysłany, co nie spodziewam się aby miało nastąpić, mimo nieszczęsne łamai przywileiow Uniwersyt. od Imperatora potwierdzonych — Ponowyn rollu przyjdzie rezolucya od ministra, o której ci natychmiast doniosę —

Wiecie Michael Laus misyonarz przy słał dwie dyssertacye, iedną do teologii z pod pisem non confundor Michaël Laus, drugą do katedry Pisma i go z podpisem non erubesco Michaël Laus, lecz podo bno żadney nie otrzyma — iest on z Szkemna. Zapomniałem zapytać o Pamiętniku lecz podo bno wychodzić będzie w Wilnie a redaktorem matyi także podobno Kontrym — Millota nigdzie niemogłem się dopytać ani historii des Troubadours — Będę iednak szukał, jeżeli znaydę, natychmiast ci to dzieło staraić się będę przesłać — Uniwersytet utracił z swoich iednego członka. Ciechowska Nowackiego, a Grotek swoią żonę, obie się przenieśli do królestwa Niebieskiego. Skawalli z Joanną z Elling Grodkowa z 17 lut. v.s. Zienkowicz Kapitan także zostawił po sobie w mentalności smutku wszystkie nam znaiome damy, a wierszo kletów tysiące wierszów z tego powodu ponapisy wali. Twoy przyiaciel na zawsze wdzięczny

1814. z 6 F. v.s. Aret.

oddano do Ministra, on przeglądając wszystkie Pisma natrafił na tę, w którey pochwała dyssertacyi Pana Lerry była zapisana, pismo przeto Ministra do Uniwersytetu zapytujące dlaczego on nie wzywa Pana Lerry do dawania lekcyi, osądziwszy go być godnym tego płacu. Uniwersytet odpowiada że Pan Lerry jest zdatnym do dawania lekcyi, lecz w Uniwersytecie Wileńskim miejsca mieć nie może, bo z dyssertacyi pokazuie się że Pan Lerry iest Francuz, a lekcya historyi wszystka francuzkim dawana być nie może, gdy nie wszyscy ten język posiadaią, nadto dochód Uniwersytecki z przyczyny zniszczenia maiątków poiezuickich uszczuplał, przez co teraz nawet godny Członkowie Uniwersytetu cierpieć muszą dla nieregularnie opłacaney pensyi; lecz Minister na takie zarzuty dał odpowiedź: iż Lerry będzie mógł dawać lekcyą w języku łacińskim, który wszyscy uczący się powinni rozumieć, co do pensyi jeżeli nie regularnie będzie opłacana, Pan Lerry wspólnie ze wszystkiemi cier- [illegible] będzie cier-

Listek do X Hołowczyca przesłany sam prof. odesłał do Ministra

pisał kolegami, i razem z nimi będzie się dzielił na nieszczęśliwe teraźnieysze czasy. Co do tego że nie może dość wydziwić się dla czego Uniwersytet przez tak długi przeciąg czasu nie myślał o wystaraniu się człowieka zdatnego na katedrę historyi tak ważną w powszechnem oświeceniu, gdy on znalazł ciągle się ieszcze w wybraniu go na profesora, nakoniec zaleci, aby przystępowano do obioru, spełniając zatem nayakuratniey rozkaz Ministrowski, d. 1 Gr. [illegible] zebrali się aktualni i Emeryci Professorowie na Sessyi, kom przeczytano rozkaz Ministra i zaczęto wotować, po przeliczeniu kresek pokazało się iż miał 17 przeciw sobie, a tylko 3 za sobą. upadł iuż tedy w Uniwersytecie [illegible] bez powstania, poczem uniesiono jeszcze listy pier- [illegible] w sobie, [illegible] lecz wszy [illegible] jak się dawniej oznajmił, bez żadney sprzeczki, jednomyślnie zgodzili się, i postanowiono [illegible] ci dawani lekcyi historyi Powszechney z tytułem [illegible] strannym, jak u nich to wchodzi, bo tylko Domownika, i pensya 600. Rubli srebrnych, mieszkania, bo to są zawsze [illegible] dzie — Przedstawiono takie urządzenie do Mini-

1817. 6/18 ...

Kochany móy Joachymie!

Pisałem do ciebie z 6 Grudnia donosząc o wyborze Ciebie przez powszechne zebranie Uniwersytetu na dawanie Historyi powszechney, teraz Ci donoszę z niezmierną moią radością, iż JW. Minister Oświecenia zgadza się na wybór Uniwersytetu, potwierdza Ci pensyą 600 rubli Sr., dodaie tylko ten warunek, iż JP. Lelewel będzie dawał lekcye póki się nie znaydzie zwyczayny Professor, lecz to ciebie nie powinno nic zrażać bo na zapytanie Uniwersytetu czy trzeba powtórnie ogłosić

Kate-

mamy Dziennik, którego Redaktorem Zawadzki i JP. Kontrym

1815 · [illegible]

383

katedrę historyi powszechnej do konkursu, odpowiedział Minister, iż nie widzi tego potrzeby, skoro raz ogłoszona dawniey została, maiąc iuż nad to zastępcę do dawania lekcyi, a tak możesz iuż być zupełnie bezpiecznym i pewnym tego, pstanu po niedługim czasie z tytułem Zwyczaynego Professora — Niespiel nie do JP Hodanowicza, bo nie nas nie spotkała, ale raz byłem u Niego i oświadczył mnie [illegible] nay uprzeymiey przez Niego oddawanej na mnie pamięć względem Wiaru, wczem i sam [illegible] iezeli tylko będziesz mógł dopomoże swemu prawdziwemu Przyiacielowi — Po odebraniu tego listu chciey proszę odpisać mi natychmiast abym był pewny doyścia tego i donieś o JP Hodowicza, ale proszę odpisz mi zaraz bo skoro nieodpiszesz, będę znowu pisał do ciebie, wiedziec dowodzu li a twoim wyborze, bo chcę abyś był iuż uwiadomiony.

Twoy Szczery Przyiaciel
i Nayniższy Sługa
Bielski

1815 z 24 Sty. v.s.

[signature]

architekt Obrzęsisty [illegible]

1815 · Nov 7

12

Kochany Przyjacielu!

Pisałem do ciebie dnia 23 Stycznia i prosiłem abyś do mnie odpisał lecz dotąd żadnego listu nieodebrałem, dlatego ponawiam znowu to samo com dawniey pisał, i o czém już musisz wiedzieć: że Minister ~~[struck]~~ zgodzasię abyś dawał Historyą powszechną, z tym warunkiem, aż póki się nie wybierze Professor zwyczayny; lecz to niepowinno cię wstrzymywać w przybywaniu do Wilna, bo mi się zdaje, iż dowiedziawszy się o tym warunku, może się wahać w swojéj pierwszej determinacyi; lecz skoro tylko przybędziesz, potrafisz sobie ująć wszystkich swojém miłém i łagodném postępowaniem, iż ci niebędą mogli odmówić sprawiedliwości w obraniu cię Professorem zwyczaynym; a tak sprawdzi się słowo Min…

czney Historyi — Proszę więc oświadczyć W[mu] Bentkowskiemu, iż kiedy będzie robił drugie wydanie swojéj Historyi, będę mógł udzielić mojego zbioru dla uzupełnienia ile można Historyi Nauk Fizycznych i Matematycznych. Przed trzema tygodniami JP Zundził który prawym okiem od lat 30 nic nie widzi, a tylko lewém ciągle pisze, jednym razem w czasie czytania wzrok był utracił — Wszyscy już byli rozpaczali i on sam miał już siebie za kalékę, lecz szczęściem za użyciem lekarstw, mgła nie jakaś która mu się przed oczami niby snuła, została rozpędzoną; powraca już do pierwszego stanu i zaczął znowu dawać lekcyą — Zamiar mój względem wojażu już podobno upadł dla tak nagłych odmian na wielkiém świecie — Twój szczéry i prawdziwy i nigdy nieodmienny Przyjaciel

[illegible]

1815 d. 4 Nov. v.s.

Wilno

List do JP Hołowczyca będziesz raczył odesłać lub sam oddać i mnie oznaymić co on odpowie

Ministra iż będziesz zastępcą aż do obra-
nia Professora — Jan Śniadecki rozkazem
Ministra usunięty został od pełnienia
Obowiązków Rektorskich, zastępcą od 1
1 Marca naznaczony Andrzej Łobenwejn
który dniem przed 1 Maj przybył z
pismo od Ministra do Uniwersytetu do
znajmujące o woli jego ~~Ministra~~ przywrócił,
czas jego zastępstwa niejest zamianowany
napisano, iż będzie zastępował miejsce
aż póki czas i sposób obioru nowego
Rektora przepisanym niezostanie —
1 Marca Obrany został X. Kłagiewicz Re-
gens Seminaryum Duchownego Katolickiego
przy Uniwersytecie na Professora Teologii
Dogmatycznej — Z 1 Kwietnia JP Miano-
wski dający Fizyologią zwierząt i JP Lu-
sko wybrani są Professorami nadzwy-
czajnemi — Zdawodzi iż teraźniejszy
Zastępca Rektora wszystkie place w U-
niwer

niwersytecie wakujące zechce zapełnić
ludźmi godnymi tych placów, skoro się
tacy znajdują; Jeżli więc masz tylko
Kochany Przyjacielu zamiar poświęce-
nia się stanowi Akademickiemu, nie po-
winieneś się jak mi się zdaje, ocią-
gać się z przybyciem do naszej Litwy —
Z 1 Kwietnia obrany także został JX
Kudrewicz niegdyś Bazylian z Kra-
kowa na Professora Pisma Św.
Czytając Historyą literatury Polskiej
nieznalazłem wiele dzieł umieszczonych
które są u nas pospolite; z tego powodu
postanowiłem zebrać wiadomości o wszy-
stkich dziełach do wydziału Fizyczno-Ma-
tematycznego należących, począłem się
już tem zaymować, i jeżeli mi czas
tylko pozwoli, niewiem tylko jako prędko
~~to~~ ukończę, będę mógł powiększyć Ro-
zdział 44, 54 i 64 Tomu drugiego tw

1816. 11. Lip. Wilno

386 13

Wczoray twoy list odebrałem, bom przez te dni kilka w Werkach bawiłem — Wr Abramowicz to wszystko zrobił cobym ja sam robił; był u Sobennicyna, trafił przez innego do Sekretarza Gubernatorskiego, ten odebrał odpowiedź iż drugi paszport na równe prośbę dany być nie może — Należałoby abyś pisał prośbę do rządu Uniwers. aby on raczył wyprawie udać się do Gubernatora, lecz i tak niewiem czy pomysłny i jak prędko następie skutek — Naylepiey żebyś pisał przez niem wszystkich iżby przez znajomych udał się do Wr Gimnazjalnego Gubernatora Wileńskiego o paszport, inne nie wspomina

minając o zgubie paszportu
pierwszego, lecz kładąc przy
czynę iż nagły zrobił się już
res jachania za granicę, o
udając się do Wilna nie
przedbobyś otrzymał — Una
wszystko podawnemu i ja jest
byłem tak jestem i zawsze b
twoim stałym Przyjacielem
P

1817. – 29 Sierp

14

Kochany Panie Joachymie!

Już miałem oddawna Cię uściskać w Warszawie, gdy niespodzia-
nie po wybraniu się już do przejazdu przez granicę zostałem
na Komorze Celney Rossyyskiey wstrzymany. Jest Ukaz wydany
przez Monarchę 1817 R. 13 Lutego, że paszporta wydawane w po-
granicznych Guberniach po trzech tygodniach od czasu oddania
ich w ręce żądającym tracą moc swoję, jeżli osoby którym są
wydane w przeciągu trzech tygodni niewyjadą za granicę;
na naszych paszportach, niejest zapisany dzień oddania
ich nam w ręce, dlatego Komora liczy trzy tygodnie od
czasu podpisania ich przez JW. Woiennego Gubernatora, acho-
ciaż od tey daty dwoma tylko dniami spoźniliśmy się
nad trzy tygodnie, jednak Dyrektor Komory, i w tym na-
wet punktualnie chce być regularnym; posłaliśmy przeto do
Wilna do rządu Uniwers. nasze paszporta, prosząc aby na
nich wyrażono dzień w którym je odebraliśmy; ~~piąty~~ siodmy dzień
bawimy w Brześciu, a spodziewam się że się zabawimy je-
szcze więcey tygodnia, nim nam je odeślą nazad; niemam
więc żadney już nadziei widzenia się z tobą Kochany Joachy-
mie, dlatego listownie przesyłam Ci moje Przyjacielskie
uściśnienie, i razem następną prośbę: Życzyłem sobie, i
na to przystałeś, abyś opłacał W. Deybellowey za utrzy-
mywanie moiey Kuzynki na pensyonie, lecz gdy Ja po
wyjeździe twoim to oświadczyłem, nieznając Cię osobiście

żadne

żadną miarą niechciała przystać na moją propozycyą. Chciała
koniecznie abym zobligował kogo kolwiek z JPy znajomych
np JP Malewskiego, Saunders &c też ja niesmiałem tych osob
fatyggować, po długich przekładaniach obustronnych, przystała
ta nakoniec na JP Kontrymu, którego niecó znała dawniey,
a teraz lepiey przez moją rekommendacyą poznała. JPgo
więc uprosiłem aby raczył się trudnić wypłatą pieniędzy
tak dla W. Deybellowey, jak i dla innych osob z mojej
familii; tesz cały rachunek JPanu poruczony o-
parcem na tych 300 rublach, które mi winienes, ano-
wet naznaczyłem Mu termina opłaty wczesnieysze
niż St Jerzy, dlatego śmiem upraszać naysilniey
abyś zaprzybyciem swojem do Wilna raczył Mu
zaraz dać rubli &c 30, i poźniey kiedy tylko zapo-
trzebuje, nieodmawiaj Mu udzielenia; procent od
tey ilości, którą Mu przed terminem wyliczysz, od-
trącę najregularniej zamoim powrotem przy zwrócie
obligu i ostatecznym rachunku. nawet jeżelibyś nie-
miał swoich mniesz pożyczyć tyle ile W^o Kon-
trym zapotrzebuje i procent zapłacić choćby więk-
szy od prawnego namoy te czyniąc rachunek,
anaymocniey upewniam, że to wszystko przyjmę
w dowód czego ten list niech służy jako dokument.
Na St Jerzy odbierz wszystko od P^o Moniuszki

i trzymaj

388

u siebie daję W^n^ Kontrymowi, ile zapotrzebuje; obacz
prosę u Niego moje urządzenie względem wydatków
pierwszych, a nayłatwiey będzie mógł sobie ułożyć
plan, kiedy i ile będzie będzie mógł dostać pieniędzy
dzy przed St Jerzym — Na S^t^ zaś Jerzy, koniecznie
staray się odebrać od W^n^ Moniuszki, bo na przypadek Jego
zawodu, niebyłbyś w stanie opłacenia sam przez się,
a tym sposobem wiele osób uczyniłoby wielki niedosta-
tek, na którego opatrzenie tę tylko sumkę przeznaczy-
łem — W przypadku wielkich zatrudnień lub cho-
roby W^n^ Kontryma, nieodmawiay swoy pomocy
dla mnie w przyjęciu na siebie opłaty pie-
niędzy podług urządzenia W^n^ Kontrymowi zo-
stawionego — Odsyłam tego listu uważam mnie
bilecikiem, który możesz zostawić, albo u W^n^ Wielkiego, albo
u JX Hołowczyca albo nawet i w domu swoim — iWar-
szawy napiszę jeszcze do Ciebie do Wilna, więc jeżelibyś
przypadkiem miał mnie co poruczyć do wypełnienia
w Warszawie podjeźdź tam, chcieybym w swoim bi-
leciku wyrazić, a nayregularniey wypełnię —

Twoy prawdziwy przyjaciel —
Polinski

P.S. Pamiętay o odebraniu biletów —

1817. R. 29 Sied V.S.
Brześć Litt.

Z powodu wydarzoney okazyi przez umyślnie list pisany przez P. Polinskiego i ja
mam honor przypisać się do jego zasyłając Mu mą uniżoność, mam nadzieję,
że przeciąg czasu aż mojey podroży niepotrafi mnie wyrugować z Jego pamięci
bo niżli jest jeśli skoliszoną potem przypomniec się w każdym razie listownie
Jestem

Pani Dobrodzieju
nayniższym sługą
Walezyan Górski

TERESPOL
10 SEPTEM:

Wielmożnemu Jmć Panu Joachymowi

Lelewelowi

Professorowi Historyi powszechney w Szkol. Wil. Mu.
Mu. Panu Dobrodzieiowi

w Warszawie przy Ulicy Długiey
w Domu Lelewela

franco Zr

25.

1819. Maj 26

389

15

Kochany Panie Joachymie!

Oba twoje szacowne dzieła z atlasem z rąk WPa Kontryma odebrałem, dziękuję Ci zaiste. odesłałem teraz Machniewiczowi Badania starożytne, lecz bez atlasu, bo tylko jeden był jego exemplarz, który dla siebie zatrzymałem, bo prima charitas ab Ego — Posyłam Ci dziełko Dicuili liber De mensura orbis terrae, które sobie zatrzymaj, i przyłączam tei dziełko, któreś u mnie widział Istoria della Polonia Firenze 1807, lecz po przeczytaniu raczyn mnie je odesłać przez pewną okazyą, terminu nie zakładam, jakeś czas pozwoli. Ja zostałem już przecię utwierdzony przez Ministra i swoją zwaę rozpocząłem — Teraz po mojem przybyciu do Wilna pytając się JW Rektora o wielu Katedrach, wzmianki zaś o Historyi, czy będzie Konkurs, odpowiedział że sam jeszcze nie wiem co zrobimy z tą katedrą. | Uprzedzam Cię teraz może

prosba o jedne poźniey łaskę — Przyszlę Ci
rejestr wszystkich dzieł polskich mato
matycznych które znam, każ go
porównać z rejestrem waszey Biblioteki
i jeżeliby się co znajdowało u Was, czego
go nieznam, każ takowe dzieła opi-
sać i ten opis mnie przysłać. Nie-
skończenie Ci zato będę obowiązany —
Mówił mnie JP Kontrym iż chciał
widzieć adress do JP Abłamowicza —
przyjechawszy do Paryża stanął był
rue Saint Jacques ~~hotel~~ No 224 hotel
du belair tam gdzie teraz stoi niewiem,
bo od wyjazdu z Wilna do tego momentu
do nikogo z mieszkańców wileńskich nie
pisał, tem mniemam że jak często jest do
pisania tak równie był często do odmiany
mieszkania. W tym samym domu stoi z
wysłańcow z Uniwer. warszaw. wysłań—
ców z przyjaźni polecając się zostaję
szczerym przyjacielem swa
Twoim przyjacielem swa
wdzięczny

1819. 26 Wrze
Wilno

Ali. Poklew Polinski

1819. Grud. 29.

39 16

Wroc. 26.

...kynde,

...mnie Kontrym że ma u siebie, i że mnie nieoddał

...ając że niecałe, ale ma oddać — Dokument twoy od

...niewiesty Dziębuy zaoddanie pieniędzy w czasie ...

...Hamowicza niezapomnę pisać w twoim Interessie —

...rojekt porządniejszy zbioru dzieł mułach do dopisania bo

...y, ale śmiałbym prosić, ażebyś dział ze swojey Ki...

...ać wszystkie dzieła, które tylko stosujące do jakiego

...ału umiejętności mołów, fizyczney, medyczney,

... i Technologii, biorę Zetto i rolnictwo — Wypiszę

jak nayłatwiey np. w ten sposob.

... Krotki wykład Anatom. Wil. 8o. str. 126.

Kn. Architektura obey. Kra. fol. — 388. tab. 115.

...kiego katalogu pochwały że niektórych dzieł nieznam, wtedy

...rosiłbym o opisanie ich obszernieysze — Każ to zrobić jeżeli tylko może

...komu to polecić — Mógłby miało i zapłacić przyniesienie nad tobą

...wem wypisaniem, i mnie oznaymić, natychmiast z Księgarni za...

...wadzkiego przeszle należność — Wdzięczny tego dziemanych na złą stronę,

bo sam będę zatrudniony wojnemi obowiązkami, niepowinieney

nawet na to czasu sobie odrywać, co ktokolwiek bez mnie

zrobić — Mam jedno dzieło: Histoire des Rois du Royaume de Po-

logne et du Grand duche de Lithuanie ou l'on trouve un detail très cir-

constancié de ce qui s'est passé de plus remarquable sous les regnes des

Rois Frederic Auguste et Stanislas Leszczynski et pendant les deux

derniers Interregnes par Monsieur M*** à la Haye chez Josse

Frevót et Comp. 1734. 8o 4 voll. — Jeżeli byś go potrzebował, mo-

gę jeszcze ci przysłać z okazyą ——— Twoy szczery Przyjaciel

M. Sołt...

17/29 Gr. 1819 Wilno

List przysłany do Kamińskiego van Oudaeń Jehu... zostaje on w wszystkich rozsyłanych i ... w Kossa...rach ale niewiem w jakich — Matka jego mocno mnie prosiła aby ten list jego dostał — przypisałem do niego —

7
18 Dec

Wielmożnemu Jmu Panu Joachymowi

Lelewelowi

Bibliotekarzowi Uniwersytetu
Warszawskiego, Członkowi
towarzystwa Przyjaciół Nauk
w m. Pałacu Dobrod

w Warszawie Ulica Długa No 540

Wray. 26.

17

391

Kochany Joachimsiu

Doniosł mnie JX. Narbutt że zapytuiesz Jego co się ze mną stało? i gdzie się obracam? to doniesienie napełniło me serce słodką radością, widzę bowiem, że ten którego szacuię i kocham, sprzyia mi nawzaiem, kiedy chce wiedzieć o moim losie. Czynię więc zadość Jego chęci: Przeznaczony byłem do Winnicy, iakom był doniosł ołem w wyższym liście, lecz niemaiąc się bydź zupełnie zdrowym po chorobie którą byłem złożony przed Wakacyami, prosiłem o uwolnienie mię od obowiązków, wysłuchano mo-iey prośby, i dostałem odstawkę na rok iedę dla polepszenia zdrowia, cały ten rok przepędzać będę w Wilnie lecz nie u Rektora, bom i Jemu podziękował, gdzie się zaś na rok przyszły obrócę niewiem — Chciałbym

widzieć

ie przeszłe, które sam iakoby odemnie umocowany Plenipotent, żechcesz w Księgę Przyiaciół wpisać —

W dwóch listach pisanych do Warszawy trzech do Krzemieńca, zawszem prosił o donieszenia mi o JX Hołowczycu ponawiam tę prośbę i teraz, i dopoty, prezerze to mówię, będę ponawiał póki mię cokolwiek o Nim nienapiszesz, chciey więc i mię zaspokoić i siebie uwolnić od mego natrętnictwa — Jeżeli się obaczysz w Krzemieńcu pokłoń się X. Lewin — Chod. i ks. — Twóy nazawsze szczery

Przyiaciel —

Michał

26 Września

Wilno

widzieć, zkąd poszła ta pogłoska, iakoś o
tem do mnie pisał, iem miał przyiechać
do Krzemienca na Profess. Matematyki wyższey
Donieś mi proszę o tem, bo ia tego nie-
wiem, byłem wprawdzie przeznaczony do
Krzemienca ale roku przeszłego, tego zaś
roku, chcieli mię naprzód wysłać do Kiio-
wa, lecz poźniey kazali iechać do Winnicy.
Bogatka, mimo podwoyny JW. Czackiego
rekwizycyi do Uniwersytetu o Niego, wysła
li do Bobruyska, on przybywszy na miey-
sce swego przeznaczenia, tak go nieupodobał,
że niedługo wmiem zabawiwszy powrócił
do Wilna, gdy się stawił przed Starszym, i
oświadczył że woli koszt zwrócić aniżeli
bydź w Bobruysku, tak ich rozhukał, że nie
zmierne Jeh saturny, iak się możesz domy-
ślać musiał wytrzymywać, nareszcie nie
mogąc się Jm oprzeć, swoim własnym
kosztem został przymuszony odiechać
znowu do Bobruyska —

Zastanawia mię bardzo że piszesz do JX
Narbutta iż może bydź że niepowrócisz do
Krzemienca, iak się domyślam, pochodzi
to musi z niezupełnego porządku
to iak widzę, nie tylko w wielkiem mieście
ale i w mnieyszych może bydź zamieszania
gdzie ślepe iakieś szczęście i intryga
naywięcey dokazuią, a wartość lub zasługa
w kącie gdzieś siedząc wzdychaią tylko bez
skuteczno. Lecz co do siebie Kochany Przyia-
cielu, ieżeli nie na Wołyniu, to gdzie indziey
bez wątpienia potrafią rzetelnie ocenić
talenta i bydź Jm odpowiednym — Gdzie-
kolwiek więc będziesz, pamiętay stale o
twoim Przyiacielu, a chociażem się niewpi-
sał iak przypominam w Księgę, w którą
twoi Przyiaciele iak mi pokazywałeś wpi-
sywali się, nie zmnieyszeim iednak odtąd
iestem ku tobie przywiązaniem, lecz gdy-
bym i z tey strony żadnego niemiał
zarzutu wygotuię kilka wierszy i

Chez Spacha[?]

Odebrałem twóy list 4 Maia aż Mazaitu[?] odebrałem od Sfiwslkiego, donosi mi żeś jeszcze niepowrócił z Lucka z Świąt — Miła mi jest z tobą korrespondencya, nieodkładam przeto na dalszy czas responsu, lecz wraz z tym namyśli piszę wiąspię[?] i bawieniasie wesołego i przewodniczenia we wszystkim, życzę ci zawsze najweselszego humoru, lecz bardzo boię się abyś zamykała[?] się Sałapy[?] Damom, z nich które niezamknąć i po wileńsku nie postąpił — Nieszę[?] ominę aby mię nie rezerwował niemogłbym chociaż abym był mocno, lecz coraz się bardziey potrze- piam — Nad to masz mi dobre żem jest pra- wie Metachonik, a do tego Matematyka odej- żam i resztę wesołości jeśli iey cokolwiek miałem siedzę nad nią przyzwyczaiłem się więcey myśleć i zastanawiać się niż gadać i bawić się — lecz pomimo tego bę- dą Kasyno, Reduty i Kompanijki w któ- rych tak niezaznywały[?] ile w tym obiecy[?] nigdy tak nieroznymi[?] ile w tym roku nanich w tym roku więcey czasu strawiłem niż wszystkie lata poprzedzające mego pobytu w Wilnie — odwiedziłem Lubelskie i Mazowsze nam chciano[?] zmienić, miałem tylko iak prędko pa- szport przyjdzie to zaraz 4 maia posłano paszport z przedstawieniem do Petersburga, bardzo wiele mia- łem nutrzy[?] wyjdziem tego paszportu, wzią- łem pozwolenie od Uniwersytetu iechana za granicę z niem udałem się do Bobiatyc- kiego Sekretarza, Whitusowa[?] 10 Kwie- tnia

wszyscy Kompanijstach bawi się niezmiernie wszystkie iak się tam mówiąc, Kiszcie[?], udałem się też z tobą razem tam szaleć i do kobietek tak iak ty umizgami tylko nie śmiałbym się kochać w tych zakładach tak iak ty robisz, bo choć to rzecz przyjemna ale niebezpie- czna, bo mogę grzbiet kańczugiem otrzepać — Niemam czasu wię- cey pisać bo się ubieram — za- proszony bowiem iestem na ob- iad i aż dzień naprzeciwne miejsce, gdzie będą Panny wda- wy i mężatki, rozwódki ale wszy- stkie nayaczniejsze[?] kobietki — Z tey przyczyny kończę list pro- sząc abyś do mnie pisał i przy- słał listy na przypadek

Twóy Przyjaciel

12 Wrz[?]

tua, on trzymał blisko trzech tygodni
nakoniec powiedział że JW Kuratorowi nie
chce ~~[illegible]~~ przedstawiać do
Petersburga ani chyba Uniwersytet
będzie go o to prosił — udałem się z tem
do Rektora i do Malewskiego, wraz ka-
zali napisać prośbę do JW Kurato-
wa od Rządu Uniwersytetu aby mi
wystarał się paszportu którą wysłano
tę prośbę do JW Kuratorowa, nazajutrz
przedstawiono do Petersburga —
Czekam więc w przyszłym miesiącu
paszportu, jeśli go otrzymam przed
Piotrem posłuchu urzędu opuszczon-
ym, dziś mam nadzieję być w War-
szawie, byłbym prędzej gdybym pro-
sto jechał, ale chcę pierwiej zaiechać
w Lubelskie — Bardzo mię bawiło
gdy rozmawiając Rektor zerwał się, po-
wiedział, abym nie chciał zawodzić
Rządu tutejszego, i dodał że spodziewa się
że jak byłem regularny w po-
stępowaniu tak i teraz inaczej nie
postąpię — mają bowiem przykład
na każdym, bo prześciej wakacyi
każdo

wyjechawszy do Warszawskiego Księ-
stwa pozostał, i jak słychać jest Profes-
sorem w szkole Inżynierów —
Napisz do mnie proszę gdzie ciebie mo-
gę znaleźć w Warszawie, lub może na-
dzieie to poiadę [illegible] do [illegible]
do Lublina zkąd z Lublina do Warsza-
wy — Przez tego przyślij na moie
ręce [illegible] listów do twoich
dobrych Przyjaciół i znaiomych, aby
mię zaznaiomili z wielu tamecznemi i
rzeczami osobliwszemi Warszawskiemi po-
kazali zato ci będę niesłownie
nie wdzięczny — Jeżeli nie posiadasz
przypadkiem iakim osobliwszym to
te listy wszystkie ci wracam [illegible]
Na rok przyszły w miesiącu [illegible]
mię wyślą ale podobno do tego nie
nagdyby mi iechać nie przypadło —
bardzobym życzył być z tobą tego dokazać
panu też nie mogę w Krzemieńcu nie
gdy mówią że w Krzemieńcu nie
ma żadnego Wakansu —
Opisz mi wasze zdarzenia
które się poprzytrafiały nie
wasze

(1820. Kw: 13) 1810 D. 13 Kwiet. Wilno

Kochany Joachymie!

Odpowiadam wraz na twoie zapytania: o Panu
Jakimi literskiey mial hystoryi rzepatowac nie
nie słyszałem, ale ja sam ciekawy tego iestem
i będę się dowiadywał czyli prawda — co do
zdrowia mego, więc żem zawsze skarżył się napierw
i z przyrodzenia samego [illegible] słabowitym
im daley idę, wlata teraz coraz większej do
świadczam słabości naypierw, ale okropne Le
zapalenie czyli zapalenie płuc którem ja
tem przed Walkowyaniem, tak nie pierwszy osłabi-
ły, że zmiem ostrożnieyszym być muszę
niż Damy Etykieta — Cogodzinne ciągle i to
one mówienie wzruszeniu się gwałtownie, lub
długa przechadzka nieznośne sprawiaią bole.
Oprócz tego od tey choroby za każdem poru-
szaniem lub mówieniem więcej [illegible] powie
trza, okropnego w boku kłującego doświadczam
łkania, a prócz tego w tymże boku często mię
ból porywa. Chociaż iestem nayspokoy-
nieyszy [illegible] radziłem się Doktorowi, żaden
mi nie poradził, twierdząc że były czy [illegible]
iuż łopatey lub płuca [illegible] — domyślno
tego [illegible] wtórzę się, i może odwiedzę ieszcze
stronę tamteyszą bo [illegible] niedawno
z Doktorem o moim przyszłym losie [illegible]
mówił

396

dziś że nic niema jeszcze postanowionego względem mnie, ale najpodobniey że szczy- pewnie iechać na Wołyń — Zamyślam jednak jeszcze przed wyiazdem moim na Wołyń zieździć do Gabriela w Lubelskie, i jeszcze tu nie odbieżę z tamtąd response na kilka moich pisanych listów, lub re- sponsu niedoczekawszy mojim za- miarom starać się będę o passport- a wtedy będę ciebie prosił abyś mię zare- kommendował twemu Bratu i innym twoim Przyiaciołom którym w War- szawie lub na drodze z Lublina do Warszawy bo skoro tylko poiadę w Lu- belskie będę się starał odwiedzić i War- szawę — Mówiłem o tey podróży Rekto- rowi; zgadza się na nią obligował tylko abym powrócił na 10 Sierpnia, i abym nie zawiódł lepszego rzędu, gdyż iestem obowiązany do osłużenia za kandydaturę Kandydatem a ciawiek uczciwy powi- nien zawsze dotrzymać przyrzecze- nia — Winszuię ci yAlleluja — Winszuię ci wesołego bawienia się, co y

moim zdrowiu bawić się wcale nie mogę — adieu twoy Przyiaciel Szczery

Poliński

1820 d. 13 Kwietnia

Wilno

J. P. Chmielewskiemu Rozpostarłem Ukłonem i oddałem wszystkim najuniżeńszey Ukłonam

1820 21/2 Paź Wilno

397 20

Panie Joachymie!

Daruj że obarczam cię Kommissami, czynię to w nadziei, że mi się obarczy-
ny, dan mi sposobności swemi rozkazami odsłużenia się za te fatygi — list
do JW Arcybiskupa chciey odesłać, albo do P. Polinskiego niego Kuryna raz
oddać na pocztę. Piszę ja do W. Wielkiego prosząc aby raczył rozrzęczenia P. Polin-
skiemu należne odemnie Złł 200 odesłać do Siedlec, na które po-
syłam od P Zawadzkiego wziąty weksel — Niezwielkę chęcią W. Wielki o-
płaca weksle Zawadzkiego, bo nawzajem niema żadnej wzięcności kwi-
towania, więc chciej go zobowiązać aby na ten przypadek nierobił za-
dnych zarzutów, bo inaczej stałbym się nierzetelnym, co dla mnie
byłoby nieprzyjemnie, chociaż zupełnie z projektem naszym
wnoszonym zgodną, i mógłbym stosownie do moratorium jeszcze
więcej roku być dłużnym — Jeżeliby W. Wielki niemiał czasu zaj-
ciąć się posyłaniem tych pieniędzy, imieniem proszę abyś je wziąwszy
od niego chciał oddać na pocztę adressując je do Zabijaca Petr
Polinskiego w Siedlcach, cały expens poczty potrąciłbyś pier-
wiej z tych pieniędzy, a jego fatyga zostałaby u mnie na procen-
cie — 1o Paźd. JP Borowski przysłał swoją rozprawę drukowaną zaś fakultetu liter. JP Jędrzej Śnia-
swym podpisem, do decyzyi wyjątkami oprócz po odrzuceniu JP jednego czyniąc in pro-
decki! JX Chodani — Dziekanami po odrzuceniu JP drugich tego urzędu po wybraniu; zostali usta-
deli: JX Chodani i Kapelli — 17 Paźd. JP wota
pozyskał Dziekaństwa, i po nieprzyjęciu JP drugich Żyski, Mianowski, Chodani i Kapelli, miał zaraz więcej negatyw-
kultetach Dziekanami — Univer-
Sekretne zostali umocowani, kiedy znastępny Kapellego — Minister nakazał nowy, bo ter
Grodek oburzył się przeciw obiorowi; Księgarni Uniwer dziś z aka-
sytetowi zrobił układ względem Drukarni; nakazał uregulować cenę — Polinskiego ma
min Kontraktu z Zawadzkim wytrwał, Komitet z Grodka, Rekki i Polinskiego po Jezuitach
mentarnych — Wyznaczony do tego; i Radzie przedstawić — Szkoły Bazylianom
w to wszystko wejrzeć; w Witepsku oddaje Zakonnikom; że żaden sposób nie
Minister chce oddać ten ci ostatni oświadczyli, jeśli im coro-
włodzku Pijarom, i Kościoła pod Dozór, 8760 rubli srebr — odpo-
wezmą Liceum Połockiego wypłacano do konkursu
cznie ze skarbu nie będzie — Przydano jedną ~~[illegible]~~ dla szkół powszechnych — Od dako-
wiedzi niema żadnej — grammatyki polskiej dekretować na śmierć — Sobolewski je-
konkursu się podobno mają Medycy niewiadomo czy żyje — M. P.
skiego, niepowrócił — o Abramowiczu

Kentaspoten

[illegible] [illegible] [illegible] przeważnie
bym Książk[illegible]
wszystkim [illegible] odebrał, tak że
J.P. Księgarn[illegible]
W. Lindem i Bentkowskiem
oświadczam moje uniżoność

Wielmożny Jmć Pan
Lelewel
Professor i Bibliotekarz Warszawskiego Uniwersytetu
w Warszawie
Ulica długa N° 540

Przyłączam rejestr książek któ-
re mam do zbycia jako dupli-
katy, i tym razem wyrażeni-
e będziecie mogli co wybrać
do swojej biblioteki — transport
ja na siebie przyjmuję — Piszcie
do mnie oznajmijcie mi jak
to pójdzie; gdybyście kupili, pisz
[illegible] [illegible] [illegible] przesła[illegible]

[illegible]

398

21.

(1821)

~~20/8 Stycz. 1821. Wilno~~

Kochany Panie Joachimie.

List twój przez JP. Jundziła pisany 17 Lis. odebrałem d. 30/18 Grud. — Względem moich książek, których katalog posłałem, niebyłem i niejestem pretensyi, aby wszystkie były zakupione — zrobiłbyś mi łaskę, jeżelibyś niektóre przynajmniej mógł przedać, koszt transportu na siebie przyjmując, a na niektórych niżebym jeszcze i z ceny nieco ustąpił — Bobrowski pisał list z Żary, donosząc iż wyjeżdża do Włoch znowu, lecz niepodobna pisać teraz do niego, bo nigdzie długo bawić nie będzie — Za [illegible]wnickiego powinieneś otwarcie [illegible] do J.P. Jelien wytykając błędy i [illegible] zboczenia, osobliwie że on [illegible] tobie za korrespondenta — żąda mieć — Nie mamy w Wilnie lokence, abyśbym niezmiernie kontent z przeczytania arty[illegible] [illegible]dnego — d. 1 Marca nadchodzi, nie zapominaj prosiły cię wszyscy twoi przyjaciele, których masz liczbę wielką — Zrobisz przysługę dobrze publiczności, zaszczyt naszemu Uniwersytetowi a przyjemność twoim przyjaciołom — Borowski z rozprawą swoją drukowaną złożył wszystkie pisma drukowane pod jego nazwiskiem, i pismo do Uniwersytetu, iż przysyła rozprawę nie ukrywając nazwiska, bo jego dzieła drukowane, które składa nie pozwalające mu tego uczynić — Fakultet przedstawił do Rady Uniwersytetu na Prof. nadzwyczajnego, jako niemającego stopnia Doktora — Rada w wotach sekretnych jednomyślnie go potwierdziła Prof. nadzw.; lecz od ministra jeszcze niema odpowiedzi ——— Do anatomii

mamy jednego Konkurenta P. Baer Proreb[illegible]
i Prof. nadzwy w Królewcu — Niemcewicz umarł
d. 22/10 grud — Oddałem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] zostaną [illegible] —
Twój stały zawsze przyjaciel — Polen[illegible]

N° U. Kw. 15

399

221

Kochany Panie Joachymie

Historyą polską którą mi powierzył, oddałem, że dawniej JP Onacewicza; czytali ją wszyscy członkowie Komitetu szkolnego, ale dania swego nie dotrzymali — Mamy do Filozofii rozprawę, do literatury rozpisywanie?, do Historyi powszechnej podał niedawno JP Onacewicz krytyczne rozprawę która była pierwiej podana i dzieła jej autora — Bezwstydnie J. D. może ci dokładniej dowiesz jako współkolega i będący w jednym fakultecie — Raz mi dowiedź czy jest JW Arcybiskup czy już zeprowadzony jak się ma, i czy odmienił mieszkanie pędzie wyjedzie, i czy odmienił mieszkanie, bo roku przeszłego mówił mi że miał odmienić — Jeżelibym miał co ciekawego, na tychmiast doniosę — Sieradzki skończył się z siedmiu gardłowych, a Odalenowski jeszcze zasiedział. Twój list d. 16/28 lutego datowany odebrałem — Za wyjątek z Revue dziękuję, lecz byłbym ci mocniej jeszcze obowiązany, gdybyś mógł poinformować mi na czas miejsca samego dzieła — Do anatomii mieliśmy dwie rozprawy, ale obie fakultet uznał za nieodpowiednie —

Twój przyjaciel

d. 3/15 Kwiet. 1821

Pan

stelnon

warowsky

icj

ntrawns

$\frac{13}{25}$ Maja 1821

400

23

Szanowny Panie Joachymie

Posłałem do Ciebie d. $\frac{2}{14}$ Maja doniesienie o wyborze Ciebie na Prof. teraz się w jednej rzeczy pomyliłem — w Oddziale wotujących było 6, Malla. Lewicki, Chodani, Klagiewicz, Kapelli, Znoiko, Danielewicz — Wiadomość zatem wszystkie affirm., jedne 1mo loco, drugie 2do loco — aż JP Onacewicz miał zatem affirm 1mo loco JP Chodaniego, JP Kapellego, affirm 2do loco JP Malewskiego, JP Klagiewicza, i JP Danielewicza, a negative JP Znoiko — Na Professora Filozofii obrany JP Józef Gołuchowski nie mając wyjątkowo — Zanoszę do Ciebie jedną prośbę, o którą tylko tyle wymagam — Nowy ... obligując, ile Ci możność i zgadność pozwoli — Mój ... Kwiat Stryjeczny Fabijan Poliński, do którego rażniej przesłać ... dawnej mojej korrespondencyi, i teraz raz przesłać przyszły listek, pisał do mnie prosząc, abym się wstawił za nim do osób rządowych dla wyjednania mu planu, o który się stara, który to plac miejsca wyłożył, piszę do niego, aby listownie wyłożył swoje życzenia Tobie, jeżeli plac jest ... jeżeli to zrobi, a będziesz mógł w czemkolwiek mu dopomóc, niechciej odmawiać swego udania się do osób rządowych, serdecznie Ci będę za to obowiązany — Umarł Sobolewski, ciągle chory napomieszanie od trzech miesięcy — będzie pewnie Gołuchowski Dyrektorem, bo JP Onacewicz — w Wilnie bo JP Kudrawiec bierze emeryturę — w Krzemieńcu — i w Winnicy wolnym, tu Ceyx umarł — w Uniwersytecie też wszystko tymczasowie — Oczekuję od Ciebie listu o Gołuchowskim kto on jest — Twój Przyjaciel bo JP Maciejowski

Ostatni

List ten przez WJP Frulca obywatela ... długo dla interessów

List Twój z Oboli Hamburg, który tu bawił do domu — a teraz powraca

W kilka godzin po napisaniu listu, odebrałem od Ciebie list pod
datą 19 Maja odpisujący na moje zapytania wyrażone w li-
ście do Ciebie d. 2/14 pisanym ——
O projekcie wojażu od nikogo nic nie słyszałem, ani pry-
watnie, ani na powiedzeniu; i nic nikomu o nim niewspo-
mnę — Jeżeliby chciał w czasie przytym odwiedzić kraje jak
lub biblioteki, nierozumiem że mógłby zawsze to uczynić, z do-
brej woli nie z obowiązku; ale zdatność z pracą złączona to
samo zrobić potrafi i sama miejsca, byleby źródła, zkąd [illegible]
czerpać, były dostateczne — X. Kurator pisał do Rektora
że ma wyjechać [illegible] około 20 Maja i prosto udaje
się przyjść do Wilna; przysłał rozprawę do Filozofii napi-
saną przez niejakiego młodego Polaka, którego nazwiska
niewymienił, i który, jak pisze Książe, mający udać się do szko-
ły w celu doskonalenia się w Filozofii; rozprawa także dobra, cho-
ciaż krótka, ale przyszła po terminie; Może to być bezwą-
tpienia JP Gołuchowskiego —
W. Grochowy, jak powiadają, wianek uplecie Ci potrzebny;
JP Konstancja Grodkowna idzie zamąż za JP Łaskiego —
ale zajedną kilka Ci swatać będziemy naprzykład jeżeli za-
sami w Warszawie niejesteś już w żadnym zamówiony Księdzyna

(15. Lipca 1821.)

Oddawca tego listu JP. Jan Klukowski Kandydat Filozofii w Oddziale fizyczno-matematycznego jedzie do Warszawy, i życzyłby widzieć bibliotekę, gabinety i inne zakłady naukowe, śmiem przeto prosić Ciebie, abyś raczył mu wskazać do kogo i kiedy ma się udać dla zaspokojenia swojej tak chwalebnej chęci — z Petersburga niemasz ani potwierdzenia dla Ciebie ani uwolnienia od obowiązków dla JP Śniadeckiego, więc robię wzglądow niewiadomo co będzie z tą O-świata, nic niemasz u nas ciekawego — nic tylko Zlecenie od JOK Ministra aby Katedry niebyły zajmowane przez zastępców ale przez zwyczajnych Profesorów — podobnie niemasz jeszcze potwierdzenia ani dla JP Gołuchowskiego, ani dla JP Lobojki — Ośrodek który przysłany w liście uprzednim, teraz znowu upraszam abyś nieprzypominał — opłatne jeżeli można będzie — od JW Arcybiskupa za 320 rocznie od brać wiecznie 260 — Kupiłem ci tobie szt. sześć dzieło algebraiczne pod tytułem Dzieje Zwornej podobno u Szczepańskiego na Ulicy św Jakoba. przedajcie

Twój przyjaciel szczery Mik

JOK Kurator wyjechał już pewnie zdaje się z całą swoją kompanią do Kraju

d. 22/10 Czer. zdaje się

d. 15/3 Lipca 1821

Wilno

Wielmożny Jmć Pan
Joachim Lelewel
Professor Historyi
powszechnej
Do rąk własnych
w Warszawie — Ulica długa
N. 540.

d. 5 Lipca 1821. Wilno
23 Czerw.

25 402

Twój list pod d. 24 Czer. r. t. odebrałem — Dyrektorstwo Minskie otrzymał JP. Krapowski, lecz potwierdzenie od Ministra jeszcze nieprzyszło — Dyrektorstwo wileńskie ma wakować od 1 Września tego JW Rektor poda do wyboru na to miejsce, przed nikim nie mówi — Krzemienieckie kazał JOK Kurator zachować do swego przyjazdu — Winnickie zwakuje, jeżeli JP. ... maiący wypełniać swój obowiązek, więc co się stanie z twoim Rywalem zgadnąć niemo- gę, powiedział mi tylko JW Rektor że o nim niemoże dopóty nic mówić nikomu, ani proponować póki dla Ciebie od JOK. Ministra nieprzyj- dzie potwierdzenie — Względem Fabijana żadnej ci przykrości czynić nie- myślem i teraz żadnej ci czynić niechcę — Pisałem do Ciebie prosząc abyś mnie dopomógł jeżeli możności pozwoli w otrzymaniu płacy, bo on do mnie pisał że stara się o płacę niejakiś, anie wyraził że siedzi nabrzeku, w takowym razie przyjąłby on bez wątpienia miejsce jakiekolwiek publiczne lub prywatne, byleby mu dało kawał chleba do utrzymania życia, i mógłby nawet pewniejszego niema żadnego powodu myśleć o Fabijanie, Twój projekt podawany uważać się, gdyby o co względem niego był nalegany — Twój projekt ... ale niedo ... jest bardzo sprawiedliwy ale niedo ... mi dopomożenia biedniejszym żadnej gorliwości do tego — Odbierając pieniądze teczenia, bo nieupatruję żadnej potrzeby, bo tyle podług jego zalecenia którzy nie 260 złt ale 320 być powinno, bo tyle ... jako obcy, namie- szkała jednej osobie złt 200, a dwom po złt 60, mieć jako wsparcia dla nić ... oprócz tego drugą nie portałby jeszcze jakiego familii biednej, bo bliższych bez wiadomości że ja ci mówię iż jego ... ja przyma- wie tego niebebi słuchać, ale Matuszy powiedź mu iem ja przyma- tej pensyi mojej jako bratem będąc w gymnazyum liczba utrzymy- waniem osób i teraz utrzymuję, jedynym dając edukacyę, drugich opatru- jąc co do życia, może punkt honoru jaki skutek uczyni, ale proszę tylko niewymownię iem ja ci otem mówił — Jeżeli odbierzesz pieniądze, zmie- przeć aby był Doskaw jadąc do Wilna kupić dla mojej żony 1o Wore- czek jaki dany ... ... podobno aksamitny z klamerką pozłobowaną, cena być może najwięcej rubli 4 lub 5 a może i taniej — 2do jeżeli to tylko za- dney nieuczynić mitręgi, sztukę płótna holenderskiego zamykając naj- niney dobri 40 i kilka, a może i więcej, cena od ... do 20 — Lit- przyszłemu oderlij do ... ale tak aby nietylko wiadomo że ode- mnie wyjechał, i ~~...~~ trzeba może i ... bo to jest od- przypomniony ... do Berlina do JP. mnie wyjechał, i ~~...~~ złt 60 — Lit do ... on tam przyby- pii jedney ... którym on portał po ... oddać zaraz na poczty, bo wkrótce on tam przyby- Gorskiego ... oddać zaraz na poczty, bo wkrótce potwierdzenia Cie- dzie — Serdecznie cię ściskam, i wyglądam najprzód potwierdzenia ... bie na Prof. a potem twego przybycia — JOK Ministrowi kazał przyjeżdżać sobie wyprawę ... Prof. nadzwycz. ... mówić nalepsze sztuk rozrz- szczy ... wszystkie ... ... przeto ... ... mieszczącego — ... uszanowanie — ... Ha ... ... opatrowa ...

Wielmożny Jmć Pan 10

Joachym Lelewel

Professor Historyi powszechney — Dobrodziey

w Warszawie na Ulicy długiey N 940

Wilnu.

ALEXOTA
6 JULII

1 Paź. [illegible]

Szanowny Panie Joachimie!

Powróciwszy JP Górski przywiózł nam wiadomość o myśli twoim do Wil-
na przyjeździe, cieszymy się niezmiernie iż
będziemy mieli Ciebie wspólnym towa-
rzyszem — Rozeznając tyś to więc jako-
byś się skąd zrzec naszego Uniwersy-
tetu, zmiała nas bardzo ta pogłoska;
JP. Prof. Krajewski miał podobno do Ciebie
otem pisać, tem w końcu [redacted] przebaczeniej
się że niepogardzisz [illegible] towarzy-
stwem — Pisałem do Ciebie dawniej po-
prze abyś raczył kupić jeżeli będziesz
mógł i woreczek damski atłasowy
z okrągłą klamerką 2ch podług kalendar-
skiego [illegible] dla Szczepańskiego przy-
słanego sztuka której porządnej [illegible]
wówczas mógłbyś [illegible] miałbyś [illegible]
podobnie 5 lub 10, i na to miałbyś złp 320
odebrane od JW. Arcybiskupa
teraz JP Górski przywiózł mi oddane tylko
od JKsiędza złp 300, zostaje więc [illegible] od
niego złp 20, które niezwłocznie [illegible]
Daj, Boże, [illegible] pomińże w rachunku,
i sądzi że mniej jest zaspokoił, [illegible]
oddał ta ilość nie jest dostateczną — chciałem

prosić pewny

przez pewną okazyą podać ci pieniądze, ale niebyłem pewny czy ten Jegomość zostanie się w Warszawie, albo czy oddać zaraz zostawiony, więc umyśliłem pisać do ciebie tylko list prosząc abyś po odebraniu tego listu, uwiadomił mię czy [illegible] twoje sprawy i następne moje prośby
1° [illegible] [illegible] aksamitny [illegible]
2° Dwie chustki damskie francuskie [illegible] [illegible] [illegible] 2½ łokci, w do [illegible] [illegible] podług teraźniejszej mody; jedną czarną drugą białą [illegible] [illegible] dobrego [illegible], które mnie [illegible] w Kawałki po 5 lub 10 łokci [illegible] od ciebie list odbiorę natychmiast [illegible] z [illegible] [illegible] tyle ile [illegible] [illegible], lub [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] Rs. 90, prosząc abyś [illegible] do JP [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w tym [illegible] [illegible] gdybym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do końca tego miesiąca [illegible] się

[illegible]

pewnie to sobie, a tym czasem mój odbiorę list twój niepożądany — w Chustkach szkoda niepowinny być przyszywane. Mówił mi JP Gorski że P. Fabijan wielce ci robi przykrości, nigdy się nie spodziewał, aby był tak natrętny, i gdybym mógł być przewidzieć takie Jego postępowanie, nigdybym ci o nim nienamieniał. Bardzo ci za to przepraszam — Ostatecznie on mię swoją prośbą — Ściskamy cię Kochany przyjacielu serdecznie rękami a tym czasem czekam od ciebie listu

Twój najszczerszy Przyjaciel
M. [illegible]

d. 1 Paźd / 19 Wrze 1821
Wilno

Zachanej Pani Joachymie

Łaskawy Panie Joachimie

27

405

Niedziękuję tu wleście za twoją przyjazną w uskuteczniu próśb moich, bo to składam do osobistego widzenia się, ale przyłączę się do interessu JP Ożarowskiego Józefa zadanie posyłam Kubi srebrnych sto N100, naprawienie które ile będziesz mógł JP łaskę swoją kareta lab pojazdów kosztów uskutecznić. Podług ustaw Uniwer potrzebnego zagranicy Wojciecha Cesarza, każdy Prof. z zagranicy przybywający może przyjąć towarów bez opłaty do za 3,000 rubli sr., więc jeśli otem nie kara, niepowinnaby iżyć przykłon żadnego.

Do próśb jeszcze dołączam następne. Kaź księdze

1) Dziełko teorya zn. mai wyższych stopni

2) Jeżeli można 12 podkładek szklannych pod sztuce, jakie widziałem u JX Arcybi, które możesz widzieć

3) Jeżeli można 12 szklannych miseczek małych na konfitury, które widziałem w szklarni w Warsz. ale teraz w Wilnie nie masz dość pięknie szlifowanych —

Z próśb dawniejszych 1) Kodicat 2) Chustki dwie jedną czarną drugą białą, jeżeli czarnej dobrej niemasz, można innego byleby niesielonego koloru, podług mody teraźniejszej skoro miejsce bardzo wykwintna bo w takowym razie lepiej środek trzy mać

mać — Cena każdej między 10 a 15 ~~XX~~ wielko
ści ~~[illegible]~~ łokci 2¼ do 2½ lub mało co więcej, ~~[illegible]~~
stąd do twojej uwagi oddaję 3) Flota jeżeli
można sztukę, jednak że trudno sprowadzić
mi się zdaje, że pokrojony nakazawszy
po łokci 8 (może więcej) włożyć między pościel
lub bieliznę, nietak to szkodzi rewizji na
granicy — ja sama doświadczałam nieraz tego
ale to do twojej woli, niechcę byś czynił za
dużej przykrości, lecz zrobiłbyś mi wielką łaskę
gdybyś mógł to uskutecznić —

Moja żona chciałaby prosić o kupienie
10 łokci czarnego aksamitu w dobrym
gatunku jeżeli tańszy od 2 rubli, ale ja
bynajmniej o to nie śmiem prosić bo
wiem że skoro płótno jest ciężko spro-
wozić, tem bardziej takie towary, dlatego
zostawuję to zupełnie do twojej woli
jak będziesz miarkować, jeżeli kupisz to
przywieziesz a jeżeli nie, to i tak się obejdzie —
Zapobiegania niechcemu nie dziękuję, i jeżeli się
uniwi obcych, podaj mi radę przyja-
cielską jak mam postępować aby miał
kawałek chleba — Do obaczenia twój
szczery przyjaciel
[illegible]

D. 11/23 Paźd 1841
Wilno

~~[illegible]~~ Czy nie mógłbyś zrobić
tego obrotu podług projektu proponowanego
Widzę się namienił mi że masz do
siebie uczynioną prośbę odemnie o nie
które sprawunki i że ja namieniam
iż chciałbym prosić o pożyczenie pie-
niędzy ale nie śmiem, lecz obliguję cię
bys abyś może namieniam pozwolił
o pewną ilość która jest najpotrzebniejsza dla
mnie odesłać, może... ale to do twojej woli
wiem pewnie że to zrobisz, zawsze
będzie pewnie dobrze —

Jeżeli był wydał co więcej nad 100,
zwrócę z podziękowaniem —

1825 Luty 5.

28 407

Najmocniej przepraszam WPana Dob. że śmiem Jo-
trudnić moją prośbą, lecz to czynię będąc zaufany w do-
broci Jego serca — Posłać chciałbym P. Fabijanowi Polińskie-
mu Złot polsk 200, lecz niewiem czy znajduje się on w War-
szawie lub gdzie indziej, a niepewno przydając wexel
w liście mógłby zaginąć lub kto inny za niego pieniądze odebrać
WP Zawadzkiego zatrzymać u siebie;
Racz przeto wexel
aż do zjawienia się P. Fabijana Polińskiego, upraszam tylko
o oznajmienie WP Wielmożnemu aby miał pieniądze do wy-
płacenia, skoro przybędzie P. Fabijan Poliński, aby we-
kazał oddać trzech ~~dni~~ P Fabijanowi, tak jak w wex-
lu jest napisano — Pisał do mnie P Fabijan że się zna-
duje w Kolinowie niedaleko Warszawy, gdzie to
miejsce leży, niewiem, ale piszę do niego list na
pocztę, aby udał się do WPana Dobr. dla odebrania wexlu
[illegible] — Mam honor zostawać z prawdziwem usza-
nowaniem

Wielmożnego WPana
Dobrodzieja
Największy Sługa
M. Poliński

P. 5/17 Lut. 1825
Witan

1825 Kw. 4

408

29

Łaskawy Panie!

Bardzo jestem wdzięczny za podanie mi sposo-
bności nabycia rzadkich numizmatów, o któ-
rych sztuk kilkanaście najusilniej upraszam
byleby, ile można, były wyraźne i czystsze czy-
telne, należność zaraz złożyłbym u Wgo Zawadz-
kiego dla przesłania — Co do P. Zabijana, poda-
wanej propozycyi przyjąć niemogę, bo mo-
im stałym zamysłem jest zapewnienie losu
stałego dla Niego bliżej mnie, co mu dogodniej-
szem być może i z powodu mniejszej odemnie
odległości i większego w naszej prowincyi
płaconego procentu, a nadto jeżeliby się mi wy-
darzyło kupić jakąś osiadłość sobie same-
mu, co ciągłym jest moim zamiarem, wtedy
mógłbym go umieścić przy sobie — Przezna-
czone pary tysięcy złotych polskich, jeśli isto-
tnie ich potrzebujesz, jestem gotów pożyczyć,
wskazać chciej tylko drogę do przesłania.

M Poliń

d. 4. Kw / 23 Mar 1825

odbr

1825 Lipca 14

30

409

Szanowny Łaskawco! Dwie tablice sztychowane odebrałem, zaco mocno obowiązany jestem — Prosiłem o kupienie kilkunastu sztuk pieniędzy znaczonych, jeżeli są już zakupione, mógłbym oznaczanie Warszo na okazya — Mój zbiorek numizmatyczny powiększa się drobnemi monetami rossyjskiemi i polskiemi, azyatyckich nic zgoła niemamy było, ani też europejskich wieków dawnych i średnich, nowszych zaś niezbi... ram i te które mam, wkrótce pewnie za myślam — Niemając majątku ziemskiego niechciałbym sprowadzać Fabiana, gotów jestem ponosić dla niego corok po 200 300 byleby stale mógł być gdziekolwiek ulokowany, niechciej mi mówić o tej ilości, ale mogę powiedzieć że 200 corok mieć na me powiedzieć że 200 corok mieć może nas woje otrzymanie, skoro zmniejsza namiejsce przeskakiwać niebędzie, i regularnie prowadzić się będzie, bo z wyrazów Kuratela potrzebuje wnosię, czy niewpisał się w rejestr uczniów Bachusa; Gdzie jego obraca się Żona; Co robię dla Fabiana, to wszystko robię tylko przez szczodrość, żadnego niemam obowiązku — Obligi na kilkanaście tysięcy złotych pol. zaciągnione przez jego Ojca niemniej Ojcowi dotąd nieopłacone leżą u mnie — Folwarek

wdany

wlany niego była oddany najprzód Ojcu
zabijana a potem jemu samemu wdzięcz
ny, nigdy nieopłacany, został wkońcu bez
żadnego upoważnienia, niewiem jakim pra
wem sprzedany, lub zastawiany - Piszę to jedy
dlatego, abyś mu powiedział że nie powin
wymagać nic zgoła ode mnie, i z tego co w
nię powinien umieć korzystać; pomimo
tego, nieskończenie będę obowiązany, jak
mu jakie miejsce stałe wynajdziesz, ch
za jakąś małą opłatę za utrzymanie - ten
za ten rok gotów jestem dać jemu jeszcze
złp 100 czyli R.S. 15 — Twój życzliwy

M

d. 14/2 lipca 1825

Odebrałem od niego P. Fabiana list jeden, a drugi
od Jego żony, w krótce jeden po drugim z najusilniej-
szemi prośbami, iżbym go wsparł w czasie jego
choroby, którą jest dotknięty, z charakteru jego
listu poznając że musi być chorym rzeczywi-
ście, upraszam przeto Łaski Pańskiej o przesłanie
mu złotych polskich dwieście, które opłacił-
em w Wilnie Wm Zawadzkiemu, a od którego
wziętą kartkę przesyłam Panu — Dawniejsze
złotych dwieście umiałeś bez wstrzymania już da-
wno wypłacić — W liście swoim żona P. Fabiana
pisze że mieszkają w mieście Górze Kalwaryi
w powiecie Czerskim pod Warszawą. Racz przeto
choć umyślnym posłańcem przesłać mu te
pieniądze, odtrącając z nich koszt na przesłanie
i pocztę — JP Zawadzki ma dziś pisać do W.
Wielmożnego o wypłatę tych pieniędzy Panu, i mam
nadzieję że słowa dotrzyma, więc niezwlekając
chciej przesłać tę ilość, która w chorobie może
być im bardzo przydatna —

Z prawdziwem poważaniem i szacunkiem

Sługa najniższy

M. P. Poliński

d. 2 Paźd.
d. 20 Wrzes. 1825

Wilno

1826. Kw. 18

32 411

Za stare pieniądze przez Joachima Lele
wela objaśnione, pokornie dziękuję — Nie
mam nic zgoła czasu teraz przeglądać,
możebym znalazł i w moim zbiorze
coś podobnego — Zajęty ciągłemi zatrudnie-
niami przez cały ten rok nic zgoła nie praco-
wałem nad bibliografiją umiejętności, a
jak uważam i w następnym roku nie
mogę być mniej zatrudnionym, będę
przymuszonym puścić w świat spis
Katalogowym sposobem ułożony dzieł
dawnych w różnych gałęziach umiejętno-
ści wydawanych, o których mam wia-
domość — W początku maja wyje-
żdżam, w Gubernija grodzieńską, którą
objechawszy spodziewam się być pod
koniec miesiąca czerwca ruskiego
w Brześciu, zkąd zamyślam udać się na
czas krótki do Warszawy, chciałbym
gdziekolwiek ulokować stale P. Fabiana
lecz jeśli niebędzie go wówczas w Warsza-
wie, niewiem czy będę mógł co zrobić,
więc naprzypadek swego wyjazdu, racz
mi wskazać środki, które mniemam
za najdogodniejsze obu stronom, abym
i ja niewiele wydatkował, i on miał ja-
keś wygodę, i gdzie on teraz obraca się
niewiem —

Prawdziwy Sługa

M[illegible]

D. 6/18 Kw. 1826

1826 Sierp 17

33

Pożyczone mi złp pol. 2000. odebrałem z największem podziękowaniem; za wyświadczoną mi w potrzebie uczynność nieskończoną zawsze czuć będę wdzięczność. Oprócz wexlu na złp 2000, przyłączam jeszcze wexel na złp poll. 256 dla P. Geccla Salzsteina, któremu ten wexel będziesz raczył oddać, a moją kartę u niego znajdującą się odebrać, i wraz z moją kartą u siebie znajdującą się, mi odesłać, napisawszy na nich że dług wypłacony, zupełnie został zaspokojony. – Szanownej Jego familii którą miałem honor poznać, najgłębsze moje przesyłam uszanowanie. Dziś zaraz wyjeżdżam na wieś do mojej żony, dlatego ten list prędko kończę oświadczając iż zawsze Mu zostaję

przychylnym M. Soliński

d. 5/17 Sierpnia 1826

Wilno

1826. wrzy 16

413

34

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Dnia 5/17 Mũ Sierpnia podałem w liście do mego Pana wexel jeden na złł poll. 2000, naimie Pańskie, adrugi na złł pol 256 naimie Gecela Adlersteina, dla odebrania tych pieniędzy od Frenkla, ten dotąd niemając wiadomości o ich dojściu, niepewny jestem względem ich dojścia — Pana proszę tedy wyprowadzić mnie z niepewności i oznajmić o dojściu wexlów — Przytem ośmielam prosić abyś raczył dowiedzieć się czy loterya na domy wypuszczony była już ciągnioną, i miała się ciągnąć d. 21 [illegible] — Najlepiej się o tem dowiedzieć w głównym Kanto-ne loteryjnym w domu Petiskersa — Bilety o które jestem interesowany, są na drugiej karcie

wypisa

wyrażone, więc o nie razu dowiedzieć się, który z nich wygrał lub nie — Kilków jest dzieciej każdy z podwójnym liub szeregiem — Gdzieś dawnych Autorów, jeszcze rejestru nie zrobił; skąd to uważając, przyjdź go Samemu może, ze sporą onabywanie innych w zdarzonych przypadkach, byleby nie drogo kosztowały — Jeżeli o ... bijanie masz wiadomość gdzie się ... broił, będziesz łaskaw mi donieść.

Łaskawej pamięci oddaje się

sługa najniższy

M. Poliński

d. 2/14 Września 1826

Wilno

1826. paź 1.

35

Obie moje odesłane karteczki otrzymałem. Pisałem do mego kochanego Pana zapytując czy odebrał ~~list~~ zwentem, byłem albowiem niespokojny o jego dojście, a chciałem być natchnym w wiszczeniu się za wyświadczoną mi także uczynność pieniędzy. Teraz śmiem Go utrudzać prośbą, abyś raczył dokupić według próbki dołączonej tważ takiej materyi, na co posyłam kubki przy dziesięć N^ro^ 10. Kupowałem jej łokieć po ~~10~~ 5 zł pol. pięć N 5 w sklepie nazwiskiem, jak mi się zdaje, Rozengarta, przy Ulicy łączącej ulicę S^to^ Jerską z Franciszkańską idąc od teatru po lewej stronie pod filarami N^ro^ 3, jeśli się nie mylę. Kupiwszy będziesz raczył przez zdarzoną okazyą ją przesłać. Najusilniej upraszamy oteu sprawunek, a najbardziej

moja

moja żona opowiadając mu swoje
ukłony zaniosi prośbę o to kupno.
Przywiozłem bowiem z Warszawy dla
niej tej materyi ten ... a ...
dostać niemożna. Zaksięgi bibli
graficzne dziękuję, ten owe z JW Ł
pograłem nie jeszcze niemówiłem
Całej Jego szanownej familii p
syłam moje ukłony —

Hugo Tyszkiewicz

d. 19 Wrzes
1 Paźd 1826

Wilno

1822 Wrz
Marsz 1779
2 okt ... Krawin
poustawie —

1827 Luty 20 d. 16/28 lutego 1827, Wilno 36. 115

Dwa listy jeden z datą 30 grud 1826, drugi zd.
11 lutego r. 1827 odebrałem wprzeciągu półtora
dnia t. j. 4 i 5 lutego r. s., jeden zaraz po drugim,
oznajmujące ślub JP Rogalskiego i Mater-
ryjki, na którą a więcej jeszcze za łaskawą Jego
pamięć najuprzejmiej dziękuje moja żona, a
za to mu życzymy przede zdrowia i pieniędzy jeszcze
przyjemnej i bogatej żoneczki — Ja dziękuję za
doniesienie o wyborze na korrespondenta To-
warzystwa przyjaciół nauk, a jak sądzę i za
proponowanie, bo nie mniemam iżby kto
mi innemu przyszło to na pamięć — P.
Drzewinski dziś odebrał od Wo Niemcewicza
pismo z zapytaniem, jak mi powiadał, czy
akceptuje warunki proponowane, ja
takiego pisma jeszcze nie otrzymałem — Za-
bywam zawsze się swoimi korrespondencyami,
biada moim, przez litość mu czynię — posyłam
teraz przez Wo Radcę Kulikiewicza złotych
polskich ~~trzysta~~ czyli złotych srebrnych
czterdzieści pięć № 45, które raz mu prze-
łatkę swoją z uczniami odesłać, bo razem
otrzymawszy pewnie by się przesłał w drogę
szukając niewiadomo czego — Do niego nie da
tuy, a nie chce przestać na tem co się mu nada
za — Gdybym miał pieniądze, pewnie by mi dał go
do siebie, ale do tego nigdy nie przyjdzie, od 20000 złł
nie zapłacono mi wtym roku procentu, i pewnie
następnie ... ata summa w trzech rzeczach
się rozejdzie — listy do Rogalskiego i W. Bekiarowej
odesłałem. — Sługa J. Poliński

N° 27. Czer 24

416

37

Szanowny i Łaskawy Panie!

Przez W^go Kulikiewicza posłałem r.s. 45
dla P. Fabijana, któremu bez wątpienia
musiałeś już część znaczną wypłacić, za
jakową fatygę nieskończenie memu Panu
jestem obowiązany, i o dalszą łaskawą o-
piekę upraszam. — Chciej nam donieść jak
zdrowie służy(?) wymieniany(?) już powin-
szować(?) towarzystwu! — My wszyscy ma-
my się dość dobrze, a moja żona zasyłają-
ca Panu uniżone ukłony uprasza o u-
wiadomienie, jakiego gatunku chustki
są teraz w modzie u Panów, i po czemu
się kupują chustki Kaszmirowe.
Jestem ciekawy kto otrzymał w Uniwer-
sytecie płacę wakującą Profesora Ma-
tematyki, bo wiem iż kilku było Kon-
kurujących, a niektórzy i mnie znajomi.
Łaskawej poruczając się pamięci z pra-
wdziwym szacunkiem. uniżony sługa

d. 12/24 Czer 1824

MB

Szanowny i Łaskawy Panie Joachymie.

Dawnośmy już z sobą korespondowali, prze-
rywam milczenie prośbą, abyś był Łaskaw
uwiadomić mnie co się dzieje z S. Fabija-
nem, gdzie się on teraz obraca, bez wątpie-
nia bowiem musiał on do Pana udawać
się; chciałbym mu i w tym roku przesłać
mały zasiłek, przez ręce Pańskie, jeżeli zechcesz
Łaskawie przyjąć zatrudnienie jego opie-
kuna, tak jak i dotąd nieraczyłeś od-
mawiać — Utworzyło się w Warszawie to-
warzystwo [illegible], niektóre osoby z Wil-
na chciałyby małe swoje uwagi [illegible]-
wać u tego towarzystwa, lecz skład tego
towarzystwa nie jest nam dobrze wiadomy

się niebyt

Dawniejszych, ale takie nie ma żadnych
prawie źródeł, któreby nam dostatecznych
materyałów dostarczyć mogły. Żona
moja szczerze ukłony zasyła Panu,
a ja szanownej Jego całej familii
najgłębsze moje oświadczam uszano-
wanie — Szczery nazawsze
Przyjaciel i Sługa
M Bolinsky

d. 27/15 My 1828
Wilno.

Mogę się pochwalić przed Panem że
kollekcja monet i medalów rossyjskich
i polskich u mnie ciągle wzrasta, mam 60
wiem polskich sztuk około 600, rossyjskich
około 300, lecz w to liczę i sztuki jednego ga-
tunku różniące się rokiem tylko lub pod jednym
rokiem odmiennym stęplem — Zagranicznych
będzie także kilkaset — W Warszawie podobno, na
wychodzi opisanie polskich medalów —

ciężko by było wyjść … łaskaw uwiadomić
mnie o składzie tego towarzystwa, jego
zasadach, i celu, do kogo udawać się i jak
wielkie summy mogą być lokowane, i ja-
kim sposobem wypłata następuje i w ja-
kim czasie czy na zapotrzebowanie czy
w terminach wyznaczonych — Moja bi-
bliografia matematycznych nauk i fizy-
cznych leży spokojnie, zatrudnienia moje-
go stanu niepozwalają mi zająć się
pracą na którą dość mam już zebranego
ale mam nadzieję że wynajdę kiedyś
czas do jej udoskonalenia i puszczenia na świat.
Chciałbym coś zebrać o pracach w przed-
miocie matematycznym i fizycznym
naszego

naszego Uniwersytetu za czasów jezuickich
ale żadnego źródła nawet nie mogę, które
gdybym mógł wyczerpać, nie mogę się do
wiedzieć jacy i kiedy byli Professorowie
w naszym Uniwersytecie od czasu jego za-
łożenia do kasaty Jezuitów, gdzieżbyś mógł
co wynaleźć w tym względzie, wielką byś mi
łaskę zrobił uwiadamiając mię gdzie mam
szukać potrzebnych mi wiadomości — JP Leon
Rogalski zapewne za JW Rektora Pelikana
zarazi się chęcią udoskonalenia historyi Wileń-
skiego Uniwersytetu, pod przewodnictwem
Komitetu Szkolnego z JWW Malewskiego,
Rychlego i Gundrella, jako osób, które mo-
gą mieć najwięcej wiadomości względem

1828. Mar. 30

P 419

39

Szanowny i Kochany Panie Joachymie

Odebrałem szanowną Jego pracę o poczet królów prawodawstwie. Wdzięczny jestem za łaskawą pamięć, i zaciągłe wzbogacanie mojej biblioteki swojemi dziełami, a bardzo ubolewam że nie mam czasu czytywać dzieł, bo zajęty bezprzerwy czynnościami do moich obowiązków przywiązanemi, nie mam dość czasu do pisarskiej pracy — Chcę posłać w względzie naukowym — Chcę posłać P. Zebijanowi złp. 300, ... nie znając bo sposobu pocztowych opłacania przez Bankiera, tak długo ciągnąłem spełnienie mojej chęci, ale będę się starał uskutecznić jakimkolwiek sposobem, a jeżeliby Pan miał jaką pewną zręczność, niech mi da wiadomość do Warszawy. Polecając się łaskawej Jego pamięci pozostaję z wysokim szacunkiem Prawdziwy Przyjaciel i sługa

M Poliński

odeb. 30/10 Oct 1828

Mojażona mizintłucz tysiącami ... ...

1828 19 paźd.

372

420

40

Szanowny i Łaskawy Panie Joachimie!

Posyłam do łaskawych względów twoich we-
xel na 300 ttr. pol. na imie P. Fränkla
przez P. Heimana wydany — Niemogłem
znaleźć żadnej pewnej sposobności do Warsza
wy dla przesłania tych pieniędzy; z powo-
du opóźnionego przesłania, musiałeś mieć
częste uprzykrzone wizyty P. Fabiana, któ-
rego racz zasłać tą małą ilością. Bieda z nim
że do niczego użyć go niemożna — Prosiłem
dawniej abyś raczył donieść o towarzystwie
które się zawiązało dla przyjmowania na
tych kapitałów, przysłałeś mi jego projekt,
ale o jego składzie nic mi niedoniosłeś; chcę
przesyłać do kogo się udawać, i jaka pewność
że przesłane pieniądze według mego przezna
czenia będą użyte; jeżeli będzie sposobność, racz
proszę o tem pamiętać, oraz chciej donieść,
jak ci wychodzą, co mają listy zastawne
towarzystwa kredytowego, czy jest bezpie
cznie nabywać je od innych, czy regular
nie procent się opłaca i czy wcześnie opłaca-
ją te listy, gdy wyjdą losowania — Łaska
wej pamięci polecam się

Przyjaciel i Sługa

M. P. Poliński

d. 7/19 Paźd 1828
Wilno
P. Joachim Lelewel

Poliński

1829. Listop. 27

41

121

Przysłane rozprawy o monetach według wskazania porozu-
syłałem, a zaudzielone mi dwa exemplarze dzięki mém
Panu składam; rozprawa zrobi mój gabinet sławnym,
ubolewam tylko że niemogę wynaleźć środków do powięk-
szania jego; wszelkie znane sposoby do nabycia kilku sztuk
jeszcze z odkrytych na tutejszej ziemi mahometańskich monet, nie
przyniosły żadnej korzyści — Wymienię dwa miejsca gdzie w tych
latach rozstały kuficzne pieniądze znalezione 1.) R. 1826 w Gu-
bernii witebskiej w powiecie siebieżskim w majętności
zwanej Dziedzin do Hr. Szadurskiego należącej o wiorst 15
od Siebieża w fałdzie przy starém drzewie lipowém zna-
leziono monet kufickich półgarca z tego zbioru jest
w mojej kollekcyi ~~jest~~ pieniądz Sammanidów r. 297.
oddawca mi tej monety mówił że inne sztuki były do tej podo-
bne, ale zatém opowiadaniu polegać nie można — 2.) Roku
1828 w Maju w Gubernii minskiej powiecie Wilejskim
w majątku Ostrowie należącym od Podkomorzego Jo-
zefa Hatki: na polu orząc rolnik znalazł w garnku
monet sztuk 30, z których jedna w mojej kollekcyi, jest mię-
dzy monetami Kalifów r. 198 — Drugi jeszcze tydzień jak
wstałem z łóżka, poczałem przechadzać się i ręką cokolwiek
władać choć jeszcze niezupełnie, przy wszelkiej jeszcze trudno
się — Powracając z Warszawy, zostawiłem moją żonę u
Matki naszej, a sam z P. Waleryanem dwukółkami powra-
całem do Wilna d. 31 v.s. Sierp. o godzinie 7 wieczorem o milę
od Wilna, gdy powstała burza z piorunami i zupełnie zro-
biło się ciemno, dwukółki w przejeździe przez mostek z przygory
z nieostrożności furmana wywróciły się do rowu — Ja i Wa-
leryan wyleciał bez szwanku, tokary wypadł tylko w wodę
furman stłukł i zwichnął nogę, a ja gdym wypadł, dwukółki

na

na mnie zleciały, mogłem mi składki nogi prawej i ło-
patkę także prawą w dwóch miejscach przełamały, mu-
siałem więc leżeć prawie ciągle, osobliwie że wnędze trzeba
było robić incyzyą dla wypuszczenia zebranej i zgniełej
krwi przy kości; i obyś gorączkę gestryczną którąm przeszedł
dla bólu jeszcze doświadczanego, ani dobrze stąpić, ani rę-
kę władać ... niemogę — Wypisawszy legendę o mojej
chorobie przystąpię do interesu o który mnie prosi
ałem jest natężony w całej osnowie: Józef Okuński miesz-
szkający w Słubutach blisko Siedlec mający za żonę moję
kuzynkę rodzącą się z mojej rodzonej ciotki pisał do mnie
o danie pomocy dla nauki synów, osobliwie jednego syna
Stanisława mającego już lat 11. Pisałem do niego aby się
zemną był w Warszawie widział, lecz niemiałem dla niego
[illegible] nie stało, musiał zapewno mój list odebrać, teraz otrzy-
muję list z Warszawy od Stanisława Okuńskiego
mieniącego się bratem wymienionego Józefa, z do-
niesieniem że on swego synowca Stanisława od-
daje teraz w Warszawie do szkół, i prosi mnie o ja-
kiekolwiek wsparcie na utrzymanie swego synow-
ca, otóż prosiłbym mego Łaskawego Pana abyś raczył
mając czas wolny dowiedzieć się czy jest Stanisław O-
kuński rzeczywiście w szkołach w Warszawie i jaki
robi w naukach postępek, abym mógł pomiarkować czy
warto jest pomagać lub nie — Ten P. Stanisław Okuński
który do mnie list pisał, jak wyraża, daje na jednej pen-
syi codzień po 6 godzin lekcyj i z tego się utrzymuje; mie-
szka w nowem mieście przy rynku N. 310 u JP. Bir-
bauma — Tenże Stanisław Okuński pisze do mnie

o swoim synowcu, namienia żebym także miał
wzgląd na Antoniego Ługowskiego mającego teraz
nie lat 13, który jest synem mojej kuzynki rodzonej
się z drugiej mojej ciotki rodzonej, a który stracił już
matkę, chciałbym mu dopomódz, ale nie wiem jakim
sposobem, nie mając ich zdolności do nauk, i skłon-
ności przyrodzonej nie chciałbym ich sprowadzić
do siebie, otóż mógłbym się przysposobić wdzięcznym
z rzeczonym Stanisła. Ługowskim nie możnaby na-
mówić żeby tam rozpoczął naukę, chociażbym się ucz-
ył mógł przyłożyć, a gdy się okaże pilność i zdatn[illegible]
natenczas bym mógł większej pomocy do dalszych nauk [illegible]
ale to wszystko rozstrzygnie jego sprawowaniem wy-
niemieniem, jeśli czas pozwoli żyzność pomo[illegible]
Posyłam dwa sztuk wyjątki notatek, [illegible]
pokazania co mam jeszcze — Zarewicz [illegible]
Piastów 8 i sztuk mniejszych tylko, które [illegible]
jako okazy pewny przymiot dla pokazania.
Moja żona dziękuje za pamięć i oświadcza u-
przejmie swoje ukłony — Ja [illegible]
mnie, chory już drugi miesiąc, cierpi głowę,
bole wewnątrz, [illegible] pulsu, mocne
bicie serca, duszenie, [illegible] jeszcze niezgadnięte
coraz dalszego — Twój szczery Przyjaciel

d. 20/8 [illegible] 1829

W Pol

a Monsieur
Monsieur
Joachim de Lelewel

Varsovie

1830 Styczn. 14 Wilno d. 2/14 Stycznia 1830

Łaskawy Panie Joachymie!

Piszę ten list przez Wo Wiktora Kochańskiego który po uzupełnieniu otrzymania stopnia Doktora Medycyny udaje się własnym choć szczupłym kosztem nawojaż dla doskonalenia się w swoim przedmiocie, i zamierza dni kilkanaście przepędzić w Warszawie. Może będziecie raczyć zaznajomić go z osobami jego przedmiotu lub mogącemi być mu teraz lub później w czemkolwiek pomocą, z każdego względu zasługuje on na to; przez tegoż P. Kochańskiego, posyłam do Pana skarszych względów Państwa z mojej kolekcyi niedeterminowanych monet sztuk 101, w wolnym czasie, zmierz nam je kiedykolwiek swoim okiem, a poznawszy których roku są bite i do jakiego panowania należą, będziesz łaskaw napisać; adresem tych raz je przez jaką pewną okazyą, lub przez Kancellaryą JW Senatora, jeśli będzie można — Oprócz tej prośby, jeszcze śmiem Go utrudzać prośbami natychmiem. Pisałem już dawniej prosząc o dowiedzenie się o Okrzejanin, teraz tę samą prośbę ponawiam — W przeszłym miesiącu przez Kancellaryą naszą WoUmiasza posłałem dla WP Wielkiego mojej trygonometryi

exem

Dzieła które JP Wielkiego obligowałem się:
1. Pamiętnik umiejętności i nauk z lat 1824, 5, 7, 8, 9 (mam z rolem 1825)
2. Gazeta polska z lat 1826, 7, 8, 9
3. Okolica Warszawy przez de Pertesa
4. Panowanie Kazimierza Jagiellończyka tom 2gi (mam 1y)
5. Ossolińskiego wiadomości tom 3ci (mam 1 i 2gi)
6. Niemcewicza Zbiór pamiętników histor.
7. Colberg sposób dochodzenia powierzchni pdfsztów 1821
8. Początkowa nauka dla Konduktorów drogowych 1820 Glücksb.
9. Przepis względem odrabiania szarwarków 1820
10. Zdkowski projekt drogi pod Wisłą 1828. Szkarina
11. Zbiór pisarzów polskich tom III. VI i dalsze (mam tomy 1, 2. 4. 5.)
12. Jszys polska (mam 18 21/22, 18 22/23, 18 23/24, 1826) z lat niewymienionych.
13. Książka Szachowa powszechna 1827 Kraw
14. Poczet pamiątek w domu gotyckim
15. Piast czyli pamiętnik (mam tom 4)
16. Zbiór wiadomości Krasickiego tom 2gi (mam 4)
Zbiór wiadomości Balistyki przekład
17. Poinsot Nauka [illegible] pour l'histoire des mathe
18. Wrażenie Dominent pour [illegible] w tej nadziei że widząc przysłanych teraz z tej [illegible] moje podać się z Wszelkim, będziesz mógł [illegible] jeśli jaki projekt dla dostania tych dzieł, jeśli nie wszystkich, ale nie niewymaganych [illegible] bez opaczności — porządkiem ile będzie można, usilnie proszę — Trygonometryi, bilet i gazetę, exempl. po złot. 5, exem. 50 innych złot. 250, liczę exem. po złot. 5, odtrącam 10%, więc za złot. 225, upraszam książek, mniemam przeto że kiedy niebędzie wynosić książki, jeśliby zaś więcej nad tę summę, będę mógł przydać więcej exem. [illegible] P. Wielkiego, plany mojej trygonometryi — Moja żona najmniej zawsze ukłony, i dziękuje za pamięć, najmilsze łaskawej pamięci, zawsze jej przyjaźni zostaję, a ja oddając się łaskawej pamięci przyjaźni zostaję, dozgonnie uniżeniem

M. Paliński

Luby mój Mąż osiadłszy ochonie podziękowanie za Łaskawą pamięć jednak ja atym nie niewiadomi lecz stwierdzam — to własnoręcznie z życzeniem dobrego zdro- i pamięci na swoich prawdziwych przyjaciół — J. F.

exemplarzy. 50, proszę aby za nie przy-
słać mi niektóre książki według dołą-
czonego rejestru, bądź więc łaskaw, wstą-
pić do księgarni Wo Wiebego, zapytać się
ostrożnie, najpomocniejszą jemu uczynią,
i zobligować go aby chciał to uskutecznić.
Przeniem Wo Urmiara, aby takową prze-
syłkę ułatwił — U nas Münnich umarł
zeszłego od którego niemożna było go
wcale sposób odprowadzić — Blisko od roku
doznał reumatyzmu wszędzie i owszem utrzy-
mując że nikt z reumatyzmu nie umarł,
żadnej niezażywał lekarskiej najmniejszej
nawet pomocy, w małej stancyi, bardzo mało
opalanej, bez pościeli na kanapie sypiał,
lekko ubrany dla ogrzania się chodził cią-
gle po bulwarach niezważając nareszcie
na reumatyzm, ~~przez~~ co został rażony
paraliżem, który gdy doszedł do serca
naczelnego, ominie go przysposobić — Miej-
scejego mają zastępować Żukowski i Hry-
niewicz przydawaniu i swoich lekcyj dla
do wynalezienia Profesora, mając podobno
ogłoszony konkurs — Hryniewicz i Deneve
są potwierdzeni Profesorami nadzwyczaj-
nymi — Jouberg i Szalm otrzymali niev-
nienie od Cesarza za swoje dzieła — Pozywa-
ny do Katedry prawa rzymskiego pisali
&c

JP Danilowicz i JP Korowicki — w oddziale roz-
prawy pierwszego miała +5 -1, drugiego +3 -3,
na Radzie według przedstawienia oddziału
przyjęto rozprawy pierwszego — obie zostały
przesłane do JW Senatora — Ja zaczynam
już wyjeżdżać, a wkrótce spodziewam się
zacząć wychodzić —
Monety które do Łaskawego przejrzenia
posyłam są:

Talarowa miedziana wstąpkowanej bita — 1
podobno talarska mała — 1
Piastów szelągów wielkości talara — 5
szelągów wielkości dwuzłotówki — 2
— małych srebrnych — 10
— złotych małych — 2
— 1 } 22

perska mała srebrna
Ottona i Adelaidy monet małych ró- — 17
żnych się jak się zdaje większych — 4
Ottona, nie wiem jakiego — 17
rozmaitych monarchów ~~wieków średnich~~ — 8 } 46
brakteatów

Rudolfa II srebr. niewiadomo dla jakie- — 4
go miasta bitych — 2
Math. I ~~srebr.~~ — 2
Księżnych ~~srebr.~~ — 10 } 18
różnych monarchów ~~srebr.~~

miedziana Tarty lecz z jakiego powodu — 1
Lascaris, kiedy i gdzie — 1
— rozmaitych narodów — 13 } 15

101

Gdy będzie wydrukowana cena dzieł przedaży należących bibliot. publ. upraszam o przysłanie je-
dnego exemplarza naszej rachunek

1830. Maj: 27.

43.

Zacny Panie Joachymie!

Do P. Zeina kufickie pieniądze posyłałem, o każdej zaraz dałem mu krótką wiadomość, tej wiadomości kopiją dołączam z wymienieniem na której stronie i pod którym numerem jest wzmianka w Objaśnieniu trzech pieniędzy kufickich, posyłałem mu także karteczki z twojemi opisaniami, niektórych poczynił do-datki i poprawki — wszystkie te monety z opisaniami i poprawkami do obejrzenia nanowo, przyszlę pod koniec przyszłego miesiąca przez JP Zygmunta Rembowskiego Maj. Filo-dającego w naszym Uniwer Kurs Rachunku prawdopodobieństwa, który za parę tygodni udaje się do Warszawy, i którego wczenie polecam bo Kawaler młody zewszystkiego zasługuje na względy dla siebie; przez niego też przyszlę dziesięć nowych monet kufickich i kilka perskich i tureckich, któ-rych nieposyłałem do P. Zeina, ponie-waż później otrzymałem — Kufickie monety z tych o których dawniej na-mieniałem, iż w Ostrowiu majątku Jw

JW Hadki Podkomorzego powiatu Wiley-
skiego w Guber. minskiey rozkazy na-
leżione - tylko ich jakem się dowiedział
około 60 sztuk, ale gdzie inne się podziały
żadney wiadomości powziąć niemogłem.
z Kiadej Rusi pomimo starania cią-
głego, zmonet materialnych w majątku
JW Szadurskiego nic jeszcze otrzymać
niemogłem — Przez Rewkowskiego przy-
słę kwit na opłacony roczny procent.
W Warszawie był i wtym roku niespodzie-
wam się, mimo wolowiek dla odpoczynku
ponieważ namiejsce, bo złamana ło-
patka i zwichnięta noga, pomimo zupeł-
nego wyzdrowienia, przy mocniejszym
ruchu zawsze dolegają, oprócz tego
nawiną miałem mocną febrę, zre-
azyną co tylko nieco osłabiło —
Bardzo jestem kontent że Fabian zna-
lazł jakieś miejsce, byleby tylko potrafił
je utrzymać przez czas dłuższy — Wktórej
to stronie leży Siemiaty? i jak daleka od
Warszawy?
Przez Rewkowskiego przyszlę Rs 200
dla Okuniewskiego, byleby się tylko dobrze uczył.
Przy dawnem widzeniu się z JP Wężykiem
razy go poprosić aby raczył przysłać mi
książki o których obligowałem, odebra-
łem od niego billet księgarza, ale ich

wartości niewyrównią jeszcze wartości poda-
nej trygonometryi, przysyłam tu ra-
chunek który będzie raczył wręczyć
JMP Wężykowi [illegible]
Senator Reszka przez tydzień już
nas pożegnał i wyjechał na mieszkanie
pod [illegible] Stefan —
Walerjan ma jakieś cierpienia rzeczywiste
które swoją imaginacyą nieco powięk-
sza, ale tych cierpień żaden medyk od-
gadnąć niemoże przyczyny — Żona
moja zawsze [illegible]
i [illegible] cierpiąca [illegible] jest zdrowa
i [illegible] i bardzo
ubolewa że wtym roku niemoże
odwiedzić Warszawy —
Z [illegible] serce polecam się przyja-
ciel stały i sługa [illegible]

D. 17/15 maja 1820

Wilno

Wm Benthowskiemu za dzieło [illegible]
[illegible] mnie udzielone, po-
korne składam podziękowanie.

i rakowiny, i Łazarowy także ...

427

24 sztuki monet wschodnich które były u P. Zrena, kommunikuję z temi samemi karteczkami w które były obwinięte i z opisaniem własnoręcznem Zrenowskiem, przybył dołączam talar turecki drugą małą monetę turecką, trzecią nasza perską, i dziewięć sztuk monet kufiszych (1827 maja ...) znalezionych dawniej w powiecie wilejskim w ostrowiu majątku Podkomorego Hadki na polu w garnku w liczbie sztuk około 60, jak mi teraz doniesiono, pierwszej zaś liczono tylko sztuk 30 – Resztę otrzymaniu także, jako i da... ...mej ... Kuchariskiego przysłane które są już przejrzane, będzie razem oddawał mi przez tego oddawcę W.P. Kiel... kowskiego Zygmunta Magistra filozofii wykładającego w Uniw. wileń. Kurs Rachunku prawdopodobieństwa, którego mam honor rekommendować – chce on poznać zakłady naukowe i znamienitsze godności Warszawskie, upraszam przeto bardzo twojej dopomocy we wszystkim względzie. Pierwszy raz będzie ile będzie ... wiele mogą ... on w Warszawie ... mogłby ... i ... wydać. Zasługuje zaś na względy

względy bo zawsze jak był celującym między uczniami i postępowaniem, który w obowiązkach nauczycielskim nadzwyczajnie zasługuje. Dalej Story an. Rtr. 30 w ... tysięcy, które były dwie razy ... oddał ... ukończonem, a którego potrzeba w naukach chciałbym mieć świadectwo od szkolnej zwierzchności – Kurs na ... ... procent od ... tysięcy zł. pol. wydaczony ... tylko mnie wiadomie doręczam – Upraszam tylko mnie wiadomie pozostaje? Ciekawie jeszcze Adrianowi pozostaje. Ciekawi... Jesteśmy ... wozny Posła Attu Zele... chowskiego, ... jak nam mówiono ... wizycie poselskiej w ... ... i która jedna ... zdanie całej izby ... ... zaś jej ... we – Mojaiowa ... ... Porwany ... ... kin rachunek ... ... Pomocy – Prof. Podczaszynski ... na wybierali wkrótce do Warszawy na całą wakacyą – Łazarewy ... ... mięci – Przyjaciel i Sługa ... ...

? 29 czer 1830 –
11 lipc

ud. 30. [illegible]

Jaśnie Wielmożny
Joachym Lelewel
Poseł Seymowy Zelechowskiego
powiatu Dobrohiej Ulica długa
w Warszawie Nr 540.

1820 Lipca 17

45.

429

430

Szanowny i Kochany Panie Joachimie

Musiałeś już odebrać i moje pismo i listowne monety przez JW. Rembowskiego posłane jakoteż [illegible] 30 dla Okuńskiego, i kwit na opłacony procent za rok bieżący — Kwit może jest nie zupełnie dostateczny, bo nie wiem formy pisania jego według zwyczajów tamecznych, racz więc proszę mnie o tem uwiadomić, i innego przysłać — Obciążam teraz nową prośbą, posłałem Rembowskiemu przez dzisiejszą pocztę mojej Trygonometryi exemp. 50 dla zamienienia jej z księgarzami warszawskiemi na Pamiętnik nauk i umiejętności wydawany p. Pawłowskiego i Szyrmę, na Piasta, [illegible] Zbiór Pisarzów polskich i naimo książki, jeśli będzie mógł, racz mu poradzić jak ma postąpić i z kim dla dostania wymienionych dzieł, a w przypadku jeżeliby się nie udało p. Rembowskiemu zamienić uprasza[illegible] Pana Bandtkiego przyjąć Trygonometryą w Depozyt, możeby się zdarzyło

zdarzyło przypadkiem albo przedać za gotowe pieniądze albo zamienić na dzieła o których się w czasie pomiejszym do niego sami udadzą — Za gotowe pieniądze odstąpiłbym od ceny w Warszawie naznaczonej która jak [illegible] 5 z jeden exemplarz, procent 16% a w końcu i 20% — Używano lat przeszłych mojej Trygonometryi w szkołach i w Konarskiem [illegible] — U nas Więcel dnia wczorajszego o godz. 3½ z południa po [illegible] tygodniowej mocnej gorączce zakończył życie — Sobolewski Ludwik dostał podobno wodnej puchliny i niebezpiecznej koniec medycy rokują — Abicht i Sławiński z Wilna a Bessel z Królewca projektują jechać do Hamburga na zgromadzenie fizyków i naturalistów — Kochanej pozostaję przyjaźni i pamięci

Prawdziwy przyjaciel i sługa
M Poliński

d. 5/17 lipca 1820
Wilno

Wielmożny JMć Pan
Joachym Lelewel
Poseł Sejmowy
Mtu Zakroczymskiego
Dobrzyńskiej
w Warszawie Ulica Długa No 540

Upraszam jeszcze Łaski Pamięci — Jeżeliby
JP Rzewkowski potrzebował pieniędzy zaraz
mu uczyniszy z tych co posłałem dla Okuniskiego, ile będzie żądał, a ja natychmiast
odeślę za odebraniem wiadomości —

Wolicki

Przez JP Rewkowskiego pisałem dwa listy je-
den oddałem mu wprzód a drugi pocztą do niego
posłałem, przy pierwszym dołączyłem 30 r. d.
dla P. Okińskiego, i kilkanaście monet do łaska-
wych względów dla zadeterminowania, i dwadzie-
ścia kilka monet wschodnich dla przejrzenia
które pierwiej kommunikowałem JP Frenowi,
w drugim zaś liście prosiłem o udzielenie kilku-
nastu sztuk JP Rewkowskiemu, jeśliby ich potrze-
bował — Teraz znowu obciążam Go prośbą o
zadeterminowanie jeszcze dołączonych czte-
rech monet wschodnich — Obiecano mi dostar-
czyć jeszcze kilka monet kufickich ze znale-
zionych w powiecie Wilejskim, jeśli otrzymam
zakommunikuję je znowu mojemu Łaskaw-
cy dla oznaczenia — wcześnie przepraszam za cią-
głe natręctwo — Oddawcą tego listu jest Uczeń Uni-
wersytetu i Instytutu Pedagogicznego Hilary
[illegible] wojewódzki który w roku bieżącym otrzymał
w oddziale prawnym stopień kandydata prawa
w nagrodę prawdziwie celujący we wszystkiem, wy-
jednał przychylność i Profesorów i kollegów; je-
dzie dla widzenia się z familią i załatwienia
swoich interessów, do Warszawy i chciałby stu-
[pomimo] to źródło z którego tak obficie stu-
[illegible] obszerne i gruntowne czerpał wiado-
mości, rekommendacyi go przeto i łaskawym
względom polecam — Wicel d. 5/17 a Ignacy So-
bolewski d. 9/21 tego miesiąca lipca pożegnali
ten świat na zawsze — Pierwszy umarł z gorączki
[i] cierpień wątrobowych, a drugi z puchliny wo-
dnej,

dnej, której ze zbytecznego używania trun-
ków dostał — Za obarczeniem się Mr Bentko-
wskim bądź łaskaw proszę oświadczyć moje
podziękowanie za ofiarowane mi dziełko
o znakach pisarskich, czas mi nie pozwala
pisać do niego teraz, ale zawsze jestem wdzię-
czny za przyjacielską pamięć — Prosiłbym
o kupienie dla mnie katalogu dzieł przedanych
z biblioteki Rudawskiej z wyrażeniem ceny kię-
[illegible] takowy bowiem katalog wydać przy-
obiecano — Łaskawemu sercu polecam się
[illegible] przyjaciel

M. [illegible]

d. 17/29 lipca
Wilno

Dołączające się tu pieniądze są z Podola — Jeżeli-
by czas pozwalał, uprzedzałbym o oddaniu tych
i dawniejszych czy przez JP Rewkowskiego
czy przez JP Wojewódzkiego i razem o uwiado-
mienie czy byłaby potrzeba kommunikowa-
nie JP Frenowi —

Mackiewicz przybywszy teraz przesyła swoi
nizkie ukłony —

J. Wielmożny JP Joachym
Lelewel nowida
Poseł Sejmowy
Relechowskiego Dobrodziej
Wielki Mogi's

Warszawie – mny 25 540

v. Maj 14

433

47

Kochany Panie Joachymie

Zadosyć podług życzenia twoich szczerych przyjaciół — Je-
steś obrany dziewczorajszego na posiedzeniu Rady uniwer
Profesorem zwyczajnym Historyi powszechnej i Statysty
ki z pensyą zwyczajną 1500 r.s. i mieszkaniem. Było wo-
tujących 14, miałeś za sobą 13 affirmatyw, a 1 negatiwę — Byli
na posiedzeniu JX Malewski, Zycki, Mianowski, Grodek, JX. Śniadecki,
Jundziłł, Kłągiewicz, Becu, Szpicnagel, Bojanus, Znosko, Pelikan, Ku-
stem i Poliński — Rektor po otworzeniu biletu zapytał kolegium
każdego czy zaraz obierać czy odłożyć obiór do 1 czerwca, wszy
scy jednomyślnie zgodzili się że jako znajomego z dobrej strony
wszystkim nie trzeba wyboru odkładać, co i uskuteczniono. Obod
działu nauk moralnych twoja rozprawa była uznana za pier-
wszą, miała za sobą 3 affir. primo loco, a 2 affir. secundo loco —
rozprawa JP Onacewicza uznaną była za drugą, miała 2 affir. pri-
mo loco, 2 affir. secundo loco, a 1 negat. — trzecia rozprawa nie mia-
ła ... jednomyślnie wszystkie negative — Zdanie
doniosły miała ... twoją rozprawę tylko uznano pier-
oddziału Rada zaraz przyjęła i ... należeli do zdania JW Rektor,
... odpowiadającą — w oddziale należeli do zdania ... JP Danilowicz — Rozprawy
JX Chodani, JX Kłągiewicz, JP Kapelli i ... JX Chodani i JP Capelli —
JP Onacewicza położyli primo loco ... biletu autorów rozpraw do
Na tej samej sessyi otworzono bilety autorów rozpraw do
literatury rossyyskiej i do Filozofii; autorem pierwszej
okazał się JP Alexander Mikołajewicz Łoboyko Tytularny
Radca w Ministerstwie finansów w tem oddziale stołona-
czelnik, znajomy ponieważ innym, ma być [illegible] literat i lin-
gwista i godny płaci Professora; autorem [illegible] rozpra
wy

wy do filozofii okazał się JP Jozef Gołuszyński z Warszawy,
tecz nikomu nieznajomy, ani z sobie ani z imienia-
Odłożona obu ich wybór do Września; więc chciey przez
powziąć wiadomość jak może być naydokładnieyszą, kto to jest
JP Gołuszyński, czem się trudni, gdzie był dawniey, gdzie brał na-
ki, czy ma jaki stopień uczony, jakiego jest charakteru oso-
wiek itd. i raz o tem mi donieś jak nayprędzey; nieskończenie
byłbym ci wdzięczny, gdybyś mógł donieść jeżeli można na
15/27 Maja — Wydał JP Gołuszyński rozprawę którą razem był
przysłał pod tytułem Ansicht des Einflusses der Mathema-
tik auf die Bildung des Menschen. Wien bey Georg Überreu-
ter. 1816. 8° — Listek przyłączony proszę W. Węckiego, aby
raczył przesłać do Krakowa — Niedawno [illegible]
przewielebnego JX Dłuskiego; Kapituła katedralna obchodziła nabożeń-
stwo po nim w Katedrze a Zakon braterski w kościele
XX Bernardynów — o JP Herbeskim i JX Bobrowskim nie
ma wiadomości już więcey jak od półrocza od pierwszego
z Anglii od drugiego z Dalmacyi; Pisze JOX Kurator pod d. 16
Kw. z Paryża [illegible] owich, bo miał jej od [illegible] mięsz-
cy przybyć do Paryża, a jeszcze dotąd nie ma — JW Arcy-
biskupowi za obaczeniem się chciey oświadczyć moję uniżoność

Prawdziwy twoj przyjaciel
[illegible]

d. 2/14 Maja

Kochany Panie Joachymie!
Przysłam Ci rewers na odebrane pienią-
dze, a oblig zapomnyłem [illegible], jeżeli po-
trzeba tylko, oddam z naywiększem podzięko-
waniem. Procent za dodaną ilość pie-
niędzy przed terminem, racz sobie od-
trącić z tego kapitału, i potem pro-
szę nie czyń żadney ceremonii, bo ja
także bez żadney subjekcyi procent od
Twego obstalowa-
nego wziąłem gdy
[illegible]owi posłałem dwa ostatnie tomy
Chemii Tenarda [illegible] WJ Zubowskiego,
a wszystkim [illegible] Wa Kontrymowi
[illegible] Kaz do mnie napisać cokolwiek
o czynnościach lub odmianach Uniwer[sytetu]
Maja 8/13 1818 Paryż Prawdziwy Przyjaciel
Pedko

à Mr Mr

Lebeurel

Professeur

435

Panie Joachymie!

Dzieła mensura orbis etc będę szukał — Jmć pozdaj na
Bossaru — względem obligu, przy wyjeździe zupełnie zapo-
mniał oddać go W. Kontrymowi — znayduje się on w szu-
fladzie który zakałowany u W. Kontryma, ale bądź względem
tego spokoyny — Jeżeli powrócę do Wilna oddam go sam,
jeżeli zaś gdzieś się zostanę we Francyi lub we Włoszech
przyślę go pewnie Tobie — powracać będę z Paryża na Francyą
południową Turyn, Medyolan, Wiedeń z Wiednia zaś którędy
się udam niewiem, ale mnie i do Warszawy zayrzeć
bo jestem mocno przekonany, że Uniwersytet Wileń
nie zechce Ciebie stracić — Bądź tylko cierpliwy nieco,
wszystko pójdzie dobrze — Byleby mnie zdrowie nieco
posłużyło, mam nadzieję uściskać Ciebie w Wilnie zaraz
pierwszego dnia po mym przybyciu — Ktokolwiek będzie do mnie
pisał, nie zapominay przysłać wiadomości osobie — miło
jest tak mnie odbierać wiadomości od moich przyjaciół
Kłopot sobie robisz przez zbytek swojej delikatności —
[illegible] w takim razie niemógłbym tak długo doświadczać
wyższości od tego komu dobrze chciałem uczynić! Przy tym z Wil-
na mówili mnie o Grafie, i o przyjemności jakich doświadcza
dziś podobno twoich nieoddali; będę je odbierał a zebrawszy
wszystkie oddam do Instytutu albo przez Matematyk
którego jeszcze nieznam — lecz jakbyś oten niewiedział
nie pisz bilecik aby mnie oddał dzieła jeżeli jeszcze
niesą ukołowane. Jeżeli pierwiey odbiorę dzieła od nich
bilecika nieoddam, ale oddam wtedy jeżeli dzieła będą
u nich jeszcze — Abramowiczowi kłaniam — Twój przyjaciel
M. Pełka Poliński

49

à Monsieur
Monsieur
Leleuxel

436

50

[…]ny Panie Joachimie!

W dwoch listach niedawno z Wilna do mnie pisanych dowiaduję się, że masz porzucić Wilno niezawodnie. Niezmiernie mię to martwi, bo stracę miłe dla mnie towarzystwo tak szacownego przyjaciela. Ja pojąć tego nie mogę, że niechcą Ciebie utrzymać w Wilnie i pozwalają Ci przenosić się do Warszawy — Dostałem dawniej kwit na odebranie od Ciebie pieniędzy, który chciej zachować nim zwrócę obligi Abramowiczowi, Życzę pomyślnego wojażu, i radzę wyjeżdżać zawczasu aby mógł odbywać podróż w czas pogodny, a nie w jesieni, jak my odbywaliśmy — Wyjeżdżając miał uwagę co ma z sobą brać, czy [illegible] kol. czy Zofiankowe

20 f[l] alboli idą równo po 20 franków
Dukaten po 11, 7½ f[l] to jest po 11 franków
i 15 sous — prawdziwy na zawsze
twoy Przyjaciel — M Petrach

Monsieur Moustier
Lebeyvel

57 438

Znalazłem twoy listek i pałeczik; bardzo ci wdzięczny iestem za łaskawe oswiadczenie iż się zgadzasz na moje prozby. Chciey proszę udzielić W. Kontrypnowi zawarz 20 rubli i potem skoro tylko będzie potrzebował. Jadąc z Radzyna widzieliśmy się z JOX. Adamem u JO xiężny Sapieżyney, gdzie tej było wesele, i potem słyszeliśmy będąc znowu w Siedlcach, a za przybyciem do Warszawy mówił JO Linde, i było wesele.

Ksiądz Kazimierz 25. n. 5 Września. Xiężna pytał się nigdy inaczey o tobie. co myśliss robić, czy Zgruszyć?

Ziuta

w Wilnie. Ja mu odpowiedziałem
niewiem tylko czy zgodnie z twą
ią myślą, że gotów jesteś pozo-
stać gdybyś tylko widział jaki u-
pewnego i odpowiedniego swojey
pracy i talentów — Łabnick
zabieram z sobą, i skoro niejadą
teraz prosto do Getyngi, ale po-
wracają i Barszcza będę w Ge-
tyndze i oddam naypewniey —
Mnie byś postał przez Bodnarsky
lub Drzewinskiego, który
prosto jedzie, wszak im day jeśli
chcesz, a mnie oznaymiesz
o nich, to ja w inney okka-
zyi zdążę — Twoj Szczery
J Poliński

28 Jbr 1817. ...
Warszawa

JX. Zrzuński emeryt. wydał dwa ... ka w których używa [fonetyczney] ortografii nowey, ale to bieda że on wydał, a nie ktoś lepszy; jednego bowiem nie miał mecenasa, drugiego Cenzura niepozwoliła wydawać z drukarni Dziś wyjeżdżamy ze Wilna wraz z Jabrowskim — Pożegnałem się z wielką ... ... Professorów — Są wszyscy ... Przybylski pisze Jasny ... do Homera ... ... rozprawę o ... polski —

15 8br 1817 Krakow

a Monsieur Monsieur
Lelewel
Professeur

52

440

Podług mego przyrzeczenia donoszę: iż JP. Mickiewicza w Wilnie nie
masz, Rząd Uniwersytetu przeznaczył go na Nauczyciela do
Kowna, teraz jak on względem siebie daley postąpi, nikt z tych, któ-
rych się pytałem nie wie — U nas nic szczególnego nie zaszło — JX Kłą-
giewicz już się zajął pełnieniem nowego obowiązku, a JP Ma-
lewski otrzymawszy dimissyę wynosi się do swego mieszkania
za ostrą bramą — JP Jędrzejowi Śniadeckiemu potwierdzenie pen-
syi emerytalney już przyszło — JP Marcinowski przeniósł się
do JP Żółkowskiego za miasto i razem z nim mieszka — Ja
wczoray przybyłem do Wilna a dziś wieczorem wyjeżdżam na
wieś, niemając przeto czasu więcey pisać kończę natem iż zawsze
jestem Jego przyjacielem — M. P. Poliński

Księgi [illegible] ~~[illegible]~~ | Nieśw 1562.

Wawrz Zyzani [illegible] języka słów i Słownik Wilno 1596.

X Damjan Nowack lit. Złotoust. | Ostrog 1607.

Melet Smotricki grammat słow | 1619. Smotricki gr. wilno 1591.

— — onież Wilno 1625

mnich Azaria i Pamwa Berynda Słownik słow Kijów 1627.

Cyril Trankwilion Stawrowiecki | N 24 1822 p. 34.

~~Statut 1614. 1822. Nr 25 p. 37~~ – 41.

W Druk. [illegible] Bractwa

biskup Prażmowski 4511

Mam honor odesłać W.Wmuy Panu Dobrodziejowi exemplarz Jego z podziękowaniem za łaskawe go mi udzielenie. Łączy wyznanie winnego poważania

WWmuy Pana Dobrodzieja

27. Xbris.

naynizszy sługa
Prażmowski

[Adam Michał?]

Piotr – Pruszyński dnia 19 Stycznia 1825 Roku
z Żytomierza

442

Szanowny i Łaskawy Profesorze

Dobrodzieju!

Od dawna miałem zamiar zaadresować słów kilka do rąk JWW Pana Dobrodz[ieja]
Gdyż obowiązek najwyższej wdzięczności i przywiązania, zniewalały mię do
tego, tem bardziej, gdy przybywszy do Żytomierza znalazłem u Adryana
brata mego, szacowne pismo JWW Pana Dobrodzieja wraz z dołącze-
niem łaskawej o mnie pamięci. – Wierzaj mi Szanowny Profesorze
Dobrodzieju, że serca wszystkich uczniów Twoich z rzędu któ=
rych najpewniej za swoję rzeczę mogę, napełnione są uczucia-
mi tey wdzięczności i przywiązania, jakie nie podobna by kiedy wy-
gasnąć mogły. = Upływa już miesiąc czwarty jakem opuścił
Uniwersytet Wileński, po przebyciu wszelkich niepewności(?); po-
mimo usilnej pracy mojej, otrzymało się za zgodą jednomyśl-
nej Nauczycieli stopień Kandydata praw obojga, lecz cóż mi
z tego, do tąd nie myślą o przedstawieniu nas do Ministra
a tak i stopnie a razem i my z niemi w zawieszeniu
zostajemy. – Chciałoby się przedsięwziąć jakąś karyjerę lecz
bez Patentu trudno a nawet i nie pewno: a tak więk=
szej(?) pamięci przodków moich, z łaski których ma się kawał
ziemi; włóczę się po okolicach Miłego Wołynia. – W prawdzie

Toczy się wesoło czas przepędza, lecz tem czasem latka rosnące umykają
a człowiek nie jeszcze nie znaczy. = Radzą mi do służby wojsko-
wej, lecz czy nie będzie to za późno, lat 23 liczę; przytem
usposobiałem się bardziey do Cywilności: w Cywilney służbie dzi-
siay trudno szukać postępu; awans trudny; pracy wiele, nagroda
mała, i znaczenie nie wielkie, gdzież się mam udać? Rzucić
się na wyjazd literacki; siedzieć w domu i rznąć w słóby zagony; i
tu i tam nie masz pewnego celu dla młodego dzisiay człeka
O! ile byłbym szczęśliwym odebrać kilka Twoich liter Szanowny
mój Professorze dobrodzieju; wyczytać w nich pamięć o swoim
najwierniejszym uczniu! proszę Cię o to i błagam po tysiąc
razy. = W ciągu pobytu mojego w domu Matki mojey, wiele
czasu poświęcam czytaniu wiązy gałęzi Nauk w Polsce
kultywowanych, szczególniey Historyi i filozofii Prawney: ma-
teryjały acz nie liczne lecz za przewodnictwem Źródeł Histo-
rycznych szanownego dzieła Twego, wyszukuję po rzadszych
tu i owdzie rozrzuconych księgozbiorkach. = Jak kolwiek obrze-
ne płowy w tych gałęziach cieszą pracującego, nie wiem
jeszcze i zdecydować się nie mogę, (jeśli się przyjdzie na litera-
ta poświęcić) do iakiego się wziąć przedmiotu, któremby nie
bardzo trudny, na początek a mniejsze mógł przedsięwzię-
cie moje: wzywam rady Twojey Szanowny Professorze Dobrodzieju =

Wziąłem się był do opisów statystycznych Gubernij do Rossyi przyłączo=nych; i po wypracowaniu dość obszernem całego Powiatu Rossieńskiego stanąłem, jak ów wędrownik, który po przebyciu części podróży, staje aby się pilnie w dalszych manowcach niegdy rozpatrzyć.–

Jak zawód literacki jest miłem, i roskoszą myślącego człowieka tak i Impuls który nadałeś szanowny Profesorze, uczniom swoim do pracy, ustać nie może: o ile szczęścia doznaję, kiedy zasta=nawiając się nad myślami różnych autorów, porównywam je z temi, które zasiałeś Dostojny Profesorze, w pamięć w serca nasze: te u mnie nie zachwiane prawdy, są dla mnie jakby niewzruszonym fundamentem, na którem kto rozlicz=nych walkach, umysł swój spocząć dostatecznie może.–

Czując wielką potrzebę języka Niemieckiego, pracuję ciągle nad niem, a chociaż mi dość trudno przychodzi, jednakże za pomo=cą dobrych dykcyonarzy czytać mogę: niedawno skończyłem dzieło Szylera dreyssigjährigen Krieg: nie miłosiernie zmę=czył mię ten szanowny Autor, bo częstokroć dla przejęcia się myślą pisarza stronę był. godzinę czasu strawić, aby jeden okres dostatecznie zrozumieć.= Starałem się teraz o Heerena historyę czasów nowych, a co u nas bardzo trud=no.= Chciałoby mi się ruszyć do Warszawy na czas jaki; najwięcej, abym osobiście w różnych względach mógł z Dostojnym Profesorem moim pomówić.– Daruj że

swoję rozwlekłą

gadaniu zabieram czasu, racz z Łaski swoiey mnie mieć
za wyexkuzowanego w tey mierze, uważaiące że jedyn
naywyższa wdzięczność, szacunek i przywiązanie są powo
dem obszernego pisma mego. Czekam z niecierpliwością szan
nego pisma, w nadziei, że nie odmawiaiące nigdy swey
Łaski dla uczniów, dziś iey odmowić nie potrzebuiesz.

Mam honor być z prawdziwem szacunkiem
JWWGo Pana Dobrodzieia
nayuniżeńszym sługą. —

Przez powiatowe miasto Rowno
we wsi Puszmytach

Piotr Chryzostom Puszczyński

Chryzostom

20: Czerwca 1827 Roku
przez miasto pocztowe Równo
we Wsi Pustomytach

Szanowny i Łaskawy Profesorze

Dobrodzieju!

Upłynął rok cały jak zaszczycony szanownym pismem Twoim Łaskawy Profesorze, które jeszcze pod dniem 12: kwietnia 1826: r miałem honor odebrać, a do dziś dnia żadnej nie uczyniłem odezwy. — Daruy mi z łaski swoiey, i nie racz uważać za przyczynę opieszałości lub zapomnienia mego. — Żaden albowiem z uczniów Lelewela, nie iest w stanie zapomnieć, lub zatrzeć te uczucia wdzięczności, któremi napełniłeś Profesorze serca garnących się do Ciebie, i z chciwością poznających wykład dowiedzionej prawdy. — Odległość miejsca nie pozwalała mi dotąd zbliżyć się do Ciebie Łaskawy Profesorze, a dowiedziawszy się że przebywasz w Łucku; pospieszę nie zaniecham, abym po trzech-letnim niewidzeniu Osoby Twojey, mógł Twe kolana uścisnąć. — Wprzód jednak nim to nastąpi, przyjmij kilka wyrazów, które acz niedostatecznie malują stan serca mego, są jednak nacechowane piętnem żywej chęci, okazania Ci mojej nayważniejszey wdzięczności i szacunku. — W ciągu upłynionego roku, starałem się z kąd kolwiek powziąć pewną wiadomość stałego pobytu Twego Profesorze, aby na niepewno pism moich nie narażać, lecz na nieszczęście od samego nawet Serbinowicza, nic pewnego dowiedzieć się nie mogłem. —

Pan Łaskawy Profesorze przez oddawcę pisemka mego, JWW. Pana Łowczyka Zaranowskiego, przesłać mi kilka wyrazów, z których pośród nim osobiście tego, mógłbym powziąć wiadomość o Twém zdrowiu, powodzeniu i stałem miejscu dalszego pobytu.—

Ja ciągle bawię na wsi, nie jako właściciel i gospodarz, lecz jako przywiązany do pracy Naukowej, w niej rozkosz i pociechę znajduję jedyną: Zdrowie moje nie jest odpowiednie wiekowi; częsty ból głowy i bezsenność są mojém defektem.—

Nie dawno odebrałem pismo od Kochanego Profesora Daniłowicza, przebywa on ciągle w Charkowie, jest Profesorem jurydycznego fakultetu; pomimo to jednak nazywają go nieboraka zsyłocznym.— Z woli Kuratora Perowskiego obrany, choć mimowolnie, Dziekanem oddziału; i Inspektorem studentów, i policyi Uniwersytetu, pensya ledwo 400 Rubl: assyg. wynosi; w brudnym i ciemném kątku (jak mówi): żyje arcy skromnie.

Polecono mu opisanie i ułożenie gabinetu Numismatycznego ex-Radziwiłłowskiego, w niespiątém nieładzie do 14000 sztuk liczącego, niespodzianie (jak mówi): został Numismatykiem, i już 6800 sztuk, w objętości 80: arkuszy łaciną, do spisyku złożył.—

Mam ucięte (dzieło Twoje Profesorze, które z łaski swojej przesłał Serbinowicz; ~~i Historyi jej rozgałęzienia~~ &. które w niektórych stronach niepodobne do czytania, a przez wszystkich szczerze poszukiwane, przeto na kilka razy rozpisałem.—

Projekta moje układane wyjazdu do Warszawy, nagle zmienione na wyjazd do Petersburga; powodem do tego są rady wszyst=kich, prędszego otrzymania miejsca etatowego, i sama moja uwaga; że lepiéy przebywać trudności i zawady z pewnym celem na daléy; że dla téyże przyczyny Kurlandczycy i Infland=czycy przebywaiąc mnóstwo zawad, dziś posiadaią urzędy i są w stanie być użytecznemi dla swoich — a niżeli siedzieć w Warszawie długo bez miejsca i bez widoków dal=szych. — Dałby Bóg żebym był w stanie puścić się w tę pod=róż, bo nie maiąc maiątku, tylko w dożywociu zapisanym Matki, od iéy woli i wyjazd mój zależy, i dla tego rok drugi na miejscu siedzę. —

Zdaje mi się nawet że sama praca naukowa, nie iest tak korzystną, nie tak się dobrze wprawia, kiedy nie iest przy=wiązana do pewnego obowiązku, od którego resztki że tak powiem, czasu, są naykorzystnieysze w ciągłém iéy zawodzie. Ciągle karmiąc się nadzieją i w niéy oczekując skutków zamiarów moich; nie byłem w stanie przedsięwziąć jeden rodzay pracy, z którego by dzisiay można użytkować przeciąg dwóch lat na wsi strawionych. — A tak dorywcze zajęcie się różnorodnemi xiążkami, jakie pod rękę wpadną, i jakie dostać mogę, są zajęciem i przepędzeniem chwil wszystkich.

Temi czasy wizytował szkoły w naszéy Guberniji, znajomy zapewne
Pelikan, i właśnie kiedym był u Serbinowicza. on przyjechał
na wizytę Żytomirskiey szkoły; dzień cały bawił u Adam
a na drugi wyjechał, sekretarz Mieszyński asystował mu
w tey podróży; niczem się nie mogł dowiedzieć o Wilnie
Do Petersburga wyjechali Kruszczyński Alexander, kand: Obojga
Albin Piotrowski, uczeń 2. klasy Uniwersytetu Wileńskiego
Karol Wodziński uczeń Liceum Krzemienieckiego: wyjechali
w celu znalezienia służby krajowey, do tego nie
łości pewnego nie wiem. — z Wilna tyle mam interesującey
wiadomości, że Austem ożenił się z Zeidelewą wdową z kilk
dziećmi; — fundusz na kandydatów do stanu nauczycielskiego
otwarty; — Daruy Szanowny i Łaskawy Profesorze, że Cię nudzę rozwle
moją gryzmołą; ośmieliłeś mię sam przez Twe pismo szanowne
do utrzymania korespondencyi; a pisać do swego Łaskawego Profe-
sora, pisać do Lelewela, jest naywyższem szczęściem dla mnie
naywiększem zaszczytem; — Pozwól Szanowny Profesorze, abym m
szczycić się był uczniem Twoim, zasłużył w Twem sercu o
mię, naywdzięczniejszego, nayszczerzey kochającego, i nayprzywią-
zańszego z uczniów Twoich; a gdy tego dostąpię, uznam
prawdziwie szczęśliwym. — Poleca się na zawsze Twoim Łaskawym
względom..

nayniższy sługa

Praszyński Botz

P. 25. Sierpnia 1828 r. 446
Wieś Pustomyty, przez powia=
towe miasto Równe

3

Rok już około upłynął jakem w Krakowie, miał prawdziwe szczęście
odwidzić się z Tobą, Nayłaskawszy mój Profesorze: przez kilkokrotne
okazye w tem przeciągu czasu przesyłałem do rąk Twoych pisma
moje; nie wiedząc czy te doszły lub nie, dziś raz przez jadącego
do Warszawy Prokuratora Bonikowskiego, uważam dla siebie za nay=
milszy obowiązek pisać i prosić, abyś odebrawszy łaskawie te
kilka wyrazów, przyjął je za dowód nayżywszego szacunku i wdzię=
czności z jakiemi na zawsze dla Ciebie Szanowny Mężu, zostawać
pragnę. — Od tego ciągle siedziałem w domu, już i czas zamierzony
w drugiem postrzeżeniu mojem upłynął, atoli dla tysiącznych przeszkód,
z których słabość zdrowia na ostatku, do dziś dnia nieopuszczająca,
czwarty miesiąc jak mię febra dręczy, i sulfat chinae nie już
nie pomaga. — Zdaje się przeto że już i nie wyjadę, gwałtem
usposiedli się na to, abym został miejscowym obywatelem;
wyprosiła mnie z pod dożywocia Matka moja jednej wioszczyny
i odtąd zaczynam być jej posiadaczem. — Mając przez to zapew=
niony sobie fundusz, a przy tem spokojność, zdaje się że teraz
będzie już czas: tem bardziej, że w tem zaciszu, odosobniony
łatwiey i korzystniey będę się mógł poświęcić ulubioney pracy
mojey, książkom. — Od tego bowiem, prócz zebranych niektórych
materyałów, do starożytnych dziejów naszych, żadnego nie mogłem
ułożyć systematu, będąc ciągle w projektach wyjazdu. —

Pomimo tysiąca trudności do przełamania, chciałbym szczegóło wygotować proces kraju naszego w działach kryminalnych i cywilnych, bo chociaż mamy ogólne w tej mierze zasady, nie ma jednak dokładnego. — Utworzyłem przeto sobie ideał takiego procesu, w którem prócz wyrażenia wszelkich formalności prawem przepisanych, każdy ciekawy żeby mógł znaleźć część prawdziwie praktyczną; sposób pisania protestacyi, wyroków i t.p. Do tej pracy, dała mi powód jedyna uwaga, że mnóstwo młodzieży umieszczonej po palestrach nie są w stanie w przeciągu wielu lat objąć dokładnie całego procesu i prawa. — Nie wiem tedy czy dojdę do zamierzonego celu, czy nie, dość że rozpocząłem pracę, i materyały zebrałem. — Jeśli przeto nastąpi łaska Twoja Panie, że kilka liter zechcesz do mnie napisać, udziel mi proszę w tej mierze uwag swoich, i projektów, które będą dla mnie ~~będą~~ wskazówką, i zasiłkiem w przełamaniu trudności. — Przytem donieść mi racz o sobie, jak się powodzi, jak o Twoim zdrowiu, i jakiemi nowemi płodami wzbogaciłeś literaturę ojczystą. — Przepraszam, żem nie wyraźnie piszę, śpieszy się wyjeżdżającym, lecz jeśli zechcesz Panie w tych kilku wyrazach wyczytasz prawdziwe dla siebie przywiązanie i szacunek, z jakiemi zostaję na zawsze, najpowolniejszym uczniem i sługą.

[illegible]

Adryjan Serbinowicz utracił miejsce swoje, lecz nie stracił ofiary [illegible] na jaką rozstaje — dał mu Bóg trzeciego Syna. —

Przyszyński 448

828. Listo 13. 4

Szanowne pismo JWW Pana Dobrodzieja pod dniem 27. września miałem honor odebrać, na które uważam
za naymilszy dla siebie obowiązek odpisać, dziękując za łaskawą pamięć JWW Pana Dobrodzieja o słudze
swojim. — Jakem wprzód nadmieniał tak i teraz, wiedząc ile JWW Pan Dobrodziey uczuciami swojemi troskliwie
zawsze interessować się raczysz, że się do gospodarki od marca czynnie zabieram. — Nie cel powię=
kszenia majątku w zbiorach, lub łatwym przez ożenienie się nabyciem, zachęca mię do tak no=
wego zawodu, jako raczey spokoyna chatka, w którey przy kilku przyjaciołach, więcey rzadko=
zbliżania się z światem, spełnienia obowiązków towarzyskich. —
Nie dziwi się Panie żem się lekkiego zarzutu, na wypracowanie pisemka o procesie Kraj=
wym, nie wiedząc że w tey materyi, wyszło kompletne w trzech częściach Kurowickiego. —
Siedząc na wsi, oddalony od Krzemieńca, a bardziey jeszcze Wilna Warszawy, nie miałem zkąd
dowiedzieć się o nowych płodach literackich, tem bardziey że obywatele nasi pism peryodycznych
nie utrzymują, a przynaymniey bardzo rzadko. — W Powiecie Równieńskim dość częste i zawzięte pro=
cesa, lubią się mieszkańcy spierać, lecz nayczęściey zdawają na plenipotentów swoje akterstwo,
nie wchodząc jakie są prawa, i formuły dochodzenia sprawiedliwości. — Dnia zaś dzisiey=
szego u nas rozwiązki przywiązani do odwiecznych zwyczajów, nayczęściey z ust do ust sędziów
podawanych. — Udają się wszakże wspólnie do Ostrowskiego, Pawińskiego, i na tych zdaje się
poprzestawać. —
Wdzięczen ci Panie jestem za twe pismo, natychmiast napisałem do Wilna i przysłano mi
zaraz proces Kurowickiego, a jako obeznany niejako z miejscowem prawnictwem, wziąłem
się pilnie do przejrzenia Kurowickiego. — Nie podobna abym szedł w brew opinii, na
jaką zasłużył Autor procesu, w Litwie i Koronie, w rzeczy samey jest to naykomplet=
nieysze od innych w tey materyi wydanych; zaleciłem go wielu, i już jest w rękach
nie jednego z naszych prawników. — Powodowany Kurowicki porzytkiem uczniów w Uni=
wersytecie dla których swój proces wykładał, i jak to w przedmowie do dzieła swego wyra=
ża; zdaje się że jedynie tylko dla Litwinów pisał, a tem czasem Wołyń i inne gubernie
pod imieniem dziś Litewskich zostające, nie wszędzie znajdują przepisy zgodne ze swo=
jemi. — I tak prócz wielu innych w § 24. T. Trokayo, sto kop groszy lit. redukuje on 250
złotych, gdy tem czasem u nas, kopa groszy znaczy 15. złot. .. w § 34. P. Regencis mają więcey
podsiadów jak u nas, o tem nie wspomina i nie mówi dla czego? .. — Rotę przysięgi dla Adjoun=
któw naznacza w Statucie Litew. Rozd. I. art. 1., gdy u nas podług Konsty. 1788. słowem wszystkie

i do Assessorów [illegible] się u nas, dalej w paragrafach 41. 42. 45. – § 50 (a) § 67 /: o subselliach/
§ 70. 76. 86. 88 /: magistrat/. 97. 98. 99. 100 – 101 – 102. 103 itd. i D. następnych,
aż do końca, nie mniej i w procesie granicznym, wielkie zachodzą różnice. Lecz
zkąd to pochodzić może? historja procesu powinnaby nas o tem objaśnić. Proces
Kurowickiego nie sprawdza tylko Litewskiego, lecz i Wołyniacy będąc w pośród
i następnie kolei [illegible] wielorm z Litwą, i [illegible] pod jedne prawa
chcieliby w Kurowickim dowiedzieć się coś o procesie swoim, zwłaszcza [illegible]
przyczyny takowej różnicy. To zdaje mi się ukompletowałoby dzieło Kurowickiego
z wielu względów najpożyteczniejsze. Nie mogę się w tem miejscu rozwodzić
obszernie nad każdem ze szczegółów dzieła Kurowickiego, bo same granice listu
nie pozwalają. – Przed tym chętnie za stanowczą Twoją radą Panie, oddaję
do jakiego z dzienników warszawskich innej całkowitą opinię; lecz studiując wprzód
w Uniwersytecie procesu Kurowickiego, tylko uczniem jego nie chciałbym
[illegible] [illegible] na zastosowanie do dawnego przysłowia Discipulus supra magistrum.
Zgromadzone materyały, które od dawna posiadam, w celu wypraco-
wania procesu krajowego, zdaje mi się następnie zastosować, do innego ro-
dzaju pracy. Jeszcze kiedym miał honor i szczęście widzieć JW Pana
Dobrodzieja w [illegible], nadmieniałem o przyczynie mojej, udzielenia Statystyki
Guberni Wołyńskiej, a zgromadzone w tej mierze materyały, kołaczą różnych
wypadków, dotąd nie poruszane, dopiero teraz kiedy zdaje się że następny stan
mój [illegible] [illegible], wziąłem się czynnie do mojej statystyki aby ile
to być może w mojej mocy zbliżyć do akuratności. Nie samą statystykę zastoso-
waną do liczb; lecz ożywioną prawdami historycznemi, chciałbym wypracować,
gdzie po wielu miejscach postrzegam, tu i ówdzie rozrzucone ślady dawnych wypad-
ków, ciekawe i potrzebujące wyjaśnienia. W wielu archiwach prywatnych, znaj-
duje się wiele dokumentów granicznych autentycznych, wyjaśniających tradycje po-

[illegible]

z których nie jedne miałem pod ręką, a także od nich będzie kiedy przystąpić
wykładać statystyki, opisujące prawo, usposobienia, urzędy, zwyczaje, porównać do
pióra z przepisami Kurowskiego. — Ucząc mię Łaskawy Panie radą swoją, i zna-
mienitych uwag, podług których mam postąpić, w zawodzie pracy mojej, tak-
wszystkich i pewniejszych sposobów w ukształceniu.
Doznawałem tyle krotnie prawdziwej twej łaski, i teraz jako najwdzięczniejszy
uczeń, proszę o nowe Twe rady i pomoc, będzie to prawdziwą pobudką do ukoń-
czenia pracy którą od dawna zamierzam, i do dalszych po sprobowaniu się
usiłowań swoich. — Jak niegdyś podczas pobytu mego w Uniwersytecie udzie-
lałeś najchętniej uczniowi swojemu rad i uwag, w materiach, i samem wypra-
cowaniu rozpraw historycznych, tak i teraz oddalonemu, nie odmawiaj Panie
swej pomocy, a co tylko napiszesz, w uwagach będę korzystał, największą
wdzięczność, za dowód Twej nieustającej dla mnie łaski, przyjmę.
Daruj Panie że może uprzykrzyłem rozwlekłem pismem mojem; polecam
się Twej łasce i względom przyjaciół, jako prawdziwie przywiązany uczeń i

Najniższy sługa

Przybyszewski

O Adryanie donoszę że zdrów, bawi ciągle w Tyśmienicy. —
Niedawno doczekał się trzeciego z porządku syna,
zostaje bez obowiązku, zdaje się jednak że będzie umieszczony.
Widziałem go już miesięcy ze trzy, jakem był w Tyśmienicy. —
O które posady wymowie Adryanowi opisałem jego w pisaniu do Pana.

13: Listopada 1825 R.
z Pustomyt

450

828 Grud 24

5.

Pani Dobrodziejko,

Wdzięczen jestem Adamowi że Pani Dobrodziejce nie odpisał bo mi to list od Pana przyniosła — tem że on pisma Pańskie odebrał zaręcznie upewniam — No list jednak teraźniejszy nie mnie Pan Dobrodziej odpowiedzi nie odbierze szczęście bowiem spóźniona, dotąd ona nie zostawiła.

Adam zdrów — dni kilka cierpiał trochę — zaczęła nowa twoja edycja — papier dobry, kształtne litery, ale zbyt małe mniejsze zdają mi się od Stereotypów — po ukończeniu tej edycji wyjeżdża do Moskwy — chce coś pisać i dobrze zrobi bo jałowieje zupełnie — poezja go otaczająca — ja bym mniemał że go nie przestaje otrzymywać w mniemaniu że z tych drukowane próby wielkie o nim rodzą nadzieje — a to go za bardzo mając — najmocniej go strzegą Malewski i Chodźko —

Adam po kilkakrotnych utarczkach i walkach — kontrowersyjach przyrzekł nie zrzucić się do Ostrowskiej napisze ale kiedy nie wiadomo — powiada że obłożony listami — ale mnie też zdaje się za nadto w nieczynności smakuje

Adam wielce potrzebuje pieniędzy — mianowicie na opędzenie kosztów nowej edycji — czy nie byłoby podobna wspomnieć o tem Panu Walerjanowi Krasińskiemu który

ma podobne iego fenidadze.—

Inni wszyscy znajomi, czyli raczey administratorowie Pańscy zdrowi — wyjąwszy Maryana — ale juz i ten do siebie przychodzi —

Tyle o osobach co Pana Dobrodzieja obchodzić, dalej dodam o sobie iż chociaż mój pobyt w Warszawie zimowy przyjemnym był urozmaicony i od wielu osob mile i łaskawie przyjęty byłem, nic mnie tyle nie uszczęśliwiło iak znajomość którą z Panem Dobrodziejem zawrzeć byłem dosyć szczęśliwy — dziś kiedy po upływie mey piękniejszym jest z mego życia —

Przyjm Pan wyraz uszanowania, szacunku i przywiązania — od

Mego Pana Dobr. Nayniższego —

Przybylski —

12/24 Grudnia 1828

829. Lut 21. Przezdzycki 451

6.

Pani Dobrodziejko!

Polecono mi przesłać do Pani Dobrodziejki dwie paki Portretów Mickiewicza, litografowanych przez Wańkowicza – Jakoż obok niniejszego pierwszą pakę przesyłam drugą zaś przez przyszłego kuryera wyprawię – List osobny ma jedź do Pani – w nim mocia GO upraszać abyś te rysunki umieściła już to w Warszawie – już w Krakowie – już Poznaniu – już gdzie za dobre uznasz. Wiadomość o ilości exemplarzy ma się w którymś ze dwóch paków znajdować. –

Obraz olejny z którego miniatura
litografia przerysowana Maikowicz
puszcza na loterye – Biletów po
pięć robić ollyzgnacyjnych 220-ście
tatowo zbyć tutaj gdybyś Pan
Dobrodziej nie pozwolił przesłać
Sobie onych sztuk pięć – a skutecz
to przez przyjętą pocztę.

Polecam siebie Łasce Pana Do
brodzieja wołając z winnym upo
ważnieniem najgłębszym szacunkiem

Najniższym Sługą.
Chrzyński.

13/25 Lutego 829
26 Petersburg

452

Pstrokoński.

L. ~~4~~ 7 —

6
24
4 2

102 110 114
144 32

84 72

320
166
16
86
588
42
546

112
12
290
242
848

Sieradz 8. Lipca 1828.

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Z listu Pana Bandtkie Rejenta do siebie pisanego, dowiedziałem się że WWPan Dobrodziey otrzymałeś od niego, wypis o Bibliotece Wolskiey. Jemu przeze mnie w Maju r. b. odesłany, tym powodowany, załączam WW. Panu Dobrodziejowi o innych Xiążkach wypisy:
1. z r. 1564. o Bibliotece XX. Dominikanow w Sieradzu.
2. z r. 1586. o bibliotece Piotra Zamoyskiego, Mieszczanina Sieradzkiego.
3. z r. 1612. o bibliotece Iwanowskiey, Polskiey, Hiszpańskiey i Włoskiey po Woyc. Łaskim Wojewodzie Sieradzkim, Jana Łaskiego, Kanclerza koronnego potym ABisk. Gnieznieńs. który Statut r. 1506 wydał. — (Z oryginału, pozostałey.)
Choc te wzmianki, dosc słabo są oddane, iednak mogą być pomocne tak głębokiemu badaczowi, iakim WWPan Dobrodziey iestes, i iakiego w Polsce podług mego zdania, zwłaszcza w swoim dziale, nie było. Ile czas, usiądę i

możności

możności dozwalaią. tylenie zaymu
ię zbieraniem dawnych pamiątek
i rbiasowi, przenoszą z starych
Xiąg i pism, gdzie mi się tylko na
darzą. Kopie.
Jeżeli WWPanu Dobrodziejowi wypa
dnie osobliwiey mnie zapytać się
raz uwagi, będę gotowy do odpowie
dzenia, skoro tobędzie w możności
Mam dosyć zbiorow, bo Akta daw
ne posiadaię tego nie mało tudzież
myślę nawet Towarzystwu Kr. Prz.
Nauk, komunikować Kopie ciekaw
szą przez listowną Korespondencyą.
cyą. Niektore iuż dawniey ko
munikowałem JWW. Czackiemu
Niemcewiczowi i W. Staniaszkie
mu.
Z prawdziwym uszanowaniem
WWPana Dobrodzieja
najniższy Sługa
Ant. Potrokoni
K.L.S.

Sieradz 8 Lipca 88.

J.W. Mci Dobrodzieju!

Załączam JWW. Dobr. Dziewi Zupełny:
1. ówczesnego Wyroku czyli podawnienia
Kontumacyi [illegible] wydanego r. 1612. z powodu
tego, który się zwać odowodząc swe-
go Nadania z r. 1274. Prawa Krzymieńskiego
Miastu Lutomirskowi, w Obwodzie Sieradz-
kim położonemu, przestrzegać przeszłą raza
w kopii.
2. Przywileju pod r. 1276. na Prawo żołnier-
skie t.j. jus [illegible] militale [illegible]
przez Leszka Xcia Sieradzkiego udzie-
lonego.
Themidy Pobi. za przyczyną Pańską
odebrałem pod 3 Lipca r.b. 7 Exempla-
rzy od P. [illegible], o których piszę
tem dla tego: aby ją [illegible], bo z
[illegible] odebranie tych Exem-
plarze za [illegible] były nam [illegible]
[illegible].
Za przyjemne oświadczenia JWW. Dob.
[illegible] dzięki będę [illegible] w
[illegible] [illegible] obowiązkiem [illegible]
[illegible].
Jeżeli Pan [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] ją [illegible] [illegible] [illegible].
Z [illegible] [illegible]
JWW Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
[illegible]

No. Lit. 53. 1566. Anno feria secunda post festum S. Margarethae
in Castro Siradiensi, folio 333. inter Nobiles et Generosos
Joannem et Stanislaum Sienikowskie, fratres ger-
manos de Sienikowice, in Divisionis Terrestris
Vielunensis, facta Concordia.

Wypis z niey co do Xiąg taki:

„Xięgi wszystkie ś.p. X. Sienikowskiego Stryia, kto-
„re są dane do Kościoła, maią zostać tamże w Sie-
„nikowicach przy Kościele, zreiestrowane porządnie
„przez P. Jana, których Reiestra albo spisek, ma
„być przy każdym, a trzeci przy Plebanie.

„Przywileie wszelkie i prawa wszelakie, maią
„być chowane przez P. Jana na Zameczku w
„sklepie, których na potrzebę Stanisławową, zawsze
„za rekwizycyą iego użyczać będzie P. Jan, a od-
„prawiwszy potrzebę, zaś ie do sklepu oddać.

„Wiazd do Zameczku ma być.
„Wolne będzie chodzenie po przykopie albo Wale."

Nota

Sienikowice teraz Sieńkowice wieś w P^cie Radom-
skim blisko Działoszyna. Ma Zamek kwadratowy
na Kopcu w koło wodą oblany nad błotami i źrzódłami;
wspominany w Działach r. 1491. (: Acta Castren. Siradiensia
folio 105:) pod imieniem fortalitium = zawierający teraz
Suteryny czyli Sklepy, iedno piętro dolne, bo górne przed
kilku lat rozebrane z okrągłą wieżą. Mury ma grube na
łokci 4. Kościół iest starożytny murowany połowicznie
z kamienia ciosanego z wieżą z cegły. W kru-
chcie (: Kościele :) nagrobek z kamienia polnego, Jerzego
Sienikowskiego Dziedzica, Ojca tamtych, pochowanego
r. 1564. iak świadczy napis na nagrobku.

Sieradz 4 Grud. 1828.

Piotrowski
K. P. S.

Sieradz 5 Grudnia 1828

456

3

Jaśnie Wielmożny Mci
Dobrodzieju!

Mając rzetelność przesyłam JWW
Panu Dobrodziejowi 2 wypisy, ie-
den o Władysławie z r. 1386. —
drugi uzupełniający, iako stwier-
dzenie Xięgi i Dokumenta
familiyne w r. 1566 zbiorowe.
Z pełnym uszanowaniem
JWW Pana Dobrodzieja

najniższy sługa
Ant. Pierzchowski
R.K.

457

49.

Sieradz 24 Lutego 1829

Jaśnie-Wielmożny Mci

Dobrodzieju!

Maiąc nową zręczność przez P. Graffa Aptekarza tut= przesyłam Panu Kopią urzędową owczasowey Roty Sądowey z roku 1400 w którey iest wzmianka = de jure militali =

Z całem uszanowaniem -

Ant Petrykowski

Sieradz 8 Maia 1829.

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Gdy mi się znowu nadarzył Rękopism, przy Ko-
ściele w Mieście Widawie dotąd będący, r. 1633.
złożony, w którym się znayduie opisanie Biblio-
teki przez X. Walentego Widawczyka, Rektora
Uniwersyt. Krakowskiego, zmarłego r. 1601. Te-
stamentem iego temuż Kościołowi legowa-
ney, przeto wypis tego Katalogu, załączam Pa-
nu, przytym i drugi wypis Kilkunastu Xiążek,
po Hieronimie Konopnickim, Kasztelanie Spi-
cimirskim, r. 1641. pozostałych.
Świetne imie Lelewel, i w tuteyszych Xię-
gach Ziemskich znayduie się pod r. 1790. zapi-
sano, uczynił bowiem Ur. Józef Wiewiórowski z
mocy pełnomocnictwa W. Karola Lelewela, Ko-
misarza [illegible] Plenipotencyą, na osobę
Ur. Rocha Tarasiewicza, do odebrania Summy
od W. Michała Małachowskiego, Kapitana wa-
lecznych.
Z głębokim uszanowaniem iestem
JWW Pana Dobrodzieja

nayniższym sługą
Ant. Piotrowski
KP.

Do Joachima Lelewela

459

Sieradz 12. Pazdziern. 29.

Jasnie Wielmożny Mci Dobrodzieju!

List JWWPana Dbja z daty 4 Lutego r.b. dziś dopiero z rownemi Xięgami mi szczodrobliwie udzielonemi od P. Gołębiowskiego odebrałem. Odebrałem zaraz w darze i Dzieło Jego pracy, tytuło – Dzieie Bibliotek = za ktore składam uniżone dzięki i za Dzieie Polski z mappami dawniey udzielone. Mocno mnie zastanowiło, że tak niezwykło odesłano mi list Pański, ktorym Pan żądasz wypisow de Colloquiis Siradiae celebratis, przez co mogłos JWWPan Dobr. sądzić, żem niedbały.

Colloquia iak wiadomo, były to Sądy Appellacyine czyli ostatniey instancyi w Ziemi Sieradzkiey, potym Woiewodztwem a przedtym Xięstwem nazywaney. Na nich przesądzano Sprawy z Ziemstwa zappellowane. W Aktach Colloquiowych same tylko Wyroki lub rezolucye znayduią się, iest ich mnóstwo. Poźniey, bo teraz bardzo iestem z Rewerendami granicznemi dla Sądu zatrudniony, porobię wypisy z tych publicznych Akt, i prześlę ie JWWPanu Dbjowi, tymczasem załączam Reiestr, iak ich było, te Colloquia, ieszcze w Sieradzu pozostały.

W każdey okoliczności świeżo Pan możesz się do mnie udać, ktorey żądam, chętnie iey dopełnię, uwielbiaiąc tak uprzeymego Męża, i tyle prawdziwego dla sławy imienia Polskiego.

Miłoby mi było wiedzieć, czy oprocz listow moich z dnia 8. Lipca i 5. Grudnia r.z. odebrałeś JWWPan Dobrodziey inne, 17 Wrześ. r.z. 24. Lutego i 8. Maja r.b. pisane, w ktorych posłałem niektore notaty.–

Zabieram przytym śmiałość zanieść prośbę do Łaski JWielmo=
nu Dbia. Interes taki:
Pracuię przy Archiwum Kollegiym lat przeszło 30. i ni=
e przerwanie w części, iakoto: Poznań. Kaliskie, Kra=
kow: Łęczyckie, Piotrkow. Wieluń. i Metrykę Koronną;
po przekonaniu się że wiele z nich wyszperałe, a zawierają
ważne dzieie, granice, przywileie, i tę pamiątkę, że mi=
mo tyle woien, tak dawne rękopisma, iescze dotrwały,
bo z pewnie ani w połowie, ile ich dawniey było, — poda=
łem prośbę do Kommissyi Rząd. Sprawiedliwości 14. Listop.
1817 i 1. Lutego 1825. aby Archiwa dawnego Sądownictwa
i Administracyi urządzone były, z udzieleniem pensyi dla
Konserwatorów, znaydujących się przy tych Archiwach. Krót=
ko mówiąc Kommissya Rz. Spr. w Lipcu czy Sierp. r. z. zezd=
ecowała; iż Archiwa w Kaliskiem teraz iakoto: w Kali=
szu, Piotrkowie, Wieluniu i Sieradzu znaydujące się,
mają być lokowane w Sieradzu w Klasztorze Domi=
nikanów, ieśli iest mieysce. Na wezwanie Prezesa Try=
bunału Kalisk: z d. 13 Sierp. r. z. doniosł Podsędek tutey=
szy, że Lokal na Archiwa znaydzie w Klasztorze za=
dogodny. Gdy się o tym Ziemianie dowiedzieli, podali proś=
bę, aby Archiwa w mieyscach dawnych pozostać mogły.
W skutku tego przełożenia miała nastąpić decyzya=
że w Kaliszu, Sieradzu i Piotrkowie mają zostać Akta
dawne, a Wieluńskie do Kalisza. Mając iż teraz składa
pensyę do Skarbu dla swych Archiwistów, czyli Regentów dozo=
rujących te Archiwa. Stąd proszę Pana, iako to było
wsze bez utrudzenia, o poparcie swoim zdaniem, abym
się mógł utrzymać przy Archiwum Kollegiym i z pensyą,
bo do Kalisza nie mógłbym iść mając tu Dom i interessa

sam

Libro 1. 1386=1395.
pagina 4.

do Historyi bez Stępla.

Nota Colloquium Generale Potr=kowe feria secunda die Sancti Ki-liani Anno 1386.

Testes Alexij de Ostrolanka contra Martinum de Wewcze iurabunt taco gim bog pomoz zc. Jaco O-lexi yest ~~ubogi~~ wlodica, alie neclejnothnik.

Zzgodność z Xięgą Sądową i urzędową świadczy.
Sieradz 17. Listopada, 1828. r.
Pstrokoński
Rejent P. Sieradzkie

obiasnienia

Potrkowe, znaczy teraz M^o Obwodowe Piotrków.
Ostrolanka i Wewcze: znaczą wsie, Ostrołęka i Wiewiec w Obwodzie Piotrkowskim, Pow. Radomskim
Ubogi: w Oryginalney Xiędze przekreślone.

familiyne, a bez pensyi trudności, bo kwerend granicznych
do dóbr Narodowych mnoga liczba. Od r. 1820. do dnia wy-
dałem dla Rządu Extraktów 79. do kwerend zaś dni 631. uży-
łem. Zatrudnienie dużo. Gdyby więc przyznaną pensyę
odebrano wielki żal by było powodem, i szczerze. Jeśli otrzy-
mam Archiwum Sieradzkie z pensyą, tem dzielniey nie potra-
fi mnie pracą wyprzedzić tak dla Rządu, iak Obywateli, czego
iuż dałem dowody. Archiwum zaś iuż mi obiecano w Kom=
Rządowey.

Pełen uszanowania, iestem

JWW Pana Dobrodzieja

uniżony sługa

Ant. Pstrokoński.

Acta Colloquiorum Siradiæ

1. 1386. 1390. ad 1395 Syradiæ, Piotrcoviæ, in Schodek, in Warta, in Sczercow celebrata.
2. 1416=1424. . . Syradiæ et in villa Brodnia.
3. 1424=1436. Syradiæ, in Radomsk, in Brodnia, Wolborz, Warta.
4. 1540=1553. Syradiæ. Palatinatus Siradiensis et Terræ Viduensis.
   D° — . — D° — — . — D° — . —
5. 1556. — . — D° — . — D°
6. 1560. — . — D° — D° — . — D°
7. 1563. — . — D° — D° — . — D°
8. 1569. — . — D° — D° —
9. 1575. — . — D° —
10. 1577. — . — D° —

Sieradz 29 Listop 29 462

7

Jaśnie Wielmożny Mci
Dobrodzieju!

Nadarzyło mi się szczególne
pismo przez Wacława Zemi-
dziego do Akt publicznych w r.
1628 podane, a że zamierza wspo-
mnienie o Xiążce pod tytułem
Perspektiwa w Poznaniu r. 1622
bez imienia wydaney, a może
się to zdać do iakiego badania,
przeto rozgrzany Posyłam Do-
brodzieiowi takowe w kopij urzędo-
wey. Gdy i drugie pismo Zawiotkie
z r. 1324 wpadło mi w ręce, prze-
to i tego Kopią dla osobliwości
przepisałem, lecz o nim mam 2.
wątpliwości, pierwszą: iż tak da-
wna Xięga z Zakroczymia nie
wątpy będzie, drugą: że takim
stylem, początku Aktu niepisano.

Widzę Pan dziękuię za
odpowiedź. Udałam się do Prze
zorc T. względem tego przed
mistu, odpisał mi, że mowił
Mości Spr. o tem powiednio
że iesli się da, zrobi to
ai iako wiadomy mego intere
odzi tylko Mości oto, żeby
mu wszystkie. Powtornie się
udałem się do Prezesa, że kiedy
podatkow niektorych, niby za
pilność, podwyższono po 500 zł
też mogę iednemu Administ
pilnemu, nie proznuiącemu, kto
dziesięć lat, bo 40 prawie
mu dla wszystkich szczerze,
tę Łaskę uczynić.
Z szczegolnym szanowaniem
Niewolana Dobr

nayniższy sługa
Ant Petrokow

Je vous envoi Monsieur, la copie du commencement de
la vie du Gal Potocki, c'est tout ce qu'ai eu le tems
de faire jusqu'à présent, j'ai des nottes confuses pour la
suite, — je vs envoi cette mauvaise copie, comme garantie
que je ferai plus, et mieux si je puis — Je vous
dis adieu, j'espère vs revoir à la fin de l'hyver
et j'espère que vs aurez encore contribuez par vs
ouvrages à nous éclairé — Personne ne vous souhaitte
plus de bonheur et de tranquillité que votre Princesse admiratrice
ce 14 8bre
C Raczynska

2 14 aug: 184[illegible]

464

Wielmożny Mci Dzieju

Krytyczna ta Nota zawiera szczegóły o rzece Bugu i położonych na niey wsiach Uhrowiecka, Stolno, Okuninka i. t. d. Racz że WWPan Dobrodziey umieścić w Kurierze o Administracyi wewnętrzney w Paragrafie w którym mowa o czyszczeniu Buga w mieyscu przyzwoitym

Nayniższy sługa
Edw: Raczyński

Papiery P. Działyńskiemu w r. [illegible]

A Monsieur
Monsieur de
Lelewel

3

465

Raczyński Edward i żona Konstancja

Wielmożny Mci
Dobrodzieju

List WW. Pana Dob. miałem honor odebrać. Gdybyś Pan może tylko słabe wspierał prace, poczuwałbym się do wdzięczności także jego łasce odpowiadającej, ale że do każdego podobnego przedsięwzięcia udział bierze, że każdego, pisaniem o dziejach krajowych trudniącego się zachęca i prace mu jego ułatwia; z tej przyczyny do osobliwego mego podziękowania przyłączam wyraz prawdziwego mego Pana uwielbienia.

Dziwno mi że Glücksberg druku nie rozpoczął i że dotąd o spłatności jego nie znappy z miejsca żądanych wiadomości; o obu przedmiotach Dzien

ściśle pisać będę.

Co się tycze P. Malewskiego wcale nie czuję obowiązany na konfrontacyę rękopismu mego z rękopismem Petersburskim aktów Tomickiego, Na ciężkawe Uwagi w tem sposob odpowiadam

1 Nie wiem z kąd wie, że ja kilka mam exemplarzy tych rękopismów. Mam tylko jeden Oryginalny pochodzący jak Panu wiadomo z bibli oteki Radziwiłłów w Nieświeżu

2 Może być iż są omyłki w przepisywaniu, ale to wszędzie się zdarzać musi, gdzie się robią kopie, chybaby

uczony iaki spis taki robił, a tacy rozczapie
dla siebie z pracami razem

3. Naznaczone przez P: Mal: różnice dosyć
mało znaczącemi mi się być zdaią, tak
iak mało znaczącym iest [illegible] Styl pióra, bo
cóż na tym zależy czy tak a ten Akt przed
tym lub tym aktem albo po nim leży
rozumiem więc że wszystka na tem
zasadza się kwestya

" czyli w tych dwoch teraźn., które
" miał przed oczyma P. Malewski
" znaiduią się ~~przedmioty~~ całkowite akta lub listy, których
" u mnie nie ma

Po odpowiedzeniu na to zapytanie
daley o tym czterech mówić będzie
można dopiero = Interes ten i dzieło
samego przyjaźni WWPana abyś pole-
caiąc piszę się z wysokiem upo-
ważeniem i kochaniem

WWPana Sługa
naynizszym sługą
Edward Raczyński

Poznań
d: 1. 9bra
1824

A Monsieur
Monsieur de
Lelewel
à
Varsovie

R 467

Je suis chargé par mon Mari de Vous dire
Monsieur qu'une migraine l'empêche de se rendre
chez Vous ce matin comme il en avoit l'inten=
tion, Et je Vous engage de ma part de venir
dejeuner avec ~~Nous~~ demain si Vo en avez le
tems, je serai charmé pour mon compte de Vous
voir — tout a Vous — Constance Moczynska

À Monsieur
Monsieur Lelièvre

4 —

468

Rakowiecki J B

Wielmożny Mci

Dobrodzieju!

Raczyłeś WWPan Dob. łaskawie donieść W Kozłow-skiemu JX Kustrymowi z księgami u WWXX Mis-syonarzow ktore w żadnemu przypadkowi w czasie woyny nie podległy - zobowiązałem zatem teraz W Księ-garza aby przez zdarzające się jemu okazye one do Warszawy sprowadził - Załączam tu list otwarty do W X. Zarzyckiego wraz z rewersem oryginalnym abym przez tę okazyę mogł ~~one~~ wyszukać - pozostaie mi jednak wypraszać Łaski WWPan Dob: abyś wszelkie trudności jakieby zacho-dzić mogły łaskawie ułatwić raczył y oddawcy tego listu do odebrania pomienionych ku-frow dopomogł, potrzebne koszta w tey mierze W. Zawadzki Księgarzowi [illegible] prosiłem y

[illegible]

Zobligowałem w Wszelkiego aby go Ze
swoiey Strony zobligował, y potrzebny
ananaus nato uczyniłem, pod obro
Ze wyprawnie potrzeba wyrażeniem Za
świadczeniu Jako Księdzki Wtedy Kupcy
Zwozydwiące się przy właściwości przy
watney osoby, używaney y do Handlu
nie należy, aby tym sposobem umiłkowały
Ł... które wnaczey samey nie należy do
gdy że od Lat kilku poruszenia ku
wane, jak nawet same rewerso dowodzi
upraszam zatem Łaski WWPDobr aby
y zotym przysłał pomocy sądziey
ndzielić mi raczył — Osmieliłem się

Zatrudniony

Zatrudniaiąc śmielszy moią Korrespondencyą
WWPana Dob. w nadziei przyięcia mi Jale
żę Korzyści WWPa zdrowszy y który row
nie ze Swoiey Strony sprawię zawsze
Za mnę do WWP. Dob. zaniosę przytu
mam honor wyrazić iż Jestem

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
nayniższym sługą

Warszawa
d. 18. Styc. 1817.

Rakowiecky

N. S:

Ufny w względach przyiacielskich WWPana
Dobrodzieja a oraz w znaney jego ~~dla~~ dla dobra
Literatury gorliwości, upraszam upoważnić
z Wm Rakowieckim o Takową pomoc
do sprowadzenia Sławiańskich dzieł które
potrzebne mu będą w przedmiocie literatury
Ja zaś upraszam Pana abyś raczył dla mnie nabyć

Histoire des Peuples Slaves par Siestrzencewicz, a p[...]
hojt powroci za sie Wo Wgo Wielkiego, i będzie stara[...]
się wywdzięczyć katalogową uczynność. Sługa naj[...]
niższy —— M. Kozłowski

Wielmożnemu Jmc Panu
Lelewel
Professorowi Hist: w Uniwersytecie
Mow Panu y Dobrodziejowi
w Wilnie.

Wielmożny Mci

Dobrodzieju!

W skutek pisanego listu do W. X. Czarneckiego
w którym WWP. Dobr. łaskawą pamięć o mnie raczy-
łeś okazać, przesyłam przez P. Więckiego Igo Tomu Prawdy Russ.
Exemp. 25. i tyleż biletów. Tom II. niezawodnie w Mieś.
maju rb. będzie ukończonym i przez P. Więckiego na ręce
WWP. Dob. przesłanym. Druk Tomu drug. jest zaczęty
i już nieprzerwanie postępuie — Odebrałem od P. Hankie
różne ciekawe wiadomości z których się okazuie iż Krakus
był Herkulesem w Mitologii Słowiańskiey. rzecz ta będzie
umieszczona w Tomie II. Po ukończeniu druku, Cena
obu tomów podniesioną zostanie do 40 kilku złp.
albowiem te raz większych i nieprzewidzianych do owego-
czasu kosztów. wszakże dla prenumeruiących teraz
Cena wyższa nad złp. 36. nie będzie bynaymniey podniesioną.
Składaiąc nayczulsze podziękowanie za łaskawą
o mnie pamięć mam honor wyrazić iż jestem

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja nayniższy
sługa J. B. Rakowiecki

Warszawa
d. 10. Stycz. 1822.

P.S. Biletów sztuk 25. są załączone w jednym z
Exemplarzów przesłanych.

Bol W. [illegible] kart. [illegible]

Bol [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Hän [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

Am ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

R 471

Wielmożny Mći

Dobrodzieju!

Mam honor przesłać WWPanu Dobr. dalsze arkusze Tomu II. Prawdy Ruskiey, i razem uwiadomić iż tom ten w Miesiącu Maju niezawodnie ukończonym zostanie. będzie on obeymować przeszło 46 arkuszy. Po ukończeniu druku Cena stosownie do obszerności dzieła pod=wyższona będzie, ale Prenumeratorowie iednak dopłacać bynaymniey nie będą.—

Przez P. Więckiego posłałem dawniey WWP. Dobr. Tomu Igo Exempl. 25. i tyleż Biletow — sądzę iż takowe już doszły.—

Jeżeli WWP. Dobr. powezmiesz wiadomość o W. Lubiczynkowskim który dawniey był Prefektem Gimnazii w Mohilowie na Biało-Rusi tedy upraszam pokornie o oddanie mu Jednego Exemplarza Tomu Igo gratis z oświadczeniem moiey Czułey wdzięczności i wysokiego szacunku, jako uczeń mam u nauczycielowi.

Polecając się nayzawsze łaskawey przyiaźni i pamięci mam honor wyrazić iż jestem

WWPana Dobrodzieja

nayniższym Sługą

Rakowiecki

Warszawa

d. 12. Kwiet. 1822.

Rastawiecki Edward

Jestem właśnie na wyjeździe za granicę, wybierając się na paroletnią wędrówkę. Prócz innych korzyści, które z niej odnieść pragnąłbym, mam szczególny zamiar, wiedząc ile obce kraje ciekawych i ważnych posiadają materyałów do wyjaśnienia dziejów naszej dawnej Polski służyć mogących, śledzić je, i ile możności albo nabywać albo przynajmniej takie je wynotować, by ztąd jakowa korzyść literaturze naszej wyniknąć mogła. Chociaż usiłowałem tak się do tego przygotować, ażeby z korzyścią celu podjętego dostąpić się udało; wszelako nigdy sobie dość zaufać w tym względzie nie można, a mając szczęście uszczycania się łaskawością ~~[illegible]~~ tak biegłego Znawcy a troskliwego Badacza wszelkich zabytków Narodowych, jakim Wielmożny WWPan Dobrodziej jesteś, nie mogę tego przeminąć, bym się do Jego światłej rady nie odwołał. Zamyślam zwiedzić Niemcy, Włochy i Francyę. Prócz pilnego szukania starych monet krajowych, i innych bratnich Słowiańskich, a nawet i obcych z wieków średnich, jako tyle do wyjaśnienia tamtych pożytecznych; mam zamysł, jeśli się tylko uda, przeglądać archiva, zwłaszcza Rzymu i Paryża, by o ile będzie można, stosunki Państw owych z Polską badać. Równą uwagę dać pragnę bibliotekom, a zwłaszcza we Włoszech, czy się co do Bibliografii naszej, tyle ważnego 16 wieku, nowego znaleźć nie uda. Wreszcie będę usiłował baczne mieć oko na wszystko, co tylko

z dziejami naszemi w związku się być okaże. Takie mające główne zamiary, ośmielam się upraszać Wielmożnego WMciPana Dobr., być raczył radą mnie swoją wesprzeć, i nauczyć czyli co do istoty samej mego przedsięwzięcia nie sądziłbyś jakiego szczególnego przedmiotu za godny osobliwej uwagi w ciągu całej podróży lub w jakowymś osobnym kraju lub miejscu; i czyli w dopięciu zamierzonego celu, nie miałbyś jakiej przestrogi do dania. Jeżelibyś Wielmożny WMciPan Dobr. przytem miał co prócz tego do rozkazania mi, czy gdzie co zabawić i Jemu opisać, czy jakową wiadomość miejscową sprawdzić, lub cokolwiek Pan polecisz, jak najchętniej się podejmę, i o ile możność będzie, wykonać postaram się. –

Do dnia 25 Sierpnia zabawię w Karlsbadzie, więc proszę Wielmożnego WMciPana Dobr. list swój także do mnie (par Prague, à Carlsbad poste restante) adresować; jeżelibyś zaś Pan łaskawy później dopiero to jest po 15 Sierpnia pisał, list Jego znajdzie mnie w Wiedniu, (także poste restante), gdzie zabawię do końca Września, a może dłużej.

Wreszcie zawsze, gdy tylko Wielmożny WMciPan Dobr. zechcesz wiadomości o pobycie moim, otrzymasz ją od Panów Gołuchowskich lub Skarbka.

Żałuję, że tylko z powieści pochwalić się dziś mogę nabyciem

kilka monet ciekawych, a między innemi dawnych dukatów Wę:
gierskich.

Oczekuję z niecierpliwością nauki Jego, mam zaszczyt po:
zostawać

Wielmożnego WWMCPana Dobrodzieja

prawdziwym wielbicielem a uniżonym
sługą

z Nowoświątek 15 Lipca 1826 r.

EdRastawiecki

Żadnej [illegible] P. na datę Jego z Nowoświątek 15 lipca, niniejszy [illegible], [illegible] nie-
[illegible] aby [illegible] do [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ale też [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Wallenstein [illegible]

[illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] Florencja — Chrystus — [illegible]

Konstancja — Bazylika [illegible]

Wyjeżdżając z Polski ośmieliłem się zgłosić się do Wielmożnego WWMćPana Dobrodzieja
listownie; spodziewam się, że już i list mój Go doszedł, i że wkrótce odpisem uszczęśliwiony
będę. — W przejeździe przez Pragę miałem sposobność poznać Hrabiego Sternberg-Man-
derscheid znakomitego Pana Czeskiego, posiadającego obok majątku i urodzenia szacowniej-
szą zaletę, gruntownej nauki i zasłużonej literackiej sławy. Jest on właścicielem najznako-
mitszego zbioru monet Czeskich, jaki dziś gdziekolwiek znaleźć można; albowiem składa
się ta Kollekcya z zakupienia kilku wielkich zbiorów, mianowicie owego który posłu-
żył Voigtowi do ułożenia swego szacownego dzieła, a nadto został uzupełniony przez
długoletnią troskliwość gorliwego Posiadacza. Zbiór ów widziałem i starałem się dobrze
przejrzeć: są tam nieocenione skarby, które i na naszą Numismatykę wieleby światła rzucić
mogły. Pan Sternberg zna Pana Dobrz. bardzo dobrze z dzieł i sławy. Posiada 2 Tablice
sztuk Trzebnickich [illegible] osobno wydane, i wiele pragnie mieć całą Pańską roz-
prawę; żądał bym mu tytuł wypisał, i zaraz miał ją żądać z Warszawy. Radby bardzo
wejść z Panem w korrespondencyą, a w tym celu prosił mnie żebym Pana o tem uwia-
domił, co przybywszy tu do Carlsbadu skwapliwie wypełniam. Załączam tu dziełko które mi
dał dla Pana; jest to treściwy obraz stanu dzisiejszego Numismatyki Czeskiej, i wykaz
głównych przedmiotów mniej dotąd w niej znanych, wątpliwych lub wcale niewyjaśnionych.
Gdyby Pan Sternberg wypracować chciał dzieło obszerne o rzeczy Menniczej Czeskiej, wą-
tpię niemocno, że przy wiadomościach które posiada uczyniłby ważną przysługę literatu-
rze; samo wyszczególnienie zbioru jego byłoby już nader pożytecznem. — Uczyniwszy zadość
życzeniu Pana Sternberga, i dawszy Panu Dobrz. o nim i zbiorze jego niejakiej wiadomości,
pozostaje mi na ten raz prosić o zaszczycanie mnie i nadal łaskawością, i wyrazić za-
pewnienie tego szacunku i wysokiego poważania z którymi dozgonnie pozostawać

Wielmożnego WWMćPana Dobrodzieja

będę

rzetelnym wielbicielem i uniżonym sługą

Carlsbad, 9 sierpnia 1826 r.

Ed. Rastawiecki

Łaskawy Panie i Dobrodzieju!

Z niemałą radością odebrałem list Pański z d. 12 Sierpnia, w Karls-
badzie; Korzystam z pierwszej wydarzającej się sposobności, by za niego
podziękować, i prosić o dalsze zaszczycanie mnie łaskawością Swoją, a
wspieraniu radami. Będę się starał, o ile się tylko uda, w każdém
zwiédzaniu miejsc iść za przepisami Pana Dobrodzieja. Tu w Pradze
starałem się zasięgnąć wiadomości o Kodexie Bogufała; lecz cho-
ciaż wiedzą że był, nie wiedzą gdzie się podział. Co się tycze początko-
wego Prawodawstwa Czeskiego, posłużyć może dzieło Jungmanna
Historya Literatury Czeskiej w roku zeszłym wydana; nadto Voigta
Numismatyka dziełko o historyi Prawodawstwa Czeskiego, które tu wi-
działem. Muzeum tutejsze Narodowe Czeskie posiada ważne ręko-
pisma, zbiory ustaw Narodowych, bardzo dawne; przejrzenie ich przy
znajomości języka odpowiedziałoby bezwątpienia w znacznej części
życzeniom Pańskim. — Ja starałem się tu znaleźć co Narodowego;
lecz mimo usilnych śledzeń, prócz kilku sztuk monet i kilka
dzieł o Numismatyce średnich wieków, między innemi Voigta, który
tu już bardzo rzadki i drogi, nic nie znalazłem. Jutro puszczam się
w dalszą podróż do Wiednia, gdzie 4 do 6 tygodni zabawiwszy, ku Wło-
chom się udaję. Radbym bardzo być w owym Opackim Klasztorze,
lecz nie wiem czy wypadnie. — Gdyby Pan Łaskawy miał co nowego
do polecenia mi, lub nowe uwagi do przełożenia, proszę mnie

mnie uszczęśliwi, a tym czasem przyjmi zapewnienie doznanego szacunku i najgłębszego uszanowania, z którémi mam zaszczyt się pisać

Wielmożnego WWMC Pana Dobr[odzieja]

prawdziwym czcicielem i uniżonym sługą

Ed. Rastawiecki

z Pragi 31 Sierpnia 1826 r.

Raczy się podjąć listu tego Pan Profesor Bentkowski. —

Leon Rogalski —

z Wilna Listow 38

Wilno. dnia 20. lutego 1825. roku.

1. 477

Za parę dni wyjdzie z druku tom pierwszy historji powszechnej Kajdanowa; jako uczeń mam za przyjemną dla siebie powinność, zdać sprawę z wydania przekładu tego dzieła przed moim najdroższym nauczycielem, który ani rad pożytecznych, ani zachęceń, ani czasu na sprostowanie błędów niedoświadczonego tłumacza nieszczędził. Tém milszą dla mnie jest ta powinność, że niniejsze pismo, może Jemu przypomni jednego z najgorliwszych Pana wielbicieli, najprzywiązańszego ucznia; bo do przyjaźni ani mój wiek, ani słabe moje zdolności żadnego prawa rościć nie pozwalają. –

P. Professor Borowski, cenzor dzieła Kajdanowa, wahał się czy ma zezwolić na drukowanie przypisów i dodatków do oryginału, w tej niepewności zasięgał rady Professora Łobojki, jego odpowiedź: że do dzieła Professora uczeń żadnych dodatków robić niemoże i niepowinien", rozstrzygnęła los tłumaczenia, i cenzor wyłączył z samego dzieła wszystkie w rękopiśmie oznaczone przypiski, zapewniając wolne ich wydanie w osobnej książce. Tam gdzie znajdowały się noty, wszędzie umieszczono odsyłacze liczbowe, według których porządku pójdą oddzielne noty do tomu pierwszego. Wszakże niektóre dodatki, zwłaszcza co do wiadomości geograficznych uniknęły cenzorskiego oka i zdaje mi się że już dojrzane niebędą; te dodatki oznaczę w exemplarzu przeznaczonym dla Pana. – Niemożna było opierać się postanowieniu cenzury, tém bardziej że cała czynność Komitetu elementarnego, jest w osobie P. Borowskiego połączona.

Tom

Tom drugi wkrótce drukować się zacznie; do tego tomu wypadałoby ogólniejsze i obszerniejsze zrobić dodatki, zwłaszcza że oddzielnie mają być wydane; co się uda skleić z dzieł Hallama, Monteskiusza i Robertsona introdukcyi; to oddam pod sąd pański, ufny w dobroci Pana, że jak pierwiej, tak i teraz mistrzowskiej ręki do ich poprawienia nie odmówisz.

Czyli przed oddaniem do cenzury, mam zakommunikować Panu tłumaczenie tomu trzeciego, życzyłbym mieć wiadomości. Z resztą, względem wydania tych dwóch tomów, chcę zupełnie postępować według przepisów Pana, na które niecierpliwie będę oczekiwał. Dodatki i sprostowania, oraz zbiór historji polskiej stosownie do układu Kajdanowa napisany, złożą tom czwarty równający się objętością pierwszemu; tu także umieszczą się tablice chronologiczne, które w oryginale znacznych odmian wymagają.

Po ukończeniu Kajdanowa myślę zająć się układem inwentarza systematycznego do wszystkich pism perjodycznych polskich; jeżeli tę pracę Pan osądzi za niepożyteczną, tedy proszę o wskazanie jakiego pożyteczniejszego zatrudnienia, bo jeżeli mi brakuje zdolności i doświadczenia, tedy na ochocie wcale nie zbywa.

Utrzymaniem korrekty nad księgami bibliograficznemi przyrzekł P. Malinowski ze mną się podzielić.

Polecam się łaskawej pamięci drogiego Nauczyciela

najprzywiązańszy uczeń
i życzliwy sługa
Leon Rogalski.

2 478

Wilno dnia 24. marca 1825.

Z prawdziwem rozczuleniem pokilkakroć odczytywałem Twój list drogi mój nauczycielu; rady z ojcowską przychylnością dawane najochotniej przyjmuję i będę się do nich stosował. Umiałeś w swoich uczniach niewygasłe wzbudzić ku Tobie przywiązanie, umiałeś wzniecić zapał i ochotę do pracy, nie przestawaj więc i nadal wspierać radami, przestrogami, upomnieniami niedoświadczonego, który się odważa na pole piśmiennictwa występować, który zupełną w Twoim zdaniu wiarę pokłada.

Bibliograficzne czyta teraz P. Żukowski cenzor; zdaje mi się że nie zaraz można będzie druk rozpocząć, cenzura bowiem dosyć powolnie idzie.

Mappy do 1go tomu historji polskiej Naruszewicza znajdują się u P. Mikołaja Malinowskiego, który wkrótce z innemi książkami odeszle do Karania.

Blachy do dzieła Czackiego już typograf otrzymał.

Przesyłam teraz wam mój nauczycielu, tom pierwszy dzieła Kajdanowa; niczego więcej nie pragnę, ażebyś tylko z takim sercem tę pracę przyjął, z jakim ja ofiaruję. Wszystkie dodatki i odmiany w oddziale: położenie geograficzne, są wydrukowane. Znajdują się niektóre inne, które we drugim dla Pana przeznaczonym exemplarzu odznaczę i wkrótce wyexpedjuję, w tomie pierwszym umieszczone są odsyłacze liczbowe, według których pójdą noty szczegól-

ne

szczególne, niewiem przeto czyli się uda co ogólnego do tego tomu dodać. Tom drugi za parę tygodni wyjdzie z druku; dodatki zajmą niemało czasu. Spodziewam się że w początkach maja z P. Adolfem Jaruszkiewiczem bratem Eustachego do Petersburga wyjadę, tu zabawię około dwóch miesięcy, chyba więc za powrotem będę mógł pilnie zająć się pomienionym dodatkiem; gdyby zaś podróż nie przyszła do skutku, ta praca wcześniej będzie ukończona. Najmniej znośnym jest okres trzeci (od r. 1786. do 1818) w tomie trzecim który do nowa, radbym jakkolwiek uchylić się od jego tłumaczenia. Ponieważ ten tom znacznie przewyższa objętością poprzedzające, przeto może się uda dwa tylko okresy w 3cim tomie umieścić, trzeci okres do dalszego czasu odłożyć, a wprzód wydać dodatki do trzech tomów. Jak tylko te dodatki zostaną napisane, prześlę pod sąd Pański. Odkładając zatem pracę około inwentarza na czas dalszy, dodatkiem będę się zajmował.

Przed otrzymaniem listu Pańskiego zacząłem tłumaczyć z francuzkiego rozdział 44. dzieła Gibbona, zawierający historją prawodawstwa Rzymskiego, wydany przez Warnkoeniga; myślę tę pracę ukończyć, ale chciałbym zasięgnąć rady Pana, czy mam to wydać lub nie?

Pan Antoni pisze rozprawę, i obiecuje że napisze; sam jeszcze niewie czyli doczeka magistrowania się, zwłaszcza że stopień Kandydata nie jest mu jeszcze potwierdzony.

Polecam się łaskawej pamięci ukochanego nauczyciela, najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

Wilno. 3/15 paździer. 1825.

Po powrocie z Petersburga, ledwie dni kilka przebywszy w Wilnie, wyjechałem na wieś i tam w gronie mojej rodziny aż do połowy września bawiłem. Jak tylko powróciłem ze wsi chciałem zaraz pisać do Ciebie mój ukochany Nauczycielu, gdy mi właśnie oddano jeden po drugim dwa Twoje listy; zawstydziłeś mię swoią dobrocią i łaskawością, zaczynam więc od usprawiedliwienia się ażebyś nie przypisywał mi innych pobudek mojego milczenia, niż te jakie były w istocie.

Przystępuję do odpowiedzi na dane mi zapytania, wspomnę słów kilka o mojej podróży. Byłem w Petersburgu przez cały miesiąc, nie miałem żadnego interessu, czas ten więc wystarczył na obejrzenie szczególności miasta, nie wystarczał na zrobienie zapasu literackich wiadomości. Trudno było dowiedzieć się jakie znajdują się rękopisma do historii i literatury polskiej ściągające się, w Imperatorskiej publicznej bibliotece, gdyż żadnego ich katalogu nie ma; pokazywano mi katalog rękopismów biblioteki Załuskich przez Szoca sporządzony z mnóstwem dopisków samego Załuskiego, lecz wiadomo że znaczna część tych rękopismów nie znajduje się w bibliotece Petersburskiej, w tym względzie więc ów katalog nie był dla mnie użytecznym. Wprawdzie dozorca rękopismów P. Wostokow pozwalał mi przezierać niektóre, wszakże chcąc coś

czwartego umieszczony był w Dzienniku. — Stanisław Kublicki także przeniósłszy się na wieś, oświadczał się zająć tłumaczeniem wszystkich dzieł Herona; wątpię trochę żeby to miało przyjść do skutku.

Tyle o innych. Cóż donioszę o sobie? Za powrotem z Petersburga, podczas wakacyj, przetłumaczyłem trzeci tom Kajdanowa, który już jest w druku; potrzeba było śpieszyć z drukiem, gdyż to dzieło uznane jest za elementarne dla szkół powiatowych. Typograf odkładając wydanie dodatków nadal, chciał żeby to prędzej ukończyć, gdyż i w Warszawie odzywał się ktoś z tłumaczeniem Kajdanowa. Dodatkami zajmuję się, nie spodziewałem się żebym tyle miał pracy, i podobno szkoda będzie użyć jej jedynie na dopełnienie dosyć pospolitego dzieła; co dalej będzie, donieść nie omieszkam. Gibbon prawie już ukończony, musi czekać na przyjęcie w drukarni. — Nauka języków, niemało mi czasu zabiera. Wprawdzie nie chodzę na Uniwersytet, ale życzeniem mego ojca jest ażebym zdawał examen na stopień magistra; muszę przeto zajmować się prawem rzymskiem i kanonicznem; nie łaj mię więc o opóźnienie się z dodatkami; brakuje nam drogi nauczycielu Twojej żelaznej wytrwałości, pracować jednak nie przestajemy. — Gdybym wiedział że Pan zabawisz jeszcze w Lublinie, przesłałbym drugi a może i trzeci tom Kajdanowa, gdyż o okazję do Warszawy nietrudno. Co Karpiński znany, nie wiem? Polecam się pamięci kochanego nauczyciela

najprzywiązańszy Leon Rogalski

cóś skorzystać z dorywczego przeglądania potrzebaby było kilka miesięcy na to poświęcić. Przypadkiem natrafiłem na duży foliał zbioru aktów za kanclerstwa Jakóba Zadzika; dyaryusz własnoręczny Jakóba Sobieskiego ojca Jana III; niektóre poezje niedrukowane Wacława Potockiego; zbiór rzeczy do polski należących pod koniec XVII. i w początkach XVIII. przez Rubinkowskiego w kilku tomach i t.d. Nie tyle jednak znalazłem, ilem sobie obiecywał. — P. Kajdanow mieszka w Carskiem Siele, o mil trzy od stolicy; byłem raz u niego, ale wtedy nie zastałem; na powtórne odwiedziny zabrakło mi czasu. Posłałem mu jednak z Wilna dwa tomy przekładu, którego wyhład polecił na wzmiankę w gazecie petersburskiej: Pszczoła północna. Poznałem się z Butharyninem, Greczem, Koeppenem i t.d.

Uczniowie Paryzcy: Ludwik Szpicnagiel wydoskonalił się już w języku perskim, uczy się teraz po turecku i arabsku za rok ma być wysłanym do Persyi dla ostatecznego wydoskonalenia się; Alexander Chodźko w Lipcu wyjechał także do Petersburga do tegoż Instytutu Orientalnego; tamże za rok udać się myśli Edward Gutt.

Kronika Litewsko-Ruska Daniłowicza, przyczyna Marcinowski niezadługo ukończyć. Nim to nastąpi odlitków wydawać nie chce. — Ile Kiewlicz wytłumaczył Wachsmuta, tyle wydrukowano w Dzienniku; wszakże to tylko był początek, reszty nie kończył i jak widać o kontynuacyi nie myśli. — W tymże czasie kiedy Daniłowicz przysłał Statut Litewski Karmina Jagiełł. z przypisami własnemi; nadesłał Łobojce wydania Archiwum Biadowskiego P. Grygorowicz z Homla, tenże Statut przepisany ruskiemi literami, bez żadnych not i objaśnień. Marcinowski przeto zamierza wydać oddzielnie ten statut; z jednej strony umieszczając text ruskiemi literami według rękopismu Grygor: z drugiej tenże text według Daniłowicza, literami polskiemi; pod spodem tłumaczenie polskie dosłowne; na końcu noty P. Daniłow. Tłumaczeniem polskiem przyrzekł zająć się P. Zukowski, od kilku miesięcy nad tym pracuje, ale dotąd nic nie zrobił i spodziewam się że nie zrobi. Przeto jeśli to ma iść w odwłokę, lepiej będzie odesłać do Warszawy.

Do Dziennikarzów Warszawskich pisałem 17. września; co tymże dniem miał do nich pisać sam P. Buchowski. Dopóty nie może zezwolić na przyjmowanie prenumeraty na Dzien. Warsz w Litwie, dopóki w tej mierze nie otrzyma wiadomości od Postamtu Warszawskiego i nie ułoży się z nim o naznaczeniu ceny.

P. Ignacy Klukowski żadnej pretensyi nie ma do Pana o Ruskie dyplomata; i najchętniej zezwala na ich zatrzymanie dopóki się podoba. Prosił mię abym pisząc do Pana oświadczył jego attencye i wszelkie szacunek. — Eustachy Janowski wiele wytłumaczył cały pierwszy tom Ancillona; teraz niewiele na nim zajmuje się przekładem dalszych: wyjątek z

Za-

uwar-

Wilno. 30. października 1825.

Z rzetelną wdzięcznością przyjmuję Twoje rady i przestrogi ukochany mój nauczycielu; i starać się będę do nich stosować się. Zawcześnie puściłem się w zawód autorstwa, nie dobrze obeznany z trudnościami jakie mię napotkać mogły; Twoje życzliwe napomnienia wskazują mi drogę jakiej nadal mam się trzymać, i jeżli mię wytrwałość nie odstąpi, pewny jestem dobrego skutku. Działa których mi czytanie zalecałe, oprawdzie już czytałem, ale niewielką wtedy zwracałem uwagę na język, na wysłowienie, na sposoby mówienia wyłącznie językowi polskiemu służące, ubiegałem się więcej za wiadomostkami, szczegółami właściwie dziejów ojczyste dotyczącemi; teraz więc znowu przypominać się dawniejszej ich znajomości, i zacząłem już to od dziejów Górnickiego.

Sam przekonany jestem o potrzebie dodatków do Kajdanowa, (którego historji tom 2gi i 3ci przysłać dołączam), ale jak uważam i Typograf niechętnie przyjmuje moje w tym względzie oświadczenia się i ze strony cenzury niemałych doznałbym trudności. Myślę przeto czekać jeszcze przez czas jakiś, może to potem i przyjdzie do skutku. — Mówiłem Typografowi że przekład Bentkowskiego przyjęty jest od Towarzystwa elementarnego, zamy-

śla

sła on jednak powtórną niezadługo zrobić edycyą. Jakie będę umiał postrzedz omyłki w tłumaczeniu, te poprawię. Doprowadzenie tego dzieła do wszystkich szkół wymaga wydania większej liczby exemplarzów.

Wiadomość o rękopismach biblioteki Żółtowa przez Danilowicza, na Twoje żądanie, odebrałem; Marcinowski niedrukował jej dla tego, że w N. 7^{m} Dziennika, wprzód nim odebrał pismo Danilowicza, własną o tém wiadomość umieścił. — Zukowski zupełnie się wymawia od tłumaczenia Statutu Kazimierza Jagiellończyka, nawet samego textu znaleść niemoże; jeżeli tylko można będzie ten rękopis wydobyć, tedy słowo w słowo do Twojej rady, sam wytłumaczę, i dam komu do przejrzenia. — Latopisca kontynuacyą obiecuje Marcinowski kończyć; wprzód nim już mi o tém, namawiając ażebym wydanie przyjął na siebie; bynajmniej od tego się niewymawiałem, byleby tylko znowu niepuścił tego w odwłokę. Bieda z tym człowiekiem, zawsze przeszkody, zawsze trudności!

Lękam się ażeby pogorszający się stan zdrowia pracom i przedsięwzięciom moim nieprzeszkodził, doświadczam częstego bolu w piersiach, przytém liczne cierpienia moralne pomnażają liczbę dolegliwości fizycznych. Cóżkolwiek bądź, zawsze jednak w pracy szczególną znajduję pociechę, ona mię w moich cierpieniach pokrzepia i nowych mi sił dodaje.

Polecam się Twojej pamięci drogi nauczycielu

Twój najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

Wilno. ~~27. listopada~~ 1825.
9. grudnia

Spodziewam się że list mój i dwa ostatnie tomy przekładu Kajdanowa doszły już rąk Twoich drogi mój nauczycielu, chciej przyjąć tę drobną i niedoskonałą pracę, jako dowód rzetelnego przywiązania, wysokiego szacunku i czułej wdzięczności. Obym mógł kiedykolwiek co godniejszego przynieść Tobie na ofiarę!

Trzymając się Twoich rad i przestrog, czytam i odczytuję dzieła pisarzów polskich wieku Zygmuntowego; ale brak czasu, a co większa brak wytrwałości stawają na przeszkodzie moim zamiarom. W chwilach ociężałości i lenistwa, wspomnienie na Twój przykład nowych mi sił dodaje, do dłuższej pracy pobudza. – Język niemiecki niemało mi czasu zabiera; mocno żałuję żem o tém wcześniej nie pomyślił.

Lubo mię P. Mikołaj obwinił przed Tobą o jakieś podejrzy względem korrekty xiąg bibliograficznych; niewinny, nie usprawiedliwiałem się; teraz sam wyznać musi że razem utrzymujemy korrektę nad dziełem Twoim; dziewięć form już odczytaliśmy i teraz je wytłaczają.

Akt rudki oddałem Ignacemu Klukowskiemu; oświadcza on Panu swoje uszanowanie i przywiązanie. Pracuje teraz

484

teraz w kancellaryi jednego z sądownictw tutejszych; wystarcza mu jednak czasu na czytanie xiążek i rysowanie. Mamy projekt przez drobne akcye założyć niewielką litografię; Kukowski jako dobry rysownik głównie by ją zarządzał; a wydawanie portretów znakomitych rodaków oraz pomników starożytności krajowych głównym ma być celem tego przedsięwzięcia. Wszakże to jeszcze są projekta; co o nich trzymasz nasz kochany nauczycielu? czy radzisz szczérze temu zająć się, czy też zaniechać? Niektórzy rysownicy jako to: Julian Karczewski, Edward Romer, nieodmówiliby w tém swego uczestnictwa.

Wiadomo już być musi Panu, że Marcinowski rozszérza plan swojego Dziennika na rok następny; każdy numer składać się będzie przynajmniéj ze czterech arkuszy; zamiar chwalebny, ale w wykonaniu będą pewnie zachodziły liczne trudności. — Prenumerata na Dziennik warszawski już pozwolona w Wilnie; atoli za 12. numerów rubli 13. srébrem, to zbyt drogo! Bardzo wątpię, żeby się znaleźli prenumeratorowie; Dziennik wileński kosztował 6. rubli, a i tak krzyczano że drogo.

Zdaje mi się że już w tym roku nie będę pisać do ciebie drogi Nauczycielu; zbliżającego się nowego roku winszuję ci z serca, kochaj nas jednostajnie, kieruj swojemi radami, strofuj jeżeli w czém pobłądzimy, oto są nasze życzenia.

Twój przyjaciel i wdzięczny uczeń

Leon Rogalski.

485 6.

Wilno. dnia 4. maja 1826.

Naprzód przepraszam Cię mój najdroższy nauczycie-
lu za niedbałość jaką znajdziesz w tym liście; konie
pocztowe już stoją pod oknem, za kwadrans wyjeż-
dżam. – Przyczyną mojego milczenia była niesłowność
naszego Typografa; od miesiąca już mi powia-
dał że za dwa lub trzy dni wyjdą książki do
Warszawy i że przez tę sposobność mogę pisać do
Ciebie. Zaraz więc po odebraniu listu, który mi
oddał Odyniec, napisałem odpowiedź, i czekałem nie-
cierpliwie odesłania. Ale przewlekł się czas wypra-
wienia transportu, mój list trochę przestarzał; niech
więc porządniejszy napiszę, przyjm dobrym sercem
i tę bazgraninę, jako dowód że Cię najmocniej ko-
cham, że w każdej chwili myślę o Tobie.

Stokrotnie dziękuję za poprawy błędów w tłuma-
czeniu Kajdanowa, wszystkie stosownie do Twych u-
wag poprawiłem, i nierazdługo będę tom trzeci
drukował. Posyłam Ci teraz dwa tomy drugiego
wydania; cokolwiek poprawione, ale nie tyle ile
tom trzeci. – Na żądanie Zawadzkiego wytłumaczy-
łem Historyą rossyjską przez Konstantynowicza;

ko

tom pierwszy w mowie: nieobecności zaczną drukowa

Natychmiast wyjeżdżam z Profesorem Rdzałem nem na wizytę zakładów rankowych gubernii Mińskiej. Zabawię około dwóch miesięcy. Chyba może za powrotem wydrukowany będzie Statu Kazim. Zagiell. — Recenzję numeralnego ... odesłano—

Na tablicę chwały: Stratnego zebrałem 5ciu pr numeratorów a mianowicie: Kłokowski Ignacy, Krakowka Michał, Okołów Leonard, Piotrkiewicz Walenty, Rogalski Leon. Pieniądze mam u siebie, i przez Zawadzkiego lub Dekiewicza odeślę. Racz tylko postarać się ażeby przez p uważającą koncie Zawadzkiego przysłać te 5. exemplarzy na jego ręce.

Pędzę się do wyjazdu. Z Mińska obszerniej napiszę, teraz Cię po tysiąc razy uściskam i Pańskiej polecam się pamięci.

Najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

Rogalski Wilno. dnia 10. lipca 1826. 486

7

Drogi mój nauczycielu!

Od kilku dni jestem już w Wilnie, a za najpierwszy i najprzyjemniejszy mam obowiązek uiścić się z długu zaciągnionego i donieść Ci o moim powodzeniu. – Professor medycyny sądowej, P. Bärkmann, człowiek charakteru łagodnego i wielce przyjemnego, mieszkający w domu moich rodziców, na wizytatora zakładów naukowych w gubernji mińskiej naznaczony, podał projekt, ażebym mu towarzyszył w podróży; szczérze pragnąc poznać kraj własny, chętnie przyjąłem to wezwanie, tém bardziej że niebędąc zajętym żadnemi obowiązkami, żadnej nie znajdywałem przeszkody. Od dnia 4go maja do ostatniego czerwca pielgrzymowaliśmy po gubernji mińskiej; około trzech set mil droga wynosiła; zwiedziłem wszystkie miasteczka powiatowe, miałem zręczność bliskiego przypatrzenia się stanowi zakładów edukacyjnych, przetrząsałem, ile tylko czas pozwalał, zapylone i nietykane xięgi; a lubo dwa miesiące zrobiły przerwę w moich pracach, bynajmniej tego nie żałuję; droga mi wcale posłużyła, w lepszym zdrowiu powróciłem, niżelim wyjechał. Miałem także sposobność bliższego poznania ludzi, a dla młodego i niedoświadczonego, niejest to bez pożytku.

W ogólności między nauczycielami liczba pracujących i zajmujących się naukami bardzo jest ograniczona; Mińsk, Słuck i Lubieszow mają przed innemi niezaprzeczone pierwszeństwo. W innych miejscach nauczyciele po większej części mało usposobieni, zamiast zachęcenia uczniów do pracy, umyślnie od niej odstręczają; braknie zapewne im samym zachęcenia, braknie pomocy naukowych, a ze szczupłej płacy sami nie są w stanie opatrywać się xiążkami, gdy zaledwie na utrzymanie żony i dzieci wystarcza. Przełożeni zgromadzeń zakonnych bynajmniej o dobro oświecenia nie dbają, na xiążki łożyć niechcą, a zakonnik nauczy-

nauczyciel mając sto a najwięcej półtorasta złotych roczney płacy, o ich kupowaniu my-
śleć nawet nie może. Biblioteki szkolne po większej części z dzieł teologicznych składają się,
np. w Pińsku biblioteka pijarska liczy samych rękopismów przeszło trzysta, a to
są tylko traktaty teologiczne, retoryki, poetyki, historycznego nic zgoła. Znaleźć można
niekiedy dzieła rzadkie, bardzo rzadkie, inkunabula; ale to wszystko dla nauczyciela pro-
wincyonalnego nie przynosi pożytku. Dzieł pomocniczych, nowych, zupełny niedostatek.
Liczba uczniów w stosunku do roku poprzedzającego umniejszyła się. Powszechnie się u-
skarżają na nowe urządzenie, które zbytecznie umysły młodociane obciąża; od klasy pier-
wszej dziecko uczyć się musi pięciu języków i wielu różnych przedmiotów, a między
innemi geometryi; sześć godzin na dzień zajmują lekcye, wieleż przeto czasu pozostanie
gdy jeszcze policzymy nabożeństwo, przyjście i powrót? jest atoli nadzieja że przynaj-
mniej niektóre punkta tego urządzenia odmienione lub złagodzone zostaną.

Dla Pana Mikołaja wynotowałem kilka dawnych dzieł, mianowicie z drukarni Ra-
kowskiej i Lubczańskiej; także polską xiążkę drukowaną w Jewju, i drugą w Upicie.
Własny mój zbiorek xiąg pomnożył się Statutami Mazowieckimi Gorinskiego 1541.
u Wietora; historyą litewską Kojałowicza, pismami Brauna, i oddzielnie drukowa-
nemi wierszami Klonowicza (Pamiętnik królów polskich), Paszkowskiego, Krajewskiego, Mia-
skowskiego, Zabczyca, Zawickiego, Gruszczyńskiego, Chełchowskiego, Twardowskiego (Władysław IV)
i t.d. także dziełkami wierszopisów nieznajomych Bentkowskiemu i Juszyńskiemu: Wła-
dislawiusa, Hoffmanskiego, Małkota. Jeszcze w początkach r.b. darowano mi Dworza-
nina polskiego u Wirzbięty 1566. a kupiłem biblię Leopolity wydania drugiego. Mam
także rzadkie dziełko Wolana o rzeczypospolitej, tłumaczone przez Dubingowicza, drukowa-
ne w Wilnie u Karcana.

X. Lwowicz pijar i Legatowicz nauczyciel w Mińsku przesyłają Ci ukłony i przypomi-
nają

nają się łaskawej pamięci; pierwszy mieszka w Lubieszowie; zajmuje się gospodarstwem, ale nie opuszcza nauk; pracuje nad słownikiem włosko-polskim, do litery G. ma robotę już wykończoną; niemożna atoli obiecywać żeby który z typografów podjął się nakładu na druk tego dzieła. Legatowicz pozbierał Epigrammata autorów polskich, który kiedykolwiek w tym rodzaju pisali; i zamyśla wydać je z objaśnieniami. Wiadomości bibliograficzne przez siebie zebrane oddał P. Mikołajowi.

Jeszcze przed odjazdem z Wilna, Dziennik warszawski pocztą odesłałem do Charkowa. Przyczyna długiej zwłoki jest ta, że u nas najsurowiej zabroniono pisma periodyczne jakąkolwiek drogą przesyłać; pocztamt tylko wyłączne ma do tego prawo; lękaliśmy się zatém złych skutków; nakoniec odważyłem się, wprzód jednak kazałem zedrzeć barwę Dziennikową i dwa numera oprawić w jedną xiążkę alla rustica.

Rapporta wizyty niedozwalają mi wyjeżdżać na wieś; będę mógł przeto zająć się wydaniem Statutu Kazimirza Jagiellończyka, byleby Marcinowski nowych nierobił trudności.

Wkrótce drukować się zacznie tom I. historji państwa rossyjskiego przez Konstantynowa mojego tłumaczenia; mocno cierpię, że niemogłem Tobie rękopisma zakommunikować; znając Twoję dobroć i łaskawość dla mnie, pewny jestem iżbyś poprawy i przejrzenia nieodmówił. Przynajmniej nad drukowanym exemplarzem może będziesz łaskaw uwagi uczynić. – Niemam czasu zająć się wykończeniem Gibbona; chyba za półtora miesiąca będę mógł to uskutecznić. – Za poprawki do tomu 3º Kajdanowa, raz jeszcze najserdeczniej dziękuję. – O pięć exemplarzy Potoku czasu Strassego dla moich prenumeratorów bardzo proszę, a pieniądze na Twoje ręce jak najrychlej przyszlę.

Zawadzki wkrótce drukować zacznie Process cywilny przez Korowickiego i Naukę Chemji przez Fonberga (na którą prospekt dołączam); niedawno zaś rozpoczął tom czwarty dzieł Słowackiego.

Litografja nieustępuje mi z myśli; własnym kosztem zaczynać, trochę za trudno; nie

trac

~~więcej 1869.~~

tracę atoli nadziei, żeby przedsięwzięcia nasze nie miały przyjść do skutku. Tym czasem Klukowski chce porysować zabytki starożytności ojczystych stérczące dotąd w Wilnie, Trokach, Miednikach, w Krewie, Lidzie, Nowogródku i t.d.

Niewiem czyli doszedł rąk Twoich list mój, wraz z dwoma tomami Kajdanowa drugiej edycyi, oraz recenzją mineralogji Jakowickiego[2].

P. Podczaszyńskiemu bardzo dziękuję za opatrywanie mię Dziennikiem; jeżeli czas pozwoli napiszę przez niniejszą okazyę do niego. Mam przygotowaną wiadomość do Dziennika Warszawskiego o dziele w języku hollenderskim wydaném, które opisuje wyprawę Jana III. pod Wiedeń, i obejmuje całą historią polską. Drukowane w Amsterdamie 1685. wielu rycinami przyozdobione. kwartant dobrze pękaty. Wiadomość o tém przeszlę na Twoje ręce, i w zupełne Twoje rozrządzenie.

Przy tym liście dołączam dokończenie wtórych ciąg bibliograficznych i ryciny.

Odyniec wydrukował już tom drugi; sam teraz wyjechał na wieś. Próżnowanie w całym znaczeniu tego wyrazu, jedynem jest jego zajęciem dziś. — Eustachy Januszkiewicz także znajduje się na wsi; czyta książki i tłumaczy Ancillona. — Wkrótce i Mikołaj myśli nas opuścić; ja tylko pozostanę. Jakże to nudno będzie!

Twój najprzywiązańszy uczeń, przyjaciel i sługa

Leon Rogalski.

~~Czerwiński~~
~~Podczaszyński~~
~~Wiadomość~~
Litografia
~~Jan III.~~
~~Kajdanów i Jakowicki~~
~~[illegible]~~
~~[illegible] bibl.~~
~~[illegible]~~

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

~~Bibl.~~
~~[illegible]~~

Wilno. 6. paździer. 1826.

Polecenia Twoje, ukochany mój nauczycielu! w części są uskutecznione. Należność Kiewlicza w ilości 30. rub. sr. sam opłaciłem Czerwińskiemu z pieniędzy Zawadzkiego i rewers Kiewlicza jako też przelew Kruczkowskiego mam u siebie; czekam Twoich rozkazów czy mam go posłać do Łucka, czy przez typografa do Warszawy odesłać. — Sprawa o xiędze bibliograficzne dziś lub jutro będzie ukończona, wypadnie parę kart przedrukować; spodziewam się że następną pocztą wyprawiemy do Łucka kilkanaście exemplarzy. — Statut Kazimierza Jagiellończyka oddany do cenzury, w tych dniach zapewne drukować się rozpocznie; podobno że text literami polskiemi i rossyjskiemi będzie dru-

Potrzeby zmuszają mię niekiedy do robót nudnych i niewiele robiących przyjemności dla umysłu. Mam zająć się przerobieniem na polski grammatyki rossyjskiej praktycznej dla niemców wydanej. Obciążony podobnemi pracami, doświadczam nudy i złego humoru. Nie opuszczam jednak i innych zatrudnień. Radbym udzielić cokolwiek do Dziennika Warszaw. ale nie mam żadnego numeru, nowej redakcyi, która uczyniła niektóre odmiany w planie, nie umiem przeto do niego zastosować się. Polecając się łaskawej pamięci zostaję z prawdziwym szacunkiem i przywiązaniem

Leon Rogalski.

Wilno dnia 9. listopada 182

drukowany, bo tego wymaga P. Marcinowski. – Rękopism Eddy oddany P. Borowskiemu do cenzury, ale nie zaraz można go będzie otrzymać na powrót.

P. Malinowski już znajduje się w Petersburgu, zabawi tam około trzech miesięcy, wreszcie pobyt jego zależeć będzie od wstępu jaki się mu zrobić uda do biblioteki niegdyś Załuskich.

Projekta litograficzne nie przychodzą jeszcze do skutku; brak funduszu największą jest przeszkodą. Czekamy litografa o którym w liście ostatnim namieniłem. Co się tycze Głowackiego, jest to człowiek zupełnie leniwy i nieczynny, a na wielkie zyski łakomy. Klukowski chciał zająć się rysowaniem obrazków do projektowanego dzieła Żywoty świętych, sam miał rysować na kamieniu, papier nasz własny, tylko za użyczenie jednego kamienia (będącego własnością uniwersytetu) i odbicie, żądał Głowacki po 20. groszy od każdego exemplarza wielkości arkusza na którym około dziesięciu świętych umieścić można było. Z naszey strony ofiarowaliśmy po 10. gr., miałby za odbicie tysiąca exemplarzy 50. rubli srebrem; wszakże nie zgodził się na to. Ma przyczynę uskarżać się na brak odbytu, bo też nikt nie zechce być narażonym na zdzierstwo.

Zaczęto drukować tom 1. Konstantynowa historyi rossyjskiej, jak najściślej będę starał się do Twoich rad względem wysłowienia zastosować. Ubolewam mocno że nie mogłem udzielić rękopismu Łaskawemu nauczycielowi.

Po-

Odyńcowi przyjacielskie uściśnienie; powiey do nie-

Wilno dnia 9. listopada 1826.

Sprawa o xięgi bibliograficzne już ukończona; w tym tygodniu typograf Zawadzki wysyła 70. exemplarzy do Warszawy; exemplarze są całe, tak jak z pod prassy wyszły, osobno zaś posyła się tyleż exemplarzy czterech kartek przedrukowanych, a mianowicie str. 110, 154, 157, i 167. Zechcesz więc łaskawy Panie dopilnować, ażeby Pan Węcki te kartki przedrukowane, na miejsce dawnych kazał wkleić. Rozesłaniem siedmiu exemplarzy, według wskazanych adressów, sam się zajmę.

Notatka zaassygnowanych przez Pana książek została u Mikołaja, typograf jej niema, lecz prosi Pana, ażebyś potrzebowane dzieła wziął z xięgarni Węckiego i wydał na to rewers.

Statut Kazimirza Jagiellończyka już wydrukowany, czekam tylko biletu cenzury, spodziewam się jednak że przez Zawadzkiego, wraz z Bibliograficznemi przeszlę Panu exemplarz dawno wyglądanego Statutu, wraz z pierwszym tomem mojego prze-

Ojcowi przyjacielskie uściśnienie; później do niego napiszę. —

Oczewista rzecz, że recenzja Krynickiego i dwa tomy Kajdanowa w przewiezieniu, a najprędzej na granicy zaginąć musiały.

Polecam się łaskawej pamięci drogiego nauczyciela, szczerze przywiązany uczeń

Leon Rogalski.

przekładu historyi rossyjskiej Konstantynowa. — Fontannę w Bakczysaraju tłumaczył brat mój Adam, mieszkający w Petersburgu.

Kończę teraz tłumaczyć uwagi prof. Capellego nad Maciejowskiego historją prawodawstwa rzymskiego; będą drukowane w 11. lub 12. numerze Dziennika wileńskiego. — Gibbon w następnym roku wyjdzie na świat; chciałbym przekład jego dobrze wypracować, lepiej niż spieszne tłumaczenia z rossyjskiego.

Cieszymy się że Dziennik wileński będzie i nadal wychodził; Marcinowski wydawaniem go zasługuje na wdzięczność, żadnego bowiem stąd nie ma zysku. Narzekają niektórzy na nietrafny wybór materjałów, raczej to niedostatkowi pracowników przypisać należy. — W numerze 8^{m} znajdują się Listy do Aliny o grammatyce języka polskiego, przez brata mojego pisane; życzyłbym zasięgnąć Twego zdania o tém piśmie.

Jeden z uczniów Twoich Felix Wrotnowski zajął się tłumaczeniem romansów historycznych Coopera, Szpieg niebawem wyjdzie z druku. — Eustachy Januszkiewicz napisał powiastkę z dziejów ojczystych: Piotr Dunin ze Skrzynna, do projektowanego almanachu. — Skwierczyński Stanisław otrzymał kondycję u generałów Wawrzeckich i w przeszłym miesiącu na wieś wyjechał. — Przed kilku dniami Tustanowski teraźniejszy sekretarz konsystorza mińskiego, zdawał examin na stopień magistra obojga praw.

Jak tylko Mikołaj powróci, natychmiast Pan będzie miał wiadomość; proponują mu ażeby pozostał w Petersburgu, może przystanie na to, w każdym razie jednak przyjedzie do Wilna. — Sękowski od dwóch tygodni znajduje się w Wilnie.

Chciałbym zasięgnąć Twojej rady mój ukochany nauczycielu, jakim sposobem ma być pisana historja powszechna dla kobiét? na jakie widoki szczególną uwagę zwrócić należy? którym z nich dać pierwszeństwo? co mówić w niej o wpływie, znaczeniu i działaniu kobiét i t.d. Nic dotąd o tém nieczytałem, mocno Cię proszę o udzielenie mi uwag i wskazanie dzieł w tym przedmiocie wydanych.

491

Wilno. d. 27. listop. 1826.

492

10

Nie mogłem jeszcze uiścić się z obietnicy mojej, drogi Nauczycielu! Pomimo najgorętszey chęci, Statut Kazimirza Jagiellończyka nie wyszedł na jaw, lubo zupełnie jest ukończony. Mała okoliczność stanęła na przeszkodzie. Jednak za tydzień wejdzie w handel i przy pierwszey zręczności wyprawię go do Warszawy. Utworzyła się z tego Statutu książeczka in 8vo maj. str. XVIII. i 78.

O Eddę kołatam często do Prof. Borowskiego, ale wymawia się słabością oczu i drobnym charakterem rękopismu; jeżeli zwlekać będzie aż do nastania nowey cenzury, wtenczas nie obejdzie się bez przepisania.

Ledwie udało się nam zachęcić Marcinowskiego do dalszego wydawania Dziennika, który żadnego mu zysku nie przynosi. Spodziewam się że w następnym roku interessowniejszym nie będzie to pismo. Dałem, ~~[illegible]~~ relację posełstwa do Turcyi xcia Zbaraskiego przez samego:

megoż

megoż posła pisaną, która więcey zawiera szcze-
gółów i rzetelnych wiadomości, aniżeli opisanie
tegoż poselstwa przez Kuszewicza po Łacinie
i przez Twardowskiego wierszem. Wypisałem
ją z rękopismu, udzielonego mi ze Słucka.

O informacyą względem historyi powszechney
dla kobiet, przypominam się łaskawey pamięci.

Może po nowym roku, przy zdarzoney oka-
zyi, prześlę Ci mój nauczycielu, rejestr syste-
matyczny do Pamiętnika Dmochowskiego, w
nadziei że nieodmówisz dać zdanie o pow-
koney pracy i wskażesz dalszą drogę.

Konstantynowa tom pierwszy już wydru-
kowany, wkrótce otrzymasz; zajmuję się tera
tłumaczeniem drugiego, oraz korrektą trze-
ciego tomu Kajdanowa. Ułożyłem podług
autorów rossyjskich wypisy dla początkowe-
go ćwiczenia się w tym języku, wypisy te
wprowadzone są do użycia w szkołach po-
wiatowych. Kończę teraz początki gramma-
tyki tego języka, przynajmniey choć cokol-
wie

Oddawcą tego listu jest P. Izydor Nahumowicz Doktor medycyny dawny mój szkolny kollega. —

Przesyłam Panu Statut Kazim. Jagiell. i Recenzyą na Maciejowskiego. Dodające się trzy sztuki monety podobno kufickiej, bo u nas w Wilnie nikt jéj rozpoznać nie umie, jeżeli uznasz za rzecz godną racz oddać do zbioru Towarzystwa przyjaciół nauk.

Wkrótce ma być w Warszawie P. Julian Korsak młody poeta, polecam go względom Twoim, jako mojego przyjaciela i rokującego piękne nadzieje pisarza.

wiek będzie polszczyzny, bo inaczey zamie-
rzają wprowadzić Grammatykę od główne-
go szkół rządu wydaną w Petersburgu.
Czytam ciągle prawie celnieyszych autorów
naszych, jakich mi dawniey zalecałeś. Rad
bym żebyś rzucił okiem na móy przekład
recenzji dzieła Maciejowskiego, oraz wiado-
mości o Historji wypraw Normandzkich
Deppinga, z Journal des savans wy-
-tłumaczoney, które umieszczone są w Dzien-
niku N. 11mo; żebyś wskazał główniejsze
uchybienia, oraz niewłaściwe naszemu ję-
zykowi sposoby mówienia. Łay, strofuy,
tylko się niegniewaj. Twoje rady koniecznie
mi są potrzebne, i jakkolwiek twoje przestro-
gi mogą miłość własną dotykać, zawsze
z naylepszem sercem i z przywiązaniem
synowskiem będą przyjęte.

Uldyński Cię pozdrawia, często widzę go u
Kapellich. Ignacy Klukowski, Bohatkiewicz
i

i Jamszkiewicz uszanowanie Ci swoje przesy-
łają.

Polecam się łaskawey pamięci

prawdziwie przywiązany ucze[ń]

Leon Rogalski

Rewersa Kiewlicza oddam Zawadzkiemu dla
przesłania pocztą pod adressem Węglińs[kiego]

Wilno d. 29. stycznia 1[...]

[...] porządek odbywania spraw w Senacie i Ka-

Wilno d. 29. Stycznia 1827.

11 495

Najdroższy mój nauczycielu!

Z całego serca dziękuję żeś mi polecił załatwić niektóre Twoje interessa, bo Twoje zaufanie, lubo w rzeczach małej wagi, droższe nad wszystko cenię, i proszę żebyś mi często rozmaite dawał polecenia, a jeżeli nie zupełnie porządnie je wykonam, przypisz to mojej niezdatności, niezgrabności, czemukolwiek wreszcie, tylko nie nieczułości ani też niedbałości. Zacznę więc od zdania sprawy z miłych dla mnie rozkazów.

1. Blachy do 2go tomu ksiąg bibliograficznych przyrzekł Typograf oddać w tych dniach na moje ręce, i pewny jestem że przez P. Kulikiewicza będą odesłane.

2. Co do VI. tomu i dalszych dzieła Malte-Brun Précis de la geographie universelle, oświadczył Typograf że już się Panu nienależą.

3. Obiecał wprawdzie Prof. Borowski odczytać Eddę, ale bezustannie odwleka i rozmaicie wymawia się. Mam jeden projekt, który jeżeli mi się uda, spodziewam się że więcej nie będzie żadnych trudności.

4. Rachunki z Typografem ukończyłem. Rewers na

…o porządek odbywania spraw w Senacie i Radzie państwa. Morze zamyśla przystąpić do drukowania Słownika rossyjsko-polskiego p. Kiszki-Zgierskiego. Glücksberg nieczynny jest z drukarnią, wydrukował już jednak Chemiją Fonberga skróconą dla szkolnego użycia. Szydłowski wydaje wybór pism wierszem i prozą celniejszych autorów polskich, także dla szkół. — Grammatyki pols. i łaciń. Jakubowicza, z polecenia samegoż autora, będziesz miał nadesłane.

W tym miesiącu rozpoczął lekcye prawa polskiego P. Jaroszewicz świeżo z Krzemieńca przybyły; poznałem się z nim w domu Kapellich. Alexander Mickiewicz pojutrze czytać będzie publicznie swoję rozprawę do otrzymania stopnia magistra.

Za udzielone rady i uwagi o pisaniu historji dla kobiet szczérze dziękuję. Ośmielam się prosić o nadesłanie mi historji P. Milewskiego; należność przy odesłaniu ilości znajdującej się u Typografa z wdzięcznością powrócę.

Poezye Massalskiego ledwie za dwa miesiące drukować się zaczną.

Polecając się Łaskawej pamięci zostaję

najprzywiązańszym uczniem

Leon Rogalski.

na to, że do Pana żadnej nie ma pretensyi; wydany dnia 15. stycznia znajduje się u mnie. Zawadzki pozostał winien Panu rubli 18. kopiejek 50. srebrem, tę ilość wraz z rewersem przysłę przez P. Kulikiewicza. Żadne drobiazgi sze wydatki do porachunku niewchodziły, i w xięgach kupieckich nie ma nic zapisanego na Panu.

5. Co do xiążek, jakich Pan żądasz, pisze Zawadzki (jak mnie upewniał), w dołączającym się przy tem liście do Węckiego, żeby takowe, drukowane nakładem Zawadzkiego wydał Panu, a natomiast dostawił drugie exemplarze, za xiążki zaś drukowane nie w Wilnie, Zawadzki zwróci należność Węckiemu. Pisał także i o bibliograficznych kominie drugim, żeby żądaną liczbę exemplarzy wydał dla Pana. Onacewicz otrzymał jeden, a Poliński dwa exemplarze. O drukowanych na lepszym papierze doniosę teraz nie mogę, bo Weiss z Wilna wyjechał i chyba za tydzień powróci. Dzieje Dobroczynności r. 1824, oprawione u Jakubowskiego podług nadesłanego wzoru, znajdują się już u mnie i czekam tylko sposobności do ich odesłania. – Jeżeliby Węcki jeszcze chciał jakie trudności czynić, uwiadomisz mię Panie, i otenczas wprost od Zawadzkiego z Wilna żądane xiążki otrzymasz.

Tyle na ten raz donieść Ci mogę. Czekam tylko przybycia P. Kulikiewicza, i przez niego uwiadomię o dopełnieniu reszty poruczeń.

Przed tygodniem Ludwik Szpicnagiel przybył do Wilna, naznaczony jest na sekretarza przy konsulu rossyjskim Pezzonim w Alexandryi; za parę tygodni lub więcej przez Warszawę i Kraków uda się do Wiednia, a stamtąd już w towarzystwie konsula w dalszą podróż. Niepiszę o jego projektach i widokach, bo Ci je sam opowie. – Mikołaj na zawsze pozostaje w Petersburgu, może otrzyma miejsce przy bibliotece, lub przy wydziale cenzury xiąg. Pisał do mnie że Referendarz Chylicz..... swój zbiór rzadkich dzieł chce sprzedać do biblioteki publicznej w Petersburgu, czyliż w kraju polskim nie znajdzie się żaden ochotnik do ocalenia dawnej literatury naszej pamiątek?

W Wilnie mało teraz drukują. W ostatnim miesiącu Prof. Borowski wydał bezimiennie przekład komedyi Moliera: Kobiety filozofki. W tych dniach wyjdzie na świat pierwszy tom Chemii Fonberga, a już ukończony druk Składni polskiej przez Jakubowicza, oraz dodatku do procesu sądowego P. Korowickiego obejmującego

497

Wilno. 3. kwietnia 1827.

12

Najukochańszy mój nauczycielu!

Po dłuższym nad spodziewanie pobycie w Wilnie, P. Kulikiewicz pomyślnie ukończywszy swoje interessa, wyjeżdża już na powrót do Warszawy. Korzystając z tej okoliczności donoszę o wypełnieniu Twoich rozkazów. Przez P. Nahumowicza Doktora medycyny krótko pisałem o tém i posłałem exemplarz Statutu Kazimierza oraz recenzją Kapellego; poźniej pisałem obszerniej przez Ludwika Szpicnagla, lecz gdy ten 26. lutego w powiecie Nowogrodzkim w majątku Rdułtowskich wystrzałem z pistoletu w piersi, życie sobie odjął, mój list a w nim zapieczętowane listy Kapellego, Alex. Mickiewicza i L. Januszkiewicza zabrane zostały i niewiem czy powrócą do mnie kiedykolwiek.

Dopełniając Twoich rozkazów zrobiłem obrachunek z P. Zawadzkim, żadnych trudności nie czynił, policzył tylko wypłatę długów Kiewlicza i oka-

i okazało się że został Panu winien rubli 10, kopiejek 50. srebrem. Z tych sześć rubli dałem Perlemu za dwie blachy polerowane, które wraz z siedmią sztychowanemi, przez samego Perlego upakowane, teraz Panu odsyłam. Resztę pieniędzy typograf P. Kulikiewiczowi oddać obiecał. Dołączam przy tem rewers Zawadzkiego, że do Pana żadnej pretensyi nie ma i że wszystkie obrachunki ukończone zostały; rewers Kiewlicza na rubli 30. srebrem, które sam Czerwińskiemu wypłaciłem i pozostały u mnie rewers Piotrowskiej. W księgach kupieckich nic nie ma na Panu zapisanego i z tego względu zupełnie możesz być spokojnym.

Prof. Borowski podpisał już Eddę i w raporcie do Komitetu doniósł o tem, wszelako jeszcze nie przeczytał i do druku nie oddał. Będę się starał ażeby choć częściami oddawał i żeby z drukowaniem nie ociągano się. Bardzo dobrze że już cenzura podpisana, choćiażby nowy Komitet nastał, obejdzie się już bez przepisywania i trudności mieć już nie będziemy.

Że

Że tomu VIgo dzieła Malte-bruna od Zawadzkiego mieć nie będziesz już przez P. Nahumowicza pisałem.

Radbym wiedzieć czy Pan wziąłeś potrzebowane książki od P. Węckiego, które P. Zawadzki wydać zalecił?

Zdawszy sprawę z uskutecznienia Twoich rozkazów, proszę serdecznie, ażebyś i nadal dawał mi podobne poruczenia; mocno mię to cieszy jeżeli mogę zrobić choć najmniejszą dla Ciebie przysługę, a chlubię się Twojem zaufaniem.

Marcinowski posyła Ci trzy numera tegorocznego Dziennika i nadal przez moje ręce posyłać będzie; jeżeli zechcesz wskazać błędy i uchybienia lub w wyborze materji lub w planie tego pisma, wszystkie Twoje rady i uwagi z największą wdzięcznością będą przyjęte. Pisma oznaczone głoskami F. W. są pracą Felixa Wrotnowskiego, a E. J. i Historja rycerstwa, Eust. Januszkiewicza. W №. 2im wiersz Niepewność i w Dzienniku są Adama Mickiewicza

wiera. Dziennik żadnego zysku wydawcy nie przynosi, niedawno miał tylko siedmiudziesiąt prenumeratorów! Wiele osób gniewa się że nadto jest poważny, że mówi o rolnictwie i przemyśle, że gruby i t.d. a nikt pracą swoją zasilić redaktora nie chce.

X. Prałat Osiński zamyślał wydawać Pamiętnik dzieł wieku Zygmuntowego.

Oprócz Dziennika posyłam Panu trzy tomy Dziejów Dobrozymowic oprawne kosztem Zawadzkiego, pierwszy tom historji rossyjskiey, Statut Kazim. Jagiel., recenzyą Kapellego. Dołączającą się przy tem xiążeczkę: *Jakie są kobiety*, racz oddać P. Dmochowskiemu, niech podziękuje autorowi w Korrespondencie lub Rozmaitościach, za wzmiankę o jego ojcu; głupstwa tego rodzaju przebaczyć niemożna, tem bardziej że autor zagraża wydawaniem romansów z historji polskiey.

W tych dniach wyszły z druku *Przykłady stylu polskiego*, proza, przez Szydłowskiego, zebrane: krótka wiadomość o tem dziele i jego rozkład znajduje się w 3^m numerze Dziennika

wyszło także dziełko Laupmana o kuciu koni.
Marcinowski wkrótce zacznie drukować po-
wieść z dzieł P. Zschokke wyjętą, pod tytu-
łem: Milionowy, przekład Lwotnowskiego, we
dwóch częściach; rękopism oddany już do cen-
zury; u Zawadzkiego wyjdzie para tomików
powieści z Klaurena, Waszyngtona Irwinga
i t.d. tłumaczonych. Moritz drukuje swoim
nakładem wypisy łacińskie na klassę Iszą
przez Sobolewskiego; wybór poezyi rossyjskiey
przez Zobojkę; krótką grammatykę rossyjską.
Życzyłbym żeby gazety warszawskie listownych
wiadomości literackich z Wilna nie umieszczały,
a tem bardziey o tem co ma wyjść z druku
nie donosiły. Na kilku wierszach podobnego donie-
sienia w Monitorze Warszawskim fałszów się
znalazło: biegły w literaturze człowiek musiał
je umieścić, mówi bowiem że Borowski prze-
tłumaczył komedią Moliera Kobiety uczesz-
czanki! Chociaż nawet mówiąc w ogólności
wszystkie wiadomości literackie polskie nie przy-
stają do twarzy Monitorowi: niech lepiey uwiel-
bia mądrość X. Frayssinous, cnoty jezuitów, łago-
dność świętey inkwizycyi, niech potępia spółczesnych
pi-

pisarzów, a literaturze polskiey niech lepiey &
pokoj.

Niedawno czytałem wiadomości z historyi polskiey dla szkół i pensyy płci żeńskiey 1827. wydane. Dawna to już moja znajom[...] Kołudzki i X. Pruszora stanęli mi przed o[...] nią, a rok 1720. właściwieyby należało umie[...] ścić na tytule.

Chciałbym mieć wiadomości prędko, przez pocz[...] o tem czy blaty, książki i list ten doszły ra[...] Twoich.

Polecam się łaskawey pamięci

najprzywiązańszy [...]

Leon Rogalski.

Alex. Mickiewicz już od miesiąca wyjechał do Pe-
tersburga.

Exemplarze mam?
Nawolnice?

Wilno. d. 12. maja 1827.

13

Dziękuję Ci, drogi móy nauczycielu, za nadesłane przez Szulca pismo o dyplomatyce Ruskiey; cieszę się że nierazdługo ujrzémy rozprawy o historii prawodawstwa polskiego. Miłe to są dla nas wiadomości. Z polecenia Twojego oddałem P. Symonowi i P. Kazimierzowi regentowi o dyplomatyce, a nadto dla ostatniego wziętem od Onacewicza rozprawę o historyi; oba zalecili ażebym czułe z ich strony oświadczył Tobie podziękowanie. Zawadzki za parę tygodni wysyła transport książek do Warszawy; niewiemy ile exemplarzy drugiego tomu bibliograficznych żądasz, przeto poszle Ci kilka exemplarzy na tak nazwanym welinowym i kilkanaście na zwyczajnym papierze. Dla kogo przeznaczyłeś tom drugi, zechcesz mnie uwiadomić, a ja z typografem będę rejestr utrzymywał. Przesyłki w różne strony z rozmaitych powodów nie zupełnie są wykonane. Do Łucka nadesłę rejestr wydanych lub rozesłanych. – Z Eddą niema jeszcze końca, dopóty już niebędę pisał, dopóki drukować się niezacznie. Dla tego wstrzymałem się z żądaniem od typografa assygnacyi na książki.

Nie-

30 czerwca 1827. Wilno.

Niedawno w tutejszym uniwersytecie wybrano dziekanów; w oddziale moralnym Malewski, w literackim Capelli, w fizycznym Poliński, w medycznym Mianowski. P. de Neve wybrany adjunktem uniwersytetu.

Capelli napisał rozbiór dzieła Warnkoeniga: Institutiones juris Romani privati, ma czytać na publicznym posiedzeniu w ostatnim dniu czerwca, a potem umieszczone to będzie w Dzienniku. Trudno mi się wykręcić od tłumaczenia na polskie.

Tom drugi historii Konstantynopola już wydrukowany, pozostaje tylko rejestr i dwie tablice genealogiczne, udzielone mi przez P. Onacewicza. Nadto z Lewartowskim zaczęliśmy wydawać Powieści i Romanse z celniejszych autorów tłumaczone, tomik pierwszy wyjdzie z druku przed Zielonemi Świątkami; drukuje Zawadzki własnym nakładem.

Że Dmochowski z Dziennika Wileńskiego przedrukowywa niektóre artykuły np. Pierwsze najście Mongołów na Europę, wiadomość o dziele: Przykłady stylu polskiego i t.d. nie gniewamy się za to; lecz że nie wymienia źródła, z którego je wyjął, jest to albo nieprzezorność albo nieuczciwość. Wdzięczniejsi jesteśmy gazecie polskiej, bo ta o każdym numerze naszego Dziennika donosi szczegółowie.

Kochanego Ojca serdecznie ściskam, nim napiszę do niego, racz mu Panie powiedzieć, że professorowa Bem wyjeżdżając z Wilna po wydaniu córki swojej Hersylii za mąż za P. Januszewskiego (NB. Edward kochał się i w Alexandrze i w Hersylii, tylko nie wiedział w której mocniej) oddała mi cztéry exemplarze dwóch numerów pisma Polnische Miscellen, oraz poleciła wyskać opłatę za jeden exemplarz od P. Śniadeckiego; niech więc Edward nadeśle mi dalsze numera, może się uda parę exemplarzy wyprzedać.

W tych dniach Korsak był w Wilnie, cały Warszawą zajęty i powrotu do niej pragnący.

Dostałem dzieło prof. Rhesa w Królewcu 1825. wydane pod tytułem: Dainos oder Litthauische Volkslieder, na końcu znajduje się rozprawa o śpiewach ludu litewskiego, mam zamiar ją wytłumaczyć i w Dzienniku umieścić.

Polecam się Twojej pamięci

Najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

30. czerwca 1827. Wilno.

Najdroższy mój nauczycielu!

Nie przyjął Professor Jaroszewicz exemplarzy drugiego tomu bibliograficznych, bo nie miał gdzie ich umieścić, ja zaś okazyi pewney znaleść nie mogłem, postanowiłem przeto pocztą nadesłać Ci żądane sześć exemplarzy, i to za dni cztery uskutecznię. P. Jaroszewiczowi, O. Nacewiczowi i Danielowiczowi przez kanonika Bobrowskiego, dawno już oddałem tom drugi; przeznaczone exemplarze do Krzemieńca łatwiey może będzie Panu odesłać. Wraz z bibliograficznemi dostaniesz Materyały do historyi oświecenia Rossyi, Nro IIIci, dzieło w rossyiskim języku przez P. Keppena napisane, i przez samegoż autora Panu ofiarowane. Przed kilku dniami był Keppen starał się o dostanie miejsca nauczyciela języka polskiego przy Następcy tronu, jak go ktoś o tém w Łucku upewnił. Zaambarassowany jest nieco przenosinami ze swojego pałacu o trzech oknach do kamienicy trzypiątrowey obok leżącey; ustąpić bowiem musiał X. Kanonikowi Grormaniemu, który w tych dniach ma tu przybyć.

Mikołaj obiecuje w czasie wakacyi być w Wilnie, Edward Gutt z Petersburga tu przyjechał.

Wrotnowski i Klukowski ukłony Ci zasyłają, Eustachego list dołączam.

Za życzenia w dzień imienin moich z całego serca dziękuję, radbym żeby się kiedykolwiek ziściły, może mi przyjdzie obszerniey z czasem do Pana o tém napisać.

Polecam się łaskawey pamięci

najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

Wilno 9. Lipca 1827

503

pan w Wilnie; otrzymał urząd pomocnika głównego inspektora zakładów wyrabiania jedwabiu, winnic i ogrodów w Rossyi południowej i jechał do Symferopola w Krymie, gdzie główne jest miejsce ich pobytu; proponował mi obowiązek sekretarza przy samym inspektorze P. Stewenie, niemogłem jednak zgodzić się na daleką podróż i oddalenie się od rodziny i milszych dla mnie osób. — Wczoraj przyjechał ze wsi Edward Odyniec, jutro wyjeżdża na powrót, a po niedługim czasie znowu do Warszawy: kontent ze swojego losu, szczerze polubił mieszkanie w Warszawie. — Ja jutro odwożę młodszych moich braci na wieś, sam za dni dwa nazad powrócę i jeszcze przez miesiąc będę bawił w Wilnie, potem może uda mi się parę tygodni na wsi przepędzić.

Zawadzki rad był z otrzymania danego rewersu, ale pisma Pańskiego znaleźć nie mógł, musiało gdzie zaginąć.

wraz z pomienionemi xiążkami przeszle exemplarz Latopiscza Litewskiego, Zawadzki w tych dniach wysyła transport xiąg do Warszawy, jest między niemi Statut Kazimierza Jagiellończyka i Latopiszec.

Odyniec wyjeżdża do Królewca, Bohatkiewicz za parę dni do Warszawy, zabawi tam ze trzy tygodnie, pragnąłby widzieć się z panem i spodziewa się go doczekać. Dziś było posiedzenie publiczne na zamknięcie Uniwersytetu, zagaił P. Mianowski jako zastępca Rektora, potem czytał P. Bärkmann rozprawę o wpływie cywilizacyi na zdrowie, nakoniec przeczytano listę tych, którzy stopnie otrzymali.

O Eddzie trochę później napiszę, potrzeba mi jeszcze dokładniejszych wiadomości o niey zasięgnąć. Przykro jednak mieć sprawę z ludźmi wykrętnemi.

Musiałeś już pan odebrać list przesłała Ozińskiego, cieszy się teraz nadzieją otrzymania

Wilno. 9. lipca 1827.

Dopełniając uczynioney w przeszłym liście obietnicy, posyłam Ci teraz móy nayd[r]oższy nauczycielu: Bibliograficznych tomu drugiego exemplarzy dwa, następną pocztą spodziewam się jeszcze cztery przesłać; Materjały do Historyi oświecenia Rossyi przez Keppena, ofiarowane Ci panie przez autora; Latopisca Litwy; Dziennika N. 4. i 5; Historyi Konstantynowa tom drugi, oraz Powieści i Romans z celnieyszych autorów tłumaczone, tom 1[szy]; wydaniem zbioru tego trudni się Wrotnowski i ja. W posyłającym się exemplarzu Konstantynowa tablice genealogiczne ułożone przez P. Onacewicza; niedbałością introligatora poplamione zostały, późniey przeto natomiast oddzielnie te tablice odeszlę Panu. P. Keppen zobowiązał mię do wytłumaczenia jego pisma umieszczonego w pomienionem dziele, to jest rozprawy o początku, języku i literaturze narodów litewskich, nim do tego przystąpię chciał-

wydać to wszystko razem w osobney książce pod tytułem: Pamiętnika Litewskiego, lub też co podobnego — o to jest co mi przyszło na myśl. Przedsięwzięcie to jeszcze w rolu teraźnieyszym możnaby przyprowadzić do skutku. Racz więc udzielić mi swoich w tym przedmiocie myśli, a jeżeli uznasz ten zamiar za pożyteczny, możebyś chciał to pismo zbogacić i przyozdobić własną jaką pracą o Litwie lub Litwinach. Z resztą bez Twojey woli do tego się nie wezmę, i odpowiedzi na to czekać będę.

Eustachy pozdrawia Cię panie. Wrotnowski wyjechał na kilka tygodni na wieś. Mikołaj ma piękne nadzieje w Petersburgu, a Benkowskim ciągle się zajmuje.

Polecam się łaskawey pamięci

Najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

chciałbym wprzód zasięgnąć Twego w tym względzie zdania. Tomik drugi powieści i romansów już się drukuje, mamy nadzieję doprowadzenia tego zbioru przynajmniey do dziesięciu tomików. W jednym z dalszych umieszczona będzie powieść Bronikowskiego: der Schloss am Eberflusz, która teraz się tłumaczy.

Wyszły u Zawadzkiego: Kazania miane przez xx. Dominikanów podczas Jubileuszu na Podolu, przypisane biskupowi Machiewiczowi i gubernatorowi Groholskiemu; oraz tom trzeci dzieła kaznodziejskiego X. Falkowskiego.
U Marcinowskiego: o piśmie Egipskiem, wyciąg z dzieła Szampolliona przez Zygmunta Bartoszewicza, w roku przeszłym w Dzienniku drukowany; Zasady geognozyi we dwóch częściach przez N. A. Kumelskiego. Glücksberg drukuje xiążki elementarne. Turkowski wydał romans oryginalny pod tytułem: Zgryzki albo najście Szwedów na Polskę.

Bohatkiewicz z Szahinem wyjechali dnia 6. t. m. do Warszawy; Odacewicza jutro, pojutrze wybiera się do Królewca; Borowski wy-
jechał

jechał na wieś i tam cały miesiąc przesiedzi; Wilno zupełnie jest puste. Po trydniowym pobycie na wsi powróciłem do Wilna, nie wiem jak długo wypadnie mi tu zostać; wszakże w początkach sierpnia pewno udam się na wieś. Magistrowanie się musiałem odłożyć na listopad lub grudzień.

Prezydentem komitetu cenzury w Wilnie potwierdzony już jest P. Powstański znajdujący się teraz w Krakowie, członkami mają być Szydłowski i Jurgiewicz. — Hołowiński podał prośbę o zupełne uwolnienie od obowiązków professorskich.

Kończąc ten list, powiem Ci jeszcze myśl moją, która mi przyszła do głowy, kiedym czytał dzieło Keppena. Wytłumaczyć rzeczone jego pismo o Litwinach, dodać do tego rozprawę Łazickiego o mitologii Litewskiey tłumaczoną przez brata mojego, pomnożyć ją wypisami ze Stryjkowskiego, wytłumaczyć także rozprawę prof. Rhesa o pieśniach ludu litewskiego, i niektóre ułamki z Michałona Litwina
wydać

506

17. Września 1827. Wilno.

16

Że przez tak długi czas nie pisałem do Ciebie, drogi mój nauczycielu, ta była przyczyna, iż nie wiedziałem z pewnością, dokąd mam adressować, do Łucka czy do Warszawy? W liście bowiem pod datą 16. lipca było napisano: „podobno to będzie list ostatni co z Łucka piszę, „w tych dniach najdalej za tydzień podobno wyjadę „do Warszawy"; lecz później dwa jeszcze listy z Łucka pisane (jeden 26. lipca, drugi 7. sierpnia) odebrałem. Z tego właśnie powodu i listu O. Naczewicza przed wyjazdem pisanego nie przysłałem. Teraz wyprowadzony z niepewności po przeczytaniu listu Panskiego do Weissa, odpowiadam na niektóre punkta i list O. Naczewicza przesyłam.

I. Co do Eddy. Jeszcze w roku przeszłym dnia 4. sierpnia Typograf oddał ją do Komitetu cenzury; P. Borowski obiecał ją przeczytać; lecz gdy nalegałem o przyśpieszenie obietnicy wymawiał się trudnością wyczytania drobnego pisma i chciał, żeby mu każdą formę po wydrukowaniu do odczytywania dawano. Nie zgodził się na to typograf, mówiąc że ciężałoby Borowskiego będzie przyczyną wielkiej w drukowaniu mitręgi. Rzecz szła w odwłokę. Nareszcie Borowski podpisał cenzurę, ale w kilka dni, przestra-

szo-

szony jakąś płonną wieścią, o której jak mi powiadał od samego typografa usłyszał, [illegible]wołał pozwolenie i podpis zmazał. Nie mogłem dójść prawdziwego źródła tej okoliczności. Cóżkolwiek bądź, Edda nie była podpisana, nastał nowy Komitet i gdy Szydłowski obiecał zająć się jej odczytaniem, typograf d. 12. września tego roku złożył rękopism przy prośbie. Lecz powrócono mu go nazad, a na prośbie sekretarz komitetu Wasiljew napisał: <u>takowaja rukopiś niemożet byt' pozwolena na napieczatanije, ibo pri onoj dołżno byt' predstawleno swidietelstwo, czto prawo sobstwiennosti na onuju priobretieno wami zakonnym poriadkom.</u> Sam pytałem się jakiego wymagają na to dowodu, lecz mię objaśnić nie umieli, bo i z ustawy nie można powziąć dokładnej wiadomości. ~~Co~~ Naradziłem ~~się~~ z typografem, ~~[illegible]~~, iż wypadałoby żebyś Pan napisał pewny rodzaj świadectwa, wyrażając że rękopism pod tytułem: <u>Edda</u> i t.d. ustąpiłeś typografowi jeszcze w roku przeszłym, <u>gratis</u>, pieczęć swoją wycisnął i pocztą pod adressem Zawadzkiego typogr. nadesłał. Spodziewamy się, że takie świadectwo zostanie przyjęte. Czy nie ma też w królestwie polskim podobnych przepisów, możeby jaka formalność lub podpis Notariusza byłby do tego przydatny. Szydłowski przyrzekł żadnych trudności i odwłoki w czytaniu nie czy-

nic. Korektę przyjmuję na siebie i mam nadzieję że nie będziesz miał przyczyny uskarżać się na mnie.

2do. Bibliograficznych tomu drugiego dwa exemplarze posłałem Panu do Łucka, miałem zamiar i więcej nadesłać pocztą, ale koszt ~~jej~~ znaczny; niechciałem więc Pana na niepotrzebny wydatek narażać i wstrzymałem się z drugą expedycyą. Przed dwoma tygodniami P. Kaminski autor jeografii i arytmetyki wyjechał do Kamieńca podolskiego na nauczyciela, miał jechać na Krzemieniec, przyjął więc trzy exemplarze, które porozpisywałem jeden dla biblioteki lyceum, drugi dla Jarkowskiego, trzeci dla Michała Jurkowskiego. Oprócz tych pięciu wydałem jeden dla prof. Jarosiewicza, drugi dla prof. Danilowicza na ręce kanonika Bobrowskiego, trzeci dla Ostacewicza. Zatém przez moje ręce przeszło ośm exemplarzy. Nadto mam jeden dla Bazilińskiego i jak przyjedzie ze wsi sam mu go oddam. Exemplarze tak na prostym, jako też na welinowym papierze, o które dopominasz się Pan usilnie do Weissa, wezmę od typografa i przy zdarzonej okoliczności odeślę.

3. List do Filipa Platera jeszcze w początkach sierpnia oddałem X. Lenartowiczowi pijarowi, prefektowi w Dąbrowicy, niegdyś uczniowi panikiemu: powiedział mi że Plater znajduje się na wsi i że ten list

oso-

osobiście mu odda. Rękopism Czackiego mamy przez tegoż pijara otrzymać.

4. List do Januszkiewicza zaraz po odebraniu oddałem; do P. Kazimierza jest jeszcze u mnie.

Tyle więc o twoich interessach mój ukochany nauczycielu. — Nie śpieszę się z drukowaniem Gibbona, chciałbym tłumaczenie dobrze wygładzić; nad Repertorium pism periodycznych nie miałem czasu pilnie pracować, lubo mi na ochocie nie zbywa. Zajmuje mię teraz projekt Pamiętników Litewskich, może i dla tego mi się podobał, że to jest praca nie wiele tomowa, że można jeden lub dwa tomiki wydać teraz, a później znowu dodać jakich parę, że rzeczy mające je składać nie są rozciągłe i mnięsze, szczególnie więc myślę wziąć się do nich. Prawdziwą ich ozdobą byłaby twoja rozprawa o dawnym litewskich narodów, bez skrupułu możesz mi ją oddać, bo i pamiętniki u Zawadzkiego będą drukowane. Wyciągi z [illegible] bardzo mi przypadły do smaku. W pierwszym tomiku myślę umieścić 1. Keppena rozprawę o narodach Litewskich, lecz nie wiem czy trzeba opuścić niedokładny jego rys historyi litewskiej, czy nie? 2. Ławickiego mitologią litew 3. Michałona po polsku, jeżeli uda się, to całkowicie. 4. Rhesa o śpiewach ludu Litewskiego. Może mi zechcesz doradzić co względem tego przedmiotu, bo ście obecali z Warszawy cokolwiek takiego o tém napisać.

Przypominam

508

Przypominam się także o uwagi nad przekładem Konstantynowa, bo i poprawę stylu twoim nadewszystko uwagom nad Kajdanowem winien jestem.

Bohatkiewicz mocno żałuje że cię nie zastał w Warszawie i z tego powodu uważa podróż za straconą.

Z nowin literackich mało mogę donieść, bo nie prawie u nas nie wyszło: tylko liczba dzieł elementarnych coraz się pomnaża: wyszły u Glücksberga Wypisy łacińskie dla gymnazjów p. Sobolewskiego ułożone; Wypisy francuskie p. Tilsjean; Mineralogja p. Załuskiego; Początki rysunku linearnego p. Rumbowicza. Nakładem Moryca drukuje się Wybór poezyi rossyjskiej p. Prof. Łobojkę ułożony, z dołączeniem jego rozprawy o poezyi duchownej. Zawadzki drukuje Process graniczny p. Korowickiego, Powieści i romanse tom 2gi i kilka nowych edycyi xiąg elementarnych. Tom 1szy poezyi Massalskiego wyszedł także z druku. Może nie rzadszego i Szpieg Coopera ukazać się zacznie. – Zwątpiliśmy już zupełnie o dalszem życiu Dziennika, podobno że już na przyszły rok nie będzie wychodził: wszelkich używamy sposobów żeby go podtrzymać, ale Marcinowski stracił ochotę. Wilno więc bez żadnego pisma naukowego pozostanie. Kilku gorliwych a między innemi Antoni Gorecki zachęcali mnie do wydawania nowego pisma, oświadczali się że chcą z nim pomocą pieniężną na opędzenie początkowych potrzeb redakcyi oraz z pomocą literacką. Nie mogłem jednak odważyć się na to, trwożyła mnie ważność obowiązku redaktora, brakowało mi odwagi warszawskiej; bez zapasu

pasu materjalno nieśmiałem zaciągać na się odpowie-
dzialności przed publicznością; projekt ten do dalszego
czasu odłożony został.

Mamy już tłumaczenia Heerena i Franklina, jedno
i drugie coś nam niebardzo smakuje. Rozrywki dla
dzieci z jednostajną czytamy rozkoszą. Życie Kniaźnina
mało w sobie zawiera szczegółów, autorka uskarża się
na niedostatek źródeł, z tąd wnoszę, że nie umiała
znać wiadomości o Kniaźninie, pięknie napisanej
przez Xcia Czartoryjskiego, mającej być umieszczoną
na czele dzieł tego poety; mam tę wiadomość przepisa-
ną, jeśliby potrzeba było mógłbym ją do Warszawy
nadesłać.

Antoni Gorecki otrzymał bilety na prenumeratę
romansów Walter-Skotta tłumaczonych p. P. Dmo-
chowskiego, ale sam nie może zająć się czynnie roz-
daniem prenumeraty. Powierzył 25. biletów na ręce
moje i Eustachego Januszkiewicza, wydaliśmy już
kilka i nazwiska prenumeratorów na osóbnej kartce
tu dołączam i upraszam o oddanie jej P. Dmochow-
skiemu. Pieniądze za oddział pierwszy już mamy u sie-
bie, chcemy wiedzieć jaką drogą przesłać je Wydawcy,
i jakim sposobem otrzymamy exemplarze; bo niewie-
dząc o tem wiele biletów rozdawać nie możemy. — Zaba-
wą ktoś umieścił wiadomość w Gazecie polskiej że
w Wilnie zaczęło się drukować tłumaczenie z angiel-
skie-

skiego romansów: Antykwaryusz, Purytanie i Waverley. Oczywiste to jest kłamstwo: Antykwaryusza tłumaczył Glücksberg Emmanuel i oddaje swój przekład P. Dmochowskiemu, niewiem na jakich warunkach; Purytanów zamyślałem ja tłumaczyć, ale dowiedziawszy się o przedsięwzięciu P. Dmochowskiego chętnie zaniechałem swego zamiaru; o Waverleyu nikt nie myślał nawet; przetłumaczony jest l'Officier de fortune przez Korwella i ten ma wkrótce drukować się. Nadto te wszystkie romanse tłumaczone są z francuskiego; należałoby zatém na fałszywe doniesienie w tejże Gazecie polskiej odpowiedzieć. Musiało to być jaki wyskok dowcipu Krzemieniecko-Wołyńskiego. Do zajęcia się zbieraniem prenumeraty na przekład Walter-Skota, nadewszystko pobudza nas obietnica P. Dmochowskiego, że potém będzie wydawał dawnych naszych pisarzów. Oby nieustał w tém przedsięwzięciu, my ze swojej strony starać się będziemy w tém dopomódz.

P. Szydłowski niepozwolił drukować tłumaczenia romansu Coopera: Szpieg. Możecie stąd wnosić, ile tu mamy pobudek do pracy. Probować będziemy, azali nie uda się, uzyskać pozwolenia cenzury petersburskiej, tém bardziej że tenże romans na rossyjski język jest tłumaczony i wydrukowany. W ostatecznym razie w Warszawie trzeba będzie drukować.

Na-

ONarewicz przed tygodniem powrócił z Królewca, zebrał niemało materjałów do historji litewskiej o szczegółach zaś donieść nie mogę, bo jeszcze nie miałem czasu obszerniej z nim rozmówić się.

Rozprawa Kapellego o wykładzie nauki prawa rzymskiego w ogólności, a w szczególności rozbiór dzieła Warnkoeniga: Institutiones juris Romani privati drukuje się w numerze 9tym Dziennika, będą oddzielne exemplarze a może i po francuzku będzie drukowana.

Professor Orzapowski ożenił się z Panną Stubielewiczówną. — Eichwald prof. uniw. kazan. wybrany professorem historji naturalnej i anatomii porównawczej, wkrótce ma przybyć do Wilna. Powstańskiźać zajął już miejsce prezydenta Komitetu Cenzury.

Prosiłem P. Bohatkiewicza żeby zaprenumerował dla mnie gazetę polską, uczynił to, lecz nie staje kilku numerów, które według dołączającej się tu wyszczególnienia obiecano wydać; bądź więc łaskaw mój panie odbierz numera defektowe, i razem odbierać za bilete tę gazetę od numeru z dnia 23. sierpnia aż do końca roku, i przy danej okoliczności oddawać mi.

6. 9. 15. 17. 46. 156. 169. 17[illegible]
203. — od dnia 22. sierpnia

Polecam się łaskawej pamięci najprzywiązańszy sługa

Leon Rogalski.

Żeby także zapłacić zerwałem kopertę z listu ONarewicza, ale ręczam słowem że go nie czytałem

P.S. Odyńca uściskam, żadną miarą nie mogłem teraz pisać do niego, wkrótce niezawodnie napiszę.

Wilno. 23. listopada 1827.

Mogłeś mię posądzić, drogi mój Nauczycielu o niedbalstwo lub niepamięć, gdy P. Kątkowski przywiózł ci listy Mickiewicza i Eustachego Januszkiewicza, a mego w tej liczbie niebyło. Co do mnie, nie czuję się bydź winnym: zmartwiło mię tylko że list mój napisany i opieczętowany pozostał w Wilnie: bo z P. Kątkowskim, gdy powtórnie tu był, nie widziałem się i ani razu w mieszkaniu go nie zastałem. Teraz więc odpowiadam na dwa Twoje listy.

Przecież mogę ci donieść, że Edda uzyskała już pozwolenie Cenzury; czytał ją i podpisał P. Jurgiewicz; dopiero mam ją w ręku. Z przyczyny nawału robót w drukarni Zawadzkiego, przy końcu roku, druk jéj rozpocznie się chyba po Nowym Roku; P. Weis upewnił mnie że to niezawodnie w początkach przyszłego roku nastąpi. Kiedy Kątkowski wyjeżdżał, jeszcze o pozwoleniu niebyło wiadomości. Ostatnią korrektę będę sam czytał i wszelkiemi siłami starać się będę, ażeby wydanie było poprawne. Z tego względu możesz bydź spokojnym.

W przeszłym miesiącu wysłał Zawadzki transport ksiąg do Warszawy. Znajduje się tam 15. exemplarzy na zwyczajnym, a 6. na dobrym papierze, tomu 2go Ksiąg bibliograficznych, które P. Węcki odda do rąk Twoich. Balińskiemu oddałem już tom drugi. Także prałat Osiński oświadczył że miał sobie od Was ofiarowany tom pierwszy, dałem mu zatém sua autoritate i drugi. Przy tém dołączam rewers P. Jarkowskiego na odebranie exemplarzy drugiego tomu tegoż dzieła, wydany Antoniemu Kamińskiemu. P. Poliński ile miał exempl. tomu 1go nie mógł mię objaśnić.

Projekt o obrazkach zakommunikowałem Ignacemu Klukowskiemu, czynnie się tém zajął, rozdał kopije jego niektórym rysownikom, a około Nowego roku mam nadzieję przesłać ci obrys kilkunastu obrazków. — O tłumaczeniu Kojałowicza i pracach Brodowicza niełatwo mi przyjdzie powziąć wiadomości: żadnego Pijara nie znam w Wilnie, a pewny jestem iż od nich nie mógłbym dowiedzieć się o tém. Nie wyszło więc w tej rzeczy zadosyć uczynić Twemu żądaniu.

Za uwagi nad tłumaczeniem Konstantynowa z całego serca dziękuję: jeżeli znalazłeś niejaką poprawę w pisaniu, sobie to przypisz. Twoje uwagi nad Kajdanowem z wielu względów naprowadziły mię na drogę i niemało moich wyobrażeń grammatycznych sprostowały.

Również dziękuję za udzielenie rad względem projektowanych Pamiętników Litewskich, wszelako pójdzie to w niejaką odwłokę z następującej przyczyny. W pierwszych dniach przeszłego miesiąca wezwany zostałem do zajęcia się zgromadzeniem materjałów oraz pisaniem historji uniwersytetu wileńskiego. Przewodniczy mi w tej pracy Komitet złożony z professorów emerytów P. Malewskiego, X. Jundziłła, i P. Zyckiego. Ma to mi służyć za wstęp do dalszej karriery, bo wzywając mię obiecano dać wkrótce miejsce etatowe. Rozmaite okoliczności domowe zniewalają mię do pozostania w Wilnie: obowiązki cywilne wcale są niepowabne w tém mieście, z płacy żadną miarą utrzymać się nawet samemu jednemu niepodobna, do innych środków uciekać się nie chciałbym i nie potrafił. Plac naukowy, jak był niegdyś celem moich życzeń i nadziei, tak teraz bardzo dla mnie by się przydał. Ucieszyłem się z tego wezwania, ale są to jeszcze obietnice, i nim będą ziszczone, doznawać ukontentowania nie mogę. Jąłem się jednak roboty. Epoka władania Jezuitów najtrudniejsza jest do opisania dla niedostatku pomocy. W archiwum funduszów edukacyjnych oprócz zapisów funduszowych i papierów ekonomicznych, innych materjałów nie znalazłem. Główną pomocą jest dzieło Rostowskiego: Historja Jezuitów prowincyi Litewskiej, na 1664. roku kończąca się: wszakże i tu nie nader wiele znajduje się wiadomości bezpośrednio akademję obchodzących. Przeczytałem to dzieło i porobiłem z niego wypisy. Preuschhoffa: Universitas Jagellono-Batoreana, 1707. roku wydane, wymienia protektorów, rektorów i doktorów akademii. Mojatowicza Miscellanea, także trochę szczegółów zawierają. Annuae litterae Societatis Jesu, obejmujące coroczne zdanie sprawy o każdem kollegium z osobna, do główniejszych źródeł policzone być powinny. Ribadeneira, Alegambe i Sotwel dadzą mi wiadomości o niektórych autorach ze zgromadzenia Jezuitów. Podobnież Argentus pisząc do Zygmunta III. o stanie Jezuitów w Polsce i Litwie, cokolwiek i o Wilnie namienia. Z późniejszych Ossoliński w biografii Stan. Warszewickiego i Koirynsa, Osiński w życiu Skargi, oraz niektóry inni, są już mnie znajomi. Mam kilkadziesiąt theses, z początków wieku 18go, ale tych jeszcze nie przejrzałem. Oto są znane mi pomoce, które po większej części przeczytałem i rzeczy potrzebne z nich powypisywałem. Nie odmów mi w tej mierze swojej porady. Wybacz mojemu natręctwu;

zna-

znając dobrze ważność i ogrom Twoich zatrudnień, ustawicznie jednak uprzykrzam się swemi prośbami; i od pożyteczniejszych nieraz uwagę Twoją odrywam; wszakże Twoja dobroć jest tego przyczyną. Nie mam do kogo udać się o pomoc, sam sobie jestem zostawiony, znam niemałe trudności z dziełem tém połączone, znam nieudolność sił moich: udziel mi więc swoich myśli względem tego przedmiotu. Tak dalej w tym postąpię, przygotuję niektóre szczególne zapytania. Tymczasem może mi zechcesz wskazać jaką historyą obcego uniwersytetu, któraby za wzór posłużyć mogła. Znam tylko Arnolda hist. uniw. królewiec. 1746. drukowaną, i Creviera hist. Univ. paryzkiego. — Spodziewam się że projekt o Pamiętnikach, lubo cokolwiek później przyjdzie jednak do skutku. Onacewicz zamyśla przedrukować całego Michałona po łacinie, tém lepiej. Tłumaczenie polskie także nie zawadzi.

Marcinowski znowu dał się namówić do kontynuowania Dziennika. Miło nam było czytywać wiadomość o Dzienniku w Gazecie polskiej zamieszczaną, prosimy żebyś raczył do tego zagrzewać, niech ganią, chwalą, byleby tylko nie milczeli. — Mam przygotowane zaległe numera twego Dziennika, także 2gi tomik powieści i osobne odbitki rozprawy Lapet-kego, która wyjdzie także i po francuzku. Wkrótce będzie zapewne okazya, przez którą te książki otrzymasz. Trzeci tomik powieści wyszedł już z Cenzury. U Glücksberga na wychodzie przekład romansów Bronikowskiego. Czy nie możnaby w Kuryerku donieść że powieść tegoż autora Zamek w Zawięprzycach (Der Schloss am Eberfluss) niebawem wyjdzie z druku w Wilnie u Zawadzkiego w tomie 4tym Powieści i Romansów.

P. Łobojko ubolewa że nie ma od Was odpowiedzi na swoje listy, a osobliwie na pisany przez X. Pawłowskiego, przy którym dołączona była rozprawka Śniegirewa o jakimś obrządku Słowiańskim; prosi także żebyś udzielił wypis swoich tytułów, dla zamieszczenia w dyplomacie na Członka Towarzystwa historycznego w Moskwie.

Żądaliście dawniej assygnacyi P. Zawadzkiego i Kamińskiego na książki za Eddę; w tej liczbie był Dzien. wilen. 1824 i 1825. Szafarzyka geografia; Słownik ross. X. Stanewicza, Jerozolimy Tassa wyd. Malinowskiego exempl. 3. i Lech. Możecie wziąć te książki od P. Węckiego na mocy assygnacyi ogólnej Zawadzkiego, w przeszłym jeszcze roku wydanej. Jeśli nie zechcecie tego

mu-

uczynić, to książki w Wilnie drukowane przez okazję otrzymasz, bo między pewnymi [illegible] jeden tylko Lech w Warszawie jest wydany.

Korowicki wydał Proces graniczny, teraz się zabiera około kryminalnego. Ma być ogłoszony konkurs do katedry prawa rossyjskiego, które po rossyjsku powinno być wykładane. U Zawadzkiego drukuje się tom 2gi Chemii Fonberga, wypisy włoskie Kapellego, Ustawy o cenzurze po polsku, kilka książek elementarnych. Glücksberg same tylko elementarne, jako to: wypisy łacińskie dla gymnazyum p. Sobolewskiego, grammatykę p. Filsjeana; mineralogją p. Jakowickiego i t.d. Korwel ogłosił [?] prenumeratę na romans Walter-Skotta: Dugald Dalgetty, czyli l'Officier de fortune. Szpieg Coopera podobno że wyjdzie na wiosnę.

Jeżeli będzie jaka okazja, nadeślij mi z łaski swojej: Kilka uwag o [?], jakikolwiek z romansów historycznych: Małżonkowie, Ruszczyc albo Władysława Łokietka, który wyjdzie z druku. Także historyą dla kobiet P. Milewskiego. Należności jak najrychlej powrócę. – Pisałem do P. Dmochowskiego, wskazałem drogę, jaką ma przesłać exemplarz wydanego już romansu, ale odpowiedzi jeszcze nie mam. Co to znaczy? Może mi nie wierzy, może chce żeby mu pieniądze pierwej były oddane?

Michałowi Podczaszyńskiemu przyjacielskie pozdrowienie zasyłam i pragnę, żeby mnie kochał, jak ja go kocham. A. E. Odyńca uściskam, napiszę do niego nie za długo, a teraz list jego brata odsyłam.

Jurewicz, co dawniej zoologją w uniwersytecie wykładał, potem dostał pomięszania, potem powrócił do zdrowia, teraz zginął, tylko nad rzeką znaleziono jego płaszcz i kapelusz. W tych dniach umarł Paweł Brzostowski referendarz, niegdyś dziedzic Pawłowa.

Polecam się łaskawej pamięci i dobremu sercu,

Najprzywiązańszy uczeń i sługa

Leon Rogalski.

Rękopism Czackiego od Filipa Platera wyjęty, poszedł do Warszawy z książkami Zawadzkiego. – Może raczej przez pocztę odpisać, bo czekać na okazję byłoby za długo.

Wilno. 12 lutego 1828.

Najdroższy mój Nauczycielu!

Uwagi Twoje względem pisania historyi uniwersytetu wileńskiego, w liście pod d. 1. stycznia r. b. zawarte, trafiły do mego przekonania i postanowiłem stosować się do nich. Z całego serca dziękuję Ci za nie, są one dowodem Twojej przychylności ku mnie, która jest moją chlubą i pociechą w przeciwnościach. Zwolniłem nieco kroku w pracy historycznej, a to z rozmaitych pobudek. wszakże spodziewam się że znowu powróci ochota. Z tych materjałów jakie mam pod ręką radbym skleić rys dziejów epoki jezuickiej, którą później dopełniałbym i poprawiał; a obrócić się ku czasom pojezuickim do których więcej materjałów ustnych i pisanych znaleźć można. Wiadomość o drukowaniu warszawskiem rozprawy Keppena zmusiła mię do nadania innego obrotu mojej pracy: nie cze-

znałów, który podobno wkrótce zostanie.

Wrotnowski od dwóch miesięcy odbywa podróż miłosną w powiecie wiłkomirskim i Inflantach: może się nawet skończy na ożenieniu. Drugi kollaborator dziennikowy N. A. Kumelski niedawno także ożenił się z Panią Brantową z domu Jankiewiczówną. I brat mój w Petersburgu z jenerałówną Rhebinder zawarł śluby małżeńskie. Teraz na mnie kolej. Polecam się Twojej łaskawej pamięci i dobremu sercu

Najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

P. S. Dzienniki poprzesyłałem na żądanie Benjamina.

Pliszka	—	~~2~~ 6
Malewski	—	3
Nałęcz	—	15.
Ruszczyc	—	9.
		33.

czekając dłużej zamyślam ją drukować w Dzienniku. Korzystając z dobrej okazji księgarza Benjamina powierzyłem mu ośm numerów Dziennika Twojego, to jest 6–12. przeszłorocznego i 1. roku teraźniejszego. Nadto przysyłam drugi tomik powieści i romansów, oraz trzy exemplarze rozprawy Kapellego.

Bardzo dziękuję za Gazetę polską, odebrałem ją od P. Sokołowa; podobnież i dzieła Ciampiego oraz Capellego doszły. Smucił się Capelli że nie miał listu od Ciebie panie, nie wie czy jego list pisany do Ciebie przez Glücksberga, doszedł rąk Twoich.

Edda jutro ma się zacząć drukować: spodziewana jest przysyłka, Chemia Fonberga, tom 2gi co się miał składać ze 30. urósł do 45 arkuszy nad spodziewanie. Wyszły u Zawadzkiego Ustawy o cenzurze po polsku i po rosyjsku. Mało co więcej w tym czasie wydały prassy wileńskie. Dzięki Bogu że się nasz Dziennik utrzymał. — Jeżeli Twoje rozprawy o historji prawodawstwa polskiego wyjdą osobno z druku raz

przysłać na ręce Ottmanowicza i moje, a pewny jestem że będą wyprzedane, bo i teraz wielu się o nie pyta. Przypominam się łaskawie o list do Milewskiego.

JW. Pelikan powoli wraca do zdrowia, ciężko chorował z początku na zapalenie ~~[illegible]~~ wątroby, potem na febrę. Dziś ma przyjechać Gubernator wileński Giewewicz na śledztwo nad dziewczyną obwinioną o zamiar otrucia Pani Prokurorowej Protwinskowej. Sprawa ta jeszcze w przeszłym roku sądzona była w Wilnie.

Uniwersytet kupił od P. Kulisiewicza majątek Zameczek o milę od miasta za Wilją leżący; będzie tam mieszkał latem P. Orapowski z żoną, będzie tam szkoła agronomiczna. Owoż nowiny wileńskie.

Przy końcu tego miesiąca mam zamiar jechać do Warszawy niejaki Wileryński, przez niego będę pisać i spodziewam się posłać z dziesiątek obrazków.

W tych dniach Rokatkiewicz powrócił z Drezna i przywiózł stamtąd cały zbiór numizma-

513

514

19

Wilno. 23. lutego 1828.

Wyjazd P. Kazimierza Wilczyńskiego do Warsza-
wy, podał mi zręczność przesłania Ci kilku
słów ukochany mój Nauczycielu. List pisa-
ny przez Benjamina musiał już dojść rąk
twoich, wraz z dołączonemi książkami. Posy-
łam teraz jeszcze grammatykę rossyjską.
Wielką wyświadczysz łaskę, a razem położysz
tamę pogłoskom krążącym w Wilnie, jeżeli
napiszesz do mnie kilka liter przez pocztę.
Papiery P. Żegoty przed trzema dniami zabra-
ne przegląda kommissya odbywająca śledz-
two nad uczniami uniwersytetu o niespokoj-
ne zamysły obwinionemi; w pierwszych dniach
nie mógł wychodzić z domu, ale wczora był
na wieczorze u P. Rektora.
Doktor medycyny Derschoff dostał gwałtowne-
go pomieszania i po kilku dniach umarł.

Tego dnia któregom wyprawił list przez Benjamina, powrócił Wrotnowski po trzech miesiącach włóczęgi i znowu wziął się do roboty.

W uniwersytecie naznaczony komitet dla opisania numizmatów sprowadzonych z Krzemieńca, składający go: Capelli, Sobolewski, Münnich, X. Bobrowski, Bohatkiewicz, Hryniewicz, Zocher. Nakazano pośpieszać z robotą.

Zapomniałem przez Benjamina przesłać listu Aleksandra Mickiewicza, który go u mnie zostawił wyjeżdżając do Krzemieńca. Teraz przesyłam.

Zdaje mi się także iż trzeciego tomu drugiej edycyi Kajdanowa jeszcze nie otrzymałeś i to teraz posyłam.

Kończę teraz, polecając się Twojej łaskawej pamięci; dłużej pisać nie mogę, bo mię nagli o korektę dziennika.

Twój najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

Wilno. 1. kwietnia 1828.

Najukochańszy mój Nauczycielu!

Przywlokł się wreszcie Benjamin do Wilna, ale schorzały i osłabiony, zaraz do łóżka się położył; a chociaż nazajutrz po przybyciu oddał mi listy, paczkę jednak ledwie zawczora odzyskać potrafiłem. Bardzo dziękuję Ci, Łaskawy Panie za książki, a razem przepraszam że takimi drobnostkami śmiałem Cię utrudzać. Jak tylko rozkażesz oddać należność Massalskiemu, bez odwłoki to uczynię. Druk tomu drugiego Poezyi niezadługo jeszcze nastąpi. Massalski pytał mię wiele razy, czyli 25 exemplarzy tomu 1go rąk Twoich doszły.

Zadziwiłem się wyczytując w liście Twoim przez pocztę pisanym, że otrzymałeś książki i listy przez Wilczyńskiego posłane, a rysunki jeszcze Ci oddane nie były. Miałyżby zaginąć? — Przez Zawadzkiego nic już więcej posyłać nie myślę, bo tyle razy mię zawiódł.

Edda drukuje się. Wielkanocne święta wstrzymały nieco jej postęp. Na próbę przesyłam tytuł, kawałek przemowy i samego textu; żeby przedmowę umieścić na jednej karcie, trzeba ją było złożyć bez interlinii. Jeżeli Ci się nie podoba co w tytule, jeżeli litery użyte na tytuł ślepy nie przypadną do smaku, lub jeżeli w zatytułowaniu przedmowy życzyłbyś użyć innego pisma, racz mię uwiadomić, a temu zaradzić można, bo ta pierwsza forma drukowaną nie będzie, dopóki odpowiedzi Twojej nie otrzymamy. Kilka następnych form już złożono, gdyby zdarzyła się okazya, dostaniesz je niechybnie. Eustachy ma nadzieję, ale tylko nadzieję, wyjazdu do Warszawy przy końcu tego miesiąca; w interessach Radziwiłłowskich, które z powodu zamęścia Księżniczki Stefanii za [illegible]owitodego Witgensztejna inny wezmą kierunek. Przez niego posłałbym i arkusze wydrukowane Eddy i ustawy Cenzury tak dawne jak nowe. O urządzenie Włościan Pawłowa przez referendarza Brzostowskiego dopytywałem się w księgarniach miejscach, ale jeszcze nie dostałem; spodziewam się jednak że potrafię kiedykolwiek je wydobyć. Nabycie pojedynczych numerów Dziennika nie jest

łatwe

Tatwe, wszakże starem się o to; jeżeli zaś chcesz mieć cały rok 1823. to przy-
ko Ci go nadeszlę.

Assygnacyę P. Zawadzkiego na książki teraz posyłam. Powiedział mi, że księgi
nie ma Dziennika Wileńskiego, że chyba stąd wypadnie go posłać.

Otrzymałem zawierora przy książkach 20. biletów na prenumeratę Ulumu-
czenia romansu Bronikowskiego: Kazimierz Wielki. Sześć już rozdałem, oto
są nazwiska prenumeratorów do umieszczenia na liście:

1. Bärckmann Jan M. D. professor Ces. Uniw. Wileńskiego, Prezydent Towarzystwa
medycznego.
2. Biblioteka Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego.
3. Kublicki Adolf Kandydat filozofii, Sędzia graniczny Zawilejski.
4. Marcinowski Antoni Redaktor Dziennika Wileńskiego, kawaler orderu
św. Anny 3^{go} stopnia
5. Piasecki Kazimierz Kandydat Obojga praw, Adwokat.
6. Rogalska Józefa.

Jak tylko to dzieło wyjdzie z druku, życzyłbym te 20 exemplarzy mieć sobie
przez najbliższą okazyą nadesłane, bo w tych dniach wszystkie rozdam. Tak-
że proszę mi wskazać drogę, którą pieniądze mam odesłać.

Jeden z moich znajomych ma do sprzedania dzieło Jana Potockiego: Frag-
ments historiques et géographiques sur la Scythie, la Sarmatie et les
Slaves. à Brunswick 1795. Tomów 4. - Może wkrótce znajdzie się ama-
tor na to dzieło. Cena rubli 20 srebrem.

Jeżeli można, proszę o nabycie dla mnie Odpowiedzi Mrozińskiego na re-
cenzyą jego Pierwszych zasad języka polskiego, umieszczoną w Gazecie Litera-
ckiej Warszawskiej. Potrzebna mi jest, a w handlu księgarzy Wileńskich jej nie
ma.

Przeznaczenie numizmatów kremienieckich nie jest jeszcze wiadome; Monu-
tet

tet wyznaczony ciągle zajmuje się ich opisywaniem. Przy obchodzie jubileuszu Uniwersyteckiego oprócz Rektora ma czytać prof. Jaroszewicz o stanie cywilizacji w Litwie przed założeniem akademii i potem; x Bobrowskiemu poruczono mówić o znakomitszych professorach Uniwersytetu, ale on wymawia się innemi zatrudnieniami. Żegota zaczyna wypowiadać wojnę. Podczaszyński myśli drukować swoję architekturę. Dyrektorem instytutu agronomicznego w Zameczku będzie Trzyński; Oczapowski zostaje przy Leonie. — Capelli odebrał przed kilku dniami list od Clossiusa, między innemi zaręcza on że list jego niedoszedł rąk twoich.

Rysunki przy Wallenrodzie są roboty Smokowskiego, ale nie Orłowskiego.

Polecam się Twojej pamięci i przyjaźni

Najprzywiązańszy Uczeń

Leon Rogalski

10

Wielmożnemu Jmć Panu

WILNA N.
1 APRIL

Lelewelowi

35

Doktorowi Filozofii, Członkowi Towarzystwa uczonych Warszawskiego Dobrodziejowi.

w Warszawie

na ulicy Długiej w domu własnym.

57

8

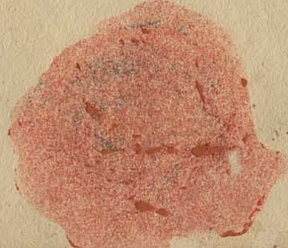

12. Kwietnia 1828. Wilno.

Najdroższy mój Nauczycielu!

Oto jak uważam Edda na bezustanną odwłokę jest skazana, gdy ledwie się wydobyła z pod cenzury, ledwie do drukarni weszła, a nowa przeszkoda wstrzymuje jej postęp. Zecer ją składający wyjechał na Święta wielkanocne na wieś, zostawił rękopism Eddy przy kaszcie; tymczasem uprzątano i oczyszczano drukarnię, tak że za powrotem nieznalazł dwóch kartek rękopismu a mianowicie 13 i 14. gdzie znajdowała się pieśń Alwis mal, wszystkowiedzącego. Co tu począć? Jeżeli masz rękopis na czarno, jeśli można najprędzej przysyłaj ten półarkusz, bo dalej nic niebraliśmy i rękopis wziąłem do siebie. Jeżeli nie masz na czarno, poradź co uczynić? Mocno mię strapiła ta okoliczność, tem bardziej że jeszcze pewny byłem rychłego i przyszłego ukończenia. Nic więcej teraz nie piszę, bo mię do innej zaraz zapędzają roboty. Łaskawej pamięci i dobremu sercu Twemu polecam się Najprzywiązańszy Uczeń

Leon Rogalski.

Wilno. 20. maja 18

Wilno. 20. maja 1828.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Bilety na prenumeratę Tłumaczenia romansu Bronikowskiego, pod tytułem: Kazimierz Wielki, nadesłane mi przez Pana, już rozdałem. Gdy teraz wyszedł już z druku, racz z łaski swojéj, dziesięć exemplarzy wręczyć oddawcy tego listu, a dojdą mię prędko i niezawodnie. Jeżeli potrzeba, możebyś Pan chciał za te exemplarze rubli dziesięć zapłacić, a ja te pieniądze oddacę Massalskiemu, skoro do drukowania tomiku drugiego przystąpi; takim sposobem uniknęlibyśmy przesyłania. Równą liczbę biletów na Jana Kazimierza z ochotą przyjmuję. Wolę tym się zajmować, aniżeli rozszerzaniem prenumeraty na spekulacyjne wydanie pism Gon-

Wilno. 2? maja 1828.

Zorinskiego. Beniamin umarł, żadnej nawet Walter-Skotta wydobyć nie mogę i dla tego do Duchowskiego nie odpisałem. Wielki to kłopot!

Eddę porządnie, wkrótce otrzymasz Pan kilka arkuszy. Dzięki za rady o poprawnem wydaniu: te wyrazy skandynawskie najtrudniej nam zawadzają. Z Alanis-mal tak się stało, jak chciałeś.

Króciutko teraz piszę, resztę na dalszy czas odkładam. Ale, ale, Kowalewski w tych dniach wyjeżdża z Kazania na Syberją a potem do Mongolii na lat cztery dla wydoskonalenia się w językach mongolskim i mandżurskim, których katedrę na potem w uniwersytecie kazańskim zajmie. Spodziewa się z missją rossyjską być nawet w Pekinie.

Czy Obraz wieku Zygmunta III. i Czasopism Lwowski przez Zawadzkiego wydane nadeszły też już w Warszawie i jaka ich cena? Podobnie i Opis starożytnej Polski przez Łukaszewskiego wiele kosztuje?

Tym czasem przesyłając Ci Panie życzliwe pozdrowienie, pamięci i dobremu sercu polecam się

Najprzywiązańszy uczeń

Leon.

O dwanaście exemplarzy Marinnena później pisać będę.

Wilno. 26 maja 1828.

23

Najdroższy mój Nauczycielu!

Drugi już miesiąc upływa od daty listu, który na ręce P. Urniaża oddałem, z dołączonemi 2m i 3m numerami Dziennika Wileńskiego oraz 3m tomikiem Powieści; przed tygodniem poszedł list do Ciebie Panie pod adressem tegoż P. Urniaża. W tym drugim liście prosiłem Cię, Panie, żebyś raczył oddawcy jego dać 10 exemplarzy romansu Bronikowskiego: Kazimierz W. i Esterka, dla rychłego przesłania do Wilna. Przy okoliczności, racz namienić czyli powyższe dwa listy doszły rąk Twoich.

Teraz posyłam numer 4ty Dziennika. Eddy niemam dziś pod ręką, ale najdalej za tydzień arkusze Starej Eddy pójdą pocztą do Warszawy.

Wro-

[illegible], obok pensyi Pani Dąbrowej. Zenon tam nie przenosi się. W następnym tygodniu drukarnia i skład książek będą tam ulokowane.

Wrotnowski ma nadzieję, że i Cooper odżyje teraz. Spodziewamy się większego ruchu w piśmiennictwie Wileńskim. Może i z dawnych pisarzy polskich pomyślim nieco. Zgroza bierze patrząc na niezrozumiałe wydanie Górnickiego: a owóż to przypiski! Dziennik zamyśla coś o tem przebąknąć i przyjąć także kompanii Zawadzkiego. Spekulacya i lichwiarstwo bierze w Warszawie podobnemi antreprzyzami.

Prośby w poprzednim liście zawarte na nowo Twojemu względowi polecam.

P. Kazimierz Wilczyński stara się z paszportem na wyjazd za granicę; prosił mię żebym przesłał Ci Panie jego ukłony.

Polecam się Twojej pamięci najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

Wczoraj przyszły z Petersburga nowe ustawy o Cenzurze. Rozradowały się serca nasze tą nową oznaką troskliwości Nayiaśnieyszego Monarchy o prawdziwe oświecenie. Błogosławimy Ojcowskie Jego rządy. Nowe ustawy, zapobiegające nadużyciom, otwierają swobodne pole dla poświęcających się naukom i wielce dogodne są dla wszystkich. Ale musicie już wiedzieć o tem. Niewiemy jeszcze jakie osoby składać będą nowy komitet cenzury w Wilnie, i co się stanie z dawniejszemi.

Otrzymałem tymczasowie miejsce w kancellaryi Uniwersytetu z pensyą 250 rub. srebr. na rok, nadto 100 rub. sr. na kwaterę; przy tem nie skąpo obietnic, które w dalszym czasie ziścić się mają. Roboty nie wiele. W domu pracuję nad historyą Uniwersytetu. Podczas jubileuszu uniwersyteckiego będzie czytał X. Bobrowski o celnieyszych professorach akademii, a Jaroszewicz o stanie cywilizacyi i oświecenia w Litwie tak przed założeniem akademii, jako też i później. Zgoła jeszcze nie wiadomo komu się Statystyka i Dyplomacya dostanie.

Eustachy już nie pojedzie do Warszawy. Przed kilką dniami przejeżdżała tędy Stefania Radziwiłłówna z mężem swoim rotmistrzem Witgensztejnem. Nie jest tymczasem tak piękna, jak o tem głoszono. Po polsku nie umie. Teraz wyjechali do Odessy, zkąd mąż uda się do wojska.

Czwarty tomik powieści, już pod pressą; zaraz nastąpi piąty.

Typograf kupił dom Olizara, dawniej Kossakowskiego biskupa na zaułku Ber-nar-

Wilno. 24. Czerwca 1828.

Najukochańszy Mój Nauczycielu!

Z całego serca dziękuję Ci za odpowiedź Mrozińskiego, a więcej jeszcze za prawodawstwo polskie. Wiele osób życzy nabyć to dzieło, a mianowicie uczniowie prawa. Zawadzki zapisuje od wszystkiego. Jeżeli byś miał Pan u siebie kilkadziesiąt exemplarzy do zbycia możesz przysłać na moje ręce, a postaram się o ich rozprzedanie.

Dzisiaj pod adresem Urniaża posłałem 18[cie] form Eddy, która za dwa najdalej tygodnie będzie ukończona; posłałem także wynotowane wyrazy z Alwismalu, jeżeli jego tekstu nie będzie, czy nie wypadnie tych wyra-

Wczora P. Adamowicz profesor weterynaryi ożenił się z Panną Eweliną Zborowską, siostrzenicą prof. Polińskiego.

Kiszka-Zgierski wyjeżdża konno do armii Witgensztejna. Poróżnił się z Kłągiewiczem i dla tego musiał wyrzec się sekretarstwa.

Kapellenu w tych dniach powinno przyjść nowego potomka tylko niewiadomo jakiego rodzaju. Jaroszewiczowi przed trzema dniami syn się urodził. Statystykę i Dyplomacyę dano Jaroszewiczowi za kurs dodatkowy.

Polecam się dobremu sercu i łaskawej pamięci

Najprzywiązańszy Uczeń

Leon Rogalski.

P.S. Czy nie można by mieć jakim sposobem głosów adwokackich w Najwyższym sądzie sejmowym wydanych, służby do przeczytania. Przesłać można przez P. Urniaża.

razów z indexu wyrzucić. Oprócz tego posyłam drukowane programma jutrzejszego obchodu Uniwersyteckiego i wiadomość bibliograficzną o wyjątkach z Odyssei w Moskwie wydanych przez Bohatkiewicza napisaną. Tę wiadomość życzyłbym sobie widzieć w którem z pism warszawskich, a razem więcej pięć numerów gazety lub pięć odbitek pisma gdzie ta będzie drukowana.

Przy tym liście na usilne żądania profesora Życkiego załączam wexel na 400 złotych, które P. Życki dla jakiegoś biednego Grafa posyła. Natręctwa tego nie przypisuj mnie mój Nauczycielu. P. Życki zapewne w liście swoim tłumaczy się dla czego utrudza Pana prośbami i poruczeniami.

W tych dniach opłacę prenumeratę P. Massalskiemu bo już na razie druk tomu drugiego. Kazimirza nie odebrałem jeszcze, na tężeniu francuskie wydałem już kilka, a pewno wszystkie nadesłane bilety wydam i o więcej prosić będę. I tak potrzeba już 22 exemplarzy Eckerlei, przy wzmożonej okoliczności niech razem wydawcy oprócz 20 wysłanych jeszcze 10 nadeśle.

Zdobyłem komunikować mnie Twój list Panie. O jednej okoliczności lepiej wiem od niego i dla tego donoszę, że dwa listy Bandtkiego P. Pelikan odebrał i dołączone przy nich Ustawy examinacyjne do kolejnego czytania oddziałowi prawnemu dawał. Co zaś z tego wynikło, nie wiemy.

25

19. sierpnia 1828. Wilno.

Najdroższy mój Nauczycielu!

Cieszę się, że po tylu zawodach, przeszkodach i odwłokach Edda przecięż bliską jest końca. Text, z dodatkiem Alwis-malu już złożony; pozostają tylko regestra. Za kilka dni petyt od innych uwolniony robót, użytym będzie do Eddy. Druk całe pięknie wygląda. Może Panie napiszesz przez Wickiego lub pod moim adresem kilka słów do Typografa, żeby po wydrukowaniu oddał [illegible]ie ręce 50. exemplary. Te cząstkowie będę Ci przysyłał.

Kazimierza i Esterki odebrałem tylko 20 dla prenumeratorów i I dla mnie exemplarz; co pocztą wyglądam pozostałych 10ciu. W zamianę wypłaconych 20 rubli P. Krzyżanowskiemu posyłam rewers Tomasza Massalskiego na takąż ilość za poezye jego brata. Na Jana Kazimierza wydałem już kilkanaście biletów, spodziewam się że tylu będę miał prenu-

nie dla szkół i gymnazyów. U Marcinowskiego wyszedł tom I. Początków Architektury przez Podczaszyńskiego, całe dzieło ma składać się ze 4ch tomów in 4to; wyszły także u niego we dwóch tomikach powieści Humorowe z ang. Lafontena przez kapitana Bykowca, pod tytułem: Dowcip kobiet w miłości.

Do smutnych wypadków zbliska nas dotykających należy śmierć Henryka Romera. O jego utonięciu w pierwszych dniach lipca wiesz już zapewne Panie. Byliśmy w Trokach na jego pogrzebie. Znałeś go dobrze. Byłby z niego zacny obywatel. Przed tygodniem umarła młoda siostra Ignacego Klukowskiego, po czteroletniej prawie, ciągłej i nadzwyczaj boleśnej chorobie. Umarła także w Wilnie Radziwiłłowa z Morawskich, co później była za Czernyszewem. Od smutnych przechodząc do bardziej pocieszających wiadomości, donoszę, że Pani Kapellowa powiła córkę. Adamowicz dający weterynaryą ożenił się z Panną Eweliną Zborowską siostrzenicą PP. Bolińskich.

O sobie i o historii Uniwersytetu drugim razem napiszę. Polecam się łaskawej pamięci najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

numeratorów, co na Eskerkę, to jest około 30tu. Racz mię objaśnić Panie, który to mianowicie Krzyżanowski jest wydawcą powieści Bronikowskiego.

Tomik drugi poezyi Massalskiego już wyszedł z druku: wydawca miał oddać na moje ręce exemplarze przeznaczone do Warszawy. Odebrawszy je wypłacę mu pozostałe 4 ruble na rachunek złotych 30tu, które Pan zapłaciłeś za książki przez Benjamina przysłane.

Była zapewne u Pana wdowa po Benjaminie. Nie wiem jak się jej powiedzie pierwsza podróż. Daj Boże, żeby pomyślnie. Zgoła nieświadoma księgarskich obrotów, łatwo narażona być może na oszukaństwo i rozmaite podejścia. Chciałem przez nią pisać do Pana, ale nie pamiętam co mi przeszkodziło.

Oddawna zapowiedziane romanse Coopera wydłuto już zaczną na świat wychodzić. Szpiega przepisał nareszcie Turgiewicz. Ma drukować Zawadzki. Zaraz po Szpiegu nastąpią Stepy (Prairie), a potém dalsze. Czwarty tomik powieści wyszedł już od miesiąca, prześlę Ci go Panie razem z 6m i 7m nrami Dziennika. Piąty za kilka dni idzie w druk: naprzód Tatary w Szląsku z dzieł Van-der-Velda. Bronikowskiego der Schloss am Eberfluss będzie aż w 6tym tomiku. Czy 5ty numer Dziennika oddał P. Bieliński były uczeń tutejszego uniwersytetu?

O słowniku polsko-rossyjskim Millera wiesz już Panie z gazet warszawskich. Marcinowski drukuje takiż skrócony przez X. Staniewicza; Glücksberg podobnież o kieszonkowym coś zamyśla. Słowem wielka u nas lexykomania. Jakubowicza ross.-pols. tylko widziałem, ale nie przeglądałem jeszcze. Moryc drukuje ogromny rossyjsko-polski i Technologią, przetłumaczoną z niemieckiego przez Pietraszkiewicza, co w Moskwie. U Zawadzkiego oprócz Eddy i Millera, kończą Medycynę popularną przez Szafajera wytłumaczoną, dosyć obszerne i jak powiadają wielce pożyteczne dzieło. Zakrzewski układa wypisy pol

25. paźdz[ier]. 1828. Wilno 526

26

Doszły już zapewne rąk Twoich, ukochany mój Nauczycielu, książki na ręce P. Urniaża przed dwoma tygodniami posłane, a mianowicie: Eddy exemplarzy 10., Dziennika Wileńskiego numerów cztery to jest 6, 7, 8 i 9ty; Powieści i romansów tomik 4ty; Historja literatury polskiej przez Bartoszewicza i prospektu lekcyi uniwersyteckich exemplarzy dwa. Jeżeli jeszcze oddane nie są, chciej tedy Panie dopomnieć się o to.

Cieszę się, że po trzechletnich zwłokach Edda ukończona została. Więcejbym się cieszył, gdybyś nie wiele znalazł do wyrzucenia z powodu niepoprawności. Dwa razy sam czytałem korektę, w powtórnem odczytywaniu często mi pomagał Ignacy Klukowski. Gdy się zdarzy okazya, lub też przez tę samą, co i pierwsze dziesięć, poszlę dalsze exemplarze, tudzież trzy na dobrym papierze (bo tyle tylko Wejss drukował) i ostatnie arkusze exemplarza pierwiej przesłanego.

Olbrzymie projekta Zabrzeskiego, są to zamki na lodzie. O wielu rzeczach gada, do niczego nie bierze się szczerze. Wątpię, żeby jego projekt względem drukowania dawnych kaznodziejów wziął skutek. Wszakże to pobudziło X. Ozińskiego. Poznali się z Zawadzkim. Prałat ma być wydawcą mniej[...] i postylli Wujka, jest już ona w Cenzurze [d]uchownej. Że jednak projekta nie są u nas głośne, nie mów o nich w Warszawie; gotowi zaraz przez gazety roztrąbić. Czy nie zdarzy się Ci Panie znaleźć gdzie portretu Wujka: może w Poznaniu lub Pułtusku.

Przed kilką dniami umarła Pani Pelikanowa, matka naszego Rektora. – Wczoraj dzieci Tustanowski z Mińska przybyszowy, bronił wyprawy na stopień Magistra. Obiecaj przez. Czy Rohatkiewicza wiadomości o Odyssei Jeżowskiego była drukowana w Warszawie i jeżeli była, czy niemożna mieć choć jednego exemplarza odbitki?

Polecam się Twojej pamięci Najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

Maleńka książeczka bardzo miłym jest dla mnie podarunkiem, z całego serca dziękuję za nią. Wiele nam przyjemności i radości czytanie jej sprawiło. Dziejów bibliotek z upragnieniem wyglądam. Kazimiera i Ekerta 29. exemplarzy otrzymałem, zapewne trzydziesty pozostał w Warszawie. Nie trzeba się dopominać. Mówiąc szczerze, nie zupełnie się nam podobał sam oryginał. Tłumaczenie ma trochę przeciwników, więcej jednak jest takich, którzy przyznają tłumaczowi gruntowną znajomość obu języków, nie mogą przepuścić niektórych dziwactw czyli kaprysów grammatycznych. W Dzienniku mają być umieszczone uwagi nad niem, po wyjściu z druku więzienia francuskiego. Dziennika Warszawskiego żadnego exemplarza w Wilnie nie mamy. Od czasu jak Podczaszyński wydawać przestał, dwa tylko czy trzy numera widziałem. Księgarze nie przywożą, a pocztą nikt nie prenumeruje, bo 12 rubli srebrem za 12 cieniutkich książeczek, trochę za wiele.

Ben-

Benjaminowa z małym zapasem ksiąg powróciła, są jednak niektóre nowości. Prawodawstwa początkowego polskiego nie ma, i bardzo tego żałuję, bo wielu się o to pytało. Zawadzki przedaje po dziewięć złotych.

Hipolita Boratyńskiego przekładu Mikołaja dotąd jeszcze ~~[illegible]~~ niewiemy ani Zawadzki, ani żaden w Wilnie rękopismu tego nie oglądał, a jak świeżo przybyły z Petersburga P. Rumbowicz powiada, jeszcze nawet ukończony nie jest. Wielka, nader wielka szkoda, jeżli ten przekład w niwecz się obróci. Zawieprzyce przez Ordyńca tłumaczone noszą tytuł drugiego tomu dzieł Bronikowskiego, nie wiemy co się w pierwszym znajduje. Wileński przekład tejże powieści, już aprobowany w Cenzurze, rychło w VI^tym tomiku powieści wyjdzie z druku.

Musiałeś także odebrać Panie trzy exemplarze Architektury od autora posłane: jeden dla ciebie Panie, drugi dla Towarzystwa przyjaciół nauk, trzeci dla Księcia Czartoryskiego.

9. Grudnia 1828 roku. Wilno.

Ukochany mój Nauczycielu!

I ja też przekonywam się, że wielki z Urniarza ka-łamut. List twój, 4. listopada, zapewne podług kalendarza rzymskiego datowany, ledwie w ostatnich dniach listopada podług naszego kalendarza otrzymałem. Życia Skargi dotąd nie mam. Jeżeli nie oddał, tedy Panie dopomnij się zaraz u niego: o 15. exemplarzy na przedaż, 3. na dobrym papierze Eddy, o Dziennika numer 10ty, o kalendarz na rok przyszły, a także o paczkę opieczętowaną, w której doręczenie dawniej posłanego exemplarza Eddy, list Eliaszewicza, bilety i prospekt na Listy do Zofii tłumaczone przez Kunelskiego i Szydłowskiego. Dawno już to wszystko posłane. Rymgajło oświadczył się tylko z przyjęciem listu, ale nie książek. – PP. Polińskiemu, Podczaszyńskiemu, Żylińskiemu i Łobojce oddałem exemplarze Eddy,

za

za swój z całego serca dziękuję. Lobojko mniema wziąć się do rozbioru, jako wielki znawca rzeczy ekonomicznych i niedawno jeszcze mianowany członkiem Towarzystwa Ekonomicznego w Kopenhadze.

Dziennik będzie wychodził i na rok przyszły. Jeżeli raczysz zbogacić go swoimi pismami, będziemy bardzo wdzięczni. Posłuży to niemało do podniesienia jego wartości.

Piszę krótko, bo piszę w kancellaryi. Następną pocztą odbierzesz obszerny list. Daruj że cię naraża na niepotrzebny wydatek. Tym czasem przy[syłam] rewers Manalskiego niedopłacone 8. rubli.

Polecam się łaskawej pamięci i dobremu sercu.

Leon Rogalski.

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

27. stycznia 1829. Wilno.

Najukochańszy mój Nauczycielu!

Pierwszy to list piszę do Ciebie zacny Panie w tym nowym roku, i chociaż jednostajnie Ci życzę w każdej chwili, nie mogę jednak tego pisma nie zacząć od życzeń. Lecz gdy przychodzi życzyć, nie wiem sam czego: sławy? tę już masz zapewnioną i utrwaloną, bo Twojém imieniem zdobi karty dziejów naszych; przyjaciół? ktokolwiek cię poznał, ten cię kochać, szanować i wielbić musi. Ubliżyłbym Tobie gdybym życzył marnego znaczenia i pospolitych pomyślności. Żyj więc nam długo dla chwały kraju, dla dobra nauk, dla szczęścia tych którzy Cię ma-

że na więzieniu Francuskie. Zawadzki lada dzień spodziewa się transportu z Warszawy: jeżeli w nim będą jakie książki dla mnie, to weź panie od wszelkiego assygnacyą do Zawadzkiego, bo inaczej miałbym kłopotu nie mało. Zawadzki w tym tygodniu wyśli wszystkie książki do Warszawy: znajdują się tu 10. exemplarzy Eddy, dla Ciebie panie. Pozostaje przeto w Wilnie tylko 10. jeszcze exemplarzy.

Dziennik wychodzi, a czeka niecierpliwie na obiecane Zasławie Twoje pismo: pewni jesteśmy że dotrzymasz obietnicy. W pierwszym numerze będzie wyjątek z Historyi Wilna p. Balińskiego; sprawdzenie liczby rozdziałów Statutu Litew. późniejszej edycyi z dawnemi, p. Powstańskiego; rzecz o Sofoklesie p. Eljaszewicza i t. d.

znają i kochają. Takbym rad był widzieć
i ściskać ciebie mój Nieumyślu!

Musiałeś już wydobyć książki, o któ-
rych w ostatnim liście pisałem. Jeżeli
nie oddano jeszcze, później podanego rę-
kopisu P. Podczaszyńskiego i 50. biletów
na Szpiega tłumaczenia Krakowskiego
i tyluż prospektów; racz zgłosić się po
nie. W wielkiej jestem niespokojności
względem Życia Skargi. Pokocki, co jeź-
dził z Rektorem do Warszawy, powiada,
że Urniaż go upewniał, jakobyś Pan
odebrał pomieniony manuskrypt na
powrót. Dałby to Bóg żeby nie zginął!
Zmiłuj się, napisz Panie czy masz ten
rękopism wcale. List twój pisany
dnia 17. listop. n.s. zeszłego roku, z dołą-
czeniem exemplarza Dziejów Bibliotek

dla Rohatkiewicza, ledwie w początkach
tego miesiąca, odebrał mi P. Glücksberg
i to nie opieczętowane. Rohatkiewicz
bardzo pięknie dziękuje za tę książkę: wiel-
ce mu się przyda do bibliografii, któ-
rą rozpoczął dnia 10. tego miesiąca i
daje dwa razy na tydzień. Rzecz na
pierwszej lekcyi czytaną ma zamiar
drukować w Dzienniku. Jeżeli można
przyszlij Panie ze 20. exemplarzy tych
Dziejów na moje ręce, będę się starał je
rozprzedać. Także jeżeli masz u siebie
trochę exemplarzy Atlasu starożytnego
litografowanego w Warszawie i tego
przyszlij kilka exemplarzy; jeżeli nie
masz, kup dwa exemplarze i przy
zdarzonej okazyi nadeszlij: bo u nas Glücks-
berg po 12. złotych przedaje. Czekamy tak-
że

Odpisuj uściskam i przypominam o na-
desłaniu do Wilna almanachu, w po-
czątkach wołania, wielu miałaby
się odbiorców. Tylko nam Litwinom to
Melitele, zdaje się więcej nalebrajskie
jak na litewskie bóstwo zakrawa.
Niewiemy skąd je wydobył.

P. Podczaszyński mocno ciekawy recenzyi
swojego dzieła p. Garbińskiego. Pamiętni-
ka Warsz. wiele u nas nie kupuje. Ziel-
mona, racz Panie na pierwszy kwartał
zaprenumerować i przy zdarzonej oka-
zyi nadesłać. Ciekawi także jesteśmy
Rozmaitości naukowych Krakowskich.

Niedawno umarł x. Kundzicz biskup
i Doktor Baranklewicz.

Ściskam Cię Panie serdecznie i czekam
Twojej odpowiedzi   najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

Kto wskazanie ogłosił prenumeratę na
Tłumaczenie Szpiega? Czy nie wcześniej niżeby
wskazanie porządnie odesłać Hi-
storyą Literatury polskiej, którą Ci
Panie podałem? Przez wzajemność mo-
glibyśmy toż samo uczynić z którą
Warszawską.

Mikołaj 8go tego miesiąca ożenił się
z Panną Gutówną. I ja zamyślam o
podobnym, ale mi potrzebna w tej mierze
Twoja pomoc. Osoba, z którą już od lat
kilku postanowiłem zawrzeć śluby, jest
naniemczynie w 2m ze mną stopniu
consanguinitatis. Formalnych kroków
o dyspensę nie rozpoczynałem w Wilnie
bo mi niewielką czyni otuchę duch
średnich wieków, jakim tchną znajdują-
cy się u steru tutejszego kościoła. Nie
wiemy jeszcze dokładnie, a w Wilnie i
do-

dowiedzieć się niemożna, czy Metropolita ma prawo dawania dyspensy w tym stopniu. Jeżeli panie masz znajomość i zażyłość z X. Piwnickim mógłbyś mi wiele dopomódz. Wszakże jeżeli by to najmniejszą przykrość sprawić Ci mogło, zaklinam Cię, powiedz mi otwarcie. Czekam rychłej odpowiedzi Twojej w tej rzeczy, od niej ponieśli zależeć będzie moje szczęście. Cokolwiek bądź mam postanowienie niezmienne doprowadzenia zamiarów moich do skutku.

Od tego co mię najbliżej dotyka, przechodzę do dalszych interessów moich, donoszę że praca około historyi Uniwersytetu coraz dalej postępuje. Wiele jednak znajduję się próżno i niedostatków, których tu namiejscu zatarować [illegible] i zapełnić niedostaniu [illegible]. Zgodziłbym według rozsądku Twojej rady, przez tym odbyć podróż do Warszawy, a jeśliby można i do Puław, także do Krakowa i Petersburga. Możeby niezawadziło zabieżć i do Lwowa: nie wiem tylko czyli biblioteka Ossolińskiego jest już urządzona i czy wolno z niej korzystać. Projekt takowej podróży przedstawię mojej Zwierzchności, a przychylnych jej dla mnie względów, tuszę, że może mi się uda otrzymać pozwolenie i pomoc.

Jeżeli zdarzy się spotkać z Aleksandrem Zubiettą, powiedz mu panie, że list jego wielką mi radość sprawił, że wkrótce będzie miał odpowiedź, że mu sprzyjam jednostajnie i kocham go jak dawniej,

Odyi-

533

29

13. marca 1829. Wilno.

Najdroższy mój Nauczycielu!

Benjaminowa wczora ledwie przyjechała, mocno ją zamitrężono na komorze, przez co znaczną stratę poniosła. Dziś zrana oddała mi Twój list kochany Panie, lecz na tablice chronologiczne i pamiętnik trzeba będzie poczekać. Jeszcze nie mogłem dokładnej powziąć wiadomości o książkach jakie przywiozła z Warszawy.

Przecięż wydobyłem od Zawadzkiego 30. exemplarzy Dziejów Bibliotek, przeznaczone w darze rozdałem i za nie tak od ciebie jak od innych bardzo pięknie dziękuję. Będę się starał je wyprzedać, trzy już przedałem.

Więzienia francuskiego oddano mi z[illegible]
tylko exemplarze przez Niemskiego przy-
wiezione, dwa inne w drodze jakoś za-
ginęły. O ośmiu pisał Urniaż że [illegible]-
ce nadesłał. Jak te otrzymam, możeby
przez niego znowu kilka można
było przesłać.

Czy dziesięć exemplarzy Eddy odebrałeś ku-
nie od P. Węckiego, jeżeli nie, tedy się
o nie dopomnij. Zostało więc jeszcze
w Wilnie 10. exemplarzy.

Śliwicki przyrzekł oddać portret Czackie-
go. Zajął on tymczasowie mieszkanie i dru-
karnię po Zawadzkim, ale to tylko do S. Je-
rzego. Otrzymał także z Uniwersytetu
150. rubli srebrem pomocy. Dotąd jeszcze
nic tutaj nie zrobił, wiele jednak obiecu-
je. Zobaczymy czy dotrzyma.

Przez Doktora Wilczyńskiego posłałem Ci panie 1szy tegoroczny numer Dziennika i Vty tomik powieści. Napisz panie czyli doszły rąk twoich. Obietnicę pisma dla Dziennika racz mieć na pamięci. Chciwie go wyglądamy.

Czyliby Ci się nie zdało dać w podarunku tablicę chronologiczną Korowickiemu i Walerjanowi Pietkiewiczowi. Wyborny z ostatniego kollektor do prenumerat, a przytem zacny i poczciwy. Zapewnił mi pomoc w wyprzedaży Twojej historji Polskiej potocznie opowiadanej.

Będę za pośrednictwem Kalińskiego nalegał o odpis P. Sopoćkiemu. Wszakże nie tuszę dobrego skutku, bo jak mi powiadano, Jan Śniadecki nie nader wdzięcznie przyjął ów list obszerny.

Czy Benjaminowa oddała N. 11. i 12. przesła-
nego dziennika?

Bohatkiewicz chory, mocno bibliografią zajęty, że dziwnie bierze sobie do głowy tę naukę i rozpacza że go odstępuje pamięć i zdolności. Na nas jakiś przestał dawania lekcyi.

Niegdyś twój panie mój, a mój kollega Edward Machwic zostający w kancellaryi gubernatora cywilnego, pracuje teraz nad ułożeniem statystyki gubernii wileńskiej, podług tablic z Petersburga przysłanych. Ma jednak zamiar wyj- osobno. Niepłonną mam nadzieję że to będzie dobre.

Co się mnie tycze, bardzo źle rzeczy idą. Metropolita nie ma pozwolenia dawać dyspensy w drugim stopniu. Trzeba o to udawać się aż do Rzymu. Jeżeli

29 535

można racz mi Panie wyświadczyć Łaskę i postaraj się wziąć wiadomość: 1) czy teraźniejszy arcybiskup warszawski Woronicz daje dyspensy w 2^m stopniu pokrewieństwa i 1^m powinowactwa. 2) Czego potrzeba, jakich warunków i jak długiego mieszkania aby nabyć prawo parafianina warszawskiego. 3) Wiele mogą kosztować plus minus jura Cancellariae i inne koszta dla otrzymania dyspensy w 2^m stopniu pokrewieństwa. Jeżeli nie masz Panie znajomości z osobami od których by podobną wiadomość powziąć można było, racz mię Łaskawie uwiadomić, a razem wybacz mojej natrętności.

Polecam się Twojej pamięci

najprzywiązańszy m

Leon Rogalski

2. Marca 1829. Wilno.

30 536

Najdroższy mój Nauczycielu!

Dziękuję Ci panie za to iż przyjmujesz udział w rzeczy najbliżej mię dotyczącej, zamawiam w razie potrzeby list do Metropolity, a razem przepraszam że odważyłem się uprzykrzać i być natrętem w podobnej sprawie. Może wtych dniach rozpocznę kroki u miejscowej władzy generalnej.

Paki Zawadzkiego w których znajdują się Dzieje Bibliotek dotąd jeszcze nie otworzone. Wtych dniach jednak wygląda pozwolenia. Nimse już od tygodnia przyjechał do Wilna, dowiedziawszy się o tem z przypadku poszedłem do P. Mikołaja do archiwum powiedział mi że jemu Nimse oddał list i try

no dać opinię. Ale ten cierpi nad zdrowiem.

Ze wszystkiego widać że Mikołaj 3ºº i 4ºº tomu Rozatyńskiego ani zaczynał wymazywać. Wątpliwiszy rzeczy to wszystko z druku, dzisiaj najgorzej tego przeczuciem.

Co sądzisz Panie o wydawanych w Francji Résumés historycznych. Czyby zgodziło by i poprawiony lub dopełniony w wielu miejscach niedałyby się porządnie w polskim języku upowszechnić?

Jeżeli zobaczysz się z Panem z Ordyńcem oddaj mu bilet dołączający się [illegible] wspomnieć że obiecał dotąd nieodebrana [illegible] oddani nie może rzecz odesłały.

Ekscerpta wyprawę z Sulerna ukończona, jeśli niejest drukowana, takie racz odesłać.

Polecam się łaskawej pamięci

Najprzywiązańszy Leonh.

i trzy lub cztery exemplarze więzienia fran-
cuskiego. Nareszcie w archiwum znalazłem
pomieniony list i jeden dobrze pozszywany
exemplarz. Dalszych dotąd wydobyć nie
mogę. Muszą krążyć po rękach. Nie wiem
jak pokazać zużywane exemplarze pre-
numeratorom. Tak to z bałamutami!
I kłopot i zgryzota. Może poczciwe
exemplarze nadesłem Pani przez Ben-
jaminowa, a możeby lepiej pomówić z
P. Urniarem. Prenumeratorów opłaconych
mam tylko 15. ale pewnie wszystkie
będą wydane.

Mocnośmy się ucieszyli z tego, że druku-
jesz Pani historyę polską dla dzieci.
Zawczasu zamawiam sto exemplarzy, po-
staraj się tylko przesłać co najrychlej,
a należne pieniądze najdalej wciągu
dwóch miesięcy przez pośrednictwo Zlej-
mana, lub też inną drogą otrzymasz.

Marcinowski chętnie zgodzi się na za-
miany dzienników. Wskaż tylko Pani
drogę, jaką Dziennik nasz posyłać ma-
my, i niech nam przysyłają wszystkie
numera Pamiętnika.

Autorem opisania obrzędów weselnych
ludu wiejskiego w Litwie jest Panna
Róża Szydłowska, (przed kilku laty zmarła,) poprawiał zaś tylko
i wykończeniem zajmował się brat-
ki poeta Syreny. Przyrzekł on pomo-
cy kontynuowany[...]go artykułu. Wąt-
pię jednak żeby dotrzymał obietnicy.

Sobolewski nader mało zajmuje się bib-
lioteką, a zdanie jego jeszcze mniej
waży. Prędzej by Rohatkiewiczowi powie-
no-

Wilno. 30. czerwca 1829.

W tych właśnie czasach, ukochany mój Nauczycielu, szczerze chciałem pisać do ciebie, ale mię list twój uprzedził. Zawstydziłem się mojej opieszałości i nałogu odkładania odpisów od dnia jednego na drugi. Uczyniłem postanowienie poprawić się nadal. List ten piszę przez Xawerego Chomińskiego, zacnego młodzieńca, który teraz zaciąga się do wojska w Warszawie. Dwaj starsi jego bracia także są w wojsku, z nich jeden w gwardii oficerem jest teraz w wojsku działającem. Xawery życzył mocno poznać się z Tobą drogi mój Nauczycielu, polecam go więc dobremu sercu Twemu. Razem z listem odda ci także medal bronzowy bity na pamiątkę jubileuszu Uniwersytetu Wileńskiego. Chciej go zachować w zbiorze swoim. O in-

dzo przykro. — Posyłam ci także Upominek dla dzieci Litewskich tłumaczony z Miss Barbauld. Dziennika razem wszystkie numera będę się starał jak najprędzej przesłać dla Redaktora Pamiętnika, którego trzy numera odebrałem już. Przez Aulica posłałem dla ciebie pana Srocky tomik powieści, tudzież Dziennika N. 2, 3, 4 i 5.

Polecam się łaskawej pamięci i dobremu sercu

Najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

1 Sampson Czarnowski
2 Ukraińcy "
3. Wyw. [illegible]
4

[illegible]
[illegible]
Pamiętnik
Dziennik

3. Lipca 1829. Lit. [?]

O interesach rachunkowych następnej poczty niezawodnie pisać będę. Tablic chronologicznych 50. exemplarzy, o których w ostatnim liście wspominam, dotąd jeszcze nie odebrałem. Miałem tylko 20. które przez Benjaminową przysłałeś i te podług rozpisania poodawałem. Mogę ledwie 25go teraźniejszego Czerwca v. s. podobnież 50. exemplarzy odebrać. Ja zatém spodziewam się rychło je także otrzymać. Przewiduję że już dawno oddałeś je do przesłania.

X. Osińskiego manuskryptu jeszcze wpoczynać [?] nie można było. Wielokrotnie zapominałem się, niech sobie sam prałat odbiera. Niedawno doktoryzował się prałat z teologii. Rozprawę de Signo Sanctae Crucis bronił w obecności fakultetu Teologicznego w kancellaryi.

Prof. Coliński w tych dniach z żoną mają jechać do Warszawy, przez niego także choć kilka słów napiszę. Morawski wyjeżdża na wakacye do Petersburga. Bohatkiewicz po kilkutygodniowym pobycie w Szczorsach powrócił w lepszym daleko stanie zdrowia niżeli pierwej. Professor Jundziłł niedawno ożenił się z panną Zawiszanką, a Sekretarz Wierzejewski z młodą panienką, Kozłowską, wnuczką starej Fiorentinowej. Zegocie przez odjeżdżającego dziś [illegible] posłałem exemplarz twojej pracy tablicy chronologicznej. Spiega tom drugi już w połowie wydrukowany.

Może we wrześniu tego roku wyjedzie za granicę Walerjan Piętkiewicz razem z Henrykiem Dmochowskim synem pisarza. podobno pisał o tém do ciebie jego [?] nie [?] i sam pisarz. Zachęcaj go do uskutecznienia tego projektu. Z wielu względów byłoby to bar-

dzo

3. Lipca 1829. Wilno.

32 540

Najdroższy mój Nauczycielu!

Przed kilka dniami wyjechał stąd do Warszawy Xawery Chomiński; przez niego posłałem Ci Panie medal bronzowy i Upominek dla dzieci Litewskich. Niechcąc pominąć zręczności jaką mi teraz wyjazd prof. Polińskiego nastręcza, postanowiłem kilka słów do Ciebie zacny Panie napisać. Przesyłam jeszcze jeden medal, może zechcesz go komu darować. Tablic chronologicznych 50. exemplarzy, dotąd nie otrzymałem. Nie-

cierpliwie czekamy twojej historii polskiej, zwłaszcza że przysłać chciał trochę exemplarzy, jak można najprędzej.

P. Kazimierzowi proszę oświadczyć bardzo piękne pozdrowienie. Może się gniewa na mnie, że na list o historyi Uniwersytetu i łaskawe życzenia nie odpisałem. Alem nie wiedział dokąd adresować, a okazyi takiej, jak pierwsza to jest przez X. Szutyłłę, później znaleźć nie było można.

Tych wakacyj najpilniej wezmę się do roboty około historyi Uniwersytetu. Cokolwiek zebrałem to wypotowane cierpliwie przeszło pod twój sąd uczciwy mój Nauczycielu. Coś mi twardo idzie ta robota. Najgorzej mi zawadza przykre i kłopotliwe położenie mego serca i jątrzone przeciwnościami umysłu. Trudno skierować całej uwagi ku jednemu przedmiotowi, kiedy rozliczne okoliczności rozrywają ją na wszystkie strony.

Jeżeli będziesz Panie odpisywał pisanemu Dmochowskiemu, utwierdzaj go w zamiarze wydania życia z Kajetanem Pietkiewiczem na wojaże.

Polecam się przyjaznym względom

niezmiennie przywiązany uczeń

Leon.

542

Wilno. dnia 16go października 1829. roku.

33

Najukochańszy mój Nauczycielu!

Słuszną masz przyczynę do urazy ku mnie, ja sam aż nadto czuję winę własną. Blisko pół roku jak do Ciebie, mój drogi Nauczycielu nie pisałem, jak nie odpisałem na kilka Twoich listów, które wielką zawsze mi pociechę w strapieniach moich przynoszą. To mię najmocniej boli, azaliś z powodu tak długiego milczenia, nie posądził mię o zmianę serca ku Tobie. Jednostajnie Cię kocham i szanuję, równie jak dawniej, bo więcej kochać nie umiem. Milczenie moje przypisz moim strapieniom, mojemu nałogowi odkładania rzeczy do jutra, wreszcie czemu chcesz sobie, byle tylko nie zmienności lub niepamięci o Tobie. Teraz będę odpowiadał wedle porządku Twoich listów.

A naprzód, co się tycze rachunków z P. Krzyżanowskim. Oprócz 20tu exemplarzy Kazimierza W. i Esterki, za które już opłacono, parę jeszcze wyprzedałem. Z prenumeraty Więzienia Jana Kazimierza za 15cie exemplarzy weszły pieniądze. Resztę porozsyłałem i spodziewam się że będą rozsprzedane. Więzienia otrzymałem 29 exemplarzy, bo jeden zaginął u P. Nimsego. Jeżeli choć trochę exemplarzy Szpiega prenumerowano w Warszawie, z tych pieniędzy najdogodniej byłoby zaspokoić P. Krzyżanowskiego: jeżeli nie, tedy postaram się wkrótce wexel nadesłać. Za ofiarowane 5. exemplarzy obu romansów bardzo dziękuję; mała z mojej strony pomoc skłania mię do odmówienia tej ofiary, a zatrzymania jednego tylko exemplarza Więzienia, bo Kazimierza W. exem-

exemplarz oprawny dawniej już osobno dostałem. Będę pisał o tém i do P. Adriana. Od Ciebie zaś, kochany Panie, czekam wiadomości o prenumeracie na Szpiega.

Tablic chronologicznych 50. zaledwie przed dwoma tygodniami otrzymałem. Szkoda że tak późno mnie doszły. Pierwej łatwoby mi przyszło rozprzedać. Dziesięć exemplarzy posłałem na wieś Edwardowi Romerowi, dziesięć wziął Pietkiewicz: reszta znajduje się u mnie. Kiedy choć w części wyprzedane zostaną, wtenczas Ci panie należność odeszlę, razem ze 40ma złot. należnemi od Benjaminowej, za które wybrałem od niej książkami; a także z ilością wypadającą za niektóre sprzedane exemplarze Dziejów bibliotek.

Jeden exemplarz Dziejów polskich przez P. Urniaża, 12cie przez P. Polińskiego doszły mię w całości. Serdecznie Ci zasyłam podziękowanie za exemplarz przysłany dla mnie, tudzież w imieniu tych wszystkich, którym stosownie do rozpisania porozdawałem. Baliński tylko niebył dotąd w Wilnie, skoro przyjedzie, powiem mu pod jakim warunkiem będzie go mógł dostać. Co do tego dzieła, większy jeszcze żal wymówić muszę, że niemiałem exemplarzy do sprzedania. Możnaby za pomocą P. Urniaża ze 30cie nadesłać; spodziewam się znaleźć ochotników. Glücksberg co miał to przedał. W Wilnie przedawał po rublu. Nie wiem za jaką cenę w Mińsku, dokąd podczas sejmików jeździł.

Pamiętnika Warszawskiego wszystkie numera odebraliśmy. Exemplarz dotąd wyszłych numerów Dziennika leży u mnie i czeka tylko sposobności dla wyprawienia do Warszawy. Za tydzień może pójdzie w drogę.

Szpieg już od dwóch tygodni wyszedł z druku. Nieźle wygląda. Prenumerata nie wystarczyła na opędzenie kosztów druku. To jednak niezraziło tłumacza.

Przed-

Przedsięwziął całego Kupera wydać po polsku i prospekt o tém ogłosił. Romans Ostatni Mohikan już podpisany w Cenzurze, po Nowym roku zapewne pójdzie pod prassę. Za kilka dni choć 10. exemplarzy Szpiega, prospekta i bilety na Mohikana, poszlę na Twoje panie ręce. Bieda z księgarzami. Za bezcen chcą wydzierać książki drukowane nakładem autorów. Zawadzki wyprawił swój transport do Warszawy przed kilką dni, chciał wziąć 25 exemplarzy po rublu, nie oddawaliśmy jak za 9. złotych: gdyż po wyjściu z druku cenę podnieśliśmy do dwóch rubli i tej stale trzymamy się. Nie zgodziliśmy się przeto z Typografem. Co się stanie z Warszawskiém Tłumaczeniem? Czy Tłumacz ma zamiar kontynuowania swej pracy? Wileński pewno nie odstąpi przedsięwzięcia.

Irwing tłumaczenia Orzerota już do połowy wydrukowany. W takim formacie i takimże drukiem, jak Galerja obrazów tegoż autora, tłumaczenia Bychowca.

Nie wiem skąd Ci panie przyszło na myśl, wchodzić w stosunki księgarskie z Morycem, a bardziej jeszcze rachować na nim choć trochę. Nie taki to człowiek. Gada wiele, wyjeżdża z projektami arcy dziwacznemi; spytać się go jakim sposobem najlepiej sprowadzać książki z Warszawy, gotów powiedzieć że przez Madryt. Zresztą, człowiek dobrego serca, dosyć uczynny: ale żaden księgarz. Teraz go zmartwiła niezmiernie przemiana obowiązku. Z przyczyny śmierci Jenca w Paryżu, wybrany został na wyjazd dla usposobienia się w Technologii Norbert Alfons Kumelski pomocnik przy bibliotece, całe zdolny i wielce pracowity. Ma wyjechać w początkach następnego roku. Na jego miejsce przeznaczono Moryca, a plac Expedytora ksiąg elementarnych znowu się dostał P. Wasiljewowi, który był Sekretarzem dawniejszego Komitetu Cenzury. Całe to nieprzyjemna rzecz dla Moryca, bo i P. Ludwik ma podobno chrapkę na niego. Bardzo przeto wątpię żeby wczém

kolwiek

kolwiek mógł być pomocnym co do Twoich antrepryz.

Śliwicki powiada że sam Ci Panie oddał portret Czackiego, będąc niedawno w Warszawie.

Listy do pisana Dmochowskiego i Malinowskiego adressowane oddałem. Wszystkie więc, choć rozmaitą porą, P. Wniarz podesłał. Nie mam nadziei zebrania prenumeraty na Maciejowskiego historyą. Piotrkiewicz wprzód jeszcze od Alex. Mickiewicza otrzymał bilety. Może atoli jednego albo dwóch złapiemy prenumeratorów.

Nigdy nie myśliłem o tłumaczeniu dosłownem paryzkich Résumés. Rzuciłem tylko nawiasem tę myśl, zawsze będąc przekonanym iż nie tłumaczyć, ale na nowo pisać lub całkowicie przerabiać by je wypadało. Niedostatek dzieł historycznych, takich mianowicie które składają całość, byłyby przystępne dla wszystkich, niejednokrotnie staje mi przed oczyma. Bretona żaden tomik nie był do końca wytłumaczony. Tomasz Massalski najwięcej zrobił, a jednak nie skończył tomiku. Wcześnie brali się do tego po większej części ci, którzy początków ledwie języka francuzkiego byli świadomi. Ponieważ nic nie było dokończonego, więc ani Massalski, ani ktokolwiek inny nie mają cząstki nawet tego tłumaczenia. Jeżeli wydanie skróceń Bretona po polsku uznasz Panie za pożyteczne, jeżeli nie odmówisz swojej w tem pomocy, można będzie znaleść w Wilnie kilka osób, które chętnie do tego się wezmą. Zawsze jednak wypadłoby później kontynuować samo przedsięwzięcie Bretona, w skracaniu lub tłumaczeniu dzieł historycznych, mających stworzyć jakąś całość. Można o tem obszerniej pomówić i ze wszech stron rzecz tę roztrząsnąć. Sam z ochotą podejmę się wytłumaczyć kilka tomików. Wolnym czasem racz Panie udzielić swoich w tym względzie myśli.

Czy Łopata Wiktor mógłby być zdolnym do tłumaczenia Kocha, o tem nie wiem, a przynajmniej bardzo wątpię.

Co się

Co się tycze obrazków; oprócz tych jakie mam panie u siebie, więcej nic nie zrobiono: bo rysownicy nie wiedzieli o losie tamtych. Wszakże, gdyby projekt ortychowania przychodził do skutku, możnaby ich skłonić do pilnego kontynuowania. Nagrody za tę pracę nie chcą, oprócz pewnej liczby exemplarzy dla rozdania przyjaciołom i znajomym.

Marcinowski stale oświadczył się, iż na przyszły rok nie będzie wydawał Dziennika. Wyjazd Kumelskiego, czynnego pracownika w przedmiocie nauk przyrodzonych i stosowanych, między wielą innemi przyczynami, skłania go do tego. Czy kto przyjmie na siebie wydawanie tego pisma, dotąd z pewnością nie wiemy. Zakrzewski oświadcza się z chęcią, werbuje kollaboratorów. Jeżeli się jednak utrzyma Dziennik, znacznie się zmniejszy przez zrzeczenie się nauk fizycznych i gospodarstwa, bo na to mało u nas czytelników. Jeżeli obiecany artykuł może być wygotowany na 12ty numer, bardzo będziemy wdzięczni, gdyż si finis bonus laudabile totum. Jeżeli zaś nie, tedy w razie utrzymania się Dziennika, choćby podinną redakcyą, może we wszelkim odnowić swego pisma.

Ciekawi jesteśmy krytyki na Dziennik redaktorów Trzydy. Zmiłuj się panie, jeżeli będzie wydrukowana, przyszlij nam parę exemplarzy, jak można najprędzej.

Przed kilką dniami dostałem Salvandego historyą Jana III. Dał mi ją Glücksberg proponując żebym ją przetłumaczył. Wstęp obejmujący rys historii polskiej dosyć mi się wydał śmiesznym: wyrzuciłbym go gdyby przyszło do tłumaczenia. Dwie mię do tej pracy, acz mniej szlachetne skłaniają pobudki: jedna, polepszenie finansów; druga, wypłatanie figla Bentkowskiemu, uczonemu mężowi, który każdą swą trzyma się we wszystkiem Historji Herrmannowi Uniwersytetu. Teraz przystępuję do dziejów samego Sobieskiego. Tłumaczenie trzebaby było przypiskami pomnożyć i niektóre pièces justificatifs pododawać. Co panie myślisz o Salvandym, o tej antrepryzie? Czy nie radzi kto tego wkraczania. Nie mów o tem nikomu, dopóki

póki po zasięgnieniu Twojej rady ostatecznej odpowiedzi nie dam.

W tych dniach Towarzystwo starożytności północnych w Kopenhadze przysłało Uniwersytetowi ważniejsze swoje pisemka jakoto ustawy, programmata i t. d. a sekretarz Towarzystwa prof. Rafn własne dzieło Krakamal to jest pieśń Lodbroga z tłumaczeniem łacińskiem i francuzkiem, oraz licznemi przypiskami duńskiemi, ozdobnie wydane. Przy odpowiedzi na pismo tego Towarzystwa, myślę dołączyć w darze exemplarz Eddy Twojej. – W Islandji zakłada się biblioteka publiczna, już kilka tysięcy ksiąg zebrano, po większej części z darów w Niemczech, Anglii i Danii. P. Rafn daje do zrozumienia, że chętnie by przyjęli wsparcie i od nas. Może uda mi się zebrać cokolwiek, mianowicie rzeczy polskich po łacinie, francuzku lub niemiecku pisanych; możnaby dla osobliwości kilka dzieł polskich załączyć. Przesłanie ułatwi się przez Konsula Duńskiego w Rydze pod adressem wyżej rzeczonego Towarzystwa.

O Dworzeckim wkrótce dam wiadomość.

Co do mnie, zapewnił X. Biskup Kłągiewicz że pismo do Rzymu przedstawienie o nadanie Metropolicie władzy na dyspensy ślubne i w 22^im^ stopniu i że zaraz po nowym roku spodziewają się pomyślnej odpowiedzi. Daćby Bóg żeby kiedykolwiek wzięły koniec moje zmartwienia, żebym spokojnie mógł oddać się pracy i w pożyciu familijnem cieszyć się szczęściem, bo do innego nie wzdycham. Przestaję na małem, z miejsca swego dosyć rad jestem: wkodzi mi tylko ranków, bo wtedy najlepiej pracować. O dalszych projektach później Cię uwiadomię.

P. Poliński ma się już lepiej, jednak nie wychodzi z domu. Wiałeś zapewne wiadomość że powracając ze wsi do Wilna dnia 1° września podczas burzliwej nocy

nocy przewrócił się z drążkami z mostu i znacznie koni w plecach nadwerężył. P. Łobojko ożenił się z młodą, ładną panienką baronówną Klokman, tylko nie bogata.

Wkrótce będzie otwarte drugie gymnazyum w Wilnie: sale urządzają się w Kollegium Pijarów. Nauczyciele zaś świeccy.

Kto jest tłumaczem Encyklopedyi popularnej? Zamiar bardzo piękny, ale za cóż tak drogo, kiedy w oryginale każdy tomik frank jeden tylko kosztuje, w tłumaczeniu za cóż cztery złote?

Czy nie można jak dostać rozprawy Gołuchowskiego o życiu ludzkiém, w przeszłym podobno roku w Towarzystwie przyjaciół nauk czytanej; choćby przepisanie kosztowało.

Kompania Szczurowskiego czy nie ma nowych antrepryz?

Polecam się Twojej pamięci, sercu, i proszę żebyś zawsze był tego przekonania iż we mnie masz wdzięcznego ucznia, rzetelnego chwalcę i stałego przyjaciela.

Leon Rogalski.

22. listopada 1829. Wilno.

34

576

Najdroższy mój Nauczycielu!

Mocno mię obchodzi niepewność czyli mój list 16go października do Warszawy adresowany doszedł rąk Twoich lub nie? W nim zdałem sprawę z poleceń Twoich udzielanych mój panie, w nim prosiłem o wybaczenie mojej nieregularności w korrespondencyi. Pisałem i o rachunkach z Krzyżanowskim, i o Twoich pismach poleconych mi do przedaży, i o Ostrowie[?], i o ... Reimes[?] i t.d. i t.d. Rys[?] ... całe obszerny, do którego odnoszę się w rzeczy dotyczącemu[?] Twoich Pana poleceń i pytań. Teraz mię tęskni niewiadomość czy go otrzymałeś dotąd? w

[illegible] trakcji[?] exemplarzy Dziejów polskich? Żeli masz, nadeślij mi parkę[?], bo wielu się o nie dopytywało i dopytuje. Czy nie masz wiadomości z drogą[?] ... Lublinie? wiadomości te potrzebne mi będzie, jeśli byś przez dłuższy czas miał zabawić w Lublinie.

Teraz ostateczny wyrok względem Dziennika nie zapadł, najpodobniejsza atoli iż wychodzić nie będzie. Zamiast[?] niego jego pewno powstanie nowe pismo. Z jednej strony Zaleski[?], z drugiej Szydłowski[?] wzywają mnie do współpracownictwa. Gdyby jednak do tego przyszło wolałbym z drugim niż z pierwszym. Nasz [illegible] wszyscy[?] towarzystwo medyczne będzie wydawało Dziennik ... razy na rok, [po polsku] tudzież jeden tom Rocznika po łacinie.

Polecam się Twojej pamięci,

nieprzyzwyczajony[?] uczeń

Leon Rogalski

odb. 3. poczta nastąpną[?] [illegible]

W Szadurzu tylko niemogę obejść się bez podziękowania za twoje łaskawe względy i drogą Stremmie pamięć. Teraz dziękuję ci za Opisanie trzech monet kufickich, które mi Alexander Zabiełło przywiózł, razem z pamiętnikiem warszawskim. Pamiętnika tego niedostaje 2go zeszytu tomu 3go, który przysłałeś Panie przez Zabiełłę. Dziennika wszystkie numera od Redakcyi Pamiętnika znajdują się u mnie, tylko okazyi do przesłania wypatrzyć niemogę: Wypisz sobie przysyłać na twoje ręce do Łucka.

Teraz posyłam exemplarz Księgi od Thomasa, numer 9 i 10. Dziennika propedeutycznego Uniwersytetu.

Znałeś li Panie byłą mnie Wiktoria Za-na III. przez Salvandego. podziękujem że z przetłumaczył z potrzebnemi odmianami. Słuchaliśmy naszą drukowaną. Co Panie trzymasz o Salvandym i o tej antrepryzie?

Ucieszyłem się [illegible] Zabiełły. Dziwny to człowiek, ciągle uchodził [illegible] na jakiś [illegible] ze strony dawnych kollegów i w tem podobanie odziedził. Widać że go łagodnym nieodbył [illegible] podejrzliwości, jako za całego Uniwersytetu już go opanował. Dotykała mię to nieprzyjemnie, tem bardziej że go lubię równie jak dawniej.

Czy drugi jeszcze exemplarz bawi w Łucku? Wypisz z sobą [illegible] tro-

4. listopada 1824. Wilno

Najdroższy mój nauczycielu!

Paczkę z książkami, o której w poprzedzającym liście wspominałem, teraz odsyłam. Wczoraj na sessyi fakultetu prawnego rozprawa konkursowa Danilowicza (jak się niespodzianie domyślam), większością 5. głosów przeciwko 1mu za odpowiadającą warunkom programma przyznana została. Rozprawa Korowickiego miała 3. affirm. i 3. negat. Wniesioną będzie niewątpliwie na Radzie. Gdyby powrócił Danilowicz, jego czynności i prawowitości mógłby przebudzić z letargu Jaroszewicza, okłó-rym, mówiąc między nami, zanadto przesadzone więzi wyciągłe w Krzemieńcu do-

zdrowia i więcej tęgi żywot szczęśliwy mając się przejściu dyetetycznych. Dobry to i poczciwy człowiek, charakteru prawego. Nie oddał się tak duszą i sercem sprawie domu Wittgensteinów, jak to Mikołaj i Eustachy uczynili. Proponowano Wrotnowskiemu sekretarya przy Wittgensteinie, ale odmówił z powodu małżeńskich interessów, których zakończenia, z równem jak ja upragnieniem i niecierpliwością wygląda.

Polecam się Szanownym i Łaskawym względom

Twoje przywiązany uczeń

Leon Rogalski.

dochodziły do Wilna. Nawzajem mamy się
przekonaliśmy. Niezmiernie, żeśmy oba
jedności naszej chcieli najbliżej przed
miot twój obchodzące, a przytem dobra
doza sufficyencyi, owoż wciąż w Wilnie
z żalem spostrzegli. Zupełne oderwanie-
nie i życie spokojne, mogłoby większe-
mu dać powód do wysilenia iż pracy jest
poświęcone. Ale wszakże nas na
się zważaj: Virtus post nummos.

Z listu pisanego do Warszawy dowiedz
się Pani onegdaj, jakie mi X. Ko-
giewicz uczynił. Jeżeli ci czas i zręcz-
ność pozwoli racz dowiedzieć się, czy
od JW. Metropolity pośpieszono do Mi-
nisterium Spraw duchownych wzglę-
dem wyjechania z Rzymu wstrzy-
ma

niedawanie dyspens i w 2gim stopnia
pokrewieństwa, i wszelkiej ku było to da-
cie? Czy jest nadzieja prędkiego
skutku? Czy niebyło w tej mierze
jakiejkolwiek już odpowiedzi?
Malinowska w tych dniach miała córkę.
Jeżeli będzie Pani mogła dopomódz
w interesie Kozakiewicza, o którym
pisał Kazimierz Piasecki; niezapomniej.
Łaskawego przypomnienia się zapocz-
ciwym i zacnym.

Kazimierz Piasecki zalotnie przyciąga
do siostry Gustawego Zawadkiewicza: Mo-
że to małżeństwo przyjdzie do skutku,
a P. Kazimierz pomimo wielolatnich przygo-
towaniach, i niemniej licznych reku-
zach, znajdzie nareszcie polepszenie
zdro-

Wilno. 20. grudnia 1829.

Najdroższy mój Nauczycielu!

Piszę w sam dzień Nowego roku podług waszego kalendarza. Życzę Ci wszelkiego dobra. Dla mnie rok ten zaczyna się nader niepomyślnie. Dnia 6go tego miesiąca straciłem Ojca. Zostaliśmy sierotami najmniej spodziewając się tego nieszczęścia. Cały ciężar interesów i czworo małoletnich spadło na mnie, gdyż brat nie może opuszczać Petersburga. Pogrążony w smutku niemałej potrzebuję odwagi i wytrwałości dla wydobycia się ze stanu otrętwiałości. Spodziewam się że czynność i praca skuteczniem staną się lekarstwem.

Korzystając z łaskawego oświadczenia się szanownego P. Polańskiego posyłam Ci pierwsze jedenaście numerów Dziennika dla Redakcyi pamiętnika, tudzież numer jedynasty dla Ciebie. Dziennik będzie wychodził i na rok przyszły w takim samym układzie pod redakcyą Marcinowskiego. Miej go sobie w swojej opiece

Mam nadzieję w [illegible] [illegible] polo-
cyi nasze [illegible] rozrachunki.

Kochaj mnie, mój drogi Nauczycielu; nie przestaw-
aj zaszczycać przyjaźnią, wspierać radami. Zawsze we mn-
nie mieć będziesz szczerego chwalcę, wdzięcznego ucznia
i prawdziwego przyjaciela.

Leon Rogalski.

Dziś pogrzeb prof. Münnicha, przed trzema dniami zmar-
łego.

Racz mój zacny Panie zaprenumerować dzieło pod tytułem:
Geografia powszechna p. Feliksa Janiewskiego: jeden exem-
plarz na papierze lepszym dla Walerjana Pietkiewicza,
drugi na prostym dla Michała Packiewicza porucz. woj.
ross. Pieniądze w ilości 22. złotych opłaci P. Potocki.

551

37

Wilno. 22. grudnia 1829.

Najdroższy mój Nauczycielu!

Dzień w którym ostatni list z Lublina pisałeś do mnie, był dla mnie dniem smutku i żałoby. 6go grudnia o pół do 6tej wieczorem Ojciec mój, śród gwałtownych, najboleśniejszych paroxyzmów rheumatycznych i gorączkowych cierpień, żyć przestał. Pozostaliśmy sierotami w tym czasie, kiedyśmy najmniej spodziewali się tego nieszczęścia. Wielkiej potrzeba mocy umysłu, by nie upaść pod ciężarem smutku, kłopotów i interesów.

Przez szanownego podolskiego Regenta Kommissyi Radziwiłłowskiej, posyłam Ci panie jedynaście numerów Dziennika Wileńskiego dla Redakcyi pamiętnika, tudzież jedynasty numer dla siebie pana. Dziennik będzie wychodził na rok przyszły pod Redakcyą Marcinowskiego, w takim samym układzie jak dotąd. Mniej go w mojej opiece.

Wczoraj był pogrzeb prof. Münnicha. Nabędzie kon-
kurs ogłoszony.

Czy cię doszła w Lublin paczka z Dziennikiem
i księgiem. Jeżeliś jej nie otrzymał, niech z Lubl.
do mnie na powrót odeszlą.

Polecam się Twojej pamięci i przyjaźni

przywiązany uczeń

Leon Rogalski.

7 września 1830. Wilno.

Najukochańszy mój Nauczycielu!

Pogrążony w odmęcie kłopotów i interessów domowych, nicśmiony fizycznemi i moralnemi cierpieniami, przez długi czas nie zgłaszałem się do Ciebie Panie. Nie miej mi tego za złe; szczerze powiadam że przywiązanie ku Tobie, szanunek i rzetelna przyjaźń na zawsze w moim sercu pozostaną.

Interessa moje dopiéro teraz się zaczynają polepszać; mam nadzieję iż z końcem tego roku zdołam je urządzić; że wolny od zmartwień i kłopotów będę mógł więcej oddać się zatrudnieniom w których mam upodobanie, będę częściej pisywał do Ciebie. Oby i teraz nie zawiodła mię nadzieja!

Przed dwoma tygodniami wyszedł z Wilna transport książg Zawadzkiego dla P. Węckiego. Jest w nim po 10. exemplarzy romansów Szpiega i Mohikana, nadto jeden exemplarz Mohikana w oprawie cielęcej i dwa exemplarze Dziennika Wileńskiego 1829. roku №. 12.7. 1830. №. 1–6. Po odebraniu tych dzieł od P. Węckiego, racz Panie exemplarz oprawny Mohikana zatrzymać dla siebie jako ofiarę tłumacza, podobnież i exemplarz Dziennika. Z drugiego zaś

zaś exemplarze N. 12^u oddać do Redakcyi Pamiętnika Warszawskiego; tegoroczne zaś numera cenzury nie można zamienić na jakie pismo warszawskie; najlepiej byłoby żeby mieć Kurjera polskiego od zacnego początku: jeśli więc redakcya zgodzi się na tę zamianę, będziemy przysyłali przez Kawiedzkiego dalsze numera, a exemplarz Kurjera przez okazye mógłby być przesłany. Jeżeli Kurjer nie zechce, można przyjmować na to Pamiętnik literatury lub Dekameron polski. Exemplarze romansów Kupera raz Panie rozdać prenumeratorom, jeżeli są jacy, jeśli zaś nie ma, można przedać po złotych 9. exemplarz każdego, albo oddać w komis po złot. 13. gr. 10. z opłatą 10% lub 15%. Z resztą, Kochany Panie rozporządź jak zechcesz temi exemplarzami, a pieniądze użyj na zaspokojenie części należności P. Adryana, któremu w tym roku wszystko wypłacę.

Projekt tłumaczenia Bretona przychodzi do skutku: przysyłam Ci Panie próbkę druku. Mamy zamiar ogłosić prenumeratę po 50. groszy za tom i niebawem zacząć drukować tak żeby tomiki z kolei po sobie wychodziły. Kilku nas tym się zajmuje.

W tym może roku wypadnie mi dawać Pedagogikę, potwierdzenia Ministra jeszcze nie przyszło. Programmat tego kursu będę Ci Panie kommunikował.

Alexander Mickiewicz jutro wyjeżdża na powrót do Krzemieńca, miesiąc cały bawił w tych stronach, najwięcej na wsi z Walerjanem Pietkiewiczem u pisarza Dwodowskiego. Był tu i w Wilnie; ale się z nim nie widziałem, bo wyjeżdżałem wtedy na wieś. X. Księżewicz jeszcze nie powrócił z Łucka, gdzie jeździł na konsekracyą.

Polecam się łaskawym względom i przychylnej pamięci

Najprzywiązańszy uczeń

Leon Rogalski.

20.
100.
266. 20.

Esther 10 ex. = 66. 20.
J Kari 30. = 240. 20
326. 20
100
146. 20
Stróż 10. = 90.
Mon… 10 — 30
100

33 + 10
40
3 + 10
76. + 20
146 + 20
70.

Römer henryk 554 R

Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Proszony od Pana Kazimierza Wilczyńskiego Kuzyna i przyjaciela mego, abym go znaiomości i zaszczytney Protekcji Pańskiey zalecił – ufany oraz że moia w tym względzie Instancja, łaskawie od Wielmożnego Pana Dobr: przyjętą zostanie – ośmielam się utrudzać go, moiem pismem.

Pierwszy raz ma się znaydować w Warszawie – iak długo – sam ieszcze nie wie, nim pozabiera znaiomości i rozpatrzy się we własnych interessach – Zakończył w Wilnie Kurs Medycyny – Może by sztuki uda mu się korzystnie w Warszawie użyć, co iego dłużey zatrzyma, ieżeli nie, powróci do Litwy – Tymczasem korzystaiąc z okoliczności iego podróży do Warszawy, dałem zlecenie, aby mnie o zdrowie Pańskiem iak naydokładniey uwiadomił –

Czy wolno zatem prosić Wielmożnego Pana Dobrodzieja, aby raczył Młodzieńcowi temu do poznania ciekawości Uniwersytetu, i Towarzystwa Przyjaciół Nauk, pomocy swey łaskawie udzielić –

Mieszkaiąc od dawnego czasu na wsi dość odludnie, nie mam co innego donieść, iak tylko o moiem dobrem zdrowiu – Żyję w Trockim Powiecie – uczę się gospodarstwa, w Wilnie tylko w czasie Guberskich Elekcyy, i Sto Jerskich Kontraktów zabawiwszy, zaraz stąd nie poruszenie na mieyscu zostaię – Prócz towarzystwa familiynego, składamy

sleyrze

z bratem Edwardem, i Eljaszewiczem Tadeuszem; iako reprezentanci uczniów niegdyś Uniwersytetu, i pod tym tytułem my trzey iedynie na cały powiat figurujemy

Pamięć pobytu Pańskiego w Uniwersytecie naszym, często myśl naszą naprowadza na szczęśliwe i przyjemne chwile nasze przeszłe, w których słuchaliśmy ważnego kursu Historyi, z roskoszą iakiey dziś nigdzie w niczem nieznaydziemy — Częste nasze rozmowy o Nim, ożywiaią nas, i są nayprzyjemnieyszem dla nas wspomnieniem. — Przesyłamy zatem nayglębsze Uszanowanie nasze, i życzemy zdrowia nieprzerwanego. —

Oddaię się łaskawey pamięci Pańskiey, zostaiący z naywyższem poważeniem i Szacunkiem Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą

Henryk Rówiecz

1827. dnia 22go Czerwca v. s.

Dębina —

Rudomina R

Wielmożny Mości Dobrodzieiu.

=List Wmpana Dobrodzieia pod datą 22. Kwietnia miałem szczęście odebrać. Za Łaskawą Jego pamięć, i czynione starania około wymalezienia kupca na pozostałe po s. p. Smuglewiczu Rysunki, uniżenie dziękuię. Co się tyczy ceny, rozdzielenia lub nierozdzielania tego Zbioru, i częściowego wybycia, nic niemogę Wmpanu Dobrodzieiowi donieść; gdyż nimieniam żeto się nayleppiey ułoży, podczas bytności moiey w Warszawie na Kontraktach S^o Jana. Cieszę się nadzieią bliskiego widzenia się z Wmpanem Dobrodzieiem, upraszam o przyięcie

wyznania
mocnego rzetelnego szacunku
i wysokiego poważenia

Wielmożnego Wmpana Dobrodzieia
Nayniższy Sługa

Wilno.
dnia 5. Maia
1827°

Rudomina

556

Rudzki

z Krzemieńca L. 9.

Krzemieniec d. 26. Czerwca 1822.

557 1.

Pod bytnością moją w Wilnie, widząc Twoje szanowny i uczony Męża usiłowania i prace jakie podejmujesz w wyjaśnianiu nauk służących poznawać źródła historyczne, owo tem rzadszy że tak wytrwały zapał z jakim śledzisz wszelkie dawnych a mianowicie ojczystych dziejów pamiątki, i tę uprzejmość z jaką każdemu pracowitszych dowody badań i głębokich uwag udzielasz, przyrzekłem Ci wybrać za moim do Krzemieńca powrotem, z będącego pod moim dozorem Licealnego zbioru numizmatów takie któreby Twoją ciekawość zaostrzyć, do bliższego ich badania pobudzić, i do umieszczenia onych w Twoich dziełach bądź jako rzadkość, bądź jako zwiezioną dla uczonego świata zagadkę skłonić mogły. — Ile mi moje główniejsze zatrudnienia pozwoliły, zająłem się zaraz tą pracą, i z mego wiszę się przyrzeczenia — Do powierzchownego opisu sztuczek które tu przyłączam, pozwalę się dodać moje domniemania poddając je pod sąd wyższego Twojego światła. — W przedstawianiu Ci tych sztuczek nie zakładam sobie żadnego systematycznego porządku, lecz brać je będę jak mi która pod rękę wpadnie. Zaczynę wszakże od brakteatów, za niemi pójdą solidy —

1./ Orzełek drobny ← obrócony — to nie brakteat tylko nie odbity [illegible] stempel nie odbity. Zdaje się [illegible] stronie byłaby korona

2./ Korona, pod nią punkt — podobna w kształcie do solidów poniżej pod N. umieszczonych.

Nie mamy pewności ani też niewątpliwego zaprzeczenia żeby Brakteaty w Polsce jak w sąsiednich niemieckich krajach bijane być nie miały — Nie podaję tych koniecznie za Polskie — Orzełek chociaż nie Szlązki, że bez podparki na piersiach, może niebyć Polskim, a Korona lubo podobna do tych jakie na solidach Jagiellońskich widzimy mogłaby być np. Czeską, —

3./ Korona pod którą O X Orzełek. — sztuczek 8.

Obadwa szyple tych drobnych solidów dość są podobne do poprzedzających brakteatów. — w ośmiu jednakże tych sztuczkach, jeżeli się nie mylę, widno niejeden stempel. albo więc one są nie jednego panowania, albo przynajmniej nie jednego roku.

4./ Korona bez o pod spodem X Orzełek jak wyżej — Sztuczek 13.

Taż co wyżej uwaga — różnica w obwodowych perełkach. Mogą to być podziały srebrników za carów Jagiellońskich bitych, lecz te co są grubszego nieco stempla czy nie mogły do wyższych panowań odesłać?

5./ Jak N. 3. podwójnie tylko wdzięczny pomysłu mynearza.

6./ Orzełek Koronowany ← X Także orzełek odbity z zostawionego pod stemplem takiejże pieniążka- Sądziłbym że nie stąd, tylko że dobity pod pro-

Ten orzełek jest odmiennego od poprzedzających kształtu. szkoda że na odwrocie zbita się pomyłka mynearza

7./ Orzełek Szlązki X też samo przy wadliwym jak się zdaje stemplu.

Na drugiej stronie zatarty wspomniany jest oraz [illegible] zezy zakrywa, ale oddołu jakiś ręki?

Zak Polski nat[illegible] wyda bita najpierw [illegible] jest podobnego [illegible] środka pieniążka [illegible] krajki orła i [illegible]

Takie [illegible] wydały do Krolewca [illegible] Lokietka [illegible] bo przed Lokietkiem [illegible] za herb Orła

[illegible] się zdarza [illegible] a [illegible] stempel jak [illegible] być nie odbity [illegible] zatarty [illegible]

8°/ Król w Koronie na tronie siedzący, w prawej ma berło, w lewej świat z krzyżem +LODOVICVS DEI GRACIA REX VNGARIE nad głową MCCCLXXX. X Orzeł Polski + MONETA REG·POL wy-
-cisniony [illegible]. – Æ. wielkości grosza Kraskiego.

Pieniążek ten Ludwika węgierskiego zdaje się być w Węgrzech bity bo reszty liter następujących po REX wydają dopełnienie wyrazu Hungarie. Na zatartym zaś odwrocie, jakiś amator chciał go rylcem na Polski przerobić

Rok węgierski tylko kolo [illegible] nad [illegible] po 3 xxx Drugi strona 2 [illegible]

9°/ Głowa w ptasiem szczególnem okryciu ← VLADISLAVS + X Koziół o Trzęcie i dwóch wieżach z trzema krzyżami CRAC[illegible] Æ. solid mały, arcy-ciekawy, [skreślone] stąd czyli raczej grubością szczególnie wielkiej tekturze – wszędzie, ile wiem, nie opisany. – do którego z Władysławów należy przyszłe zgadnąć? [illegible] jest tak rzadkiem i [illegible] wyrobiony że się tylko [illegible] (amatorstwo) [illegible]

Odwołbym go do [illegible]. [illegible] lub Władysł. [illegible] gdzie jest [illegible] bo jest [illegible] od [illegible]

10°/ Orzełek bez korony → obrocony WLADISLAVS RE X Lew wspięty ← z wydartym na trzy części ogonem, odmienny od wszystkich Czeskiego MONETA LVSSIAI – przed Lwem krzyżyk czyli raczej koniczyna trifolium · Æ Russie.

11°/ Orzełek X Pogoń – bez napisu – Æ. wielkości jak N° 3–4. Æ

Jakieś [illegible] [illegible] liczba stempli [illegible]

12°/ Orzełek bardzo nieforemny, ma na piersiach jakby tarczę, na której jest punkcik wypukły X Pogoń, ślady dziwacznych liter po obudwóch stronach – stempel gruby – sztuka bardzo ciekawa. Æ To coś [illegible]

To nie jest pogoń tylko koń z chorągwią. Nawet o znaku orła wątpił bym. [illegible]

13°/ Orzełek +DIN[illegible]TIAG[illegible] VE°INCA X Pogoń – MON° ALEXANDRI – stempel niewyraźny, tak, że potrzymany pieniążek literą X do góry, dopiero postać pogoni da się poznać – dla lepszego porównania przykładam tu:

pod [illegible] [illegible] DUX

14°/ Solid znany litewski Alexandra, i

15°/ Ten sam ciekawy pieniążek który miałem z woli wileńskiej
orzeł – X Pogoń – napis charakterami niepoznanemi

16°/ Orzełek +LVDOVICVS·R°VN·ET·BO X Korona CIVITAS SWIDNI 1°5°18.☆ – na dwóch innych 1526. z odmienną różyczką. 3. Szt.

Przyłączam też pieniążki świdnickie dla porównania stempla z poprzedzającemi i dla ciągnienia stąd wniosków.

17°/ Dwa solidy multańskie jednakowe ale nie jednego stempla. Zubrza głowa ☰ X Tarcza na której ☦. po obudwóch stronach jednakowy napis +ELIAS WOIEWODA

18°/ Solid multański obcięty – Zubrza głowa X herb odmienny od poprzedzającego – po obu stronach kilka tylko liter zostało. Zdaje się Alexandra wojewody, jak się zdaje oderznięty głowy zubrzej

Oto jest wszystko co dotąd w naszym zbiorze znalazłem interesującego do Historyi szczególnych wieków naszego Kraju i sąsiednich Prowincyj — Powierzam to Twoim czystym rękom szanowny Mężu, w nadziei, czyli raczej w pewności że ze mną nie postąpisz tak jak z jednym Polskim Obywatelem pewien Francuzki Jenerał, który zaproszony i ugoszczony od tamtego, chcąc mu się wywdzięczać, zaprosił go do siebie na ucztę; lecz że był bez kredensu który przedtem wyprawił, prosił tego Obywatela o pożyczenie mu potrzebnych do tego sreber. Po uczcie, kazał te srebra zapakować w swój furgon i w dalszy pochód ruszył... Rozśmieszyła mię ta anekdota tem więcej gdym sobie przypomniał ów grecki medal który mi pod mój z Wilna odjazd był powierzony.. — Zdało mi się żeś miał tę anekdotę na myśli: i trzeba wyznać że nam amatorom nie można bez niejakiej obawy ufać — .. wszak i naszego ś.p. Czackiego tyżto nieradzi do swoich bibliotek wpuszczali: wszak i sam krzyczysz na piraterye naszego Księcia Kuratora które czyni po Litwie dla swoich Puławskich zbiorów... — Skoro więc wszystkie albo niektóre z przyłączonych tu teraz sztuczek uznasz godnemi swojego rylca, racz mi je zwrócić ze swemi światłemi uwagami. Ja tym czasem będę tu wartować naszych numizmatyków nowoczesnych, azali nie który z nich coś nowego o jakiej z tych sztuczek nie powie —

Racz mię przypomnieć w Wilnie tym wszystkim co mię tam swą zaszczycali dobrocią, a sam zachowaj we wszem serce i nieodmawiaj przyjaźni temu co znając Twe zaszczyt naszemu narodowi przynoszące zalety i zasługi w dziedzinie uczonym, wysoko Cię ceni i bliższą z Tobą znajomość i przyjaźń poczytuje sobie za chlubę.

Rudzki

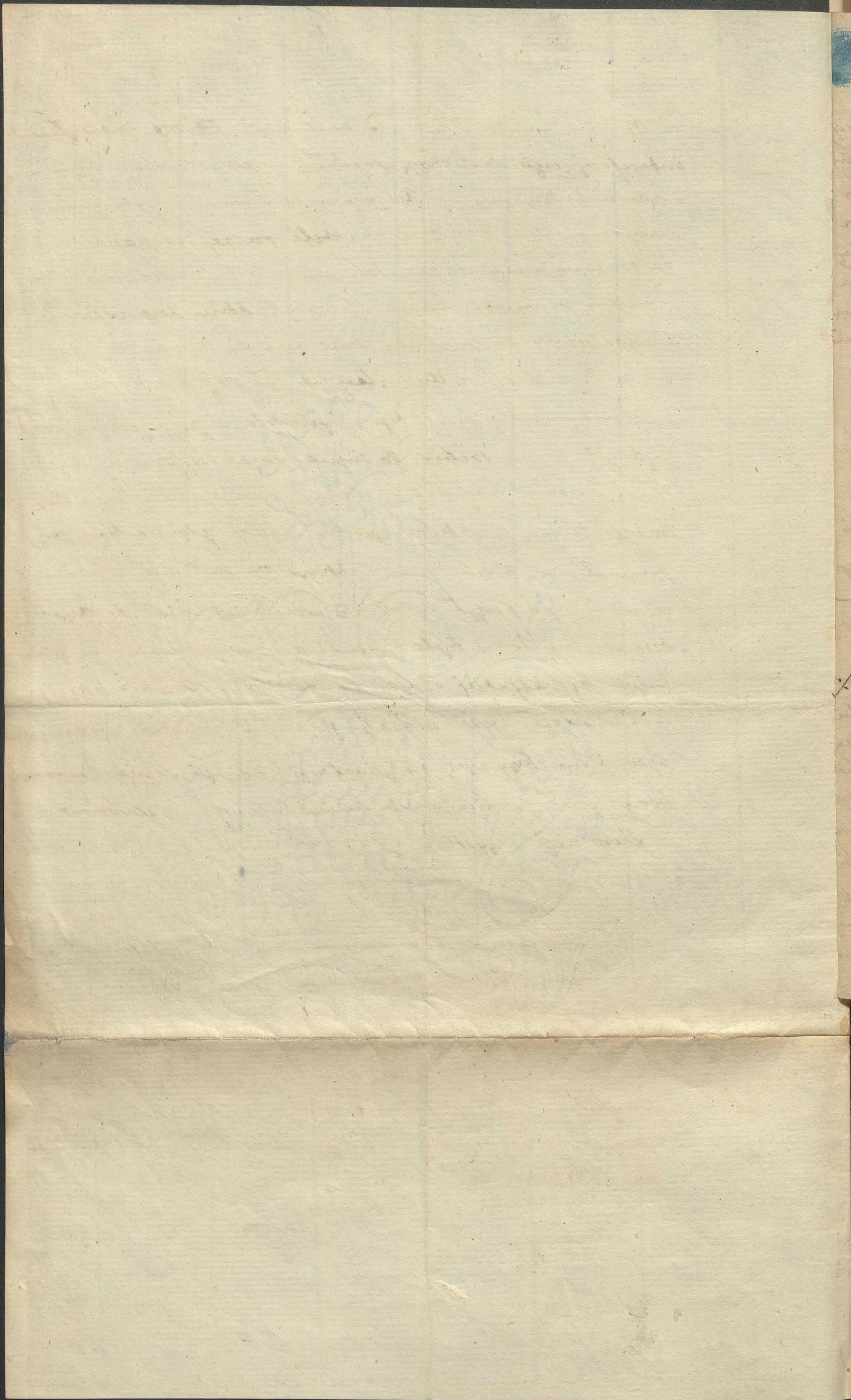

Krzemieniec d. 8 Xbra 1822.

59

2

Długo myślałem co też uczynić w piątym przypadku od którego zwyczaj jest listy zaczynać? — Nasze Wielmożny Mości Dobrodzieju, jest coś za zimne względem starożytnik wyjaśnić chciałbym z Tobą Panie zabawić — szukałem lepszego po Litewsku, i te coś mi się za poetyczne wydały, wołałem więc list mój zacząć bez przypadku, a nawet i bez Łaskawy że dotąd nie dałem Ci wiedzieć o odebraniu przyjemnego Twego Panie listu z d. 19. 9bra gdzie mi między innemi o zaciętej wojnie o Brandenburg i Skrzyni Bentkowskiego z Vogtem donosisz — Szkoda że mi moje Komisyjne zatrudnienia nie pozwalają służyć także do mego arsenału i między walczącymi wmieszać się chociażby przyszło jakiego guza oberwać żeby albo ich pogodzić albo zwycięstwo na jednego z nich stronę przechylić.

Cieszę się że i P. Bentkowski nie potrafił wydecyfrować napisu Zadłuski, ale, między nami, nie wiem czy on wiele czasu nad numizmatyką strawił żeby swe oko wyćwiczył do tego wprawić — Szkoda że Panie nie pokazał tego pieniążka Wierzbołowskiemu który w Warszawie za najlepszego numizmatyka uchodzi albo Arndtowi lub też Ministrowi Grabowskiemu co to kiedyś Dziedzictwo na brakteatach zbudował ...! ale kiedy Ci Panie, mój Litewski pieniążek spać nie daje, cóż się stanie gdy zobaczysz Kennuy który Ci przyszlę ...

— Charaktery czytelne, zbliżone do swojskich, czas blisko ten sam co i Litewskiego, to jest Jagielloński pozostały wszelkiego podobieństwa co tam napisano? proszę wyczytać — ? — Czy to nie jest koncept Rzeczypospolitej Babińskiej żeby namnożyć głowy potomnym ciekawcom? to to jest za exemplarz tych sztuk z prawie jednego i przyzwitego niewidziane — Trzebaby obwodzić ciekawości przy wydaniu tych na jaw, azaliby się więcej nie znalazło gdzie podobnych lepiej zachowanych, z których by coś za porównaniem wyczytać było można? — Wyjeżdż więc Panie z tem zapytaniem — Jeśli Twoja

nadto już jest znane uczonemu światu aby uczone głowy niemiały się zmieć i pocić
nie tyleny smażąc się nad odpowiedziami — Wszystkie sztychowane obrazki tych pieniążków —
Ja, za ścianą będę czekał wyciągzania tej zagadki — Litewskich pieniążków znalazłem
między naszemi brakteatami i Dobiaszgiem szczególnej wieków — Korony zaś który teraz
przerytam, odebrałem świeże od P. de Heydecken Konsula Rosyjskiego w Gdańsku
głównika uczonego i wielkiego Amatora Numizmatyki z którym jestem w kor-
-respondencyi — Zawsze jednak wymawiam sobie zwrot do naszego Skarbcu
sztuczek które ci Panie posłałem, bo te do mego inwentarza należą a wasz
Skarbiec nadto jeszcze jest mały aby miał psuć wasz komplet... Oprócz Skarbca,
kiedy macie fundusze do zakupienia numizmatów, nastręczy wam zbiór po Urbanow-
-skim który teraz jest w rękach niezwyciężonych się na tem Subhastacyi — Jeżeli każecie
gotowem wam w tem faktorować — Pojechał bym do niego, zobaczył co to jest,
i dał bym wam o tem Raport z dnieniem ile zato żądają i ze zdaniem
ile to mogłoby być warto, i z opisem choć krótkim ogólnego zbioru bo wątpię
aby tam się znalazł porządny ich Katalog — Mówią jednak że kollekcya ma być
wcale piękna i najliczniejsza ze wszystkich jakie u prywatnych w naszym kraju
znaleźć się mogą — Radbym ją nawet widzieć i z tego względu pojechałbym tam który
zimniej niepojmiał — Polecenie Uniwersytetu dałoby mi jako Kupcowi dobry wstęp
do tego — Ja chętnie ofiaruję moję pomoc jeżeli kogo lepszego nato niemiejscie —
Tym sposobem, wierno, przyszłoby do pięknej Kollekcyi Medalów, bez ogoła-
-cania z niej Rzemieślnika —

Wracając się do naszych enigmatów: Stempel i foremność liter, po-
-kazują sztukę na wyższym stopniu, tak jak już była w XV i XVI wieku
i fabryka jest późniejsza od czasu brakteatów szczególnej wieków — charaktery
niezdają się być tak dzikiemi jak na tych co znamy pod nazwiskiem Danie
ruini barbari — z Indyjskiem językiem niewiem coby miały mieć wspól-
-nego, osobliwie ten co z Bogonią, chybaby go który z ciekawszych znawców-
-ków Cygańskich w Litwie wybił bazat, sobie dla pamiątki lub zabawki,
tak jak kiedy tu wierzymy co najczęściej chwie blaski cierń leszcza na drugi
Lwie — Lecz tu się wymagie zwali Korony i Litwy — Nieprzebiling zaś żadnego
szczególny język naszego narodu... — Chyba Łotyszów... ale mieliż ci swe pisma?

względem tego co dziś przytaczam napiszę do P. Heydeken do Gdańska niech mi go albo objaśni albo więcej takich przysyłe, niż będą wyraźniejsze — To mię tylko gubi że zdaje się iż były w kursie bo nadszarpane — Gadaj więc gaduła gdzie moja złota kula? — — nim zgadniesz, racz Panie dopełnić jeszcze mej prośby —

Wzięła mię pokusa napisać moje marzenia o kamieniach meteorycznych — Posłałem je P. Jędrzejowi Śniadeckiemu przez P. Zbrożewskiego Nauczyciela Szkoły Międzybozkiej który udał się do Wilna dla kuracji oczu i przysłuchania się lekcyj Architektury, cały zaś pakiet posłałem na ręce P. Ord-zaszyńskiego — Już trzeci miesiąc mija i niewiem co się z tem stało a niepomału ciekawy jestem wiedzieć jak to tam zostało przyjętem? — Racz mię więc Panie łaskawy o tem uwiadomić skoro kiedy wolny moment znajdziesz.

Nieskończenie byłbym rad częściej z tobą Panie literalnie rozmawiać, mam bowiem stąd i przyjemność i naukę, lękam się tylko stać się natrętnym — Chciej bowiem Panie wie iż jak od dzieciństwa jeszcze umiałem Cię cenić z wysokiej Twej Nauki, tak przymioty serca Twego utwierdziły mię zawsze do kochania Cię i starania się o Twą Panie przyjaźń — Tej się jak najpilniej zalecam — Twój wierny sługa Andrzej

Proszę złożyć moje uszanowanie Jw. Rektorowi Wilen. do którego także umieściłem list pod kopertą P. Zbrożewskiego — niewiem czy doszedł.

Racz mię także przypomnieć łaskawemu Grodkowi do któ-
-rego także zbierałem się pisać z zagadkami staro-numizmatycznemi
— Niewiem czy też P. Żobojko otrzymał z Kopenhagi wydecyfro-
-wanie charakterów runicznych które skopiowałem z naszego
Kija który umyślnie dla niego wyciąłem ? - Racz i jemu kłaniać
-a nieskończenie by i on zapocił czoła nad naszemi zagadkami, bo
i on jest ciekawcem — Synowi dobrodzieja racz ucałować,
i wszystkim co mnie dobrze wspominać racz serdeczny u-
-świadczyć ukłon —

Żonka moja dziękuje ci Panie za łaskawą pamięć i wza-
-jemny przesyła ukłon — Też i P. Dziewiecki który cię Pana
zawsze mile wspomina jak każdy co cię należycie poznał

Kłótnie Woyta Królewieckiego z Szenthorowskim muszą latać
po świecie — Są one pewnie i wdzięcznikiem, ale wyżej mi się
przyznać żem się z nim oddawna nie widział — nigdzie się zaś nie
spotkać nie mogę, a on krążąc po naszych uczonych zdaje się nie
unikać — Jeżeli by jednak te dysputy osobno były drukowane,
racz mi je te Panie przysłać przez Kancelaryę Uniwersytetu
do Licealnej lub do naszej Uniwersyteckiej, a ja przezczytawszy
też Racz ci je zwrócę — Przysłałbym Lelewelowi także się do
tego rzekomo wnieść — Najpierw do Wołczera żeby mi dał
wyprawę Gackiego o monetach Ołbrich — ma on teraz
być w Siółky w Podolanie, będzie pewnie i wielkie —
warto by więc aby się Panie z nim zobaczył i pomówił o wy-
-wydaniu dzieł Gackiego o co mu już nieraz wspominałem —

Szanowny Panie! 823. Lut. 26

3 561

Niewiem czy odezwa moja z d. 8. Xbra 1822. z pieniążkiem
który od P. de Heydeken Konsula Rossyjskiego w Gdańsku otrzy-
-małem, razem Wielmożnemu doszła ?.. — Wybornego mam Kor-
-respondenta numizmatycznego w tym P. de Heydeken
— Oprócz bowiem przysłanego pieniążka, dukata Króla Mi-
-chała i kilku dobniejszych gdańskich, oraz dzieła Münz-
Geschichte der Stadt Danzig (które szkoda że nie wszystkimi
wzięto, bo kilka tylko bitych tam medalów zawiera kiedy
mnóstwo ich tam bito:) przysłał mi znowu dwa pieniążki
które tu przyłączam — Pisze mi przy tem, że jeden z nich,
który przez Joachima w Groschen-Cabinet przypisany był Bo-
-lesławowi I. ma należeć do Bolesława III. podług Madara
czyli Madera, którego nieznam, bo mamy tu tylko Madai
do którego się i Joachim często odwołuje — drugi zaś nie-
-wiem z jakich powodów przypisuje Mieczysławowi III. i Ka-
-zimierzowi 1173–1178 — Chybaby Rycerza co jest po drugiej stronie
uważać za Bolesława Kędzierzawego a tych za jego dzieci, bo też
te postaci podobne są do dzieci...? — Przyłączam i te dwa
pieniążki do Wielmożnej rozwagi i przepatrzenia w Jego
zbiorze, z jak najusilniejszą uprzejmie prośbą abyś mi je
wraz z dawniej przesłanemi zwrócił wszyst ze swojemi
uwagami, bo i ja radbym o nich czynić szperania,
zwłaszcza że chciałbym się tego lata wziąć do brakteatów
i groszów szczególnych których mam do druku księgę.
— Chcę ja P. de Heydeken prosić o więcej podobnych, czyliby
czasem z duplikat coś wydzielić raczył nieraz dato —

Cóż się też Wam zdawała moja propozycja aby stara-
-ć się o nabycie dla Uniwersytetu Kollekcyi po P. Krzy-
-sztofie Urbanowskim która ma być i liczna i piękna?
— Jakbym się przydał faktorować...

Mamy tu także Amatora numizmatów w naszych stronach w osobie miłego Barona de Chaudoir, który zabrał z nami znajomość obdarowaniem mnie dwoma dziełami, to jest *Classes numismaticae*, Sestiniego, i *sur les médailles des Nomes d'Egypte P. Tochon*, które ja dałem naszej Bibliotece, bo sam ani medalów ani dzieł numizmatycznych dla siebie zbierać nie myślę. -

W przeszłym Roku posłałem był także przez P. Zbo-rowskiego Nauczyciela Szkoły Międzybozkiej JW. Jędrzejowi Śniadeckiemu moje domysły o Kamieniach meteorycznych — nie wiem czy to go doszło — Jeżeli się z Nim Pan Dobrodziej zobaczysz, racz się go zapytać — mocno jestem jego o tem zdania ciekawy —

Racz Pan wierzyć że masz we mnie prawdzi-wego zawsze wielbiciela, a podług zwykłego tonu Litwi[nów]

i najniższego sługę

Rudzki

Przy okazji, proszę moje uszanowanie złożyć JW. Rektorowi, Groddkowi, Daniłowiczowi etc. etc.

Krzemieniec
d. 26. Lutego
1823.

Krzemieniec d. 8. Czerwca 1823.

Wiedziałem ten świstek (: ale chowaj Boże nie krytyczny :) w liście przyjacielskim który przyczynuje się potrzebuje — Żal mi było opuścić tej okazji bez przywitania Cię szanowny i drogi Panie chcę kilka słów dając znać że mię była niedawno przyjemna Twoja odezwa —

Przeglądając teraz dziennik mój oddział Heraldyczny, znalazłem w nim mały pieniążek miedziany, szkoda że dużo bardzo zatarty, na którym dostrzegłem parę liter podobnych do owych jakie są na owym ciekawym groszu litewskim — jak się mu nieco lepiej przypatrzę, albo drugi jemu podobny znajdę, przyszlę go tobie do Wileńskiego examinu —

Mam tu w bliskości, bo pod Berdyczowem, światłego a co więcej i bogatego amatora numizmatyki, uczonego Barona de Chaudoir z którym jestem w korrespondencyi i którego spodziewam się tu zwabić — Darował mi On ciekawe dzieło Classes numismaticae scriptores i dzieło P. Tuchen o ~~Egipskich~~ Normach, które dałem naszej Bibliotece — Na co obszerną z uczonymi w tym względzie korrespondencyą — Pisze On mi właśnie żądając abym mu dał wyjaśnić Regum Bospori i Olbijskie jeżeli mam jakie które by na Classibus scriptorum nie było, dla P. Tychsen w Oburgu który o tem w szczególności pisze — Wiesz czy znajdowanie dzieła P. von Koeppen wyjazdu Rossyi o starożytnościach Taurydy i nadniepskich które on mię po niemiecku wydał — Przysłał on je dla naszej Biblioteki, umiał więc zrazu i naszej obdarzyć — Drogie tam jest rzeczy ciekawych —

Piszę także i do P. de Hlejdecken Nemmela Ref-
w Gdańsku od którego mam ów gorzki zarzut i Ko-
-rony z nieznanym napisem który Wam posłał-
-em on mieć mający kolekcyę Kolibrów pięknych
i związki z całym prawie numizmatycznym
światem – gdyby się udało dostać od niego czyst-
-niejszych duplikat naszych anekdotów, bardzo
dobrze było – Chciałbym także żeby się przysłu-
-żać w pismach z owym Jenerałem Prucheim
o którym Pamiętnik pisał że ma i zbiera kolle-
Kolekcyą nawet — z jakichś tylko duplikat mógł-
-byś prawdziwej lekcyi; a to mnie dopiero przy-
-wodzi do wyczytywania niejasnego pisma
Lecz w tém mieści się wszystkim i pamięci ...
około tego chodzić potrzeba —
Ciekawym wiemu jak też W. Rzeppenhagsky
wyjechał z naszej tej ziemicy? – Przytém obaczy-
-my przy rozmowach z P. Lebrunem mój rekurs – lecz
zapał nauki i opowiadań jaki w nim dostrzegł-
– Bolejąc nawet że mi inne zatrudnienia
tęskny iść nie dozwoliły! –
Nasz tutejszy Kunstler siedzi teraz w Warszawie do-
niezupełnej awantury już. – moje byłoby i wiele
– w całej tej rzeczy zdaje mi się wielkie stałego jego-
-dzącego na znaczniejszym korzeniu i gniewającego się
na dzieci co przyjdą pewnie Kasia starszy –

Żal mi mojej rozmowy o meteorycznych ka-
mieniach że niedoszła przez Professora Śniadeckiego
- zginęła gdzieś między Kancellaryą liceualną a uni-
wersytecką — Nie wiem jednak czy się zdobędę na to
żebym mu jej powtórniejszą drogą niemiał przesłać;
bo wolę aby mię tu wcześnie wytrząsł lub wyśmiał
aniżeli na publiczny widok wystawiać —
Kończę prośbą abyś raczył Panie zachować
w swoim sercu prawdziwie dziś i zawsze poważającego

Rud[illegible]

Ktokolwiek wśród [illegible] [illegible]
o mnie wspomnieć raczy, temu chciej Panie
serdeczny odemnie oświadczyć ukłon —

Wielmożnemu Jmć Panu

Lelewelowi

Professorowi w Imperatorskim

Uniwersytecie Wileńskim w Bibliotece

w Wilnie

823. Gru 20

5. 564

Szanowny Panie!

Wyborny mój numizmatyczny Korrespondent. Kornet Rossyjski w Gdańsku P. de Heydecken donosi mi że niejaki P. Wolański mieszkaniec Księstwa Poznańskiego pracuje nad dziełem numizmatycznem mającem za przedmiot historyą monet i medalów Polskich — ma on w zamiarze opisać nietylko wszystkie monety swego zbioru, ale i te które znajdzie po różnych dziełach lub których opisy będą mu z inąd kommunikowane — Chce wnijść we wszystkie szczegóły bitych monet tak co do lat, mennic jako i do drobnych odmian stempla — Zbiór jego musi być znaczny skoro w nim liczy na 600. monet przed J. Albrychtem — ma mieć do 150. odmian w monetach Bolesława III. jakie są wzmiankowane w Groschen Cabinet N. 1-3. — Tyleż Kazimierza Jagiellończyka bitych w Gdańsku i Toruniu — — Wzywa mię tedy P. Heydecken abym mu przysłał opis Polskich monet i medalów w naszym zbiorze i gdziekolwiek bądź będących, dla P. Wolańskiego, do którego pracy jest mu wielką pomocą i Jenerał Pruski Rühle o którego zbiorze Polskich monet była wzmianka w poprzedzających pismach —

Dla tego zanoszę moją prośbę do Ciebie Szanowny Panie abyś mi jak najrychlej raczył zwrócić te sztuczki monet Polskich któreć przesłałem, a razem raczył dobrze wytłumaczyć mego

W. Wacława czy tam jest Rex. Boh. czy Rex Pol. bo wycięty a nie wybity po drugiej stronie Orzeł Polski czyni mi podejrzenie że to może być przerobione z czeskiego Praskiego grosza —

Co do owych sztuczek Koronnej i Litewskiej które Panu posłałem a na których są nieznane nam charaktery, zdaniem

W. Heydekena, Wolańskiego i Pühle jest, iż one mogą być dzie-
-łem fałszerzów — Prawda, że i w starożytnych znanych pod
imieniem Barbari Daciae mamy coś podobnego — są to także
naśladowania Rzymskich typów przy charakterach których
dotąd nikt nie wydecyfrował — Nie myślę ja atoli żeby nasza,
zwłaszcza Litewska, tego rodzaju fałszerzów być miała — Być by
mogło że jakiś ówczesny uczony Jowialista przy mennicy
będący chciał puścić w świat tą dla ciekawych zagadkę,
żeby przemyślnym ciekawcom zamącić głowy —

Doniesienie P. de Heydeken o przedsięwzięciu P. Wolańskiego
zastało mię właśnie przy podobnym zamyśle, kiedy już
porozdzielałem wszystkie odciski monet jakie mam u
siebie aż do Zygmunta III. inclusive — mam mnóstwo
takich które się w żadnym nie znajdują —

Bardzo mi się ta myśl P. Wolańskiego podobała i
spodziewać się należy że przy tak obfitym zbiorze dobrze będzie
wykonana — Sądzę więc że wypada wszelkiemi siłami być
mu do tak chwalebnego dzieła pomocnym — Dlatego u-
-praszam Pana abyś odesłał mi moje uwagi dotyczące
do niej z moim podpisem wszystko co wiedzieć mogę,
a żeby się do udoskonalenia tego chwalebnego przedsięwzięcia
przyczynić mogło — Niepotrzebuję obudzać w tém Twojej Panie
gorliwości bo pewien jestem że dawno najpierwsza tej myśli
już ją dokładnie obudziło — Nawiasem atoli raz mi

Panie wiadome sztuki odsyłać, bo muszę się z niemi w-
-tałami spieszyć gdyż P. Wolański myśli zamknąć drugi Tom
swego dzieła na monetach wyprzedzających panowanie Jana
Olbrachta — muszę stąd sądzić iż to dzieło obszernem będzie
mieć a stąd tem ważniejszem dla amatorów naszej numiz-
-matyki — Nie wiem jeszcze w jakim języku P. Wolański
swoje dzieło pisze; jako zaś Tański jest przepolityczny
w numizmatyce, przeszlę mu moje notaty [illegible],
lubo pewnie nie zrobi mu to trudności gdyby oddawał one
i po polsku — . — Notaty Pańskie w tej mierze będą pewnie
dla P. Wolańskiego drogim upominkiem — Gdzie więc tylko
dowiesz się Panie o skarbach tego rodzaju w Wilnie lub oko-
-licach, zdobywaj je, kup, albo wypisuj i przerysuj, byle
na naszą ospałość P. Wolański nie mógł się uskarżać —
Ja z mej strony piszę o tem do Lwowa, do Jana Tarnowskiego
i gdzie tylko wiadomości mam że coś podobnego się ukrywa —
Miło pewnie każdemu będzie choć cząstką do tak pięknej
budowy przyczynić — . —

W sztukach ważniejszych prosi P. Wolański nie tylko
o jasny ich opis, lub rysunek, ale razem o dokładny wyraz
medalu, próby srebra i wagi, bo te szczegóły wiele do
zdeterminowania epoki wybicia są pomocnemi —

Przy tem wszystkiem nie opuszczaj szanowny Panie
donieść mi o swojem zdrowiu które mię zawsze mocno i
szczerze interesuje, oraz czy jest nadzieja że przedsięwzięta nad
naszym urzędem niezasłużona burza rychło ustanie i że nam
tak potrzebna spokojność umysłów zwrócona będzie

Pański wielbiciel
[illegible]

Xdz Rektorowi Dobr: i innym tamtejszym moje uszanowanie —

D. 20. Dec
1823.

566

6.

Szanowny Panie! 824. Lut 8

Na list Pański z d. 30 Stycznia r. b. pospieszam odpowiedzieć ile mogę —

Nie przeciwię się słusznemu aż do uwagi nawet przytrzymaniu przez Pana numizmatów które mu przesłałem, bo mam nadzieję że aż do upowszechnienia pomnożyła Jego wystawności w badaniach by też najznakomitszych, zostanie uwieńczony pomyślnym skutkiem, z czego i ja bez pracy korzystać będę — Niech mi się atoli godzi podsunąć ten domysł, który jakkolwiek jest może śmiały, może atoli cokolwiek otrze się o prawdę — Ciekawy charakter na owym Litewskim pieniążku czy nie jest czasem płodem żartobliwej głowy mincarza, który może ćwicząc się w propagandzie widział tam różne alfabety i z rozmaitych ich postaci ułożył napis oznaczający nazwisko króla, kraju i monety ...? Nie nazwę go spałaszowanym dla zysku, bo metal zdaje się być tak dobrym jak w innych prawdziwych tego czasu monetach, ani też Kontrafakcyą barbarzyńską, bo stempel jest dosyć elegancki i gładszy nawet niżeli niektórych podobnych pieniążków za czasów Króla Alexandra bitych, do których ja i ten pieniążek odnoszę, lubo i Zygmunt I. bił podobnej grzywki ... w decyfrowaniu go zatem, może bym się nie trzymał jednego alfabetu ale wielu różnych... gdyby można drugi podobny exemplarz dostać, rzecz by się lepiej wyjaśniła — Potem, zgadywać trzeba w jakim języku ten trefniś ułożył takowy napis ... a może i języki pomieszał jeżeli mu facecya Babilońska w głowie utkwiła, niemożna bowiem przypuścić aby ten napis z ustawy mennicznej się wylągł —

— Co do pieniążka gdańska mi przesłanego (Orzeł - Korona) ten raczej bym odniósł do żetonów niżeli gdzie prawie wyobrażenia pieczęci niemieckiej, co nam dotąd głowy zawraca.

Niemyśl Panie jednak abym ja na tak długie tych
sztuczek przetrzymanie, miał bezwarunkowo zażywać –
Warunek mój atoli nie będzie dla Pana trudny – Otóż, prosił-
-bym Pana abyś mi raczył przysłać dokładny obrys mojego Lud-
-wika siedzącego na tronie, oraz dwóch pieniążków o których
dopiero mówiłem – Chcę to bowiem posłać P. de Mejdeka dla P. Wolańskiego

W tej Kollekcyi, przyłączam ten gorszy srebrny, zdaje
się Polsko-Czeski gdzie po stronie Orzełka zdaje mi się czytać
WENCESLAVUS REX a po stronie Lewka Czeskiego bo z podwój-
-nym ogonem MONETA BOEMIE – Tej sztuczki ani w Gradkow
Cabinet ani nigdzie nie znajduję, mam ją zatem za niepo-
-litą – Ta także będzie należała wraz z innemi do zamku

Żeby zaś Pana przekonać o zaufaniu jakie w nim
pokładam i że nie myślę abyś względem naszego Gabinetu
(bo względem innych zwłaszcza prywatnych, wolno) miał się prawi-
-dłami myśliwskiej Teologii rządzić, posyłam mu cztery
sztuki Sasańskie (: ni faller względem dość grubych :) jakie u
siebie znalazłem – Dorzeczny tyle że dwóch że już mojej
Panie najsilniej Kolo determinować, rozumiem że mu tylko
zrobię przysługę gdy mu przyślę oryginały niżeli mniej pewne
kopie obrysy gdzie chybiamy w jednem zakręceniu litery może
decyfrującemu gorszy zawinić i w błąd wprowadzić – Ja tego
odczytać jeszcze się nie trudziłem – Albertrandy w swoim Katalo-
pisze także tylko że charaktery ignoti – Pellerin, X. Eckhel, także
się w zgłębienie tego nie wdawali – Vaillant najmniej w tém
zaperał, lecz P. Frehn w Petersburgu wydał teraz dzieło o
wschodnich monetach, gdzie ma o Tatarach a pewnie i o Sasa-
-nidach traktować – warto by się jego poradzić, a Panu bliżej
z Wilna do Stolicy niż z naszego zakątka – Jeżeli Pan po

567

Przeczytaniem dzieła P. Brehm naprawiony mi gust do niego, będę prosił władzy Lycealnej żeby go dla naszej Biblioteki zakupiła, jeżeli się przy innych obciążeniach postarają —

Ale czas już kończyć — Oddając siebie tedy na zawsze a medale moje do czasu tylko Waszej opiece, jestem z prawdziwym uczuciem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym Sługą

Andrzej

Racz Pani Dobrodziejka za wdzięcznością się oświadczyć moje uszanowanie JW. Rektorowi Dob. którego tu pięknością dla osób nauczycielskich wszyscy uwielbiają — Proszę mię oraz przypomnieć WW. Jodkowi, Zubrzyckim Dmitrowi i innym zacnego Wileńskiego grona Członkom którzy mię w pamięci swojej zachowywać zechcą —

No 2.
Krzemieniec
d. 8. Lutego
1822 r.

824 Mai 30

Rudzki

7. 568

Szanowny mój Zachowcu!

Dzięki i stokrotne dzięki za tak prawdziwe i wzorowe przerysowania moich pieniążków — Niewyczytanego wyrazu dobrze słowa NOWIC, po zdwojonym u dwa ognie, wziąłem te pieniążki za Czeskie ale znalazłszy u siebie wyraźniejszy napis, poznałem mój błąd i trochem się zawstydził pierwszej mojej opinii — Dla tego niechaj już hazardować zdania o Litewskim i Koronnym pieniążku i wolę zdaniem trzymać że napisy te nie są wyczytane — może wolańscy znajdzie u siebie lepsze exemplarze — Dobrze jednak że mi się da zagadka do odgadnienia — Ciekawym czy wolańscy będzie miał Boleslawa na koniu — Szkoda że Pan nie dał mi kopii małego srebrniczka na którym jest WLADISLAVS X CRAC — Ludwika węgierskiego znalazłem w Joachim Cabinet (: który wcale być nam :/ między węgierskiemi — ergo do naszych go nie liczyć — widocznie który go chciał przywłaszczyć Polsce ale niezgrabnie się wziął do tego —

Żeby niechybnie w odpowiedzi na Pańskie zapytanie, wolę zrobić tu rekapitulacyą wszystkich sztuczek które Panu przy moich listach przesłałem — I tak: przy pierwszym liście zd. 24. Czerwca 1822. r. posłało:

1°/ Orzełek — brakteat
2°/ Korona, z krzyżem pod spodem — brakteat
3°/ Korona w obwodzie parthenowym, pod nią o X Orzełek. AR. sztuk 8. — tej Korony, parthki i orzełki niejednego zdaje się być stępla — Zalogowalić?
4°/ Korona bez o X Orzełek. AR. — Sztuk 13. także różnych stempli —
5°/ Dwie Korony 2 o 2 podwójnego pewnie uderzenia X Orzełek
6°/ Orzełek X ślad Orzełka wklęsły (: incusa :)
7°/ Orzełek (ni fallor) Szczątki po obu stronach AR — (mała jak pierwsze)
8°/ Grzywienki Ludwika węgierski
9°/ Głowa +WLADISLAVS X Kościół z forsztą o dwóch wieżach z trzema Wyrazami CRAC. AR
10°/ Orzeł WLADISLAVS RE X lew MONETA RVSSIE
11°/ Orzeł X Pogoń dosyć piękna: ogromna zadarta — u nogi jeździeca strzemię —
12°/ Orzeł X Pogoń — ślady liter po obu stronach — stempel bardzo gruby —
13°/ Orzeł X coś niewyraźnego nakształt pogoni — litery szczebliwe
14°/ „ X Pogoń — okrągła, dla porównania z pierwszym
15°/ Orzełek z Koroną + X Pogoń — napis niewyczytany
16°/ Orzełek +LVDOVICVS•R•VN•ET•BOO X Korona CIVITAS SWIENT 1501?. (Świdnica) (3. Sztuki)
17°/ 18°/ Trzy solidy multańskie. Eliasz wojewoda

Margin notes: v. niżej № 9. o tej Koronie pewnie

do którego tu pewnie wcale należy jak się zdaje i jaka ich ma teraz: Jaworski pewnie przyszłości

który tu jest litery — dzisiaj?

typu jest u Dewerdecka

W drugim liście z d. 8. X^bra 1822. r. przesłałem pieniążek przysłany mi przez P. de Hlejdeken a który rzecz tę Pan mi przypomni pod N= 8.-(Orzeł X Korona)

W trzecim liście z d. 26. Lutego 1823. przesłałem dwa pieniążki także z Gdańska odebrane a które także odebrałem od Pana wzajemnie pod N= 6. 7. (Bolesław V. Wstydl. — Rycerz z chorągwią, hełmem i tarczą X dwie ozdobki za słońcem o których odgadnienie Pana prosiłem)

Wreszcie pod d. 8. Lutego r.b. 1824. przesłałem Panu 4. sztuki Sassanidów i pieniążek od Rusi który wziąłem za czeski —.— Wspomniałem razem w mym liście czy nie zdawałoby się Uniwersytetowi naszemu dla siebie stawić w naszym kraju kollekcyą medalów po Bibliotece Urbanowskiej która jest w ręku Boły wcale się na tem nie znającej — Lękam się żeby lepszy metal nie poszedł w tygiel na tyzerki lub kolczyki — opisywałem się otrzymać o to najprędzej — nie odebrałem na to odpowiedzi — Szkodaby tego opuszczać, bo ta kollekcya stąd wiele kosztowała —

Mam u siebie medal ołowiany, taki: głowa w czapce XV. wieku nałożona biretu, w który spadające → IOANNES BINIIVO LVX II·BONONIENSIS X in area MAXIMILIANI IMPERATORIS MVNVS. MCCCCLXXXVIIII. — Przejrzałem wszystkie Biografie, a Luminarza tego nigdziem znaleźć niemogłem; czy Wileńska Księgarnia nie będzie odnaleźć szczęśliwsza. — . —

Po starożytnych, z którymi się już rozstałem, zajmuję się teraz Brakteaty i monety średnich wieków — do pierwszych nie znam pomocy jak chyba tylko w Mederlinie — do drugich mam Joachima Groschen-Cabinet i niecały Sächsische-Gr. Cab.. — W tych także niezbyt wiele znajduję pomocy, bo w nich niemasz monet wielu Polskich Książąt — odtąd tedy Brakteatów i Monet średnich wieków zajmuje u mnie do 200. sztuk

Oprócz onych starożytnych i dużo pięknych mam kilkadziesiąt sztuk — Cóż powiem Panu że w Florencji kilka tylko porządnych u nim znalazłem, reszty w nim niemasz —

Jeżeli Pan będziesz podczas wakacyj w Łucku, rzeczy i Krzemieńca dostanie się szczęścia widzenia Pana — uważam obowiązkiem mi mój kapitał medaliczny w którym mam wiele sztuk nie wszystkich

Nasz X. Osiński dumi się że nie ma jeszcze od Uniwersytetu nominacyi na swoją Kanonią Wileńską — z naszym uszczęśliwieniem oczekuje on i od Pana wiadomości względem jakiejś tam nominacyi i czy niemógłby on go odbyć tu lub osobno bo tyzo to i mnie

kupowało i miałby więcej wolnego czasu do pracowania około swego Słownika i około zbioru Literatury Polskiej do której dodał mu wiele materyałów P. Swidziński wielki Bibliomann w tym względzie —

Biedny P. Jurkowski nawet co ma pewnego z swojego Słownika — Glücksberg stary pobiegł do Lipska pewnie dla zakupienia charakterów greckich w nadziei że to kiedyś przyjdzie do skutku — Ja nie pojmuję skąd tyle trudności ? — Potém, dla czego koniecznie przytaić Glücksbergowi z funduszów Lycealnych lub z Kassy depozytowej Fu: kiedy się w Kassie Lycealnej pieniądze leżą bez pożytku pod najściślejszym nietykalnym . . ? Nie wiem czy to jest po gospodarsku przysyłać bez procentu pieniądze prowentowe mnogie, a zostawić wstrzymywanych te w procentu przynosić nie mogą ? — Czyliż w przypadku nagłej potrzeby nie musiałby naiść z Kassy depozytowej; gdyby kolej zwrotu przyszła na nietykalne wprzód niżeliby termin zwrócenia ich nadarzył miejsce nastąpił . . ? — Bez porównania przeciwko temu protestuje się nayskromniejszy a z nim i Dyrektor, ja się rekraktuję i zostawiam wolność czynienia jak się Panom zdawać będzie —

Dopominałem się o Dalszy dodatek do Grzepskiego in 4.to który mi Pan dać wcielać raczyłeś a z której wiele korzystałem lecz mi powiedziano że tego dodatku jeszcze niewidziano, i że przysłanie tego jest odłożone na później — Oczekuję tego pisemka z utęsknieniem, bo również cenię pisma jak korekt i poważam zacnego ich autora którego jestem zawsze prawdziwym sługą,

Bandtkie

Krzemieniec
d. 30. Maja
1824. r.

Krzemieniec d. 23. maja 1826. r. s.

Drogi i szanowny mój [illegible]!

Z największém ukontentowaniem odebrałem dziełko Twoje Panie o wynalezionych w Trzebuniu pieniądzach — co za praca, ileż erudycyi i uczonego na tych rzeczy światła! — w czym samej numizmatyka dzięki [illegible] stojące jest temi samemi jak i one były ciemnościami — Bardzo [illegible] sztuki monetarnej [illegible] odrzucone ciekawych i Twojej Panie potrzeba było wykrywać [illegible] i [illegible] aby [illegible] nieomylności do tej [illegible] — : — Nie mało żałuję że mi Twojej pracy Panie nie można zastosować do naszych medalów, bo zaraz one tak zostały odjęte jak Tobie Katedra, prawie bez dania nawet dobrego słowa za kilkunasto-letnią pracę i [illegible] ojca . . . . Zamyka P. Heydeken Konsul Rossyjski [illegible] z Gdańska teraz w [illegible] pisze mi że Jenerał [illegible] P. Kühl i P. Wolański autor nowej [illegible] numizmatyki wpatrzyli w kilku brakteatach których replikaty mu przysłałem, wpatrzyli początek [illegible] . . . wartoby żebyś Panie z niemi się skomunikował — Ja mam jej w tym [illegible] wzgardzone, a szkoda, bo mamy tu wiele brakteatów i [illegible] których wartoby były Twego oka i miejsca w dopełnieniu do tego Twego dziełka — Teraz nasze Kollekcye [illegible] pod pieczęcią, bo ani w Krzemieńcu, ani w Wilnie po Twojém Panie oddaleniu się, nie mamy nikogo coby medal w rękę wziął [illegible] i umiejętności! — [illegible] wszystko to na większy wzrost nauk i [illegible] Panie [illegible] i wzrost korespondencyi numizmatycznej z P.P. Wolańskim i [illegible], bo mnie już do niej daleko — : — P. Heydeken pisze mi że jakiś Baron Sternberg chce kontynuować dzieło [illegible] o monetach [illegible], [illegible] . . . wartoby gdzie było miejsce wyjaśnienia wielu Bolesławów wypukłych . . . wartoby się Panu o nim dowiedzieć i znieść się razem — [illegible], że [illegible] numizmatyka jest już prawie wyczerpaną, a jednak wielki tak zbliża naszą historyą interesującą mało są [illegible] —

Krótki P.P. [illegible] i [illegible] wierszem oddałem za co bardzo się Panu [illegible] — racz Panie zachować w swojej pamięci mnie i wysoko poważającego i przywiązanego [illegible] [illegible]

[illegible]

à Monsieur

Monsieur Joachim de Lelewel
Membre de la Société Royale
des amis des Lettres

à Varsovie

571

1826. Paźd. 18.

9.

Szanowny i kochany Łachowie!

Na list Waszeci wczorajszy odebrany, dziś zaraz odpowiadam — Oddałem Exekucyą do XX. Misyonarzy i Jarzęmbskiego aby Wam natychmiast odpowiedzieli.

Biblioteka nasza chciałaby i miała potrzebne Wam dzieła Jana Potockiego, tedyby ich z [illegible] w odległe miejsca [illegible] się wydać — mnie sam u Potockiego dał był Chronologią co to drukował, ale mi ją jakiś amator skonfiskował — Najlepiejby tedy udać się Wam o to do Syna jego P. Artura Potockiego co się [illegible], a pewnieby to zrobił z Wam przysłał, bo wiem że ma wszystkie dzieła Ojcowskie i rozumiem żebyś mu zrobił przyjemność zgłosiwszy się o to wprost do niego zgłosić —

Kto tak jest biegłym w historyi naszej i [illegible] krajów a nawet i powszechnej: kto takie światło rzucił na numismata średnich wieków, ten niema przyczyny lękać się wyjścia w korrespondencyi numismatycznej. Owszem nawet wyjść w nią z tem co nad wyjaśnieniem [illegible] i t. p. pracuję, wszyscy potężnymi [illegible] zaszczyciliby pamiętliwie i przyczyniliby je krajowi do którego niewątpliwie należą — Niechajże bowiem przeminąć się wszystkie przed wydaniem dzieła, wszyscy potem zaczną [illegible] i świat [illegible] którzyby było wyjścia samego z Wolą zatakuć! — Jeśli zaś ta w niegasła zgoda, w owczas appellacya moja będzie do wszystkiego uczonego świata dzisiejszego — Świat wnet zawiązał Wasze korrespondencyą nietylko z Wasterbergiem ale z Welaińskim i z Kuhlem — Wszystko to moje dobre jest zdanie, ale mój zacny Heydchen daje mi Pana nowe do tego zachęcić — Zatem Ow mówił że pobudzi drugi niemniej żeby mógł czytać Waszeci dzieło o znajdących Osadach — Pisze mi nawet żebym go naszemu dziele przełożył dla udzielenia go wyżej światu, bo ja więcej wprowadzić tyle zdolności i kiedy mię od takiej jego gabinetu wykluczano, nie wam już ona więcej się tem trudnić — Życzyłbym takie udać się z pisma z Heydchenem — Jest to człowiek bardzo akkuratny, zapalony do numismatyki, uczciwy, wcale nieleniwy do pisania, i mający w Jenie wiele środków do zbierania rzeczy ciekawszych — Mam jego choćby ostatniego list odebrany — Jest on przyjacielem i zwolennikiem w związku — A co do czynić Papuloviam, regum, urbium, Syn [illegible] w Jenie jest [illegible], bardzo pięknej na kollekcyą, pracujący w tej mierze dzielnej korrespondencyi, jest człowiek bardzo grzeczny, szacowany od Akademików i pewien jestem że udanie się w pisma z Wami bardzoby mu pochlebiało — i — Szkoda że nasz gabinet jest teraz zablokowany, bo tam jest do 2000. monet średnich wieków, gdzie pewnie są i Ostelin bo i stąd wyjeżdżały się były w grzeczności do tej korrespondencyi przyczynić — Lecz wielkie gazeta wypełniło wszystkie grube swoje cienie, a kochanemu Litwini zwykłby dadź za emblemat starego psa leżącego na kości od której ogryzienia sam nie może i żebie, nie dopuszczając młodszym zębom jej kończyć —

niemniej prawdziwie wydziwić się zapałowi P. Doepplera i szczerym staraniom P. Wieniawskiego że takiej liczby znaleźli — Wspólnie bowiem dzięki [illegible] się takie szczątki jako płatki w [illegible] — Tyle zaś pieniędzy wydać i to w takiej epoce z takiej nikłej kollekcyi, to jest niedorzecznie — Pewnie by sam [illegible] więcej się nie [illegible] cent, zostawszy [illegible] zabierając — Jest tu i w naszych stronach piękna kollekcya po [illegible] [illegible] — Przypominałem P. Rektorowi wiele żeby ją nabył dla uniwersytetu — Oświadczyłem sam ją widział i dał o tem opinię — Przyjęto moję ofiarę przyjęto, lecz nie nieczynnie — [illegible], przyjdzie ona może na tydzień lub w [illegible]! —

Oczekuję od Waszej [illegible] zaraz po [illegible] [illegible] żeby się dowiedzieć o Adamie [illegible], lecz mi z nich niewiadomo mi się wyszczególni — Mam atoli nadzieję i jeżeli się czego o nim dowiem, chcę do [illegible] przez [illegible] [illegible] Panu donieść —

Dzieło Czackiego o Litewskich, przystojnie papierem, sam nabyłem u [illegible] P. Filipa [illegible], z wielu notami Autora [illegible] i [illegible] [illegible]. Jest on teraz na [illegible] i za pierwszą okazyą będzie [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] jak Waszmość [illegible] zajmia się tem dziełem i dziwi [illegible] świeża jest pamięć rzeczy i tak świetny szczęśliwy, powinien to Panu się dostać świeżej, rzecz tak droga, może dla [illegible] zaginąć —

Familija moja wraz ze mną, [illegible] o Waszmość o nas pamięci, zasyła Mu serdeczne ukłony — Wierz Panie że się zawsze stale kochamy i umiemy cenić równie wyższe Twoje światło jak i dobre Twoje serce —

Oto widzę mi się jest punkt w punkt odpowiedź na taką Waszmość odezwę — Nie powątpiej się przyjmowało [illegible] za dobre za [illegible] od Pana stron — Któreż moje Panie będziesz miał w oddzielnieniu, przez świato od mnie, a sama chyba nieuważnie będzie moją [illegible], a co tylko będzie w mej mocy, to pewnie z [illegible] [illegible], bo oprócz osobistego szacunku i przyjaźni, dzielę ze wszystkiemi innemi [illegible] podziwienia i poważania jakie rzadkim Twym Panie talentom należy

Rudzki

Krzemieniec
d. 18. 8bra
1826.

L. 5. 827 Marc 3.

Wielmożny Mości Dobrodzieiu! Rzeczycki

Nie tyle w dawney niegdyś znaiomości, dotąd iuż przestarzałey, jak raczey na charakterze zawsze iednostaynym i tey przychylności jaką WMDobrodziey zaszczycać raczysz osoby swoiego stanu opieraiąc moią ufność i zupełną nadzieię raz pierwszy dopiero piszą, poważam się dołączyć prozbę w nastąpney potrzebie, którą gdzie indziey nie miałem łatwości uskutecznić.

Ułożyłem Grammatykę Języka Łacińskiego zamykaiącą wszystkie głownieysze prawidła, osobem łatwym i jak naybliżey do początkow i poięcia dziecinnego z[...] fosowanym. nie wyspieszano całkowicie przepisywać, gdy nadarzyła się zręczność przesłania do Warszawy. Oddawcę tego pisma, szanownego kapłana Osilkiewicza

i razem moię pracę WPDobrodziejowi polecaiąc, upraszam nayprzkorniey wspomnione dziełko choć w części tym czasem poddać pod rozwagę komu by to mogło bydź naystosowniey z odesłaniem napowrot i z ukryciem imienia autora. Jesliby zdawała się bydź dogodne dla szkół początkowych, mogłbym po przepisaniu całkowitem nadesłać resztę na wskazany mi przez WPDobrodzieia czas i miesce. Nie odznacza się to dzieło żadną oryginalnością, lecz może przez swoy dobor, rozkład, krotkość i iasność przed innemi było do dzieciennego użycia dogodnieysze. Nayusilnieysze zatem zasyłaiąc prozbę, poczytuię sobie za nayważnieyszą przyiemność łączyć uznanie wysokiego szacunku do zacney Osoby

Wielmożnego Pana
Dobrodzieia

1827.
Kurzetnik 3. dnia
z Białegozłotowa.

Zostaię
z nayglębszem uszanowaniem
Marcin Wierzycki

827 wrze 12. 573

2

Wielmożny Mości Profesorze

Dobrodzieju!

Kończąc ostatnie arkusze Grammatyki Łacińskiey, chciałbym już całe dzieło złożyć i na nowo przeyrzeć; zatem nayusilniey WPDobrodzieja upraszam o zwrócenie rękopisu tey Grammatyki przez oddawcę listu W. Szepietowskiego, z dołączeniem przyjacielskich uwag jakie tylko nastręczyć się mogły. Chęć oświadczoną pomocy i wsparcie radą otwartą i życzliwą, tak będę uważał, jakby żądanie moie w wydaniu tego dzieła wzięło skutek zupełny. Niezwłocznego zwrócenia rękopisu upatruię bardzo skwapliwie że podać się może zręczność wydania w tych stronach, a pewność okazyi tak rzadka że się aż dotąd przewlekało. Polecaiąc się statecznéy pamięci i zaszczytnéy przyiaźni mam szczęście wyznać

Wielmożnego ~~Pana~~
Dobrodzieja

1827.
września 12. dnia
Białystok.

z powinnem uszanowaniem
Nayniższy sługa
Marcin Rzepecki.

827. Grud 22

3 574

Szanowny Professorze
Dobrodzieju!

Rękopis Grammatyki Łacińskiey życzyłbym bardzo mieć zwrócony
[...]o jest nieodbicie potrzebny. Nayusilniey przeto upraszam przez oddawcę tego
[...]biletu JX. Bilmiewicza odesłać choćby nawet wydrukowania podlegać do-
[...]godność. Oświadczoną pomoc w tym względzie przyjmuję za skutek i jestem
[...]niezmiernie wdzięczny. Jeśliby ja nie mógł nad tym rękopisem zaraz uwa-
[...]ż lub sam WJPan Dobrodziey co wynotował, chciałbym mieć sobie z własney
[...]JPana Dobrodzieja otwartością udzielone, co byłoby pomnożeniem wdzięczności moiey
[...]jemu zostanę będę

Wielmożnego JPana Dobrodzieja
z powinnem uszanowaniem
Nayniższym sługą
Brzozyn

[...]7.
[...]ey 22 dnia.

829 Marca 23 575.

4

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Dopełnienie Grammatyki Łacińskiey posłałem wiosnie w Warszawie przez X. Bilniewicza wraz z listem. Pisma te w niebytności WPDobrodzieja zostawił, jak mi za powrotem mówił, w ręku bardzo pewnych. Usilnie i bardzo usilnie proszę WPDobrodzieja całkowite dzieło pod pieczęcią odesłać przez odnowę listu. Gdyby jakie uwagi lub zarzuty nad niem mieć można, byłbym wielce obowiązany. W zupełney nadziei zostaiąc otrzymania skutku moiey prośby. Jeszcze raz nayusilniey proszę i bardzo proszę.

Jestem

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

z nayposłusznieyszem uszanowaniem

Nayniższy Sługa

M. Rzeczycki.

1829.
Marca 28 dnia. —
Wiatyków.

829 Kw. 10.

576

5

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Już zpełna dwa lata upływa jak przesyłając rękopis Grammatyki Łacińskiey nie mogłem nigdy przewidzieć żeby i prozba moia spełzła daremnie, i jeszcze na mieyscu przyszło utracić kilka dogodnieyszych zręczności do jego wydania. Wiadomo naylepiey WPDobrodziejowi jak wszelka literacka praca, chociaż w zamianę drugich nayponiżeyszą, dla właściciela jest cenną. Mnie oprócz układu dziełka samo nawet przepisywanie kosztuje rubli kilka. Przetoż nayusilniey upraszam WPDobrodzieja jakimkolwiek sposobem odzyskać od tego, komu tam podobało się tak długo a bezskutecznie przetrzymać i zamilczeć; i przez JX. Pilniewicza bez dalszey już a nader uprzykrzoney zwłoki oddać. Boleję bardzo że mimo nayleprzey i nayszczerszey WPDobrodzieja chęci, tamci dla Niego uprzykrzenie, a dla mnie strata na zwłoce wyniknęła. Powtarzając moję nayusilnieyszą prozbę mam zaszczyt wyznać

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Z nayponiżeyszem uszanowaniem
nayniższy sługa.
MDziedzicki.

1829.
Kwietnia 10. dnia.

577

M Soborski

z Krzemieńca
do Paryża

Krzemieniec 3. Grud. 1810 Ru

1.

Za pamięć twoią o mnie nieżmiernie obowiązany iestem. Rady twoie przyiacielskie dla mnie są ważne, prawda, że kiedy nas zdrowie i siły opuszczaią wtedy byśmy się radzi bawić, ale iak naniesczęście owczas podobno, nic człowieka bawić niepotrafi, albo gdy w czem rozrywkę znayduie, takrótki bardzo trwa moment. —

Póydę za twoią radą skoro mi zdrowie cokolwiek, i Doktor pozwolą wychodzić za próg moiego Domu —

Gdy zdrów zupełnie będę, wtedy potrafię się zabawić z moią Matematykę nay-miley, i oszukiwał bym ciebie słowy, gdybym ci powiedział że Rady twe równe dla chorego iako i ~~[illegible]~~ zdrowego, służy

powinny

iakoż przysłałeś że dla mnie prawdzi-
wie w swą porę, bo choć trochę lepiey
iak wprzódy, iednak ieszcze nadto
dobrze na zdrowiu mam się —
Gymnazium nasze zawsze iakieś nowe
smutki okazaią, Dnia wczorayszego
go P. Mniszek padł i wyłamał rękę
Całuię cię serdecznie, z owem uczuciem
które przyiaciel prawdziwy mieć
może zobaczywszy podobnego tobie
przyiaciela, Wspomniey niekiedy
o Scibor[s]kim iako rzetelnym twoim
Przyiacielu — a Gdy ci tak losy zrzą-
że masz w Naszym Kraju nadal zo[sta]-
wać chciey zostać z temi którzy cię
Kochaią, i są twemi przyiaciołami

Nayniższy Sługa

Sciborski

Krzemieniec 12 Grud. 1810 Ru

579

2

Gdy stan mojego zdrowia polepsza się chociaż bardzo zwolna, mito mi iest użyć te powiększenie sił, na napisanie tego Biletu do Ciebie Szanowny Przyiacielu; donosząc ci nasze nowiny Krzemienieckie.

1º. JW. Czacki już nie iest spodziewany w Krzemieńcu przed Kontraktami Kijowskiemi, tak twierdzi JW. Starościna, chociaż pismo Jego męża ostatnią pocztą nadesłane do Gymnazium zapowiada bytność Jego na dzień 15 praesent. w którem ma obchodzić pogrzeb Czecha Nieboszczyka.

2º. X. Osinski i P. Szemega po odebranych twoich listach przez W. Zurakowskiego pisanych, oświad

czyli

mi że będą mieli nieiakieś spra-
wunki przestać dla Ciebie do Łucka
przesekktem że mi zrobią ukontent-
towanie, gdy zechcą powierzyć na
moie ręce abym Ci albo osobiście
oddał w czasie Świąt Bożego Nar.
nadchodzących, albo odesłał przez
okazyą umyślną którą poszlę
niechybnie do Łucka, gdyby iakie
zdarzenie niedozwoliło bydź osobiście.

3°. W. Mirowski na podawaną, iak wia-
domo Ci prozbę do Gubernium na
Policmeysztra, otrzymał rezolucyą
Gubernską na Kommissyą maiącą
się odbywać w osobie Marszałka
Krzemienieckiego, i Chorążego Powia-
tu tegoż w Krzemieńcu, dla sądze-
nia tegoż interesu ———

4° P. Woyciechowa Jarkowska Panika Faworyta i moia. powiła Syna W. zaś Malawski utracił Coreczkę swoią Ktorey przyiscia na świat byłeś świadkiem

5° W. Jurkowski widział się ze mną po odjeździe twoim zapytywał z troskliwoscią o twoią Osobę i o Jey zdrowie mowiąc abym namawiał Ciebie do powrotu do nas. Odpowiedziałem mu że ia sam w tym naywięcey bym zyskał.

6° J. W. Z. iadąc na Mszę do X. X. Franciszkanow wywrociła się i chwała Bogu że bez szwanku pokazała tylko całemu Krze-

mieńcowi...

-- że choć w malenkiey Karjolce

można w Krzemienai mieć przy-

padek dla złych dróg i przyścia

A Dieu. Całuię Cię serdecznie

Szanowny Móy Joachimku

i Jestem prawdziwe

twoim przyiacielem

i Sługą nayniż[szym]

Szumska

Dnia 7. Stycz: 1811. Ru.
Krzemieniec.

Chociaż 1. Januar 1811 Ru. iuż upłynął i minął czas iednak życzeń moich przyiacielskich dla Ciebie Kochany Joachymku nigdy nie skończysię nigdy i nieprzemini chyba w Grobie —
Żyi zdrowy, wesoły, kontent zawsze ze swoich powodzeń w Nowo zaczętym Roku i w całem twoiem życiu, a takowa odebrana wiadomość będzie cieszyła twoiego Scibornkiego —
W Szemedze list oddałem, co względem niego piszesz abym zrobił, zrobię, tylko do tego trzeba mieysca i czasu wolnego abym z nim sam na sam mógł pomowić otwarcie, i przygotował Go tak, iżby nie raczył sądzić że mam w tem móy iaki interes na celu a nie Jego Dobro własne. - Nawet teraz gdybym mógł się widzić zacząłbym, ale może iuż Ci iest wiadomo że on od Dni kilku opuścił żonę swoią i przeniósł się do XX. Franciszkanow, myśli o rozwodzie iak mi powiadano, owoż trudnieysze może iest z nim widzenie się a nadewszystko On sam Musi bydź niespo-
Koyny

po takowym niemiłem rozstaniu się swoim z żoną, a zatém nieiest w stanie zdetermi-nowania sobą, aby zrobił podług rady mo-iey prawdziwie przyiacielskiey —

Za nowiny Komunikowane mi niezmiernie Ci wdzięczny iestem, i za list długi który mi był zabawką niezmiernie miłą, równie dziękuię.

Dotąd smutno mi iest przypominaiąc sobie że mi Doktor niekazał iechać do Łucka we Swięta a tem samem pozbawił mnie ukontentowania widzenia się z tobą i z inne-mi w Łucku.

Dziś iednak mam się coraz lepiey i może będzie moment dla mnie szczęśliwy że będę w Łucku.

Czytay teraz wiadomości Gymnazium naszego. —

1sza. Kassa próżna chociaż na 4. Klucze teraz zamknięta.. i niemasz nadziei rychłey, aby co wpłynęło, a choć co i wpłynie to ciężko by Nauczyciel był pierwszy do swoiey pensyi —

2°

582

2do. – Odezwę JW. Wizytatora Czackiego do ~~przyszłą~~ Uczniów i Nauczycielów Gymnazium, z oka-zyi Śmierci Nieboszczyka Czecha przyszle Ci pozniey, bo teraz posyłałem do P. Pre-fekta Jarkowskiego aby mi dał iaki Exem-plarz. Odpowiedział, że iescze dać niemoże niewiem dla czego?

3cio. Odebrałem List także od JW. Wizytatora którym wmawia we mnie że są Nauczy-ciele w Jego Gymnazium Nauk Matematy-cznych, o których ia dobrze przed nim mówi-łem, teraz gdyby iakie uchybienie było w Ich obowiązkach, tedy do mnie się zwróci ze swoiemi pretensyiami. Dziwna rzecz o kim że ia kiedy przed nim źle mówiłem ~~z~~ nadto powinien by napisać to co Ja mówiłem półtysta razy a co On nigdy niezrobił i co pozniey okazało się że niezrobiono przeto było złe i ambarasowa-nie. Że Gymnazium niezałożył w Łucku iak mi dał był słowo, to czuie teraz iak chybił, ale o tem niechce mówić i o wielu innych rzeczach, które trzeba było

inaczey

zrobic — ale pisze o tem czego ia nigdy
niemyslat, i nie mowit.

3cia Zabaw w Krzemiencu przyiacielskich, iak
byłes twarcą w Roku przesztym — nima
teraz i niebędzie — ale dzis iuz Szapar
Kiewicz zapowiada Redutę w Domie
Rautemberga —

4a wszyscy teraz Proffesorowie są zdrowi ale
Goli dla niedostatku Kassy —

5a P.P. Chonscy i Jeh Delfin zdrowi byłem
niedawno u nich — P.P. Jurkowscy
toz samo.

6a Znany Ci Poczmeyster Krzemieniecki
wraz ze swoią Konsolacyą, był u mn
w Nowy Rok i zaczął go od zbierania su
skrypcyi na loteryą iakieyś Dorozki
znac ze w przesztym Roku dobrze na tem
wychodził, i teraznieyszy tez od tego zacz

Vale et me ama.

Sabowski

Krzemieniec 24. Lutego
1811 Roku

4

Dwa Listy twoich, Szanowny Przyiacielu, Odebrałem, a zdrowie niepozwoliło mi ukątentowania, pisać nawzaiem aż w dwo w dniu dzisieyszym.

Pomimo stałego moiego przedsięwzięcia, iz chcę i usiłuię bydź w teraznieyszych wydarzeniach, Obojętnym i nieczułym nawszystko, na list iednak twóy Kochany Joachimku niemogę bydź nieczułym, owto iest list, który nosi piętno nieinteresowney przyiazni twoiey dla mnie, o którey ia od pierwszych dni naszey znaiomosci nigdy niewątpiałem, daiesz mi zawsze dowód oney gdy mowisz otwarcie, i radzisz dla mnie co tylko Serce twoie przyiacielskie Ci podaie – Tak iest Szanowny przyiacielu, czyli mnie strofuiesz, czyli mnie dziękuiesz, czyli chwalisz czyli ganisz, i.t.d. ia w tym wszystkim niewidzę tylko Ciebie iednego, to iest

moiego

przyiaciela Który ma prawo bez granic
nademną, bo iest moim przyiacielem
prawdziwym — Ile kółwiek więc przyiaźń
twoia Naymilsza dla mnie da ci pióro
w rękę, abyś kilka liter pisał do mnie
mów i pisz tak o moich wadach
do mnie iak gdybyś mowił i pisał
o cnotach gdyby iakie przypadkiem
upatrzyłeś we mnie, — Ja nieumiem
i niemam prawa gniewać się na
tego Którem u całe zaufanie moiey
przyiaźni oddaię z ukontentowaniem
Wydarzenia a bardziey moia nieostro
żność sprowadziły do mojego dawne
go cierpienia, które po większey części
już ustawało, rumatyzm w Głowie
i to było moią słabością prawdziwą
dolegliwą i niebespieczną, dziś przy
chodzę

do zdrowia potrosze, Ztc równie całkiem nieustało, ale tylko zmnieyszone odnawia się za lada okazyą, nakktórych niezręcznem niebywa Krzemieniec, czyli to uważymy Go ze strony lokalności, czyli ze strony Osób w nim zawartych, i iedno i drugie dla stanu zdrowia mojego iest zgubne. ---

Boleię niezmiernie że się z tobą widzieć niebędę gdy przed wielkanocą wyiedziesz, bo gdy zabawisz do czasów dalszey wiosny tedy będę w Łucku, abym ciebie uściskał.

2 Nowin Krzemienieckich wiesz już pewna niektóre, iakkoto.

1o. JJP. Słowacki zdeterminowany iechać do Wilna i taką dał odpowiedź na Pismo P. Śniadeckiego Rektora

2° P.P. Szemegowie podzielili się i mieszkaią
z sobą znowu wspólnie —

3° Policmeyster zmieniony iescze nie iest
iednak tego w Jego mieysce mazą

4° P.P. Brzeg… kupuią Dom u P.
Stowackiego w celu mieszkania w
Krzemieńcu.

5° P. Lernet czeka na przybycie P. S.
rosty Czackiego aby Go wprowa-
dził w Jego Obowiązek

6° Katedrę Wymowy i Literatury za-
mienia P. Sniadecki swoim pi-
mem na iedną, pod nazwiskiem
tym Ktore się podoba obrać P.
Staroscie.

7° Professorom dotąd iescze niewy-
płacono tylko poczęści. i t.d.

Bywaj zdrow, wesoły, i szczęśliwy
Cher Ami tego Ci życzy twoy
prawdziwy przyiaciel i Sługa
Sub… [illegible]

Krzemieniec 11. Marca 1811.

Szanowny Przyiacielu! Używam polepszonego stanu mojego zdrowia na zabawkę dla mnie naymilszą, to iest napisanie do Ciebie —
Dnia Onegdayszego przyiechał JP. Starosta Czacki z Zytomierza do Krzemieńca, opiszę Ci więc zaszeguły wiadomości które z nim do Krzemieńca razem przyiechały.

1º. W kilka Godzin po przyieździe swoim szedł do Sali Kommissyi Eduk. i wstąpił do mnie bo wiesz że mi po drodze było. W łatwey Jego rozmowie ze mną bardzo krotkiey, rozkład żale swoie nieutulone nad oddaleniem się J.O. X. Czartoryskiego Kuratora od wszelkich powinności Krajowych, roku..iąc ztąd dla Edukacyi Guber. Wydziału Wileńskiego wielkie niepomyślności.

2º. Opowiadał treść listu tegoż Xięcia Kuratora do Imperatora Alex. I. który miał być z Puław pisany, do S. Petersburga po odebraney wiadomości o Reskrypcie Jgo Jmp. Mci względem przeniesienia Gymnazium, w którym między innemi dosyć śmiało wyrażonemi myślami, miała być i ta iż Kommissyia teraźnieysza na byłe przeniesienie Gymnazium, i Jey naczelnika, powinna była raczey wypaść wprzód na Osobę samego Xięcia Kuratora

6

3° Że to pismo Xięcia i wiele innych pism Obywateli Guber. Wołyńskiey do Ministra Oświecenia pisanych sprawiło iż JW. Gubernator Komburley odebrał kilka pism od Ministra Oświecenia zwyrażeniem iż już wola Monarchy iest aby ta Kommissya iak nayprędzey się kończyła i niewchodziła w szczegóły zaięte Reskryptem. Stąd ma bydź wkrótce Gubernator Wołł. wKrzemieńcu dla widzenia niektórych artykułów Fabrycznych Gymnazium.
Czyli to tak iest lub nie penes autorem fides. iak mi mówiono takie donoszę.
4° – Professorowie mięą iescze wczasie płatni za teryat Styczniowy. a już mamy projekta, i sprowadzonych Architektów do Fabryk maiących się nowo rozpocząć, iako to Kollegium Chirurgicznego, i Sali Malarstwa na Gorze Sali Bibliotecznej.
5° Sławackiego wszelkiemi siłami odwodzi JW. Starosta od iechania do Wilna wiele mu naypięknieyszych rzeczy obiecuie w Krzemieńcu. Niewiem iak się zdecyduie JW. Sławacki Czas odkryie i Jego stałość i moc wymowy i Obietnic JW. Starosty

586

6° Potem wpadł w mowę powodów które go zniewoliły interessować się za P. Lernetem aby był Dyrektorem Gymnazium Krzemię; ale że tych powodów niezmiernie wiele byłoby pisać, przeto zostawuię ie do ustnego naszego mowienia, Gdy się z tobą przyiacielu zobaczę osobiście w Łucku za tygodni trzy, czego iak usilnie pragnę, takteż się niemylnie spodziewam gdyż stan mojego zdrowia pozwoli mi tego, Lękam się tylko aby moie nadzieie niebyły zawiedzione przez twoy wyiazd do Xięstwa Warszawy ———

7° P. Jarkowskiemu Prefektowi naymocniey iż gu przestąpił P. Lernet w Dyrektora urzędzie JW. Czacki powiększył pensyą do 1000 Rub. srebr. i Krzyż 4. Klassy S. Włodzimierza. wyrobić w S. Peterzburga obiecał. tak tedy chce nadzieię Prefectus uspokoiony i kontent —

8° Professorowie Gymnazium iescze w całości nie są płatni za tercyał Septembrowy z trudnością tu idą intere ssa

pieniężne a osobliwie niektórzy z Professo
ierpie natem muszą —
z W. Szotakowskim widziałem dnia
wczorayszego zdrów iest zupełnie i po
wiedział mi że nic do niego niepiszę,
chociaż on pisnie —
PP. Chorzkich i Jurkowskich oddam
niewidziatem gdyż Marcowe chu
kazą im baczyć na swoie zdrowie
i dla doświadczonego romatyzmu
niewychodzić z domu. Mówił mi iedn
P. Szotakowski iż się dobrze na
zdrowiu i kieszeni maią —
PP. Szemegowie w zgodzie, Szemega
niemyśli odmieniać mieysca Krzemień
ca. P. Czechowa wyiedzie zaraz po
wielkiey nocy raz nazawsze z Krzem
ca do Krakowa. P. Śniadecki wziął Jey
interes emerytury na siebie, gdyż JW
Starosci nieufa boiąc się aby tak nie
było iak z Szeytowy która żadnego
zapewnienia swey Emerytury od Mini
stra niema tylko na pismo Starosty
Kassa Gymnazyalna wypłaca. co teraz

a teraz już się chwiać zaczyna
Gdy Uniwersytet przepisał pewną
manipulacyę względem Kaßy
Gymnazyjney —
Dziwić się pewna będzieß że
Matematyk Przestępny niewy-
Kalkulował rozległości papie-
ru stosownie do swojch myś-
li które nanim świat wy-
razić – ale przestanieß się
Dziwić gdy zechceß wspom-
nieć iż pióro datego do któ-
rego Niemogę przestać pisać
tem gdzie Papier kaze, tea
tem gdzie Osnua przyjacielskie
Karaty by zaprzestać, które
że są bez granic, więc nie-
ma wielkości Papieru aby
one

mogł ogarnąc. Spieszyc się
iednak musze z ukonczeniem
Pisma abym ciebie nieiogma-
wił w Ziewaniu i z nudę
a Zas dla siebie mial ieszcze
mieysce dołozyc te słowa dla
mnie wyrazy, iż iestem
z prawdziwem uczuciem
przyiacim. tout à Vous.

Sciborski

Krzemieniec 31. Mar: 1811.

Czyli mi dajesz w liście twoim napomnienia lub zdrowe rady i przestrogi, czyli łaiesz, ganisz lub chwalisz; zawsze ie, czytam Szanowny Przyiacielu! z równym ukontentowaniem, bo znayduię w nim przekonanie się o twoim dobrym Sercu i przyiaźni dla mnie ‒ ‒ ‒ Jako twemu przyiacielowi przebaczyć w słowach niemogłeś, bo znasz swiętą powinność przyiaciela, iż Przyiacielowi trzeba prawdę mówić. ‒ ‒ ‒
Lecz iako człowiek, niewątpię iż znaydę u Ciebie przebaczenie, ludzkiem [?] człowieka iest mylić się, mylemy się wszyscy, a nayczęściey w naszey własney prawie, i Rozum, który sobie każdy Człowiek za napierwszy dar od Stwórcy wzięty poczytuie, zdaie się że mu iest dany na iego własną krzywdę, bo dla tego, aby poznawał swoie błędy wtedy kiedy ie iuż popełnił ‒ ‒ ‒ ‒
Lecz zboczyłem za nadto od celu mego pisania który iest iedynie abym przed tobą mówił to w mnie kontentuie lub smuci i nawzaiem cieszył się lub smucił z tego co ciebie cieszy lub smuci ‒ ‒ ‒

Zawdroney [?]

Zazdroszczę tobie, obcowania twego z Strzedowskim Morawianinem, bodaybym i ia nigdy niemiał do czynienia w Krzemieńcu byłbym z umarłemi, bo z żyiącemi, ozobliwie u nas w Krzemieńcu niezmiernie trudno....
Wszelako poznano że umiem być obojętnym i przez to samo zmnieyszono wiele drobnostek które mi poddawano do moich przykrości.
Skoro droga i aura pozwoli ieżdżenia tedy dla agitacyi będę ieździł, a dla ukontentowania widzenia się z tobą przyiacielu i z poczciwym Żurakowskim będę w Dubnie na dni kilka.
To co mi pisałeś z takiemi detalami o Ołdakowskim niezmiernie mnie ubawiło. pauvre oiseau il est pris.
Gdy trafił nawzaiemność więc wszystkie Jego troski i niespokoie przynaymniey osłodzone zostaną Mais malheureux si son coeur aspire au rocher dure.
zwiędnieie iak siano a dni Jego i nocy zastanie będą smutkiem i wzdychaniami. Niepowiem Mu Jednak nic że wiem o tem.

bo niezmiernie mi żal iest ludzi cierpiących, martwić — —

Szemięga pisze do ciebie różne wiadomości około sa Karpackich, ia chciałbym tobie co donieść z nowin Krzemienieckich. ale iak na moie nieszczęście nic nie wiem prócz tego, co następuie ——

1° JW Starosta Czacki pewnie powracaiąc z Poryczka będzie na Łucku, będziesz się z nim widział — Jeżeli sądzisz że to twoim ~~interessom~~ nie poprzeszkadza tedy mógłbyś przyiechać do Krzemieńca, i z twoiemi przyiaciołami się obaczyć, a przynaymniej gdy ia będę w Łucku tedy wraz ze mną do Krzemieńca na iaki dzionek przyiechać byś mógł, i tymże furmanem powrócić. — Mais avec le Comte Czacki il n'y a rien à faire Je le compris. Mon Intention est aussi aspirer a Wilno. le sejour de Cremieniec est pour moi afreux. ——

Muszę

Muszę skończyć list mój bo nadto, ciebie znudzę, iż że będziesz go czytał w czasie samych święt wielkanocy gdzie będziesz miał zabawy pobożne. Konkluzyą więc położę memu pismu łącząc go życzeniami wzaiemnem dla ciebie być zyt zdrowy i wesoły przeżiąc upłynienia tysiącą wielkanocy ~~[illegible]~~ maiących dla ciebie zawsze same ukontentowania i pomyślności tak i za będę kontentnieyszy i weselszy iako kochaiący ciebie przyiaciel i sługa

Żaboroski

Krzemieniec 12. Maja
1811 Roku

7 590

Nadzieja, którą powszechnie zowią darem dobroci Stwórcy dla swego stworzenia, dosyć długo trzymała mnie w omamieniu – Od samey bowiem Wielkanocy nią karmiłem się i oddychałem, choć Łuck o mil 9 od Krzemieńca zawsze, iednak kładąc się spać, sądziłem że dzień jutrzeyszy postawi mnie w Łucku, że będę oglądał ciebie, i innych moich przyiaciół – Pierwsze dwa tygodnie przeszły, za radą Doktorów, bez skutku, bo wiatry ostre zdawały im się niebespieczne dla mego rematyzmu, znak to iest że nie wiedzą iż Aura Marcowa przyjemnieysza byłaby dla mnie w Łucku, niż Majowa iest w Krzemieńcu –

Po upłynionych 2. tygodniach czułem się coraz lepiey na zdrowiu, ale Nadjeżdża JW. Czacki z Poryćka z nowiną, iż Kommissya za Reskryptem Monarszym ma na dzień 20. Kwietnia zjechać do Krzemieńca – – Trzeba aby Osoby Gymnazii w ówczas wyrównały liczney Armii Napoleona!

co do wielości; więc Ogrodniki, Ogrodniczki
i Szwaycary Szkolne, trzeba aby pomna-
żały liczbę osób składaiących tę Szkołę,
trzebasię było i mnie domyślić, że wyiechać
z Krzemieńca Niepodobna, i JP. Lernet sprowadzony
z Dubna został. Tak zupełnie
to reszta dni Kwietnia, iż ia zawsze
w Krzemieńcu zostawał niechcąc iednak
na moiey nadziei bycia w Łucku. —
Nadeszły dni Maja, P. Zettel Majer oświadcza
mi że ten Miesiąc zwłaszcza przy
takiey pogodzie Naylepszy iest skutecznego
ukończenia Kuracyi przez Kompiele,
Ciepłe siarczyste, poźniey gdy upały nastaną,
twierdzi że będzie czas dobry tylko
dla Kompieli umacniaiących i zimnych,
Idąc więc za zdaniem. Navigando Gubernatori
est obediendum, zaczołem Kompiele
i dziś już 10.ta Kompiel brałem. a zawsze
w Krzemieńcu, i zawsze w nadziei do Łucka,
Trzeba było do Moiey Niecierpliwości od
X. Osińskiego odebrać twoy List pełen
dla mnie

smutku, bo mi zapowiadasz ~~[illegible]~~ bliski
twóy wyiazd z Wołynia —
Przyiacielowi, iakiego mam w Osobie
twoiey, niemogę tylko życzyć tak iak
sobie samemu, gdyby Ci więc nic się nie sta-
ło nieprzyiemnego w życiu przez twoie ie-
szcze strzymanie się na Wołyniu, prosiłbym
Boga abyś ieszcze niewyiechał, gdy iuż
tak padnie że Grzyszmika prozby niebę-
dą wysłuchane w tym względzie, przy-
naymniey ty sam wysłuchay to co piszę
dziś do ciebie z prozbą, abyś raczył za-
chować mnie w Liczbie tych Którzy maią
za naywiększe ukontentowanie bydź
twoiemi przyiacielami — Pisz gdy Ci
Pora i sposobność podasię do mnie, i sądź
że Każda pomyślna nowina o tobie po-
cieszy mnie w moim życiu Krzemienieckim
nader mi niemiłym. Mnie zas naymiley
będzie choć pismem dzielić twoie szczęście,
lub, uchoway Boże iakie nieukontentowa-
nie. Przygotuy się wcześnie Szanowny
Joachimie

w Swiecie do Onych przemian, Ktore
zycie ludzkie przeplatać muszą niech
bieć, Szczęscie, i nieszczęscie, są to nieod
pne towarzyszki, rodu ludzkiego, ubiega
mysię za pierwszem, a ile możnosci
unikamy drugiego, Szczęsliwy zawsze
Kto z iednem i drugiem zdybawszy się iedn
zawsze twarz zachowa —
Ciekawy iestes zapewna wypadku, iaki by
dla Krzemienca po ukonczoney Komm
Gdy będę szczęsliwy zastać Ciebie w Łucku
pogadamy o tem, gdy odjedziesz opiszę
ci wszystko, — *Ego autem omnia semi*
video. —
Bywaj zdrow i zawsze szczęsliwy, a
zachowaj w Sercu i pamięci Tego Kto
pragnie bydź na zawsze niezodmiennym
Przyiacielem i Sługą twoim.

Saborski

814. Luty 4.

592

8

Wsród tylu smutnych wydarzeń dla Szkoły Krzemienieckiey, od twoiego stąd przyiaciełu wyiazdu, pierwszy raz pismo twoie doszło. Niebez uczucia rozpieczętowawszy uyrzałem twoy podpis; staneły mi natychmiast obecne w umyśle chwile które owczesnie ztobą naszmerzkach naukowych przepędzałem; mieże one mi były tak iak twoia przyiaźń dlamnie. —

Cóż też nie myslisz żeto nigdy iuż zbliżyć się do okolic wołynia gdzie twoich krewnych i twoich przyiaciół zostawiłes? Nielękay się powszechnego przysłowia, które twierdzi że czas odmienia wszystko azatem i przyiaciół, nie twoi przyiaciele z upływem czasu uznaiemiaią się w przyiaźni dla ciebie; — — Bardzo mało napisałes mi przyiacielu, iak cię powodzi; chcesz co wiedzieć o moim byciu teraźnieyszym o to masz iego Obraz: Pamiętam kiedy się oddalał z Krzemieńca, w tenczas cierpiałem iako człowiek przypadek złabości zdrowia kilkomieśięczny, lecz owczesne cierpienia porownane z teraźnieyszemi wynikaiącemi z moich obowiązkow, przez fatalny zbieg przykrych okolicznosci dla Szkoły Krzemienieckiey,

mogę śmiało nazwać ukontentowaniem.
Zgon Tadeusza Czackiego, przerwanie wpływu Uniwersytetu Wileńskiego na Hierarchią Szkolną Gubernii Wołyńskiey Podolskiey i Kijowskiey, zwiększyły moie trudy i prace, i zdarzenia niemiłe i zrobiły moy stan życia niezmiernie przykry; ale cóż Szanowny Joachimie, trzeba znosić cierpliwie w życiu to wszystko cokolwiek nie od nas lecz od Koliezności zależy, tę ia maxymę chcę w sobie utwierdzić choć krotkie iuż dnie moiego życia wiek mi moy zamyka trzeba i te przecierpić, tęto maxymę radzę i tobie kochany przyiacielu przyiąć, z tą tylko różnicą, iż kiedy ia w cierpieniach moich pocieszam się krotkością czasu ktory mam cierpieć, ty w kwiecie twoiey młodości pocieszaysię nadzieią, iż przetrwasz to co ci iest nieprzyiemnem, a nastąpią dla ciebie lata i czas ukontentowania i pomyślności.
Gymnazium Krzemienieckie ma też same dotąd Osoby Nauczycielskie

które odjechałeś w Krzemieńcu prócz zmarłego Tadeusza Czackie-
go, i Nauczyciela Matematyki wyższey, który w przeszłym
roku przybył z Wilna. Teraz niewnoś sobie, że [illegible]
[illegible] aby gdy Osoby Nauczycielskie nieodmieniły się, i stan
Nauk także nie podpadł odmianie w tey tu Szkole.
Nauki daią się teraz trochy porządniey mniey pracuią
Uczniowie pamięcią ale więcey uwagą, znasz iakie tu nad
użyciu pamięci było w Uczniach zwłaszcza w Naukach
Moralnych i Historycznych. Karność pomału się wpro-
wadza ale to zwolna iść musi dla wielu przeszkód, któ-
re są zabytkami dawnego nieporządku. Nauczyciele
pracuią iescze wprawdzie z iednostaynem usiłowaniem
lubo nie są płatni blizko Roku. s.p. Tadeusz Czacki
od umarł Gymnazium zostawiwszy mu Długów na-
robionych przez dawny nieporządek Rub. sr. do 50000
nakoniec Kommisya Sądowa Edukacyina zd[illegible]miała.

czyli

raczy zdziecinniała bo prawie teraz przez staruszka sobą

sługę znanego tobie Zawisza, Platera, Steckiego. i td.

Olizar, Boreyko wzięli odstawki czyli grzeczniey mówiąc

demissyą. lecz dosyć już pisać o drobnostkach Krzemie-

nieckich. może znaydę znowu porę przestać co w później

o Krzemieńcu ważnieyszego w nadgrodę tylu teraznięy-

szych dziecinstw któremi cię nudzę.

Dziełka twoie przysłane oddałem przy piśmie Biblio-

tece Krzemienieckiey i mam honor złożyć Podziękę w

imieniu dobra Naszey Szkoły.

Zrób mi też Łaskę i day wiedzieć przez okazyą iakaby się

wydarzyła. Wiele iuż Tomów wyszło z druku Dykcyo-

narza polskiego przez JP. Linde na prenumeratę przed

kilku laty ogłoszonego. Nadto ten Tom który przed

rokiem wyszedł z druku ma wsobie dedykacyą dla

iakiey osoby żyjącey czyli iuż umarłey uczynioną

słowem radbym wiedział ~~do~~ komu każdy Tom tego

dzieła iest dedykowany. o co mi nayusilniey idzie abym wie-

dział day wiedzieć proszę ciebie twoy prawdziwy przyiaciel

Krzemieniec 4. Lutego
1814. Roku

i Sługa nayniższy
M. Sciborski

Krzemieniec 10 mar. 1816 r.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

W. Żółkowski przesłał mi Książki i forszryfty o które prosiłem, dzisieyszą Pocztą przesyłam mu należytość za nie: i o dalsze kontynuowanie dla mnie Jego Łaski upraszam. –
Przesłał mi dziełko WWPana Dobr. pod Napisem Historyka. które przeczytawszy, mniemam że to iest krótkie, jasne i porządne rękowodstwo dla uczących i uczących się Historyi: Nie może tedy bydź niepożytecznem dla młodych i Starych oddaiących się ogólnemu czytaniu Historyi
Proiekt WWPana Dobr. względem ustanowienia Księgarni ruchomych po Guberniach, gdzieby mogły się rozchodzić

i bydź z przedawanemi pożytecz-
pisma przynaymniey Krajowe
byłby nader pożyteczny dla po-
bliznego oswiecenia, ale takie
srodki do iego usktutecznienia
wiadomo ile każdy transport po
naszych Guberniach iest trudnym
Policye ziemskie i mieyskie, bar-
dziey trudnią się ułatwiaią prze-
woźkę wszelkich rzeczy; Woysko w
Czasie zostawiliby bryżkę z xięż-
kami na polu, a konie zabrali
pod swoie bagaże. Trzebaby oszu
Kapitału aby załoźyć przynay-
mniey po miastach znacznieyszych
w Guberni Sklepy dla przedawa-
nia xiążek, trzeba Osób do dozoru
i przedaży i.t.d. a to wszystko trudnym
iest do wykonania. — Już od lat
kilku niewidzę rozwożących xiąż-
ki po naszym Kraju, iak było to.

Odawniey, z Krakowa i Warsza-
wy Xięgarze rozwozili po całym
Kraju, wychodzące z pod prassy pi-
sma Polskie.. U nas w Pocza-
iowie tylko można dostać xię-
żki z modlitwami. Kiedy w tym
mieyscu mogłaby bydź Xięgarnia
handlowa Xiążek, gdzie rocznie
tyle przyieżdża z różnych mieysc
pewnie by każdy kupował Xiążki
gdyby tam przedawane były.
Przepraszam WW Pana Dobrodzieja
że nie mam czasu dłużey z nim
pomówić w tym ważnym dla o-
świecenia publicznego przedmiocie
Bo mi nad szyią stoi już kilka
osob w interessach Gymnazyinych
Muszę kończyć z wyznaniem
prawdziwego uszanowania i przy-
iaźni z którą zostaię

WWPana Dobr.
nayniższym sługą
N. Siboński

Siborski   Paryż $\frac{10 \text{ Febr.}}{20. \text{ Janua.}}$ 1821 roku. 596

10

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Niech to Pana niedziwi, że tak późno daię wiadomość o sobie, w ogromném mieście, iakiém iest Paryż trzeba długiego czasu aby się, choć poczęści można w niém rozpatrzyć, a ieszcze dłuższego aby można znaleść okoliczność zaznaiomienia się z osobami tuteyszego Uniwersytetu.

Osoby Nauczycielskie rożnych fakultetów tuteyszego Uniwersytetu, mieszkaią po różnych mieścach Miasta, tak daleko rozpołożonych od siebie, żeby bydź u którey, trzeba na to wybierać dzień ieden dla iedney osoby, przypadkiem niezastawszy trzeba na to odkładać znowu dzień iaki drugi: i tak następnie: pierwsze bycie nie stanowi tylko ceremonię aby można mieć znaiomość bliższą trzeba szukać pory częstszego widywania się, co też przychodzi z trudnością, bo nie iedno ale tysiąc iest mieśc w których różne te osoby bywaią, nigdy zatém razem niemożna się widzieć nawet z dwoma osobami Professorami. Na słuchaczach lekcyi publicznych nie zbywa tuteyszych fakultetach, tak są zawsze sale lekcyi publicznych zapełnione, że brakuie

miesca dla słuchaczów.

P. Rudominy ani P. Abramowicza niezastałem w Paryżu, Rudomina wyiechał do Anglii, a Abramowicz, iak mi mówiono powrócił do Wilna, pisma więc Pańskie do nich zostały dotąd w moich rękach, i zapewna powrocę z niemi wraz, do Kraju i do Pana.

X. Czerskiego zastałem w Paryżu prawie tylko co powrócił z Londynu, i razem zjechaliśmy się do iednego Hotelu, oddałem mu list Pański, był łaskaw iako wiadomy tu miesca, dopomógł mi do wybrania stancyi, stosownie do mojego i moich elewow celu, aby mieszkać wśród Nauk, dla których tu bawiemy. Życzył on sobie wyiechać do Włoch dla przepędzenia zimy w łagodniejszym klimacie, ale gdy wkrótce we Włoszech zaszły niespokoie więc poiechał do Marsylii, powróci do Paryża nieprędzey iak w Maju.

Rozmawiałem się z celnieyszemi redaktorami pism naukowych periodycznych które tu wychodzą w Paryżu, czyliby przysyłane ~~przysyłane~~ czasem materye Naukowe od Osób Naukowych z naszego Kraju, niechcieli

597

przyimować do swoich pism periodycznych,
chętnie się zatem oświadczaią, lecz chcą aby
takowe Materye wyłożone były w ich naro-
dowym ięzyku, aby na Kosztach były affran-
kowane, aby Nazwisko Osoby i iego obo-
więzek były podpisane na Manuskrypcie
i aby Manuskrypt był czytelnie napisany.
Korrespondencyi Naukowey przyimować
niechcą, przez wzgląd że poczta wiele Kosztuie
Xięgarze tuteysi ieli się z zapałem do wydawa-
nia Nowych edycyi dzieł Autorów panowa-
nia Ludwika XIV. i pozniey szych sławnych –
Encyklopedia podług nowey redakcyi iest
przedsięwzięta. drukować, wychodzić zacznie
od 1. Maja teraznieyszego 1821 roku. —
Nowych pism w Materiach ważnieyszych
niewidać aby teraz wychodziły, pisma ulotne,
drammatycznych niewiele, o to są produkta pis-
menne niektorych pisarzy teraznieyszego
stanu Francyi.
Częste Licytacye Xięgarni i bibliotek prywatnych
podaią sposoby do nabywania Xiążek w taniey
bardzo cenie, kto więc by sobie założył cel naby-
wania dzieł ważnieyszych na licytacyach, temu

tu xiążki przychodzą wzbyt małey cenie, lec
ich transport do naszego Kraju iest zawsze
i trudny i kosztowny.
Jeżeliby co Pan miał mi tu do rozkazania pro
w imie dawney naszey przyiaźni, bez żadn
ceremonii przysłać mi polecenia swoie
spełnię z ukontentowaniem cotylko zmogę
coby zaś przechodziło moie siły wszystko
nanie i sposoby iakie tu mieć mogę, to p
znać raczysz niemożnoscią, a zawsze mn
nieprzestaniesz uważać tylko iako chcąc
dać Ci dowody prawdziwey przyiaźni i w
interessownego naszego pożycia —
Xiąże Kurator wydziału Nauk wileńskieg
Uniwersytetu, bawi tu od trzech miesięcy
na wiosne ma jechać do Wilna —
Moy adress gdy Pan raczy co pisać iest:
à Sciborski, — à Paris. rue des postes
l'hôtel de l'Estrapades N°. 2.

Prawdziwy przyiaciel i sługa nayniższy
Sciborski

Paryż 10/6 Junii 1821.
rue d'Enfer No. 9.

11.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

W Styczniu teraźnieyszego roku pisałem do Pana, nie wiem czyli to pismo doszło rąk Jego, bo zapomniałem domu tego w którym mieszkasz i iaki iest Numer. Donosiłem wtedy Panu że w dzienniku pod tytułem Tablettes universelles, oświadczył mi redaktor umieszczać, przysłane sobie od Pana recenzye, względem dzieł [illegible] dawnych lub teraźnieyszych ściągaiących się do Literatury Polskiey, z warunkiem aby te były pisane dobrze i czytelnie po francusku; i byle imie recenzenta było napisane—

Teraz gdy W. Kanclerz wyieżdża do Warszawy z Paryża mam za przyiemną powinność uwiadomić Pana [illegible] i dodać wiadomość następuiącą—

Od początku roku teraźnieyszego zawiązało się w Paryżu Towarzystwo do wydawania pisma periodycznego pod tytułem Revue Encyclopédique. Maiące za cel umieszczać wszelkich narodów Europeyskich, roboty i prace naukowe, Dyrektorem tego ogromnego przedsięwzięcia iest P. Jullien starszek dawniey [illegible] woysk [illegible] mieszka zaraz przy moim [illegible] rue d'Enfer St Michel No 10. poznałem się z nim umieścił on iuż w Numerze III. tego pisma niektóre wiadomości

tyczące się Literatury polskiey, były one mi podane z Puław.
iak się domyślam z pisma. teraz nadesłano mi kawałek
z Warszawy o stanie i postępie Literatury polskiey w
Królestwie Polskiem w roku 1819. podobno od P. Platera
ale i on nie jest z tego opisu kontent i My polacy nie
będziemy podobno. będziesz czytał i osądzisz lepiey iak
iako który w tey mierze nie mogę bydź sędzią dostatecz-
nym, zatem tylko iako rodak że u nas zawsze będzie
iakaś osobistość robić parcyalnemi we wszystkim
tem co robiemy lub piszemy. &c &c —
Gdy więc z pod twoiego pióra wypracować co będzie się
tobie zdawało, aby było umieszczone w piśmie perio-
dycznem Revue Encyclopedique przysyłay to
pod moim adressem do Paryża. à Sciborski
rue d'Enfer No 9. ia tu postaram się aby było umie-
szczone. Mam wstęp i zażyłość z M. Julien raz w tygo-
dniu bawiemy z sobą sam na sam od 11. z rana do 2 go-
dziny popołudniu w zamiarze wiadomości i rozmow
Naszey literatury mówiłem o pracach Pana w tym rodza-
iu trzeba tylko aby recenzya mogła przyyść od Pana
do mnie, wiem co potem trzeba będzie tu zrobić namie-
o Bibliotece Warszawskiego Uniwersytetu czyli Liceum

Ktorą urządzasz chciey przystać detale, —
wreszcie opowie ci w Warszawie więcey ia kończę
wyznaniem prawdziwey przyiaźni i poważania
wysokiego ktore dla Jego Osoby mam i mieć nie
przestanę zostaiąc

WMWPana Dobrodzieja
Nayniższym Sługą
Sułkowski

A Monsieur

Monsieur Lelewel.

Bibliothequeur de l'Université

de Varsovie

à Varsovie

13 600 12

Paryż 15. Febr 1822 roku

Od czasu odebrania listu Panskiego i notat do niego dołączonych drugi raz mam ukontentowanie pisać do Pana; w pierwszem pismie doniosłem Panu, że przysłane wiadomości od Pana oddałem redaktorowi pisma rewue incyklopedycznego, przewieść kazałem całkowicie wszystkie na język francuski, co iest też trudno bo mało iest takich osob z rodaków francuskich ktoryby mogli rozumieć język polski. Nie ubiegają się tu oni o części litteratury słowiańskiey chyba żeby widzieli zaraz że to im znaczny dochod zrobi bez podejmowania nakładow, raczey starają się chwytać wszelkie wiadomości oryginalney dawney litteratury Chiny, Indye wschodnie, Egypt są ich ulubione kraje o których wiadomościami napełniają wszystkie pisma periodyczne —

Proponowałem P. Julien czyliby niechciał utrzymywać ciągłey korrespondencyi z Panem

względem literatury polskiey. Odpowiedział mi
że radby mieć swoich Korrespondentów
wiadomości literackich z Polską i Rossyą
ale żąda funduszu stałego nato we Francyi
takato iest miłość literacka w Paryżu że
trzeba aby widział swoy zysk literat tutey-
szy i wtedy może wchodzić w korrespon-
dencyę literackie, i ktoż on też cokolwiek
wprzedmiotach naukowych piszą maią
zato zaraz zapewnioną nagrodę sowitą od
księgarzy Paryzkich których liczba wielka
i konkurencya iest przyczyną wychodze-
nych mnostwa pism nowych a powiększey
części mniey ważnych i niedbale pisanych.
Mania pisania we Francyi ma swoie pobud-
ki w kosztach księgarzy tuteyszych którzy
kupią bezbraku manuskrypta czy złe szy dobre
byle nowe.
Ja wyjezdżam z Paryza za tydzień cztery i
iuz w nim napowrot niebędę porządku

przez Szwaycarję do Kraju napowrot bo
mi zdrowie nie służy
Sciskam Pana serdecznie po tysiąc razy
zostaiąc z nieodmienną przyiaźnią i sza-
cunkiem wysokim ktory powziąłem
ku Jego Osobie od pierwszych dni po-
znaniasię naszego.

M Sułkowski

31 Maja 1809.
w Wilnie

Szanowny i Kochany mój Joachimie!

Chociaż mieszkamy w jednym mieście,
jednakowoż dla naszych zabaw i czynno-
ści, widziemy się bardzo rzadko, i dlatego
twój lektor niespodzianie oświadczony
mnie był. Ks. Kardynała Kontry-
mu. przysłany, który ku tobie mimo,
i jako powstała z rysunku, sprawiła
mnie niewypowiedziane ukonten-
towanie, iż raczył o mnie pa-
miętać: ale lepiej byś zrobił, gdybyś
do mnie prosto kilka wierszy
napisał.

Codziennie, ja zdrów. wesół. jestem

zatem i przystoje iescze u tutey

szey Gubernatora zadekretana.

Gdyby niebyło nawału Interesów

miał bym siebie z naymniey słówko.

Ten rok coś przeszedłem znak

stawił potwórbanku; albowiem

ni czem nieczytał, ale w ócrystem

w pokoiłach; ale może nadar-

kować pakcie. wiesz Grunt mok

go postępowania; on zmienionym

bydź niemoże; ~~[illegible]~~ —

Był tu niedawno Ignacy Załeski,

przeszedłem znim naymilszy czas.

Day Boże żebym na każdym czas przy-

603

pocztą tak dobrze wychodzi, jak nawet

bo on niemie kontynuacie wszystkie. —

Nie będzie tutaj wkrótce kochany Piotr

[illegible]. — Teraz zaś do tego [illegible] iż to

że nie ma tu nikogo z których ludzi, z któ-

remi byłem mógł przepędzić czas i moi

[illegible]. — podobno jak z wami

Kochany Joachimie! i nayda domek

choć wiek, jak tymczas, opisz swój

stan. — Tocznie dałeś mi słowo

przyjazni, i ja do tego prawa nie

przyznam, i ja do tego prawa nie

od stępuję, ar chyba mnie zawsze

godnym być uznał. inaczej zało-

być mi niemiłe podawanie kochi

tego przekonania

Jaremowsz jestem tego

żeś mię kiedyś kochałeś —

szanowny nasz Szeluta umarł.
Zapewne o tym jesteś uwiadomiony
od kogo z Akademików. miał podobno
tobie długi darować, według
przed śmiercią zrobionego rozporządzenia.

Na ostatek muszę ci tylko dodać,
że napisał do ciebie pierwszy, niż z
domu, mając sobie za obowiązek
przyjaźni, której tyle dni nie do-
pełniłeś. ale skoro nie odbierając
i zatym od ciebie żadnej odezwy
~~Kiedy~~ rozumiał, jak wyżej powiedział,
Lecz w tym przypadku będziesz ci zawsze
szanował, ale nie kochał, bo kochać
można tylko będąc zimnym uczuciem
kochanym. adieu. Kochający jestem
Adryan Lebiedowski

peterburg 7bra 24 – 1819.

12/3/6

602 2

Szanowny Przyjacielu Panie Joachimie!

Szkolne koleżeństwo a ztem bardziey szczególna przyjaźń, którą mnie zawsze zaszczycałeś, a której zawsze znałem cenę, dadzą mi śmiałość do użycia tego poufałego tonu, jaki tylko między przyjaciółmi egzystuje, y takiego charakterowi także nigdy nie odmieniaymy(?). Mimo przerwaney między nami przez długi czas kommunikacyi, nigdy nie opuszczałem okazyi abym dowiedział się twego powodzenia. Cieszyłem się dowiedziawszy się że byłeś wiceprofessorem historyi powszechney w Uniwersytecie Wileńskim, gdyż rozumiem(?) że byłeś na swoim mieyscu, oczekiwałem dostąpienia(?) professury. teraz bardziey jeszcze ucieszyłem się że zostałeś Bibliotekarzem w Uniwersytecie Warszawskim – albowiem ten plac(?) jeszcze musi być jemu dogodniejszy, gdyż może nam

zapewnia w mojey przyjaźni wiele znaczenie(?) [illegible] – przypomn[illegible] [illegible]

więcey zostawać czasu do literackiey pracy w ulu-
bionym mu obiekcie drukowanie starożytności -
mając do tego pod ręką w bibliotece y materyały
dawnieyszych jego prac chowanie przyiacielskie
wspomnienia. Dziękuię żeś napisał polskiey hystoryi
bardzo upublicznić wszystko- czego mu szczerze
wnosić - ale tu w stolicy północney dzieła tego
dostać nie mogłem mimo wszelkich usiłowanie
bardzo byłbym życzył widzieć jak mu służy
zdrowie, które zapewne z prac jego niekomo-
nych musi bardzo cierpieć.

Właśnie miałem adresować ią do niego z proś-
bą aby był łaskaw z biblioteki udzielić dołą-
czania książek bratu memu Mikołajowi zosta-
iącemu w Warszawie, którego dobrze znałeś.
lecz gdy przez nieszczęście, jak dowiaduię się
niedawno skończył życie - więc przymuszony
jestem obciążyć go drugą prośbą, doniesienie
mi o okolicznościach choroby i śmierci brata
mego. Co to za gatunek choroby, która go
przez więcey jak przez dwa lata
była trapiła

605

czy używał dobrego doktora — jak wielką
brat mój miał pensyą z kancellaryi JPa Nowo-
sielcowa, gdzie był angażowany — czy miał mieć
należyty dozor w chorobie — y przez kogo — jeśli
miał długi — jak wiele — komu — i czy nie można
kredytorow adressować do JPa. Nowosielcowa, któ-
ry bysie bratu świadczył zaszczytnego łaski,
y który przez był dysponowany wyrobić dla
brata dożywotnią pensyą # jeśliby zostały się
w klwatkie brata mego jakie papiery — czy
niemożna znaleść okazyi do przesłania
onych do mnie: Zaklinam Cię drogi przyja-
cielu na wszystko co tylko mam najświęt-
szego zaspokoić mię we wszystkich tych
pytaniach, których z niecierpliwością czekać
będę. świętej pamięci brat mój mieszkał
w warszawie na ulicy nowy świat w
domu pani Lepige pod № 1257. Niemowie
rysz jak czesny na śmierci brata, który
umarł —

takoż proszę poinformować się jakiego precize dnia brat umarł
kiedy y gdzie był pochowany?

w zupełney osierociałości – w cięzkiey a długiey chorobie – zapewnie bez należytey pomocy, ktorey y dać niemogłbym przez to dla odległości przez to nayprzeciey dla tego że y sam niebowiązuiąc niedawać osobie należytey informacyi. Day boże żeby śmierć brata niepociągnęła zasobą na ten świat ktoregoś Rodziców, dla ktorych, jak sam możesz znać, każdy szczegół brata tyczący się bardzo jest interesowany.

Codziennie – od kilku lat żonaty – nayprzykładny mąż – niepowolen oyciec – bo dzieci nie mam. ze służby doś kontent – y teraz zostaię w departamencie ministra Justycyi ad interym do póki dogodnego planu nie znaydę.

tysiąc razy przepraszam że inkomoduię go pisaniem mojem – niech zostanie na cięszary ze straty go brata, ktorego mocno kochałem dla szczególney dobroci serca y rzadkiey poczciwości. polecam się stałey tego przyiaźni y proszę być przekonanem że dozgonnie zostanę iego wielbicielem przyiacielem y sługą Adryan Serbinowicz

adres moy: Его высокоблагородію Адріану Степановичу Сербиновичу В Петербургъ по фонтанкѣ въ домѣ Богдановыхъ у самаго аудиторіатского департамента.

21 Novembre 1828.

Pustowce.

Od tak dawnego czasu widziałem twoje jaśnie-
Nawidzęły przyjaciela - że wspomnienie odebrania
miłego listu twego zapisane charakter ręki
twojej był dla mnie prawdziwą nagrodą - ten
który pod jej wyczytałem - niebywałą bez-
piecznością - że zdrów jesteś - i że raczyłeś wspo-
mnieć o szczęśliwej twojej młodości. tak
jak z nim wspomnianą rozkoszy przypomi-
nam szczęśliwszy zamysł w dali przyczyny
do czytania Kondyllaka - i innych ulubionych
nam Autorów - nie rozumiejąc których zostawa-
liśmy dalszemu wiekowi. gratia do tych czas w
szachy - zawsze przypominam że rozumieliście
by tak zawsze gry - obowiązujący szczęście to-
bie - zkąd gra ta nabiera dla mnie nowej
zawsze powab. Powiem że nikt takiej
i w ów czas było niedorzeczy - jak tobie przyb-
liżać możemy szczęście się by łatwy - kiedy-
kolwiek mamy momenta prócz całkiem albo

Nauce – albo naypierwiastkowey iey Zabawom!

Uznałem mocno doświadczaiący ij, że kto
Cnotę kocha ci – oyczyźnie [illegible]
[illegible] – gdzie talenta twoie [illegible]
[illegible] twoiemu blasku – które nie nie mało
[illegible] – nie porównanie [illegible]
[illegible] – tym lepiey będę sam [illegible]
[illegible] – obfitszy wszystkie wypadki.

Zamyślam [illegible] – [illegible] – [illegible]
[illegible] dostąpić [illegible]
[illegible] Natury – Jeśli [illegible]
[illegible] przyiaciele – [illegible] – [illegible]
[illegible] nay[illegible] tey [illegible]
cem. Mówię tym [illegible] – bo [illegible]
[illegible] naylepszey z [illegible] – i [illegible]
[illegible] – z którem rozstaię się [illegible]
przychodzi mi z wielkim [illegible] –
tego dnia – [illegible] – i [illegible] sam [illegible]
[illegible] o [illegible] do ciebie [illegible]

Uniżony przyiaciel
A. [illegible]

823 Grud 13 Serbinowicz 67 4

[illegible]!

Usiny w stałości twojej przyjaźni — naydroższy Joachimie — wzywam dawnej przeszłości w mojej korrespondencyi — od tak pamiętnych czasów między nami zerwaney. Z niewypowiedzianym ukontentowaniem biorę pióro abym Ci przypomniał Twego pamięci — wdzięczny z nayszczerszego serca tey wielkiej reputacyi, jakąś potrafił zjednać w uczonym świecie — a szczególnie przez gruntowną krytykę nad Hystoryą Karamzina. Słyszałem że mocno cierpisz na zdrowiu — co jest zapewne skutkiem mozołu i trudów jakie musiałeś ponieść dla sławy uczoney — ale i nagroda jest nader pochlebna. Dowiaduję się że potrafiłeś zaszczepić generalnie gust do powszechney historyi mło-dzieży Uniwersyteckiey — Jakem bardzo

wierzę będę wykonany że w swoim obiekcie
przemysłowym i samego Stanisławowskiego - któ-
rego pamięć jest dla nas drogą.

Jako przyjacielowi wdzięcznie jestem powie-
dzieć coś o sobie - od 2 lat jestem w Żytomie-
rzu - z urzędu mego obarczony Interesami -
albowiem tutejsza Gubernija jest [illegible]
z prawa - [illegible] w Petersburgu
żoną - ponowiłem teraz na nowo małżeń-
skie związki - w żonie [illegible] znala-
złem wszystkie przymioty odpowiedne
moim żądaniu - a stąd [illegible] - któ-
re pokładam w domowym życiu - przez [illegible]
dla mnie uszczęśliwione.

Kończąc na tym proszę wierzyć że do końca
życia mam najszczersze i najwyższe [illegible]
pokąd [illegible] przywiązanie którym i
[illegible] zostać przyjm twój przyjaciel i sługa
Adam [illegible]

13 Decembre 1823
Żytomierz.

P. S. Oddawcę tego listu mego kuzyna Pana Piotra Przybylskiego rekommenduję twoiey łaskawey i dyrektorskiey protekcyi. Jest to kawaler pełen ognia do nauk, z których naywiększe upodobanie w historyi no-[illegible].

609

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Serwatowski
20 Marca 828.

Chociaż tak bardzo mało znany, śmiem jednak przypomnieć się łaskawey pamięci WWMPana Dobrodzieja. Zaprzeszłey zimy miałem szczęście złożyć Panu moie Uszanowanie w Jego pomieszkaniu, wprowadzony przez P. Ordyńca. Teraz w Charkowie byłem tak szczęśliwy, żem zabrał znajomość z godnym Professorem Wm Daniłowiczem, dawnym kollegą Pańskim, i pochlebiam sobie, że mogę szczycić się Jego łaskawą przychylnością. Polecił on mnie oddać list do rąk WWMPana Dobrodzieja, który przymuszony iestem, zostaiąc tu dłużey dla moich Interessów, powierzyć moiemu pomocnikowi w Handlu, Rubinowi Cedler, powracaiącemu do Warszawy. Będzie

sam

sam oddawca tego listu ma zlecenie przesłać prze-
słać mi do Berdyczowa odpowiedź Pańską, którą
ia do Charkowa natychmiast odprawić niezaniedbam
J miło mi będzie w każdym razie służyć WWMPa-
nu Dobrodzieiowi pomocą do przesyłania listów do
Charkowa. Polecaiąc się iescze raz dobrey Pamięci
Pańskiey, zostaię z Uszanowaniem i Wysokim
Szacunkiem

WWMPana Dobrodzieja

Berdyczew d. 8/20 Marca
1828

Nayniższym Sługą
J. Sierakowski

pozwolisz przeciwnie udaj wstęp do ~~[illegible]~~ wszystkich stopni i wydziałów w Szymnasyum [illegible] taczyż że stopnie
professorskie [illegible] te jak uprawnienia dla stanu [illegible] w nich [illegible] niejedno
wydzieram tylko przypadkowo spisanemu, tak też dla Pijarów [illegible] [illegible]. Wiadomo [illegible] [illegible]
się nad przyjęciem [illegible] [illegible] nadzieję że przyjdzie jego użyteczność dla tutejszego [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] się [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] i [illegible]
przepisy [illegible] do siebie tylko [illegible] [illegible] wszystkie ~~[illegible]~~ na [illegible] na [illegible] się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mon Tres Cher Ami

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] edukacya [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] korzystać. [illegible] [illegible] jest
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystko [illegible] [illegible] się to [illegible] ~~[illegible]~~ do [illegible] [illegible]
[illegible]

Spodziewam się że Szanowny Podróżujący Abramowicz złoży Panu moim listem choć szczupły wymiar winney Mu wdzięczności i oświadczenie naystalszey przyiaźni, jaką dla Niego w moim zachowuię sercu. O wzaiemności w przyiaźni ani mi wolno wątpić ani pomyśleć godzi się gdyż jak przekonywaiące dowody odbierałem w Wilnie tak i świeże z Warszawy o tem mnie naydzielniey zapewniaią. Nieznany w Warszawie gdy odbieram pismo Szanowney ręki Xa Dobrego Kamieńskiego Prowincyała Zgromadzenia Naszego Prowincyi Polskiey, z pewnością zdaie się domniemywać się mogę że ten wypadek skutkiem iest łaskawey na mnie pamięci Pańskiey i wytkliwością dobroci Jego serca, którą powodowany więcey zapewne nad wartość moią mówiłeś o mnie przed tym Szanownym Mężem. Mam od Niego przysłane Urządzenie jakie Kommissya Rządowa zatwierdziła dla Piiarów w Królestwie Polskiem; zostawi Ono niewygasłą pamięć wdzięczności w sercach Piiarów dla JXa Prowincyała Kamieńskiego, którego Staraniem zapewniony iest

[illegible] tobie
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] się
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] a [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] do
[illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]
Wszystkie [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible]
do [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] nareszcie z
na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible]
[illegible]

etat

Staffoni. Couchiki. Boli-ski. Zółkowski. Maccenix — Drogand.

etat i emerytura a tem samem lepszy byt każdego w szczególności Pijara. — Trzynasty punkt Urządzenia gdzie zapewnia się emerytura w szczegółach wyświecony nie jest; jeżeli Panu czas pozwoli chciey dogodzić ciekawości moiey i następujące artykuły wyjaśnić. — 1° Czy teraźnieysi wysłużeni Pijarowie pobierają emerytalne pensye i jakie? czyli też pobieranie emerytalney pensyi do tych się tylko stosuie którzy po zapadłem Urządzeniu zaczynaią uszy? 2° Jaka jest liczba lat do emerytury przeznaczona? 3° Jak się ma rozumieć stopniowanie Professorów w szkole Wojewódzkiey 1szy, 2gi, 3ci i t.d. i co przez nauczyciela rozumieć należy. 4° Jakie iest Urządzenie Edukacyi Młodzieży Pijarskiey na Studiach Warszawskich. Są to szczegóły które pragnąłbym wiedzieć, abym z zupełnością mógł się upewnić o stopniu świetności i stanu Pijarów Prowincyi Polskiey, do którego przez gorliwość w pełnieniu obowiązków powołania swojego usiłowali i usiłuią zmierzać, a mianowicie teraz przy szczególnieyszey łasce i opiece Nayważnieyszego Rządu. —

JX. Kamieński Prowincyał wzywa mnie swoim pismem do Prowincyi Polskiey, poświęciłbym tam naychętniey moie siły na tę pracę do jakiey usposobiony jestem, ale wiele okoliczności

i uwag

611

i uwag staie mi na przeszkodzie; nieco późnieyszemu czasowi zostawuie ostateczną determinacyę moię; a teraz nim będę miał szczęście osobiście uściskać Pana, naymiley mi ponawiać nayszczersze wyznanie, że jestem i bydź nazawsze pragnę

WgoWPana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą
i Przyjacielem dozgonnym
X. Sieradzki Prof.r

Wilno
d. 2. 8br v.s.
1818.

Daruy Panie że zatrudnionego jeszcze jednem zapytaniem: Szczególnie gdzie się obraca X. Ustrzycki, i w jakim składzie. –

Przytomny tey Korrespondencyi adressowaney do WoWgo Pana Dobrodzieja, przez JX. Sieradzkiego mam zaszczyt przesłać Panu choć w tych kilku literach moje powinne uszanowanie, i polecić się łaskawym Jego względom; a razem proszę go o oświadczenie ode mnie mojego nayniższego ukłonu JW Panu Professorowi Skrodzkiemu. O to prosi nayniższy sługa Pański X. A. Dowgierd S.P. K.S.

Już dwa listy ~~twoje~~ Panie otrzymałem ~~na pytanie~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od pisa-
to ~~[illegible]~~ [illegible] było [illegible] [illegible] te [illegible] [illegible] [illegible] stan [illegible] nie [illegible]. Biorę się na
[illegible] [illegible] w owym liście. Pański [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] dalej [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: to jest, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ przy Powiedzeniu [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. A [illegible] [illegible]
[illegible] dało się [illegible] [illegible] [illegible] i to [illegible] [illegible].

Nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] co [illegible]
od [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ i co [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] zgromadzeniu [illegible] nad [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] z 16. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] szkolnych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się do [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]. Z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] je w exekucji [illegible]. [illegible] 6. [illegible]
[illegible] przez [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] zgromadzeniu [illegible] [illegible] zostali do [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] szkolnych [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible]. [illegible] osób zgromadzenia [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible]
[illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible].
~~[illegible]~~ [illegible] że ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ jego [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się [illegible] o [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] się, [illegible] było [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ był [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Dlatego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]; [illegible] zgromadzenia [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible] przez [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i przez [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zgromadzenie [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
exekucji ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. [illegible]
się [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] i [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

819 Lipca 13 612

2

Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Obowiązany jestem Panu za łaskawie udzie:
loną wiadomość o redukcyi Zakonów. Czy
potrzeba długo w przemilczeniu leżała. Roz:
bne obudzenie wielu pożyteczniejszemi
uczyni krajowi wyrywając z bezczynności
osoby w którey się grążyły. JX. Garbowski
czystsze mając przekonanie od swoich współ
braci polecasię łaskawey opiece Pańskiey
Naysilniey pragnąc zaliczyć się w po:
czet Nauczycieli publicznych Królestwa
w Szkołach Piarskich, lub też i w in:
nych jakieby mu za staraniem Pań:
skiem przeznaczone zostały. Uzyskał
pozwolenie od swoiey zwierzchności dla
odwiedzenia familii w Królestwie

mieszkaiący

mieszkaiącey, skąd maiące ustawną sposobność odwiedzenia Warszawy. Uniżysię osobiście Panu Dobr i Jego będzie zebr pomocy. Chciey Panie Mu dopomagać, wart on jest tego. z wielu wzglę

W tym roku otrzymał stopień Kandydata Prawa.

Zostaiąc w nadziei czy będę miał szczęście osobiście uściskać Pana przez jadącego Garbowskiego starać będę listy przysłane do Tygodnika odbierać i przesłać. —

Prawdziwy Sługa Pański

Sieradzki S[…]

28 Julii v.s.
1819
Wilno

D[tt] 819. Grud 6 613

3

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Miłe przypomnienie łaskawych na mnie względów Pańskich świeżo zwiększonych, przysłaniem mi Atlasu z dodatkiem do Dziejów Starożytnych, pomnażaiąc w duszy moiey moc czucia wdzięczności, do jakiey dla Osoby Jego znamsię zawsze bydź obowiązanym; staie się dziś naydzielnieyszym powodem, abym za doznane względy nayobowiązanisze Panu Dobr podziękowanie oświadczył. — Dopełniaiąc ten dla mnie naymilszy obowiązek, liczę sobie za powinność

do[tt]

donieść Panu Dobr że, z polecenia Rady
Uniwersytetu naszego, Wᵍ Zastępca Prof. Hist.
Powszechnej wygotował Programma do konkur-
su na katedrę wymienionej Nauki. To pro-
gramma na sessyi oddziału Moralnego prze-
dikowane, pomimo natężonej usilności
z jaką wypracowane było, znacznym popra-
wkom (: jak słyszałem :) musiało uledź, a teraz
pod sądem Powszechnego Zebrania Uniwersytetu
zostawać musi.
Tenże sam Zastępca P. Hist. powsz: walczy teraz
z Ostrowskim Naucz: Jęz. Ross. Pierwszy na-
pisał, jak mówią, dosyć szczupłe dziełko
o statystyce i to pod uwagę oddziału oddał
z dołączeniem prozby, aby na mocy już
wypracowanego dzieła, poruczone mu zostało
dawanie lekcyi Statystyki uczn. Uniwers.
przy tym obowiązku jaki dziś spełnia.
Drugi dopraszając się o toż samo, wyraził, że
długi Jego pobyt w Petersburgu dał Mu
znajomość statystyki Rossyjskiego Państwa
a przeto

chciałby także być tey lekcyi Professorem.
Obudwóm tu podobno o pensyę idzie, ale
oba dotychczas nic nie wskórali. Pierwszemu
powiedziano, że podane dziełko mało staty=
styki znajomości udowodnia. Drugiemu
że swoiey znajomości w tey nauce niczém
nie dowodził. Więc postanowiono, ażeby
ieźli chcą, w materyi o którą rzecz idzie
pisali rozprawy, i te w następuiącym
miesiącu w Wydziale złożyli. —
Wkrótce maią ogłosić Programma do
Konkursu na Loikę Metafizykę i Etykę
programma to pisał X. Dowgird. —
Innemi drobnieyszemi wiadomostkami
nie zatrudzam Pana, proszę tylko Jego
Łaski, ażebyś na liście który dotychczas
położyć raczył Adress do X^a Ustrzyckiego
ieźli powrócił z Wiednia. w przeciwnym
razie chciey Panie ten list spalić.

Z X^m Garbowskim co się stało po wyieździe z Wilna nie wiem, pomimo że przyrzekł do mnie pisać.

U nas pogłoska chodzi, że Zakonne nowicyaty zamknięto. Nie sądzę aby to się sprawdziło na Zgromadzeniu naszem. Jeżeli kiedy Panu Dobr. czas pozwoli udarować mnie swoim pismem, ośmielam się prosić, aby dogadzaiąc ciekawości moiey, chciał wymienić liczbę Piiarów mieszkaiących w Warszawie i na Żoliborzu. Szczególniey życzyłbym sobie wiedzieć wiele młodych Piiarów na lekcye Uniwersyteckie chodzi, i wiele in Studio u siebie maią.

XX. Dowgird i Filipkowski nayniżey kłaniaią Panu. Mnie zaś naymiley zostawać z naygłębszem uszanowaniem

WWo Pana Dobr.

nayniższym Sługą
X Sieradzki S.P.

d. 6 Xbr 1819 Wilno

Kaufowicz bezpodz. nasz konfrater czy powrócił z Paryża do Wilna. Wszystkich Warszawskich przyiaciół pozdrowić mnie racz

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!   819. Luty 12

Oddawna obowiązany byłem odpisać Panu i podziękować, że dogadzaiąc moiey ciekawości tyleś się trudnił i na wszystkie moie odpowiedział pytania; ale dla tegom się z odpowiedzią opóźnił, że chciałem coś pewnego donieść Panu o liście Jego. L[illegible] Jz który ledwie z rąk uczonego Typografa mogłem wydobyć, znayduie się u mn[illegible]. Do Redakcyi Tygodnika oddałem, u którey kilkakrotnie domagałem się ażeby, albo niezwłocznie w Tygodniku umieściła, albo wróciła mi go nazad; lecz dotychczas nic wskórać niemogę z wielkim Redaktorem, którym iest Pan Szydłowski. Ten według pewney umowy z Zatkowskim zobowiązał się i materyałów dostarczać i trudnić się korektą Tygodnika. Zwrót tego listu lub pomieszczenie w następuiącym miesiącu będę do Redaktora Kołaku, Jeżli nastąpi pierwszy, tedy oba razem za wyrządzoną grzeczność przesłać Panu nieomieszkam.

Przesławny (iak mówią) niegdyś Gowerner Królewica Pruskiego i niezrównany historyk, coraz bardziey w Uniwersytecie naszym zaczyna się ostawiać z szczególnieyszych w czasie Lekcyi konceptów, na które prawie każdy z towarzystwa Gregoria zdobyć się może. Same tylko trewialne i nic nieznaczące opowiada fakta, mniey zgrabnemi przeplataiąc wiórkami; co go wprawiło w obrzydzenie u tych, którzy przez lata przeszłe mieli szczęście poznać co iest Historya i iak w Uniwersytecie dawaną być powinna. Pomimo powszechnego odgłosu że nieodrzecznym a nawet żadnym iest Professorem, niezbywa mu iednak na śmiałości: po wszystkich ważnieyszych urzędach Uniwersytetu chodzi i dworować niby z urzona usilnie. Krassowski już swoią sobie właściwą Matematycznie-fizyczną Karyerę kończy. Przebąkuią że ma Dyrektorować w Guberni Mohilewskiey. O Lewickim zaś gawędzą że ma Bakowskiego zastąpić. Gorliwy i Pracowity Wirzwicz drukuie Geometryą Analityczną Biota i iuż czwarty Arkusz z drukarni Marcinowskiego wychodzi. Gródeck mocno iest chory na gorączkę nerwową, i już od kilku tygodni z łóżkiem się bawi. Daniłowicz już z Petersburga powrócił. — Szostakowski do Uniwersytetu kołace ażeby go zrobili pomocnikiem Horodeckiego —

Znam ważność zatrudnień Pańskich, najmocniey przekonany iestem, że każda chwila czasu dla Niego iest drogą; ale biorąc na rachunek Jego dobroć ośmielam się nową Go utrudzać prośbą. Nieopowiedziana im wielka potrzebą jednego exemplarza Reguły PP. Sakramentek: Nieznam znajomego w Warszawie kogobym moią (ominowszy Pana) ob[illegible] prośbą, aby za naypierwszą wydarzoną zręcznością mógł tę xiążeczkę [illegible]mać. Daruy Panie natrętstwu; chciey uzupełnić moią prośbę, a w czasie późnieyszym i potrzebę iaką mam tey reguły i okoliczności która mnie do iey prędkiego otrzymania zobowiązuie, odkryię Panu. Teraz znayduią się w Warszawie Litwini 1o X. Dłuski i Strumiłło. 2o Abramowicz Marszałek który do konwiktu na Zoliborz odwiózł Sulistrowskiego, iak słyszałem; przez nich, ieżeli łaskaw Panie day mi skuteczną i rychłą odpowiedź i tę regułkę przeszliy, zaco nieskończenie Mu obowiązanym zostanę.-

JX. Garbowski zobowiązał mnie abym jego wyrazy przesłał Panu, i to dopełniam. Człowiek ten wyżey podniesiony od swoich Oyców Inkwizytorów, boleie nad swoim losem i nieprzewiduie środka jakby mógł stać się użytecznieyszym powszechności. Jeżeliby jaką dla niego przewidywał drogę wytknij iż proszę, a ja powodowany miłością bliźniego wskazać mu iey nieomieszkam.-

Jeżeli wydarzy się Panu zręczność widzenia się z JX. Kamieńskim Prowler. proszę oświadczyć mu moie uszanowanie naygłębsze. Wdzięczny mu jestem za łaskawą na mnie pamięć które dowody z listu pisanego do JX Golańskiego wyczytałem.-

Wiadomostkę którą choć bardzo uszczupłym i niedostatecznym rysie o historyku Wileńskim przesyłam Panu, chciey zachować przy sobie; Mnie zaś roskazuy wszę mu podoba a wszystko iak naywierniey dopełnić jedyną dla mnie będzie roskoszą.

Jestem iak zawsze ~~jak~~ z rzetelnem uszanowaniem

d. 12. [illegible] v. 1819.

WWPana Dob[illegible]

naynisz[illegible] [illegible]

[illegible]szadzki [illegible]

W[illegible]

Kwiet. 29 -

5 66

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Pierwszych dni Febr. miałem honor pisać do Pana; lecz gdy
dotychczas, ani przez pocztę ani przez pewne zręczności, jakie
się z Warszawy do Wilna wydarzały, nie odbieram upewnienia
że pismo moie rąk Pańskich doszło; liczę dla siebie za obowią-
zek przez niniejszą zręczność przesłać Panu moie uszano-
wanie, i Jemu donieść że z listu osobnego wydobyć nie mogę
od przewielebnego Redaktora tygodnika Wilen: JP. Szydłowskiego
który uszczego dotychczas w tygodniku nie umieścił.
List zaś Jmci, ponieważ drukowanego Typografa odebrałem
odsyłam Panu. Z nowin Wileńskich donoszę że JX
Chodani na mieysce Bogusławskiego obrany Kanonikiem
Wileńskim - JP. Lewicki na teyże samey sessyi prediko-
wany i obrany Dyrektorem Białostockim. Grodek
powrócił do zupełnego Zdrowia. Czerski który nayłowe

który

który nadwerężył wierzytość z Szubrawcami. —

W liście przeszłym donosiłem Panu o Nowym Historyku Uniwersytetu Wileńskiego, to tylko namieniam że w wykładzie jego lekcyi niezmierne panuie chaos; w kilku minutach ruszaiący się wszystkie Narody i kraje; liberalność mięszaiący z fanatyzmem; słowem iedne usta w jedynym kwadransie tysiączne sprzeczności wydaią: a Uczniowie którym historya nie obca, maią go za niedorzecznego gadułę. — Jednak on o sobie dobrze trzyma. —

Wprzódy zaniosłem prozbę moią do Pana abyś był łaskaw i przesłał mi Księgi PP. Sakramentek, tey księgarni mam niezbitą potrzebę. — Jeżeli łaskaw Panie dołóż starania i mnie ią przeszlij. —

Utrudziłbym Pana dalej moią gawędą ale JP. Szpakowski nagli mnie, abym kończył; więc i kończę na tem nay rzetelniey szczerem wyznaniem że naymiley zowię się

d. 29 kwietnia W^go W^Pana Dob.

Wilno

naynizszym sługą
X. Sieradzki S.P.

Września 20.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nayobowiązańszą wdzięczność mam honor składać Panu Dobr. za tę Jego łaskawą na mnie pamięć, ktorey dowody jako skutek znaney mi dostatecznie dobroci Pańskiego serca, miałem szczęście swoiego odebrać.

Z przysłanym patentem tak postąpię iak na Confratra przystoi i jak ustawy Zgromadzenia naszego postąpić nakazują, zostaiąc statecznie nayprzywiązańszym i nayszczerszym WMPana Dobr.

Przyjacielem
X. Sieradzki

verte.

Pamiętny będąc na tyle łask odbieranych od WJPana Dobrodzieja, za naymilszy ob
pozytuię przesłać Mu naypowinnieysze moie uszanowanie.

X. Jan Laszkiewicz. Schol

Sierakowski Józef 8. marca 1827.

Ufny wupprzeyme Panamiłościwego dla mnie Sługi swego powolności śmiem Go upraszać żebyś mi ustąpić raczył ieden lub dwa Exemplarze Dziełka swego o Panowaniu Stanisława Augusta które nietylko podobno do Historyi Zwagi drukowano ale y odrębnie się znaydowało po księgarniach — Dziś tego Dziełka nigdzie dostać nie mogę a nietylko sam bym chciał posiadać Zysk ad, ale o exemplarz proszony iestem mocno z woli Pani

Ktoś mi powiadał że pozwoliłeś
iszcze coś wydałeś o Panowa-
niu Stanisława Aug: iżeli tak
iest proszę y oto —

Dziwna iest rzecz że gdy mi zwo-
lenia piszę, cytuię rzeczy y kartę
z Historyi uniwersalney Pikulskiego
(gdzie y o królestwie Polskim rzecz)
równie y z Historyi powszechney
X. Puczynskiego o Dziele Kubszy
y Nakamorowskiego tych dzieł tu
ani w Bibliotekach ani po
księgarniach znaleźć niemogę
y nikogo o Ich egzystencyi dopytać

Pan był już w wielu musiałeś widzieć
Dzieło X Stebelskiego o Chronologii czyli
pod iakim może innym Tytułem: byś
łaskaw nauczyć mię o prawdziwym
Tytule y o tem Dziele, gdyż w Bibliotece
Zatuyszy iest tylko dodatek do Chrono-
logii bez Karty 1wszey mieysca y druku
w tey Xiążce iest Chronologia XX Ostrogskich
y wyrok Komisarski na Zaboycow S. Jozafata.

Jeśli Pan masz co u Siebie o XX Ostrogs
kich y Tabulam Jabłonovianam o nich
racz mi do przeyrzenia udzielić z
wdzięcznością y całością wszystko zwrócę,
a skwapliwą wzaiemność na rozkazy
Pańskie oświadczaiąc mam zaszczyt
pisać się wielmożnego WacPana dob.

nayniższym Sługą
Jozef Sierakowski

a Monsieur

Monsieur

Lelewel

membre de la Société

Literaire

Ponieważ Pana nie zastałem
mam zaszczyt mu oświad=
czyć że teraz będąc wolniej
szym mogę mu służyć do
skonfrontowania Rękopis
mu Pana ku wydaniu trzy=
Tomu dziejów Historyi Polo
skiej z Puław pomienionego z
Rękopismem podobnym tego
Naruszewicza przezemnie
posiadanego. Zdaje się

naybrocey byłoby żebyś Pan

zarzył do mnie przynieść

coco masz w Kelu y na

dwoch Stolikach rozłożywszy

oddzielne części uważbyśmy sp

rzedz mogli waryanty przy

rzumy lub co uważonowszego by

się znaleść mogło.

O dziewiątey Godzinie czekał

bym Pana w tym celu

Dobry Sługa

Józef Sierakowski

Rad: St

a Monsieur

Monsieur

de Lelewel

622

Sierowiński

L. 2.

Szczebrzeszyn 1825 Sierociński 623

1.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Na list Pański przez P. Kiewlicza mi wręczony mam honor odpowiedzieć, zapewniając Pana, że nie tylko przez wzgląd na tak godne interessowanie się Wielmożnego Pana Dobrodzieja, ale nawet z natchnienia własnego szczerze sprzyjałem i sprzyjać nie przestanę Panu Kiewliczowi; i jeśli z nim przyjść nie będę mógł do serdeczney przyjaźni co może więcey od niego samego zależy, tedy zgodę i jedność Chrześciańską pewnie między sobą utrzymamy. Radbym tylko, aby jak nayprędzey przebyć pierwsze nieporozumienia, a sam P. Kiewlicz

nie wątpię, że mi w czasie swoim odda na-
leżącą przed WWmćPanem Dobrodzieiem spra-
wiedliwość, przekonawszy się, iak umiem
cenić iego talent, naukę i pracę, iak go u-
ważam być potrzebnym dla ozdoby na-
szey, iak wreszcie otwarte mam dla niego
serce. pominąwszy doznanych z obu stron nie-
przyiemności, które mam za skończone i
niepowrotne. Chociaż bez żadnych zasług
śmiem nawet z naywiększą ufnością prosić
WWmćPana Dobrodzieia o danie mi potrze-
bney pomocy do utworzenia Artykułu o Hi-
storykach Polskich. Sam nie wiem, o co prosić
wypada, może i naypewniey takowy Artykuł
w całey obszerności swoiey przez WWmćPana Dobrodzieja

Dawno iuż przygotowany, a nunie wszystko
przynie lub nawet w druku niewiado-
my. Idzie mi naywięcey o to, abym miał
odznaczone cechy znamienne każdego Hi-
storyka z krótką wiadomością i zdaniem
o celnieyszych przynaymniey dziełach hi-
storycznych po polsku pisanych. Na stwo-
Pańskie zawierzyi i przyięciu gotowa-
Wdzięczności moia nie zamilczy przed
słuchaiącemi lekcyi uczniami, od kogo
miałem pomoc, albo raczey czyie prze-
pisałem myśli i zdania. Jeżeli czas mnie
samemu przyidzie układać Artykuł wspo-
mniony, bardzobym pragnął mieć cał-
kowite porównanie Naruszewicza z ka-
[illegible], które, iak mi Pan wspo-
mniałeś, bardzo obszerno i podobno przeisto-
czono

przytoczony w Monitorze. Polecając się łaskawym względom Pańskim mam honor zostawać z winnem uszanowaniem

JWnego Pana Dobrodzieja

nayniższym Sługą

J. Siwiński

d. 24. Maia

1825 r.

Lubelskiego

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Wdzięczny iestem WWMćPanu Dobrodziejowi za nowych Kandydatów do Katedr wakujących w tuteyszey Szkole, ale dotychczas ieszcze się nie doczekał odpowiedzi JW. Ordynata o P. Kiuhlera, i muszę odpisać X. Prałatowi Osińskiemu, że Ordynat nic nie zdecydował. Przepraszam serdecznie za moią niezgrabność w pisaniu do X. Prałata o Kandydatów, których mam dosyć z taki[ey] Pańskiey. Nie świątem Pana bardzo natężn

prosić. Polecając się nadal łaskawemu względowi Pańskiemu mam honor zostawać z winnym uszanowaniem

WWWPana Dobrodzieja
Najniższym Sługą
J. Sobolewski

d. 20. Kbr.
1824 R.

Srebrnicki

Ar. Nr. – **Skarbek**

S626

Pomimo najlepszey chęci niemogę dojść do ładu z nadesłanem mi pismem P. Mitowskiego. Niemasz w niem bowiem tego co jest najistotniejszem dla nas, to jest opisu nowo wynalezionego Ula. Zwracam przeto całe pismo Szanownemu Kolledze z prozbą abyś raczył wyjednać u Autora, wspomniony opis samego Ula i instrukcyą względem sposobu budowania w nim pszczół. Jeżeli, jak sobie tego Autor życzy, wynalazek jego przez deputacyą ma być oceniony, potrzeba koniecznie, dopiero wskazanej wiadomości, a wstęp cały i historya pszczelnictwa mniey są potrzebne.

Z(?) wyraz najszczerszego Szacunku

Skarbek

Dnia po 3ci ordynarii Sz. Kol. do załatwienia ... u Szczepańskim.

627

A. Skinski

Bazylian

Listow 25. + 2

Naydroższy Przyiacielu! 801. Gaud 26

628

1.

Że Imie Twoie Lube i Szanowne od Ludzi i na Ukrainie uwielbia się, niewymowne Kontent iestem — Ten JW. Matuszewicz przez którego mam ukontentowanie te kilka słów przesłać do Ciebie gdy byłem na Swiętach (Zwyczaynie ze Moią Swiętą) u JW Marszałka Stadnickiego, a ten mił odrazniowa; dowiedziawszy się, Żem z Wilna nie dawno, pytał czy nie znam Lelewella, pełen potem ukontentowania z odpowiedzi moiey prosił abym przy iego ręce całowiwszy napisał przez ktorą mogł mnie lepiey osobnie poznania ... i mi przesłał na ten Żem powiadał iż Czułości Lelewell piękny dźwarz piękniejsza ma Duszę że Ludzkiem będzie dla Ciebie Zapewnie iak dla innych Znam a ten odpowiedział, ale chciałbym mu wymurzyć moie przywiązanie, które mam dla niego raz pierwszy w Zamkniecie zobaczywszy — Czynię więc kiedy tak gorąco prawnie Żądaniem iego, piszę do Ciebie Naymilszy, prosząc abyś mię raczył mówiąc mi wiele moich odebrałeś listów. Nieszczęśliwy ia z tą poczta, może żadnego niewidział a ia czwarty ten pisze — Dla pewności więc czyli dla wątpliwości ieśli moie niedoszły, tamte moie pisma powtarzam że mieszkam w Ka-

mionce

w Kaniowie w powiecie Bohusławskim w obowiązk
Professora Matematyki. Lewiński Zaś w Lubarne
Professora Wymowy a Skibowski tamże Pierwszo kl
sistą — Ukraina nasza dość bogata w płody
Ziemi, mało urodziła rozumów czy Geniuszów
piedz Zapominam się, bo nie próżna głowa dała
Wszakże ciągną w Dwieczeszne, ale też Jan P. Malin
lepiej Ci opowie co się dzieje na Ukrainie. — Zatym
od daty myślę do Ciebie powrotu inszy raz adres
wać, a teraz Łaście mnie i Najniewinniejszej Twe
Duszy serca polecaj ufna do Zgonu. Życie z nie
szczęścia przywiązaniu Twój Wierny i Stały Przyjaciel
i Sługa kiedy zechcesz —

Jan Skiwski m.p.

d. 26 Xbr
1807 R.

Mikołajówka

807. Paźd 8. 629 2

Naymilszy w Życiu Przyjacielu!

Skorom tylko stanął na mieyscu w Kochanym pustym na łonie Ukrainy nad Rzeką Dnieprem leżącym Kaniowie, gdzie niewiem do iakiego czasu przeznaczone mieszkanie przy obowiązku Professora Matematyki, złożenie układania miłego mi zawsze Rzeczy Twoich za naypierwszą osądziłem powinność. Kołatany przenoszeniem się z mieysca na mieysce, niewidząc dokąd mnie wiozą i gdzie mieszkać będę, ledwom iedno w tak długim przeciągu czasu przez Bierzyńskich posłał do Ciebie pismo, lecz wątpię, aby i to dostało się Rąk Twoich. Nieszczęśliwy, że niemogę Ci okazać dowodów szczerego mojego przywiązania, Sądź więc sobie iak Ci się podoba, ia iednak gdybyś mnie i nienawidził, dopoki serce w moich piersiach kołatać nie przestanie kochać cię będę. Czas może to sprawi że się o tem przekonasz. Sądziłem że będziesz w Krzemieńcu, dla tego długo wahałem się gdziebym wolał mieszkać, ali gdybym widział że uszczęśliwisz Ustyn na Rok przyszły, tobym zapewnie postarał się o Krzemienieckie mieszkanie. Lewiński i Skibowski w Lubarze, Pierwszy Wymowy, 2gi Klassy Pierwszy Professorami, nie źle im się tam powodzi, bo oprócz wygodnego życia po 900. Złłt dostaną. reszta naszych przy Gymna-

zyum

Gymnazyum Krzemienieckiem Kursu Drugiego Nauk słuchaia –
Miałem szczęście na swoie oczy widzieć to Gymnazyum, wiele mi się tam nie
podobało, między któremi biblioteka daleko porządnieysza od Wileńskiey
W Kaniowie naszym wielby można znaleźć Antyków iak się spodziewa
nierozpatrzyłem się tylko iescze – Są tu iakieś groby, mówią że i pienią
troykątni znaydują, z których ieśli iakiego dostanę niezaniedbam Ci p
stać – Miejsce to od Kijowa mil. 10. od Krzemieńca 50. Dniepr rzeka
kilka naście raz Wilię przewyższa – Daruy że tak mało piszę, bo mi
Matematyka czas cały zaięła o której w Wilnie ani myślałem –
Donieś mi co o Wilnie lub Warszawie, a nayszczegulniey o twoim zdrowiu
które mnie naywięcey obchodzi – Naymilszą rzeczą byłoby mi i o
proszę Niebios łaskawych abym Cię widział nayszczęśliwszym z lu
ale w tym szczęściu niech pierwsze miejsce trzyma zdrowie, którego i tera
nayszczerzey życzę iako wierny stały nazawsze i szczerze Kochaiący Brat

A. Jan Skinski
Brat

ię 8 8bra
1807 a.
Kaniow

JP. Mackiewiczowi serdeczne moie przyjacielskie także Matkowi
a JPP. Palinskiemu i Abramowiczowi Dobrodziejom z giętkim Uszanowaniem

630

808 Marc 18

3

Naydroższy Przyiacielu!

Niemam słow tyle abym wyraził uczucia moich pociech
których doznawałem odebrawszy Twoie naymilszy
pismo, Sądziłem bowiem że alboś nas już porzu-
cił pojechawszy do Rodziców, albo możem się weń
naraził, a nadewszystko że pisząc do Wuia w Wilnie
z prozbą o doniesienie o Twoim powodzeniu sie,
nikt mi nawet o bytności Twoiey niewspomniał
Lecz mogę teraz nadziękować się P^n Malewiczowi
że mnie namowił dopisania choć krotkiego mego
do Ciebie przez ręce tego pismu, niespodziewałem się
bowiem, aby on mogł być tak prędko w Wilnie
a potem obiąć się rekomendowanie z pierwszego
widzenia. Odmowienie niebardzo byłem ochoczy
do pisania na los szczęścia biletów do Ciebie
aby ktoś złapawszy, potem mnie nie przysmiał z niedbalstwa =
pierwszego Twego biletu od Kazimierza od ktorych niewiem iakaś
tam dokaniowa była że mnie nieodebrałem. Lecz
odebrał Lewiński do Ciebie pisany - pisze do mnie
że ~~posłał~~ przez moie ręce dla Ciebie książkę iakąś
i list Twoy. ale iam nie widział nic z tego dwoyga =
Dostaliśmy dla Ciebie Ptolomeusza. Lecz kiedy sobie
wyobrazisz dzieci dwoie, które rownie przywiązane będze
do swoich rodziców gdy im matka ~~...~~ pozwoli podać sobie
wody, te wydzieraią nawzaiem sobie szklankę oną tłuką-

tak im sobie postąpiliśmy. Przedstawiałem dewinszkim że ja mam teraz do oddania grzeczności nawet najpierwszy dziatem mu w dach, ale on za żadne pieniądze, nieco nie pozwoli wymodzić się, i dotąd grzeczności oddytam nie ma, a teraz żałuje iuż że mi nie dał. Ksmemium ku na bardzo wielkie rzeczy zabierasie. Ponadczy Kommissyi Edukacyjney której P. Ojciec iest prezesem posłałem Ze Zakonkim, ano ie inz, i nasie Zakonicimy. Teraz Wa Ojciec bardzo wielkie ma znaczenie. i wiele pokaże drogę do Sławy nie zwiętłey. Oy gdyby był u Niego teraz zapewniam żebyś miał naypiękniej ze pole pokazania się Światu. Do Rodziców później teraz będzie sposobnie doniechania.

Ks. Stroynowski Rozwiązany na Biskupa Łuckiego pewnie w Zneku bawić musi. Kommissya Edukacyjna wszędzie w całym Zabranem Kraju, w celu pomnożenia szczęście do Szkół Krzemienieckiego Gymnazium aby mogły być zamienione na Uniwersytet. Taniość u nas dziś znaczna. beczka żyta po 24. a nawet niż za mniey iak za 20 zł dostać można. Kalli na go wymaszerowały. spokoynie wszelka plotki zadnych nie Zalicz pochlebny do Ciebie strofowałem rękę, a Ona mi odpowiedziała Ciebie rzeczy i serca Strofy której go karateś w tenczas Słuchać. Wieczny mi nay miłszy. na wszystkie obowiązki sumienne nawet

631

Ktnę się Że nie znam z Tobą żadnego pochlebstwa
wiem bowiem że w sprzyjaniu Twoim przyjaciołow
żadnego niemasz interessu; lecz dopiero, żegnam bez
żadnych zasług; co mowię (ale za pochlebstwo u nasz)
nigodnym ani szpiczak ani z mnie, za Twoiego
Serca sprzyiasz; iakiegoż bym był charakteru gdy-
te Twoią tęsknę podłością wypłacał? Ocziwiście szcz-
zeperowne mojemu szczeremu wyznaniu, Żem wzy-
ście bardziej szczerze nikogo nad Ciebie nie kochał
Bardzo dobrze przekonany iestem że podłości nie lubisz
dla tego nie znaydziesz iey nigdy w moiem sercu
które chce aby ci zawsze hołdowało. a dla mnie
dosyć będzie, gdy mi wolno będzie szczycić się, Że inszo-
warnym Twoim Przyiacielem — Całuię po-
tysiąc razy Lubi twoie Rączki i będę - do samey
grobowey deski, owszem i w Ciemnych ale nie, w iasnych
Elizeyskich polach stały Przeniekochaiący Cię Przyiaciel

Jan Skiwski

10. Apr 1808 A[o]

Kaniow.

Czy odebrałeś co od JW. Cisowskiego

WJPanu Palińskiemu jako nie ontego nie lubi (Kocha-
nemu Nieborakowi Palińskiemu i Ablamowiczowi
Łaskawey mojemu tęsknę pełny szacunku. ukłon, i szczery
przyiacielskie Hołdowanie —

Daruy że nieporządnie piszę, bo mi matematyka głowę zawraca —

List Twoy Pierwszy odebratem razem z powracaiącym mnie tym listem z poczty 18 Apr. którego niewiem dlaczego nie przyięli napowrót więc i odczytam i Xiążkę którą mi Lewiński przysłał wraz z twoim listem do niego pisanym a ia mu zatém do mnie pisane posłaty do ciebie że pod twoim adressem poczta do Berdyczowa batem się bowiem aby drobiazgu nie pogubiono. = Xiążka że nieoprawiona. A Ster pare bo prawdziwi w Naszym Kamionie i nima Introligatora = Całuię Cię nayserdeczniey i Ablamowicze i Palińskiego wszyscy Twoy zawsze

Przyiaciel. JD.

Ale ale. Kochanego Jerskiego mojm i Lewińskiego ucałuj serdecznie Scisker

Mackiewicz kiedy będziesz mogł chce listu nie ucałuy od nas. gdybym wiedział dokąd adresować przez pocztę tobym napisał do niego –

do Labom na Berdyczów =

Daruy że tak niedobrey piszę bo tego dnia co mi przyniósł z Poczty od Lewińskiego List iego i Xiąż. trafia się zmiemi = adieu

z 18 Apr. 1808 do. Kamion =

4
632

Mon très Cher Ami!

Zabawiłem u W. Chobrzyńskiego dla tego spomniłem się z przystaniem li tego Chłopczyka — żywemy on ale go w tyzgorze trzymać potrzeba — Upoliżcie mnie bez żartu umowię; dla tego raz mi się zdaje zapłatnej bardzo zwatydziłem się; W. Dobrzyńskiego a potem zły byłem — Już od tąd do was aż przystąpię przychodzić będę Kiedy wszystkie odłożę interessa —
Ściskam was nayserdeczniey stały
Twoy Przyiaciel i Sługa
J. Skiw[illegible]

Naymilszy Przyiacielu

Że mi się tak spoźnił z przysłaniem ci Książki nie moia wina bo Szostakowski wcale oddał Twoie pismo, a poczta w Poniedziałek odchodzi, musiałem więc do Piątku czekać i teraz odsyłam wzmiankę o nay dawnieyszych dzieiopisach Polskich. 1. Kruk ona na Dawności Narodów Litewskich. i kawał dalej z Wilna przysłany — chciałem odesłać iak posyłkę bo tym sposobem nie zginie, a odsyłaiąc iak posyłkę iedno było czy iedną czy kilka takich przysłać książek Żałuię że ci tym sposobem nie posyłam wszystkich z Wilna przysłanych — JW Starosta nie pomówił z ... Professor Prawa Narodowego rozpoczął kolegia = Cierpiałem ci bardzo długo za wymówki co mię zawsze ... za te okrągłe długi, boli mnie to, że ciebie taka bagatelka obchodzi, gdzie zawsze ~~o nie~~ tem myślisz, a tem samem poradzasz mnie i przysze

bo iaśnieysze one w dowodzie wdzięczności za tyle łask
ich dla mnie nie oddawać, to byśmy nayważnieyszą zrobić z tych
wszystkich łask łaskę — Znasz dobre serce Twoie, sądź w
zupełnie podobnie i o moim. a nie zapędzaiąc się w granice
niedościgłych zostań pod marami Troi =. Czekam cię z bard
wielkim upragnieniem aby cię uściskać — i ucałować —
Słownika Mitologicznego Tomów 2 przesyłam — Kazanie
iego możesz nie czytać [illegible] — Staraj się dla
siebie piękną obmyślać [illegible] abyś miał
większe wygody niż na [illegible] — Upadam do nóg
nayłaskawszego Stryja. [illegible]
[illegible]

Naymilszy Przyiacielu ! 8VIJ. Wrzes. 20

Wszak mowiłem ci że wyiadę na Pobereże a na cożeś zapomniał
a tak i gniewałeś się naprożno, i mnie niemało niespokoy-
ności narobił, bo dnia wczorayszego o 12.ᵉ przyiechawszy z Po-
brzy ledwie pierwszy przeczytałem List Twoy Kanoniku, aż
oto i drugi mi przynoszą, miarkuię iak to mnie obodło że do-
tąd czekasz odemnie responsu, i masz mnie za nieczułego, ale
mnie nayiwięcey by bolało gdybyś mnie o niewierność posądził, ale
przysięgam ci na Maćkowe gruszki że ci niewinienem bom nie był
w domu — Interess Twoy że źle idzie, nie martw się, nie masz
tego coby na dobre niewyszło... po chmurze i deszczu zawsze bywa
piękna pogoda, szczęśliwy więc co na nią czeka, a w czasie desz-
czu wieniecky siedzi w chacie spokoyney. Co ci Niebo przeznaczy
to nie minie cię zapewnie. O iakże sprawiedliwie dziś świat
opłakuie niewczesną stratę Lavoisiera, co się bez ostrożności
oddał losowi w czasie zamięszania? ale na co ci to gadać kiedyś sam
wiesz lepiey, ale to nieszczęśliwa że niedasz nie uważać. i zdro-
wia swego niepamiętasz — Dawno że ci kazanie zacząłem prawie
zapomniałem że tego nielubisz... mnieysza o to. zachoway mi tylko
swoie zdrowie, które mniey cię podobno iak mnie obchodzisz
ale przypomni sobie że niedopniesz czego żądasz. kiedy całość
nieli siła organiczna z przyczyny utratney uszkodzenie ponosi
prędzey zbliżysz się do kresu z którego nawet cofać się
każdemu niemiło podług Jędrzeja Śniadeckiego w Teoryi
Jest. organ.

Co mi dyssponuiesz wykonam zaraz. nie mi milszego nad
to do służyć i dalsze być szczęśliwy gdybym go nieodbierał nigdy
Dostałem teraz nowych [illegible] i ini zgoła niepotrzebny iestem —
JW Czacki nie powrócił z Kijowa, w którym iak powiadaią otwie-
ma gymnasium, ad Krzemienia 25 Spodziewamy — P. Czech [illegible]
dobrze powrócił — Lewiński bardzo żałuie że się z Tobą nie wid[ział]
przesyłam Ci pismo iego — Chciałem pisać więcey ale mi konie[c]
nie stało i czasu niemam. Zmiłuy się daruy brednie. bo to wszystko
z szczerości pochodzi tego który Cię nayserdeczniey kocha —

Twoy wierny i Stały Brat

[illegible]

Nayniższy się [illegible]. a Starszych i ~~[illegible]~~ [illegible] tam
zawsze słuchay. ta Idea wzięta z Madeim które Ci prze-
[illegible] będę

d. 20. ~~Aug~~ 9bris
1809 Ao
Krzemieniec

Wczoray dopiero ten list 3. 8bra Lube twoie odebrałem pismo. dziwno mi że 5. dni
szło kiedy zwilna za 1. przychodzi. ale to mało. niezmierny zostawałem bo-
iaźni w tym przeciągu czasu, abyś z umartwień niezachorował kiedyś zwłaszcza
że masz tak serce czułe, ale dzięki Bogu żeś zdrów. żeś Filozof co teraz
iest naypotrzebniey [illegible]. Dzięki opatrzności żeś się zatrzymał, a może też stoy
da że wiatry i burze ustaną — Dnia wczorayszego z dziatkami twoiemi byłem u Państwa
Krzemienieckich kontencie niezmiernie obóie że maią przynaymniey wiadomość
żeś zdrów, ale potem kiedy dowiedział się że nie [illegible] wspomnienie mało
nie płakali; ale cóż czynić i mnie cięża. ale bardziey cię lubię nie może ukon-
tentowani więc życzę ci tak robić aby ci lepiey było ich wspomnienia —
[illegible] wszystko byli u P. Starosty oznaymili determinacyą powrócenia
się nazad do Wilna. nie kontent był z tego. obiecał im powyższenie pensyi
przez iakowość tam zostać — Lindaw biedny żadney nie daie lepszey powodzie
podobno tylko nie wiem dlaczego = P. Prefekt oddał mi paczkę od P. [illegible]
ten był niezapieczętowany zaraz mi on oddał listów u Ks. Ozinskiego oddał
mi Księgarz 7. w których dwie [illegible] dwie Początki Ekonomii Polityczney
dwie wymianek o dawnych Dziejopisach i 7. pod [illegible] Drukowanych [illegible]
[illegible] i Początki, nie mam czasu przeczytać to to zabiera na Początkach
tak czytam raz praemonenda to znowu Carmina Homerica et Editiones.
to znowu Hesiodi carmina. etc — [illegible] mnie chce zaynić wtaiemni
Pakę na kurierka który był list do Czackiego. zaraz mu nie tym się bom
go kiedy Wam transportować, ale oyciec gwałtu oddaj bo to od
Matewskiego bardzo interesuiący Starosty, musiałem więc [illegible]
[illegible] wszystkiem który obiecał oddać [illegible] i odniesiono do
widzieć się co wiem zamyślasz. = Wkrótce też znalazłem dwie książki
Pierwsza Dionysii Alexandrini de Situ orbis, a druga Geografia Manner-
ta po niemiecku — i Manuskrypt grecki — Tę ci odeślę przez
naypierwszą sposobność, a niektóre potrzebny bardzo to przez poczte.

gospodarz naiąć mi stancyą dla Studentow — Kalkulowałem się z nim. wypadło 1° Za stancyą za dwa miesiące potraciwszy dane rubli 3. Rubl. 5. Za bilet od Dyrekcji f. 12. Za bilet Pana f 3. wszystkiego f. 48. g. 10 — Rzeczy pewnie trzeba do siebie zabierać, chcąc uniknąć wymowek od gospodarza za miesiąc który będą zajmowali =. Kruty obu nadto zabraliście od szuflad kluczyki nieznalazłem bo od Dyrekcji pobiegł = Rozpytał dziś pozostając — bez pochlebstwa mowię że nieznalazłem który dobrze o Sobie powiedział wszystko bez wyjątku, a szczególniej młodzież zatrwożona bardzo =. Otwarcie Gymnazium było 26. Kwietnia. Kazanie miał X Osiński, Ponieważ Starosta lubiłem też powiedział, i wytrwał Kiesz Podwaliny Dzieci, Rozpytał nauczyciel, a szczególnie w Gymnazium, Promocje, a Professorowie w Mundurach dodali szkole siły widzenia = Pomimo Cieszę się na Rzeczy a teraz was najserdeczniej ściskam i całuję zostaję zawsze Przyjaciel szczery niezmienny

X Józef Sekowski

X Osiński bilety niepieczętowane oddał.

z 4 Maja
1809 r.

Oznaczenie

f. 52. gr. 18

636 8

Naymilszy!

Niewiem zaco en nas zapominiałeś myślemy często o Stancyi i znaydziemy ią prędko, a mnie nie przyiedziesz? Szemega powiada że ma kiedy ziele naprzeciw Rekwick odstapię — P. Neper zaczął iuz lekcyą Zoologii — Szostakowski zebrał na 30. Uczniów — Po Świętach przyiechał podobno zedwie Niedzieli dubowi Przybycie Twoie Studenci bardzo wyglądaią — Upominało się między Studentami towarzystwo podobne iak w Wilnie — klatki nie gotowe iescze ale powiedz na kiedy ci potrzebne będą — Koperte z listem od Grodka przyślem — Całuię cię serdecznie Kochany Przyjaciel

Stanisław

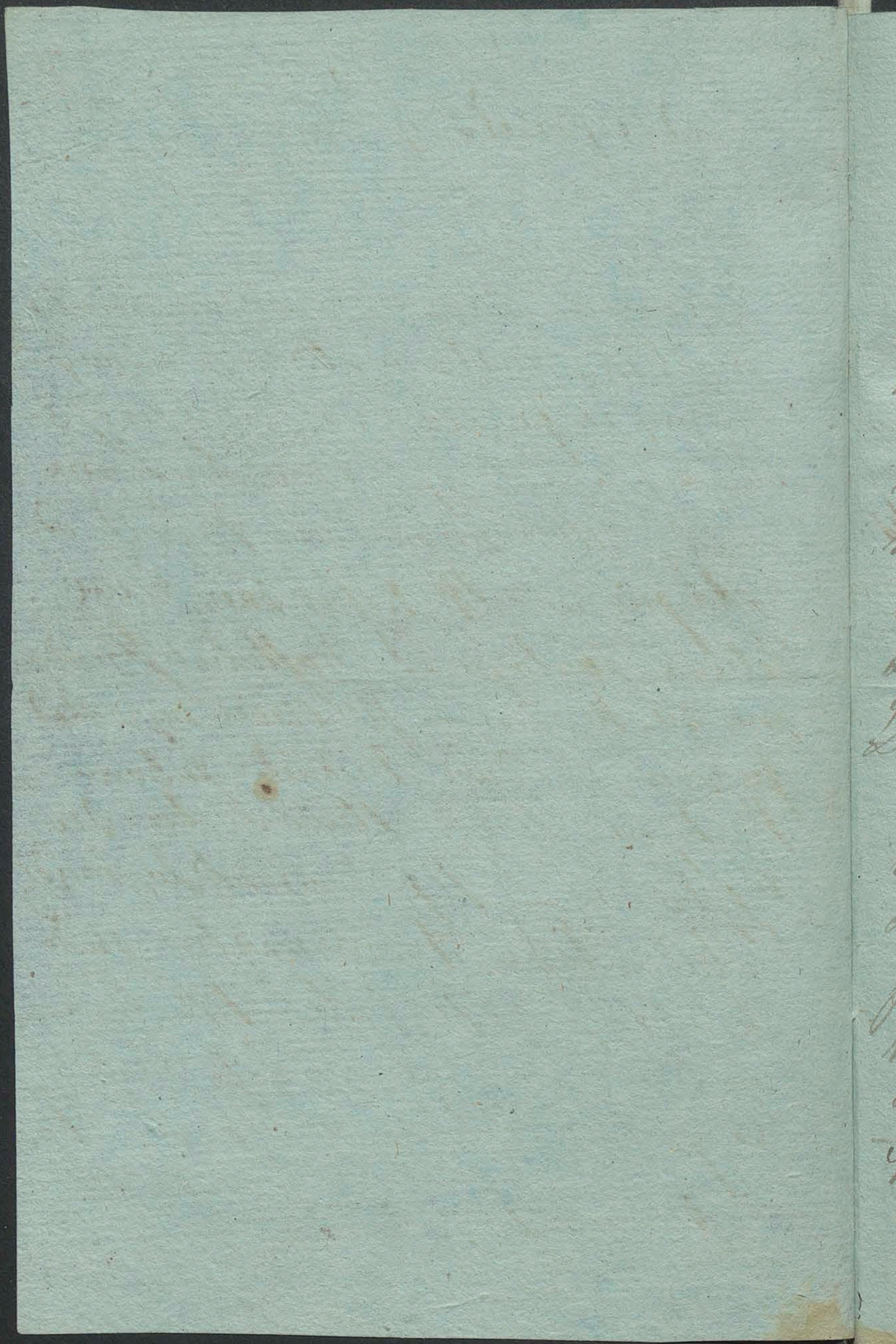

ż 10 8br 1809 R.

Dnia Onegdayszego byłem w Poczajowie. ... ... Zostawiłem tam Swoią miarę na blachy. będzie czyli miałżeby ... Hamarnik to każą mu zrobić. Dysponowałem aby były grube żeby sobie ... mogł się poprawić — Szlifowanie spodziewam się zgodzić u P. Mechanika, bo oni w Poczajowie poprosili szlifierza z domu a niezmierny ... atom samym i ... potrzebne — U nas dobrze wszystko. Z Wilna przyiechał na Professora Prawa Krajowego ten co miał przyiechać zapomniałem iak się nazywa. P. Beser swoią lekcyą chyba za tydzień dwie zacznie — O Szymona prosiłem Szostakowskiego aby mię uwiadomił kiedy będzie iechał. P. Starosta był słaby dzień, ale teraz zdrów. P. Szimeza ... spodziewa się podług obietnicy być wezwanym do P. Czackiego, względem polepszenia stanu

czyli pomocy. Kiedy byli drugi raz pr[...]
Związkach o ostatnią rezolucyą z oświad[...]
niem determinacyi powrócenia do k[...]
całować samą ręce proszę aby tego d[...]
cieństwa nierobili — Jeśli zostaie pr[...]
Aptece — Co tam kareśś trobie nayczęściej [...]
Zem udostania li ucz — Wszyscy [...]
w czy będziesz ustanowieni mnie się p[...]
nawet z Studentów Wyprawim, niewiem[...]
na wszystkie odpowiadam pytania —
Studentów w Krzemieńcu podobno coś więc[...]
iak 200. Między nie pogorszały dzie[...]
ciesz im teraz — Szostakowski [...]
uczy ma 23. ale słaby bidaka —
Wszyscy ci kłaniaią nayszczerzey a [...]
nayserdeczniey ściskam JJ Skiffe
Daruy że mało piszę bo nie mam czasu —
czy odebrałaś list 3. 8bra adresowany wdziennie[...]
[...]

Luby Joachimie

809. Grud 13

638

10

Niemożemy wydziwić się żeco do nas teraz niepiszesz
ia obawiaiąc się aby list moy do Ciebie pisany nierozminął
się z Tobą kiedy do Krzemieńca iechał, ledwiesz niepisałem
dotąd. Kostakowski razy kilka był umnie w celu pisania
do Ciebie ale zawsze na niczem się skończył. Boię się
abyś niezachorował z pracy. którą chciał ci iat
nazbyt miła przecież nie zawadzi pamiętać nasłowa
Ewangeliczne. naco się przyda człowiekowi choćby świat
„cały zyskał" gdy duszę swoią zgubi„. Te słowa powta-
rzam do Ciebie naco ci się przyda wszystko kiedy stra-
cisz zdrowie życie. Te wyrazy bardzo mnie rozrzewniaią
ale ty zapewne niemniejsze tego. Byłem w omawionej
dla Ciebie stancyi; ochędożniejsza ona od przeszłorocznej
ale dotąd nieuporządzona. Kostakowski gadał do
upomnieniasię ale cóż zrobisz Gymnazium ubogie
P. Starosta pojechał do Dobr ukraińskich swoich stam-
tąd poiedzie na Ukrainę do Kijowa. a pokontraktach
do Wilna. w Krzemieńcu więc chyba za dwa miesiące

Spodziewamy

spodziewamy — Wszyscy zdrowi całują cię serdecznie
JX Ozierski z przystawnego mu dysponowana — Lenda
wyjechał z podpułkownikiem jako guwerner jego dzieci
w Gimnazjum Examena wyglądamy wszyscy przybycia
twego — Chemik na święta wyjechał pragnie
Damy że miałeś jak ołtarz i mało pisze bo
dostały na mnie dwoma druga bita godzina
d. 13 Xbr 1809 ro — Całuję cię serdecznie stały i wierny przyjaciel
Skowski Ks.

Krzemieniec =

Blachy musisz być gdzie nie mam czasu powiedz
do Borejowa czyli raczej na Kamarnicę

Nayszanownieyszy i Naymilszy Joachimie! 14

810. Paźd 14

Chociaż niepewny iestem o bytności Twoiey w Krzemieńcu, wpisałem wolę aby mi list nazad zwrocono, niż w podeyrzeniu, być w ulubio osłabieniu uczuciów szczerości, ktorąm ci poprzysiągł na całe moie życie — Zaięty obiektem Fizycznym, ktory pierwszy raz daię na każdą rannieyszą i poobiednieyszą lekcyą gotować się i pisać potrzeba, nie mam czasu rozerwać się iakbym chciał, i tak dzisiay mi przywiązanie do Twoiey osoby w moim doliki piśmie — Jacotot i Hauy wszystkie mi zabrali godzinę — Brisson kiedy niekiedy przyidzie, a poczciwy Fizyk Warszawski bywa u mnie nieraz — Euklidesy Newtony Leibnitze zagniewane odmowiły mi swoiey łaski i chociaż im się kłaniam niekiedy pogardy pełni dla mnie kiedy niekiedy spoyrzą z ciekawością na mnie okiem — Jak więc nie szczęśliwy niewidując Joachima ani Szanownego Tadeusza, pełam tęsknotę moią, przynaymniey żem zdrów nad spodziewanie, i nie zmartwiony przywiększych nierownie czas w Krzemienieckich zatrudnieniach =. Z Wilna nie mam żadney wiadomości — Zukowski miał iechać do Belgradu czyli daley uczyć się wschodnich ięzyków, i zapomniał

o tem

o tem czem był przez kilka naszych lat, ale to kropli — Krzemie-
niec teraz pełen ciekawości — Zewsząd Obywatele Zacnemi bu-
drukowanemi JW Czackiego dziełeli się czyli rozsyłali się zdro-
wością po Nauki iako do źrodła żywey wody do Krzemienieckiego
Parnasu — Nasze teraz leda pierwsze wakacye, ale ia oto nie chcia-
Chciałem li coś więcey ... ale oto dziś znać że cię
dzisiaj iedzie do Poczajowa kończę więc czem rozpocząłem, lecz
mi komplementa zabrakło — Oświadcz ludzkie także usza-
Uszanowanie także wszystkim moim i Przyjacioł i wystów m...
że nie mogłem dla niespodzianey sposobności dopełnić ob-
wiązku mego w oświadczeniu osobnemi pismami moie-
uszanowania WW. Dzinskiemu Mirowskiemu Keperowi
WW Chorskim WW Szemiozon i WW Koszałowskim
mnie zaś iżeli masz co do rozkazania napisz przez teraz
niey raz albo później wydawaiące się sposobności, niechcąc bo
abyś na pocztę expensować — Do Pana Tadeusza pomię
przez pocztę napiszę, a teraz całuię was nayserdecz-
niey i być pragnę póki nie umrę wasz Przyiaciel
i Sługa Skiroski

w 24. 8br
1810 A.
Nar—

studentow mamy iuż 600. i więcey
coraz iednak przybywa—

16 Listop. 811.

N 6

640

12

Nayszanownieyszy Mężu!

Tytułu uczonym ludziom właściwego zaczynam używać do ciebie Panie boś nań zasłużył w uczonym świecie. A choćiaż nie masz Żony masz iednak dosyć iuż dzieci. nie fizycznych prawie, iak się dzieie w świecie. ale umysłowych. Owszem masz i Żonę od lat kilkunastu pod nazwiskiem pracy, z ktorą Geniusz Twoy ożeniony wydał na świat niemało dziatek ktore się unieśmiertelnią na Ziemi.—

Spieszę z całem podziękowaniem za łaskawą o mnie pamięć Twoią, ktorą mi oświadczyć raczył W. Profesor Prawa przy oddaniu drogiey dla mnie ofiary dziełka Pańskiego Krytyki Śpiewow Historycznych Juliana Niemcewicza— Znalazł w niem przywiedzione tak przekonały wszystkich, że choćiaż Niemcewicz nader liczy gorliwszych Przyiacioł i obrońcow szanownego tegoż Poety. nikt prawie nie mógł

nagania

nagamiać przywiedzionych prawd w recenzyi -
Szkoły w wydziale naszego Wileńskiego Uniwersy-
tetu czekaią Pańskiey Historyi Elementarney.
Dzieło to, aby nazawsze było dla szkół przezna-
czonem potrzebuie długiey pracy. Wiem że
iuż iest dawno w robocie, ale kiedy go świat
oglądać będzie Panu tylko wiadomo —
Jeśli więc długo ieszcze bardzo czekać potrzeba
to racz dać swoie zdanie o dziele JX Sawickiego
pod tytułem Krótki rys chronologiczny Hi-
storyi dla Szkół w Królestwie Polskiem przy-
pisanego, a tak możnaby u nas przyjmować
tymczasem, aby młodzież uczyła się Historyi nieco
przynaymniey łatwieysze oney wyobrażenie —
Wm Szostakowskiemu pewnie [illegible] Tyczę [illegible]-
ny — Prenumerata na dzieło Jego w Krzemieńcu
awansuie — Nasi Gimnazyjni Nauczyciele po-
stali sztat osób i przedmioty udzielone dla rozway-
do Uniwersytetu. Spodziewaią się JO Xięcia
Kuratora dla odnowienia Krzemienieckiego

Parnassu i przyozdabiania go wspanialszą
Szlachetnością =. Nauczyciele wszyscy zdrowi po śmierci
nieodżałowanego Malewskiego. W. Chodźko już ra-
zy kilka łajał mnie że nie bywam w tego do-
mu i sprawiedliwie, bom zupełnie zleniwiał.
W Krzemieńcu raz ostatni rok prawie około
młodych Zakonników sposobiących się na Nau-
czycielów, Szkoda że w tenczas gdy to miesce świet-
nieyszem zostanie, ja w niem mieszkać niebędę-
Daruy Panie, że przerywam tem niedorzecznem
pismem Szanowną Twą Obywatelską pracę
ale potrzeba i wszystko, potrzeba niekiedy po-
zwolić sobie i sercu przez przypomnienie zapo-
mnieć żeś wszędzie, gdzie tylko mieszkał, ktokolwiek
się dał poznać poczciwością serca. Tak iest;
w Krzemieńcu każdy cię kocha. a mój Ksiądz
Jurkiewicz co powrócił niedawno z Wilna rozczu-
lił mnie opowiadaiąc że każdy z Uczniów
gorzał i tak powinien miłością ku Osobie twoiey.
Cnota zawsze ma swoich Czcicielów, a więcey

któ przez zdrowie ... utłumić ... dla tej ... nieba, a jednak nigdy nie przestanę
być i wyznawać się z szczerem przywiązaniem

WWmciPana

Dobrodzieja

Prawdziwym Przyjacielem i

Sługą —

X. Stawski Bazyli

d. 16 9bris
1817 r.

Krzemieniec

Nayszanownieyszy Joachimie

Powróciwszy z Podola z Wałaszy do Kanio-
wa zastałem Dwa Twoie do mnie pisma
o ile w nich, że moy Naymilszy żyie że
iest zdrów i na mnie tęskno, ale zastałem razem
i list postanowienie od moiey zwierzchności abym
z Kaniowa iechał na mieszkanie do Krzemieńca
na Prefekta Studiów Zakonnych, o ile z wielu
tem zgryzoty raz z przyczyny przykrego
obowiązku, a powtóre mil 50 przemierzać się
i znowu iechać wtey podróż z której powró-
ciłem - Miotany naprzemiany pociechą i umar-
twieniem postanowiłem z mieysca mego mie-
szkania podziękować ci za łaskawą o mnie
pamięć - Dnia 20. Października przybyłem do
Krzemieńca, i zaraz oddałem wizytę Szanownemu
Szneidre i Zienowiczowi Zachorowałem nazaiu-
triel. Sądziłem że ich doznałem uciech, a po
dwóch niedzielach zaczynam niby dziwnie
przychodzić - cieszę się że mogę ich podziękować
i nadziwić się serdecznie tem pismem które piszę

z Krzemieńca napowrót wyprawion=.

Dziękuię Ci że mię łaiesz za nieodpisanie do Ciebie
do Łucka, bo to iest dowodem że mi darujesz
chociaż nierozumiem iakby to było mozno abym
ia tudzież do Przyiaciela i wreszcie Joachima nieodpisał
listy iednak Twoie odebrałem pamiętam dobrze.
i potem o wyiezdzie Twoim dowiedziałem się —
Może być że moie odpowiedzi niedoszły Rąk
Twoich — O stopniu doktorskim niemogę
rozumieć, co mi zarzucasz — Pisała do J.P.
Stablewskiego. Sama tak była łaskawa doniesz
mi podmieniać swego męża że koniecznie
osobiście zdawać potrzeba Examen. Zastraszasz
mnie potem że tylko Rok ieden masz być
w Wilnie co mnie niemało obchodzi —
wytłomacz mi to: ieżeli można przez przy
stąpną dyssertacyą kusić się o stopień, to racz
zaradzić iak to zrobić czy przez prośbę czy
iak inaczey zrobić pozwolenie=. Wówczas święto
Bożego Narodzenia powiedz do Wilna nasz
Prominczad JX Cienieski za stopniem. Opiszesz
mi przez łaski Twoie iak tamże inaczey da

643

i iak gotów uważać będę=. Jeśli raczysz
kiedy uszczęśliwić mnie swoim pismem to
pisz razem do nas obydwóch z Wszemego. wpół
trzy ćwiartki można umieścić pod iedną Kopertą
i iednakową iak za iedną ćwiartkę płacić—
Pisałem do WJ= Kudrewicza. i niewiem czy o-
sieł Księże Jego to pismo, iżeli może dowie
się. posłałem razem list od Jego Siostry—
Lubego Polińskiego uwiadomić proszę razy
10 iżelis takiem ato pisze odemnie a drugi
pisze od Szczęsnych Jego Kuzynek ktore mie-
szkaią w Kamionie= Gdyby on ie widział
toby się z chęcią drugi raz spokrewnił—
Lukawy iatem kto iest Professorem Fizyki
w Uniwersytecie naszym JP. Stabiłewicz
i ktoż iest Professorem Teologii Dogmatyczney
Wn. Krasowskiemu ponieważ tegoż upanowa-
nie i Kanonikowi Adamowiczowi i Mackiewiczowi
miło iest było ich będzie zostawać z całem
przywiązaniem nayszczerszym i nayzgodniejszym
Twoim przyiacielem i sługą

Skiński

W. Szemiota winien że pono to moie do
dochodzi pismo – ustawicznie obiecywał mi
że przyniesie swoy list dla wtorego oddawał
mię, aż na ostatek wczoray powiedział że od
swoy. musiałem więc napisać do Lentkowskiego
bilet który datę oznaczone odczepię – Wszy
minął mi przytem W. Szemiota z pismem
moiem do JP Kudrewicza. Zaczym Polińskim
doniosł mi że ten odebrał sprowadzony
do Wilna dlatego i pisałem, ale ieśli go nie
ma to można i nie oddać, można u siebie
zatrzymać, a zwłaszcza gdyby Księgarz uchadzał do
Krakowa to można posłać do Krakowa
bo tam iest list od iego Siostry rodzoney
brat iak li dziś podobno ale mi nie oddał.
Lubemu Polińskiemu oświadczam pełne szacunku tego ...
wanie. które i owszem ieśli się iaki mi przy
ście wszędzie proszę =

Nayszanownieyszy!

Po odebraniu lubego pisma Pańskiego przed Wakacyami, cieszyliśmy się wszyscy mażeniem nastąpić odwidzeniem Krzemieńca przez Lubego i Szanownego Literata Joachima ale próżna nadzieja – Ja niedowierzając i obo-jętnością pisałem do Łucka. ale zapewnie to pismo niedoszło Lubych Twych rąk, które nigdyś całować miałem ukontentowanie. Chcąc spełnić powinny komiss chodziłem do W. Chorińskiego, ale nie byli wyjechali na Wakacie – Przyznam się że i razu nie byłem w tym Szanownym domie kiedy kło-ro zabłyśnie wiosna pojdę gdy nie zastanę dawniej róży nową się przysłuży od Pana – Wszyscy Krzemieńczacy ubolewają że nie odbie-rają wiadomości o zdrowiu Lubego Joachima

nawet WJX. Dziśki; Mieliśmy tylko
wiadomość że zW. Polińskim mieliście
stać na wozie – Ojciec wiele razy wzdychał
ten aby cię Bóg tak niegdyś Tobiasza za
chował od wszelkich niepłaszczy w tej wielkiej
podróży. – W Krzemieńcu wszystko podawn
Wiele obiecywano odmian po wizycie JW.
Malewskiego, ale ociem teraz nic niewspom
się zwłaszcza gdy nowy wizytator JW. Zarnny
Jan zjechał i Examinie Gimnazium
Nawiosny spodziewamy się Przyjścia Kuratora
odrudy Ojca Europy N. Imperatora
Mnie zdrowie jeszcze służy ale radbym się
już pozbyć bakalarzy chociaż to zapewne
prędko nastąpi, ale gdziekolwiek zostaw
będę, póki duch władać nie przestanie mem
ciałem póty miło mi będzie szczycić się że
Jestem Lubego i Nayszanowniejszego
Joachima Szczerym Przyjacielem i Sług

Skinowski

Drogi i Naymilszy Przyiacielu!

815. Mai 25.

Po kilku odezwach moich do Ciebie przez iadących do Warszawy, gdy iuż straciłem nadzieię nietylko oglądania Cię ale i słyszenia nawet o pięknych Twoich talentach i pożytecznych pracach odbieram teraz przez Krzemieniec od Szanownego Polińskiego że nietylko żyiesz ale i w Wilnie mieszkasz Następcą Nauczyciela w tey Swiątyni Nauk, w ktorey odbieraliśmy zasady onych Olim w młodym i godnym wspominania czasie. Otóż ukontentowanie, że w nich uczuło serce moie, nadspodziewanie tak pomyślną odebrawszy wiadomość. Podziękowałem i zawsze dziękować będę Naywyższemu, że Opatrzności Jego wpływu niesłychanie czuwała nad Niemniejszym i powróciła Cię Naukom. a szczególniey Historyi Polskiey, ktorey wczasie tyle smutnych losow doznawd czywszy czeka z rąk Twoich Nieszczęśliwa Oyczyzna napa—

Ja z Krzemieńca wyiechawszy trzy lat bawiłem w Sarnie a teraz drugi rok w Kaniowie, nad Dnieprem, gdzie niegdyś Monarchowie pamiątkę pobytu swoiego zostawili. Zdrow iestem cały i zawsze Lewiński ciągle w Włodzimierzu a Sliborski w Umaniu — O Kossakowskim wiedzieć iuż musisz — Nieszczęśliwy on teraz bawi przy swoiey braci na Ukrainie niedaleko ode mnie —

Zawsze widziałem stanie swoich zamysłów o dostępnych ka-
bietach iak mi donoszono — Ach ileż wylał nadziei niczego
ale cóż ia pomogę? — Jeżeli możesz mu perswadować to przez moie
rzecz naypierw kilka razy upewniam że doydzie Twe pismo —
Jeżeli raczysz mnie liczyć łaskawy swą uwiadomić odpowiedzią to
podanemu Adressować można przez Bohusław w Kaniowie
co ieśli nastąpi to uwiadomienie mnie o swoich zdanemach iak
miałeś poszwiedzie z Krzemieńca i gdzie dotąd bawiłeś naypo-
niey upraszam iten co wydałeś na świat, bo ia przeszłem moich
ieszcze aby w drukarni Warszawskiey dowiedzieć gdzie zostaią
ale mi nie poczesnego nie przyszli — a ia sądzę że dotychczas
musiałeś ciemność zastąpić się Historyi = Ja od lat pisałem
pilnie Fizyki, ale naniewcześniey narzucono mi Prefekturę
która i skryptów moich które dodawania lekcyi utoczyłem
wypolerować mi nie pozwala = Spodziewam się iednak być
nieco wolnieyszym wkrótce a wtenczas dopiero pomyślę
o Stopniu Doktora Filozofii, ale to podobno koniecznie
osobiście stawić się potrzeba = O Ulmenie poszedłemy
w którym iest Łabęcka obaczył Joachima, przyszedł z
Swelerali ubyły otwarcie dwoch z listu i był mi
przesłany dyżyona dzień Nayszczerszy i stale przywiązany
nyc Twoim Przyiaciele i Sługa — X Jan [illegible]

d. 25. Maji 1815 A.o Kaniów

Słabość Castalionskiego symptomata takie: Zamyślał się często, czyta zawsze Xiążki, dla których wielu impertynent aż do upodlenia się, i wysoki o sobie rozumienie, a szczególnie rozpierał okropnie miernym przytem i wybladły, a w rozmowie z drugim trudno mi tylko kilka słów zwięzłe powiedzieć. tak mi iego opisywano =

d. 28 Feb. 1816 r.
Krzemieniec

66

Naydroższy Joachimie!

Dnia wczorayszego Zacny Szemiga uwiadomił mnie że ma pismo od Ciebie w którem wspominasz i o mnie, uściskany prosiłem na wszystko co kocha i przez wszystko aby mi kommunikowad. ale on zaklął się zawracin na wszystko co ma milego że mi nie pozwoli aż w domu swoiem. musiałem więc karać zakładać fabryczne szkapy do wozu ekonomicznego i miesić krzemienieckie błoto. Przybywam do Jego Domu - Tabula na pierwszem spotkaniu oddaie mi Twoie lube pismo ciesze się, czytam. całuię pokilkakrotnie Twoie imię aż przychodzę do miesca gdzie wspominasz o dyspertacyi podaney do konkurzu - ato co „zawołam„ wspaniały to ia muszę być mądrym i cnię się w dilach to ia muszę był mądrym i ceni się w silach kiedy się starano o katedrę uniwersytecką. wspaniały kiedy się staram o katedrę uniwersytecką. wspaniały ku rzecz dziwna że ia o tem ani pomyślałem nigdy, ato iuż iest i dyspertacja czyto być dzie się zaczęło sprzątać? ciekawy iednak iestem kto mi zrobił ten honor że mnie umieścił w liczbie konkurentów do tak wysokiey na moie krótkie nogi katedry. bo mi się ani śniło nigdy ani żadnej niemiałem pokusy do tego. Przecztawszy tyłka

tylko materyą powiedziałem, że niewiele będzie Konku-
rentów kiedy takie żądali pensa — Nie, wyzolicie
progi na moie nogi. a potem wierzay mi Luby
iż ia wolałbym iakie opactwo. choć nayneędzniejsze
a wreszcie dobrą rekturę nim wasze blyskotki
o wpiem bez żadnego Konkursu ofiarowaney Katedry
Kameryalskiey nie przyiąłbym. albo że to ia nie wiem
ile intryg ile przy pracy Kwwanzyt porządek potrzeba
w Uniwersytecie? Ja bym chciał z lat dwa
skończyć prace bohaterskie na zawsze. ale to
żart sobie ze mnie zrobiłeś, a może mnie taniey
zem nie pokupił się iżeli tak to i sprawiedliwie
bo potargować należało. zwłaszcza że to w Lebrecie
wszystko ma być na zawsze =.
Czytaiąc daley wiele rzeczy nie poiąłem. a szczególniey
G. i K. iżeli to litery nieznaczą Greka i Fizyka
a Koncept Wirgiliusza Komu przypisać? sic vos non
vobis. non vobis. non vobis. prawda nie ozdobiło
nierobi dla siebie. ale czemu nam niedoniesiesz
kto tam obrany. czyli komu się dostało berło Uniwer-
sytetskie, kto nas będzie pytał na wizytach. około
całego dzieła teraz pracuię dla wydania na świat

wiem że nie wydasz nikt lepiej ni dziewczyny ale dzieło
w lit unieśmiertelni natciemi, chociaż to i pierwsze
przedtem dzieło w politycznym świecie, jak mówi powszechnie
ale nemo dat quod non habet. wyspekt sprawy
zupełnie oraten nie ma sobie pozornych —
Historyki Kommunikowad mi Domeyko: przeczytałem
ją dwa razy. wiesz wiele niepojmuję bo fizyki nie
łatwo się oswaja z obcemi wyobrażeniami — wspólnie
wiem to że to dzieło otworzy oczy wielu prawiącym
albo o Historyi i pewnie że nauka ta jest jedną
z najważniejszych w uczonym świecie, nie jak wiele
rozumiało służąca tylko do rozwijania myśli i zaspokojenia
ciekawości = Niechże Bóg dopomaga abyś był zdrów
ale do tego i samemu pamiętać potrzeba na zdrowie. Chciej
w pod wiele swoiego pisadło gdzie ziemie. zatem że nigdy
nie pamiętał ozobie = piszę to wiesz co mi dziełami przy-
iacielskie serce — Z wiadomości donoszę że nasi gi-
mnazjaści bawili się pięknie iedni na Kapuśnio, a dru-
dzy na piki-niki tak nazwali zabawy. Partyje
nieukontentowanie sed hoc non tangit me. — Diet
do Starościca Wileńskiego oddałem pewnemu który bywa u do-
mu Stanisław. ten przyniesł oddał iego Bratu.
ale Starościcowi niedawno powracać świadomie. był
w Krzemieńcu ale ja o tem niewiedziałem. Xiążki
dał mi w Warszawie kilka set złotych na drogę
Pojechał do Brata który także jak słyszałem nie
kontent z niego. tego nie rozumiem. Całuję Cię serdecznie
ernie pomiłuj raz wreszcie zawsze Stały i szczery
Przyjaciel Jeżowski

P. Domeyko nieskończony pisać obiecał się prędzej =

Nayszanowniejszy! 816. Lipca 15

648

17

Miałem wiadomość. że bawisz w Lwowie. Jaka szkoda że nie
w Krzemieńcu — W. Malinski wyjeżdżaiąc do Krzemieńca był
w Naszym Klasztorze. Materya delikatna. ani prosić ocu, ani za-
pytać się w moim interesie niemogłem dostatecznie że mnie za-
stał śpiącego iszcze po powrocie z Poczajowa, gdzie poraz który duchy-
cale Klasztorne porwał zmordowały mnie i przestraszył — W Krzemieńcu
niele miał pracy W. Wizytator, ale wiele piotra dobrego napędził a prze-
nayymniey w Zawieszeniu zostanił wszystko — Jeżeli Krzemieniec będzie
miał szczęście cieszyć się bytnością Twoią Panie to przyiedzay w tym
tygodniu i naczey przyniosłszy mi wielki smutek bo ia lewo soboty
albo i prędko wyiadę na Ukrainę w niektórych interesach klasztor-
nych Krzemienieckiego których i nadal zostanę =. List Pański doszedł
rąk moich po niałkowaniu rycer lubey ręki czytałem z wielkie
ukontentowaniem Niech ci Bóg płaci za prace podiętą w uspo-
mi mnie Twoimi wyraz — Lewiński w Barze a Skibowski w Umani
Prefektami szkół tameczych. W. N. Chorąży wyiechali niewiem gdzie oróż
ial dowiem się doniosę — O Katedrze Księgi niemyślę bo mi

ani sposobności ani zdrowie nie pozwala. dlatego o dissertacyi ani
zacząłem = Nie chcę trudnić dalej moią korrespondencyą gdzie mniey
interessującemi razem napełnione pismo moje sprawi nie ukontentowanie
zwłaszcza że jeszcze nie utraciłem nadziei oglądania się w Krzemieńcu.
Jeżeli jednak okoliczności nie pozwolą by się być w Krzemieńcu to
day mi wiadomość gdzie będziesz abym za łaską moją pisma moie
dowodzie moiey szczerości i przywiązania którem niezmienne będę do
grobu nayszczerszy i nayżyczliwszy Twoim Panu Przyjacielem i sługą

Mniszech Baj

d. 17 Julii
1816 A.

Krzemieniec

819 – Lipca 10

5
649
18

Nayszanownieyszy Joachimie Dobrodzieju!

Czytałem z neywiększem moiem ukontentowaniem pismo Pańskie do W.x Szemego, w którem łaskawie i o mnie wspominasz. W czułem rozrzewnieniu serca błogosławiłem Niebu dziękowałem i dziękuię wszechmocnemu, że żyiesz, żeś zdrów i na mnie łaskaw dotąd. Nigdy ia nie myślałem nawet wątpić o wspaniałey i walecznej Duszy Twoiey; bo w czyiem sercu wkorzeniona iest głęboko moralność, cnota, i miłość dobra powszechnego takiego nieodmienią nigdy honory ani żaden stopień zaszczytów dla których przyiaciół. Co do mnie stałem się mniey godnym Twoiego przywiązania bo nie starałem się o Katedrę, żżyłem całe mi karad, a teraz powołany na Sekretarstwo mało mam czasu przykładać się do Nauk, w których można li się podobać. Z tego więc powodu i nie śmiałem się zgłosić do Dobrego Joachima którego sława po Wołyniu cały Wołanda cześć i którego przyiaźni niemały zaszczyt przynosi dla każdego kto miał szczęście dawniey sobie iey zaskarbić. Wszyscy kameraci Wileńskiego Uniwersytetu Wołyniacy wspominaią tu słodko i z uszanowaniem pełnym swego Nauczyciela Historii, powiadaią na moie pacierzy uczniów Jmć swego Nauczyciela Historii bo powiecki, że polska nie miała ieszcze takiego Nauczyciela Historii co dać lekcyą swoią oryginalnie. ach iak to miła przyiacielowi takie wiadomości! Lecz pozwól sobie powiedzieć, żeś skrzywdził Wilno osierociwszy ten Uniwersytet, i przeniosłeś się połykać pył i kurzawę z zapleśniałych foliałów, co gubi zdrowie i skraca życie, przeto bierz się abyś przed

czasem

czasem iak Cracke nie zaśmnieł Polaków i nieporbawił nadziei otrzymania oczekiwan przez tyle wieków jasnej i dokładnej Historyi swego Narodu — Memor ergo vanitatis tuae bo to nadwerężaiąc Sobiesk Korzyndy Twoiey Stanie i Polskiemu Narodowi —

O Krzemieńcu zapewne lepiey doniesie ci Szanowny Kremiger i aterąz siedło będzie na tym wolyńskim Parnasie, ato dla moich delireckiej Zatrudnienia. Moj Emilian Leniński wyiechał i ledwie żyie, w Bane dotąd mieszka — Panna Tekla Kremigowna iedzey porta i zamęst gdybyście ato dobry trafił. Coz mówic o innych? wiele teraz odmian w Krzemieńcu. Warto ludzi i Starego dziada iuz iuz zbliżaiącego się do grobu i Krzemieniec odwiedzic, i naocznie obaczyć iuz wtenczas żyie Joachima którego w tem i nieprzyjaznem życiu wiele tam wolno będzie kochać nieprzestannie iako stały szczery i rzetelny Przyiaciel i Sługa

A. Stinski Bazyli

d. 10 Julii
1819 r.

Poczajów

Szanowny Joachimie 819 Siecz. 7.

650 19

Dobrodzieju!

Przez iadącego do Warszawy nieznanego Pana do Woyska
mam obowiązek wyściskować się i przeprosić Pana, że pismo
moie przez pocztę pomimo chęci moiey posłano narobiło dla Niego
wiele ambarasu podobnie iak do nas przychodzące z Zagranicy pisma.
Dary winien Superior Krzemieniecki, bo ia przez iego ręce posłałem
aby oddał WJ. Kemiedze a ten P. Glixbergowi, a tym czasem ten przez
zapomnienie oddał odnoszącemu na pocztę z innemi korrespondencyami
i mój list oraz niewinnie poszedł pocztą. Proszę do mnie pocztą
nic zawsze nie oddawać. Ani odpisywać chybaby kiedy do tego mogł albo
kogo drugiego posłać, i to nietrudno bo ia naymniey przełożonym
iestem o dobrem Pańskiem sercu — Dyrektor Liceum Feliński już przy-
był do Krzemieńca — w Zbi będzie Jego installacya — Ułdyński bawi się do-
czasowo przy drukowaniu swojey Jeografii starożytney. Exemplarz tego
dzieła mnie będzie kosztował 24. arkuszy — za niedziel 8. ukończy się zupełnie.
a teraz serdecznie Pana tyczy uszanowanie i ukłony — Rabiej do Warszawy
ata tyczności odiedzie — Polecam mnie dawney tego z serca znanemu
mi bardzo Dobrze z wyznaniem nayszczerszego przywiązania z którem
zostaię do zgonu życia

W. wmc Pana Dobrodzieja

Życzliwym Przyjacielem i Sługą.

J. Skinorski Bazylianin

...uszą 1819 ...

Poczajów —

Nayszanownieyszy Mężu! 821. Maj 7.

Milczałem długo, boiąc się zrobić Panu rostargnienie, nie w Bła bożeństwie ale w równie prawie pożytecznem dziele, bo w wyjaśnieniu dla uzpodczesnych i potomności prawd dissertacyą Konkurzową obięte tych, których że piszesz prorokiem prawie przewidywałem. Owchem i o zwycięstwie nie wątpiłem — Tymczasem pierwszych dni Maja przybywam do Krzemieńca. Za pierwszem obaczeniemsię z Młodzieńcem Ziemianinem Jaroszewiczem odbieram poinformowanie. że Lelewell vicit omnes et omnia. że Dissertacya Jego uwieńczona, że ma prawo być publicus Ordinarius Professor Univers. Vilne. Nikt nie iest w stanie wyrazić tych uczuć pocieszonych iakich w tym momencie doświadczałem. Podziękowawszy więc Bogu, spieszę poinformować Szanownemu i Lubemu Joachimowi zwycięstwa nayserdeczniey, i życzyć śpiesznego przybycia do Wilna =. Nareszcie Pani! iak wiadomość ta napełniła pociechą radością serca dobrze myślących — Ucieszył się Koreiwszczurkowski Mi rowski wyprowski i inni Nauczyciele, a którego często bardzo powtarzana „Chwała Bohu. o tale dobre... że Pan Lelewell znowu będzie naszym.” Młodzi nawet Uczniowie cieszą się, bo chociaż niemaią szczęścia znać Pana osobiście, ale fama volat. zdziwiono Jego. atak radzi że może kiedy dostępią słodko płynnego czyli złotoustego słuchać Jego wykładania przedmiotu Akademii. Wierzcie mi. że pochlebiać nie= umiem=

Bywałem u WW.ch Chońskich mile bardzo o Panu wspominano
maią czterech Synów. a Pannie? prawda że żadnego dotąd..
JW. Cieciszowski ostatnich dni Kwietnia bardzo ciężko chorował
tak że iuż Konsilium Doktorów zdecydowało za killka godzin rozstanie
się z tym Swiatem — Żałość powszechna opanowała miasto i okolice
uciekły się do modłów których Bóg wysłuchał, bo Natura Sama
sprawiła nadzwyczayną soluçyę, a ta wyrwała z paszczy śmierci tak
powszechnie kochanego Starca Sierotom Oyca i Opiekuna a Re-
ligii mocny filar — Teraz dosyć zdrów na pociechę naszą —
Liceum Krzemienieckie żadney nie doznało odmiany. wszystkie po-
rządki gimnazyyne dawne zachowuie się. a tytuł tylko Liceum
przybrany — Czekamy z niecierpliwością przybycia JO Dziedzica Ku-
ratora z Zagranicy. bardzo on i nam potrzebny — Chce rząd umniey-
szyć nam Klasztorów, to mnieysza ale boimy się aby nie obro-
no nalet iaki funduszów — wolelibyśmy onemi wspomódz Klaszto-
ry nasze Edukacyą trudniące się =.
Łęczyński w Umaniu mieszka — Dla Słabości zdrowia uwolnili
śmy go byli od dawania lekcyi zostawuiąc go przy obowiązku
Wice Rektora, ale on do Szkolarstwa nawykły przyiął dobrowolnie
lekcyą prawa =. Ślubowski w tymże Klasztorze Prefektem —

Chciałem pisać do Pana przez Gligsberga, a tym czasem
Szanowny obywatel Ukraiński JW Jankowski Deputat iadzie
do Krakowa i Warszawy podał mi zręczność lepszą iak przez Gligz-
berga odprawiam więc to pismo z naywiększą ufnością ze Boyśzu
Rąk Pańskich. dla tego i Obrazek z Błogosławieństwami przy-
łączam. możesz go dać iakiey naznaczony lub też naznaczony a Błogo-
sławieństwa Boskie niechaj przy Twoich zostaną którym
życzę zostawać z wysokim poważaniem i szczerością —

Wa Wmci Pana

Dobrodzieja

Nayżyczliwszym Przyjacielem i Sługą

= Skiwski Bazylian

d. 7. Maji
1821 Ao
Poczajów =

z Krzemieńca 10 Julii 1821.

21.[653]

Przyiacielu!

Niezmiernie iesteśmi wszyscy Krzemieńcza-
nie kontęci z powrótu twoiego do Naszey
Stolicy Litewskiey ktorą dawniey zgardzy-
teś, uważali smie ciebie do tąd nie ina-
czey iak zagranicznego Mazura, dowiadywali
tylko o publicznych czynnosciach twoich, ty zaś
o naszych, teraz będziemy iuż bliższe Sąsie,
dzy dowiesz się i otym co się dzieie w domach
naszych, kto się kocha, kto się kłucy kto się
żeni kto choruie ze złości, kto na spazmy
modne, kto z ostabienia nerwow, i t. d. do-
wiesz się i otym że Iarkowscy z Platerowską
Sektą z naywiększym natężeniem rozumów
swoich chcieli mnie biędnego Węgrzyna do
szczętu pognębie, kopali podemną miny,
budowali Machiny piekelne, atakowali
mnie wszystkiemi Machijawelskiemi
sztukami

sztukami, ia łyszy, i siwy Starzec z tak krwawey, i zaciętey woyny powrócyłem z triumfem, ich zbrodnia w prześladowaniu Cnoty nie tylko iest ukarana wstydem, ale z woli świętey sprawiedliwości Rektora Uniwersitetu musieli mi ogłosić Rangę Nadwornego Sawietnika. Domyślay się Przyiacielu iakie to musiało bydź zgrzytanie zaiadliwych zembow Saskowskich, także i Sekty Platerowskiey. O tym wszystkim dowiesz się iak z nami sąsiadować będziesz.

Spodziewam się Kochany Ioachymie że prędko porzucysz Mazowiecki Uniwersitet, będziesz w Wilnie, spodziewam się, że kiedy kolwiek weźmie cię chętka odwiedzić Łuck, może i Krzemieniec, znaydziesz ta Muzy Licealne poprawione, ulice brukowane, zamienione chałupy na pałace, ie-

dnego

dnego z naszych Literatów, z pracy fizyczney wybladłego podobnego do trupa, drugiego z osłabienia prac umysłowych chorowitego nic nie piiącego, innych z ustawicznego siedzienia chorujących na hemoroidy, wielu znaydziesz zdrowych, i wypasłych, mnie zas postrzeżesz bez zembow, ktorych stra, citem ustawicznie odgryzaiąc się od zaia, dliwosci Jarkowskich.

Czekawy iestem kochany Joachymie iak ty wyglądasz starożytnosci Badaczu! tylu dzieł zostawiłes potomnosci, kto tylko porwał się do twoiey ulubioney Nauki każde, go byczowałes, Bibliotekę Warszawską iak pszczołka przedzabowałes, przy tych wszy, stkych mozołach napisz czy iesteś zdrow i co ci dokucza. Niechces pisac litanię tych ktorzy się ci kłaniaią, moie dwie Tekli życzą ci wszelkich pomyslnosci, ia zaś iak byłem tak i iestem twoim Stałym przyiacielem

Szemega

W Szemiga przez łaskę swoią pozwolił m
dopisać się w tém piśmie. miła mi i ta zrę
czność przez którą mogę oświéć Szanownem
Joachimowi móy Szacunek — Wilno bar
dzo tęskni z przybyciu Panskiego spodziewan
a my wyglądamy momentu w którym cią
moglibyśmy Okazywać wdzięczność całą Ko
chany i Szanowny Pana — Bądź nas
z Wilna zawiadomić o przybyciu swoim
zaco cale, dodzięcany ponowię, uduszy mo
że serce nawzajem przyjmując ukłon
zostawać będę na zawsze Szanownego
i Miłego Joachima najżyczliwszym
Przyjacielem i Sługą —

X Jan Stawski Baz

Brat JW. Podkomorzego Janbiewskiego przela
kił do Pana z Paniejów —

822 Sierp 3.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

22

Powróciwszy z podróży na pierwszem spotkaniu się z W. Udyńskim dowiedziałem się, że Krzemieniec ciesził się bytnością Pańską, i że odwiedzanie swoich Przyjaciół zaszczyciłeś mnie także swoiém wspomnieniem — Naymocniéy żałowałem utraconéy tak dawno pożądanéy sposobności widzenia Naymilszego Przyjaciela potylu latach, gdy mi nagadano żeś bardzo zmizerniał, wzezaliłem się do tey lekarzy co odrazu Pańskie dla Palabów i nasze zdrowie — Znana moja otwarta szczerość ... dawnéy na mnie tasli Pańskiey ośmielam się prosić o litość nad swoiém zdrowiem — Wiadomo, że zbyteczna praca przybliża nas do grobu, ale i to prawda, że stawa tak często gdzie zaślepia ochoczé, i zapomina o sobie — Nie zbywa nam na dużych przykładach okropnych skutków téy zapamiętałości — Czacki obiecywał wiele dla literatury Polskiey zbyteczna praca skróciwszy życie zawiodła wszystkich nadzieię, a dzieła jego zostały nieukończone — Były i tacy, co raz swoią im wypracowaną zostawili — Śmierć niewcześna nie pozwoliła one obiawić światu, a następcy swywolnie przywłaszczy pozbawili ich sławy, na którą całe pracowali życie — Pozaczynałeś wiele dzieł — ... utraciemy dziełowa? Żyj przynaymniéy abyś to dokończył, i żebyśmy

lata

lata Husarzewskiego. a wtenczas zbytkowny w pracy cały zechcesz.
Jeśli przeto niemasz lubszej nad sobą pamiętaj że zostaniesz dwa-
roty poważnym dzieła, a potem łatwo złapie i pomożesz się; nad
czem nie pracowasz — Dosyć nabyłeś już sławy, gdybyś nic nie
więcej nie wydał nadto co mamy dzieła, będziesz nieśmiertelnym
narodami — Każdy powracający z Uniwersytetu nie mówi o ni-
czem tylko o lekcyi Lelewela — Niemasz Sali któraby
pomieściła Słuchaczów Historyi. wszyscy powszechnie wołają
Sława Polaków. a potrzeba więcej zbytkować w pracy. odrzeć dla
czynny Światu, i przystawiony Serca Słuchaczów;
Proszę, i usilnie proszę ożeń się, a ja będę spokojny. bo
połowica będzie miała smakuż częściej przypominać z Andro-
machą Hektora. Nie zapędzając się w okręgi greckie gdzie też
wszystka sława została pod murami Troi. idzie: na łonie
Lubej familii zachowujcie się nadal dla Nauk i Rodziny —
Naplotłem bez miary, a serce podawało ręce. Daruy wielu
obrazić skromności. Pewny jestem że Szwarcowa moja nie będzie źle
tłumaczona — Spodziewam się że to przyjmiesz za dowód raz powzię-
tego przywiązania i szczerego szacunku, z którym niezmienny będę
do zgonu życia

W. Wmc Pana Dobrodzieja

Nayobowiązańszym Sługą —

d. 3. Augusta 1822 Ro — Skiwski Kazimierz

w Krzemieńcu —

Widz: Palinskiemu uszanowanie moie tyczę. czyli mu wiesz że się ożenił!

To pismo oddaie przez idącego do Wilna naszego Zakonnika na Słuchanie Lekcyi, którego wysłali Pańskim polecam względzi czeli będzie pilnym — Jest dosyć sposobnym i owszem niewinnym młodzieńcem —

Dotąd byłem Sekretarzem. przyszłego tego miesiąca będzie Kapituła na której czem mi być każą nie wiem. Lat cztery pracowałem około dzieł urzędowych. Chciałbym inne pracować i dla siebie — dervinski bawi dotąd w Umaniu —

Nayszanownieyszy Profeßorze 823. Fi... 21

Dobrodzieju.

W nadziei dobrego nigdy serca WPana Dobrodzieja
dla mnie odważam się przerywać Mu naukowe prace niniejszem
pismem, ale niech to służy pro relaxatione animi bardzo użyteczne
w pracach — JP. Żukowski oddawca niniejszego słysząc od powracaią-
cych z Wilna że Lelewel iest ozdobą Uniwersytetu i sławą Polaków
a dowiedziawszy się od Witalisa Jabłeckiego mojego sąsiada, że ia mam
szczęście kochać Pana prosił mnie o uczynienie mu wstępu do Wilen-
skiego Helikonu — dlaczego podiąłem się rekomendować go Panu bo wiem
dobrze że lubisz młodych, iakim iest P. Żukowski, duszy moralnych
zdatnych i aż do zbytku prawowitych — Ma on chęć poświęcenia się
naukom w stanie nauczycielskim — o własnym koszcie edukować się będzie. nie
przeto przed przez Nauki od Uniwersytetu niepotrzebuie — Ale przytem nie
zapominam prosić i za swoimi Braciami zakonnymi abyś był Panie
na nich łaskaw — Przyiedzie tam teraźnieyszego roku zdatny i niezmiernie prawo-
mity młodzieniec X. Telezyński który będzie słuchał Pańskiey lekcyi
na curtum visum więc może Pana i nie obaczy nigdy ieżeli go do siebie nie wezwiesz
Będzie to zaszczyt dla Bazylianów, ieżeli uczniowie nie porwie tak, iak roku zeszłego
Klimaszewski; Przestał myśleć o zakonie, iak zamieszkał w Ogonie — przepadło tylko
tysiące złotych nakładanych iego łożonych — nie powrócił z Wilna —

Mnie kazano być Rektorem Szkoły Lubarskiej. i iuż rok się kończy iak miesz-
kam w Lubarze. Mam przeto znowu Zręczność pracowania około fizyki;
ale zaynawszy w książkach po 6. latach znalazłem niezmierne odmiany w chemii
iako to nic nie masz stałego na świecie! Vanitas vanitatum et omnia vanitas.
Ja tylko stały iestem w kochaniu Nieoszacowanego Joachima. i pewny iestem
że przyjaźnią moią nie pogardzisz — Nie odpisuy do mnie, bo czas drogi poświęcaj
na pożytek nauk krajowych, nie zapominay tylko że iestem i być pragnę
usque ad cineres z szacunkiem i wysokim poważaniem

Wgo WMć Pana
Dobrodzieja

Nayniższym i nayżyczliwszym sługą —
X. Jan Skirski

d. 21. Aug
1823 Ro
Lubar—

W. Polinskiemu uszanowanie moie tęż —

825 r. marca 17 658

24

Nayszanownieyszy Joachimie

Dobrodzieju!

Ledwie pierwszy znalazłem zręczność pewną do przesłania
WWu Szanownemu Dobrodziejowi mojego uszanowania
dowód niewygasłey i nigdy słabnąć się nie mogącey szczeroś-
ci moiey dla Osoby Pańskiey — Ja tu mam często od WW. Uldy-
skiego i Jaroszewicza o zdrowiu Pańskiem wiadomości szczególnie tey
niezmiernie cieszę — lecz nadziei nawet nie mam widzenia kiedyś
Uczonego i Cnotliwego Joachima, boś zabrał się od nas w da-
lekie bardzo strony. gdzie byś się wszelako odwiedził JW. Dziadunia
Kochanego wszystkich Pijarów, który stracił zdrowie na tego
lata. ale nie nieszczęsny; mało widzi — nadto bardzo ochrania
nogi: lecz nie jak przedtem do tych zwiedza publiczną praecursor
mortis — Jest to kaleka Kolegi wszystkich starszych Konserwujących się
Szczęśliwym przeto odwiedzić Lucka, a przytem lubię miejsca
Krzemieńca. o których się cieszyć godzi, i pociąg mieć to
szczęście. —
Wiadomości o nowinach napiszę bo te zapewne miewasz Panie
od Namyślskich Krzemienieckich. a przytem wiem teraz bardzo

zięciu przyjmowaniem gorzey zwdrawszych się na Konsekracyą Biskupa Suffragana Łuckiego Unickiego. pomimo to spodziewam się będzie przyjemnie iak tych i wystawie zeszłe z wysokim poważaniem przywiązaniem i uszanowaniem

W^o^ Wmć Pana

Dobrodzieja

Nayżyczliwszy i Nayniższy

Sługa —

X. Jan Mańkowski Zak.

Sup. Klasz. Poczajows.

d. 17. 9bris
1825 Ao
Poczajów

Nie odpisuy do mnie ale gdy pisać będziesz do Jurowieckiego nay[illegible]
zmiankę że odebrałeś moią niezgrabną odezwę —

Pani Dobrodziejo!

829. wrzes 7.

Rozważając pobyt moy niegdyś w Wilnie, i Wspomnienia stały mi w żywey pamięci łaski Pańskie któremi mnie zawsze zaszczycał. a które za nie- miałem być zawsze wdzięcznym wielkiey dobroci serca i stałości wielkim ludziom właściwey powodowany szczerością dla mnie niezmieniałeś. Z tego powodu mając tak pewną zręczność przez jadącego Officialistę JO. Księcia Adama do Warszawy ośmie- liłem się trudnić Go moim pismem zaiętego zapewne pisaniem Historyi Polskiey polecona przez śp. JO Księcia Adama Generała Ziem Podolskich które zostało mi w Wspomnieniu — Cieszę się serdecznie że Imie swoie unieśmiertelniłeś tyla dziełami. Bóg cierpliwość Cnoty i prace Pańskie nagrodzi nietylko w tem Życiu ale i w wieczności — Dzieła Pańskie mam poważniey czytać i resztę dostanę dla Biblioteki Poczajowskiey odczytuię one z największą roskoszą. Obyś żył naydłużey a Polska Historya naydokładnieyszą mieć będzie —

Wiadomości znaczne stąd nieciekawe. Wielkie w nim opinię — JO. Metropolita Lwowski ludzi życie i zdrowy jak dawniey chociaż jest mocno starością nachylony — JW. Biskup Pianicki powrócił, i stanął w Katedrze — Lecz o Księdzu niczem wiele. w Wspomnieniu Świętego Życie, i Dzyć Żdor ale starey <u>juz sem nemoky biehat</u> Żona i Córka ich Panna zdrowe — Jurlewski wydał i drugą Córkę swoią za Professora Liceałnego — Leibowski i Ziemowia zdrowi drugi ma stanicę gdzie stąd nieboszczyk Jurlewski Prefekt — Chorążey zdrowi. Sama zgoła się nie postarzała.

P

mnię cekorek Synów — Jej Siostra a Pańska narzeczona iest teraz Jenerałowa.
Magffiarad Korea popisuie się w Gruzyi — a brat w Tarczy azyatyckiey —
Szkoda żeś się Panie nieożenił? Żal poniewczasie. Styrałem się i postarzał. Kolegą tego
byłem w Wilnie, ale niepoznałem Wolińskiego tak się postarzał posiwiał i połysiał
Jan Mackiewicz niegdyś nasz Kolega iest gotykiem Seminarium — Ja połysiałem tylko
ale siwizny zgoła niemam choć mi minęło lat 52. — Lat pięć iestem Bretozonym Kla-
sztoru Pożajściańskiego przyiętem powiatowej Szkoły podług nowego rozkładu do której teraz
przeznaczony nadzorcą stawszy Uniahmidi — Mnie Urząd Duchowny kazał zdiąć kalkulującego
z Administratora Opactwa Ourwelego a potem stanie się do Petersburga dla Edwa-
cenia się z mojego działania — Byłem podany na kandydata do tego Opactwa tryla
przedstawienie lorato w Ministerium. na Ostatek fundusz ten ofiarowano na Szkoły du-
chowne unitskie, a tak już Opatem niebędę podług Pańskiego przepowiedzenia, bo
niema tylko iedno u Nas Opactwo — Daruy Panie że piszę bredni. Już pół roku
siedzę nad rachunkami ciągle nic nieczytam, o naukach więc pisać niebędę —
Ach gdybym choć raz w Życiu obaczył Pana. Może kiedy Nieba sprowadzą Pana do
Lucka — pobiegnę choćby piechotą abym dowiódł że iestem pełnym... i nieprze-
stanę być z całą wdzięcznością i przywiązaniem

Wielmożnego Wmci Pana

Dobrodzieja

Nayżyczliwszym i nayobowiązańszym

Sługą — X. Jan Skiwski Bazylian

d. 2. Xbr v.s.
1829 Ao
Ourwet —

PS. Obrachunki kończę w tym miesiącu i wyjadę do Żydyczyna na takież obrachunki: a w grudniu pobiegnę do Stolicy, gdzie nie zabawię nad parę miesięcy i powróciwszy n[a] stałe będę w Żydyczynie i Poczajowie —

Zapewne wiadomo Panu że Numizmata Krzemienieckie zabrano do Wilna. ach ileżto szkody dla [...] mienia. — Czacki drugi raz umarł gdyby żył dotąd — Lecz się poprawią po latach 10ciu ale o [...] bardzo wątpię —

66

Zacny i Kochany Przyjacielu!

Jak szacowną mi iest twoia przyiaźń, i miłe dla mnie twey odezwy, tak wzaiemnie przyiemno mi iest dopełniać twoich żądań. Stancya iuż oddawna dla ciebie ktora gotowa, i atylko teraz postaram się, aby była opatrzona w rzeczy do niey sprowadzone i pełnować, iż będzie twoy dawny stu- żalec: boię się tylko, żeby stąd czego nie była przyrodzony do iakiey szkody, zwłaszcza za iest swywolny i lubi biegać, ale temu za- radzimy. Obie Czaiki Stawsina i Pod- czaszyna przyjechały. Starosta spodzie- wany dziś lub iutro. Bezer i Ołdakowski wyprzęgli się swoie łaskę, i że stancyą iędaią. Twoy dziwię się do Ci ... ned wszystkiemi pier- wszeństwo. Doświadczysz przyiaźni kollegow i dyscyplinkow, a przywiązania uczniow, niech co ... twoy uzysk smutny dla przyiaciół. Ani przykłady w porządku dozna wane będą ... bo one wyjechały z potrzeby, gdy iaż te ... młodu czerpane. Wprawie niedostatku ... i ... zezwolenia, tyś się chwytany,

gdzie idzie o ocalenie wszystkiego dobra i szczęścia
ogólnego. Ciebie one obraziły; bo umiesz myśleć
szlachetnie dla twego innego do swojej przechowania
byłyby mniej skuteczne: co tyle przewidywać
nie mogę. Przeieżdżay przeszłe dzieie, a prze-
konasz się, że wszystko dla Ciebie będzie słu-
żyło do zapomnienia zdarzonych przykrości. Ty
chcesz więcej zrobić możesz: bo zmartwiejsze mniej
uczynisz pracę, będziesz mógł zasłużać się prz-
tyże samey nadgrodzie i serce Ciebie to sobo-
więcej, któreś nie sprzedawał się jak tylko
wszystkie dla siebie. Ani on jest takiego zdania,
aby mógł sądzić, czy się to stworzy zabiegom
ducie. Wie on jak Ciebie ono myśli
i że to codziś nie zrobić oddawna mój uczynił.
Donoszę ci smutną wiadomość że Zamowski
Aptekarz umarł. Tęsknić się z tego smutku,
dusz obsiągłem, i już nakoniec się cieszę: zrozu-
miawszy że stan Apteki odmieni się, a wszystko
barzy. Lepiej będzie można dostać. Otóż jak
jedno zdarzenie czynne skutki nadaje się spra-
wnie. Mnie się zdaje, jak gdyby tych czasie,
ani myśl moja zatrudniać się chce uwolnieni dolna
mi, którym mi jedynie Ciebie mój oddawna wygnało.

662

Jeszcze jednak dla mnie czas bawi-
stania. Jak się znaydzie ta Chatka [illegible]
stem [illegible]. Wszystkie zależeć to bę-
dzie od woli przeszłey [illegible] i Opieku-
nów. Ale i o tem zaymuię obecny [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przyiazd [illegible]
[illegible] i nazbyt sobie [illegible] a czyli się [illegible]
obaczyć to z czasem. Wszakże [illegible] nie wiem
tego dalej, a wreszcie iak przyiaciele,
to będziemy mogli umówić u niego [illegible]
[illegible] [illegible] się, [illegible] wieszczy [illegible]
[illegible] sprawiedliw. Że więcey mamy o-
[illegible] się Olędzkiego [illegible]
Nieborowskiego [illegible] córka i Referent z
Grammanowney. U was cała wesołe mamy
u nas nastąpią czasy. Spieszy więc
z przyiazdem do nas, a może przykład
drugich i u nas potrzeba być w zmianie —
Ale kończę mój bilet do ciebie ze-
[illegible] cię serdecznie. twoy
wiecznie niezmienny i prawdziwy
przyiaciel

[illegible]

Natychmiast Karcie uściskać się pozwól i da
że nienadzwyczajny — Poczta odchodzi a ja
bardzo czasu nie mam — nie będę więc ro
szerzać się pismem. Całuję cię najszczerzej
Twój wierny najlepszy [illegible]

27

Panie Dobrodzieju!

Dla zatrudnień moich nie mogę osobiście złożyć u Mój JWo Nayszanowniejszego i od wszystkich kochanego Metropolity mojej prośby. przesyłam ją więc przez ręce Pańskie wraz ze czterma nabożnemi książeczkami. Idzie tu o pozwolenie przedrukowania onych — Niema w nich nic przeciw Wierze S. ani Panującemu, zapewnie tylko muszą być drukarskie omyłki przez niedbalstwo Korrektora popełnione — Jeśli nie masz czasu one przeczytać, to porucz całkiemu Bernardynowi, a wreszcie i ja sam pomimo przeczytam i niedopuszczę aby niepoprawne wychodziły teraz, jeśli mi tylko czas pozwoli — Czy nie mógłbyś Panie po kolei dostać katalogu Monasterów niższych na Kapitułę przeznaczonych. Będę ci służył Panu w każdej dziele albo pomimo niego, dowiedziałbym się przez przeczytanie albo posłuchanie. a teraz łaski Pańskiej mnie polecając zostawam z wysokim poważaniem i szczerem przywiązaniem

Wielmożnego Mościpana

Dobrodzieja

Nayżyczliwszy i Najniższy Sługa

L. Pleniewski [illegible]

d. 28 9br.
1829 Ao

Rezolucya —

Zdaje się że książek przedrukowanych do Komitetu Cenzury w siedmiu Exemplarach posyłać nie potrzeba ale tylko nowo wychodzących —

664

L. Sobolewski

Listy z Wilna
Białegostoku
Berlina
Paryża
Puław —

Listów 22

44

Numer Domu	Gatunek Domu	Imie i Nazwisko Mieszkańca.	Płeć Męzka	Płeć Żeńska	Lata ich Wieku	Jak postanowieni	Stan Urodzenia
17	Dom Wieśniaka drewniany.	Andrzey Urbaniak ——	1.	„	36.	Żonaty –	Wieśniak
		Franciszka Żona —.—	„	1.	26.	—.—	——
		Mateusz Woydyna ——	1.	„	22.	bezżenny.	——
		Michał Woydyna ——	1.	„	8	„	——
		Agnieszka Kwiatkowska ——	—	1.	15	——	——

Białystok d. 30 Aug. 1815

665

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Będąc u P. Moritza zamówiłem dla siebie małe wypisy łacińskie Brödera które kosztują kop. 40. lecz na wyjezdnem zapomniałem zupełnie o nich. Ufny w Jego przyjaźni proszę cię kupić i odesłać przez Pana Zawadzkiego który nam książki przesyłać będzie, a przy tej okazyi uwiadomić go żeby jak nayprędzey to uskutecznił — nie posyłam tych 40 kop. bo wiele zachodu z pocztą a teraz za powrotem mam wiele zatrudnienia — lecz wolniejszym czasem niezawodnie odeszlę. —

Zapomniałem także u Pana Grodka manuskryptu mojego Oratora który chciałbym mieć odesłanym przez tęż samą okazyę. Lecz zechciej Wielmożny Mość Pan Dobrodziey odebrawszy go nieprędzey oddać P. Zawadzkiemu aż w tenczas gdy już posyłać będzie książki; bo nie chcę aby on leżał w księgarni i był czytanym przez Hyperkrytyków, którzy tam swoie sessye odbywaią. —

Przepraszam że muszę tak utrudzać Wielmożnego Mości Pana Dobrodzieja i że ten list tak doraźnie piszę. —

Jestem z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego Mości Pana Dobrodzieja

nayniższym sługą

[illegible]

à Monsieur

Monsieur de Lelewel

Professeur adjoint à l'Universi-
té Impériale de Vilna

à Vilna

N° 121 –

Białystok. 12 7bra 1815.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Ile obowiązany jestem Wielmożnemu Wmość Panu Dobrodziejowi za kupienie Wypisów, tyle gniewam się na P. Żółtowskiego, że mi ich nie przywiózł. Okradziono go na drodze o 5 mil od Grodna; ~~to~~ gdzie się obejrzał że walizy jego niebyło. Lecz nie tyle mnie interessują te wypisy, co mój manuskrypt, który zapewne Wielmożny Wmość Pan Dobrodziej musiałeś do nich przyłączyć. Pan Żółtowski upewniał mię że oprócz Wypisów nic niebyło więcej i tym chciał mnie uspokoić — lecz niewierząc mu upraszam Pana abyś mi pocztą donieść raczył o tem, nie przez okazyą; bo znowu bym listu nieodebrał, tak jak teraz nieodebrałem — Martwiłoby to mnie bardzo, gdyby mój Orator tak marnie zginął w drodze z Wilna do Białegostoku. — Jeżeli on jeszcze żyje, tedy Wielmożny Wmość Pan Dobrodziej chciej go oddać P. Mierzejewskiemu, aby był łaskaw przy transporcie księgi z Kancellaryi do naszego Gymnazium i to odesłał —

Dziękuję bardzo za kredyt, i teraz uiszczam się z długu — Panu Abłamowiczowi zasyłam ukłon, ale nie piszę do niego, bo znam że to jest grochem rzucać na ścianę —

Czekając rychłej wiadomości o moim rękopiśmie

Mam honor być z prawdziwem poważaniem

Wielmożnego Wmość Pana

Dobrodzieja

Najniższym Sługą

L. Sobolewski

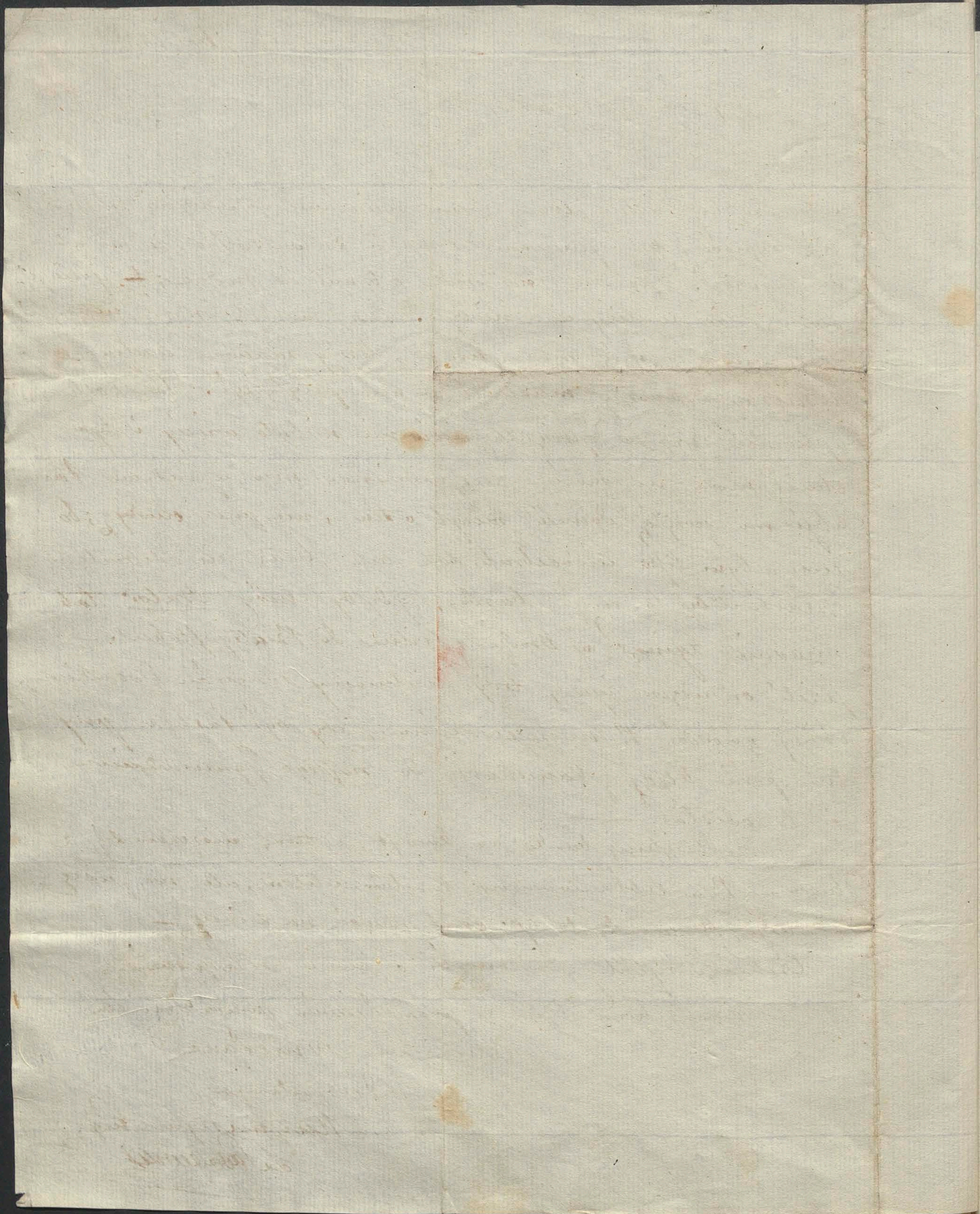

d. 30 września 1815. Białystok 667

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Niewypowiedzianie wdzięczny iestem za udarowanie mnie Listem który dziś odebrałem. Albo niewiem jakim prawem Oratora wziął P. Lewicki, bo mu go nigdy nie obiecywałem, iednak cieszy mnie to że nie zginął w drodze. — Prosił mnie wyprawdzić o niego, lecz ia w obecności P. Grodka niepoprawnością moiey roboty wymawiałem się — Ciekaw że WmPan Dobrodziey ważne rzeczy przez P. Żołkowskiego do Warszawy posyłałeś, jeżeli Go tak bardzo zgubiona waliza interesuie; jeżeli się ona nie znaydzie ubolewać będę nad szkodą WmPana Dobrodzieja —

Co się tycze 40 kopiiek, jeżeli to WmPana Dobrodzieja i wszystkich innych rozśmieszyło, to tem lepiey. Ja właśnie tego chciałem i spodziewałem się. Panu Ignacemu bardzo winszuię ukończoney fabryki w mieszkaniu a za wyśmieszony połów upragnionych wyrazów bardzo dziękuię. — Jeżeli P. Żołkowski powrócił już do Wilna, tedy proszę przypomnieć iemu ażeby niezwłocznie do mnie w interessie iemu wiadomym. —

Ukłony P. Bakowskiemu i P. Onacewiczom oddałem a sam polecam się łaskawey przyiaźni i pamięci zostaiąc z prawdziwym szacunkiem i poważaniem Wielmożnego WmPana

Dobrodzieja

Nayniższym Sługą

Dobotewski

668

4

1815 Paz 24

Wielmożny mości Dobrodzieju

Chcę się dowiedzieć co się dzieie w Litwie, niemogę się trafniey adressować jak do Pana; bo ile Pan Ignacy iest ciężki do korespondencyi, tyle WMPan Dobrodziey w odpowiadaniu na listy przyiaciół iesteś akkuratnym — Proszę więc donieść mnie jaki los spotkał moie wypisy na Sessyi 13 8bra — Racz się Pan o tem wywiedzieć dokładnie i niepomyślney lub pomyślney wiadomości mnie udzielić — Piszem na początku tego miesiąca do JW. Sobolewszczyka dziękuiąc mu za dodatek ięzyka francuzkiego i razem polecaiąc iego opiece ten interes. Niewiem jaki skutek sprawiło moie pisanie — Panu Ignacemu kłaniam a czekaiąc rychłey odpowiedzi, z wszelkim szacunkiem

Zostaię Wielmożnego WMPana

Dobrodzieja

Najniższym sługą

L. Sobolewski

Białystok
24 8bra
1815.

Dnia 16 Stycznia 1816. Białystok

5 669

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Bardzo dziękuję za pomyślną wiadomość, którą od pierwszego Wmości Pana Dobrodzieja odebrałem. Nie iestem iednak zbyt spokoynym i pewnym dobrego skutku, póki nie wyydzie rezolucya JWo Ministra — Radbym wiedział JPo szczegółowie okoliczności tego interessu, a mianowicie iak Uniwersytet czy ów Komitet szkolny przedstawił moie wypisy; który z członków iego ułożył rapport do JWo Ministra? Bo ieżeli decyzya teraźnieysza nie lepsza iest od decyzyi Rady Uniwersytetu, która stanęła za wpływem W. Zawadzkiego, tedy niczego dobrego spodziewać się niemogę. — Wszystko zależy od rzetelnego wystawienia rzeczy. = 2o Czy wymieniono w tym rapporcie ilość pieniędzy, którą Uniwersytet mnie ofiaruie? Bardzoby może źle było, gdyby w tem przedstawieniu znalazł Minister wzmiankę o pieniądzach. — Niechby pierwey zostały wypisy potwierdzone, wydrukowane i po szkołach rozesłane, a potem dopiero zapłacone. — Jak proszę słyszeć wiele członkowie Komitetu

decydowali

decydowali zapytanie? – co się tycze odmian lub popraw, zgadzam się na wszystko z JWgo Panem[?] nietylko w widokach moich, ale nadto grammatycznych, politycznych, i. t. d.
A że Wielmożny Wmościan Dobrodziej należysz takiez do tego Komitetu, przeto bardzo proszę, abyś te wszystkie szczegóły opowiedział Panu Ignacemu, z tem ostrzeżeniem że jeżeli mnie o wszystkiem nie doniesie, tedy pierwszą pocztą po odebraniu jego listu, odeszlę mu ## 2 za Stammbuch – Zdziwiłem się, gdym go odebrał, że Pan Ignacy tak był uczulym[?] na moie prośby. – Herbata, którą co godzina pie, wpada w nim tak szczęśliwą sprawił odmianę. Przeto i teraz nie tracę nadziei, że prośbę moią uskuteczni raczy.

Wielmożnego zaś Wmościana Dobrodzieja zaklinam, abyś mnie objaśnił w to znaczy że moie podpisy w tygodniku figurują, bo ja tego nie nierozumiem – Nic do tygodnika ani do dziennika niedawałem, i nikogo o to nie prosiłem aby moje lub niemoje roboty do niego wnieść mi imieniem podawał – Bardzo iestem ciekawy do –

dowiedzieć się o tém.

Polecając siebie łaskawey przyiaźni mam honor
być z wysokiem szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego WMPana
Dobrodzieja
Najniższym Sługą
Sobolewski

WW. Bakowskim i Onacewiczom złożyłem attencyą:
oni teraz nawzajem składaią. Odemnie zaś kłaniaj
się proszę WWJm Grodkowi, Panu Ignacemu, Panu Le-
wickiemu (który mi nie odpisał), Panu Rokowiczowi,
Pani Rokowiczowey, Pannie Niedźwiedzkiey, Panu
Mierzejewskiemu,

d. 9 Maja 1815 Roku Białystok.

6 67/1

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Dawno nie mając żadney z Wilna wiadomości udaię się do Wielmożnego Wmści Pana Dobrodzieja z prozbą abyś mię raczył objaśnić w rzeczy, która mnie mocno interessuie. W. Professor Gradeck pisał do mnie in Januario że zostałem wybrany za kandydata do uczoney podróży za granicę. Teraz zaś dowiaduię się z boku że Xże Jegomość Kurator nie wszystkich wybranych przyiął. Nie wiem zgoła kto odrzucony został i bardzo lękam się aby to nieszczęście mnie nie spotkało [illegible] wybawisz mię Wielmożny Wmści Pan Dobro[illegible] bojaźni i niespokoyności, gdy mi szczerze doniesiesz o pomyślney lub niepomyślney dla mnie decyzyi Xięcia Kuratora, tudzież kto z wybranych ma jechać a kto pozostać. Zasmuci mię cokolwiek niepomyślna nowina; ale na szczęście cierpiących diuturnitate temporis dolor lenitur. Naszemu Panu Ignacemu ukłon zasyłam i donoszę że za przyiazdem w czasie wakacyi do Wilna dwa dukaty za Stammbuch z podziękowaniem oddam —

Jestem z wysokim szacunkiem i poważaniem

Wmści Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

L. Sobolewski

przewróć

Proszę mi także donieść kto iest naszym Wizytatorem i czy nie wyjechał na wizytę.

Mam honor donieść Panu Joachimowi
Dobr. że pisma Jego oddałem do Akademii
Nauk Berlińskiey przez ręce sekretarza
tejże akademii P. Buttmanna, i kwit
na to dla przekonania przy niniejszym przy
bileciu dołączam = Piszę list do Pana Grodkow
z którego się dowiesz o szczegółach moiey
podróży – Przejeżdżałem przez Frauenburg,
~~[illegible]~~ gdzie jest grób Kopernika i
monument jemu wystawiony; byłem
także w Oliwie, gdzie wiele polskich pamią-
tek z wzruszeniem oglądałem, miano-
wicie Kościół i izbę, w którey był pokoy
zawarty ze Szwedami – Szczegółów tych
opisywać nie mam czasu – Kłaniaj się
odemnie Panu Ignacemu – Listek tu przy-
łączony oddaj bratu moiemu –

Bądź zdrów
Sobolewski

Berlin d. 7 Nov. / 26. 8bra 1817 –

À Mons

Monsieur de L

1818 673 8

Wielmożny mości Dobrodzieju

Pisałem do Uniwersytetu pod datą 18/30 Grudnia 1817 Roku, prosząc o podwyższenie dla mnie pensyi, gdyż z 600 rubli żyć nie można za granicą — Nieznunwie ważną rzeczą dla mnie dowiedzieć się jak nayprędzey, jaki moja prośba zrobiła wrażenie w Uniwersytecie, i w tey okoliczności nie widzę nikogo, do ktorego bym się mógł z ufnością udać oprócz Wielmożnego WPana Dobrodzieja — Racz więc jak nayprędzey uwiadomić mię o tym, i bądź pewnym że tym sposobem nayświętszą dla mnie uczynisz przysługę — Nie spodziewam się bowiem tak rychłey odpowiedzi ze strony Uniwersytetu, tak dla odległości mieysca jako też opieszałości w podobnym interesie. Z Berlina miałem honor donieść WPanu Dobrodziejowi, że pisma jego do Akademii

Berlińskiey

Berlińskiey adressowane, oddałem Sekretarzowi
tejże Akademii i kwit na to wzięty przy-
łączyłem do mojego listu — Co się tycze pism
adressowanych przez P. Podczaszyńskiego ~~do~~ Paryża, te, ile wiem o tem,
niezostały wcale oddane Instytutowi — Ja
mając więcey znajomości i związków w
Klassie 2iey tegoż Instytutu, nayprędzey,
mógłbym to uskutecznić i dla tego myślę
odebrać ie od P. Podczaszyńskiego i sam
wziąć to na siebie — Byłoby bardzo dobrze
gdybyś WPan Dobrodziey przysłał na ręce
moie jakąś odezwę lub list do Prezydenta
tey Klassy P. Boissonade lub do Sekretarza
P. Dacier; ~~wtenczas [illegible]~~
niepiszę nic o tym do Podczaszyńskiego,
gdyż ten gniewałby się na mnie żem
doniósł WPanu Dobr. o jego opieszałości —

Naymocniey upraszam WPana Dobr. uskutecznić
prośbę moię i donieść mi natychmiast
czy Uniwersytet ma zamiar powiększyć

mi prassz czy nie? chciałbym ażeby
niewiedziano o tym w Uniwersytecie że
w tey mierze tak ciekawy iestem. P. Zymanys
Abramowiczowa uściskay odemnie — Pepini
razem obadwa do mnie, i kochayie mię
tyle ile ja was poważam i kocham —

Sobolewski —

o Paryżu nic nie piszę, bo nie mam czasu —
tyle tylko powiem że za nic w świecie
niechciałbym mieszkać w tey stolicy —

Paryż d. 5 maja 1818.

Wielmożny mości Dobrodzieju

Uskuteczniwszy przyrzeczenie moje, spieszę z przesłaniem wielmożnemu WmciDobr. listu Prezydenta Akademii napisów, w którym dziękuje za dar dla teyże Akademii ofiarowany. Gdybyś Pan sam był napisał odezwę do Akademii, byłbyś odebrał to podziękowanie na swoie własne imię; teraz zaś musisz tym listem się kontentować. Przy złożeniu dzieł Jego Prezydentowi P. Boissonade, złożyłem także dokładny ich reiestr w języku francuzkim, wytłumaczywszy wiernie wszystkie tytuły.–

Prosiłem Pana w liście pod adresem P. Zawadzkiego pisanym, abyś mi doniósł czy Uniwersytet ma zamiar podwyższyć mi pensyę? Odebrałem w tey materyi list od JW. Rektora Uniwersytetu, czyniący nam nadzieię polepszenia naszego bytu za granicą; obiecuie nam dodatek do pensyi, ale podobno zginąć przyidzie z głodu nim się go doczekamy. Lubo więc w tey mierze nie miałbyś WmPanDobr. nic nowego do doniesienia, wszelako miłoby dla mnie było, gdybyś mi raz już donieść co się dzieje na uczonym horyzoncie wileńskim, i gdyby kochany nasz Ignacy, przypisał się także do listu.

Mędrze

Mądrze Wiel. WPan Dob. zrobiłeś, żeś nie przyjął wojażu kosztem Uniwersytetu; bo podobny wojaż równa się mękom piekielnym. Niezliczone zachodzą trudności w wykonaniu tego, co Uniwersytet przepisuie; a środki do utrzymania się za granicą i wykonania przepisanych obowiązków są prawie żadne. Pensya na rok przeznaczona mnieysza iest od tey którą w Gymnazium pobierałem; tam siedząc na mieyscu, maiąc kwaterę, i mogąc wszystkie potrzeby taniey zaspokoić, brałem na rok rubli czterysta: teraz zaś na przejechanie Europy wzdłuż i wpoprzek, na stancyą, i na zaspokojenie tysiącznych potrzeb, dodano tylko rubli 200: cała więc korzyść z wojażu taka będzie że doświadczywszy prawdziwey nędzy, przejedziemy wiele krajów, i nic więcey — Z natury ~~np~~ moiego przedmiotu wypada siedzieć ciągle w bibliotece królewskiey, a zatem powinienbym mieszkać jak nayblizey biblioteki: a przecie dla niemożności nayęcia stancyi w tey drogiey części miasta, w którey leży biblioteka, mieszkam od niey tak daleko, jak od Collegium Medycznego w Wilnie do Zakrętu. Oszczędzam przez to 30 franków na miesiąc, lecz wiele tracę na czasie i na zdrowiu. Jnstrukcya bardzo sprawiedliwie mi przepisała, abym wchodził w związki i bywał często u zagranicznych uczonych:

uczonych: lecz jak to wykonać kiedy w Paryżu etykieta wy-
maga koniecznie aby się ubierać czysto, występować w trzewikach
i pończochach, a tu nie ma zaco. – Bez tey formalności
pokazać się nigdzie nie można – Stare odzienie, które z sobą
wziąłem, zdarło się do reszty i muszę w stancyi siedzieć.
W Paryżu ledwo kilka osob wie o tym że ów sławny,
starożytny i bogaty Uniwersytet Wileński exystuie na
świecie: rozumieią zaś powszechnie że Litwa iest to kray
dziki i tak zimny, że żyć w nim nie można.
Jeden z uczonych zapytał się u mnie, czy w zimowey
porze wychodzą ludzie na ulicę w Wilnie. – Te szczegóły
mogą dać wyobrażenie jak ieśteśmy uważani w Paryżu –
Nie piszę o tym do nikogo w Uniwersytecie, bo jedni temu
cobym mógł napisać, wierzyć nie zechcą; drudzy uważać bę-
dą wszystko za przesadzone; chciałbym iednak ażeby o tym
wiedziano – Pisałem niedawno do Fakultetu i do W[o]
Prof. Grodka; lecz mię to martwi że od Niego żadnego do-
tąd listu nieodebrałem – Proszę się kłaniać ode mnie W[u]
Professorowi Saundersowi – i mieć mnie w liczbie
prawdziwych swoich przyjaciół –

Najniższy Sługa
S. Sobolewski

Jeżeli zdarzy się Panu pisać do P. Onacewicza, proszę mu się kłaniać ode mnie.
Pisałem do niego z Drezna –

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Kiedy iuż tak okoliczności nieszczęśliwe zrządziły, że przejeżdżaiąc w roku przeszłym przez Warszawę nie mogłem się z Panem widzieć; upatrywałem zawsze okazyi do listownego przypomnienia się Jego szacowney dla mnie przyiaźni i pamięci. A gdy prawdziwi czciciele gruntowney nauki cieszą się u nas nadzieią oglądania Go znowu w Wilnie na dawnieyszym placu, miałbym sobie wiele do wyrzucenia, i wstydziłbym się w duchu, gdybym niedzielił z nimi tey pociechy i ociągał się dłużey ze szczerem iey wynurzeniem.

Wiadomo zapewne Panu że Uniwersytet umyślił nakoniec osadzić katedrę historyi powszechney ordynaryinym Professorem, i że iuż wychodzi z druku ogłoszenie konkursu. Nic tedy więcey Panu nie zostaie jak wziąć pióro w rękę i choć późno otrzymać to, co się dawno Panu należy. Gdy Uniwersytet prosił Ministra o potwierdzenie maiącego się

cego się ogłosić konkurs do katedr historyi i filozofii; Minister okazał mocne zadziwienie że Uniwersytet żąda konfirmacyi na to, co bez niey sam zrobić był powinien, i że przez lat 14 katedra historyi a przez lat kilka katedra filozofii nie była osadzona. — Jeżeli znajomy iest Panu programat projektowany przez teraznieyszego nauczyciela historyi, tedy donoszę że w nim Rada Uniwersytetu uczyniła ważną odmianę; to iest, wyrzuciła owe stosunki polityczne moralne, ~~historyi~~ religijne i. t. d. a na ich mieysce dołożyła statystykę, którą Professor historyi ma dawać iako kurs dodatkowy — Wiadomość interessuiąca, która ma zwrzeć z ubieganiem się o plac Professorski w Uniwersytecie może się Panu przydać; donoszę więc że na mocy postanowienia Ministra nie może nikt ubiegać się o plac podobny, kto nie ma stopnia Doktora Filozofii. Życzyłbym tedy otrzymać go Panu w Uniwersytecie Warszawskim —

Recenzya Feryów P. Clampi umieszczona iest w Numerze 3. naszego dziennika. Długo targował się ze mną Redaktor o wyrzucenie z niey

erraty na greczyznę, z tego powodu iż liter gre-
ckich tego drukarnia nie ma; ale, mając sobie
polecony ten interes od P. Capellego, nie pozwoliłem
na to. wydrukowana więc w całości. — A lubo
prosiłem Redaktora, aby mi przysłał korrektę do
przejrzenia; wszelako nie uczynił tego i przysłał
tylko na osobnym świstku greczyznę do poprawy,
i to na parę godzin przed wyjściem numeru —
Dla tey przyczyny błędnie wybito w dzienniku
~~Dura~~ Torentyki zamiast Toreutyki. wskazałem
ten błąd i w osobnem odbiciu, które ma tęż
postać do Warszawy, obiecano go poprawić.
Jnny artykuł P. Ciampi o napisie wydobytym
z Tybru tak jest niegodziwie i nieumiejętnie
na polski język przełożony przez ciałegoś Leona
Tarszę, że go żadną miarą drukować nie
można było w tym numerze. Jeżeli P. Ciampi
zechce nas obdarzać swemi artykułami, niechże
je Panu daje do przejrzenia. —

W liście do P. Grodd[e]cka pisanym podobało się Panu
wspomnieć o przyszłey edycyi listów Juliana
i historyi literatury polskiey — Zawczesne to są
wiadomości; nie wiem jakim sposobem do War-
szawy

pawy doszły. Co do edycyi listów, mam wprawdzie przygotowania do niey, ale na przodzie myślę tylko wydać *Specimen novae editionis*. Co się zaś tyczę polskiey literatury, nie iest moim zamiarem pisać iey historyę, bo przez nią nierozumiem Katalogu (Spis dzieł, po warszawsku), ale mogę kiedyś wydać *Bibliotekę polską*, i w tym celu zebrałem niemało materyałów —

Niechcę nudzić Pana długim pisaniem i kończę na wyrażeniu szczerego szacunku i poważania, z którem zostaię

Wielmożnego Dobrodzieja
Najniższym sługą
Obolenski

Wilno d. 4 Marca
1820.

P.S. Jeżeli iest w Warszawie i ieżeli znajomy Panu Medycyny Doktor Karol Soczyński Krakowiak, chciey oświadczyć Jemu ukłon oddany także P. Franciszkowi Grzymałłe.

Wilno 11 Kwiet. 1820.

679

11

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Ile razy zdarzy mi się czegoś dowiedzieć, co się Jego osoby i widoków tycze, tyle razy utwierdza się we mnie nadzieja że na zaszczyt naszego Uniwersytetu powrócisz do Litwy. Nie wiem jak to przyjmiesz co mam teraz donieść WWPanu Dobrodziejowi; nie mogę wszelako tego przewieść na sobie abym Go nieuwiadomił, że umysły osób naywięcey wpływaiących w interessa Uniwersytetu, coraz bardziey i widoczniey skłaniaią się na stronę WWPana Dobrodzieja. (Dnia wczorayszego byłem u Jana Śniadeckiego. W ciągu długiey rozmowy wypadło mi także wspomnieć Recenzyą Krótkich Zbiorów historyi Polskiey w ostatnim numerze Pamiętnika Warszawskiego umieszczoną. Śniadecki do tego stopnia odstąpił swego dawnego uprzedzenia, iż oddaiąc pochwałę pracy WWPana Dobrodzieja, oświadczył: „Muszę „napisać do P. Lindego i prosić Go aby z mo„iey strony ~~[illegible]~~ powiedział P. Lelewelowi iż „to pismo Jego czytałem z ukontentowaniem)

Nie robię tu żadnych uwag nad tym komplementem, ale tylko powtarzam go w tych samych wyrazach, w jakich wyszedł z ust Śniadeckiego. Proszę przytem abyś się z tym gdzie nie wypisał; bo dosyć iest wiedzieć tylko o tym. Na programat do historyi bardzo narzekał Śniadecki że nie popolsku iest napisany.—

(Wiadomo także WPanu Dobrodziejowi z jaką skwapliwością radby go w Wilnie widzieć Pan Prof. Groddeck.— Prof. Cappelli gardłuie za Panem. Jednem słowem, rzeczy są na tey stopie, że dosyć iest ze strony Pańskiey chcieć przenieść się do Wilna na katedrę historyi, a pewnie swego dokażesz — Wiesz może już o tym, że Xiążę pisał do Rektora aby w przypadku otrzymania przez Pana katedry, wysłać go na woyaż. Jest to idea, którą mocno uczepiła się Xiężniczka; a dla Pana równie nie potrzebny iest woyaż jak konkurs. Ale cóż poczyć z ludźmi, którzy nielubią się cofać. Wreszcie co to szkodzi, otrzymawszy katedrę, przewietrzyć się nieco po świecie —)

Z nowin Uniwersyteckich ta iest nayważniey-
sza że Professorowie Niemcewski i Znosko
podali się do Emerytury. Ale w Radzie mocna
zaszła oppozycya. Nie chcą im liczyć lat gy-
mnazialnych ani lat woyaży – Z tey okazyi
Rektor także uczynił Ministrowi przedstawie-
nie, że na przyszłość nie wiem czy kto do-
służy się emerytury. Konkurs do katedry
Literatury Rossyyskiey wkrotce będzie ogłoszony.
W Połocku proiektuie Uniwersytet założyć
Liceum, na mieyscu iezuickiey Akademii.

Nasze Towarzystwo Typograficzne, jak zatwardziały
grzesznik, przed skonaniem nawracać się zaczyna.
Po wydaniu bajek Krasickiego, pieśni nabożnych
Karpińskiego i Litewskiego Statutu, myśli wy-
dawać dawnieysze Kroniki Polskie — w krotce
ma drukować Stryykowskiego: dozor druku
ma być mnie powierzony. Nie przyiąłbym tego,
gdyby Towarzystwo czegoś więcey żądało, jak
szczerego przedrukowania edycyi Krolewieckiey.
Ortografia tylko będzie odmieniona; bo tak
zadecydował Śniadecki —— !

Jestem z wysokim szacunkiem i
poważaniem Wielmożnego Dobrodzieja
nayprzychylnieyszym
Sługą Obolewski

d. 3 Junii v. s. 1820. Wilno.

L. Sobolewski

12

(28)

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Doczekałem się nakoniec dawno pożądaney od WMćPana Dob. odezwy, któraby mogła bezwątpienia coś przydać do szacunku i poważania jakie mam dla Jego osoby, gdyby i iedno i drugie nie doszło iuż od dawna do tego stopnia, że do nich nic więcey przydać nie podobna. Że mnie o pochlebstwo posądzasz, nie dziwię się temu; pochodzi to stąd iż WMćPan Dobrodziey jesteś nader skromny, a inni może nie tak skorzy, jak ja, w przyznaniu drugim rzetelney i niezaprzeczoney zalety.—

Gniewam się bardzo za wyrazy: do konkursu podobno trzeba będzie mi pisać, chociaż bardzo daleko iest od otrzymania katedry.— U nas inaczey i tak powiadaią: Pan Lelewel niezawodnie będzie pisał do konkursu i niezawodnie katedrę otrzyma. Co się tycze zdania Obserwatora, o którym dawniey doniosłem, tego nie należy tak pojmować, jak gdyby Obserwator chciał zalecać Pana Lindemu, lecz że chciał tylko przez Lindego oświadczyć Wam swe ukontentowanie, za umieszczone w Pamiętniku Warszawskim recenzye— To całe co innego znaczy.— Co się Puławskiey biblioteki tycze, bardzobym winszował sobie, gdybyś Pan chciał tam zjechać w czasie wakacyi; bo ja niezawodnie będę w Puławach.— a jeżeli nie tam, to pewno w Warszawie będziemy się widzieli, a wówczas o wszystkiem obszernie pomówimy.—

Że nasz Dziennik tamy nielubi, to prawda. Nie podobna iest, a

przyznaiemy

bardzo trudno, umieścić w nim artykuł do Starożytności lub litteratury dawnej należący. — I dla tego dawniejszego artykułu P. Ciampi dotąd niewydrukowano, a nowego o liście Sulpicianusa nawet nie widziałem. Już mi oświadczył P. Cappelli że do swego podała najpierwsze, aby tak wiele nie rachował na Dzienniku Wileńskim. —

Co do recenzyi, ta zawsze robi wiele mitręgi i kłopotu dla Marcinowskiego; bo druku swego nie ma — w reszcie nie sądź Pan ażeby Redaktor miał mieć jakieś osobiste pretensye do Osoby Jego. Jest to dobry człowiek; a jeżeli czasem jednym piszącym sprzyja więcej niż drugim, pochodzi to może z inspiracyi, jaką odbiera od Dyrekcyi Typografistów. Przystanę na moje ręce recenzyą umieścić w dzienniku oświadał, i będę się starał, aby to jak najprędzej uskutecznił. Za nadto mi Pan ufasz, gdy pismo swoje kalecżyć i obrabiać pozwalasz. Wszakże gotów ~~[illegible]~~ będę na jego rozkazy. Lękam się tylko, abym nie zawiódł Pańskiego oczekiwania i nie dał ~~[illegible]~~ okazyi do żalu, żeś mnie a nie kogo innego użył do tego interesu —

O innych wszystkich szczegółach które Pan w liście swoim umieściłeś, będziemy mówili w czasie, gdzie będę miał szczęście ~~zapewnić~~ osobiście Wielmożna Dobr. o najwyższym szacunku i poważaniu z jakim byłem i jestem

Wielmożna Dobrodzieja
najniższym sługą
L. Sobolewski

P.S. P. Onacewicz już od miesiąca żonaty. Powiększono mu pensyą do 800 rubli, równie jak Danilowiczowi i Borowskiemu —

Jeżeli P. Lach-Szyrma jest w Warszawie, proszę mu najniższy odemnie oświadczyć ukłon. Radbym Go oglądać: wreszcie pisałbym do Niego, gdybym był pewny że jest jeszcze w Warszawie. Że zaś był, wiem o tym od Onacewicza. Interes który mam do Niego, tyczy się Grammatyki Łacińskiej którą (nieskończoną) przysłał P. Grodkowi — Proponowano mi abym ją skończył; lecz niepodobna coś przedsięwziąć bez zniesienia się z autorem —

Puławy 24 września 1820.

683

13

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Nic dla mnie nie może być przyjemnieyszego, jak odbierać wyrazy przyjaźni i grzeczności od osoby, dla którey iestem i zawsze będę z wielkim szacunkiem i uwielbieniem, mimo wszelkie spory grammatyczno-retoryczne, któremi może nawet nadużyłem delikatności i cierpliwości WmPana Dobrodzieja, będąc w Warszawie. — Co mi WmPan Dob. piszesz o Statucie, którego exemplarz znayduie się w bibl. Warszawskiey, tego wcale nie zaluię, żem go niewidział. W Puławach są obie edycye, pięknie zachowane; a nawet in marginibus warianty ręką Czackiego wypisane znalazłem. Co się zaś tycze exemplarza Szczorsowskiego, wchodzę w ważność powodów zatrzymania go na czas dalszy w Warszawie: ale racya, dla którey go P. Bandke zwrócić właścicielowi niechce, zawsze podług mego lichego zdania, iest prawną, iest racyą głębokiego Jurisconsulty, ale nie sprawiedliwą. — Wreszcie to mnie zastrasza, że iuż lat kilkanaście upłynęło jak go P. Bandke u siebie trzyma: trzeba więc będzie zapewne naymniey podobnie czekać, nim się Warszawski exemplarz naprawi i nim się edycya pierwsza porówna z drugą.

Z mocnym gniewem i oburzeniem moiem nieznalazłem w ostatnim Numerze Dziennika Wileńskiego

szego upragnioney recenzyi. Taka to iest rzetelność Redaktorska! Dał mi słowo Marcinowski przed moim wyiazdem, że ią niezawodnie umieści, a przecie nieuczynił iak przyrzekł. – Martwi to mię równie, a może i więcey, iak dwoch autorów, iednego który ią napisał, i drugiego który iey z upragnieniem wygląda. – Byłbym zaś ieszcze bardziey zmartwiony, gdybyś Wmśćpan Dobrodziey był choć na chwilę tey myśli, że ta przewłoka z moiey pochodzi winy. – A lubo tak mi się niepowinno ustrzegać Wmśćpanu Dobrodzieiowi i sprawie oświecenia, wszelako raz ieszcze powtarzam, żem zawsze gotów na rozkazy Wmśćpana Dobrodzieia i zawsze poczytam sobie za chlubę wspierać ile możności chwalebne Jego zamiary. Spodziewam się także widzieć wspomnioną recenzyą w numerze następuiącym Dziennika. –

O tym że P. Bentkowski otrzymał z Wilna iakieś pismo względem ~~drugiey~~ nowey edycyi Statutu, niewspominałeś mi Wmśćpan Dob. w Warszawie. – Dobrze iednak zrobił że go dotąd nieogłosił, i dziwno mi że autor tego pisma przesłał go do Warszawy. Wtem a wszystkich okolicznościach tego pisma: nielubię pobłażać nikomu, a zatym ani Typografistom; ale gdy sam autor recenzyi (która miała być w Wilgdy nie drukowaną,) dał słowo interesowaney stronie że iey drukować niebędzie; niegodzi się więc postępować przeciwnie. Chyba że autor przyrzekał <u>cum restrictione mentali</u> że iey w Wilnie <u>tylko</u> drukować

684

kować nie ma, a gdzie indziey drukować może.
Jestem pewien że przysłane do Warszawy pismo iest to samo, które przed kilku miesiącami w Wilnie czytałem. Gdybyś był Wielm. Dob. wspomniał mi o tym, gdym był w Warszawie, bybym był całą historyą opowiedział i śmiałbyś się z niey do rozpuku.
P. Pawłowiczowi życzę cierpliwości i niekwapienia się z przyiazdem do Wilna, (chyba tylko dla odwiedzenia dawnych znajomych); bo iego umieszczenie, w służbie edukacyiney wielkich dozna trudności. —

Pracuię ciągle i z wielką pociechą w Bibliotece Puławskiey. — Niemogłem lepiey trafić jak do Puław. Wypadnie mi raz ieszcze wybrać się z Wilna w te strony. Zabawię do 1. Oktobra V. S. — WJP. Gołębiowski, (zawsze i nad moie zasługi większą mi zaświadczaiący przychylność, zasyła nayniższy ukłon Wielm. Dobrodzieiowi, a ja siebie stałey Jego przyiaźni i pamięci polecam —

Nayniższy sługa
Ludwik Sobolewski

Przez oddawcę tego listu W. Kapitana Hempla piszę także do JX. Falkowskiego. Bądź Pan łaskaw wstąpić do niego i prosić aby mi niebawnie odpisał.

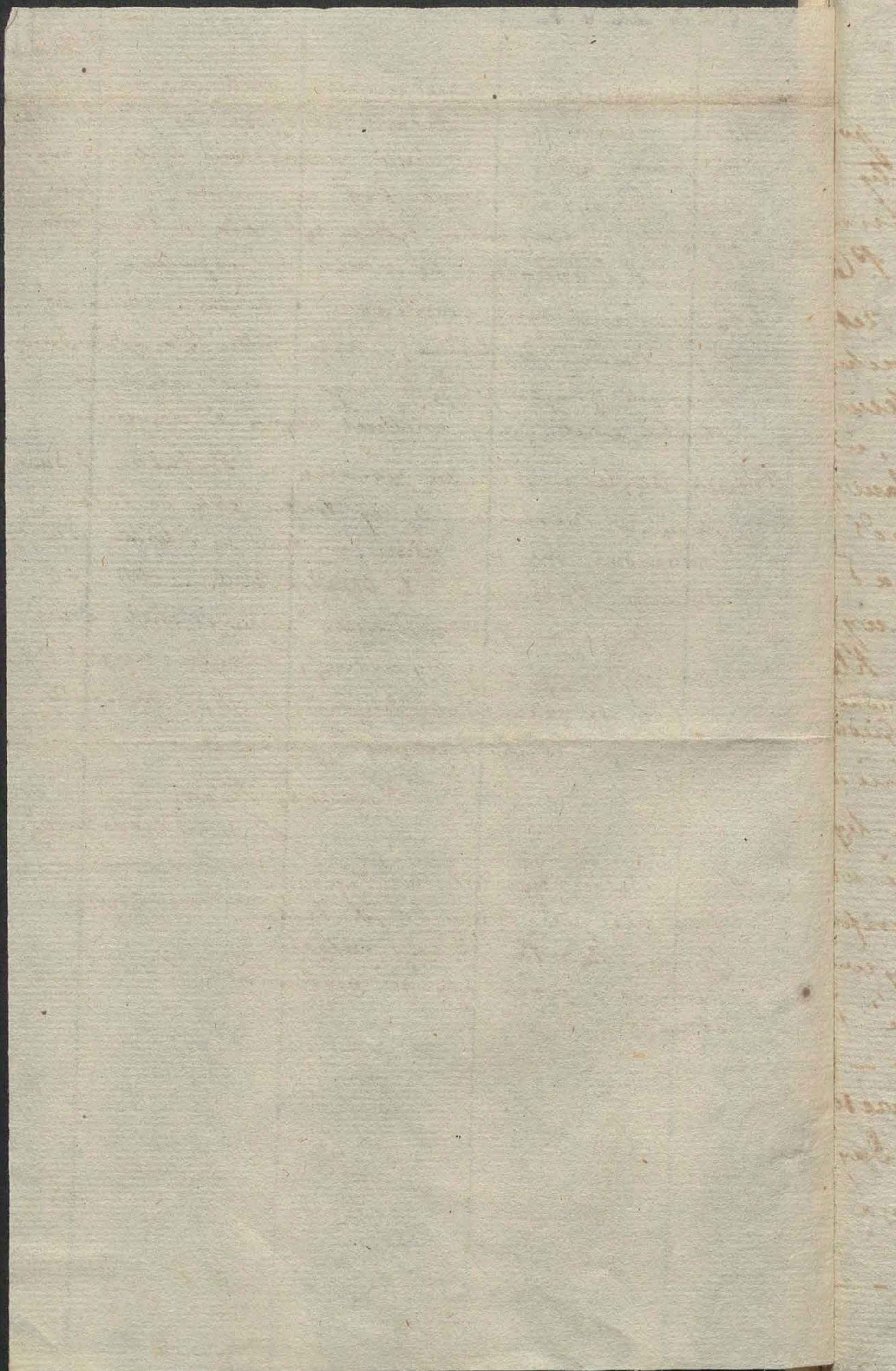

22 Pazdzier. 1820. Wilno.

14

Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Dnia 13 tego miesiąca stanąłem w Wilnie i przeciez recenzyą Pańską nie wydrukowaną znalazłem. Przebacz iezeli znalazłeś w niey odmiany nie podług twoiey myśli lub małe omyłki drukarni pism peryodycznych. — Za przysłane mi dzieło przez P. Polińskiego bardzo dziękuię. — Pisałem do Wielmożnego Pana Dobr. z Pulaw przez iadącego do Warszawy Kapitana Hempla, lecz nie wiem czy list móy doszedł rąk pańskich. — Potrzebna mi iest teraz, i to bardzo nagle, wiadomość czy Towarzystwo Przyiaciół Nauk nie ma zamiaru drukowania tego tomu Dogiela, który dla mego w Wilnie został przepisany i odesłany do Warszawy. Wielmożny Dobrodzieiu świadom wszystkich literackich przedsięwzięć Warszawskich, wielkiejbyś dla mnie uczynił przysługę, gdybyś raczył ~~wys~~ nie-

zwłaszcza doniesż mi o tem. — Za powrotem do Wilna znalazłem wszystko zaburzone z wielu przyczyn a mianowicie z powodu elekcyi dziekanów. — P. Capelli jedną kreskę na powszechnem zebraniu przy dziekanstwie oddziału literackiego utrzymał się. — P. Grodek czytał na temże zebraniu pismo w języku polskim, w którym dowodził że P. Capelli dla samej nieznajomości języka dziekanem być niemoże — Gdy to niepomogło, pisał do Ministra wystawując mu iż wybor P. Cappellego był nieprawny — Kto wie jaka będzie decyzya. — P. Cappelli jednak powiada iż sobie zarzuta nie podevxine, jak uczynił X. Giedroyc z powodu wyżwymyślanych[?] przypadków tegorocznych. — Z drugiej strony Mostki[?] też mniej niepokoi prawie w Stolicy nad wypłataniem tegoż figla Zawadzkiemu. Jakoż będzie wiele kłopotu i Uniwersytetowi i jego Typografii. W tych okolicznościach nie nadto przyjemnych przyszła urzędowa wiadomość iż Uniwersytet będzie wizytowany — „Wizytator nieznajomy. Brzyja[?] wieść że sam Minister ma zjechać. — Daj Boże żeby się wszystko skończyło na ceremonii —

Jeżeli Pan masz rzecz gotową o Wróblach, bardzobyś mię zobowiązał, gdybyś raczył swoią pracą mi kommunikować. — Czekaiąc z niecierpliwością odpowiedzi mam honor zostawać z należnym szacunkiem i uszanowaniem

Wielmożnego WMość Pana
Dobrodzieja
Nayniższym sługą
L. [illegible]

P. S. O Panu Oczapowskim donoszę, iż on nie przestał więcey niszczyć spokojności Radzcy Dworu, Kapitana Krakowskiego. Doniósł on o wezwaniu siebie do Uniwersytetu Warszawskiego Xięciu Kuratorowi: lecz Xiąże Kurator nie tylko ~~tego~~ że iest nie-chętnym temu, ale nadto pisał mocny list do Rektora, aby P. Oczapowskiemu z Wilna dał pieniądze na dalszy woiaż i zapewnił plac w Uniwersytecie Wi-leńskim — Niewiadomo co z tego będzie.

Czy czy istnieje traktat 1513. 23 marca w
~~Blois z Wenecyą, czy raczej r. 1513~~ 14. 24.

Liga Leona X. z Max. Henr VIII, Ferdi
w Mechlin 1513. 5 kwietnia

1508. 10 grudnia czy Ferdin czy Wened?

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nie wiem jakim powodom to przypisać mogę że na dwa moie listy ieden z Budaw, drugi iuż z Wilna pisane, nieotrzymałem od Pana odpowiedzi. List z Wilna adressowałem do Kamienicy własney na Ulicy Długiey: być może iż ręki Pańskiey niedoszedł. Niepowtarzając teraz dawnieyszych nowin tuteyszych, i dla niedostatku czasu niepiszę o nowych, iescze raz naymocniey upraszam WMPana Dobrodzieja, abyś mi raczył donieść czy Towarzystwo Warszawskie Przyiaciół Nauk ma zamiar nieżwłocznego drukowania pozostałych tomów Dogiela? czy też tylko chciało mieć ich kopiię jako materyał do historyi polskiey, którą wydać zamierzyło. Wielce byś Pan mię zobowiązał, gdybyś jak nayrychley raczył zaspokoić ciekawość moię. U nas iescze spor względem Dziekana Oddziału Literatury nie rozstrzygniony. Innym razem obszernie napiszę o wszystkiem.

Jestem z prawdziwym szacunkiem i poważaniem WMPana Dobrodzieja

Nayniższym sługą

L. Sobolewski

d. 27 Listopada 1820.

Soból

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Dopiero z listu Pańskiego przez pocztę pisanego dowiedziałem się o dawnieyszym, przez Wo Jundziłła przywiezionym, który u niego bardzo długo leżał. Za wiadomość o Dogielu bardzo Panu wdzięczen iestem, choć iuż po czasie nadeszła. A że chcesz abym nierobił z tego sekretu, więc dodaię na co mi ta wiadomość była potrzebna. Przed dwoma miesiącami pisał Kanclerz Rumianców do Rektora ofiaruiąc koszta na druk pozostałych tomów Kodexu Dyplomatycznego, z żądaniem aby dozor druku mnie był polecony. — Rektor maiąc listy Stasica i Niemcewicza zapewniaiące że Towarzystwo Warszawskie zaymie się drukowaniem Dogiela, odpisał Kanclerzowi, po zasiągnieniu opinii Żukowskiego, że mogą zachodzić polityczne powody, dla których zamiar ten w Wilnie uskuteczniony być nie może, przytym że w Warszawie toż samo zamyślaią. Moja rada była wstrzymać się z responsem i słabych lub niepewnych przyczyn zamiaru druku w Wilnie, Kanclerzowi niedawać; ale inaczey się zdało dwom wyżey wzmiankowanym mężom. —

Maiąc oprocz tego powody pisania do Kanclerza, chciałem też donieść mu coś pewnieyszego, i dla tey przyczyny żądałem od Pana tey wiadomości. Źle iednak wypadło: bo oprocz tego że ią poźniey, niż spodziewałem się otrzymałem,

małem, nadto cieszę zdaie się iż moja odezwa dała
okazyą Lindemu do korespondencyi w tey mierze z Kancle-
rem. — Jakoż Kanclerz odebrawszy z Warszawy i z Wilna
iednostayne wiadomości, odpisał Rektorowi że całko-
wicie odstępuie swego proiektu. Po tym odpisie dowie-
działem się ~~jak~~ od Pana jak ta rzecz ma w istocie.
A tak w Wilnie Dogiel drukować się niebędzie, a
kto wie nawet czy to uskuteczni się w Warszawie,
jeżeli Kanclerz nie wesprze Towarzystwa. Ja iednak
pisząc niedawno do Kanclerza w inney okoliczności
namieniłem krótko o Dogielu: przy tym niezaniedba-
łem go drogą uboczną uwiadomić, że proiekt War-
szawski bez iego pomocy spełznie na niczem i
że list Lindego miał tylko na celu przypomnienie
mu dawno uczynioney obietnicy. Z tego wypływać
może ten skutek, iż Kanclerz skłoni się do myśli
Towarzystwa Warszawskiego, czego bardzo życzę;
bo mi nie idzie o to ażeby w Wilnie, lecz żeby
gdziekolwiek Dogiel był drukowany: może nawet
w Warszawie lepiey się to wykona, niż u nas.
I to iest co w tey materyi rzetelnie i otwarcie donieść
Panu mogę. — A ieżeliby odemnie rzecz zależała,
radziłbym Kanclerzowi żeby się swego proiektu
trzymał, żeby zaczekał na przybycie Pańskie do
Wilna, i sam wydanie tego dzieła w Wilnie
polecił. To byłoby naylepiey i naywłaściwiey.

Z powodu wzmianki o powrocie Panskim do Wilna (na który przyiaciele z utęsknieniem oczekują, a nie przyiaźni nawet nic iuż przeciwko temu nie mówią) muszę Panu donieść że się rozgłosiło po Wilnie, jakobyś Pan zgoła zamierzał ubiegania się o katedrę. Powiadaią żeś sam tak pisał do P. Onacewicza. Ja lubo temu niewierzę, wszelako i fałszywa wieść taka, bardzo mię zasmuca. Nic tu więcey powiedzieć niemogę, jak tylko że możesz być pewnym zwycięztwa, skoro rozprawę przyszlesz.—

Żądasz Pan odemnie ażebym coś napisał o recenzyi Statutu; gdyż mamy dasz ią do Dzien.— Ja postanowiłem nic nie pisać w tey mierze, chyba to tylko że iey wydrukowanie uważałbym za rzecz nieprzyzwoitą, bo autor obiecał tego nieczynić, i samby zapewne niebył z tego kontent. Tym bardziey zaś niechcę o tym pisać, że nasz Kazimierz le mystificateur usiłował wmówić Marcinowskiemu, iż ią tę recenzyą posłałem do Warszawy. Wreszcie możesz Pan sobie tu postąpić jak zechcesz.—

Uniwersytet nasz lubo uprzedzony przez Towarzystwo Warszawskie, ofiarował iednak 600 Rubli Sękowskiemu na dalszą podróż. Czeka tylko na potwierdzenie od Ministra.—

Pan Groddeck iuż zasiada w Rządzie. Udało mu się pokonać przeciwników, a za tę facyendę Rektor dostał, jak tu powiadaią, tęgiego nosa.

Ja w czasie wakacyy znowu w Sadowy uderzę.
Astronomowi bardzo się podobały moie roboty tu-
tayskie. Może będę miał szczęście oglądać Pana
w Warszawie. — Czytałem Feriae Varsavienses w
[illegible] drukowane — Trzeba będzie coś
o nich powiedzieć w Dzienniku i o dwóch
poprzedzających Feryach będą wiadomości. —
Dało mi się słyszeć że w nowym piśmie perio-
dycznem, w Dekadzie, jest iakaś wiadomość
o teraźnieyszym stanie naszego Uniwersytetu
Bardzo iestem ciekawy co ta wiadomość w sobie
zawiera. A że w Wilnie nikt na to pismo
nie prenumerował, proszę tedy Pana choć w krót-
ce donieść nam, jak autor sądzi o Powszechnym
Wileńskiey — Niezrozumiałem co znaczy
w liście Pańskim wzmianka o drukarni Ch-
piowskiego: u nas nic o tym nie słychać, ani
o żadnych prześladowaniach, o których wieść
doszła do Warszawy —

Jestem z prawdziwym szacunkiem i po-
ważaniem Wielmożnego WmPana
Dobrodzieja
najniższym sługą
L. Sobolewski.

d. 20 Januarii
1821. —

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Zawziąłem się tedy, jak Pan w liście swoim wyrażasz, i krytykę Terezy Warszawskiej napisałem. Jest to dorywcza robota i niezupełnie jak należy: może być iednak dostatecznym odwetem za wino węgierskie. Może mi kto zarzuci, żem trochę niegrzeczny; ale taka głowa, jak X. Kanonika Sendomir., takiego tego potrzebuie. Posyłam Panu oddzielnie odbity exemplarz. Otrzymasz ich piętnaście przez Puławy dla rozdania komu zechcesz w Warszawie; bo ja tam nikomu nieiestem znany. Chciałbym iednak abyś Pan udzielił exemplarz ieden nieznajomym mi wydawcom Gazety Literackiey, którzy także z professorem filologii maią do czynienia. Proszę mi donieść jakie to sprawi wrażenie na autorze i czy krytycy dawnieysi X. Ciampiego będą ze mnie kontenci. P. Cappelli dąsa się niezmiernie, zwłaszcza że swoich uczniów pewnie do składki namówił dla drukowania jakiegoś artykułu Ciampiego przeciw Maciejowskiemu, Prof. Pr. w Uniw. War. — Powiada że podkreśliłem exemplarz niepoprawny: ale i w poprawnych, poźniey nadesłanych, nic lepszego nieznalazłem. Owszem z iedney poprawy mógłbym ieszcze zadrwić. Spodziewam się

że

że jeszcze o tym pisać przyjdzie. Chciałbym tylko aby mię włoska zapalczywość i zemsta nie znosi[ła]
do ostrzeyszych wyrazów.

Odebrałem w przeszłym miesiącu list od Kanclerz[a] o Dogielu ani wzmianki: ale na to miejsce inne p[ro]pozycye. Na sessyi 1. Lutego wybrano mię Członk[iem] Wkrótce też Panu zwycięstwa winszować będę. Już przysłana rozprawa chodzi po ręku. Byłem u Obserwatora, który mię swoją szczególniejszą łaską zaszczyca, i wypadło mówić o katedrze historyi. Wyraziłem moje zdanie śmiało i bez ogródki. Je[st] on dobrej dyspozycyi: ~~[illegible]~~ kieruje się tylko [illegible] na opisanie Wereli, ale to nie będzie miało żadnego wpływu na konkurs. Masz Pan przyjaci[ół] i opinią powszechną za sobą. =

List Pański z listem do P. Daniłowicza odebrałem i za nowiny bardzo dziękuję. O Drukarni Ukra[ińskiego] wileńskiego dowiadywałem się; był podobno projekt ale się na niczem skończył.

Jestem z wysokim szacunkiem
Wielmożnego WmPana
Dobrodzieja
Najniższym sługą
L. Sobolewski

Wilno d. 26 Lutego
1821. –

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Mocno się cieszę że moie przepowiedzenia ziściły się zupełnie, i szczerze winszuię Panu otrzymanego planu w tuteyszym Uniwersytecie, który przecięż dawniey-szy swóy błąd z zaszczytem dla siebie naprawił. Pierwszy to iest list który piszę po pięciomiesięczney przerwie wszelkiey korrespondencyi i wszelkiey piśmien-ney pracy: wątpię nawet żeby smutny stan zdrowia moiego pozwolił mi być równie czynnym iak daw-niey. — Cóżkolwiek bądź, korzystam z przyiazney chwili i przypominaiąc się pamięci Pańskiey donoszę razem o niektórych okolicznościach tu-teyszych. — Oraczewicz nie wiem w jakiey nadziei i w jakim celu poiechał do Peterzburga, nie chcąc tu ani słuchać o żadnych wynagrodzeniach, które mu ofiarowano. — Mnie się zdaie że długo prze-ciągnione potwierdzenie Pana na stopniu Professo-ra przez Ministra, naprowadziło go na myśl iż to potwierdzenie podlega ieszcze trudnościom, i że ~~iego~~ tylko obecność w Stolicy iest potrzebna, aby cadbiem nie nastąpiło. — Ale na nieszczęście w drodze rozminął się z potwierdzeniem — Ciekawi tu są wszyscy co wskóra: to pewna że złorzeczył tu wszystkim: i groził Rektorowi:

Minister niepotwierdził wyboru P. Gołuchowskiego i rozprawę kazał sobie posłać. Stąd rozmaite wnioski. – Potwierdził zaś P. Poczyanka w stopniu Adjunkta –

Dyrektorowie Towarzystwa Typograficznego na gwałt wołaią za wydrukowanie recenzyi Statutu. Ale nie można ich bronić. Zdaie mi się że w Warszawie coś przyrosło do recenzyi z Wilna posłaney: i nie ma co się dziwić: długo bowiem gościła w Warszawie. Sam autor wypierał się publicz nie tych przyrostków: nie żeby były iego nie godne, ale że interessowanym nie miłe. – Klęska iakaś padła na pisma peryodyczne pierwszey klassy. Pamiętnik iuż zgon swoy zapowiedział a Dziennik nasz traci z końcem roku swoiego Redaktora. Nowy kłopot dla Typografistów –

Słyszałem że X. Ciampi odpisał na moią krytykę alem iey dotąd nieczytał. – Słyszałem także że Warszawę rzuca, ale pod korzystnemi dla siebie warunkami. Lubo całe tey myśli nie przypisu czam żeby moia ramota miała się do tego przy czynić, wyznaię iednak żem cokolwiek za ostro i za żwawo natarł na włocha – Ale też z drugiey strony czy godzi się krzywdzić naród który go tak hoynie opatrzył, i ieszcze za granicą potwarz drukować, aby się po rękach uwłoczeniowo

ców i tak uprzedzonych, łatwiey rozeszły. —
To był cały powód mego pisania; i to mnie
jakożkolwiek usprawiedliwiać powinno. —

W mieście naszym wielkie teraz pustki. wszyscy
się rozjechali, aż ich 1 Września znowu
do Miasta sprowadzi. Oczekiwią tu, lubo
nie z wielkiem utęsknieniem, przybycia
Xcia Kuratora. Jabym chciał aby cię naypręd-
zey przyiechał; ale to od iego woli zależy.
Pana zaś 15 Września koniecznie do
Nas przyprowadzi: a wtenczas będę miał
zaszczyt ponowić wyznanie prawdziwego
szacunku i poważania z którym zawsze
byłem i iestem

Wielmożnego Wmości Pana
Dobrodzieja
Najniższym Sługą
L. Sobolewski

Wilno d. 11/23 Sierpnia
1821. —

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Znajomy zapewne Panu Lustrator Bohowicz pisze do X. Falkowskiego, i prosił mię abym ten list pod cudzym adresem do Warszawy przesłał, żeby X. Falkowski za pocztę nie zapłacił. — Jakkolwiek to może być rzeczą nieprzyjemną dla odbierającego cudze listy w Warszawie; ja wpelałko niewahałem się pod pańskim adresem list ten przesłać. Niech Pan to uważa, jako odwet; gdyż [illegible] ja niedawno odebrałem list z Warszawy pod moim adresem do Onacewicza pisa[illegible]

[illegible] Zato [illegible] [illegible]: [illegible]

U nas rozpoczęły się Seymiki gubernskie: na domy Xiążęce wielka klęska w tym roku; bo na przeszłych Seymikach powróciło [illegible]

Jeden Xiążę jeden gardło dobre poderznął, a teraz drugi Xiążę po sutym obiedzie seymikowym, [illegible] ten opuścił — Marszałek [illegible]

[illegible] Ale Dobry, [illegible]

[illegible] ale [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] expedycyi [illegible] Pawzikowskiego. [illegible]
[illegible] 50 dorosł. [illegible]
Prawiów też słabie czasy przyszły. Jedna
[illegible]
Satyr, paszkwilów, pogorzeli przysłano
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wyraźnie zapowiedziano że weźmie sto
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
batow, albo i co gorszego może go spotkać
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zima u nas taka, jakiey nie pamiętają
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ludzie. Śniegu zgoła niema, deszcz i
błoto. [illegible] [illegible] [illegible]
błoto ciągle się uprzykrzają. — Słowem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
zamieszanie wszystkie w niebie i na ziemi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zaczynają nawet serio mówić o powrocie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Oyców Jezuitów
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
O Litewskich sprawach niedawno do
[illegible] [illegible] [illegible]
Pana pisałem i czekam wzaiemnego
listu —

Prawdziwy Przyjaciel i Sługa
J. Sobolewski.

24 Januarii
5 Lutego 1821.
Wilno.

Warszawa d. 5/17 lutego 1822. —

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Już od tygodnia bawię w Warszawie, pierwey jednak byłem w Puławach bo tak okoliczności kazały. Bardzo dobrze przyjęty od Xcia miałem propozycyą abym się zajął wyrobieniem dwóch ważnych interesów Uniwersyteckich i pozostał w Warszawie aż do wyjazdu Xcia do Wilna: pierwszą część propozycyi, lubo z pewną modyfikacyą przyjąłem, a drugą odrzuciłem, i za parę dni naydaley powracam do Puław — W Puławach bardzo mi dobrze; jeden tylko Sienkiewicz nie kontent z mego przybycia równie jak i z bytności Pańskiey w Puławach. — W Komitecie szkolnym ważne zaydą odmiany, mianowicie co do osób — proszę to zachować w sekrecie. — Pan Groddeck i Professor historyi muszą w nim być koniecznie ja zaś będę Sekretarzem. Nie pierwey z pewnością dowiedzieć się można o terminie wyjazdu Xcia do Wilna. — Moje Ana doszły gdzie należało i zrobiły tak dobre wrażenie, jakiego tylko spodziewać się mogłem. I to niech będzie sekretem. — Co się tycze komitetu szkolnego, proszę w tey mierze skommunikować się z Panem Groddkiem i przysłać mi jak nayprędzey przez pocztę do Puław jakiekolwiek uwagi w tey mierze, zwłaszcza że plan dawniey przez P. Groddka podany nie znaydzie się w kancellaryi Xcia. Ale to jak nayprędzey proszę uskutecznić albo mi odpisać <u>negative</u>, żebym na to daremnie nie czekał. — W numerach które przybyły de la Revue encyclopedique znaydują się niektóre wiadomości o dziełach Polskich — Jest tam: <u>o badaniach we względzie geografii</u>. Notę dla siebie zrobioną posyłam: proszę mi jey nie zatracić — Poznałem się z Lindem i Szweykowskim, a byłem tylko na lekcyi Bentkowskiego i Osińskiego — Wypadnie mi może być z pewney okazyi w Krakowie; prosiłbym więc Pana o rekomendacyą

cya do Bandtkego — wszakże go z parę razy pięknie cytowałem — niemam czasu więcey pisać i polecam się dobrem sercu i pamięci —

L. Sobolewski

NB. Proszę łaskawie oddać P. Bojanusowi i powiedzieć że na skutek iego listu X.ze potrzebuie exemplarza jego dzieła, pięknie oprawnego, dla przesłania go do Petersburga i prezentowania Cesarzowi Jmci — Subotnikowi także uprzeymie pozdrowić proszę —

Beauvais, Manière de discerner les médailles antiques de celles qui sont contrefaites. etc. 4° Dresd. Walther 1794.

Puławy 11 marca / 27 lutego 1822.

21

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

List Pański lubo nie jak nayprędzey, w czas jednak doszedł rąk moich, i mógłbym z niego wiele korzystać gdyby rzecz była podobna podług nadesłanych mi punktów komitet szkolny zreformować, mianowicie co do płacy członków. Można jednak mniey więcey do tych punktów się zbliżyć, i bardzo nawet się zbliżyć. Interes ten będzie przez samego Xcia w Wilnie zagaiony, a na czem się skończy niewiadomo. Historykowi trudno jest dać pokoy, i trudno jest przyjąć tę racyą że kto zna przeszłość ten o przyszłości nic stanowić nie może. Wszakże przeszłość jest mistrzynią przyszłości! Nacóżby się wreszcie przeszłość przydała, gdyby z niey na czas obecny i przyszły żadney korzyści wyciągnąć nie można było. Będziesz Pan zapewne napastowany i zapraszany do komitetu, ale przyjęcie zaproszenia od Jego samego zależeć będzie. Nie życzyłbym jednak wprost odmawiać; życzyłbym owszem nastroić P. Grodka aby przy swoich punktach obstawał i targował się do upadłego, gdy będzie o to zaczepiony. Prezydencya jemu się pewnie dostanie, jeżeli tylko zechce; bo Xże wyraźnie niechce aby Rektor był prezydentem.

Niepoymuię zgoła tych wyrazów listu: „za kommunikowanie noty z Revue encycl. wielce „obowiązany. O co się gniewać że przez niezasłużone dobre słowo, gdzieś tam o człeku „zjawi się lepsza, niż warto, opinia? Chociaż i to prawda że niekiedy strach, aby się „kto nie wziął za prawdę, którą dana pochwała obraża. Wtedyby nie dobrze wyjść można." Nie wiem w czym Pan upatrzyłeś gniew, czyj gniew, na kogo i za co? gdzie Pan znalazłeś nie zasłużoną pochwałę? a jeszcze pochwałę, która prawdę obraża? i skąd ten strach niewczesny aby się kto za prawdę obrażoną nie wziął? Jeszcze raz powtarzam że tego nierozumiem i tyle tylko powiem że znalazłszy chwalebną wzmiankę o dziele Pańskim, pospieszyłem się ją Panu zakommunikować w tey myśli iż Pan równie mile ją przyjmiesz, jak mi było miło czytać ją i przepisać. A jako w mowie, w pisaniu i postępowaniu ~~[illegible]~~ zawsze otwarty i prosty, tak nigdy nie mogłem się spodziewać aby moje doniesienie dało Panu powód do uwag ~~które~~ o prawdzie obrażoney, którey nikt nie obraził, i o strachu którym Panu nikt grozić niechce i nie może.

O autorze

O autorze tego doniesienia nie wiem czy Polak czy Francuz, to tylko wiem że napisał prawdę.

(Byłem wprawdzie na lekcyi Bentkowskiego i Osińskiego, ale nie wiedziałem o tym że komisyi opinię o nich dać należało. Z tego tak się tłumaczę. Trudno jest z jedney lekcyi osądzić Professora, i moim zamiarem było widzieć raczey ich osoby, jak dawać zdanie o lekcyi. O jednym i drugim miałem już wprzód opinię z ich pism powziętą. Wiedziałem że Bentkowski jest wielki mruk i ~~[illegible]~~ leniwiec, że Osiński gładko i dosadnie tłumaczy wiersze francuzkie. Bentkowski prawił coś o średnich wiekach na lekcyi tak zimno i słabo że do końca wytrzymać nie mogłem. Dla uczniów może być tym dogodny, że tłumacząc się rozlazle daje im aż nadto czasu do spisania wszystkiego co mówi. Osiński pułgodzinną swoią lekcyą zaczął cytowaniem wierszy Krasickiego, i wskazywał między Naruszewicza, Gorczyczewskiego, Opalińskiego i innych, i między nimi różnicę stylu satyrycznego. Widziałem kilka kobiet na jego lekcyi. Dobrze deklamuje wiersze, zna ich mechanizm, wiele ma affektacyi w wymawianiu (mówił zawsze kuń zamiast koń), wiele ma przyrodzonego talentu, ale nauki bardzo mało. Podobno prócz francuzkiego, żadnych innych języków obcych nie zna. — Jest to beau parleur ale nie bon professeur. Kończę jednak na tym że z jedney lekcyi o Professorze sądzić nie można.)

Co się tyczy listu do Bandtkiego, bardzo Panu dziękuję za obietnicę i na skutek iey oczekuję. Wszakże możeby lepiey było, abyś Pan wprost do Krakowa pisał, a mnie tylko o tym uwiadomił. Czy tak czy owak prosiłbym tylko aby to być mogło, jeżeli nie *jak nayprędzey* (bo tak expressya, jak widzę Panu się nie podoba) to tak rychło jak można. Jest to moja wada, że kiedy chcę czego, to chcę mocno i *jak nayprędzey*. — Z Panem Bojanusem już nie ma poco się widzieć, bo Xiąże pisał sam do niego list bardzo pochlebny. —

Polecam mnie dobrey pamięci

Sobolewsky

Wszem wobec i każdemu z osobna subotnikom ukłon zasyłam — Widzę że kołey nie dobrze się rozbawicie, i że przez dni soboty u Pana herbatkę spijali, a może i vin de grave i porter. Pan Gołębiowski ściska Pana serdecznie uniżenie

Już był list oddany na pocztę, gdym sobie przypomniał że nie doniosłem o zamianach bibliotecznych. P. Gołębiowski oświadczył że obie strony są niekontente, i że on więcey na tym cierpi, jako tu na mieyscu siedzący, niż ci którzy są daley. — Z bolem od Świtkiewicza usłyszałem dawniey że książki pułtawskie prawie darmo przeszły w inne ręce, i że je bardzo nisko oceniono. Pokazywał mi kilka przykładów, gdzie cena położona nieodpowiadała wartości. Gdym P. Gołębiowskiemu mówił o wyrazach listu pańskiego których nie mogłem poiąć, wyraził mi że to są wyrazy zbyteczney skromności, że Pan przez nie niechciałeś mi czynić żadnych przymówek, i tym mnie nieco uspokoił —

PUŁAWY 12. Marca.

A Monsieur

Monsieur Lelewel

Professeur à l'Université Impériale

de

f. 45. Wilna

ALEXOTA
23 MARTII.

Porto 25

~~38~~ 37

Dziwisz sobie głową i żartuiesz z poczciwych ludzi, mój zacny i kochany Panie! Złożyłem wprawdzie 20 Rubli u Zawadzkiego, ale gdy ten mi dał wiedzieć że Panicz nieprzyimuie, odebrałem nazad i teraz Bóg wie kiedy znowu będę mógł złożyć. Osobliwszy z Pana, w teraźnieyszych czasach Kredytor! niebrać pieniędzy, gdy ie oddaią? Nie wiem tedy kiedy będę miał zaszczyt otrzymać ów list uroczysty z podziękowaniem za cierpliwość.

Przypominać się moiey życzliwości, a jak się podoba wyrażać z ironią, moim względom nie masz, Panie, potrzeby. Ja w moiem przekonaniu zawsze iestem stały; zawsze szanuię, uwielbiam i poważam to co przed laty szanowałem, uwielbiałem, poważałem; a gdy była tego potrzeba, mocno broniłem. Duch partyi, jakiegoś filadelfii, duch tak siebie zowiących filomatów ~~lub~~ czy filaretów, iest i będzie dla mnie obcym. Nigdy niebyło moiem hasłem: personne n'aura d'ésprit que nous et nos amis.

Coby to był za odwet potoczny, na który Wróbel nie zasługiwał

zasługiwał, zgadnąć tego nieumiem. Wiem tylko
że od daty mego powrotu do Wilna, niezdarzyło
mi się mówić o Wróblu. Jest to plotka jakiegoś
filareta, a naypodobniey tego, ktorego Pan
na horyzont bibliograficzny popchnąć raczyłeś.
Mówiłem zaś Panu samemu, i teraz mówię
żem nieżaśłużył na przymówkę ani Jego,
ani Jego uprzeymego recenzenta, (W Panu
niewiadomego, jak słyszałem z ust Pańskich
w Warszawie!) z okazyi Mattaira. Benthow-
wski fałszywie zacytował Debura, a mnie
nie szło o nic więcey, jak okazać z tegoż
źródła, że Mariette dziełka Mattaira w
r. 1738 in 4to niedrukował. Wreszcie jaki
był moy zamiar w drukowaniu onych
drobiazgow w dzienniku, można to widzieć
z kilku słow na wstępie położonych.
Ale cóż mam czynić! nienależałem do
przymierza, jakie Mazury i Jadźwingowie
z sobą zawarli byli! Vae misero mihi!

Nowe odkrycie nie dziw że Bibliomanow zain-

tryg[o]-

698

tryzgowało. Jest ważne w wielu względach. J. S. Bandtke radby zapewne o niem wiedzieć. Day Boże abyś Pan mogł tę księgę widzieć, i udzielić iey opisanie publiczności. Ja tu widziałem szacowny rękopism do wtorych księg Bibliogra-ficznych. Dziwuię się że Zawadzki z generalnym Pańskim Plenipotentem niedbale koło tego chodzą, aby iak nay-rychley mogły być wydrukowane. Jak to iest wina: gdyż Censor chciałby mieć tylko złagodzone wyrażenia tyczące się kradzieży księgi przez Czackiego, twierdząc iż tak sławnych, uczonych i znakomitych ludzi po prostu o kradzież obwiniać się nie godzi. Mato być przeciw ustawom Censury.

Zatrudnienia komissyi bibliotezney zostały teraz zawieszone do 1. Sierpnia. Bibliotekarze, w życiu pozostali, kwapią się niezmiernie i mo-czą, szczególniey na mnie. Jak tu odbyć rewizyą Biblioteki, która ma iedentylko

Katalog

Katalog alfabetyczny, w którym będąc czwar-
tej części książki są zapisane repositoria.
Żukowski zaprosił czasu do 1. Sierpnia i
obowiązuł się z przynależnemi pomocnik-
ami repositoria wszystkie w katalogu za-
pisać. Obaczemy jak mu się to uda.
A choćby się i udało, co za kłopot i
mitręga w kontroli z katalogiem alfa-
betycznym! O repozytoryalnym nie mają tu w-
yobrażenia. I dla tego radbym wtóre ks. bibl. widzieć w druku
W fakultecie naszym obrzyma podobno nag-
dz Sawaszkiewicz.

Zresztą nic nie mam Panu do donie-
sienia, widząc zwłaszcza, jak gorliwych
i świadomych wszystkiego, masz Pan
korrespondentów.

Najniższy Sługa
K Sobolewski

Wilno
1825. $\frac{13}{25}$ Czerwca.

P. S. Co znaczy w zapisaniu biletu dany mi tytuł
Bibliografa? Ignacy Abt. który mi go od Z-
goty przyniósł, wyraźne w tem drwiny upatruje.
Ja mu radziłem jak ma samu odpisać; napędzam
ile mogę do odpisania

Chlewiska [illegible] 23 Grud 1826.

699

Ponawiam do Pana Dobr. Wilna
moią prośbę o nadesłanie JWi
Wiadomego Zaświadczenia do Szpitala
Mego 1000 fl Koszen i wielkie
uczynisz oświadczenie gdyby się
trafiło iakieś fortunne na
podorędzie nadesłania Koszta
gotów zaraz i to zrobić nay
chętniey — Prosze Wni Dobrodzieja
dopomodz w tak ważney
okoliczności — [illegible]

Mego najszczery
[illegible]

À Monsieur Monsieur

Lelewel

à Varsovie

Rue Longue

1827 Marca 30. z Ahlewisk

Sołtyk

Roman

że się niespodziewałam Tej Łatwości do zmiany
postanowienia — i proszę aby do [illegible]
dobył — Racz że Mi Pan Dz darować
że czy znudziłam tak długim pismem
o moim Zdrowiu, ale gdy Pana
Swankiewicza czytam Tego miałam
chodziło mi o to wielce abyś był
przekonanym że tu Mojej winy
niema i daję słowo iż innego się
nigdy nie spodziewałam jak dzisiejszego
wypowiedzenia obowiązków — Żadna
łaska do uroczystwa o drag[illegible]
poprowadzić czyli Pan Dz byś [illegible]
Kogo innego mi naraić Którą
mi się stanie tym potrzebniejszym
że niespodziewanie zawiedzioną
zostałam i że [illegible] wzrasta,
Łatwo Sobie Pan Dz wystawisz a
Proszę sobie na to odliczając i
Jestem wielce [illegible] strapioną

Chlewiska 30 Marca 1827 r

Będąc w Warszawie przed kilka dniami
chciałem oddać moią wizytę Panu Dz.
ale Go niezastałem w Domu, życzeniem
moim było podziękować za łaskawą
pamięć Jego a razem powinszować
Świąt ktore każesz Pan Dz. chociaż
w oktawie poczytując iako dowód wyso=
kiego szacunku i poważania które
oczuwam dla Jego osoby —
Niemay szczęśliwszy się nam sposobność
z Panem Swarzkiewiczem, niemogli=
=śmy się porozumieć — mimo że
Języka Francuskiego umie dokładnie
i mało ma zdolności sprawa
roboty Jego ale go poznać uczytem
nauki gruntowne w starożytnych
Językach i sposób myślenia nie

pospolity zalecały mi go wielce i byłbym
go nay chętniey zachował u siebie gdyby
nie źle zrozumiana miłość własna
oyca moie zezwolić moja nas Kosztą=
wszy – Zrobiłam Mu uwagę nad
Języka Formanskiego dodaiąc że
Mało obu dbam aby umiał doskonale
Gaworna tam Język przestanie go
aby natoraz Lekcyi poprzestał a
Poźniey gdy się Sam wydoskonali
(Do czego ma Umnie okazyą naylepszą
odmowi te naukę z Ebuenem – wrazitą
i Rodryskowat za Miejsca a gdy to
Mai po drugi Raz było, pierwszy dla
niepetnie mało znaczącey przyczyny
iż mu się zdawało iż mu zwięcej nie
Kontent więc Przyiatam Jego Roztropnego
nieodwłocznie go odmiay dodawszy tylko

~~ta~~ łatwa okoliczność sprawi że Kuczyński mi

darować mnie natręctwo i nieporządek tego

Pisma spiesznie napisanego —

Sługa W. P. D. tego
najniższy
R. Sołtyk
Płk

234 – 246 = 13
248. – 256 = 9
178. 231. 230. = 3
25

~~2/10~~ 246 – 234
178. 231. 230
248. – 256

J. Sowiński 707

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nieznajomy, wprzód nawet nim do WMPana Dobrodzieja list napisałem, już przez W. Ułdyńskiego przesłałem Mu był w komis bilety na prenumeratę mego dziełka o uczonych Polkach. Daruj WMPan Dobrodziej mojej śmiałości. Tym listem obowiązany jestem najpiękniej Mu podziękować za podjęcie się rozdania moich biletów. Gdyby nie dobroć Jego nie śmiałbym przesłać jeszcze 25 biletów których część W. Józef Korzeniowski chętnie przyjmie na siebie. Dziełko moje zacznę drukować w Krzemień-cu 1. 7bris spodziewam się że w tymże miesiącu ukończonem będzie. WMPan Dobrodziej wspólnie z W. Korzeniowskim raczysz wcześniej to jest około 15 augusta pieniądze

pieniądze zebrane z prenumeraty, odesłać do Krze-
mieńca, wraz z listą prenumeratorów, na ręce
W Udyńskiego.
Szczęśliwy będę jeżeli Mu w czém wzajemnie
służyć potrafię. Teraz przyjmij WMPan Dobrodz.
zapewnienie wdzięczności i szacunku z jakim
mam honor być

WWMPana Dobrodzieja
Najniższy Sługa
Dowiński Mp

D. 14 Czerwca
1820 R.
z Krzemieńca

Destinata ~~lite[illegible]~~ literaria et fragmenta Lusatica d. i. Unternehmungen der Gelehrten u. gesamlete alte auch neue zur Nieder Lausitzischen Historie und Gelehrsamkeit gehörige Stücke 1738. Lübben — 8º — Unverfängliches Gutachten von denen in hiesigen Landen sich findenden Todtentöpffen und lacrymatoriis, insonderheit von einer letzt zu Brahma gefundenen fünffache Urne p. 445.—478. Wzmianka ze Lau. [illegible] [illegible] . [illegible] [illegible] [illegible] Trawnik — Holzstich [illegible] [illegible]

De tumulis et urnis sepulcralibus in prussia, respondens Christ. Gu[illegible] Lau, Regiomonti 1724 4º Tabelii [illegible] 3. — [illegible] [illegible] N. Polskie Marieb. Chełmn, Pomorskie § 18.—19. 20.—23. p. 27—35.

Bliefers [illegible] T. II. fig 2.3. T. III. fig 21. — NB [illegible] [illegible] [illegible]

Dlugoss de Cimeliis [illegible] Polonicis Mellemius hist urna Sarmatica

Maslografia oder Beschreibung des Schlesischen Massel im Oels Bernstädischen Fürstenthum mit seinen Schenswürdigkeiten, Theils unterschiedlichen sowohl Heydnischen als Christlichen Antiquitäten monumenten u. Epitaphen theils auf dem so genannten Töppelberge gefundenen sonderbaren Reliquien v Urnis oder [illegible] Gefässe v. ~~Hn~~ Leonard David Hermann, Brzeg 1711. — Offrania Tab II. III. — Okruiach P. II. cap. II.

Seyfried in Medulla mirabilium naturae L. II. c. 6. p. 463 [illegible] [illegible] Nakowie, [illegible] [illegible] w Polsce

Michaël Joseph Fibiger Prelat S. Matthiasa we Wrocławiu r. 1704. Silesiographiae Henelianae renovata P. I. cap. 3. § 91. p. 371.

Joh Sinapius rektor Bibliotekarz w Oleśnicy 1707. Olsnographia

Kraków [illegible]
Bibl Czartoryski

705

Jan G. Styczyński —
z Winnicy ł. 4. —

26. Września n. s. 1819. z Winnicy.

Wielmożny Mci

Dobrodzieju!

Dowiedziałem się od P. Grodka czasu wakacyi o dziesięć mil od Winnicy bawiącego, że Pan Dobrodziey przeniosłeś się do Warszawy. Ubolewaliśmy oba nad niepowetowaną stratą Uniwersytetu wileń. z oddalenia się Pana. Wszakże niezmordowana Jego praca każe nam się spodziewać, że i tam pożytecznym dla kraju będziesz wydawaniem dzieł swoich pełnych niewyczerpaney erudycyi. Mianowicie prosimy Go o historyą polską, którą musiałeś już ukończyć. Ja zaś nadto proszę Pana Dobr., abyś doniosł mi o dalszych swoich pracach, i o pracach innych literatów tam mieszkających. Odludność moja powinna ściągnąć litość nad głuchą niewiadomością tego wszystkiego, co się dzieje na wielkim świecie.

Oddawca listu P. Meleniewski jest uczniem naszego Gimnazyum. Niezmiernie pracowity w naukach. Oprócz nauk szkolnych, znacznie postąpił w języku greckim. Ma on chodzić na lekcye prawa do Uniwersytetu. Upraszam więc Pana, abyś był dla niego życzliwym poradnikiem i pomocą we względzie edukacyi. Jest przytem dobrego charakteru ~~dobrego~~ i przykładnych obyczajów.

Polecam się Jego pamięci przychylney, i czekam niecierpliwie na odpowiedź.

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
prawdziwy sługa Jan G. Styczyński

820 Listy 1. 2 707

Wielmożny Mći

Dobrodzieju!

Nie tylko na mój list z. r. pisany, ale i na teraźniejszy nie śmiem uporczywie od Pana Dobrodz: domagać się odpowiedzi. Kto tak całego siebie, jak Pan uzbrojony żelazną pracą poświęcił nieztomnemu śledzeniu staro-żytności i dziejów ojczystych, mało zapewne może mieć czasu do korrespondencyi. Przyjemnem wszakże byłoby dla tego, który tyle osobę Pańską, ile głęboką Jego naukę poważa, choć kilka liter Jego ręki przeczytać. Osadzony wśród stepów wtenczas siebie tylko uważam za szczęśliwego, jeśli mnie kto z wielkiego miasta literackiemi wiadomościami nawiedzi. Cierpię na tem wiele, że drobna moja (jak chce Górnicki) persona, nie jest zdolną zwrócić Pana Dobr: uwagi... Cożkolwiek bądź ja zawsze mam sobie za zaszczyt być

Wielmożnego WPana
Dobrodzieja
prawdziwym sługą
Jan G. Styczyński

1820.
...y 1. n. s.
...nica na Podolu.

Wielmożny Mci

Dobrodzieju!

Mając wzgląd na liczne Wielmożnego Pana Dobr. zatrudnienia ku dobru nauk pożytecznie zwrócone, nieodważyłbym się nigdy ich ciągu mojemi listami przerywać, gdyby odpowiedzi Pana Dobr. na moje odezwy niegdyś z Warszawy chętnie dawane nie pochlebiały mnie, że korrespondencyą ze mną nie uważasz Pan Dobr. za nudną i przykrą dla siebie. W tej nadziei ośmielam się nie tylko pisać do Pana, ale nadto prosić, abyś list mój razem z uwagami nad statystyką Podola raczył oddać JW. rektorowi Twardowskiemu. Możesz Pan, jeśli Mu czas pozwoli, i sam te moje uwagi przeczytać, i donieść mi w otwartości przyjacielskiej, jak one w przekonaniu Pańskiem wyglądają. We wszystkich wiadomościach szukać trzeba prawdy. Kto jej nie lubi, znakiem jest, że się oświecić niechce. Takiegoby błagać wypadało na wszelkie obowiązki ludzkości, aby drugich przynajmniej swemi błędami nie zarażał. Bo nic się tak prędko w narodzie ku oświeceniu jeszcze dążącym nie zaszczepia, jak roznaszane baśni, zwłaszcza pozornie do prawdy podobne. Dlatego uwielbić dosyć nie potrafię tych, którzy przyjęli na siebie ważny obowiązek ochraniania współziomków od tak niebespiecznej trucizny. Przykładać się do ich zbawiennych zamiarów, jest świętą każdego powinnością, i niepospolitą zasługą. Do pierwszej chętnie się zaciągam, drugiej szczerze pragnę. Oby tylko na zdatności mi nie braknęło! Nieuprzedzony o sobie, wzywam rady Pana Dobr. i JW. rektora, któremu oddaję do woli moją pracę. Rozrządzi nią, jak mu się zdawać będzie najlepiej. Chciałbym, aby w Dzienniku wileń., i w

osobnych egzemplarzach była drukowaną. Jeśli zaś Panowie inaczej post-
nowicie, bynajmniej się nie zmarszczę; bo zdania uczeńszych umiem sz-
nować. O to tylko proszę Pana, abyś był łaskaw o dojściu tego listu
mnie uwiadomić, z dodatkiem nowin uniwersyteckiego świata, na któ-
rych mi zupełnie zbywa. List drugi oddasz Pan Dobr. Oczapowskiemu,
wiersze moje Marcinowskiemu do Dzień. wil. J. Danilowiczowi proszę
odemnie wielce się kłaniać &c.

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
prawdziwy sługa
JG Styczyński

1823.
kwiet. 29.
z Wiśnicy.

Wielmożny Mci

Dobrodzieju!

Oba listy Wielmożnego Pana Dobrodz: rąk moich doszły. Nie umiem przyzwoicie podziękować Panu za tyle udzielonych nowin. Bardzo mię one interesowały. Radbym był, abyś Pan podobnego sposobu pisywania do mnie ciągle się trzymał. Czytałem Rozbiory dzieł Bentkiego, Faleńskiego &c i Chodynieckiego. Takie artykuły peryodycznego pisma nieźmiernie zajmują czytelnika, i wielki mu przynoszą pożytek. Szkoda, że duch krytyki nie rościąga się do dzieł innych, które się bezkarnie szwędają po prowincyach. U nas i Jezuici tak byli dobrymi!!, że nawet Barruelem (Pam. war. XVII. 121.) żadnego nie częstowali. Już też porzucili nasze kąty! Odessa i Romanów nad grobem ich rzewnie płaczą. Pierwszey łzy do morza przecież ściekają, drugiego jęki w Ilińskiego przeszły. Jakoż powiadają, że Iliński ma podać, a może i podał do uwagi Rządowi, aby Jezuitów przynaymniej w Romanowie zatrzymano. Inaczey straci rząd w nim senatora; bo myśli za towarzystwem Jezusa z Betlejem uchodzącego... do Włoch się udać. W Odessie ich miejsce zajęli Karmelici podobno z Berdyczowa zesłani. Czerski mnie ubawił. Co też Pan myśli względem Geografii Ułdyńskiego? i czyj to artykuł o księstwie mazowieckiem w Pamiętniku? Ja sobie cicho siedzę, zrażony ciągłem prześladowaniem trzech z grona naszego uczonych próżniaków X. Maciejowskiego, Miładowskiego i Ratyńskiego. Dziełko moje wybór poezyi z prenumeraty cofnąłem, i pieniądze zebrane przeze mnie na powrót rozdałem. Ciąg dalszy mojego dodatku do Bentkowskiego poczekawszy drukować się będzie. Czy nie Pański to artykuł w Pam. o Kromerze? gdzie i mnie raczyłeś wspomnieć. Przedsięwziąłem wśród innych robót, opisać miasto Winnicę

do czego mam niektóre rękopisowe pomoce. Chciałbym tylko wiedzieć, c[zy]
też druki o niem mówią; bo w naynowszym Święckim słaba wzmia[n]
ka (II. 180.) o Winnicy. Proszę więc wskazać mi źródła w historykach
zkądbym się mógł lepiej pożywić. Niektóre przytem chcę opisać osobli[-]
wości ptu jampolskiego, gdzie się przed jedenastą laty i Czacki uwi[-]
jał. X. Marczyński grozi publiczności statystyką Podola!!! dziwny[y]
człowiek z niepowściągliwą chęcią gryzmolenia. Jemu się zdaje, że
dzieła wydaje dla naszego pożytku. Polecając się dalszej Jego
pamięci, mam zaszczyt być

Wielmożnego WPana
Dobrodzieja
prawdziwym sługą
Jan G. Styczyński

Proszę Pana list do Jaworskiego pod kopertą Bałkiego przesłać
do Krakowa. Co potrzeba będzie JWy Mikuliczą da na to...

Wielmożny Panie

Suchodolski Julian
823 r.

Dobrodzieiu!

Dotknięty iestem bardzo na honorze i losie przez wysilone W^c Malewskiego na udręczenie mnie sposoby, który z Wm Janem Badzitowiczem Fil. i N. N. W.W. Doktorem, ułożywszy przed trzema laty sekretną iakąś na mnie dotąd mi nieznaną, w nayściśleyszém znaczeniu inkwizycyą świętą, bez zapotrzebowania odemnie obiaśnienia, bez względu na święte zdanie: „Neminem castigabimus nisi iure victum" itd owszem nayserkretniey, potrafił wmówić* przeszłey wakacji dość nawet poczciwemu skądinąd i pobożnemu Xiędzu Kłągiewiczowi, iż on w czasie wstąpienia na urząd Rektora bez naymnieyszego ze mną z kommunikowaniasię sekretnie zasuspendował mnie na rok cały od obowiązku nauczycielskiego w Gimnazyum wileńskiém. Zrażony niesprawiedliwością, gdy orężi zwyczayny woiowania z tak możną władzą uznałem za zniewagę nie iui własną, lecz zarazem nawet Uniwersytetu; zatém po wysłuchaniu wyroku i złożeniu obiaśnienia, oto nieprzytomny, wolałem na rok opuścić Wilno znayduiąc prywatne dla siebie schronienie na Wsi w powiecie nowogródzkim w domu JW^c Marszałka Woyniłowicza. Gdy się czas końcy moiey pokuty przez W^c Kłągiewicza zakreślony, a przezemnie umieiętnego powierzenia wyroku swoiey Zwierzchności nayuleyszey wypełniony.

Syn i płac ieden w Gimnazyum wileńskiem, dla W. W. Malewskiego i Pana Budrikowicza, bogatego w liczną rodzinę, do nauczycielstwa aspiruiącego, potrzebny naturalnym sposobem przybył po zeyściu ś. p. Kondratowicza; wszystko to mówi zatem, że według świętey sprawiedliwości powinienbym powrócić do mego obowiązku, iednak niemogę być pewnym, aby zawady mojemu losowi towarzyszące niepotrzebowały iakiey wielowładney pom[ocy], a tey nigdzie pewniey znaleść niepotrafię, iak w osobie W[ielmożnego] P[ana] którego iako naywiększe talenta są znane Europie, tak też dob[roć] i naynadzwyczaynieysze przymioty duszy cała Litwa i Korona zachowa w s[ercach] [sw]oich do naypóźnieyszey potomności.

Przesyłam teraz prośbę do Rządu Uniwersytetu, a o prędki i pomyślny iey skutek śmiem prosić wielowładney Instancyi W[ielmożnego] Pana, iako protektora przedmiotu Jeografii, który wykładałem w Gimnazyum; ieżeli zaś cierpiący na honorze i losie wiele sobie pozwalam w zabieraniu Mu drogiego czasu dla dobra państwa poświęconego, chciey mi Panie przebaczyć; albowiem zawsze być pragnę:

Wielmożnego Pana Dobrodzieia nayobo[wiązańszym] sługą i nayniższym sługą

15 Maia r. 1823

Juchowiel.

Julian Suchodolski.

Sumiński Leop.

Dnia 24 Maia 1824. Seyny
w Województwie Augustowskiem.

Wielmożny Mci Dobrodzieiu!

Maiąc za pewną wiadomość że w Wilnie zbywa na Nauczycielach do starożytnych ięzyków łacińskiego i greckiego, poważam się prosić, kiedyś uczeń WWPana Dobrodzieia w Uniwersytecie Warszawskim, o łaskawe obiaśnienie, czylibym iednego z nich nie mógł godnie zastąpić. Wszakże do zmienienia kraiu wystarczy za powód, chęć szukania straty, którą w WWPanu Dobrodzieiu poniosła Oyczyzna; a znalazłszy ią, pragnienie usilne pracowania obok Ciebie Nayświą-

[illegible]

Mensz(?) Krone Dekolua(?)

7ll

tleyszy męzu.

Przebacz WWPan Dobrodziy śmiałości i przyymiy otwartości moie w dowód przywiązania i Szacunku, z czém na zawsze iestem

Leopold Juminski
Mag. N.N. i SS.PP. Profess.
Lyceum w Seynach.

Konstanty Swidzinski

S. L.

16
13
48
16
208.

Gdy mi wypadła potrzeba 6. pieniążków które u Pana za ostatniey bytności moiey zostawiłem upraszam więc o zwrócenie mi ich – bo mam dwa z nich dla Heydekena [illegible] przysłać – Polecam się pamięci łaskawey przyiaźni –

H. M.

Sulgostów Nowemiasto [illegible]

713

826. Styczn 8 714

Dopełniając przyrzeczenia mojego przesyłam Panu memu

1mo Rękopism mniejszy Krzyckiego który jest kopią zebranych
własnoręcznych Krzyckiego ułamków przez Józefa Załuskiego
w Kościele Kollegiatnym Pułtuskim, z którego kopię dobrze
zrobić kazał Jabłonowski a ta z Biblioteki jego do
Kozłowskiego później do mnie się dostała, rozumiem
że zbiór ten lubo nie równie mniejszy od Zbioru
Górskiego który także posiadam dostateczny będzie
dla dania wyobrażenia o duchu jego Poezji

2do Klonowicza Roxolania 1584 — który Exemplarz
szczególniej opiece Pańskiej tak dla rzadkości jak
i ważności Dzieła polecam

3tio Joachima Bielskiego Liryków Łacińskich Ksiąg 8
w przepisie —

Przyłączam przytem 18 sztuk monet Płockich z których jedno
parę prawdziwie podwójnych znalazłem reszta lubo odmienną
z moiemi Exemplarzami przedstawia, a nigdy niemi tak
rzadki Pilgrima Biskupa za Konrada który także się równie z
mnie Panu ofiaruję — Wyjazd mój dla wielu okoliczności się
opóźnił a może i całkiem się odłoży, oczekuję w tym wia-
domości z Kijowa, w każdym jednak razie nie tak prędko

będę w Warszawie — Polecam mnie łaskawey pamięci

Julgortow 8 Stycznia 1826.

H. [illegible]

Pozostałych parę monet złotych ieśli nie potrzebne można przesłać przez tę okazyą bo ich nie mam.

Pan Podstolic czy rosną podobno iednego Boles-
ławka na koniku, prosiłbym o doniesienie o tym
bo byłbym się razem dla siebie i Pana czasem starał

23. Października 1829.

715

List szanownego i ukochanego Kolegi z rąk JW. Tymienieckiego który był u mnie w [illegible] odebrałem, i najpierw [illegible] wezwania Jego zadosyć uczyniłem udzielając co tylko znalazł w zbiorze moim do jego celu, i prawdziwie mocno dzięki za podaną mi sposobność poznania pracownika tak pięknych zadań dla Dziejów ojczystych.

Przechodząc zaś od Litteratury do bardzo [illegible] i Świeckiego Przedmiotu wiadomy Szanownemu Koledze ważny bardzo [illegible] prawie o całym majątku moim [illegible] proces jaki mam w Petersburgu — Sprawa moja w krótce w Senacie odsądzoną ma być, a sam [illegible] [illegible] obecnością moją poprzeć [illegible] [illegible] w Departamencie. Kilku moich przyjaciół widząc się w [illegible] z Mickiewiczem i [illegible] o mnie i tym interesie rozmawiając, Mickiewicz który [illegible] [illegible] [illegible] osobiście, iechał [illegible] iakiego ma we mnie wielbiciela, dał radę prosząc abym się udał do Malinowskiego który ma wielki [illegible] [illegible] i najprzód [illegible] Rodaków — Wiedząc iak Szanowny Kolega iest dobrze z Malinowskim wznoszę prośby moje abyś do niego napisać raczył o mojej sprawie — Jest to Proces który ja prowadzę z Sukcessorami Józefa [illegible] który był Prezesem Sądu Głównego Gub. Kijowskiej — i sam w czasie mojej małoletności nabył [illegible] za bezcen majątku który ja [illegible] po mojej matce miałem. Adwokatem moim iest Benedykt Rogoziński do którego ja napiszę aby się udał do Pana Malinowskiego po radę i pomoc — Spodziewam się że za wstawieniem się Szanownego Kolegi takowych [illegible] [illegible] [illegible] gdy się przekona o sprawiedliwości sprawy mojej: o krzywdzącej krzywdzie iaka przez tak bezcenne nabycie majątku mego [illegible] przez tego który prawa małoletniego z urzędu przestrzegać był obowiązany, wyrządzoną mi została. Polecam mnie przytem szacownej przyjaźni i [illegible] w krótce [illegible] [illegible] [illegible] obiecuję.

[illegible signature]

o Przyspieszenie listu raz jeszcze upraszam.

Xiążki obce przez Gołuchowskiey mi odesłane ode-
brałem w całowym porządku, i za obciążenie z
każdego dołączone naymocniey Panu dziękuię
ale nie odebrałem sześciu sztuczek małych pieniędzy
które za bytności władze moiey zdało mi się u Pana
zostawiłem a między któremi sławne Bolesława
stare za zdobycie Kijowa się znayduią — Bydź może
żem ie i odebrał, alem musiał zarzucić, dla tego
upraszam o doniesienie czyli ie u Pana zostawił
w razie zaś ieśli nie są potrzebne o odesłanie ich,
czyli też ie odebrałem, a w takim musiałbym ich szu-
kać u siebie po kątach — bo z nich dwa mam
nayspieszniey Heydekenowi posyłać — Przepra-
szam za napaść ieśli się pokaże żem ie ode-
brał — polecaiąc mnie łaskawey pamięci.

[illegible]

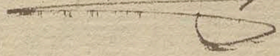

Swidzinski K.

717

przysłam pannownemu Kolledze poważone Xiążki – co zaś do Sztychu
Arciszewskiego którego nego cyacyi łaskawości się podiął przedstawiam
następujące warunki – Życzyłbym sobie żeby na iedney blasze
był wizerunek Arciszewskiego u spodu obie strony iego medalu
na wierzchu Herb wszystko to razem połączone i w formacie
takim aby do Dzieła 8º maj. wszytem być mogło – Co
do odbić chciałbym Exemplarzy 50. ~~za~~ pierwszych avant
Lettre na większem i pięknym papierze któreby osobno
były do Zbiorów Sztychów – Exemplarzy 100. odbitych
samze następnych do 100. pięknieyszych Exemplarzy Żywo-
ta – Reszty odbić by można kazać i żądać odesłania
Blachy bo wreście nie można wiele lepkie potrzeba
odbić, a wszystkie tam odbiiać kont za wielki –
Takie warunki były by P. Oleszczyńskiego za blachę i
te odbicia – Ale ponoszę kont cały nie chciałbym
dostać Harkey blachy gdyby dla siebie uprzedy odbiiał
wreście po onych 150. pierwszych można by dozwolić
50. lecz zapewnić się aby nie więcey – Wizerunek
Arciszewskiego dobrze przez Merian – sztychowany znay-
duie się Theatrum Europaeum T. III p. 558. Medal
w Dziele Histoire Metalliques des Pays Bas trad. du
Hollandais of Gerard van Loon. la Haye 1732. w
Tomie II, 234. nie zły – w Drugiem Dziele Histoire
Metallique de la Repub. de Hollande par Bizot Paris
1687. k. 182. niegodziwie sztychowany a nadto rozważy
się z pierwszym – Zatem pragnąłbym aby P. Olesz=

z medalu samego kopiować gdybyś więc go tam w zbio-
rach nie znalazł, to by się chyba tu przerysować.
od X. Niemcewicza i zostało do Paryża. Życzyłbym
sobie aby wizerunek był zbliżony do fac simile
bo to zupełnie smakowi P. Oleszczyńskiego
zostawiam równie cało i ozdoby z oznace które by
częścią Amerykańskiemi częścią Polskiemi zrobić
można — Oddaj mnie Szacowney pamięci

TK

JW. Joachim Lelewel

Poseł na Seym Król. Polsk.

Szaniecki [illegible] 1. Maja 830. 79

Nayszanownieyszy Kolego!

Kiedy nieszczęśliwy stan zdrowia moiego, niedozwala mi tey przyiemności i zaszczytu, ażeby bydź uczestnikiem obrad Seymowych, niechayże czem mogę, z oddalenia przyłożę się do pogromienia czarnych duchów, którzy zawsze całe usiłowanie zwracaią do tego, aby ogarnąć władzę i wrócić dawną ciemnotę: Jestem spokoyny, choć tam niebędę: bo gdzie tylu swiatłych ludzi, iak w teraźnieyszym składzie, tam słabe moie usiłowania staią się zbytecznymi.

Dla skompletowania zbioru pism w tey materyi, posyłam Ci Zacny Kolego! Rozprawę dowodzącą, że prawodawstwo i Jurisdykcya co do małżeństw, zawsze były i bydź muszą udziałem Władzy świeckiey, nie duchowney, i że ostatniey uzurpacya

uzurpacya, przeciwna samey Religii. Jest to tłumaczenie Polskie bardzo nędzne z niemieckiego oryginału, ale przecież rzecz da się zrozumieć.

Naywięcey mi się podobał argument, chociaż go duchowni zapewne sofismatem nazwą: lecz mnieysza o to, wszak u nich wszystko na sofismatach oparte. Autor argument względem Sakramentu małżeństwa. Autor Rozprawy sprawiedliwie dowodzi, że małżeństwo iako kontrakt cywilny iest materya, a Sakrament formą, którą Kościół dodał, dla nadania świętości temu związkowi. Gdzie więc niema ~~Sakramentu~~ małżeństwa, tam niema Sakramentu. Sakrament idzie za małżeństwem, a nie małżeństwo za Sakramentem. Gdy kontrakt cywilny rozwiązany, ustaie Sakrament. Daley Sakrament iest dobrodzieystwem duchownym, każdy więc traci ie dobrowolnie, skoro korzy-

stać

724

Posyłam Statut o którym była mowa u Bandtkiego. Racz go Pan przeyrzyć do iutra rana, ieżeli się zda na co; to go pozwolę na tak długo iak Pan zechcesz, a ieżeli nie, to go iutro odsyłam do domu.

Szacunek i poważanie

Szaniecki

Wł[illegible] Litewski

stać z niego przestaie —. Ta myśl zdaie mi się dosyć trafną —. że władza Duchowna, trudniła się sprawami nad-ziemskiemi, w zastępstwie władzy swieckiey, wyręczaiąc ią iedynie w teymierze: gdy ~~za~~ władza swiecka ~~[illegible]~~ się teraz sama trudnie własnymi sprawami, w każdym momencie można iest, podziękować władzy Duchowney za dotychczasowe Zastępstwo —. Takeśmy zrobili na prze-szłym seymie, a seym teraźnieyszy niedopuści zapewne, aby na nowo, przynaymniey znowu na trzy wieki, zezwolić na to Zastępstwo —.

Doniesiono mi, iż wielu iest zatem, ażeby przywrócić w teymierze Kodex, rozumie się samo przez się, że i Sądy Kon-systorskie —. To, zdaniem moiem, byłoby naygorsze, boby znowu mieli miecz w ręku i woyna nieustałaby nigdy. Łatwiey ten mały bunt poskromić i zmusić do posłuszeństwa prawu, a ni-żeli w ciągłey zostawać kollizyi, dozwalaiąc exystować władzy

okoh

obok władzy.. O to nam chodzi, ażeby zniszczyć statum in sta
co się dopięto na przeszłym Seymie: pocóż go wracać
uległ Papież Cesarzowi austryackiemu, dla czego niema
uledz woli Narodu i Królowi naszemu.. Poprzednicy
Cesarza Józefa, przyięli Concilium Trydenckie, a prze
cież on nieobawiał się klątwy, na zaprzeczaiących iuris
dykcyi duchowney w Sprawach małżeństwa, przez to Con
cilium postanowioney.. Czegóż my i Król nasz ma się
wahać, skoro on niewinien Papieżowi żadnego posłuszeństw
iako nienależący do iego owczarni, a Przodkowie nasi mie
ten wielki rozum, że tego Concilium nigdy nieprzyięli.
List arcyb. Olszowskiego do kar. altieri, zawsze Wam będzie wyderny
wypiszcie go z Listów Załuskiego, posiadaie Bandtkie, a niewąt
że i Pan mój.. Zwrot Rozprawy zamawiam zaraz po Seymie, bo pod wie
kiemi obowiązkami, iest mi tylko udzielona..

Będzie proiekt o własności podzieloney.. To trąci feudalizmem
strzeżcie go się dopuszczać.. Własność powinna bydź nieograniczoną, nig
dwoch Panów mieć niepowinna, inaczey wrócą się Segniery i Vazalle
Czynsze, Emfiteuza, dzierżawy wieczyste, wszystko to są wyrodki feudalizmu
można ie tolerować do czasu, ale nigdy prawem nieuswięcać ani uwieczniać
wspólne pastwiska, wolne wręby, wszystko do zamusie Kulturę ziemiańską
Szczerość, przyiaźń i poważanie Stanis

722

Leopold Szawarszkiewicz —

List № 3. —

Sołtyk Roman

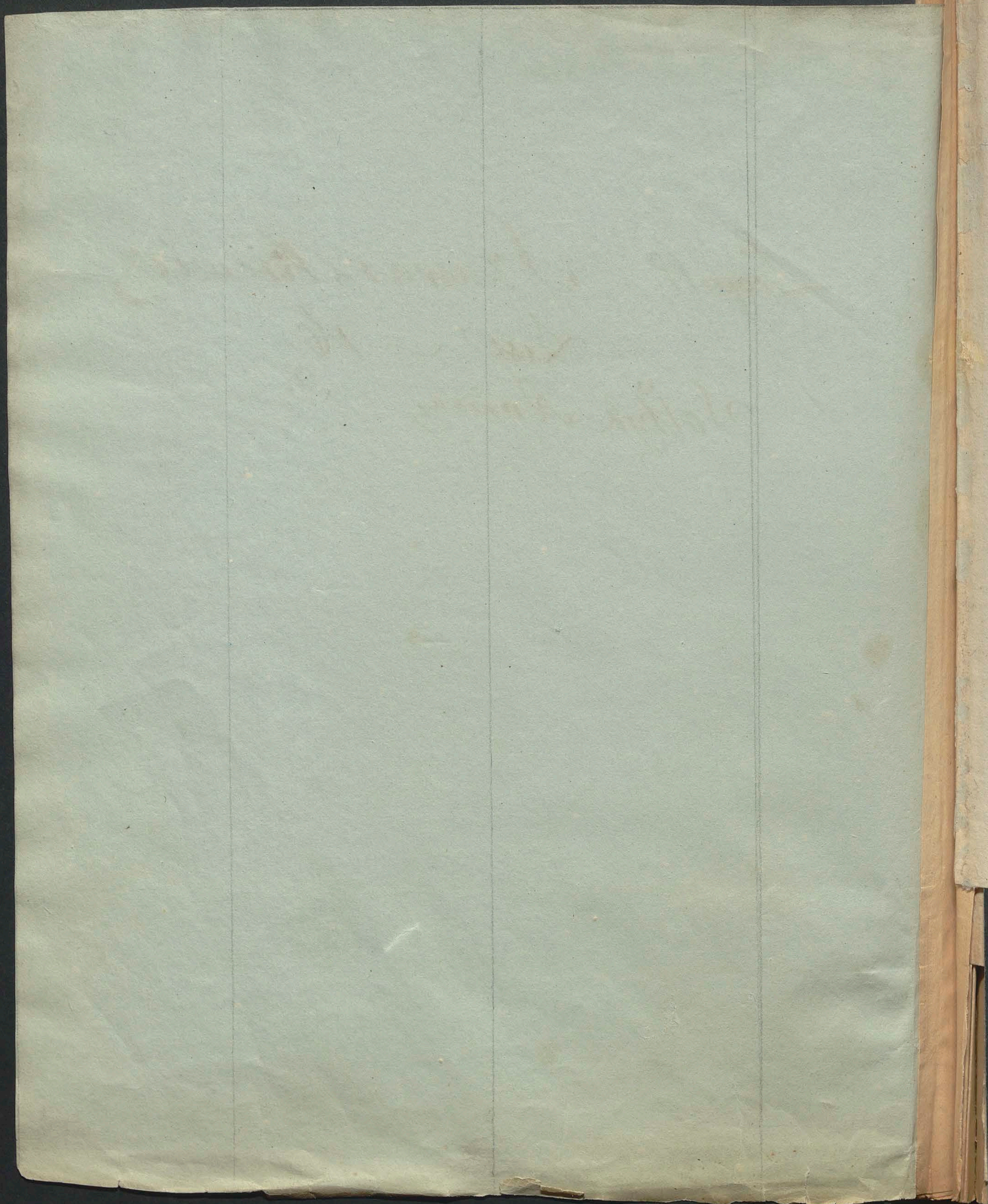

825. Kw. 29

Kochany Lelewelu, drogi mój Mistrzu!

Wzmianka o mnie w liście do Onacewicza ostatnią razą pisanym, zapewnia mię że Pan ieszcze nie zapomniałeś iż ia żyię na świecie; dla zatwierdzenia więc tego biorę śmiałość odezwać się, czegom dotąd nie śmiał dla bardzo wielu przyczyn. Od czasu pamiętnego iak żwawo opuściłeś Wilno, więzny smutek zasiadł w sercu moim, iakiego nie doświadczałem ani po straceniu w dzieciństwie Oyca swego, ani niedawno oddalaiąc się od oblicza Matki, ani kiedykolwiek w całym życia przeciągu. Częste zaglądanie do drzwi Mistrza mego w dniach naydroższych, bo ostatnich, pomimo tego że widziałem zawsze zaambarasowanego i iakby nieukontentowanego z mego natrętstwa, napełniało serce moie tem sroższą tęsknotą, której czas do dziś dnia nie uleczył. Szczęśliwy Platon myślałem sobie, że chorobą był złożony, kiedy iego Nauczyciel pił truciznę. Lecz ażeby się nie poddać rozpaczy, nieprędko przybyła reflexya, a z nią perswazya, które niechętnego leczyć zdawały się; Nie tracąc marnie drogiego czasu całym się oddałem iezykowi Greckiemu i bliżey się poznałem z Grodkiem. Następna okoliczność uczyniła mnie tego Męża bardzo przychylnym. Wypadło że rozprawę moią de ingenio Taciti wyznaczył Grodeck do oppugnowania Malinowskiemu, na lekcyą iak zwyczaynie piątkową. [illegible] Jakby niebyło widoku weterana, który, iako nieodstępny klient Kontryma zawsze wynosił się nad swych kolegów, strwożył mnie nieco, lecz razem dodał sił w niebezpieczeństwie zostaiącemu: nic niezaniedbałem cobym tę walną potyczkę mogło uszlachcić. Nie opiszę szczegółowo tego zapasu pamiętaiąc że piszę do nayskromnieyszego z śmiertelnych. Sterzec kilkakroć oświadczał swe ukontentowanie

szczególniey z tego że czytałem Tacyta, gasnąc przyszłem że
zawcześnie tak niestrawnego użyłem historyka do studyowa-
nia; przez co na stylu można szkodować. Po tey lekcyi wołał
mnie do siebie, oświadczył z swoią pomocą w uplanowaniu
mnie na nauczyciela, zachęcał nie zaniedbywać daley u-
prawy umysłowey, zachęcał więcey przyłożyć się do grec-
kiego, wreście radził pisać do premium, w czem radą swo-
ią, książkami a nawet uwagami wspierać nieomiesz-
kał. Już poznałem nieco swą pracę, kiedy śmierć nie-
spodziewana tego zasłużonego męża zadała ostatni
cios naszym studiom i wytoczyła mogę powiedzieć do os-
tatniey kropli łzów naszych, które po tylu nagłych a ni-
gdy nieopłakanych klęskach, ieszcze pozostały. Już nic
nam nie pozostało coby było miłego, wszystko wydarto,
same nawet życie po stracie tylu osób miłych uciążliwem
się stanie; los się napasł i nie ma niczego czemby mógł nam
zagrozić. Śmierć tego męża przypadła 1. kwietnia, o godzinie
10 wieczorem u iego zięcia. Wyiechał właśnie z Wilna w so-
botę rano przed wierzbną, dla tego w piątek, prócz dwóch lek-
cyi zwyczaynych miał trzecią Platona około 5tey wieczo-
rem (o nieśmiertelności duszy): zwyczayna diligentia starusz-
ka. Po tey lekcyi odnosiłem pożyczoną literaturę Mohni-
ki, widziałem go dosyć czerstwego i wesołego, abym iuż po-
raz ostatni oglądać. O szczegółach śmierci nie piszę, bo wiem
że pan możesz mieć o tem wiadomość z uczeńszych źró-
deł. Za iego życia, iak wiem nayzawodniey, nikogo nie-
miałem z antagonistów, po śmierci, za namową Mali-
nowskiego, kilku zapaśników uzbroiło się piórami i wszyst-
kim wystąpować zamyślaią. Nadzieia (synów matka) szep-
tała mnie niegdyś że otrzymam wiktorią sine pulvere,
dziś wiszę w naywiększey niepewności, tym bardziey kiedy
z teraznieyszych professorów żadnego nie mam wielce
sobie przychylnego, a ieden z atletów w wielkich delicyach
u Borowskiego, który, iak mniemam, będzie iedną z nay-
czynnieyszych sprężyn w kreskowaniu; nie bez przyczyny

więc lękam się o moią skórę. Do kreskowania będzie także należeć Sobolewski niedawno tu przybyły po śmierci Gradka; zwłaszcza że materya była przez Gradka podana. Stopień podobnież kandydata, który spodziewałem się bez examinu w tym roku poiąć, iak mię Nieboszczyk urzeczył, niewiem iak teraz póydzie, ponieważ na inne lekcye mniey się przykładałem. Wpatrywałem się bezustannie na dwie gwiazdy, z których iedna zgasła dla wszystkich, druga świeci, zapewna świeci ale nie dla nas, bogdayby iednak iak nayduzey świeciła! Niemam dziś lekcyi na którąbym chętnie pobiegł, zawsze opieszałe kroki ciągnąć muszę, chyba przezwyciężaiąc niechęć podwaiam kroki boiąc się aby stroiczny bedel za opuźnienie się na lekcyi niewsadził do kozy. Z ciekawością tylko słuchamy głosu powagi historyczney Kuchelnikowa o Sphinxach i Fenixach, albo ślicznych morałów które w historyi aż miło iak odbiiaią. Miał on ze dwie pierwszych lekcyi uczniów w sali fizyczney iak nabito, dziś ledwo dwudziestu gdzie niegdzie rozsianych, którym częstokroć umie oszczędzić czasu i cierpliwości. Chociaż głośno deklamuie, z wysokim tonem zbiia Herodotów, Thucydidesów, Xenophontów etc, niesłyszymy go, Twardy ton, godność i powaga zdaią się w tymże czasie rozbiiać się o ściany sali. Ale co się mnie tycze interesa moie bardzo źle się pokieruią, ieżeli dobroć prawdziwego mego Dobrodzieia onych niepolepszy. Jeślibyś Pan przypadkiem pisał do Łabayki w tych dniach, proszę tam niezapomnieć o mnie grzeszniku kiedy się będzie zdawać; bezwątpienia słówko iedne wieleby dla mnie znaczyło. Niechcę, ani myślę kiedykolwiek zamiarów swoich intrygami dopinać, ale kiedy zewsząd stron godzą na mnie koledzy i układaią zabawy, roztropność radzi mi chwycić się skutecznych środków, któreby razem niehańbiły poczciwości, i sądzę z tey miary że takową prozbą niezrażę czystego Lelewela. Nie myślę wysilać się z prozbami, bo pamiętam że piszę do tego, który potrzebuie tylko wiedzieć gdzie i komu można zrobić dobrze. Pomimo tego wszystkiego mizernie życia nie wlokę. Rozprawa konkursowa wymagaiąca wielkiego oswoie-

nia się z Historyą Grecką i iey literaturą niemało w tym
roku mnie podreperowała. Nadto poduczyłem się o drobinę
języków Niemieckiego i Greckiego, ile czasu starczyło, a p
używszy się ieszcze więcey, umyśliłem pierwszy owoc pracy p
kazać w Tłumaczeniu Thucydidesa (:czego się śmieiecie?:), kt
rego iuż maluchno poznałem. Cóż wielkiego może dokazać te
który otoczony drobiazgiem dzieci, maiąc codzień pięć godzin
zaiętych lekcyami domowemi, prócz lekcyi swoich, mi trzon
i przerywany hałasami dziatek, na które tu u mnie wiel
ki zwyczay. Lepszego wprawdzie doznaię powodzenia iak w
ku przeszłym, ale iest wiele okoliczności które stan mo
dzisieyszy pogorszaią w porównaniu z przeszłorocznym. Jako
człowiek wzdycham do lepszości, a iak na licho czuię, albo m
pretensyą że iestem godzien czegoś lepszego. W tych obowiąz
kach zostaiąc iakiemi dziś uiarzmiony, niewziąłbym się
nigdy do rozprawy konkursowey, gdyby Grodka rada nie
podkusiła. Noce prawie iedne zostaią wolne, które często
kroć bezsennie trawić muszę, dziwiąc się iak niedozna
ię wyraźnego uszczerbku w zdrowiu: dosyć iednakże często ska
rżę się na ból głowy. Szczęście moie że świata mego żaden n
~~[illegible]~~ bak rozpusty niedotknął. Od celu iednego nic mnie nie
prowadzi. Stanąłem w tey porze, gdzie wszystkie drogi życia
staią przed oczyma moiemi, żadna mi nie iest tak poważ
na iak literacka, żadna tak wonna iak droga cnoty, p
łączone razem daią prawe szczęście; potey więc z duchem
godnym Twego, umysł moy słaby podróżować sili się. Kt
mnie tu zwabił łatwo odgadniesz czcigodny Mężu. Niech
mi się przestawać pisać, tak iak niechciałoby się zawsze opu
szczać z Tobą towarzystwa; lecz iuż i tak wiele bzdurstw u
biłem, które wzbudzą zwyczayny śmiech mego Mistrza. Ży
czę memu Łaskawcy zdrowia i powodzenia w pracach i za
miarach a proszę kiedy niekiedy przypomnieć o swym wie
rnym uczniu i słudze Leopoldzie [illegible]

Wilno. 1825. 29 Kwietnia.

Listek ten iest dodatkiem do poprzedzaiącego, ponieważ bo i samo
śpiewa tylko że głośniey; a ponieważ poprzedzaiący zależał trochę
i zmudził się czekaiąc wyiazdu, doczekał się drugiego, z którym
poiedzie w kompanii. Gdyby szczęśliwy oko na oko nie śmiałbym
podobno narażać się moiemu Dobrodzieiowi, lecz często ~~[illegible]~~
prosząc niebędąc widzianym; większey stąd nabieram śmiałości
i łatwiey na papierze słowami określić uczucia serca, iakgdyby
z boku odnalaiąc iego westchnienia i uciśnienia spokoyniey-
szym umysłem. Od daty poprzedzaiącego listu widzę coraz żyw-
sze i hazardowniejsze zabiegi i kabały moich zawistników,
którzy uderzyli, iak się dowiedziałem, ze wszech stron do Łobovyki
aby pozyskać iego łaskę: dla tego więc proszę Pana, ile tylko
mogę, przez to wszystko co mu iest naysłodszem i nayłaskaw-
szem, zabież do Łobovyki z iakim listem, ieśli będzie
się zdawało, a to iak można nayprędzey, bo termin składa-
nia rozpraw 15 maia iuż za plecami, dla mnie odłożony dla
choroby moiey dwutygodniowey, do trzeciego Czerwca. Byłem
u Łobovyki, ale on mi zwiastował że Sobolewski będzie nay-
więcey stanowił bo mysię natem nieznamy. Niemiło mnie
iest że obrażam może sposob myślenia moiego Łaskawcy,
lecz proszę, czyliż tonący może zastanowić się że naypróżno
wołaiąc do tych którzy pływać nieumieią, uczciwości ich obrażą;
a prócz tego zaręczam Pana słowem poczciwego że sprawa
moia nieiest brudna, ieno że chcę uzbroić się przeciwko fak-
cyom przeciwników, obarczony innemi trudami swoim sło-
niewiele ufam, spodziewaiąc się do tego że naygorliwsze pra-
ce a nawet zdolności iakaś mogą w łeb wziąć ieżeli będzie zby-
wać na manewrach tam gdzie ich potrzeba. Chciałbym człowiek
żyć szczerze i po prostu na świecie, ale tak wszędzie niewchodzi,
trzeba być na wszystko gotowym. Pospiesz zatem przyiaciela
ludzi, bo wiesz iak zwłoka wiele szkodzić może w interesach; pro-
szę Pana mego niezapominać o uczniu swoim który coraz
bardziey tkwi wyrwany z łona kochanego Mistrza. Wiesz Ła-
skawco móy stan, moie położenie i inne okoliczności, że nie-
mam iuż czego popasywać się w Wilnie, niemam niczego
coby mię pożytkiem tym lub owym, albo widokami iakiemi

na przyszłość zatrzymać mogło, chyba tylko niezbędna potrz
ba której nikt w świecie jeszcze się nieoparł. O jakbym rad b
wylecieć z Wilna, w którym serce już dawno nie siedzi: daw
już ono pojechało z przedmiotem mego kochania. Przyznam s
także że gdyby mnie tu i chcieli gdziekolwiek wypchnąć na
nauczyciela niebardzobym sobie winszował gnić na ciągły
bakalarstwie. Celem moim jest ćwiczyć swój umysł co na
więcey i silić się do tego abystać się krajowi pożytecznym w
zawodzie literackim. W jakiey parafii już Pan to trochę wie
jesli się nieprzypomniało. Wreszcie słuchałbym we wszys
tkim rady Jego, gdyby potakiwały moim skłonnościom
dar żeby niewpaść w exortę kończę list. Czekam z utęskn
niem od Dobrodzieja mojego jakieykolwiek odezwy, jeż
nie jestem wart osóbney, to przynaymniey w liście Ona
więza. A tym czasem życzę Panu zdrowia i dobrego hu
ru pewny tak że wszystko dobrze pójdzie wierny ucze
i sługa

[illegible]

Wilno
28 Maia 1825.

Wilno 26 lipca 1825.

Łaskawy mój Dobrodzieju!

Już tedy mogę pisać do Pana mojego z zapewnieniem że odebrałem całkowitą nagrodę od Uniwersytetu; którą chociaż oddawna otrzymać wielką miałem nadzieję, roztropność jednakże doradzała milczeć przed najpoufalszemi osobami, nawet przed sobą samym, ażebym, kiedy zawodna nadzieja omyli, nie wystawił siebie na drwiska i smutku dobrowolnie nie przyczynił, w przeciwnym zaś zdarzeniu, jak gdyby znienacka skarb niejakiś znalazłszy, tem większe ukontentowanie uczuł. Od samego początku zajęcia przedsięwziętą pracą miałem to zawsze na myśli i o włos ledwo nieodwrotny skutek drażniącej szeptaniem nadziei, nie potwierdził słuszności sztucznego siebie samego oszukiwania. Nagroda zaledwo nie została odłożona na rok przyszły, a mnie za pracę samym tylko stopniem kandydata cieszyć się trzebaby było. Dowiedziawszy się zawczasu że rzecz tak była ukartowana przez dwie najczynniejsze w tej mierze osoby, wpadłem na koncept nie lada jaki. Zasiadłszy nieleniwo nad zapleśniałą już rozprawą: kilka myśli o geniuszu Tacyta, przerobiłem ją z gruntu do gustu P. Borowskiego; gdziem szczególniej rozszerzył się nad zbijaniem nie już z niejakim powątpiewaniem jak niegdyś, lecz nad zbijaniem seryo opinii, wiekami i piórami mocno ukorzenionej, jakoby ów Historyk za czarno swój wiek w ogóle i szczególe wystawił, i na czele położyłem za dewizkę pamiętne słowa tego nieśmiertelnego Pisarza z An. l. XI. 7 Sublatis studiorum pretiis etiam studia peritura. Jakkolwiek to się stało, P. Borowski mówił prywatnie że on wniósł pierwszy aby mnie całkowitą przysądzić nagrodę i wszyscy za jego zdaniem poszli. P. Żoboyko toż samo powtarzał. P. Sobolewski nie był wzywany do rozsądzania rozpraw urzędownie lecz prywatnie, i nie chciał, jak mówił, natrętnie wdzierać się i niepotrzebnie palców wściubiać; z tem wszystkiem ile wiedzieć lub domyśleć się mogę, chociaż się sam z tem taić zdaje, jemu winienem najwięcej, że zawód mój nie tak jedyny miał skutek i z tak ważną materyą długo się mordując, znacznie skorzystałem. Rozpraw było tylko trzy: X. Bazylian Teleżyński otrzymał pochwałę, Szymon Stankiewicz ani tego. Materya nadzwyczaj była ogólna, nadzwyczaj obszerna, piękna i trudna: to dało powód P. Sobolewskiemu powiedzieć przed P. Onacewiczem

że sam Grodek na nią dostateczniéby nieodpisał: przeciwnie zaś mówił, że taki
przedmiot powinnoby raczey Towarzystwo iakie uczone proponować do nag
ody grubszey swiatu całemu. Muszę tę przesliczną kwestyą ciekawości Pan
skiey kommunikować słowo wsłowo iak była zadaną: Cum in vulgus nota
sit veteres Graecos, donec res suas ipsi curarunt, non solum per multas te
ras et regiones urbesque dispersos, sed etiam, tum sermone, tum civita
tum forma, tum institutis et moribus disiunctos fuisse, nec unquam
in unam quandam gentem, certis terrae et imperii limitibus circu
scriptam coaluisse: quaeritur primo quaenam huius populorum Grae
corum status et conditionis vis fuerit (iaki mógł być wpływ tego stanu
łożenia ludów Greckich), partim ad ingeniorum culturam universam
partim ad singulorum, quae in litteris artibusque effecerunt, operum
indolem et naturam; deinde quid ex magna hac studiorum varietate
ad ipsos litterarum et artium processus incrementaque commodi vel in
commodi redundaverit. Na tey nayzaniejszey łące Historyi i Litteratu
Greckiey zbieraiąc żywe kwiatki donec res suas ipsi curarunt, oprócz
bliższych zrzódeł, które mniey więcey niebyły obce, Homer, Pindar, Thu
cydides, Platon i Demosthenes, do ogułu tey rozprawy posłużyły mi
więcey Historya Grecka aż do czasów Alexandra W. z przydatkiem Historyi litteratury i sztuk
nieśmiertelnego Gilliesa; tłumaczenie p. Carra, i Dzieie stawoczyste
dzieło Mohnika: Geschichte der Litteratur der Griechen und Römer
zwłaszcza tom 1szy, równie iak tom 1szy Guitia Hist. Gr. Litt.
nadto niektóre ważne rozprawy uczonego Heyna w iego opuscula
Academica. Niewymieniam dzieł do których zayrzeć wypadało; wy
mienione zaś, że tak powiem, strawić trzeba było. Przywalony o
gromem rzeczy niemogłem zadość uczynić swoiemu nawet pla
nowi, który bez wątpienia niedorównywał kolosowi iaki budować
podiąłem się, iakże tedy robota moia, na którą iednakże żadnego
kosztu nieoszczędzałem, mogła odpowiedzieć proponowaney kwe
styi? Przez tak długi czasu przeciąg, tak obszerne kraie, gdzie tylko
Grek wędrował i kwitnął, nienogami, lecz myślą i wytężoną uwagą
przebiegaiąc, zaiste musiałem się namordować nielada: iakoż ku
schyłkowi czasu kiedy kończąc przeczerpywaiący pośpiech musiałem

czułem pewną niemoc, tak dalece że ani chory ani zdrów, ledwo dziś do zupełnego zdrowia przychodzę używaiąc przechadzek lub wesołych rozrywek. Ale wesołość nagle przerwaną została. Dowiedziałem się o chorobie Matki swoiey, którą kocham, a prócz tego śmierć szwagra tu w Wilnie, nieszczęśliwa siostra z siedmiorgiem drobiazgu bez żadnego sposobu, pod iednym tylko okiem Opatrzności zostawieni, niemało mnie smutku przynoszą że im dość skutecznie pomódz niemogę. Terazże pozbawiony społeczeństwa tych z któremi mnie krew, przyiaźń lub znaiomość łączyła, kiedy wszyscy poiechali z Wilna na wakacye ia tu siedzieć muszę i iak mnich w celi swoiey, samotny przepędzam iakożkolwiek leniwe godziny pożyteczną pracą. Wzdychałem do Warszawy i miałem mocną nadzieię że ią w czasie wakacyi moiemi oczyma oglądać będę; serce we mnie mocniey biło, gdy przychodziło na myśl że mnie uściskać dotkliwie będzie wolno mego Dobrodzieia; lecz tymczasem wszystkie marzenia moie rozproszyły się iak sen po przebudzeniu się. Pan Oraczewski, który mnie obiecał wziąć z sobą, dziś przeiazdki do Warszawy zmienił proiekt. Z uwag Pańskich mnie komunikowanych korzystać niezaniedbałem i niezaniedbam. List Pański umiem na pamięć. Proszę niemyśleć ażebym do przeciwnika Tayłowskiego miał iakąś niechęć a tem mniey nienawiść. Oddawna znamy się z sobą bardzo dobrze, iest nawet między nami nieiaki stopień przyiaźni, ieżeli tak powiedzieć można, ia mam dla niego obowiązki wdzięczności a termin którego użyłem, dla znaiomych bliższy stosunków mogący być darowany, nie iest przezemnie wymyślony, lecz przez znaiomego dobrze przeciwnika Kontryma i wszystkich iego zwolenników. Jeżeli co wyrzekłem zanadto, tedy i w tem chciałbym widzieć winę mego antagonisty, który wyraźną pogardą i pewnym figlem tamtą razą gasił szacunek iaki miałem dla iego nauki i dobroci serca. Com zaś wykroczył, darować to raczey można ieżeli nie mnie, to człowieczeństwu czyli ludzkiey naturze, w którey obrażona miłość własna łatwo się gniewem nawet wiecznym i nieugaszonym zapala, iak to dobrze Tacyt nieraz obserwował. Pomimo to iednak szczerze iestem do P. Mikołaia przy-

wiązany iak przystoi na kolegę i na wdzięcznego ucznia: tak mowię prawdziwie iak pana kocham i szanuię. Ukonczywszy zdaie się wszystko, proszę Pana Dobrodzieia, ile tylko mogę, ieśliby zdarzyło się iakie mieysce w tamtych stronach, bądź w samey stolicy, bądź okoliczności, mieć pamięć na Leopolda. Czter[y] lat ciężko przepracowawszy, niechciałbym tu iuż w Wilnie naprożno horować i marnieć ani momentu, niemam nic pociągaiącego dla siebie, niemam żadnych widoków na przyszłość, któreby dla mnie i dla familii były przyiaz[ne] a do tego niemogę mieć swobodnego czasu do pracowania w znaiomey dob[rze] Panu Parafii na wieczne zbawienie duszy, ieżeli tak szczęśliwym będę gdy myśl nawet o tem powziąć. Jeżeliby choć iaka guwernerka zdarzyła się korzystnieysza dla mnie skwapliwie bym poleciał do Warszawy. Wreście zostawuię to do uwagi Pańskiey i całkiem się na Jego roztropność i dobroć spuszczam. Niedawno u nas taka rzecz ustawa na rok przyszły że nikt guwernerem być niemoże, kto niema na to świadectwa od zwierzchności szkolney, którego otrzymać niemożna iak po zdaniu ścisłego prywatnego examinu na sessyi umney przed Dyrektorem i Professorami, z wymienieniem iakie tylko lekcye może dawać. Bardzo niechciałbym należeć do tego examinu. Cała moia tegoroczna spekulacya zależała na dawaniu lekcyi języka francuskiego i Niemieckiego którego sam uczę się sumiennie uczyłem, lecz niemogąc mówić temi obuwoma językami świadectwa na to otrzymać niespodziewam się: zatem wszystko pójdzie na bakier, wszystko się pogorszać będzie, i żal się Boże siedzieć dłużey w Wilnie. Niewierzysz Panie iak mnie tu gnębiła ciągła bieda, która nie mnie iednego biednym czyni. Nie iaki wzgląd na mnie, lecz szczególniey dobroć Pańska dla ludzi, niezłomną wzbudza nadzieię że Pan mnie wybawi raczysz z prawdziwego nieszczęścia, które młodość moią tak opanowało. Prócz tego nayważnieyszą dla mnie byłoby rozkoszą będąc w Warszawie przypatrywać się Twoiemu życiu, zbierać owoce Twoiey nauki, zasilać się radami cieszyć się i weselić, na łonie Twey cnoty i z tąd wyssać zasady na całe życie. Albowiem Twoia nauka i cnota iasno świecące naymocniey mnie pociągaią. Mam pewny ambaras wyznać to pamiętaiąc na skromność Pańską, lecz znowu tego iestem przekonania że niechay cnota kosztuie tey rozkoszy, widząc iż są ludzie którzy czuiąc całą iey wielkość, chociaż z tąd im ona sama dla siebie nagrodą staie. Zmiłuy się móy Dobrodzieiu niezwlekay mi pomyślney iakiey wiadomości, przynaymniey żebym w Augusie wiedział co stanowczego a daruy mnie że iako niezbyły natręt naprzykrzam się i ławoczy, albo raczey iak biedny Łazarz, który dla tego że łaknie i pragnie stękać musi, aby coś wystękał. Ja pisałbym częściey do Pana moiego i dla tego nay[...] ostatnią odezwę Pańską niezwłoknie odpisuię że czekałem nim się niezdarzy

+ prywatna okazya: bo pocztę drogo opłacać trzeba. Czekam więc od mego Dobrodzieia nayprędzey odpowiedzi i spodziewam się że Ten który suchym okiem niemoże poglądać na ciężkie westchnienia ludzkie, przybieży na ratunek nieszczęśliwego, kiedy ieszcze czas po temu, kiedy tonącego woda niepochłonęła. Jeżeli Pan zrobisz tę łaskę o którą błagam, wyświadczysz mnie takie dobrodzieystwo, w którego wywdzięczeniu się aż do śmierci stanę się zawsze niewdzięcznikiem; ponieważ pomimo woli dostatecznie wywdzięczyć się nigdy niepotrafię. Wyznaię to szczery sługa

Leopold Sawaszkiewicz

Przyznam się Panu że chciałem się ryzykować i iechać na łot szczęścia, na oślep do Warszawy, ale ~~[illegible]~~ obawiając się aby i sobie i Panu moiemu nienarobić ambarasu, wyglądam niecierpliwy stanowczey dla mnie wiadomości na mieyscu.

3 Augusta 1825. Wilno.

4

Szanowny móy Dobrodzieiu!

Pisałem niedawno do Pana donosząc może iuż niepotrzebnie o łaskawym uwięnczeniu moiey roboty, oraz usilnie prosząc: abyś Pan był łaskaw przyczynić się do poprawienia moiego losu, ieśli możność potemu. Dziś niebędąc pewny czyli móy list doszedł, czy skutek moiey prozby będzie pomyślny lub smutny ieżeli doszedł, troskliwy i niespokoyny o dalszy byt, ponawiam moie błagania — Wiem i spodziewam się że Pan tylu innemi zatrudnieniami iesteś obłożony, niewiem i domyśleć się niemogę o nieprzewidzianych iakich przeszkodach i dla tego lękam się ażeby interes moiego losu niedoznał szkodliwey zwłoki albo pewnego zaniedbania. Lecz ia zupełną wygranę sprawy moiey na dobroci Pańskiey i Jego czułym sercu iedynie pokładam i pochlebiam sobie że nayprędzey będę miał odpowiedź, gdyż nic niemęczy gorszego nad niepewność. Mieysce iakie bądź nauczycielskie, bądź iakie inne zmniey

więcey usposobieniu i dążeniu m[...]
ieniu, iak to łatwo Pan widzieć może
odpowiadaiące, bądź wreszcie guwerne[...]
skie, ieżeli na innym zbywać będ[...]
naturalnie milejby i pożyteczniey
mnie było zaymować w samey [...]
licy, iak w innym mieyscu Król[...]
wa Polskiego. Proszę więc Pana m[...]
na to uzgląd a zastosować się zwes[...]
do tego iak się rzeczy złożą. W przyp[...]
ku ieśliby na ten moment nic [...]
niezdarzało, co byłoby wielkim nie[...]
szczęściem, chcę wiedzieć przynaymn[...]
od Pana czy nie odrzecznie byłoby na[...]
cho przyiechać do Warszawy, azali [...]
pokrzepiaiącey nadziei słodko zasy[...]
piaiąc w łapy nie poydę? azali nie
lepiey byłoby czuwać bezustannie [...]
przesmyku? W tych uwagach kon[...]
moią odezwę a Pana proszę i języka[...]
i łzami wszystkich nieszczęśliwyc[...]
iak nayleprzą, iak nayprędszą [...]
-domością utulić niespokoyność i sm[...]
tek wiernego swego sługi Leopold[...]

Wilno 10 Augusta 1825.

Czcigodny Mężu, mój Dobrodzieiu!

Dwa listy ieden za drugim goniący przesłałem do Pana Dobrodzieia, a na żaden nieotrzymawszy odpowiedzi, boiąc się i powątpiewaiąc czy niezabłądziły przypadkiem i niedoszły tam dokąd wysłane zostały, w tymże samym interesie zniecierpliwiony trzeciego posłańca wyprawiam. Na list pański odpisałem uprzednio, pisałem że praca moia została umieszczona, wreszcie że mimo to iednak dzisieysze położenie moie iest smutne i niepomyślne, prosząc zatem mego Dobrodzieia aby mnie z tego nieszczęśliwego stanu łaskawie wybawić raczył, bo na Nim iednym tylko cała nadzieia weselszey przyszłości moiey spoczywała, spoczywa i spoczywać będzie: w dzisieyszym także liście o to samo proszę, błagam, zaklinam: w Wilnie iuż żadnym sposobem i bydź niechcę i niemogę, i cała

myśl moia. dusza i serce przesiaduią wciąż tamże, cień tylko móy tu się błąka: a nawet kiedy ciało sen zasila, na skrzydłach imaginacyi częstokroć szczęśliwszy we śnie niżli na iawie Warszawskie bruki zbiiam etc. Proszę na instancyą za mną wszystko co iest dla Cię, móy Łaskawco lube i miłe. owszem, źle mówię, proszę twego serca, Twoiey duszy dobroczynney, którey iedynie ufam aby głos móy błagalny nie poszedł mimo uszu: ponieważ ten który iedynie żyie dla ludzi żadnemi się innemi względami nie powodnie, prócz czystą duszy swoiey skłonnością dobrzeczynienia: w niey źródło prawdziwe chwalebnych czynnów, w niey iedney prawdziwa nagroda. Chciałbym gdzie bydź Nauczycielem w Królestwie Polskim, a iesli na ten raz niepodobna, przyiąłbym każde mieysce, któreby nie mówię pomagało ale któreby przynaymniey nieprzeszkadzało mnie pracować w obranym przedmiocie; tak iak przez

dziwie ubogi nie odrzuca i wdzięczny iest za to wszystko cokolwiek mu daią. Jeśli niemożna iuż pomyślnieyszego zgodziłbym się wreście zeymować plac guwernerski bylebyś tylko w tamtych stronach. Niemyśl Pani iakgdybym zwyczaynym ludzi trybem, wystawiał stan móy teraznieyszy iak tylko można w naywyższym stopniu nędznym dla tego, ażeby tem łacniey, tkliwe serce okropnością sceny poruszyć do litości i skuteczney pomocy; lecz wrzeczy samey iak byłem zawsze szczerym i chcę ażeby wszyscy ludzie zawsze i wszędzie szczerymi być mogli, tako to iest pewna że położenie moie teraznieysze naymniey sprzyia moiemu zawodowi, który raz na zawsze sobie obrałem, przywalony mnie nadzwyczay ogromnym cięzarem i głodem że tak powiem duszy drężę. Nie umarłbym wprawdzie z głodu w Wilnie, ale co z tego że:

mój naypięknieyszy wiek marnieie. O
momentu wyyścia na swiat z łona Mat
od niemowlęstwa, tyle tylko szczęśliwszy i
mniey czuły, ciągle doznaię prześladowania
su, ciągle biedą nękany i kołatany z trudno
mi pasować się muszę. Moment przyiazdu
Wilna to iest moment poznania się z Pane
mogę uważać iakby zorzę zaranną po cie
ney nocy w moim życiu. iuż ze względu d
łania na umysł i serce, iuż stąd że nadzieię
wziąłem lepszego bytu w łaskawości Pańskie
Nadzieia ta ciągle mnie towarzyszyła: lecz wo
prosić o iakieś względy pewna boiaźń opisa
się niemogąca, iaką zawsze miałem doba
wzbraniała — Ach! mój Dobrodzieiu, napisz
ko to słowo: przyiezday, a wskrzesisz mnie pra
dziwie martwego i do nowego życia powołasz.
Proszę tylko naypokorniey iak nayspieszniey m
uwiadomić, bo w dzisieyszym położeniu moim
między boiaźnią a nadzieią w niepewności w
stawionym choćby nayprędsza wiadomość d
iest nader do czekania. Pamiętay mój Dob
Panie że w naywiększym strapieniu zostaie
Twóy szczery sługa Leopold Sawaszkiewicz

List proszę pisać pod kopertą P. Sobolewskiego, bo
cewicz wyiechał w czoray do brata. Ja zaś mieszkam
na ulicy Wileńskiey w domu Jaroszewicza Ka
pitana, iak dawniey.

6 Września 1825. Wilno

Nieoceniony mój Dobrodzieju!

Powiadaią że od trzech razy sztuka się udaie a
mnie wszelako i tak się nieudało. Pisałem do
mego Dobrodzieia iuż po razy trzy w iakim
zostaię położeniu, w iakiey smutney niepewno-
ści o los przyszły, prosiłem ile tylko mogłem,
o plac nauczycielski a w niedostatku tego o
inny iaki choć tymczasowy mniey lub wię-
cey dla mnie dogodny, a na żaden list do dziś
dnia naymnieyszey nieodebrałem odpowiedzi.
Kto umiał czuć nędze ludzkie, udręczenia i nie-
pokoie które większą część życia naszego za-
bieraią, ten łatwo sobie wyobrazi smutek
móy z tego powodu, gorzką niepewność, ciężącą
niespokoyność. Grzeszyłbym niesłychanie
gdybym posądzał Pana mojego o nieczułość
w tem względzie, owszem kiedy rozmaite przy-
czyny milczenia Pańskiego na myśl mnie
przychodzą, żadna tego rodzaiu nie śmie się na-
winąć. Naypewnieysza myślę sobie że Pan
niebyłeś swoim przyiazdem podczas wakacyi
w Warszawie, a tymczasem biedne posłańcy
moie schną ze smutku wyglądaiąc chwi-
li zkommunikowania moich uczuć, tak
iak i ja wyglądaiąc odpowiedzi. Zaiste smut-
no dziś dla mnie cierpieć myśląc o przysz-
łości, smutniey było przed kilku laty kie-
dy wszystko z siebie wielką trudność mia-
łem, kiedy życie moie, z powodu niemożno-
ści czerpania wyższych nauk, do których
zawsze dusza wzdychała, zaledwie zupełnie
innego kierunku niewzięło niżeli od natu-
ry zdawało się być przeznaczone, ale wszel-
kie dziś polepszenie we wszystkich wzglę-
dach Mieszczyńskiom winien iestem, kiedy
w trudnych okolicznościach zostaiąc cis-

kaciu

rać się musiałem za niebezpieczeństwa z prze-
paścistych gór iakiemi się zdawało. Tak ia sobie
myslę i pocieszam się, iednakże nieszczęście iako
kolwiek są przykrzejsze nierado się znosi. Trzyma-
sem słodką nadzieią, ktorey ludzie zawsze wierzą,
choćiaż czasami wierzyć nietrzeba, która szuka
choćby naydaleglejszych mieysc, gdzieby swoie
swiatełko ulokować mogła, która i wtedy nawet
ludzi nieopuszcza kiedy ich wszystko opuści,
niewiem czyli mnie zwodzi, czyli na iakich
fundamentach z kart domki dla mnie sta-
wia. Słowem niezmożne to mniemanie przy
mnie się pozostało, od mego zaś Dobrodzieia za-
leży iedynie przekreślić ie, a weselszy wyraz
pozostanie. Słusznie Ciebie zacny Mężu Do-
brodzieiem nazywam i wynalazłem epitet
nieocenionego, bo i drogi i naydroższy ma-
ią swoią cenę, iakim dla mnie nie iesteś,
owszem ieżeli pozwolisz uczuciem serca mó-
wić, Oycem Cię nazywać powinienem
wielu synów, w których liczbie mam szczę-
scie i smiałość siebie policzyć i niemógł-
bym się dziwić gdybyś zapomniał w ta-
kiey gromadzie dzieci o daleko mieszkaią-
cym synu, innych szczęściem zaięty.
Znam dobrze że serce Twoie nadzwyczay-
nie cudze szuka pokarmu w dobrych
uczynkach, które stanowią ogólny cha-
rakter Twoiego życia. Od czasu kiedy z po-
wodu iednego z tych czynków o włos co nie-
straciłem stołu w towarzystwie wspie-
rania niedostatnich uczniów, kiedyś swo-
ią osobą, mało mnie znaiąc, prosił za
mną u Mianowskiego, uczułem obowiąz-
ki wdzięczności i dobroć serca Pańskiego.

a pokochanie się w przedmiocie histo-
ryiznych gdy mnie bardziey do Pana
zbliżyło, gdym coraz lepiey Go poznawał,
zabrałeś w sercu moim pierwsze mieysce
nawet, co bez żenowania się powiem, pier-
wsze przed tymi, którzy mnie dali życie.
Cóż czcze życie samo przez się znaczy ieże-
li niema godnego użycia tego życia,
które na głos Twóy we mnie powstało,
a którego echo po całey przestrzeni życia
w piersiach moich brzmieć nieprzestanie.
Od tego momentu dusza moia chciała
być ~~...~~ że tak powiem sama siebie prze-
wyższyć, to iest, wznieść się nad swoią
sposobność przedsiębiorąc wielkie prace
i karmiąc się tym wszystkim co iest nay-
wybornieyszego na świecie. Działanie
to, iak się spodziewam, między życiem
nieustanie, owszem z wiekiem i rozwi-
ianiem się władz duszy, iak nieraz
samą na siebie z boku poglądam, czu-
ię gwałtownieysze pragnienie oświeca-
nia siebie lupami czasów zbiegłych.
Albowiem niemogę tego przenieść na so-
bie ażebym niewyrwał z siebie tego,
co we mnie natura ukryła, a iest
ktoś, który ciągle uszy moie duszy,
że iuż skończyłeś rok 22 a cóż ty umiesz,
inni ludzie w tym wieku czego iuż nie-
dokazywali. Troskliwie albowiem lata
liczę, bo młode są naydroższe i nietak
pocześna uwaga mnie zaymuie
że chyżo i niecofnięto na wzór bystrey
rzeki upływaią, iako raczey że niemo-
gę, owszem pożyteczniey strawić myśli te-
raz na miotania rozmaitych wia-
trów wystawiony. Ratuy więc Panie,

ratuy, ażeby ten wiek mój naypięknieyszy
pożytecznieyszym krzątaniem się był zaięty. Cel
moiey duszy całkiem iest zwrócony do Warsza
wy. Teraz zatem o nic więcey prosić nie pozo
staie iak ażeby Pan był tak dobry odpisał do
mnie zaraz po odebraniu tego listu czego się
mam spodziewać bo inaczey wszystko byłoby
na próżno. Dwudziestego Września iak się s
dziewam wyiadę na wieś za guwernera, w
nie dla tego bym niechcę że mała pensya a
żadnych innych widoków niemam któreby
mnie w mieście zatrzymywały. Już mam
przyznany stopień Kandydata od Oddziału
iak pisałem. Tłumaczenie Thucydidesa n
mimowolnie zawiesić muszę niemaiąc do t
go na wsi potrzebnych pomocy, iednakże w
przedsięwzięciu swoim trwam. Jeżeli Pan
tak prędko niemożesz odpisać, co byłoby
niepowetowaną szkodą dla mnie, tedy
można odpisać albo pod adresem P. One
iewicza albo P. Sobolewskiego, albo nawet
do Sowietnikowey Białockiey u którey by
zostaię. W przypadku wezwania do Wars
zawy zerwałbym się z mieysca i poleciałby
skrzydłami. Sprawże mój Dobrodzieiu ni
Cię oglądał osobiście i niech ma szczęście
uściskać ręce Oyca swego szczery sługa

Leopold Łumin[illegible]

List ten posyła się przez zacną guwernantkę P. Plewinską, która służy u Wąsowiczów bawiącej tu na kuracyi. Może to niepotrzebnie.

14 Września 1825. Wilno.

733

Nieoszacowany móy Dobrodzieiu!

Niemogę tego przemódz na sobie ażebym przy tak rzadkim zdarzeniu Pana moiego iednym tylko listem nawiedził, choć natrętny. Dowiedziałem się bowiem że ciż sami Wąsowiczowie, których guwernantce iuż ieden list do Wołodna, gdzie przesiaduią, przesłałem, nieprędzey opuszczą wileńskie okolice iak w ostatnich dniach Września: co mi smutek sprawuie że na poprzedzaiący list nieprędko będę miał odpowiedź a razem podaie miłą porę odezwania się znowu do Pana. Dobra guwernantka oświadczyła mnie że choćbym nayWięcey miał komisów przyiełaby odemnie nayChętniey, iakże niemam z tego korzystać? Niewiem czy tak dogodna okoliczność zdarzy się moie pisania do mego Dobrodzieia, w czem zawsze trudności napotykałem. O bogdaybym iuż niemiał potrzeby wyszukiwania okazyi, o bogdayby ten list ostatni iuż był z Wilna, a odpowiedź na wszystkie pięć była odpowiednia niewypowiedzianey moiey żądzy oglądania polskiey stolicy! Takie to myśli łudzą moią imaginacyą, bo nadzieia nie zna granic. Przyznam się Panu że zniecierpliwiony czekaniem odpowiedzi miałem iuż zupełne przedsięwzięcie udać się na oślep do celu życzeń moich, poczyniłem nawet niektóre przygotowania: lecz zdrowe rady P. Ossolińskiego wstrzymały mnie od tego, oraz myśl iżebym swo-

im zuchwalstwem nieuważył Pańskiey dobroci, która chociaż iest nieograniczona, iednak niespokoyna by się stała gdyby pomoc była niepodobna. O co za dziwna w ludziach natura, którzy będąc nieszczęśliwymi tysiące tworzą słodkich proiektów, ażeby później tysiąc razy mocniey uczuć że są nieszczęśliwymi, gorzey niż są w rzeczy samey. Co za źródło do uwag.. Pochodziło to z tąd że mnie na wieś wyiechać iako się spodziewałem, nie udało dla zaszłey intrygi a Wilno dziś niema żadnych dla mnie powabów, owszem coraz obmierzłeyszem się staie; iestem tu iakby iaki chory któremu żadna nie smakuie potrawa — Waszmość mój na tym fundamencie oświadczam że kiedy niebędzie lepiey w Warszawie ze względu losu, tedy nie będzie gorzey niżli tu, lepiey zwielu innych względów — Ufam pewno że niemam nikogo na całym świecie któryby chciał i mógł więcey dla mnie pomodz ze wszech miar nad Pana — Jeżelibym niemógł wreszcie być w Warszawie, myślałem sobie, możeby się zdarzyło z kimkolwiek wyiechać za granicę, iak to często bywa w Warszawie, iak pomienieni Wąsowiczowie maią proiekt wyiechać z synkiem (Potockim) i z guwernerem do Włoch. Co to byłoby dla mnie za ukontentowanie, co za rozkosz wyższa nad wszelkie,

poięcia! Samem wspomnieniem piię słodyczy niewypowiedzianey, iakiey żebym nie kosztował, gdyby skutek odpowiedział życzeniom? Ach cny Mężu! gdybyś widział moie żądze nieograniczone, wtedy byś się przekonał że i dzisieysze nieszczęście moie musi bydź nieograniczone, kiedy to wszystko na samey żądzy kończyć się musi. Lecz gdy się zastanawiam nad dolą swoią nieraz na myśl mi przychodzi że tysiące ludzi są nieszczęśliwsi odemnie. Siostra moia, młoda, owdowiała, z siedmiorgiem dzieci drobnych, bez żadnego sposobu zostawiona bez wątpienia stokroć nieszczęśliwsza iest odemnie, tażsama P. Plewinska, przez którą listy posyłam, wychowana na dworze Puławskim, zamężna, skoro mężowi rzeczy wspak poszły, służyć sama musi ażeby dzieciom dać edukacyą, oddalona od nich, serce swoie musi kraiać ze smutku, iak mnie sama ze łzami opowiadała. Gdy spamnę na moiey Matki poprzednie nieszczęścia, na tylu osob lubych, znaiomych i nieznaiomych, na które patrzałem, o których słyszałem lub czytałem, widząc iak wszędzie utyskiwa święta cnota, strapiona myśl nie wie gdzie się udać dla szukania pociechy. Któż wyliczy, kto opisze dość mnogo nieszczęścia które katuią rodzinne istoty na tym padole płaczu a które częstokroć dla zarobienia tylko ~~[illegible]~~ lichey skorynki

chleba znosić musimy! Ale ia nieraz sobie pochlebnie uważam że nie dla przewleczenia samego życia, póki iest zamierzone, wstąpiłem na ten świat znikomy, bobym dotąd znalazł może iaki taki kęs chleba, o wyższe są rzeczy starać się winienem; stąd nieszczęście moie w niedopięciu środków zapewniaiących zamierzone życie nie są do opisania, bo na nieszczęście są to moie nieszczęścia. Stopień nieszczęścia zależy nie tak od istoty samego nieszczęścia, iak od osoby który ie znosi i okoliczności powiększaiących lub zmnieyszaiących. Ty ieden tylko mói Dobrodzieiu dźwignąć mnie potrafisz z niedoli. Ty ieden opędzić możesz te roie smutków które około mnie brzęczą iak przykre muchy i komary z tą różnicą że iak w zimie tak w lecie mnie nie opuszczaią. Wdzięczność dla Ciebie Panie poniosę z sobą do grobu. Twoia roztropność i rozsądek nadzwyczayny, rozum polerowany, ścisła nauka, czynność i talent niepospolity, przytem nieskażona cnota, dobroć Oycowska, serce czułe, dusza bogata we wszystko dokazać potrafią wszystkiego. Nieuważam tu na skromność Pańską, ale wbrew mówię prawdę szczerą tak iak czuię. Oddal na czas skromność swoią, rzuć światło historyczne w siebie samego, skosztuiesz sądu potomności. Niech słabi mocarze świata dozwalaią pochlebcom szydzić z siebie bezkarnie, słuchaiąc pochwał nad iakie niezasłużyli, Ty się tego nie lękay, bo gołą prawdę pisze swóy szczery sługa

Leopold Sawaszkiewicz

Upraszam naymocniey prędko dać odpowiedź, bo nic gorszego nad zawieszenie i niepewność. Nayleśpiey pod adresem mego P. Onacewicza -

frag. marg.: ...przywiezienie ... biś dał gdyby ... da bym pisał do mego Onacewicza ... ucznia ... ale ... Dobr. ... mnie ... ioł. ... przez ... zawżdy

Moy Dobrodzieiu! 0. 15. Paźdź. 1825. Wilno.

Długo wyglądaiąc odpowiedzi od mego Łaskawcy na ustawiczne moie naprzykrzania się odebrałem nakoniec odezwę datowaną 16 Września z rąk P. Żukowskiego aż 6 paźdź. Chociaż na ten raz omyliła mnie nadzieia, mieszyła iednakże niepomału odpowiedź Pańska iuż iako odpowiedź sama przez się rozwiązuiąca fatalny węzeł niepewności, iuż że iest dowodem dbałości Pana o mój byt. Jego szczerey ochoty wspierania zawsze chudoby, gdyby mi iej woli była potemu. A ponieważ ta nierówność iest na podorędziu, niemogę żadną miarą nieurzesnemi narzekaniami wracać cieniu na czystości dobrey chęci a tembardziey mieć żal do Pana żeś prozbom moim (niemogę mówić niewarowść, ale) niemogł zadość uczynić, iak to Pan enigmatycznie w końcu do P. Onacewicza wyraziłeś, pytaiąc czy Lewandowicz niema żalu do mnie? Nie otrzymawszy ieszcze odpowiedzi wyż wzruszoney, Wmawiałem to sobie, że albo z listów moich nie dostał żaden do Pana i na niemożność moią narzekano, albo że Pański list gdzieś się zawinął na który winienem był pospieszyć z odpowiedzią itd. Teraz prawie iuż iestem na bruku, a że w ostatnich czasach nayczęściey się skupia interesów, iak wiadomo, dla tego tak mało i wypokoiło do Pana piszę. Wyieżdżam na wieś do Jenerała Wawrzeckiego za guwernera do iego syna iedynaka z pensyą #100, w powiat Upitski, o 3 mile od Poniewieża. Zaopatrzyłem się w niektóre książki potrzebnieysze, zdobyłem się na własnego Thucydidesa, którego mi wypożyczył P. Malinowskiego dostarczyła: słowem chociaż na wsi umysł młodego mniey nieiako pożytków maiąc, zwykł mniey więcey odłogiem leżeć, niesądzę żebym się oddał zmiusznionemu próżniactwu w chwilach wolnych od obowiązku, i dwa stem dogodził zaraz każde mieysce gdzie coś można zasiewać i spodziewać się iakiego niebądź owocu. Chciałem się zdobyć na całą historyą powszechną, ale tego uskutecznić więcey iest dziś dla mnie iak niepodobno. Oddalam się więc od Wilna w strony Żmudzkie dla mnie zgoła nieznane; opuszczam wiele osób miłych, nadewszystko zaś kochanego Onacewicza, któremu tyle winienem. a co mnie naymocniey boli zamiast przybliżenia się do Pana mego, nieyprzemdaley się ieszcze od Niego oddalam.. Lecz tak to podobno zwyczaynie dzieie się na świecie, że to za czym się uganiamy ucieka od nas, przeciwnie to goni od czego uciekamy. Tymczasem zawsze pełen iestem nadziei że Pan o mnie niezapomnisz. Nayprzyiaźniesza dla mnie byłoby przyrzecześ się do iakiego dobrego domu i wyiachać za granicę. Tego dziś chcę iedynie, tego chciałem zawsze. U Wawrzeckich nic podobnego się spodziewać, synek ma lat 10, długo czekać, czasu szkoda. Panie mój! rób co możesz, nieprzestawaj uciszać serca swego rozweselaiąc drugich, wspieray tego co chce a niemoże. Niech Niebo błogosławi Twoie starania a ia z wlepionemi oczyma patrzę w ten ieden punkt czekaiąc niecierpliwie +

+ kiedy osiągnę cel wszystkich moich życzeń, całe zbawienie moie. Pamiętayże Panie dobrze na to wyśmienite przysłowie łacińskie że bis dat qui cito dat. Ja będę pisał przez mego Onacewicza do Pana Dobr. iżby niego do mnie proszę odpisywać: a teraz proszę o pozwolenie uściśnienia Pana mego, choć krótko ale serdecznie; [illegible] czeka na mnie iak piszę z otwartemi rękami. Do zobaczenia się wierny sługa

[illegible]

Wielmożny Jchć Pan Joachim

Lelewel

Doktor Filozofii, różnych Towarzystw uczonych

Członek, mój Dobrodziej!

Wilno 4 Listopada 1825. 736

9

Szanowny móy Dobrodzieiu!

Jak pisałem do Pana w bileciku tu przyłączonym się który do-
tąd u P. Orzanewicza przeleżał, tak się i stało: 20 Paźd. kończąc
rok oddaliłem się od Generała Wawrzeckiego. Dwóma miesią-
cami wprzódy uwiadomiłem go aby się starał sobie Guwer-
nera, bo ia być nadal nie myślę; chcąc zaś dobrze rozstać się
z tym domem położyłem za przyczynę że mam inne za-
miary na przyszłość. Z początku Generał rozumiał że przyszed-
łem z tą propozycyą w celu wytargowania czegoś więcey na
rok następny; przedstawiał mnie że za taką pensyą może
dostać dziesięciu guwernerów ale że niechciałby się ze mną
rozstawać znaiąc dobrze iak odmiana nauczycieli domo-
wych wielki uszczerbek w nauce dzieci sprawuie. Później
widząc moią stałość w przedsięwzięciu przymileniem się
usiłował zjednać: że oboie są ze mnie niezmiernie kon-
tenci i szczęśliwi iż swego iedynaka w ręce tak uczci-
wego nauczyciela powierzyli, że dzieci ich są bardzo
do mnie przywiązani itd. wreście dodał, ieśli zechcesz
zostać pomimo tak ciężkich czasów nie będę żałował
kilkanaście ## przyrzucić, a ieśli się zgodzisz ze mną
na lat kilka do umówioney gratyfikacyi będziesz
miał prawo. Skoro trzykroć powtórzone prośby Rodzi-
ców i samych dzieci pożądanego wrażenia na mnie
nie uczyniły, Generał będąc w Wilnie umówił so-
bie Guwernera znaiomego mnie dobrze P. Stużе-
wskiego za tęż samą pensyą, to iest ## 100, z wy-
mową że ieśli obiedwie strony podobaią sobie, po u-
kończeniu lat 6 dostanie 600 rubli gratyfikacyi.
Żałuię mego następcy że tę nędzną kość którą wy-
rzuciłem tak łapczywie uchwycił: może mu iednak
nie dziać się lepiey niżeli mnie, bo gdy przed wyiaz-
dem swoim był u mnie opisałem iemu wszystkie

stosunki i okoliczności nieprzewidziane w iakich się znaydować będzie i czego powinien unikać aby ile możności wilk był syty i koza cała. Ileż doznawałem niedogodności i sprzeczności żądań z powodu krzywego Rodziców wyobrażenia o edukacyi, ileż razy zastanawiałem między młotem a kowadłem, są to kwerzye niedoopisania. Cożkolwiek bądź niemało w ciągu tego roku skorzystałem. Poznałem dwor pański, stek intryg, przewrotności i nieszczerości, w którego acz małym obrębie wielki swiat iak w zwierciadełku bardzo wyraźnie się odbiia, musiałem więcey się zastanawiać nad każdym swoim krokiem, bo ludzie swiatowi z pierwszego nawet ukłonu nietylko o wychowaniu, lecz i o sposobie myślenia sądzą, słowem przybierać taktykę i powierzchowny układ i polor aby się nieróżnić od innych. Właściwy między wronymi... Poznałem znakomitszych i bogatszych panów upickiego powiatu ograniczone głowy, rury od barszczu, wyszukiwałem z tamtych okoliczności dla poznania drobney szlachty, piaków, kartowników, rozpustników, półgłówków, gburów, ich pieniactwa szachraystwa i rozmaite dziwolągi których na wołowey skurze nie opisać. Nayrzałem świadkiem spodlenia i nędzy ich niewolników. Prócz tego nabyłem pewney łatwości mówienia po francuzku, gdyż w Surkanach ięzyk francuzki iest mową zwyczayną między familią i dystyngowanemi gośćmi. Wreszcie miałem cożkolwiek czasu na ćwiczenie się w ięzyku niemieckim i na oddanie się swoim robotkom.

P. Ołacewicz, u którego zaraz stanąłem, uwiadomił mnie że list od Pana mego z rozprawą o Historyi przesłał do mnie pocztą 14 Paźd. przez Poniewierz do Kurkany. Na nieszczęście moie ominąłem się z tak przyiemną dla mnie przesyłką i dotychczas czekaiąc niecierpliwie iey zwrotu na list Pański nic odpowiedzieć niemogę, iednakże wkrótce to uskutecznić mam nadzieię. Tymczasem dziękuię Panu nieskończenie że o swym uczniu pamiętać raczysz!

Do Wilna przyiechałem w nayqorszą porę kiedy wszystkie guwernerskie place zostały pozaymowane: żyć tymczasem muszę z własney kieszeni; obeyrzałem się na wszystkie strony, niemam tu co do czynienia, ani nadziei... Z oszczędności swoiey mam zapasu rubli 250 i za pomocą tych myślę uskutecznić to com sobie oddawna medytował i co nieiako doyrzało we mnie. Zdaie się że w ostatnim przypadku zatke pieniężne mogłbym zaiechać i żyć w Warszawie rok iaki; bo za iakieś proszę trzy grosze mam tu dłużey gawrony strzelać. Lecz kiedy będę w tamtych stronach zginę marnie iak wątły bluszcz bez podpórki po której w górę się bierze, bez Twoiey Panie pomocy. O tę proszę nadewszystko i że nie naprożno proszę dobroć Pańska iest mi dostatecznym zakładnikiem. Jeżeliby mnie niewypadło natychmiast udać się na zachód, życzyłbym sobie zabawić lat iakich z parę w Warszawie; w ciągu których z pomocą Pańską chciałbym wystąpić w szranki literackie, ażebym przez to wzbudził iakąś w ziomkach nadzieię że chcę bydź użytecznym. Tym końcem życzyłbym

sobie wypracować rozprawę premiową w czystey p
szczyznie, nadać iey zupełnie nowego ducha, rozwi
z całą godnością iakim sposobem Bóstwo polity
Grecyi swoim tchnieniem szlachetnie ożywiało
lenów i podżegało do dzieł wielkich ~~im~~ tylko właś
wych woiennych i piśmiennych, iak naresście
dy ludzkiey ręki dzieło stworzenia nadwątlone od am
cyi i niezgody własnych dzieci popchnięte w ru
i całunem śmierci okrywaiąc się obudziło w serca
zamieyszych dzieci swoich żal nieprzebłagany. Grec
zaiaśniała przy skonaniu nayświetnieyszym
łem. Wielki to iest abrys kolosu potrzebuiący dopra
szych sił i że tak powiem czarodzieyskiey laski,
rą uderzaiąc o groby wielkich ludzi wskrzeszałeś i
prochy. Ale bez swoiey Panie porady i pomocy do
świętego przybytku ani przystąpić niesmiem. JP. Dw
więc kazał się kłaniać Panu; komunikowałem mu
proiekt, napędzał mnie żebym tego nieodwlekał, nar
dziliśmy się o pasporcie. On mnie uwiadomił że ies
w Warszawie dobre mieysce na Guwernera u Sołtyk
o czem ufny iestem że Pan niezapomnisz. Cieszę si
i niecieszę się że dla Warszawy opuszczę Wilno: ni
cieszę się, gdyż mi wiele razy radowałem się z tego
było tylko próżną marą i snem. Odpisz proszę
Dobroczyńco iak można nayprędzey: zgodź się przy
naymniey na mój zamiar: bez swoiey porad
będę chwieiący się, opuszczony, nieszczęśliwy... Ni
mawiay mnie swoiey pomocy Łaskawco, prosz
Cię, i ieszcze proszę.. Zrobisz dla mnie więce
niż łaskę, zbawisz iednego z naypierwszych
swoich wielbicieli

nayniższy sługa
L. Sawayskiewicz

Jeżeli mam iakie szczególne ostrożności zachowa
w drodze raczy mnie Pan oznaymić

Nurhany 1826. 1. Lutego.

Mój Dobrodzieiu!

Uprzednio wyieżdżaiąc z Wilna doniosłem Panu moiemu że iadę do Nurhan, rezydencyi Generała Wawrzeckiego za guwernera; teraz od trzeciego górą miesiący zostaiąc na mieyscu, poczytuię sobie za obowiązek opisać choć pokrótce moie położenie, przekonany że byt moy nie iest obojętnym dla mego Dobrodzieia. Summa summarum mam tu trzech uczniów, dwie panny, którym dwie tylko godzin lekcyi daię na dzień, i iednego chłopca, iedynaka u Rodziców, dla którego szczególniey iestem sprowadzony, który iest zupełnie zdany na moie ręce, z którym razem mieszkam zupełnie osobno. Sposobię go do Klassy 2giey. Alexander od lat 11 malczyk, w naywiększych pieszczotach wychowany, między samemi babami, w zimie nigdy nosa niewytknął na otwarte powietrze, przebył prawie wszystkie dziecinne choroby, tak że przez ten czas co żyie, rzadki, słyszę, był dzień żeby niechorował, brał rozmaite lekarstwa, ieździł za granicę pić wodę; lecz to nic niepomagało, ponieważ nieodmieniano systematu wychowania, tak dalece że otoczony iedynie płcią słabą i lękliwą, rósł w same choroby, tak co do budowy fizyczney, iak ze względu charakteru, czyli inaczey mówiąc na zdrowiu chirlał. a tysiące wypasłych kaprysów rosły coraz bardziey przez dogadzanie i pobłażanie. W roku przeszłym ieździli do Połągi i wody morskie, iak mówią, bardzo mu pomogły, a iak się mnie zdaie odmiana hodowania i wyrwanie z rąk niewieścich ieszcze więcey. Dzisiay pokazuie się w nim coś męskiego, do powietrza przywyka, wszystko ie, ieszcze nigdy przy mnie niechorował, wcale stał się

dosyć posłusznym, czego nigdy niebyło: co wszystko iest owocem postanowienia Oycowskiego, mimo lamentuiącego Jeymości oporu. Generałowie żyią na wielkim tonie. Sama iest z domu Xiężna Giedroyć, za rodzonego swoia liczy wieczney pamięci Czackiego, Referendarza Małachowskiego i wielu innych z pierwszych familii Kraiowych za krewnych poczytuie, iako niezmordowanie bardzo często wywodzi. Woiażowała ona przez całą swą młodość po Niemczech Francyi, Szwaycaryi i td, iak to widać gdy zacznie opowiadać rozmaite ciekawości zagraniczne, zwłaszcza o publicznych zabawach, dziwacznego gustu potrawach etc. Jednakże iest to Dama niezmierney bystrości, bardzo miłosierna i pobożna; ale często gdyraczka i gwałtowna, co iest po części skutkiem choroby iakie przebyła, lub iakie zostały się na zawsze. Starszy spokoyny Generał brat rodzony nieśmiertelnego w świątyni Dobroczynności Ministra. Człowiek rozsądny, a iako młode lata w Prusiech spędził ~~w~~ w woyskowości, więc surowy i akuratny. naywięcey bawi się gospodarką, której sam kieruie na wszystkich punktach, niespuszczaiąc się na Oficyalistych, resztę czasu poświęca na czytanie książek, do których tak wielką ma pasyą iak Jeymość do kompanii i zabawy. Przedemną był tu guwernerem przez lat 5 Francuz żonaty i z dziećmi rodem z Nancy. lecz ten tylko przychodził do pokoiu godzinne zdawać lekcye, ciągłego zaś dozoru nie miał. Był to prostak, dziś iest nauczycielem języka Fr. w Bobroysku. Powiadaią że Oleś nie miał go za boże stworzenie. Język Francuzki iest tu ięzykiem domowym, czasami niemiecki, których nie tylko Rodzice wybornie mówią, ale i naymłodsze dzieci szczebiotaią. Z położenia mojego łatwo Pan wnosisz, że tak wielki skarb pielęgnuiąc, iakim iest iedynak u Rodziców, dziedzic iedyny tylu maiątków, być musze otoczony szpiegostwami,

Adres mój przez Poniewież do Niskowia Gen. Wawrzeckiego. Naylepiey proszę adresować do JP. Macewicza.

często muszę doświadczać nieprzyjemności, ile że do zupełney poprawy tego dziecka przyyść trudno, kiedy pierwszota nieustaie. Z tem wszystkim w ogólności mogę powiedzieć że tymczasem dobrze mnie się tu powodzi iak na móy obowiązek. Wszelako iakożkolwiek powabna iest teraźnieyszość, nieprzeszkadza ona mnie myśleć o przyszłości, zwłaszcza że nigdybym sobie nieżyczył na drugi rok zostać się w tymże mieyscu. W liście moim szczerym pisałem do Pana prosząc o wystarowanie czy nie zdarzy się z iakim Panem wyiechać za granicę, albo inna iaka pogodna pora. Jak zgłodniałemu na myśli chleb, spieczonemu skwarem słońca wędrownikowi wśród piaszystych mórz Arabii wody niewypowiedzianie chce się, tak ia gorąco pragnę być za granicą, zwiedzić sławnieysze Uniwersytety końcem wydoskonalenia się w przedmiocie historycznym, wykształcenia się i nasycenia swoiey ciekawości i chyba, iak mi się zdaie, świat nasz mnie do zniszczenia, to swego niedopnę. Za powrotem może będę Kraiowi użytecznym. Lecz cóż ia słaby pocznę bez waszey czci Mężowie pomocy? Prosiłem o też samo u P. Orzacewicza i ten który mi tyle zrobił dobrego, niewątpię żeby się z Panem nieskommunikował w tey mierze. Wyobraź Pan sobie że ia tonę, czyżbyś przez ludzkość nierzucił się w wodę dla wyratowania nieszczęśliwego. O los co niebawem rzecz się ma z moią żądzą, którą ieżeli pewnieyszemi drogami spełnić nieudasię, tedy będę się przedzierał przez ten gęsty las trudności i iakiemi manowcami doyść do celu. Póki młody iestem, póki uczucia nayżywsze, teraz czas, teraz bym skrzydłami poleciał a niechciey Pan mówić żebym odkładał te proiekta, bo z wiekiem uczucia i zamiary zmieniaią się. Daruy proszę móy Dobrodzieiu że swemi prozbami uszy mu prześwidrowałem a racz wierzyć że mi iest między nayszczerszemi Jego wielbicielami i sługami Leopold Sawaszkiewicz.

Wielmożnemu Jmć Panu
Joachimowi-

Lelewelowi

Doktorowi Filozofii, Członkowi różnych
uczonych Towarzystw
Dobrodziejowi!

w Warszawie na Ulicy Długiey. w domu
własnym—

826 Maj 23

[…]oy drogi Dobrodzieiu!

[…]szłego roku iakoś w Pazdzierniku wyieżdżaiąc z Wilna
[…]osłem ocem Panu otwieraiąc Jemu swoie zamiary na
[…]przyszłość i prosząc o pomoc: na początku także roku teraznieysz-
[…]go opisawszy moie położenie powtórzyłem prozbę, która iuż od-
[…]ana natrętnym iestem Panu. Na żaden z tych listów nie otrzy-
[…]łem odpowiedzi. Nie miałem nawet dotąd szczęścia widzieć o
[…]rowiu Panskim, co mnie niewypowiedzianie smuciło i smuci.
[…]emam potrzeby powtarzać o położeniu moim na dworze Ge-
[…]rała W[…]wrzeckiego którego syna iedynaka edukuię i prowa-
[…]e. Jak iego Rodzice pierwsza iest to ideałem w tym rodzaiu
[…]dym się oswoił ze wszystkiemi, chciałem odmienić sposob
[…]owania prawdziwie głupi który na całe życie sprowadza
[…]zyzna i moralną niedolę, chciałem tak iak przystało
[…]a tego który zastępuie mieysce Rodziców w nayważniey-
[…]y sprawie ich życia. Na próżno wszystkie moie były
[…]dowania; owszem dobra chęć moia źle uważana zmie-
[…]iła mnie na czas iakiś szczególniey Matce. Może sam
[…]wiek mój stawał na zawadzie kiedy zdawałem się chcieć
[…]rzyć ludzi którzy na pozór zdaie się powinniby bydź zupe-
[…]ni doswiadczenia i roztropności. Odtąd kiedym poznał że
[…]moia wtem wytrwałość naygorszy byłaby widziana, po-
[…]dziłaby do większego oddziaływania a pożytecznego skut-
[…]u żadnegoby nieprzyniosła, spuściłem się zupełnie na
[…]ch żądania, bo to mi dało spokoyność: ale diabła zie-
[…]ze gdyby mnie złotem osypali na drugi rok nie zosta-
[…]ę. Po oddaleniu się swiętości obowiązku i powinności do
[…]tórey się poczuwam stanę się mnie powodem że będę
[…]pisał do Generała w tey mierze co przyczynia się do za-
[…]bóystwa tego chłopca w obu względach: bo zdaie się że
[…]uż słyszę w przyszłości narzekania i srogie przekleństwa
[…]e strony iego samego i kilku tysięcy poddanych którym
[…]mi na względzie, na tych którzy iego hodowali! Lecz iak-
[…]i to rzadko iest żebyśmy na przyszłość tak mieli wle-
[…]one oczy iakgdyby ona teraznieyszością była: ieżeli do
[…]kogo, to do Rodziców względem ich dzieci nayzwięcey to się sto-
[…]ie, ~~[…]~~ którzy z zawiązanemi oczyma uśmiechaiąc się
[…]na smutną przyszłość poglądaią. Co bądź, nieżałuię że
[…]ten rok kończę pędzić u Wawrzeckich; korzyść iaką od-
[…]niosłem z wielu miar prawie równa się trudom podię-
[…]tym. Lecz ieśli kiedy, to teraz wypada z mnie prosić iak
[…]naygoręcey ażeby Pan nie przestawał myśleć o mnie,
[…]stać się moim naywiększym Dobroczyńcą. Wiele iuż dla
[…]Ciebie cny Mężu zadłużony iestem, lecz dług ten choć
[…]nigdy niewypłacony słodkim iest dla mnie: wdzięczność
[…]dla Dobrodzieia rozciągnę aż za granice grobu mego. Cho-
[…]ciaż iuż ledwo przez połowę mam tyle nadziei ile nie-
[…]gdyś, chęć do swiatu gwałtowniey we mnie wybucha
[…]i wzrasta: ona mnie niedaie prawie zasypiać: iest
[…]pamięcią i prawie iedyną myślą moią. O gdybym ogla-
[…]dał zachodnie okolice Europy gdzie postęp kultury rodza-
[…]iu ludzkiego nay wdzięcznieyszy iest! Gdzież z tąd pożyt-
[…]ków! Dobrzeby to było przyczepić się do iakiego dobrego
[…]domu w tym celu, lub iaką inną drogą dopiąć swego,
[…]w czem Pan możesz bydź bogatszym w wykonaniu
[…]niżli ia w pomysleniu. Rok mój u Wawrzeckiego
[…]kończy się 20 Pazdziernika. Odpisu będę niecierpliwie
[…]czekać przez P. Ołacewicza. Sprawiedliwanie dla mnie
[…]naywiększą rozkosz w życiu; dla Ciebie wypodziężyć
[…]się aż do smierci nie będę ustawał ale będę starał z pro-
[…]centem oddać dla tych którzy po mnie nastę pować
[…]będą: sprawiedliwo to dla tego który poczytuie dla się

za istotnie nayywiększe szczęście znać Go, kocha[ć]
iak Oyca i bydź na zawsze nayprzywiązańszym[?] ze[?]
i nayniższym sługą.
Leopold Sawaszkiewicz
23 Maia 1826. Nurkany[?] 3 mile od Podmensteca[?]

Wielmożny JchMć Pan Joachim
Lelewel
[Dok]tor Filozofii, różnych Towarzystw Uczo-
[n]ych Członek, Wielmożny JPan
Dobrodziey!

w Warszawie
[na] Ulicy Długiey w domu własnym.

25. Listopada 1826 Wilno.

12

Mój Dobrodzieiu!

Dwa listy od Pana odebrałem na które porządkiem chronologicznym
odpowiadam. 18 bieżącego miesiąca rano wyczytawszy na karcie pocz-
towey że listy mnie do Kurkan posłane nazad wróciły, uganiałem
przez dzień cały porzyłiona; lecz ledwo o 9tey wieczorem złapałem Je-
go niemało. Ale list Pański rozrzewnił mnie nie iestem w stanie
opisać, bo podobno nayżywsze uczucia umykaią z pod pióra: trzy mi
w oczach stawi Jego zainteresowanie się o mnie nad moie wyobra-
żenie; Jego dobroć prawdziwie Oycowska. Tem miley było dla mnie
odczytywać list od mego Dobrodzieia, że obszerny, że o nayważniey-
szych przedmiotach dla mnie traktował, że iuż rok minął iak
nie albo większego ieszcze opóźnienia z powodu uwag pańskich
to być żadna miara niemoże. Błogosławić powinien uczeń przy-
chylność szczodrego go nauczyciela, chory rękę doktora przy-
daiącą mu gorzkie lecz zbawienne lekarstwo do spełnienia:
mogłem ia w podobnym znaydować się stanie; ile zaś byłem
list mój za mnie wyznaie, w którym krok w krok na list me-
go Łaskawcy odpowiadam.
Co do języków w ogólności: przyjechałem pierwszy raz do Wilna
i znalazłem się iak w lesie. Maiąc iuż zapewnione pierwsze po-
trzeby z łaski Dobrodzieiów począłem chodzić na lekcye: lecz w iak
Kapellego ani słówka nierozumiałem choć mi żeby wypiera-
ia każdy zapomnieć o rozpaczy; perswadowałem sobie że wszy-
scy ci ludzie od początku zaczynali: we dwa miesiące wszyst-
kiem powtarzał przed sobą iż tak iestem szczęśliwy że niezazdroszczę
największym panom świata. Mogłem iuż tłumaczyć z Włoskie-
go i Francuzkiego z łatwością. Wziąłem więc tłumaczyć historyą
Florencka Machiawella po łacinie która myślałem podać do
druku; później tegoż roku z większą ieszcze pracą przysiedziałem
nad Kurcyuszem którego także gładkie tłumaczenie francuzkie
p. Vaugelasa miałem pod ręką. I tego myślałem drukować: lecz w krót-
ce zmieniwszy proiekt rozbiór onego Panu podałem. W drugim
roku Francuzi mnie zaięli. Na trzeci dopiero oddałem się Dantowi
którego obszerne notaty i wyciągi mam dotychczas. Po skończeniu obro-
ny rozprawy swoiey o Dancie do którey gotuiąc się przez dwie po-
przednie nocy prawie nieprzerwanym oka, szemowny i drugi zawsze

serca memu Gródek, oprócz oświadczenia publicznego swego zadowolnie-
nia za tak wielką pracę w czytaniu tego wielkiego Historyka (jego są
słowa), zawołał mnie do siebie i gdzie powtórzywszy swoje ukontentowa-
nie obszernie rozprawiał jak się trzeba ćwiczyć chcąc wyśmienicie pi-
sać po łacinie. Odpowiedziałem mu bona fide że nie tak dla pisania
pięknego po łacinie jak dla rozpoznania ewidencji historycznych w ory-
ginałach, ćwiczę się w języku łacińskim i greckim; ponieważ całego
siebie Historyi poświęcam. Wymknęło się to mi niechcący, i spodzie-
wałem się że staruszka to obeszło. W jakimże myślisz być stanie? za-
pytał. W [illegible] odpowiedziałem. Jeżeli Waść kiedy będziesz po-
trzebował mojej pomocy możesz być tego pewnym. Dostarczył zaraz
pomocy ćwiczenia się w języku Greckim, radził pomyśleć o pisaniu roz-
prawy do premium do czego wskazał pomoce. Stoi mi jeszcze w oczach
ten miły staruszek z swoją uprzejmą gorliwością i przywiązaniem się
do uczniów na których uważał że nie dla tego chodzili na jego lekcye
aby odbyć pańszczyznę. Z jego śmiercią straciłem wielką podporę
żałuję go serdecznie jak wszyscy którzy znają jak był u nas pożytecz-
nym. Lecz szlochanie niewieście nie przystoi mężczyźnie: mieć
zawsze przed oczyma duszę i przymioty godnego męża, wstępować
w jego ślady jest dowodem największego przywiązania i szacunku dla
zmarłego, jak mówi wielki Tacyt na końcu życia Agrykoli. Medy-
towanie nad rozprawą oswajało mnie z innemi dziełami w różnych
językach, nawet w niemieckim. W greckim zawsze jestem słaby i
nic nieznaczący. Pomimo tego że czytałem Thucydidesa, było to po
większej części w przekładzie łacińskim. Trzeba na to innego czasu; a ja
ani piątej części dla siebie nie żyłem z powodu obowiązków: chcąc zaś co
zrobić zdrowie muszę ryzykować. Żebym się całkiem oddał tylko
Thucydidesowi i Tacytowi Pan temu nie wierz. W roku upłynionym do
Tacyta ani miałem czasu zajrzeć; przeczytałem Pliniusza, rozważałem
rzeczy krajowe, ledwo cokolwiek ćwiczyłem się w języku niemieckim.
I tak z czasem musiałem gospodarnie obchodzić się. Rano bardzo wstrzy-
Co tylko Historya obchodzi mnie obchodzić koniecznie musi i od rozto-
wania jakiej legendy albo kroniki średnich wieków nie odwracam
oczu jeśli do tego przyjdzie.

Uwagi jakie mi Pan podajesz nad badaniami historycznemi w ogól-
ności i nad moją pracą w szczególności przyjmuję z największym posza-
nowaniem a Jego zainteresowanie się w tem względzie z największą
rozkoszą i wdzięcznością. Ale mi to sprawuje uciechy do zgonu pamię-
tać będę. Ważność prac krytycznych o których Pan mówisz uczuć umiej-
dano też mnie do zrozumienia o tem kiedy pisałem rozbiór rozprawy
Montesquiego de la grandeur etc. etc. jak za nadto zapędzenie się
kombinacjach dostrzega prawdę na wspak puszcza. Głos żywy i

tanie dało mi dosyć ~~poznać~~ godne wyobrażenie o prawdzie, ażebym nie
~~niedbywał~~ nieopuścił, przez co tylko mogę nabyć poufałości z tą wiel-
ką Monarchinią, która w rozległym państwie historycznym maiesta-
tyczne berło dzierży. Ktoż dla niey żyć na wieki niezechce kto ią raz
poznał? Z drugiey strony niemniey doświadcza się przyiemności zrywać
kwiatki z łatwością na łące ~~ich~~ kiedy się znaleźć dadzą w ogródku dziczyz-
nie. Ktoż nieodważy się nietylko między chwastem i głogami ich szukać,
ale nawet przedzierać się przez starożytne puszcze i zarosłe, wyra-
bywać zgrzybiałe dęby i topole które drodze zawadzaią ażeby stanąć
na żywym smugu gdzie nawet stopa ludzka niepostała. Takie pra-
ce owszem naymilszemi byłyby dla mnie. Żebyś iednak Pan do 30
roku nierozwieiał w sobie ducha filozoficznego, to dla mnie prawie iest
do niepoięcia. Każdy młody nieraz sam z sobą niektórych rzeczy do-
chodzi, cieszy się rozumieiąc że on pierwszy na coś podobnego natra-
fił: tymczasem usłyszana lub przeczytana iedna druga myśl iaka głę-
boka, iakieś wyższe obserwacye coraz nas podnoszą i własnym popę-
dem daley idą. Pan sam tak mówiłeś. Albowiem zdaie się że dusza
nasza ma w sobie coś nakształt materyi palney i ognia samorod-
nego która za pewnym działaniem rozpala duszę: tembardziey kiedy
obcą siłą iskra rzucona lub [illegible] wiatru do większego zaięcia się
tego pożaru przyczynia. Jeszcze [illegible] niemam tyle siły ażebym zupeł-
nie sam sobą działał, sam sobą kierował; ślepy szedłem omackiem
za innemi: a chociaż poznałem po większey części przewodników i iść
by mam uważać, gdzie z czystego a gdzie z mętnego źródła czerpa-
ią, chociaż mam sobie wytknięty punkt doskonałości do którego dą-
żyć przez całe życie zamierzam; iednakże pamiętasz Pan że iestem
w łodce na morzu, bez pewnego punktu, na wstręt wiatrów i bałwa-
nów narażony. Medytować nad historyą kraiową iuż od dwóch lat iak
przyszło mi do głowy; lecz żebym w tem przestawał tylko na przekopi-
iowaniu tego palcem trzymaiąc co drudzy piszący dzieie nasze ^piszący^ powiedzieli
miałbym siebie za cztery litery. U Wawrzeckiego będąc wpadły mnie wręcz
ce niektóre ogryzki od molów Dekretów i mów seymowych: ale ztąd nic
prawie niewyczerpnąłem. Żebym mógł wydobywać iakieś pomniki z
miasteczek pobliższych będąc u Wawrzeckiego położenie moie niepozwa-
lało, trzeba bowiem wiedzieć że niebyłem metrem lecz guwernerem,
że oprócz lekcyi godzinnych musiałem mu wszędzie konwoiować, ba-
wić go aby się nie nudził etc. Wyraźnie więc niemożność moia była po-
wodem: gdyż z drugiey strony niemogłem przez rok ieden zabrać znaio-
mości takiey w tey okolicy aby na moie skinienie wszystkiego dostar-
czono. Szczęśliwy byłbym gdybym pomnikami dawności był obłożony. Wszyst-
ko co dawności nosi na sobie piętno niezmiernie mnie zaymuie, przenosi
myśl moią nadzwyczaynie do pomroku przeszłości. Kilka niemiłyma-

tów które sobie zebrałem także są dla mnie drogiemi. Ledwo rano do godzin
9tey miałem czas myślenia o sobie, ale i w tym czasie byłem przerywany.
Wszystko dotąd w pracach i zamysłach moich idzie iak z kamienia, nie
gę oddać się nayulubieńszey pracy mojey, samo kuszenie się tylko przy m
pozostaie: a usiłowań iakie łożę służą tylko do przekonywania mnie
coraz widoczniejszego iak mało umiem. Tak iest mało umiem i w
równaniu tego co umieć pragnę nic nieumiem.
Nieznaczniejszym zgoła czytaiąc uwagi pańskie nad podróżowaniem,
nietylko że do wypicia tego octu byłem przygotowany, ale tyle w tem
łaskem zdrowych uwag, taką pocieszającą nadzieię, taką to wszystko
likatną słodyczą było zaprawne że podobałem w tem sobie kielich le
stwa do dna wychylić. Uwagi pańskie tak się mnie podobaią że im
oprzeć się niezdołam i przeciw nim ani słówka przebąknąć niemogę.
[...]sze się że przynaymniey Pan mi zostawiasz nadzieię.
~~Że~~ Pan niezakładałeś sobie tego celu będąc w moim wieku ażeby kiedyś
mieć pole rozwijania i okazania swoich zdolności w Uniwersytecie, t
iest bardzo naturalne, maiąc pewną sytuacyą i mogąc cieszyć się tysią
nemi materyałami do historyi tuż pod bokiem. Że ia mam swoią illuz
to także iest naturalne, lecz [illegible]ego poświęcam się historyi, ażebym
tey illuzyi, iakoby pamiętney pa[illegible]godzić. Po prawdzie mówiąc gdybym s
tak stać mogło iakbym życzył sobie [illegible] uważałbym ~~sobie~~ za ideał szczęśli
siedzieć na wsi blisko miasta ta[illegible]ielkiego iak Warszawa, przy zaspo
kojeniu potrzeb maiąc resursa [illegible]owania w ulubioney mnie pan
fii, nietraciłbym drogiego czasu na dopinaniu iakich planów, lecz swob
nie pędziłbym lata na oświecaniu siebie i drugich.
ne urojenie gdybym tego żądał i oczekiwał w stać się niemoże. Lecz byłoby to śmi
trzymanie życia i dopięcie tego czem mogł applikować się w Uniwer. Samo u
tenie z iakąż mnie przyszło trudnością. 11 lat maiąc straciłem oyca
przez dwa lata następne oddawany do szkół przez biedną matkę uwie
piałem wiele głodu i chłodu. Matka moia wyjeżdżała u Prefekta
szkoły że zaczynawszy lat 14 zaczynałem żyć z siebie za pomocą gu
wernerki. Skończywszy szkoły musiałem ieszcze wisieć przy szkol
iedząc tenże sam chleb. Poiechałem na wakacyą i rzewnie płakałem
że niemogę dostać się do Uniwersytetu: sztrofowałem siebie że nie
czynię zabiegów do których przedsięwzięcia niezruszałem się na siłach
kilka razy myślałem ruszać do Wilna piechotą w przekonaniu
że choć iednego znaydę litościwego który mnie doda pomocy do utrzyma
nia się w Uniwersytecie. W tem iakieś natchnienie powodziło mnie
udać się z prozbą do własney matki, którą widziałem niegdyś gorli
wie krzątaiącą się po śmierci oyca, żebyśmy żebrać nieposzli. Na
pisałem list na arkuszu w którym zaklinałem ią na wszystkie
boleści iakie ponosiła rodząc, pielęgnując i edukując mnie, ażeby
utorowała mnie drogę do Uniwersytetu. Między wiele innych
prozb których moc odpowiadała mojey żądzy... Nieroztropny! mogłeś

mogłem że narażać niewypowiedzianey czułości macierzyńskiey na podob-
ne udręczenia! Młody, zaślepiony swą żądzą nic przewidzieć niemogłem.
Matka moia przeczytawszy ten list wpadła w ciężką gorączkę w którey
zostawała przez dwa tygodnie w łóżku. – Ale wyzdrowiawszy widziała
się ze mną łagodnie i w słowach nayczulszych oświadczyła mnie
że iedzie w moim interesie do Wilna. – Matka moia na 7 mil od do-
mu naydaley nie wyieżdżała. – Jey łzy które wylewała u P. Onacewicza
wiele się przyczyniły do tego że mnie dał mieszkanie, światło itd u
siebie, a stół u Towarzystwa świeżo wówczas zawiązanego wspierania
niedostatnich uczniów. – Daruy Panie że nadużywam Twoiey cierpli-
wości prawiąc androny o tem co do rzeczy mało należy: po części by-
łem do tego wciągnięty. – Zaufanie w Panu że o próżności posądzonym
niebędę było powodem że namieniłem o moiey przeszłey niedoli, któ-
ra może niebędzie dla Pana bez interesu. – Niezapomniane będą
dla nikogo te chwile które nami miotały: rado się gwarzy o
niebezpieczeństwach i nawałnościach na morzu spokoynie
siedząc u portu. – Chociaż dla mnie port iescze daleko, niewi-
dzę go, przynaymniey że bałwany nie tak miotaią moią łód-
kę. Otóż właśnie robiłem i robić nieprzestaię wiosłem abym
przybił do portu. – Przeszedł iuż czas kiedy stałem na rozstayney
drodze losów. Chociaż miałem drożki krótsze i pewnieysze, nie
wahałem się zwrócić się tey stronie którą dzisiay wędruię, do czego
samo przyrodzenie zdawało się mnie popchnąć. Chociaż idę
boso, pokaleczyłem sobie nogi na twardey i skalistey drodze,
nieoglądam się nazad. Zdawało się mnie że swego dokażę
podróżowaniem i odznaczeniem się w obcych Uniwersytetach;
później kiedy zewsząd na moią podróż krzyczano, myślałem
że trzeba się dać poznać z swoich prac, w czem także ze
względu obecnego położenia mego wielkie napotykałem zawa-
dy. – Tem miley dla mnie gdy wyczytuię z Pańskiego listu
podobną radę. Pisałem do Pana Dobrodzieia o chęci moiey wy-
pracowania rozprawy uwieńczoney, dziś to odkładam na po-
tem. – Odwrócony iestem od tey myśli przez P. Onacewicza któ-
ry wzbudził we mnie entuzyazm wystąpienia na placu
historyi kraiowey, podał mi myśl zgłębienia i opisania ro-
ruchów w Litwie, zwłaszcza szlachty z Sapiehami, któ-
re za Jana III powstały a pod iego następcą gwałtowniey
wybuchnęły; wskazał mi do tego źródła, udzielił nawet swoich
notatek iakie zebrał. – Niezasłużone łaski iakich mi nieprze-

stanie okazywać ten wyborny mąż tem silnieyszym mnie się zobo-
cem do wzięcia się oburącz za tą pracę abyś nie zawiodł iego oczeki-
wania. Co mnie Pan na to powiesz dowiem się zapewna w Warszawie.
Drugi Pański list odebrywałem w kilka dni po pierwszym. Spodziewa-
się go każdy dzień na pierwszy niew niedzielę, ale razem we czwartek o-
pisałem. Warszawskich opuściłem; gdyż inaczey pocztą niemogłem: do
iedli mnie dorżywego. Okropne wychowanie ich iedynaka stawia
mnie co moment w nieprzyiemnym położeniu, musiałem potakiw-
bredniom iakie z nim codziennie dokazywano, bo inaczey krzyczano
na mnie iak na błazna. Pięknie bym siebie wystrychnął i pię-
knie zyskałbym sobie zaletę u ludzi, kiedy z tego chłopca sowis rząd ia-
ca iest połowa szczęścia. Prócz tego niewidziałem z tąd sobie żadnego
dokąd ani na teraźnieyszość ani na przyszłość. Wreszcie postanowił-
i dotrzymałem słowa. Dla umilenia obecney nieprzyiemno-
odważyłem się na wszystko i myślałem choćby być bez miey-
iak patrzeć na nadzgaia i znosić czyieś kaprysy i dumę w-
rzeczy od maiątku. Chociaż życzyłbym sobie serdecznie mieć
iakąś funkcyą zienadto obarczaiącą w Warszawie, ażebym
wystał ze źródeł do moiego teraźnieyszego zatrudnienia, z a-
ctywniey czynię że Pan mnie one zachwalasz. Dziesiąty wy-
dzie iuż rok idzie iak z zywodu tęż samą grypę skorynkę, przy-
mi się ten rodzay zatrudnienia, ale wiele ten może co mu-
Jeżeli więc w Warszawie (gdziebym chciał drabować księgi i
kopisma iakie są do moiey pracy) żadnego mieysca guwerner-
go żadnym sposobem mieć niemożna, iadę do Sołtyka iesli mi
mnie niewyprzedzi. Niechże Pan będzie łaskaw pierwszą po-
odpisze, bo mam ieszcze tu postarać się o paszport a tygodni-
przed Bożym narodzeniem chciałbym wyiechać z pewnym a-
demikiem do Grodna, widzieć się tam z moią Matką i familią
której iuż $2\frac{1}{2}$ roku iak niewidziałem. Droga do Grodna niebył-
niekosztowała, z tamtąd łatwo dostać się do Warszawy. Dziękuię
Panu nieskończenie za tego czułe krzątanie się w moiey spraw-
Gdyby nawet mieysce u Sołtyka iuż niewakowało z mikry się
Pan nieodradzay mnie puścić się do Warszawy, gdyż tu nietylko
trzeba ~~trzeba~~ kopieykę ale i niemam żadney nie uśmiechaiącey się m-
dzieci. Czekam niecierpliwie odpowiedzi: będzie ona dla mnie
stanowczą i naywiększego interesu. Pomniy móy Dobrodzieiu n-
moie położenie i oszczędzay czułość swego

naynizszego sługi Adam [illegible]

Patentu na Kandydata do tych czas nieotrzymałem z powodu, że niemam wywodów. Tęż samą porady [illegible] Pan posyła przedstawienie do Senatora iako w [illegible] postąpić.

3 Marca 1827. Chlewiski. 741

13

Szanowny móy Dobrodzieiu!

Już cztery tygodnie upłynęło od czasu iak o godzinie 13 po południu na wale ta oglądałem mego Łaskawcę. Ośwaiaiąc się aby spakowanemu nieprzyszło nocować w Warszawie iak mówiłem tak też skoczyłem do mieszkania doktyka, gdzie znaydzie budę na dziedzińcu spokoynie stoiącą; szukam tego który pierwiey mnie szukał, nieznayduię samego, żona zaś mnie powiada że zapewna dziś niewyiadą, bo to kupiec niechce zaraz płacić za żelazo przywiezione, a bez pieniędzy inny znowu kupiec zwleka towarów które Pan młodszy (tak oni nazywaia Romana) kazał memu mężowi przysłać. Zna lazłem tam także nieiakiegoś Doktora i młodego człeka dosyć czysto koło nie go. Ostatni kłania się mnie z prosta, rekomenduie swego brata rodzonego Doktora oświadczaiąc że iest obeznyteta, (alias szynkarem) z Chlewisk; że mu poruczono aby mnie przywiózł, że tego iest para koni a drugich para furmana ze wsi. Niesłuchaiąc dłużey tych korowodów i genealogii, napędzam ile mogę aby szukali Gaworskiego (nazwisko officialisty spomnianego), że dziś chcę iechać koniecznie. Rozesłano szukać tego Gegomości i wszystko co żyie: przyniesiono nareście pocieszaiącą nowinę że dziś wyiadę ale kazano mi czekać w moiey komorze. Czekam, czekam, czekam, czekam, nie pokazuią się. Jak utrapiony lecę znowu ich szukać lecz iuż nieznayduię bryki, podwaiam kroki nazad, znayduię tylko iednego furmana z bryczką na dziedzińcu Elerta. A gdzież ten drugi człowiek? Kto szynkarz? A toć to on poszedł na piwo z kamerdynerem starszego pana, mówiliż Pan pewno dziś nie pojedzie i ia też o tem się z nimi sprzeczał. Poszukayże ich muszą tu być gdzie blisko. Dobrze, ale koni... Ja popilnuię. Czekam długo, zginęli i posłaniec, a ia na mnoie zębami dzwonię. Przybywaia nareście wszyscy trzey każdy z dobrym rezonem i przepraszaią mnie. Ledwom się upakował, bo było cokolwiek rzeczy samego Hrabiego. Został kosz z winem który uradzili sobie z tyłu przywiązać pomimo mego odradzania. Przynaymniey przez miasto niech który z tyłu siedzi ażeby kto tego wina nieszprztnął. Gdy to wyrzekłem podskoczył kamerdyner i prosił ażebym do budy przyiął szynkarza. Niech się Pan o to niegniewa, bo on móy przyjaciel i trochę delikatnieyszy człowiek zmarznie na kozłach. Mniey cza o to, ale niechay przynaymniey przez miasto z tyłu siedzi, powtarzam, ażeby wino było całe. Ja iemu głowę ukręcę niechże się tylko dotknie rzewołał z przyciskiem szynkarz. Kiedy wchodzę ostatni raz do moiey kwatery dla zabrania

reszty manatków, wchodzi za mną iakiś młody żołnierz i grzecznym tonem długą
rozpoczął oracyę prosząc o wsparcie iako u Pana z Chlewisk, że udaie się do familii
z dimissią etc. Twarz iego była obojętna, głos chrapliwy i bardziey nakazujący iak bła-
gający. Domyślałem się zaraz że wspominanie często przez pakujących Chlewisk
wprawiło go w to mniemanie żem był Panem onych. O samey 8mey ruszyłem z
mieysca. Szynkarz niechciał przez miasto z tyłu siedzieć, wlazł w budę i począł mnie
androny prawić o Chlewiskach. Blisko iuż rogatek powiadam do furmana obey-
rzy się czy iest kosz z tyłu. Aa.. dalbóg ci niewidać. Stóy. wyskakuje szynkarz
i przeraźliwym głosem krzyknie: ia nieszczęśliwy, niemasz wina. Tu począł nasz
słownik zbogacać niesłychanemi przeklęstwami, na mocne piwo, na tego co
gryznął i na furmana że się nieoglądał. Ty będziesz odpowiadał, dostaniesz bato-
gami, tak iak wtenczas pamiętasz? ia temu niewinien: słowem udaie obojętne-
go. Tyś winien pocoś niesiadł za poiazdem iak tobie mówili, aleś wlazł do
budy. W tem poczęli oba admirować zręczności złodzieia i sprzeczać się na zaboy;
ieden utrzymywał że złodziey odciął powróz, drugi że odwiązał. Ledwom ich
uspokoił. Wtenczas przyszedł mnie na myśl żołnierz iałmużnik. Szynkarz po-
czął płakać że trzeba będzie pożegnać się z konnicą za stracone wino i ieszcze Pan
Bóg święty wie co będzie; ściskał mnie za nogi abym przyczynił się do Hrabiego,
to było wino Burgundzkie żeby iego diabli! Rogatkę przebyłem nayszczęśliwiey
Nocowałem w Karynie o 4 mile od Wilna gdzie chłopi szumiąc i szamota-
iąc się przez noc całą niedali mnie zmrużyć oka: Wyjechaliśmy w nocy o godzi-
nie 2giey z karczmy. Pod Chlewiskami mieliśmy okrutnie złą drogę: ~~Nareście~~ mróz
nadzwyczaynie tęgi. Furman i Szynkarz ciągle powtarzali: czegobym ia nieoddał
żeby iuż być w Chlewiskach. O godzinie 11 w nocy przybyłem nareście do nich, ale
uważając że niegrzecznie byłoby tak późno rozruchu narobić we dworze o 100
iakich kroków od pałacu nocowałem w Karczmie trzymaney przez mego szynkarza. i Na-
zaiutrz o 9tey zrana zaiechałem do dworu: iest to porządny zamek dwupiętrowy
przez Odrowążów niegdyś zamieszkały co poświadcza kamień z Herbem i napisem
wmurowany w ścianę. Hrabia przyiął mnie bardzo grzecznie, rozmawiał poufale;
zdawał się unikać wszelkich ceremonii, okazywał ukontentowanie z mego
przybycia. Namieniłem z boku o przypadku z winem nieprosząc go o łaskę, bo
to byłoby nie w mieyscu, ale mówiąc o niewinności szynkarza. – Darował mu.
Rozmawialiśmy o Litwie; Hrabia mówił że pyszni się tym iż w iego żyłach także
krew litewska płynie po matce; później zwrócił mowę na Pana Professora, podał
mnie nareście list Pański który mu przywiozł, mówiąc iak nieczytelny charakter
Pana Lelewela tak iak i mój. Kiedy z większym interesem niebrałem do rąk iakiegoś

bądź pisma, ale przystoyność zniewoliła mnie żem tylko spoyrzał na list i wnet
odłożył. Ale bardzo proszę przeczytać, oderwał się Hrabia i sam wyszedł na mo-
ment. Wyczytanie w liście że niedość znam świata niezmiernie, mnie upokorzy-
ło i zbiło z pantałyku, żem prawie stracił przytomność. Gdybym nie szczerze Pa-
na wielbił i kochał zamilczałbym o tem. Przed samym wyiazdem Pan mnie
powiedziałeś że do tych więcey wieda nad 100 #. Kiedym był ieszcze w Litwie
P. Onacewicz, mówił mnie że ma tę wiadomość od Pana iż on ofiaruie 150 #, tyl-
ko o to kwestya czy złotem czy srebrem? Stąd wnoszę że Hrabia musiał wprzó-
dy więcey dawać a później się cofnął. Dotąd względem pensyi nic ieszcze Lim
nie wspominałem ani on mnie, zdaie się że chciał za pośrednictwem listu
Pańskiego o tem się uwiedzieć. Jeżeli wprzód dawał więcey i ia z Litwy na owy tego
wyieżdżałem, zdaie się że mogę zakołatać i upomnieć się o to: w czem iednakże
żadnego kroku nie zrobię bez rady Pańskiey o którą proszę i według którey postą-
pię. W godzinę moie Hrabia kazał przywołać swego syna? Wziąłem się za głowę
że tak mały, szósty rok dopiero skończył, od początków muszę z nim zaczynać;
ieszcze znalazłem szczebiocącego po francusku i nadtem dobrze się męczym. Hra-
bia chce aby go uczyć praktycznie geografii i historyi polskiey, przywiązywać
iego duszę do szkolnych pamiątek swego wieku podniosłem. Religii zaś nic. W krótce pre-
zentował mnie żonie swoiey, starsza znacznie od niego, była za Hrabią Łopic-
kim w Galicyi, z którym miała kilka córek, 2 z tych iuż wyglądaią dziewczę-
ców. Hrabia rozwiódł ię z wielką trudnością. Nie widziałem iszcze żeby był tak
dla swey żony powolny, zdaie się że on patrzy tylko na wszelkie iey skinienia
co iest przyczyną a może i utrata wdzięków że często miewa humory. Zgadłby
że była kiedyś piękną. Pierwsza rozmowa nasza była strokata i krótka. Chcia-
łabym que M. Sawass enseigne mon fils tout ce qui est à la portée des enfans
bo to nic warto kiedy się uczy a nie rozumie: et pour l'emulation à Roman
vous prendrez soin aussi de ma fille de la première mariage. 9 to także
iest przyczyną nie łada do podwyższenia pensyi? wszak Hrabia mnie tylko wy-
wał do swego synka i Panu Professorowi nic o tem nie wspominał. C'est un
garçon qui a beaucoup d'esprit, mais il est extremement apatique, cela
me desole; et ce que je trouve le plus blamable dans un enfant qu'il
ment souvent. Takim sposobem zawsze gani swego syna. Hrabina toż samo
że nie ma żadney żywości. Prosiła mnie naręcie żebym ciągle z nim mówił po
francusku. Na trzeci zaraz dzień Romuś przeniósł się do moiey kwatery. Mam dwa
pokoie dosyć wygodne gdyby piec był lepszy. Ale mnieysza o to wiosna nastaie

Jak dotąd postrzegam chłopiec żadnych nie znał pieszczot, owszem bardzo iest boia-
liwy, ale też nie miał szczególnego dla siebie dozoru. Dotąd uczył go czytać po polsk
i rachunków nie iakiś bakałarz iak oni zowią imieniem Rayzyński; awansował
dopiero na pisarza ale że się pokazał nie zdatnym poszedł z kwitkiem. Ten zaś
mój zaledwie szkoł liznął. Narzekania rodziców nie bez przyczyny były. w Ko-
niu żywości żadney i bladość nadzwyczayna i sinośc pod oczyma mocno mnie u-
derzyła. Pierwszego wieczora gdy szedł spać uważam że mu wiążą ręce. Pytam
go o przyczynę. C'est Maman qui a fait bander mes mains afin que je
ne me gratte pas. Nazajutrz pytam się o to Hrabiego. To moia żona tak chce
qu'il ne prend pas des mauvaises habitudes. Poczałem więc dochodzić i z
większą ostróżnością wybadałem od tego chłopca że się dopuszczał samogwałtu
Na uniewinnienie się swoie przytoczył: c'est n'est pas moi seul qui fait cel
et Laurette aussi (iest to córka Hrabini z 1. małżen.) elle m'appelle toujours
Roman alons s'amuser dans les tenebres et alors elle souleve sa robe
et elle me prie que je lui fasse comme ça et elle me fait aussi comme ce
Il y a encore ma cousine qui a fait ça ensemble avec nous, elle est dej
assez grande. Co za smutny wpływ tey zarazy powszechney na przyszłe p
kolenia! Opowiadam od deski do deski Hrabiemu, z początku dziwił się, później
się śmiał: le monde se perfectionne, mais j'en suis très content, cela
prouve que ses facultés ne sont pas ordinaires. Dopiero Romanek
zdaie się mieć więcey żywości, gdyż niezmiernie wiele chodzim czego on nie lub
i strzegę go aby sam ieden nigdy nie pozostawał.
Hrabia zdawało się że ciągle pracował nad tem aby mnie zupełnie do siebie przy
wiązał przez swoią otwartość nieograniczoną i przez postępowanie swoie w tonie
równości poufałey i uprzeymości czaruiącey. Wszystko co na mnie przyiemn
wrażenie wrażenie mogłoby uczynić opowiadał lub pokazywał. Ma niektóre
osobliwości z Włoch o których krótki zwiąź napisał po francusku. Dawał mnie
do przeczytania, zachęcał abym przetłumaczył go, przerobił na inny kroy, wszy
stkich i nadał mu więcey interesowności której zdaie się nie mieć wiele. Ale na
pewniey że do tego nieprzyidzie bo chcąc to przerobić trzeba zupełnie na nowo pi
sać a tu czasu nie mam i ważnieyszemi i poważnieyszemi zaięciami iestem
zaięty. Hrabia dał mnie do przeyrzenia swoię bibliotekę, z kilku tysięcy książek
składaiąca się zawiera w sobie wiele dzieł ważnych i do Historyi a zwłaszcza pol
skiey, ale to wszystko w większym nieładzie aniżeli może sobie wystawić. Co
chaos! Historyk obok Komedyanta, Romansista z Teologiem, Włoch koło Polaka
Francuz koło Niemca. W wielu dziełach powydzierane karty, wielu tomów br
Jednego dzieła tomy po kilku szafach rozrzucone. Niektórych

Niektorych dzieł znayduią się dublety, spodziewam się że gdy
Hrabie mu ureguluię iego bibliotekę odstąpi ie mnie. Mowi-
łem mu o defektach. To sąsiedzi tacy że iak pożyczą to
nieoddadzą. Ale teraz nigdy bez rewersu niedam nikomu.
Widać że to Oyciec z troskliwością zbierał, syn o tem
prawie wiedzieć niechce. Nowe dzieła francuzkie i an-
gielskie, a zwłaszcza romanse i do woyskowości ściąga-
iące się, ma na gorze w szafach za szkłem pięknie
oprawne. Walter-Scott naypierwsze mieysce zay-
muie. Medalów Napoleona zbior zamienił na numiz-
mata polskie których miał komplet iak mowił. Wy-
nalazłem w Bibliotece kilka rękopismów, między
innemi Opis seymu walnego 1766 ordynaryinego
w Warszawie mocno mnie zaiął. Opisuie szczegołowie
wszystkie obroty każdey osoby seymuiącey sposobem
Daryusza wymowne ale ma szczegoły wydaiące duch czasu
które zapewna i publiczność i historyią interesuią.
Ale później o tem będę pisał. Hrabia ma u siebie
ryciny prawie wszystkich ruin i gmachów dawnego
państwa Rzymskiego. –
Hrabia woził mnie do swoich fabryk które wiel-
ce mnie zaięły ile że nic podobnego iak żyię
niewidziałem. Widziałem raz iego Anglika kiedy był
u stołu. Przy pierwszym poznaniu się zaraz oświadczył się
że iest Anglikiem iakgdyby się z tego pysznił. Niema
wyższey edukacyi ale iakiś pocziwski.
Rozmawialiśmy długo z Hrabią o szkołach wieyskich
powziął myśl założenia 4ch szkołek w Dobrach swoich
i odmienić z gruntu stan moralny swoich poddanych.
Zobowiązał mnie żebym mu dał abrys w tem wzglę-
dzie. Szkołki maią być sposobem Lankastra. Dla
Derektorów przepisałem prawidła które Hrabia
approbował. Radziłem się Nemeyera, Scego który Piel-
grzyma w prost i z ukosa. i samego Piel-
grzyma T. 1. i 2. Naystarszy Sabesan iest iuż siwy
lat kilkanaście iako w Chlewiskach urzęd niedbale

bo niut go niepatrzał, ani chciał wiedzieć. Teraz Hrabia mu pensyą powiększył 400 Zł. a inne 3 szkołki gdzie 3 już wieśniacy z iego ręki wyszli będą przewodniczyć de novo zwykle.

6 Marca. Zeszłego tygodnia widząc Hrabiego obojętnym dla mnie i zaspokoionym zapytywałem listownie o przyczynę, prosiłem żeby mnie otwarcie powiedział może mu iestem niedogodny lub co widzi że chybnie postępuię z iego synem. Ale wraz ze mną widział się i starał się naymnicy przekonać że szczęśliwy iest ze mną. Spodziewam się iednak że oboie niebardzo radzi iż nie mam accentu francuskiego i że nie iestem nader biegły w mówieniu tym ięzykiem. W ogólności mówiąc niewiele tu mogę myśleć o sobie; wiele wymagaią po mnie, chcą żeby iuż ich synek prawie gwiazdy z nieba zbierał w tym wieku. Oprócz tego Hrabia mnie namienił że będzie mnie posyłał w czasie wolnieyszym do swoich fryszerek, bo na nikogo z moich officyalistów spuścić się niemoże a sam iestem aicable des affaires. Bardzo się cieszę z tego zaufania. Porównywaiąc Warszewskich z Sołtykami bardzo sobie winszuię takiey zamiany i mocno iestem wdzięczny memu Dobrodzieiowi że mnie w taki dom rekomendował który iuż kocham prawdziwie. Ale ze względu na moie poświęcenie się raz na zawsze ćwiczeniom historycznym serce mnie boli iż niemogę dosyć karmić swoiey chęci, która niezgasnie dotąd póki mi oczu piaskiem niezasypią. Wyznaię to Panu szczerze, bo przed kimże mam wyznać ieżeli nie przed tym który mnie wspiera i protegiuie? Dla tego niechciało się mnie wyieżdżać z Warszawy i gdym rozszedł się z Panem Strumienie bez mimowolnych pucięcy się z oczu moich. Znana mi iest przyiaźń Pana Professora z Lindem; gdybym się mógł za Jego protekcyą na rok następny wcisnąć do Biblioteki Uniw. uważałbym się za

nayszczęśliwszego. Gdyby mi dali 100 # pensyi potrafił-
bym siebie utrzymać i stoł maiąc. Czy może bydź większe
szczęście iak możność dogodzenia szlachetney i gorącey
żądzy, iak posiadanie spokoyności swiętey którą cenię
nad wszystkie skarby swiata. Tu muszę bydź ciągle
na czatach abym w niczym nie uchybił, abym dogadzał
czasami kaprysom, muszę oglądać się aby mi kto oslić
uszu z tyłu nie przypiął. Ten przymus ustawiczny
nudzi mnie a strata drogiego czasu prawie w rozpacz
wprawia. Ale na cóż mam rozwodzić się długo Pan
dobrze wie co to iest dwor. Z ciężkością to mnie przycho-
dzi że nie maiąc żadnych szczególnych zwiazków
prócz ludzkości Jego, i zaciągniony dobrodzieystwy iuż dy-
nanemi, muszę ciągle leźć w oczy Panu moiemu;
proszę mnie iednak nie mieć za sowizrzała lub
szałapuła który sam nie wie czego chce, ale iako
pijanego żądzą swoią, którego ani kiiem nie wy-
pędzić. Wiem o chęciach Pana Professora nieskończe-
nie dobrych, dla tego moie obiawiałam i obiawiam,
niesłużył mi ięzyk nie wiem dla czego gdym się
widział z Panem, czy byłem sam na siebie że tyle
razy będąc u Pana nic em mu nie wspomniał o
swoim upragnieniu tęschliwym: dziś więc pioro
smielsze od ięzyka wyraża co czuie. Przysięgam
na wszystko co tylko iest swięte szanowne i lu-
bione od poczciwych ludzi że nadziei Pańskiey, ieśli
iaka powstanie będę się starał nie zawieśdź. Nie lękam
się naytwardszey pracy bom od tego przywykł od dzie-
cinstwa, i w tym się kocham. Co to będzie dla mnie
za szczęście ieśli tych skarbów które posiada Biblio-
teka Warszawska będę mogł używać.
Na Imieniny samey Hrabia dał bal, strzelano
z możdzerzów a zwłaszcza podczas spełniatych
toastow. Kilka tylko osob było z sąsiedztwa i

niebyło żadnych wesołości. Był tu oryginał Cotha
nik Gawdzicki bardzo stary poeta: przez trzydzieści
lat tłumaczył Atalią i dotąd ieszcze nieskończył
dobno iuż nieskończy bo iuż śmierć na nosie, la
70 przeszło i osłabienie: Mimo to iednakże żywy ie
nadzwyczay. Do iedney panny powiedział: strasznie
wynalazłaś sposób, zabierać serca bez ozob. Nazy
mnie Litwinem. Troche śmy się powłocili o Mic
wicza-
Pierwszego zaraz dnia poznałem tuteyszego Dokto
Meyera Hanowerczyka który w twarzy swoiey ma
izraelskiego. Służył w woysku Angielskim odbył wie
kampanii i iuż maiąc 28 lat wziął się do Medycyny
ma dopiero lat 34. iak mówi. Oprócz rodowitego posi
dobrze ięzyk francuzki i niemiecki; ma wiele polor
światowego i układności. Odbył nauki w Edynburze
słuchał sławnego Kerena którego chwali z nadzw
czaynym enthuziazmem. W przeciągu kilku mie
cy iak tu iest wyleczył kilkaset wieśniaków kr
go, z których kilku nadzwyczayne mieli choroby.
zwyczaynie iest żywym i zawsze wesołym. Wsz
ko co tylko mu wpada w oko zapisuie sobie i myśl
kiedyś ogłosić swóy woiaż wpolszcze, którą uważa
gorszey strony iak przed laty Vautrin i inni któ
naymniey ią znali, zwyczaiem ludzkim którzy
pochopnieysi są do uważania i rozgłaszania złego
Poznaliśmy się z nim i weszliśmy z sobą w ści
przyiaźń, często bywamy u siebie i przyznać się
coraz mocnieyszy czuię do niego pociąg. Bez przy
mi niema szczęścia na świecie i żeby powiedzieć
dę od czasu iak miałem w szkołach prawdziwego p
iaciela, w Uniwersytecie i daley nieznalazłem prawd
wego, bo albo się zmienili albo ieszcze oszukali. Mądr
po szkodzie Meyerowi zupełnie się niezwierzam, co m
z ciężkością przychodzi, gdyż do przyiaźni skłonny iestem.

Rozmawiamy

748

Rozmawiamy z sobą często o Polszcze, usiłuię go odwrócić od krzywego wyobrażenia iakie ma o iey mieszkańcach przez wzgląd na iego własny interes. Zdaie się że to mnie idzie. Do zwalenia opinii iego zarekomendowałem mu Murraya de l'etat des etudes, des lettres et des moeurs en Pologne odpowiedź na ostrą krytykę, który zdaie się pochlebiać polakóm, nierządnie przyczyny. Zrobiło to wielką rewolucyą w głowie mego doktora. Czasami mnie prosi obiasnienia w historyi naszey. Hrabia skoro się dowiedział że on woiaż pisze stara się z nim bydź iak nayleppiey i ciągle go wymnie. Szkoda mi Meyera że mu trudnią praktykę, na iego prozby Rząd z Warszawy dał mu odpowiedź że bez examinu w Uniwerzytecie War. niedadzą pozwolenia. On zaś mówi że tego głupstwa nie zrobi, bo 1o mogą mi sami Doktorowie examinuiący dołek podkopać. 2e że przez to dyzhonor zrobiłbym swemu Uniwerzy-

tetowi a zwłaszcza Professorowi Schtiglitz którego ubustwia niem-
niey iak Merena. Jeśli mu inaczey praktykować niedozwolą
żąda powrótu do kraiu. Może być że z Małachowskim poie-
dzie do Włoch a stamtąd do Anglii, a może do Litwy do Sa-
piehy. Będziemy go ratować!
Wkrótce będę pisał do P. Onacewicza i do Familii.
Może niezadługo będę się widział z Panem Professorem,
bo Hrabia mi wspominał że poiedzie do Warszawy i
może mnie weźmie z sobą. Proszę Pana mego nay-
usilniey ratować mnie, pełen ufności w dobroci
Pańskiey spokoyny i wesoł iestem skoro nie iestem
wyglużowany z Jego pamięci. naynizszy sługa
[illegible]

1827 30 Marca Chlewiska

14

Mój Dobrodzieiu! Kiedy trwoga to do Boga. Możebym nie pisał przez tę okazyą do Pana Professora niemaiąc prawie o czem, ale nagłe zdarzenie, niespodziewane zapewnie powodnie mnie do tego. Dziś takeśmy się rozmówili z Hrabią że mamy się z sobą rozstać. Powodem do tego była drobna okoliczność. Mama kazała napisać Komciowi list do siostry swoiey (córki Hrabiney z pierwszego małżeństwa która ma tu wkrótce przybyć); pisaliśmy po francusku. Chcąc go wprawiać do myślenia pytałem co chce i iak pisać, powiedział mi naturalnie po dziecinnemu; więc zmodyfikowawszy iego myśl podyktowałem mu tak iak na końcu tego listu brzmi. Oboie niekontenci byli z tego listu. Po obiedzie Hrabia [illegible] sobie zaprowadził mnie do swego pokoiu i w słowach dość niedelikatnych sztrofował iak bakałarz żaka że tourniura w liście była nie francuzka. Ta rozmowa skończyła się na tem że ieden drugiego nieprzekonał. Tknięty byłem do żywego takim postępowaniem. Wieczorem wziąłem Hrabiego na stronę mówiąc: że ponieważ mnie raz obowiązywał ażebym nie listownie (iak tom iuż raz uczynił, o czem do Pana pisałem), ale otwarcie oko na oko mówił co mam.

więc tak postępuię. Postrzegam że ia dla Pa-
na Hrabiego syna nie iestem dogodny, więc ie-
żeli tak iest prosiłbym mnie zaspokoić i uwol-
nić od obowiązku, bo nikomu niechcę być cię-
żarem. Jak ia byłem obrażony iego ostrą a
może i niesłuszną wymówką, tak on tem
bardziey: za wyrzut odebrałem wyrzut. Ale
będę P. Szwarzkiewicza (tak mnie tu zowią)
prosił żeby się zatrzymał aż do czasu nim się
drugiego wystaram, zgodziliśmy się na miesiąc
czasu. Co do zagodzenia, mówił, nierobiliśmy
żadney ugody. Niewiem więc iak się z sobą
obrachuiemy. Z cięzkością nieporówną przy-
chodzi to mnie pisać, ręka niesłuży gdy wspom-
nę że Pana mego tą nowiną mogę zasępić;
że to mieysce o którego pozyskanie dla mnie
Pan tyle dobroci niezawdzięczoney pokazałeś
wkrótce opuszczam; i serce mocniey bić, krew
niezwyczaynego ruchu nabiera skoro wspom-
nę że ukontentowanie wkrótce zobaczenia
mego Łaskawcy będzie pomieszane niespokoy-
nością wewnętrzną czyli mi Pan słowy lub
twarzą samą niepowiesz żem winien, żeś
niekontent z mego postępku. Pomiędzy uczu-
ciami które mną w tem momencie wzru-
szaią znayduie się i ukontentowanie że
przestanę nudzić się straszliwie sylabizowa-
niem i innemi dzieciństwami z moim
uczniem którego nietylko guwernerem,
lecz

nianką z ~~cz~~ czasami i lokaiem być
musiałem, że od oblężenia będę uwol-
nionym, że może mi przyjdzie na
co lepszego drogi czas obracać. Kończę
mój list, nieśmiem o nic Pana pro-
sić. Stoję jak wryty i zamyślony. Zra-
nię tego gruntu ieśli iakie wynik-
nie. Jeżelim zasmucił mego Do-
brodzieja, myślę sobie, będę całe życie
nad tem myślał, ażebym mu stokroć
osłodził iedną myśl czarną. Zapewna
i Hrabia będzie do Pana pisał użalaiąc
się na mnie. Czekam wyroków Pań-
skich, ale mniey listów nademną, nie-
radź mnie Pan z koiarzenia się zno-
wu z Hrabią, bo toby dla mnie było
uderzeniem piorunu, i już klamka
zapadła. Zawsze wierny

sługa Łukaszewicz

Ma mère soeur! Hâtez-vous de venir à Chlewiska afin que je puisse te serrer palpablement (a) entre mes mains (b). Je me porte à merveille. Je vous embrasse ainsi que toutes mes soeurs. votre attaché frère

(a) Chciałem przez to wyrazić że ~~[illegible]~~ listownie nie można uściskać dotykalnym sposobem, tylko widząc się osobiście. Hrabia powiada ten wyraz nie na swoim tu mieyscu, to ni owo.

b) entre mes mains. Mowi się entre mes bras Hrabia nauczał. Mnie w tem nauczał. Żadnych uwag do tych bałamuctw niedodaię, spodziewam się że same przez się są dosyć komiczne.

25 Kwietnia 1827. Chlewiska 15

Móy Dobrodzieiu!

Odpowiedź na móy list 20 Marca datowany odebrałem 11 Kwietnia z datą
9 tegoż miesiąca. Nie odpisałem zaraz bo byłem w teyże samey co i Pan niepew-
ności i dotąd iestem, ponieważ o tym interessie od czasu naszego z Hrabią spotka-
nia się nic dotąd niespominaliśmy i uważam że chyba mnie przyidzie nieznacz-
nie go zagadnąć kiedy będzie w dobrym humorze czy dla Romcia stara się Guwer-
nera z Warszawy lub zkądinąd; odpowiedź rozwiąże całą zagadkę. Od czasu iakeś-
my obadwa pisali listy do Pana Professora niepokazywałem żadney po sobie od-
miany, Hrabia zaś ciągle mnie kaptował. Nie mogę na pewno sądzić czy chce
mnie przez to zatrzymać, czy też w dobrey harmonii rozstać się, czego roztropność
albo duma i miłość własna iest źródłem. W dzień wyiazdu Mayera zobaczy-
liśmy się z Hrabią aż na kolacyi, bo niebył na obiedzie, zaraz począł się ze
mną karesować oświadczaiąc żeśmy się dawno niewidzieli etc. Nakierował
dyskurs zawczasu przygotowany i przytaczał umyślnie sentencyą z Wolte-
ra że nikt na świecie zupełnie podług swoiey chęci nic niemoże. Na za-
iutrz 1wszego Kwietnia, dzień oszukaństwa. Rano kiedym ieszcze był w ne-
gliżu przy stoliku przybiega służący namówiony przez Hrabiego że Pan
Lelewel przeieżdżaiąc zatrzymał się w karczmie chce mnie widzieć. Ubie-
ram się na gwałt, chęć widzenia go przełamała przekonanie iż to niepo-
dobna abyś Pan tu się znaydował. Rzucam Romcia przy orzeku (?), lecę
szczwałem (?), zdaie się że iuż wnet go uyrzę, Aż On w swoiey imaginacyi
stoi przytomny. Dowiaduię się że to była sztuka Pułkownika. Śmiałem
się że mnie tak gładko zwiódł, ale gniewałem się niewiedzieć na kogo że
to była nieprawda. Na obiedzie była potrawa do oszukania. Hrabia był
w cudnym humorze. On pierwszy wniosł zdrowie naczelnych Litwinów,
odpisałem zdrowie ich obydwu. Drugi raz pił moie zdrowie. Ja synow-
ca Biskupa Krakowskiego Kaietana. Słowem przez cały ten czas iesteś-
my dobrze z sobą, lecz niewiem pewno co z tego wyniknie. Jeżeli mnie
będzie sam zobowiązywał ażebym został na ten rok, zostanę, to iest
żeby to z moim honorem było.

Nie mogłem z palca wyssać lub haniebnie zmyślać że P. Onacewicz
spominał mi z pewnością o 150 zł i com iuż pisał znowu powtarzam że
tylko kwestya, mówił, czy złotem czy srebrem, kalkulował nawet gdyby
wreszcie złotem wielebym brał więcey niżeli u Wawrzeckiego. Namieniał
także, zapewne ci i drogę zwróci. Nie spominałem nigdy Hrabiemu
o 150 zł i iuż spominać niebędę. Że zaś P. Onacewicz mówił mi o tey

pensyi i Doktor namieniał że się mu zdaie iakoby Hrabia mówił o podob-
ney, zasięgałem z tąd rady Pańskiey, wnosząc że mógł wprzody więcey propo-
nować a poźniey się cofnął, iak właśnie uczynił Mayerowi któremu z
pensyi 4000 umówioney, 1000 zł odtrącił dla tego iż się dowiedział że on bie-
rze od Krola Angielskiego 1000 zł iako obowiązany stawić się w woysku na
każde zawołanie. W listach do P. Onacewicza o 1000 wzmianki niebyło ile
przypominam sobie, mówił że z Panem ustnie o tem rozmawiał. Czy
zaś wnet oddalę się czy przy końcu roku o koszta podróży upomnę się, za
co zapewna zganionym niebędę, ponieważ iechałem wprost do Hrabiego,
a nie z moiey przyczyny iego opuszczam.
Niedykolwiek oddalę się, będę usiłował osiądź w Warszawie, gdzie dziś ie-
dynie moie żądze zaspokoić mogę. Błagam mego Dobrodzieia na wszyst-
ko żebyś mnie nieopuszczał. Z głębi grobów ziemnych kilku wieków Bo-
hatyrowie Litewscy wyciągaią ręce za mną dobaną; których wskrzesza-
ie moich sił za nayświętszy obowiązek życia sobie przedstawiam: iu-
żem to przysięgł na ołtarzu pamięci z takim uczuciem z iakim Anni-
bal że do ostatniego oddechu będzie nieprzyiacielem Rzymu. Nie iestem wy-
myślny i wiele wymagaiący aby mi P. Linde niedogodził, ale ieśli niemo-
gę żadną miarą umieścić się w bibliotece mogę bydź korrepetytorem ięzy-
ków starożytnych, lub czegobym bardziey sobie życzył ieszcze, dawać histo-
ryą na pensyi iakiey. Niewiele potrzebuię na opędzenie pierwszych po-
trzeb; żal mi tylko że niewiem iak będę mógł wypełnić obowiązki któ-
re nayblizey serca leżą. Pamiętam dobrze że tu iestem obcy w tey okolicy
dla tego chcę się dać poznać iak nayprędzey, i to iest iedną z ważnych przy-
czyn że o to mieysce nie stoię, nie na wsi mogąc sylabizować i bałabasz-
kami czas zabiiaiąc mogę się dać poznać publiczności. Juzem to dał do
zrozumienia w którymś z listów moich do Pana Professora.
Uderzyło mnie niepomału żeś Pan słowa twszego mego listu do sie-
bie wytłumaczył. Cała moia w tym wina że niepomyśliłem iż Pan
czytaiąc możesz to sobie wziąć za wymówkę co ia wyznawałem przez przy-
wiązanie do Niego skarżąc iakby siebie tłumacząc iakie wrażenie zrobił
na mnie Jego list do Pułkownika. Utrzymuię sobie dziennicych dla poznania sie-
bie samego, co rozumiem z niemałym bydź pożytkiem do poznania drugich
gdzie sobie wyrzucam każdą słabość, wszelki zbytek miłości własney etc i
nierozumiałem żebym taił cokolwiek pod sercem przed Tym, który nie

w słowach lecz wczynach pokazuie swą dobroć szczególnią i przywiązanie do mnie, co mi wiele daie do myślenia ażebym tego wszystkiego stał się godnym. W ciasney sferze życia zamknięty do znaiomości swiata, czyli podług wielkiego swiata, czyli według wysokiego sądu uczonych uważanego niemogę mieć pretensyi; o pierwsze niedobiiam się, drugie gwałtem chwycić się niedaie, z czasem przychodzi. Nie są to wykręty i gryzzaki lisie, rzecz sama się tłumaczy.
Niemam brzydszey choroby iakożkolwiek uważać, czym iest potrzebny czy nie, oddać gotow iestem każdemu co się należy. Gdybym chciał Pana wynawiać byłbym bez głowy i bez serca. Że Pana niechciałem uważać rzecz sama za siebie mówi, za niezgrabność moią mocno przepraszam. Niemniey niechciałem obrażać Hrabiego, ale niemogłem siebie opuszczać. Otoczony samemi niewolnikami długo Hrabia niemógł znaleźć ze mną srodka i miary iak mnie traktować, ciągle obawiał się aby za nadto niezrobił dla mnie, a ieżeli był grzecznym przez to samo żądał ażebym dla niego był stokroć grzecznieyszym i gorliwszym w obowiązku. Dogadzałem ile mocy zrobić Rekomenduiącemu ażeby z rekomendowanego byli kontenci. Ale na pochyłe drzewka i kozy skaczą, niemogłem znieść dla siebie ubliżenia ktore coraz było wyraźnieysze; a com wymawiał czyniłem to z namysłem, ostróżnością i spokoynością.
List donoszący o moim rozstaniu się z Hrabią był zaraz pisany po rozmowie, musiał być gorący, Hrabia także zaraz pisał, bo to było po kolacyi a Mayer nazaiutrz wyieżdżał przez ktorego pisaliśmy. Coraz mocniey się przekonywam że w żadnym dworze być nie mogę ażeby znosić iarzmo arystokracyi. Dziesiątemu zakażę a żadnemu poczciwemu nieżyczę być Guwernerem. Quem dii odere pedagogum fecere. Ale co robić tonący brzytwy się chwyta.
Z Mayerem rozmawiam po francusku bo po niemiecku ani wząbmówić niemogę, on do mnie mowi po francusku lub po niemiecku. Hrabia sam chociaż ma łatwość mówienia po francusku, często mu słow braknie, szufluię mu czasem, niekiedy sam u mnie pyta się o iakie wyrażenia. Żona iego nierównie lepiey tym ięzykiem mówi, sama mówi że lepiey nim mówi iak po polsku i to być może wielka chwała dla Polki.

Za listy z Litwy odesłane dziękuię. Pisze do mnie siostra naystarsza z którą niemogłem się widzieć będąc w Grodnie dla tego że zostaie na słóżbie. Prosi ażebym wziął dla niey na loterya, chciałaby wygrać i przenieść się do Warszawy. Daie mi tytuł niewiem za co Professora Uniwersytetu. Pisze także brat starszy który niedawno został Xiędzem Łacińskim, niechce się mu bydz Wikaryuszem, wzdycha do Probostwa, prosi o przysłanie mu dobrych kazań. Do nikogo z familii ani do J. Otacewicza niepiszę, bo i sam nic niewiem o sobie, cóż im mam donosić? Matka wiem że iest spokoyna, pewna że mnie rozboynicy niezabili, żem doiechał do Warszawy szczęśliwie, iuż to dla niey dosyć.

Doktor skończył iuż z swoim Mecenasem, Warszawa mu głowę zawróciła, opuszcza Hrabiego, a boiąc się co chciał to wymogł na nim. Ja byłem użyty przez Hrabiego za pośrednika, przezemnie mówili ieden drugiemu co myśli w tak delikatney materyi. Dobrzem się sprawił w tym śliskim obowiązku, bo obiedwie strony są zadowolnione. Za dwa dni opuszcza zupełnie Hrabiego, iedzie do Warszawy zdawać examen dla otrzymania pozwolenia wolnego praktykowania w Kraiu. Przez niego ten list do Pana Professora piszę. Tymczasem polecam się nieoszacowaney pamięci mego Dobrodzieia którego za kilka może dni będę miał szczęście mieć w swoim obięciu iako przywiązany

i nayniższy sługa

Sawaykiewicz

Gdy ten list skończyłem, oczekuiąc swego wyiazdu donosi mi Mayer że Hrabia w pierwszych dniach maią wyiezdzać do Warszawy, starać się sobie guwernera, że będzie mnie prosił abym zebrawszy do lurzego Opinii. Już więc będą mieli tego guwernera, przedemną był Francuz, Anglik i Polak, mnie tylko mówiono o ostatnim, ale Komio sam przedemną wyszpaykował. Hrabia ciągle w złym humorze, podobno jednie że tak wiele Doktorowi oddać kazano mu się daie, Mayer niekontent że mało wymagał. W tey sprawie obudwuch charaktery na iaw wychodzą.

Pisałem iuż do Pana nie dwa ale trzy listy, lecz o dwóch tylko dowiedziałem się w liście Pańskim, właśnie o tym wzmianki niema który posłałem kiedy Hrabiowie do Warszawy wyieżdżali.

18 Maia 1827. Chlewiska

Kochany Panie Professorze Dobrowskieiu!

Ledwo że skóry niewyskoczę z radości że iuż ostatni raz z Chlewisk piszę do Pana; chociaż niewiem co mnie czeka w Warszawie, zamieniam chętnie dzisieysze Pańskie życie z tylu frasunkami i obarczeniem złączone, na skromny i uwagi przytułek, bylebym był więcey swobodny i iedyne swoie mógł ugasić pragnienia.

Już Pan Professor zostałeś uwiadomiony o przedsięwzięciu Hrabiego i iego manewrach listem moim, który przez opuszczaiącego nas na zawsze pono Doktora w końcu Kwietnia przesłałem. Zaledwie on wesoło pożegnał Chlewiska Hrabia iescze bardziey począł grać komedyę, prawiąc mnie iak daley będziemy ćwiczyć Kommia, że sprowadzim tu P. Lelewela na iaki miesiąc i będziemy się bawić razem itd. Temi i tym podobnemi marzeniami tak mnie skrępował że niesmiałem mu nic oko na oko zagadnąć o przyszłym guwernerze; lecz pomijaiąc wszelkie ceregiele gdy iuż tylko coś 4 ktery dni było do umówionego terminu moiey odprawy, napisałem list we dwóch słowach przypominaiący nasze wzaiemne postanowienie, że czas iest poczynić sprawiedliwe układy zaspakaiaiące obiedwie strony, wreście dodałem że iesliby Hrabia dotąd sobie niewystarał się kogo na moie mieysce, termin przedłużam do miesiąca. Gdyśmy się zobaczyli z sobą pierwsze było zapytanie: zapewne P. Szwarckiewicz dla tego termin przedłuża żeby sobie tymczasem iakie mieysce opatrzyć; bardzo dobrze zgadzam się na to. Dałem mu do zrozumienia że co do mnie gotów iestem dziś wyiechać z Chlewisk, ale robię tę dogodność dla niego iesli niewynalazł sobie swieżego nauczyciela. Zamilkł na to i zamyśliwszy się nieco rzekł: dobrze, ia w połowie Maia poiadę do Warszawy, mais je vous en prie, ecrivez à

Mi

à Mr Lelewel, je me charge moi-même de lui rendre votre lettre.
Z tego wszystkiego pokazuie się że Półkownik nasz lęka się abym przykładem Mayera niewyciągał od niego wynagrodzenia szkod, albowiem dawniey iakoś powiadał nierobiliśmy z sobą żadnego kontraktu (chociaż z początku mi mówił, niepotrzebuiemy kontraktu, ia umiem nagradzać ludzi i nauka;): przez manewra swoie po wyieździe Doktora chciał pokazać że nie on ale ia iestem przyczyną zerwania naszych między sobą stosunków; zapytaniem swoim po odebraniu mego listu chciał dać do zrozumienia że łaskę robi zatrzymuiąc mnie ieszcze miesiąc u siebie: nakoniec domaganiem się listu do Pana iakby powiedział, niechcę z tobą żadnych robić układów. Niech się iednak nie lęka bo iakem pisał do Pana żądam tylko aby mnie wypłacił pensyą należną i wynagrodził koszta podróży. Niezwróci za podróż? nie będę się z nim prawował i spokoynie nasunąwszy czapkę na uszy wyiadę.

Może mnie tam Hrabia dobrze wymalować przed Panem; żem winien itd; ale każdy swoią rzecz zdobi, a nielękam się niczego, bo wiem przed iakim Sędzią toczyć się będzie moia sprawa.

Kilkakroć Hrabia mnie to powtarzał że z daniem żony iego Komnio przez tak krótki czas dużo skorzystał; iednakże nayczęściey kiedy go Oyciec o co zapytał z nienacka z tego czegośmy się uczyli, nayczęściey zalęknąwszy się zwyczaiem dzieci stał iak mur niechziany i później iego na osobności mówił przedemną: ia wiedziałem, ale się Papy boię bardzo. Dziecko to bowiem w nadzwyczayney trzymane grozie częstokroć bez przyczyny gdyrania Oyca znosi, do którego żadney niema otwartości ani zaufania. Namieniałem o tem i nieraz Hrabiemu, niekontent z moiey szczerości swoie robi i swoią złości i humory, z których u niego niekupić, na czym nayczęściey cierpią. Żąda examinu który przed wyiazdem złożyć obiecałem, żeby się sam przekonał iak Komnio wiele skorzystał.

Jeszczem tu nigdy niebył wesoł z całego serca w życiu, dzień wyiazdu
z Chlewisk będzie pierwszym dniem wesołości. Na moie nieszczęście stra-
ciłem Mayera z którym wzaiemnie koiliśmy smutki nasze. Już to czwar-
ty miesiąc Swadabagu upływa a ieszczem nigdzie niebył w sąsiedztwie,
nawet w żadnym lichym miasteczku dla przeiażdżki; gdyż iakem odyszał
z boku tu na około iest zwyczaiem że guwernera nigdzie z sobą nie biorą,
iego patrzą tylko aby siedział krukiem na mieyscu i uczył dzieci, a naymniey-
sze uchybienie sprowadza pogróżkę że utraci mieysce?
Niewiem który bardziey stan iest w poniżeniu u nas iak guwernerski? W tymże
samym stanie dziwno iest iak drudzy mało umieiąc, ale stosuiący się do
humorow panskich i do ich wyobrażenia iakie maią o edukacyi, umie-
ią dobrze przedać swoie ubustwo, gdyż na to iedynie są wyćwiczeni aby
uchodzili za doskonałych, iakiemi nie są. Mówię z praktyki. Dla tego
czemu z początku ludzie tylko wierzą, oni sami niewierzą, po nieiakim
czasie i sami że są warci tey sławy wiarę daią; i przez to co zyskuią na
opinii, tracą na rzeczywistości, do którey dochodzą ci tylko którzy skrom-
nie o sobie trzymaią.
Kiedy mnie ten pomyślne wiatry pędzą do Warszawy dalsze rzeczy zostawuię
do ustney rozmowy, pozostaie mi tylko polecić się opiece mego Dobrodzieia
z zupełną ufnością że nieopuści iednego z nayprzywiązańszych swoich
uczniow i nayniższego sługi

Szmaszkiewicz

PS. Jeżeli to niebędzie dla Pana Professora z trudnością proszę mocno o odezwę choć
nayKrótszą do mnie przez Hrabiego. Czy że iadę z Chlewisk niezrobi mi to ied-
ney trudności na rogatkach?

755

Szemega 23.

86. 8.

30 .

86 8

30 .

74 2

14 6.

13 ,

18
28.

12.
40.
14 .

148

148

20.

67 13

19 10.

810. Grud 30

1.

Przyiacielu!

Jeden drugiemu pokazywali smy sobie Listy od cebie pisane cieszyły się choc pismem że o nas niezapominasz, ze-brawszy się dzis wieczorem u Szostakowskiego niebarzo wierzyli że będzesz u nas po Swiętach. Dług honorowi dla rozdania przyioł Ołdachowski z komissem przeproszenia tych ktore mi niezegnałesz się. Na dzisieyszych Imieninach Olędskiego było dwuch Swatow, dwóch Sąsiadow, dwóch Obcych na friszt[?]iku, ia zaś Sgo Jędrzeia za przykładem drugich odprawiłem w Poczaiowie, a samica moia u Matematykowey ten dzien barzo był dla niey przykry.

czny

czny, iednak z wielką biedą wyszedł n
Swiat znow ieden Iarkowski, ktoremu
drugiego dnia iakiś garncar blisko d
zylianow wieczorem zrobył faierwerk
szczęsciem że skończyło się na iedney ch
Malawski z swoią curką się kłania, od
brat rewers sobie przysłany. Ia zaś
całą moią gromadką iestem prawdziwy
twoim przyiacielem Szemega

Masz większey zręczności, dowiedz się
w Wilnie co się tam dzieie z katedrą
Kadego prosze cie barzo oło.

z Krzemienca
30 Xbra 1810.

z Krzemieńca 13° Febr° 1811.

Dowiedziałeś się Przyiacielu iaki dla mnie był dzień nowego Roku niepomyślny, krótko powiadam pochodziło to wszystko /:iak ci wiadomo:/ z ubóstwa, y z rzuconego na mnie tak hanebnego Paszkwilu, ktory ani z wiekiem, ani z chęcą, ani z okolicznosciami zgadzać się niemoże; pierwsza bieda dokuczyła mnie nad to: iednak, iak nastąpiła y druga, tak mnie do żywego doiadła, że musiałem wystąpić z Domu obrawszy dla moiey spokoyności mieszkanie w Klasztorze; zamiast ulgi, y pomocy, ktorey spodziewałem się od uczonych, odkryli się nayhaniebnieysze szelmowstwa, ktore udecydowali Iurysci to trzecia bieda. † Iedna Osoba obca, zupełnie o moiey niewynosci przekonana, wyprowadziła mnie z tey biedy; ten człowiek chociaż nieuczony, więcey pokazał rozumu iak ci kpi co uczą moralnosć y mnie osądzili

O tym wszystkim co się działo, przez czas mieszkania mojego za klauzurą, napisałem na dwuch Arkuszach Kazanie, pisząc co dzień Żurnał postępków ludzy niegodziwych.

osądzyli kriminalnie, co więcey ten Człowiek był z okoliczności moim Nieprzyiacielem, z ktorym iako z krzywdzącym pewnego Professora po„ różniłem się, y po częsci szkodziłem iemu; ten wydząc upadek famylij całey zapomniał o krzywdze swoiey, tak mężnie stanoł na„ przeciwko wszystkich nieprzyiacioł sławi moiey, że w prędkim czasie odkrił Paszkwi„ lanta, połączył mnie z Zoną, y przywró„ cił mnie y Zenie moiey żądaney spokoyno„ ści. Teraz iuż blisko miesiąca iestem w domu wielbie Imie iednego tilko w krze„ mieniu moralnego Człowieka, y niebywam u żadnego z Professorow, odwiedzałem iedne„ go tilko chorego Suborskiego u ktorego dowie„ działem się Przyiacielu że wyieżdżasz po Zapustach z naszych stron, ubolewam na tym że cie tracę, ubolewam że tu u ludzy

Uczonych

uczonych nie tilko prawdzywey nieznaydują przyiaźni lecz żadney u nich ~~nieznaydują~~ niemasz moralności. Sprawadzyłem wszystkie rze, czy od Woyciechowskiego, będą u mnie w całości do przybycia twoiego; tym czasem hoc oddalony Kochay prawdzywego przyiaciela twoiego Szemegię

Dwoie Tekti zasyłaią swoy ukłon

6. Maia 1811

3 (759)

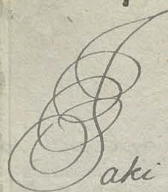

Jaki że z ciebie się zrobił Paryżanin, poli,
tyk, y skrupulat; od daty ostatniego listu mo,
iego poiechałem na imieniny za Dubno do War,
kowicz powróciłem, 5 dni byłem zupełnie sle,
pym, wykurowałem się, a ty przyiacielu tak
długo medytowałesz co odpisać na moie baga,
telne zapytanie w ktorym /: iak mogę przypo,
minać :/ o żadne radę nieprosiłem iak mnie po,
stąpic w dziele tobie wiadomym, tilko podobno
to pisałem zapytuiąc się czy wpadniesz na moy
plan iak ia z temi szelmami postąpię, czy zga,
dniesz, ia w tym punkcie nikogo o rade nie,
prosiłem, y niechce niczyiey rady użyc, obey,
dzie się bez poiedynku, bez chłopskiego łaiania,
zawstydze ich sposobem przyzwoitym. Nie
trzeba ci było tak długo namyslac się co na to
odpisać, mogłesz mi odpowiedzec postąpisz so,
bie może tak, albo tak, albo &c: ia bym ci
na to znow odpisał o to niezgadłesz, a co zro,
bie to później dowiesz się.

Ze

Że nazwałem cie Paryżaninem, politykem, t
y sam przyznasz sobie że prawda, ktoryż to
przyiaciel całey czwiartky pisze do przyiaciela
w samych grzecznosciach, y komplemętach „iest
„ do zgonie wdzięcznym, ale iuż o podobne rzecz
„ prosić niesmiem, niesmiem fatygowac, naraż
y &c: na co takie wyrazy używac do przyiaciel
zachoway tę grzecznosci do kobiet, ale nie do mni
Należało ci pisac tak: wiadomość o Bochusu
brałem od ciebie, poszukay tam ieszcze zbior fr
gmętow czy to Ksiasza czy to drugiego iakieg
potrzebuiesz Authora, zacytuy gdzie, y co szuk
to będzesz miał bez tych wszystkich cerem
niow. A kiedy y daley będzesz do mnie kom
mętowac, to y ia musze zdobywac się gwał
na podobne wyrazy, i ładnie będe przepra
szac że czasu niemam, y niemogę w tym
mu usłużyc, y koniec kącom cielu swoiego
dopniesz. Tym czasem kochay twoiego pra
wego przyiaciela Szemegi

23. Mar. 1811 z Krzemieńca

4

760

Przyiacielu!

Wszystko regularnie piszesz co do Hystoryi Węgerskiey, nie tilko ia ale każdy odda sprawiedliwość nauce twoiey że nie płyniesz po morzu Hystoryi ale że zgłębiasz y do dna Morskiego, wiem y to że niewierzysz y Krytykuiesz baiecznych Kronikarzow, dla tego wykassuy tę słowa „„„ Qui (: to „ iest Bolesław :) congregato exercitu suo ad „ Regem ante Strigonium venit, ibique in „ terminis Poloniae, & Ungariae tentoria „ sua fixit; nam termini Polonorum ad „ littus Danubii ad Civitatem Strigonien„ „ sem terminabantur. &c: Błąkali się Krółowie Węgersci w Polszcze za Tyran„ stwo z Kraiu swoiego wypędzone iakto: Petrus, y obrany na Tron Abba, ale że y ten większym był Tyranem, to y tego wypędzyli y przyieli znow Piotra to było wraz po Stym Stefane ktory był pierwszym Królem Węgerskim. Wszakże

iak

iak tam było tak było lepi możesz rezo,
nowac Przyiacielu o kraiu moim iak
ia; iednak żeby ten bestia Kronikarz
ktorego tu słowa są zacytowane niezwo,
dzył czytaiących wykasuy) tam co do granic
węgriy tak ażeby nec locus ubi Troia
fuit.

Dzięknię ci Przyiacielu że poznaw
wszy sprawi moiey witaiałesz tych Sę,
dziow ktory porwali się na przeciwko
mnie, iakie to Osoby domislisz się; a co
się tycze Paszkwitanta to druga sprawa,
ktora w krótce nastąpi, y do kaznodziei
nienależy. Wszystkie tę Moraty
ktore do mnie pisałesz są barzo ładne
do pisania alebo gadania, ale żebyś
był w takim przypadku iak ia, zrobył
byś to co ia, alebo ieszcze gorzey, alebo
żeby

żeby ci ktoś kazał tak robyc pięknie, iak
pięknie piszesz niesłuchałbyś. Kiedy u
5ti krzyżyk maiącego tak gwałtownie zbu-
rzyła się krew, to u młodego pewnie mu-
siała by się spalić.

Niewiesz iak się Sprawa Myrow-
skych skończyła, to muszysz iuż wiedziec
że była iakaś rozpoczęta y to za Dupę,
y wtey komedyi chcąc dwoch przyiacioł
moich uspokoić musiałem być Antipre-
nerem, ładnie opisawszy Hystoriy ca-
łey zacytowałem Zakony poszło do rzą-
du, z tamtąd nakazane Sędstwo Mar-
szałkowi, żeby się bity nieprodożyły w ten
czas kiedy ia mieszkałem z Zakonie
Xiędzi Franciszkanow, niewiem iakie
by to było Sedstwo, iednak zawsze bym
dopomagał Myrowskiemu. Coż z tego
że

że pogodziły się bezemnie, dla tego
Pan Ex-Policmeister Redit in an
quam transacto Paschate sylvam

Kocham y szacuie Ściborskiego ch
nie bym się pisał do iego wszystkich
Listow ktore ci pisze, ale zrobiłem
się takim ocięzałym że do nikogo n
chodzę, chyba za interessem gwałto
wnym, nawet y Iozefow z powins
szowaniem nieobchodziłem, iak
będzie y podczas Swiąt Wielkiey n
cy. Ale Sciborski do moiey Spo
wi nienależał, ieszcze chory, mo
że y nieluby kiedy go kto odwied
iednak iutro będę u niego, podz
kuię mu za przysłanie mnie Li
twoiego. Pisał bym może cokol
wiek y więcey ale niema gdzie
moie dwie Tekli dziękuią ci za twoią p
mięć, ia zaś iestem twoim prawdziwym
przyiacielem Szemegaz

Niezapomni że mi odesłac Kazanie

Marca 31. R. 1811.

5

Czy to ma byc Tepla czy Teplica nieszukay Przyiacielu ani w Ungwarskiey ani w Saroskiey Stolici alias Comitacie, prze„szedlszy przez Stolicę Spiską przydziesz do Liptowskiey tam do głowney Rzeki Wa„ga y barzo bystro plinącey wpada iakaś Rzeka może nazywa się Tepla, znaydziesz tam Miasteczko Tepla y drugie Mieste„czko Teplica wtymże Comitacie; że tam musisz znaleść przekonam cie nie Geograficznie lecz z własnego do„swiadczenia byłem tam, y płynołem po rzece Waga zwaney. Znam y Miasto Byskupie Agria po Niemiecku Erlau że leży może 12 mil od Pestinu ku Stolici Ungwarskiey znałem Studiosos Agrienses ktore skonczywszy Szkoły w Agrii były ze mną razem w Akade„mii; ale co się tycze Galli nic niewiem

co

co to za Zwierz. Chciałesz się cokol,
wiek dowiedzec z Dzieła Hystory,
cznego Apiani, szukałem w Bibli,
tecie,, znalazłem tilko Apiani
Petri Misnensis Astronomicum
Caesareum Dzieło wydrukowane w
Ratisbonie Roku 1532. to nie
do twoiego obiektu, y tego bym tam
nieznalaz czego żądasz. Przydeklaro,
wałem ci na List twoi 19: Marca pisa,
ny że iutro będe u Wł: Sciborskiego, ie,
dnak niedotrzymałem słowa zrobyłem
iuż barzo odludnym, przesłał mnie
przeszłey poczty List od ciebie, a że dziś
poczta odchodzy skączywszy tych kilka
liter wraz tam idę niezapieczętowawszy,
powracaiąc może cokolwiek dopiszę.
Obydwie Tekli zyczą ci zaiadac tego Swię,
coney szynki Barana Wielkonocnego, y &c:
przy pomyslnosciach, to samo zyczy y twoy
wierny przyiaciel Szemegaz

Powracam od Wr Sciborskiego ktorego znalazłem
iuż zdrowszego, byłem u Xdza Osinskiego
z powodu że Pan Iezus umarł przeczytałem
dawnieyszey Dysputy de Divinitate Christi, to
samo co czytałem w obecnosci twoiey kilka
osobom, była unas utarczka dwogodzynowa
w ięzyku łacinskim, sam na sam, ani sło„
wka niesłychac było polskiego, byłem y ia
oppugnowanym w Sylogismach, koniec dyspu.
ty był honorowy, udecydowali wciągnąc przy
okazyi w tę Dysputę Olędskiego raz iak ex
Księza, drugie iak Professora Języka łacinskiego,
czy to nastąpi czy nie iednak przyznaie Xdz
Osinskiemu że iest łacynik, a on mnie przyznał„
ie /: czego dawniey negował :/ że iestem Theolo„
giem. Iest to dziś Wielki piątek, wiadomo że
kobiety w ten dzień nayuięcey się kręcą koło
Pirogow, babek, y &c: nic mi niedali ieść, a
wypędzaią mnie za drzwi że bym nieprzeszka„
dzał im w praci, podług twoiego rozkazu muszę
ulegać, napisawszy ten dodatek wychodzę biegać
po gorach Krzemienieckych choć głodny. Adieu

Dales mnie Przyiacielu Hystoryczney legendi z Appiana Lib. 8. Par. 2 de rebus Numidicis A^o Urbis 647. co w Aethiopiy zrobił Król Bochus znalazłem in Excerpto 4. XXIX de Legationibus tę słowa:

„Rursus alios legatos misit Bochus, qui Pacem a Mario peterent, „cum Sillaqve agerent, ut is sibi ad conciliandam Pacem fautor „adesset. Illos legatos qvum a latronibus in itinere spoliati fuis„sent, benigne excepit Sylla liberaliterqvé habuit, donec Marius „ex Getulia rediisset, monuitqvé hortarentur Regem, ut Syllae „consiliis in omnibus rebus uteretur. Igitur qvum iam „eo inclinaret, Bochus, ut pacem proditione Jugurthae redi„meret; tegendi qvidem consilii causa, ad vicinos Aethiopas „/: qui ab occasu Aethiopiae orientalis ad Atlantem Mauritaniae „montem pertinent :/ circumisit velut novum Exercitum compa„raturus. Sed simul a Mario petiit; ut Syllam ad sesse „cum qvo de comunibus rebus colloqveretur mitteret. Atqvé „hoc modo Apsarem Jugurthae Amicum qui ab illo apud Bo„chum, speculandorum eius consiliorum causa relictus erat, „Bochus ipse, & Magdalses amicus Bochi, & Cornelius qvidam „libertus homis Punici fefellerunt. Tu koniec Hystoryi y koniec Libri 8^i Partis 2e cap. 4.

Ktorego lacinskiego Textu może być Sens taki: Mijam że w trzecim Excerpcie była Legatia pierwsza od Mariusza posłana do Bocha Ktora składała się z Osob A. Manliusza, y Kwestora Sylli, iakie tam między Bochusem y Manliuszem były rozgowory wiadomo ci, y niemasz potrzebi o tym wiedzec, ale wydze że potrzebuiesz

wiadomości

wiadomości o Posielstwie powtórnym było to tak: Znow dru„
gich Postow wysłał Bochus proszące Mariusza o pokoy, da„
iąc swoim Postom Instrukciy ażeby udali się do Kwestora Sylli,
ktory im będze do pomoci względem zawarcia pokoiu. Tych„
że Postow w drodzie rozboynici obdarli, Sylla przyiął u
siebie obdartych Postow łaskawe, y hoynie. tym czasem do po„
ki niepowrocił z Getulii Mariusz; proszonym był Król
ażeby Kwestor Sylla do wszystkich Rad był przypuszczonym.
Kiedy iuż zbliżało się do pokoiu na oszukanie Ingurthi,
y żeby w tym był Sekret udał się Bochus do Sąsiednych Ae„
thiopow ~~w schodnych~~ /: ktory od zachodu Aethiopiy w schodney
do Atlantu góry maurytanskiey należo:/ rozesłał na około
pod wydom zgromadzenia nowey Armiy. W tym razie prosił
Mariusza ażeby do niego przysłał Kwestora Sylli dla roz„
mówienia się w spolnym interesie. I tym sposobem przyia„
ciela Ingurty pod nazwyskiem Apsara, ktory był u Bo„
chusa dla spekulaciy Rady oszukał Bochus, razem z
Magdalsesem, y z Korneliuszem.

Zdaie się mnie że to tak było, a może potrzebuiesz żeby
to inaczey było tłumaczono, rob sobie iak chcesz, naciągay
ten Text do swoiey materiy pisania, iak szefc Kawałek sku„
ry, kiedy iemu podług miary niewystarcza, szukay w Dy„
kcionarzu słowa dobytnieysze, alebo oboiętnieysze.

Dziękuie ci Przyiacielu że na funty wytaiatesz Sędziow Inkwizycyiy
Stey przeczytawszy Kazanie Bonawentury, wstydziłem się pisac iednego
ieszcze Dodatku ktory iest taki: Przekonaliscie się Słuchacze iak srogi był
pierwszy Dekret napisany przez Trium virat, srozszy ieszcze był Dekret drugi
Inkwizycyiy Stey, nayszroższy zas był bunt złozony z kilka Osob za pozwo-
leniem iakieyś Zwierchnosci przygotowany na karę cielesną osądzonego iuż
bezimiennego. Exekutorami do teyże Kary wyznaczone były mędzy drugiemi
niedouczonemy, y Uczniowie Gymnaziynny. Bog Sprawiedliwi Sędzia wydząc
serce niewinne bezimiennego uchował go od takowego wstydu, a Rozboyni-
kow y Hersztow buntu od Kriminatu, nastąpiła by pewnie kilka osobom
smierć, alebo może skączyło by się tilko na Kalectwie, pitam się za co? y
z iakiego powodu odpowiadaycie zbrodniarze co powodowało Tyranskie serce
wasze do takowey złosci y nienawisci na przeciwko Osoby niewinney, czy
nienależało wam lepiey w iednym Zgromadzeniu będącym umartwioney fa-
miliy biedney wyprowadzyc z haniebney opiniy rzuconego paszkwilu, od-
kryc paszkwilanta, y uspokoic w rozpaczy będących w materiy honoro-
wey skrzywdzonych do was to należało. Iednak na zawstydzienie wa-
sze znalazła się Osoba od tego Zgromadzenia Obca, prosta, nieuczona,
nie w Teoriy ale w praktyce moralna, z pewney okolicznosci bezimienne-
mu nieprzyiazna, ktora w prędkim czasię odkryła paszkwilanta, przy-
wrociła spokoynosć domową familiy z troskaney, za co Bog sprawiedliwi
ktory karę grzesznikow, dopomagać będze temuż moralnemu człowiekowi
we wszystkich iego zamiarach. Coż na to powiesz przyiacielu? kiedy
taiatesz Inkwizytorow na funty to tayże rozboynikow na pudy, y na Cęt-
nary bo warci tego hunćwoty. Biłem ia kiedyś privilegiatus latro ie-
dnak mędzy temy latronami wydziałem to: że kiedy Officer Połku iednego był
z krzywdzonym w materiy honorowey od officera połku drugiego, to wszysci w
spot koledzy pomagali mu do zemsty na przeciwko obcego; bywa y to: że
kiedy z krzywdzy Komędant subalterna swoiego, roby się bunt na przeciw
Komędanta, tak to bywa mędzy nieuczonemy, prostemi, y inter privilegi-
atos latrones; przeciwnie zas mędzy prawnikami theoretycznemi, y Oso-
bami uczącemi młodziez, gdzie kiedy kto iest z krzywdzonym w materiy ho-
norowiey robio na przeciwko niego bunt, a żeby go dobyc. I musi obci przez
litość ratowac go od Smierci.

Odkryłem

Odkrytem ci Przyiacielu y tę Szelmowstwa powiedz że mnie rzetelnie
iak ci się zda, y iak by z niemi postąpić czy zgodzysz się z Planom m
im, napisz rzetelnie proszę cię o to. Czas exekwowania planu moieg
iuż iest blizki. Tym czasem bądź zdrow, niegaday tile z twoiemi u
temi ktorych zawsze masz przed ocyma, szukay rozrywki y z żywe
niebądź nieprzyiacielem zdrowia własnego, y kochay prawdzywego p
iaciela twoiego Szemegi

z Krzemieńca 14° Aprela
1811.

766 7

Wielmozny Mosci Dobrodz!

W Dzien Imienin dwóch Thadeuszow Krzemienickich z ktorych ieden wyiechał wczora, a drugi dziś mam honor WWP Dobrodz uwiadomic że Krzemienic na tym samym mieysciu stoi gdzie y dawney, do ktorego przybył Pan Odachowski znaiomi, a drugi Besser może nieznaiomi oba rozpoczynaią swoie lekcye, Katedra zas Jeographyi Starożytney pod Grekami, y Rzymianami z Numizmatiką Polską y Litewską do tąd wakuie. Czy niebędzesz Pan łaskaw uwiadomić Sąsiada swoiego iak pręd-ko Lekcye Starożytnosci będą rozpoczęte.

Wi Czech z Prefektem na skargę Uczniow zkątraktowanszych Stancią Pańską

iż Osob 10 dla Kufrow Pańskich
mogą wygodnie pomiescic się, ude
cydowat moią pieczęcią one ap
czętowac y ulokowac w Kosciele
Gymnazyjna Byblioteka, co y zro
się. Rozpocznie się unas Komi
w zględem brukowania Miasta a
podobno z wielkiey chmury będzie
mały deszcz. Dwie moie Tekli
polecaią się dawnieyszey przyiaź
ia zaś iak byłem tak iestem, y b

prawdziwim przyiac
lem y Sługą Szeme

W.W.Ł. Dobrzo[...]

767

z Krzemieńca 25° Maia 814.

8

Przyiacielu!

Jak ty zapominasz o Przyiacielach two-
ich ktorych porzuciłesz w Krzemieńcu,
przez tyle lat żebyś choć raz zapytał się
X^dza Professora, Kanonika, Proboszcza Osyn-
skiego, czy żyią tyse, Kosmate, i co tyse
głowy nakrywaią Parukami, nigdy ani
słowka iak byś o naszych Imionach zapo-
mniał, my wszysci żyiemy po staremu,
opowie ci Pan Ołdakowski, żaden z nas
nie poszedł na woynę, bo każdy się lęka
broni, ani tam nikt z naszych nie poydzie
gdzie na zaiąca strzelaią; Pan Rusel
choć Francus, i s professyi swoiey uczy

zabyiac

zabyiac przez całą Woyne z Francuzamy
taki się zrobył tchurz, że do iedney tylko
Kury i to pieczoney mężnie się porwał z
nożem i wydelcami reszta zas broni pocho,
wał. Iak nas Gubernator postraszył Char„
kowem to taka sie zrobyła w naszym Gy„
mnazium trewoga że iednego dnia wszy„
sci zrobili się emigrantami, ia, Pan Juzko„
wski, i Pan Mirowski dotrzymali smy Placu
pewnie by i Pan Myrowski drapnął ale mu
chorоba niepozwoliła; nam tedy trzem Inwa„
lidom Emigranci i swoie Żony do pilnowa„
nia zostawili; szkoda wielka Przyiacielu
że na ten czas niebyłes w Krzemiencu.

Pod czas bytnosci twoiey w Krze„
miencu dałes mnie Rozprawę ktorą poda„
łes do druku pod Titułem Rzut oka, że
bym się z tobą z kwitował, posyłam ci
także

także Rozpraweczkę o Rysunkach Topo.
graficznych ktorą nazywam Alfabetem,
podobno kiedy się mnie z wrócí expens kto.
ry łożytem, napisze Częsc drugą praktty.
czną z trzema Tablicami; ubolewam na
tym że Sztychatora Piczaiewskiego grab.
sztych co kolwiek załępiony, nie tak rznie
iak iemu pokazuie Rysunek.

Moia Tekla iedna i druga często cie
spominaią, często gadali o Tobie w ten czas
kiedy Warszawa porwała się na Moska.
low; ale znaiąc o tym że Muzy daleką
są od Marsa, wnioskowali o Tobie tak, że
takim samym żolnierzem będzesz, iakim
był u nas Rusel. Zeby to częste zdarzali
się takie okazyie iak teraz gdy wyieżdza
za granicę Pan Hdachowski, spodziewam
się

się żeby smy sobie znow przypomnieli się
a to zapominasz iuż o tym ktory był, iest
i będzie zawsze Twoim prawdzywym przy
iacielem Szemega

Krzemieniec Dnia 26° X^bre 1814.

769

Przyiacielu!

Z naywiekszym ukontętowaniem Dzieło twoie pracowyte pod Tytułem Hystoryia Geograficzna iako od scistego i Skrupulatnego Szperlacza Starożytności odebrałem z rąk P. Ołdakowskiego; uważam że niezmordowany iesteś Badacz, zastanawia się nad twoią pracą i P. Mirowski, przewraca on i teraz twoie Pisma i pożytkuie z nich iako Hystoryk. Ja zaś iako Sutor ultra crepitam niepoyde daley z Krytykowałem nie twoiego Sztychatorza, ale ciebie samego, któryż w tym Kraiu Sztychator tak delikatnie rznie iak ty rysuiesz trzeba ci było dac rysunek pag. 11. 25. 32. 39. 76. cokolwiek w Skale większey, Globus pag. 69 iest dobry, ale na co było dawac takie pokręcone litery, i Morze Kropkami iak piasek, kiedy chciałeś dac ozdobę Oceanu to można było pokryc go Kolorem słabym granatowym zachowuiąc Cień i Swiatło, to by się nie źle odbiiały Morza od Lądu, był by twoy Globus paradny; daley że byś był

naybogatszym

naybogatszym co do farb nigdy nie trzeba
bydz tak hoynym, i nad to szafowac Kolora„
mi, Kolory na Kartach lub Planach powinny
bydz dane barzo słabo. Kraiobraz do stosun„
ku handlowego iest dobry toż samo i Skythia.
Iednak szanowny Przyiacielu kiedy ia moie
uwagi co do sztychu w twoém dziele poda„
tem, to między namy żadney Woyny nie„
będzie, kiedy cie to obchodzy to powiadam,
że twoy sztych dobry iest, ale żebyś był przy„
iął rady moiey był by ieszcze o ieden gradus
lepszy. Znaydzesz do twoiego obiektu ulu„
bionego w Warszawie Grafa Rzeuckiego, po„
dał on na pisme do Uniwersitetu Wilenskie„
go rożne zapytania o starożytnych Narodach
w Asyi nie odpowiedzano na iego zapytanie
directe; zna ten Graf ięzyki wschodne iest
członkiem Uniwersitetow, przy tym przyiaciel„
ski, i poufały, znaydzesz tam zręcznosć po„
znay się z nem będzesz miec ukontentowa„
nie że Similis simili gaudet.

Czekawi iesteś po co iechałem do Wilna
Krótko odpowiadam, gwałtownych interesow ani
ia ani P. Jurkowski niemiały śmy dość na tym
że małym kosztem poiechały. Dowiedziałem się
tam że Wizytator Plater iest w Krzemieńcu
to samo co Inkwizycya S. w Hyszpanii podał
Raport sekretny do Ministra Narodowego Oświe-
cenia że ia przez Uniwersitet narzucony do
Gymnazium Wołynskiego, że katedra moia nie-
potrzebna, że s.p. Czacki prosił Uniwersitet
kilka razy ażebym był z tąd nazad zwróconym
do Wilna. Minister podług takowego Raportu
żądał od Uniwersitetu obiaśnienia, ktory odpo-
wiedział że wszystko iest fałszem co w Raporcie
swoim napisał Plater dowodząc Protokołem, kraz
sie iuż uspokoił mam tyle ukątętowania że
że wymówiłem iemu to wszystko w Entuziazmie
przed Dyrektorem Scyborskim, o takim podstępnym
Raporcie nikt u nas niewiedział by że by
nie nasza podróż do Wilna. Cała złość tegoż

Inkwizytorza

Inkwizytorza iest, że proszony byłem od Po-
licmeyskra Krzemienieckiego zrobyć faier-
werki, illuminacyie, transparenty w dniach
Jabelnych, dawałem do publicznych obchodow
wiersze łacynskie, krytyczne dla francuzow,
a wychwalaiące Monarche Alexandra I^o^: to
cały moy występek kryminalny, i że w roz-
prawe moiey także w dzień tabelny czyta-
ney cokolwiek dla pochwały tegoż Monarchi
powiedziałem. Teraz ogłasza on oderwę
Wielkiego X^cia^ Konstantyna do Woysk Polski
w Warszawe, kiedy iest iaka bądz łaskaw
przyiacielu napisz treśc onney, bo ona
z teraznieyszemi niezgadza się okolicznosciam
Przypominaią się twoiey dawney przyiazni
moie dwie Tekli, mała ~~tłumaczy~~ się dwo-
ma ięzykami nie źle, niemieckim i francu-
skim, to niewielki cud; ale cud większy że i
wielka Tekla gada po francuzku, i uczy Corke
Dosić iuż nabazgrałem ci na wszystkie 4. boki
życzy ci wszelkych pomystnosci ten ktory iest
twoim zawrze prawdziwym przyiacielem

Szemegaz

z Krzemienca 31. Dec. Jan. 1815.

10

Przyiacielu

Następuie Rok nowy w ktorym Sługa Panu podległy Przełożonemu życzy i życzy, wszystkie takowe życzenia stosuią się do praw przyrodzonych quod tibi fieri non vis alteri ne feceris, na tych zasadach iedni ustnie, drudzi listownie oswiadczaią, i szczerze, i ceremonialne swoie życzenia. Ja zaś dla Ciebie Przyiacielu zasyłam przeciwnie moie nieżyczenia: Nie życze Ci chorowac, bo za to łaiałeś mnie kiedy rekomendowałem Ci Uczniow przychodzących na medycyne z Krzemienca do Wilna; nie życze Ci gorliwie pracowac dla dobra powszechnego nie maiąc na Celu własny pożytek lub sławę, bo wyschniesz się na takiego iak ia; Nie życze Ci iako Literatowi okazywac szczerze przywiązanie do kobiet, bo choc nie przestaniesz bydz

literatem

literatem iednak wiele utracysz na powołaniu twoim; Nie. Życze Ci podchlebowac nikomu, żeby i tobie nie podchlebowały. Miałbym wiele podobnych nie życzen, ale w reszcie i sam domyslec się możesz, na tym kącze moie niezyczenie.

Pisałem do Uniwersitetu Raport ważny 5go i 12go 9bra pisał po mnie daleko pózniey P. Zaliwski Mechanik on odebrał rezolucię przez Dyrektora, a ia żadney wiadomosci nie mam czy moie dwa Raporta doszli do Wilna lub nie. Iak iest tak iest na despotyzm narzekaią wszysci, a w Krzemiencu protegnie się. Napisz mnie Przyiacielu kiedy iestes łaskaw Czy pomienione moie Raporta są w Kancellaryi Uniwersitetu lub nie, kiedy są czy maią iakie, go waloru, lub żadnego, przeczytawszy one zrob z tego wszystkiego podług regul swiey krytyki uwagi, łay, i gań co postrzeżesz taiania

godnego

772

godnego bez interesownie, żebyś i mnie wyta„
iał słusznie ia Ci za to podziękuie; proszę Cię
zaspokoy moią Ciekawość, ktora nie tylko mnie ale
wszystkich interesuie. Kiedy kączy się rok stary
nic nowego w Krzemieńcu niesłychac, dla tego nic
więcey nie pisze ia ko że iestem zawsze Twoim
stałym przyiacielem Szemegam

Moia Tekla iedna i druga życzy Ci wszelkych
pomyślnosci

z Krzemienca 29. Aprela 1815

11.

Przyiacielu!

Ten by zełgał kto by powiedział że honores
mutant mores in Lelevelio, podchlebiam
sobie że byłes dawniey Przyiacielem mo„
im, cóż za powod żeby teraz nasza przy„
iazń ruinowana bydz mogła; nauka i
niezmordowana praca Twoia wyniosła
Cie na przyzwoity stopień honoru, po„
bzniesz i wiżey; Ktoż powie że takim
okiem patrzec będzesz na Nauczycielów
Gymnazialnych iakim patrzy na nas
W. Prefekt Jarkowski, walczyłem da„
wney z Uczonym Mołem, pisałem na
przeciwko Jego Rosprawę; walcze teraz
z niedouczonym, despotycznym Jarkow„
skim, pisze moie żale, i na terazniey„
szą

szą Pocztę posyłam móy Raport do Uniwer-
sitetu, co i iak pisałem dowiesz się, ale
co i iak Przeswietny zadecyduie Uniwer-
sitet bądz łaskaw Przyiacielu napisz, idze
tu o moią albo Prefekta skórę.

Znasz mnie że ia prawdo-mówca,
Kłaniać się, i podchlebiać nie umiem,
odbierać będzesz od moich Kolegow tysią-
cznych powynszowań, ia ci tylko powie-
dam to: żebyś nie był wart, nie był byś
wezwanym przez Imperatorski Uni-
wersitet Wilenski do Katedry ktorą da-
wno zasłużyłeś. Ale niech się godzy
mnie staremu, tysemu, dać Ci prze-
strogę: omnia tempus habent, pracowa-
lesz, pracować będzesz, ale pamiętay
na twoie zdrowie które iest potrzebne
Kraiowi, familii, i przyiaciolom
Twoim

Twoim, w młodym wieku Swiat zadzy-
wyteś, festina lente, nie rwy się, będz
czasem ruchawym iak ia, kiedy mnie
posłuchasz niebędzesz chorować na
Rheomatyzmy, Hemoroidy, i &c:

Kontęt iestem że znayduiesz się
w naszym Kraiu, kiedy mieszkałeś
Za granicą rzadkie były nasze Kore-
spądencyię, a teraz żebyś tylko po-
zwolił masz ze mnie Korespąden-
ta ochoczego, będę ci nie tylko pisać
ale i malować Krzemieniec, wczem,
i iak, się od Twoiego wyiazdu odmie-
nił, ale nie wszystko razem. Kłania
się Ci moia Tekla stara, i młoda,
ia zaś iak byłem, tak iestem, i będę
Twoim prawdzywym przyiacielem

Szemegan

Krzemieniec 6. Aug. 815.

12

775

Przyiacielu!

Czy to ia pozniey czy raney odebrałem ostrzy-
żenie z Rządu Uniwersitetu żebym ta-
kowe proiekta nie czytał na Zgromadze-
niu publicznym, ale miesięcznym to iuż
myneło, nastąpi coś więcey będe znow do-
wodzyć że dyrektor pisząc o tem proiekcie
do Uniwersitetu Raport, grubiego się dopu-
scił tgarstwa, i to wszystko za radą Prefe-
kta iako suflera swoiego; ale otem potem.

Wszystkie Twoie uwagi względem
Sztychatorstwa są sprawiedliwe co do Blachi,
kosztu, prasy, papieru, farb i &c: Grabsztych
że nie przytępiony, że rznie delikatnie, o
tem ani wątpie, iednak czy to kto rznie gra-
bsztychem przytępionym iak ia czy ostrym
iak Ti Przyiacielu niepowraca się nam
Koszt za Grabsztychy nasze, a praca darmo,
chciałem

chciałem pisać i rznąć daley o Rysunkach pra-
ktycznie, ale wiadomo że koszt się niepowró-
cy z tego powodu o tém myśleć zaprzestałem.

Przeszłego Roku w Augucie byłem
w Wilnie przywiozłem z sobą Rewers taki:
„Przyiąłem w Komis do Xięgarni Józefa
„Zawadzkiego dziełko pod Tytułem O Sposobie
„Uczenia Rysunków Topograficznych przez J.
„Szemegę exemplarzy 150 cena exempla: Zł
„2 po wyprzedaniu onego dziełka potrącić
„się procent piętnasty od sta. Dnia 18° Augusta
„1814. Wilno Alexander Żółkowski m.p.
Takowe dziełko czy rozprzedanie lub nie,
czy potrzebuią więcey exemplarzow, żadney
do tąd niemiałem odezwy; zrobysz mnie
łaskę Przyiacielu kiedy mi o tém co kol-
wiek napiszesz.

Zrobiła się wrzawa między Dyre-
ktorem

776

ktorem i Jego Suflerem, a Wyzytatorem Platerem, zanasza się na wielką Woynę, za moy Proiekt Ekonomiczny posłany do Uniwersitetu mnie Dyrektor wysadza mi, namy, a Wyzytator iak postrzegam kopie kontra miny. Bez wiedzy Wyzytatora wi, kuli oni nowi Etat, postali do w Maiu Mie, sąca sekretnie do Uniwersitetu, teraz wszy, stko wyszło na iaw, wiele Osob zkrywdzonych patrzą bardzo krzywo na tychże Zwierz, chników; wszydzą się że się ich Plan prze, wraca i wali, to wszystko kiedy zechcesz dowiesz się w Kancellaryi Uniwersitetu, i iaka poydzie opinia do Ministra, cze, kawość bierze każdego; a iaka decyzyia nastąpi przed nowym Rokiem spodzie, wami się dowiedzieć. Że forsmie w Peter, burgu

burgu Prefekt Jarkowski to nic tay
nego niema, poiechał tam Nawiżycie
Alexandrowski razem z Żoną który b
dzę pewnie Ambasadorem Prefekta
i Dyrektora na przeciwko Wyzytatora
Platera.

Krzemieniec teraz pusty iak pod cza
wakacyi P. Jurkowski z Żoną i dziećm
poiechał do Galicyi tamże i P. Maiewsk
Xiędzy rozjechali się iak Apostołowie n
rożne strony, P. Myrowski woiażuie
niewie że smy Jego Żone wczora wypr
wadzali z paradą na Cementarz.

Kłaniaią się Ci dwie znaiome Tekli, ia
zaś iak byłem iestem, i będę twoim sta
tym i wiernym przyiacielem Szemeg

Krzemieniec Dnia 7. Augu. 1815

Przyiacielu

Wczorayszego Dnia pisałem do Ciebie po poczcie Listeczek mały, pisze i dzyszeyszego Dnia ieszcze mnieyszy, i krótszy. Gymnazium Wołynskie wysyła dwoch Uczniow do Wilna uczyc się Medycyny ieden Hreczyna, drugi Kaczkowski, spodziewam się że kiedy zobaczysz w Wilnie Kogo z Warszawi, lub Krzemienca powino Ci bydz miło, że możesz sobie przypomynac te Miasto gdzie żyłesz wypytywac się o swoich przyiacielach i przyiaciołkach, maiąc czesto takie rzęczności badania niebędzesz o nich zapominac, i rozerwesz się na momęt

od

od prac twoich Uczonych. Leda moment
czekam przybycia Twoiego Przyiaciela
Skiwskiego, przyiedzie on z Kaniowa
gdzie był Prefektem, także na Prefe-
kta do Klasztoru X. Bazylianow Krze-
mienieckych, będzie tu mieszkał i Pro-
wincyał, napędza on ze wszystkych Kla-
sztorow młodych Bazylianow do Krze-
mienca żeby tu chodzyli do Szkoł, zapro-
wadza szkoły Parafialne po różnych
mieyscach. Odawcom tego Kawałka
papieru kiedy Cie będą o co prosić iak
niewiadome do kąt się maią obrócić
day im iakiego przewodnika, a oni
kiedy nabędą zdatnosci Kurowania
mogą

mogę się Ci kiedy kolwiek odwdzięczyc.
P. Mirowski ieszcze niepowraca,
P. Ołdakowski pokazał się iak Kometa,
a zaraz nam zginoł w oczach na-
szych. Będziesz miec częstego Goscia
Pana Szostakowskiego który poiechał
do Wilna, napisał on iakoś krytykę
na całe Zgromadzenie poproś go on
Ci przeczyta i będziesz miec wiado-
mość iak o każdym sądzy. Jego Sukcesor
P. Zdanowicz przy zdatnosci Chemiczney ma także
zdatność układania Nowego Etatu z Dy-
rektorem i Prefektem, ktory za dawanie
Mineralogii ma odbierac Rubli 200.
Ten Etat kiedy czytać zechcesz zobaczysz
iakiemi oni mnie chcą wysadzyc
minami.

W^u Żukowskiemu i W^u Kwiatkowski-
mu zasyłam moie uszanowanie.
Iestem Twoim prawdziwym przyia-
cielem Szemegaz

11. 9bra 1815 Krzemieniec

14.

Przyiacielu

Bardzo dawno pisałeś do mnie list Przy-
iacielu na który nieodpowiedziałem do
dnia dzisieyszego, burkowałeś mnie, taia
tesz że ia Ci życzę chorowac, ale że się
ta burka do mnie niekwadruie to nic na
to Ci nieodpowiadam. Znow usliszysz
nowe rzeczy przezemnie postane do Uni-
wersitetu 5. 9bra a teraz pisze znow cos
nowego na terazniejszą pocztę. Napa-
daią na mnie Wilcy chca mnie rozszar-
pac muszę się odgryzac od tych Hyszpan-
skich Inqwisitorow. Nie sąd Przy-
iacielu że ia przychylam się na strone Pla-
tera bywałem ia prawda u niego ale tylko
pod czas wyzyty Gymnazium, i to z obo-
wiązku, tłumaczę się w niektorych pisa-
nych

nych falszach, niemam ia czego wierzyc Plateraowi, ale dwai Inkwyzytorowie więcey pobrzedzyli pisząc większe falsze na mnie do Uniwersitetu, to wszystko za móy Proiekt Ekonomiczny żem się co kolwiek wdarł do ich taiemnic, ale to iest niczem niech brną iak bonki, hauriant iniqvitatem prouti aqvam.

Przyiaciel Nasz X Skiwski opat, bo iak tylko przyiechał do Krzemienca kaszlał, i kaszlał, wyiechał potém do Piczaiowa może się tam wykaszli powrócy zdrow, miały smi pisac zazem do ciebie, ale to nastąpi pozniey.

Dobra iest twoia rada, i uwagi że nie potrzeba mi było tych sporow z Moatem, nigdy bym go był nienapastował

słował, ale że co modnego, a jeszcze fran„
cuzkiego to tak zaczeła chwalic nie tylko
nasza Młodzież, ale i Starszy nakazywały
mnie w paryzko przebrać się modę, chcąc
niechcąc abym się odkarazkał, musiałem
cokolwiek go naganiac, teraz jestem od Na„
paści wolny. Jednak kiedy moia Roz„
prawka odkupu niema, iak tylko będę miec
zręczność do Wilna poodbieram moie
exemplarze od P. Zawackiego, i postąpię iak
mnie radzyłeś, dodam cokolwiek więcey
a krytykę na przeciwko Moała wyrzucę
do diabła.

Pisał bym co kolwiek więcey ale że
od kilka tygodni niechodzę z domu tylko
na lekcyie, takie błoto że tonąc trzeba,
słyszałem tylko z boku że znow ia„
kieś

kieś Dzieło hystoryczne podatesz do
druku iednak do tąd niemiałem zrę
cznosci przeczytac się z Twoią prac
wiem tylko że iest u P. Adakowskieg
Iak wydze niezmordowany iesteś dla
pożytku uczonego Swiata, ale pamiętay
i na to że arcus sæpe intentus rum
pitur; podług moiego zdania należało
by cokolwiek na iaki czas odpocząc,
a potém znow podług swoiego zwyczaiu
szperac. Często Cie spominaią dwie Tek
że w żadnym Liscie o nich niezapominas
Kłaniaią się Ci bardzo nizko, iak się wz.
li do ięzyka francuzkiego to teraz mało
co słysze inego dyskursu od nich iak po fr
cuzku między sobą parlują aż mnie za
zdrosc bierze. Życzy Ci Przyiacielu wo
lnych pomyslnosci twoy prawdziwy Przy
iaciel Szemegan

z Krzemieńca 18° 9^{bra} 1815

15

781

Przyiacielu!

Teraz kiedy nastąpiły mrozy a można było po Krzemieńcu chodzić sucho, byłem u P. Ołdakowskiego od którego odebrałem z rąk Twoich szanowne mnie przysłane dzieło pod tytułem Hystoryka, Cieniom Hurarewskiego dedykowane; które należało by było dedykować żyiącym. Ślicznie napisałeś Przyiacielu pag. 7 iak Uniwersitet powinien bydź ostróżnym w dochodzeniu prawdy co pisze Nauczyciel Gym. Wołyns. a co tże Dyrektor tegoż Gymnazium do Uniwersitetu. Daley pag. 27. 28. iak Badacz Uniwersitetu powinien mieć względ na związki społeczne Krzemienieckie. Daley pag. 55. 56. i 57. Daleki iest P. Sciborski w zachowaniu prawdy w Raportach swoich i w Etacie. Pag. zaś 97. Z boleścią wyznać muszę mi że więcey i daleko więcey niegodnych postępków Urzędników Krzemienieckych księga pamięci zapisała. Z takich i podobnych Textów pisma Twoiego mógł by Nasz Kaznodzieia pisać kazanie, ale grzeszników który hauriunt iniquitatem prouti aquam nie nawrócił by. Każdy Nauczyciel w Krzemieńcu w potoczney, prywatney rozmowie gardłuie, że wysłużywszy blisko 8 Miesięcy nieodbiera pensyi, że Ogród Botaniczny iest smokiem który wszystkie fundusze Gymnazialne pożera, że Starostwo Krzemienieckie wszyscy Nauczyciele

iako

Podaię i to do wiadomości że [illegible] uźi Duraiowa, zawsze skarżyła się na Possesorow Orędownych, wydząc że Gymnazium protegnie Orędowników niedaie im żadney Rezolucyi, podali Prośbę do Senatora Sywersa, teraz następnie Sąd, Prefekt forsuie niegodziwym sposobem na Włościanow biednych którym by iako Administrator dopomagać powinien, fabrykuie Protokoła, że by mógł dopomagać Posessorom, a zgubić włościanow.

iako doyno krówkę trzymaią za rogi, a P. Prefekt z Panią Janu-
szewską doji. Ale że każdy z moich Kolegow potrzebuie łaskę
P. Prefekta, że by mu dał kiedy pensyia nie dochodzy Studentów,
alias Stołowników, a za tem dla podchlebstwa co tycze się do-
bra powszechnego żaden na Sessyiach nieodezwie się. Ja ieden
niechcęc bydz Hołdownikiem Prefekta niemałem i niemam Sto-
łownikow, gadam prawdę prywatnie, i publicznie; i to iest przy-
czyna że ten Miecho-Dmuch co tylko dmuchnie to Dyrektor
iako Organista gra, i pisze na mnie do Uniwersitetu dzywolągi.
Z tąd wyszła Bayka pod tytułem Miecho-dmuch, i Klarynet.
w takym składzie

Bayka
Miecho-Dmuch i Klarynet.

W Dniu uroczystym za czasów Pogańskych do Kosciola Mi-
nerwy dla pewnego Nabożęstwa na Chor zebrała się Orchestra,
gdzie za zwyczay własciwe nazwanie od clarus Klarynet
maiącz zawsze ton czysty i iednostayny dał ton instrumen-
tom zzniętym które za każdą okolicznoscią podpadaią odmia-
nom, aby się podług iego stroiły. Miecho-Dmuch sądząc o
sobie że on iest nayważnieyszą Osobą w Orchestrze, bę-
dąc zawsze Nieprzyiacielem Klarynetu, iak tylko posliszał
iego

iego głos, zaraz zarząt dęc, a Organista za zwyczay dotknąwszy palcami Klawisze, wydał bardzo przeraźliwy głos. Cała Orchestra co tu nastąpi słucha; Usłyszawszy P. Kapelmeyster tę wrzawę, swoią powagą pociąga do odpowiedzi Organistę. Miecho-Dmuch wszystkiemi sylami dmie; ten zaś na tak wielkim, i wysokim Instrumencie siedzące kręci się, chociaż miał przed sobą Noty dokładne, i iasno napisane, którego tylko palcem dotknął się Klawisza, każdy wydawał mu Ton falszywy. Przy takich Ucho obrażaiących tonach, iak tylko znowu chciał się odezwać Klarynet, rzucył Miecho-Dmuch swoie Miechi, i razem z Organistą chcieli wycho. dzie z Choru, sądząc że cała Orchestra za ich przykładem ro. zeydzie się; ale się na tym oszukali. Klarynet niechcące zrobic w kościele Bogini zgorszenia zamilkł, Nabożęstwo się zkączyło podług obrządku Religii. Powiem wam później iak sobie z niemi postąpił, i iak ich rozsądził Pan Kapelmeyster.

Czego w tey Bayce nie zrozumiesz Przyiacielu, zapytay się P. Ołdakowskiego to Ci wytłumaczy. Stara i młoda Tekla się Ci nizko kłaniaią, ia zaś iak byłem tak iestem twoim prawdziwym Przyiacielem Szemega

Wielmożnemu Jmci Panu
Lelewelowi
Imperatorskiego Uniwersiteta Wi-
lenskiego Adjunktowi Imbanu i Dobrod

w Wilnie

L 20 Ro

L.PE
Cmn 19 no 2

2.
Sp h

83

z Krzemieńca 27go Marca 1816

16

Przyiacielu!

Za Twoie dwa Listy ieden do mnie, drugi do P. Ołdakowskiego pisany dziękuie Ci że iesteś otwarty, zgłaszasz się do Nas, robisz swoie Uwagi w okolicznościach pism ztąd do Uniwersitetu posłanych, iednak zawsze ubolewam na tym że kiedy Wy Siborski w iednym Raporcie do Uniwersitetu napisał 5 grubych łgarstw, a ia iemu dowiodłem na to Uniwersitet milczy; kiedy ia oskarżam Prefekta że buntuie Uczniów na przeciwko Nauczyciela i t.d. to takich Skarg niesłucha, i ztąd obadwa robią się smialszemi, wiedzą że wolno im popełniać bezkarnie wszystkie niegodziwości. To samo kiedy P. Zaliwski oddala buntownika Miechowicza który w takim stopniu buntował Uczniów Mechaniki że biedny Zaliwski był w niebezpieczęstwie, łamali mu drwi, parzkwitowali go, ale że to się podobało Prefektowi, uchodziło to za cnotę kiedy kto prześladował tego, którego Prefekt nienawidzi, a Dyrektor bez iego i Sarkowskich rady żadney rezolucyi nieda. Takiego chłopca iaki iest Miechowicz

Miechowicz który na życie Zaliwskiego napadał, gdy był oddalony, Uniwersitet znowu do obowiązkow przyięc nakazał, żeby dawał Euklidesa, i Arythmetikę Czecha tym Uczniom Mechaniki którzy /: iak pisze JW. Plater :/ są wzięci od płyga do rzemiosł, a Dyrektor na takową lekcyię Miechowicza ktorą może każdy student dawac /: bo tu Euklidesistów kopami liczyme :/ pisał do Uniwersitetu że Miechowicz iest pomocnikiem Mechaniki ten który klina zaczesac nie umie.
Sądź że ztąd Panie Ioachimie iakie tu są względzie Uczonym Sprawiedliwosci? i czy zgadniesz, iak ia sobie postąpie kiedy despotyczne panowanie Krzemienieckie w czem kolwiek ieszcze poka, że dla mnie swoią wrzodzoną zaiadliwosc. X. Osinski złapał Probostwo Dubienskie, ukarali biednego karzną intratą 15000 zł tak się za to rozgniewał, że musi porucić Krzemieniec. Zawiami się wszysci koło Examinow, na drugi tydzień będą zawiśac się nasze Babi, koło Babi,
a

784

a iak tylko nastąpi wielka Noc, to zaczną się dru-
gie popisy, każda wysadza się na eminęcyię, a
nasze worki piszczą iak wiuny Pinskie, nikt
się nie zastanawia że 1go Maia nasze dwa ter-
ciały w kasie Gymnazialney leżeć będą. Dawniey
kiedy nam zalegała Pensyia iednego Terciału
iaka to była wrzawa! teraz gdy iesteśmi bli-
sko za dwa Terciały niepłatni, tak nas to nieob-
chodzy, i tak przyzwyczaili się mi wszysci do nieod-
bierania naszey należytości, iak że by to było
axioma Nauczyciel w Krzemieńcu powinien słu-
żyć publiczności, a swóy chleb ieść.

Narażałem Cie Przyiacielu na rożne Komissa,
które choć z częszkością ci przychodzyli wypełnia-
lesz regularnie, odważam się ieszcze zatrudniać
cie wyiątkiem Metryki dla moiey Tekli, która nie
wiem czy Krzczona była w Roku 1806tym czy
w 1807tym wiem tylko że w Auguście Miesiącu
przez Xiędza utrzymuiącego curam animarum
w Kościele S. Jana, posyłam na takowy wyią-
tek Asygnatę Rubli 10, prosząc że byś nie
sam

sam w takiey bagateli fatygować się, ale
poszli z Assignatą swiego sługącego do te
go Xiędza który mieszka pod Dzwonicą S[tego]
Iana, kiedy Ci przyniesze bądz łaskaw od
szli, za co ia, i moia Tekla będzie Ci obowią
zana odwdzięczye się. Szanowney Twoiey
przyiaźni się polecam, i zostaie twoim
prawdziwym Przyiacielem Szemegą

Prosze mi tego nieodmawiac o co móy Papa
W[ielmożnego] WP Dobrodz. prosi. Nayniższa sługa Tekla
Szemegówna

z Krzemienca 20go Jany 1817.

17

Przyiacielu

Jia, i Corka moia zadtużyli smy sie Ci oswiad„
czyc nasze podziękowanie za przystanie Me„
tryki z Koscioła Sgo Iana. Wielki to musi
bydz skrupulat X Woytkiewicz, kiedy tak ma„
lenkie oswiadczenie wdzięczności assig. rubelek
kilka za fatygę Kwerendy, i wypisywanie wła„
sno ęczne z Koscielnych Ksiąg przyiąc niechciał,
u nas nie tylko za podobną pracę, ale za ba„
gatelne błagosłowięstwo płacic trzeba; czasem
targuią się Popi iako by iaką drogą rzecz do
sprzedania mieli. Prawdziwie szczęsliwy był
by Kray żeby wielu takych Kapłanow mogł li„
czyć iaki iest X. Woytkiewicz.

Spodziewałem się czy nie będziesz Przyiacielu czasem pod czas Wakacyi z Du„
cka i u nas, ale nadzieia Twoich przyiacioł
oszukała oglądac cie w naszey dolinie Krze„
mienieckiey, popraw się P. Ioachime nadrugi raz.

Mielismy

Mielismy w Roku przeszłym Wyzyta-
tora nomine, & re nie Pana albo Panicza iak
do tąd ale wytrawionego literata, który we wszy-
stkie zakątki zaglądał, żeby był miał wię-
cey czasu, albo kiedy powtórnie przyiedzie
nas wyzytowac to pewnie wszystkie farma-
zonskie sekreta Krzemienieckie odkryie. Po
wyiezdzie tego Szanownego Wyzytatora wzię-
tem na siebie obowiązek do wszystkich do-
mow Nauczycielskych chodzyc, zapytuiąc się
Każdego, czy zgadza się a żeby postac od nas
wszystkich podzię Kowanie Uniwersiteto-
wi za przysłanie nam tak godnego Wyzyta-
tora iaki iest W. Malewski, unanimitate
zgodzyli się wszysci żeby pisac; obrali smy
za pisarza X. Kanonika Osinskiego który chę-
tnie podiot się pisac, ale zaraz po wyiezdzie
Wyzytatora na zaiutrz kilku osob do podpi-
nam zabrakneto; odłożyli smy nasze dobre
chęci do rozpoczęcia Szkoł, w ten czas iak po-
wtórnie zebrahsmy się w celu pisania odezwa-
się

się ieden Diabolus rzekł mówiąc: nieprzekonali

smy się co dla nas ten szanowny Wizytator dobre-

go zrobił, ktho wie może nam w czem łaszcze ża

szkodzi, chociaż pokazał się bydź naylepszym; na

to conticuere omnes, intentique ora tenebant,

niemogłem więc daley forsowac, proiekt móy

dobry poszedł pod ławę, tak iak i proiekt ekono-

miczny względem nie arendowania szlachcie

wsie Gymnazialne. Teraz postanowiłem dzwon-

ka słuchać iak żołnierz bębna, kiedy mam od-

bywać móy obowiązek lekcyi, na wszystkie

bezprawia i złodzieystwa nie patrzeć, i bydź

tylko w obronie na przeciwko przemocy, i to

co tycze się Osoby moiey własney, a więcey nic.

Dawniey to bywało że się często odwiedzia-

li nasze bracia, teraz zrobyli się dwie partyie

iedna Woyskowa ktora co dzień bawy się Karta-

mi, a druga pustelnicza do tey drugiey i ia

należę, rzadko się pokazuię światu, naywię-

ksza moia zabawa iest w Klasztorze XX Bazy-

lianow.

Bostał

Postał tam kiedis do Uniwersitetu Dzieło swo
ie filozoficzne pewny literat z Naszego Zgro
madzenia, z niecierpliwoscią oczekuiemy,
kiedy ta filozofia polska przeydzie przez
Alembik wilenski, co się tam ex tanta fara
gine verborum zostanie spiritualnego.

Przed kilka laty znałes mnie Pan dzieckiem,
teraz z Metryki ktorą mnie przysłać raczyłes,
przekonywam się że iuż stara iestem; i, to na
wet dowodzy starosci moiey, że wiele zembow nie
mam. Naypokorniey dziękuie za przysłany takowy
Dokument ta ktora z naywiększym szacunkiem
iest Wielmożnego WPana Dobrodzieia nayniższą
sługą Tekla Szemegówna

Do wyżey pomienionego podziękowania, i ia się
przyłączam, prosze niezapomynać o nas. Tylko co chciał
tem zakączyć moie bagatelne pisanie odbieram Kursorię w
ktorey uwiadamia nas Dyrektor, że Hrabia Tarnawski będzie
odwiedzać Gymnazium, i ma bydz na Lekcyi każdego Nau
czyciela. Czy iak dawniey słychać było niekiernie się On
na Wizytatora? kiedy tam cokolwiek o tem słychać, pro
sze uwiadomic swiego prawdzywego przyiaciela Szemegę

-817 Kw. 13.

Przyiacielu

Osoby naszego Zgromadzenia ciągle czytaiące Gazety Kuriera Litewskiego uwiadomili mnie, że przy Uniwersitecie Wilenskim wakuie Katedra Rysunkow Topograficznych; przed kilku dniami sam o tey prawdzie z No. 20 przekonałem się; doniosłem o tém Dyrektorowi Wm. Sciborskiemu, oswiadczyłem się przed nim, że moim zamiarem iest starac się o takową Katedre, radził on mnie na dziszeyszą pocztę napisac do ciebie iako Przyiaciela, a żebyś tam iako maiący wpływ raczył indagowac, iaki tu mnie krok zrobyc należy, co mnie, a co Dyrektorowi pisac, i do kogo. Kiedy zechcesz bydz dla mnie łaskawym Panie Ioachime, to mnie o tém wszystkim napiszesz regularnie, i zobowiążesz na stałą wdzięczność tego, ktory był, iest, i będzie zawsze Twoim prawdziwym przyiacielem Szemegaz

13o Aprela 1817 Roku
z Krzemienca

18o Julii 1819 z Krzemieńca

788

19

Przyiacielu!

Zdaie się że podczas Wakacyi wolnieyszy iestem, aż tu przeciwnie, to w różne strony wyieżdżam, to cudze interessa mnie zatrudniaią, i to wszystko za Bóg zapłać, teraz daią mnie znać że P. Glügsberg wyieżdża, niewiele mogę pisać bo znow za Bóg zapłać muszę wymierzać Iurzydyki, piszę tylko o moiey spodziewaney Emerytyrze, że zacytowałem Xciu Kuratorowi Imienny Ukaz Aprela 15o Dnia 1811 Roku pod No 30. w punkcie 4tym ktorego znaydziesz w Periodycznem Dziele o Ustawach Narodnego Oswiecenia. Ten Ukaz nakazuie mnie policzyć wszystkie lata służby moiey w Imperium. Urzędownie obiawiona iest Emerytura Myrowskiemu Rubli Sr. 600. Dyrektorowi, Iarkowskim, i mnie prywatnie wiadomo iaką kto pobierał pensyią taką pobierać będzie.

X. Skiwski niedawno był u mnie czytał z ukontentowaniem Twoie pismo, przyrzekł cokolwiek pisać, ale że to latawiec Prowincialski odkładał swoie bazgranie iak ia do ostatniego momentu, iednak dotrzyma słowa bo to Pop rzetelny.

O Krzemieńcu nic pisać niebędę, że ta wieś iak nam dawniey znana, kieruie się na mały Paryż, opowie P. Glügsberg, że mamy Rewerbery których może nie widziała Warszawa.

Nam

Nam na Sessyi Wizytatorskiey obiawiona była wola
JOXcia Kuratora który żąda po nas, ażeby każdy Nauczy-
ciel w swoim przedmiocie pisał Dzieła, i własnym ko-
sztem podawał do druku; Musiał się zapatrzec Xcia na
tyle Dzieł iakiegoś Lelewela, i chce nas wszystkich wy-
kierowac na Lelewelow, ale na Wolinin tego niedokaże
Choński od dwóch lat szuka Prenumeratorow na swoie tłu-
maczone dzieło niesmiertelnego Szmitha; a kosztem swoim
drukowac niechce, Chońskich będzie wielu, a Lelewela
(: kiedy o nim słyszałeś:) w Krzemieńcu żadnego nie zna-
dzie. Ia zatuiez po części że swoy pieniądz wyexpenso-
wałem zgóry, a teraz odbieram kapaninę, nietłumaczyłem
żadnego niesmiertelnego Autora, pisałem oryginalnie Dzie-
ło, i nikt niechce go za niesmiertelne ogłaszac, dla tego
wydrukowane leży. Niema nic pożyteczniejszego iak
w takych materyiach pisac Dzieła w iakych pisali Sam-
kowscy oni dorobili się z swoich Dzieł maiątkow, a ia
zawsze goły.

Młoda i Stara Tekla dziękuią ci za przyiacielską pa-
mięc że o nich niezapominasz w swoim pismie, ia zaś życze
ci w nowych obowiązkach wszelkych pomyślnosci, i iestem
iak dawniey tak i teraz Twoim prawdziwym przyiacielem

Szemegan

Przyiacielu!

Wskazałeś mi prawdziwą drogę prostą iak mam iść, i iakiemi Krokami postępować, a żebym dążąc do moiego celu trafił; wybrałem się iuż w podróż, zaczynam chodzić po Wilnie, żebym niezbłądził bądź że Przyiacielu Przewodnikiem moim, prowadź mnie, i pisma moie /: które na Twoie szanowne ręce posyłam :/ do tego Ołtarza przed którym osobiscie chciał bym stanąć iak nayprędzey, masz tu dwa pisma od W^e Dyrektora Sciborskiego, równie i odemnie, do Osob tych przed któremi obadwa stawame iako suplikancy; spodziewam się że przyczyni się i Twoia Osoba trzecia, do skruszenia serc tych godnych Mężów, do których pisalismy; kiedy zaś iak pochlebiam sobie będą wysłuchane Modły Nasze, i stanie Wyrok wezwania mnie do Uniwersitetu Wilenskiego do obowiązków Nauczyciela rysunkow topograficznych, to przekonasz się wtym że potrafię odwdzięczyć się wszystkim tym który podały mi rękę wyprowadzenia mnie z Krzemienca do Wilna. Bądz że Panie Ioachimie z takim

do

do mnie przywiązaniem z iakim byłeś do tąd, ia zaś iak
byłem iestem i będę zawsze Twoim stałym życzliwym
i nieodmiennym przyiacielem Szemegan

Chociaż to prawda że propria laus sordet, iednak
gdzie wypada mówic o sobie to trzeba powiedziec i to: że
do dawney Rozprawki moiey o Rysunkach topogra-
ficznych mam w Manuskrypce o tychże Rysunkach ie-
szcze dwie Części praktyczne, które przeczytałem W.
Dyrektorowi Sobolskiemu, zachęca on mnie, ażebym
one podał do druku, iedna część iuż przefaynowana
co do polszczyzny i na czysto przepisana, druga u Pana
Czarnockiego także do przerabiania Polskiego ięzyka
leży, zaczynam robyc układy w Poczaiowie z Sztycha-
rzem, to wszystko dowodzy, że niemaiąc żadnego w tey
Nauce przewodnika, żadnych dzieł, pracuie iednak
nad wydoskonaleniem systematyczney Nauki moich Ry-
sunków; to wszystko się robi, nie dla chluby, ale z gor-
liwości dla pożytku uczących się. Namienia o tem
W.

190

Wᶜ Dyrektor Sibotski w piśmie swoim do JWᵒ Rektora Malewskiego, kiedy ci wypadnie z okoliczności o tem pomówić niec Ci te moie pismo będzie dowodem prawdy, o czem ia do tychże Osob w moich pismach chcąc bydź skromnym ani wspomniałem.

Od żadney Osoby niemasz tu pokłonow z Krzemieńca, z przyczyny że co się w tych pismach zawiera nikt nie wie o zamiarze moim że piszę do Wilna.

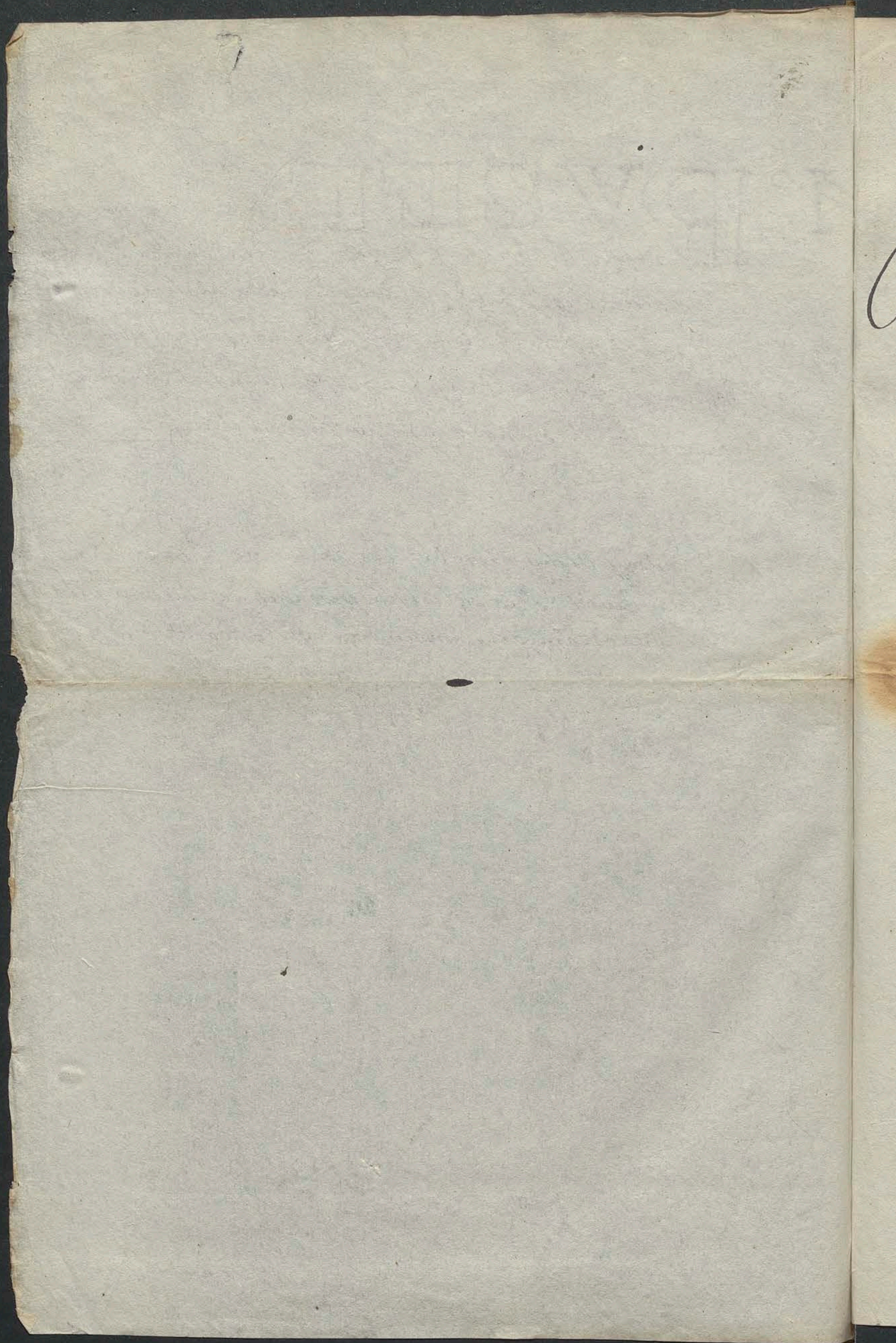

28 Lut: 1819.

79 28

Przyiacielu!

Odebrałem z twoich szanownych rąk Dziełko napisane w Wilnie pod tytułem Spiewy hystoryczne, chcąc po części z kwytowac się z tobą posyłam ci moie dziełko wyszedłszy w przeszłym miesiącu z druku pod tytułem Rysunki Topograficzne w iednym Exemplarzu, drugi zaś masz prawo darowac komu się ci upodoba. Po oddaleniu się twoim z Wilna uważame cie iuż iako Zagranicznego, niemasz zręczności dowiedziec się co się dzieie w Krzemieniu, opowiem ci w krótkosci że ia przedstawiony iestem do Emerytury, to samo Dyrektor Sciborski, Prefekt Jaxkowski, i iego Pan Brat Woyciech, a P. Mirowski iuż odbiera Pensyią Emerytalną. Kupiłem sobie Domek na wielkiey ulicy naprzeciwko Szkoły

żydowskiey

żydowskiey dosić wygodny, mam blizkych
Sąsiadow Klasztorz X Bazylianow, X Ske
wski Sekretarz Prowincyi często z Pocz
iowa przyieżdza do nas, często spominam
przyiaciela naszego Lelewela. Moia Tekl
iedna i druga nayniższy zasylaią ukto
ia zaś iak byłem tak i iestem nieodmien
nym twoim przyiacielem Szemegaz

Mastego 28 Dnia
1819 Roku
z Krzemieńca

Wielmożny Mosci

Dobrodzieiu!

Po tak długim niewydzeniu się raz dnia dzyszeyszego zdarzyła się rzęczność o, swiadczyć Panu Dobrodz moie uszanowa, nie, z życzeniem takych pomyslnosci iakych odebrał P. Utdynski który znow po, wraca do krzemieńca. Częstę bywaią u nas rozmowy o Panu, i często przypomy. namy sobie słodkę z nim przyiacielskie zabawy. Wiemy i o tém że Pan dla sławy Imienia swoiego na potomne czasy nie, ustanie pracuiesz, i siły swoie nadwe, rężasz; iest to powszechny nałog litera, tow. Oprócz P. Strzeleckiego wszysci żyiemy, każdy w szczególnosci zasyła Panu przyiacielski ukłon. Ia i Forster

dziękuiemy

Dziękuiemy X^ciu Czartoryskiemu że nam wyiednał emerytúrę, częszko teraz będzie zostać emerytem, nie jednemu wysłużone, mu wypadnie umierać w Katedrze, i to podług nowego rozrządzenia przez JW^o Rektora Pelikana nam na Sessyi czytanego. Moie dwie Tekli życzą z całego Serca Panu czerstwego zdrowia pomyślności wszelkich razem i zemną. Ia zaś iak byłem, iestem i będę na zawsze W^o WPana Dobrodzieia nayniższym sługą, szczerym, prawdziwym, i naystalszym przyiacielem Szemegaz

P. S. Nikogo niemam w Warszawie zna„iomego prócz Pana Maiora Chruszczew„skiego przy Uniwersitecie Inspektora, iest on Wołynianin, bywał w Krzemieńcu,

kiedy

27
18
z

kiedy zdarzy się okoliczność iaka, proszę
oświadczyć Jemu moy przyjacielki ukłon

Przypominam sobie że miałem honor z rąk
Pańskich odebrać z Jego pracy literatskiey dwa
Dziełka, a żebym się po części mógł skwitować
posyłam przy tem piśmie iedne dziełko moie
które napisałem dla Uczniów moich

27: Augusta
1827 Roku

z Krzemieńca

Przyiacielu!

Musi to byc baieczni manuskrypt ktory Polakom wyznaczył granice ante Strigonium ad littus Danubii, y ieszcze ad fluvium Tissa, idąc w prostey liniy per Civitatem nie Magiensem ale Agriensem do teyże rzeki. Znam cokolwiek Hystoriy Węgerskiego Krain wiem że przed rokiem 1000^{im} węgrowie mieli w panowaniu swoim Kraie niemieckie, francuskie; ale Otto wielki ich pobił przy Augszburku. Wiadomo zaś w Roku 1000 za 1^{go} Króla Chrzescianskiego S^{go} Stefana że granice Węgrow były od wschodu Servia, Transilwania, y daley kray Spiski, od południa Bosnia y Dalmacia, od połnoci kray polski y ruski mijam zachod. Od krain Spiskiego y gór Karpatskich na miasto Biskupie Agria w prostey linyi do rzeki Tissa był kray węgerski od polskich granic, a zatym byc niemoże żeby Polska miała w Węgrzy kiedykolwiek takiey szachownici od Strigonium do rzeki Tissi. Podobno iest to omyłka w manuskrypcie co miał powiedziec że Tartarowie zpustoszyli ten kray, od Alba Regia /: gdzie się Królowie Koronowali :/ koło Roku 1200. y daley aż do Tissy powiedział że Polacy. W ten czas Tartarowie zawoiowawszy Krakow, pobili Polakow, y żeby im wiadoma była liczba zabitych rznęli im uszy

y

y pakowali do worow. Potym przeszli przez Morawiu, do Węgier; ktorych pobily przy Pestinie, od Dunaiu retarowali się Węgrowie za rzekę Tissa, ale y tam Tartarowie przez iedną noc przepłynęły przez rzekę, y pobily ich powtórnie; zabili Biskupa Granskiego, Nitranskiego, a król uciekac musiał przebrawszy się w odzienie słu, żącego. † Plundrowali pozniey Węgriu y Turci za Zigmunda, były tam y bunty; iednak o woynie z polakami nic niesłyszałem, y nie, czytałem. Z tego wszystkiego nic niewiem kiedy to polacy roz, ciągnęły swoie granicę do Dunaiu. To co do Hystoriy kraiu mo, iego. Co zaś tycze się Hystoriy moiey własney o ktorey iesteś czeka, wym przyiacielu co się to połobyło ze mno, przysyłam ci podług twoiego żądania Kazanie na dwuch arkuszach, ale y to przeczy, tawszy czekawym będzesz dowiadywac się, lub domyslac się o Osobach. Pamiętay że y to iak przyrzekłeś za połtora tygo, dnia mnie zwrócyc moie Kazanie, żebyś słowa dotrzymał; cze, kam powrótu, dołącz swoiey Krytyki chociaż niemasz zupeł, ney wiadomosci o cały Hystoriy. Fałszywie ci pisali z Krze, mieńca że Tectaw był przyiacielem pokoiu y zgody nie on, ale Policmeyster, ktory Tectawa wziot tilko do pomoci, po, stąpił w dziele swoim chwalebnym rostropnie, ale nie tak iak

Ucrony

† Dołożę pannie przeklęstwo u Węgrów y naywiększe łaianie kiedy z łotrzeczo, Tartarus te zapiał.

Uczony Narod o ktorym dowiesz się z kazania Xiędza Franczysz-
kana Bonawentury; Jednak y tu naywiększego Szelmowstwa opi-
sanego nieznaydzesz umyslne utaił Kaznodzieia tę Osoby lub Herszt
ktory to wykoncypował, wart iest tego; żeby z nim tak postąpiono, iak
postąpili Tatarowie z Polakami. Tym czasem kończe pisać bo na
mnie dzwonią obiedwie Tekli kłaniaią ci się kochay tego ktorey iest
twoim prawdziwym przyiacielem Szemegaz

			737 20.	
	367 6.			367 6
	1066 12.			1066 12
	434			434 .
	229.13			
	229.13			
	95.21			
	95.21.			
211 17.	~~70.15.~~	70 15		
141. 1.	~~141. 1.~~	141. 1		
78 10	~~26. 7.~~	26 7		

196

Tad. Szostakowski

Lich. 14 + 5 = 19

d. 24. 7bra 1809 Roku.
Krzemieniec.

Szacowny i Kochany Lelewelu!

Przed kilką dniami powróciwszy z Ukrainy do Krze-
mieńca, z żalem dowiedziałem się, że odjechałeś w
mocnem postanowieniu niepowrócenia do Nas chyba
na czas bardzo krótki. Silniey też razem dotkli-
wiey kazał mi wierzyć temu twoy list do Znoy-
kowskiego pisany. Całe zgromadzenie nasze, które
umieiąc cenić w Tobie rzadkie umysłu i nayleppszego
serca dary, otaczało cię od momentu poznania sza-
cunkiem i przyjaźnią; zostało zasmucone rozchodzącą
się wiadomością twego oddalenia się. Nie potrafiłoby ono
odżałować straty tego członka, któryby i do świetności
i do słodyczy przyjacielskiey związków takby się szcze-
gólnie przyczynił, owszem nic znaleść lepszego nie umiałoby,
że powrócisz dzielić i jego prace i zabawy. Cóż mam
powiedzieć o przyjaciołach twoich, dla których tym boleśniey-
szym twoy odjazd, iż ich serce jest do ciebie przywiązane.
Co o Rządzie Edukacyjnym, który chciałby prędko umiał do-
strzedz i ocenić pożytek twego talentu; zapewne ci zdatnego
się z kąta swoiego nie zechce wypuścić. Inaczey zrobiłby

krzywdy sobie samemu, zrobiłbyś ię powszechney Edukacyi, którey pomyślność od doboru ludzi zdatnych i prawdziwą chęcią pracowania poży-tecznego ~~zarządu~~ zależy? Ale ci lepiey odkryie swą myśl Mąż, który w naszych Guberniach oświeceniu przodkuie: a to com słyszał sam ~~od~~ od Sekretarza tego Uniwersyteckiego, niech cię zapewni naymocniey, że uwolnienia od Szkolnego nie uzyskasz. Przyiechał on dnia dziesiątego i zabawi zapewne dosyć długo. Widziałem się z nim tylko przechodząc. Powrócił także i Czech z całą swoią familią. Młodzież dość się licznie gromadzi. Jutro będzie otwarcie Gymnazyum publiczne. Rozumiem, że przyiedziesz do nas prędko, ale obyś na zawsze! Chcieliby mi także powrócić, ale dla wiel-kiego błota ucieszeni się z sobą nie widzieli. Besser do Botaniki mi przybył, do Prawa przeznaczony Sobie ma na 25 ~~[illegible]~~ bieżącego zje-chać, a Boyanus wysłany podobno od Śniadeckiego do Bobruyskiey Szkoły mi powtórnie i zgrożą przymuszeni, dopiero na rok przyszły ma po-mnożyć Krzemienieckie Zgromadzenie — Wiele ...

bardzo ważnych i interessujących Ci rzeczy miałbym do kommunikowania, ale nie przesyłam: bo niezwykle prędko się ujrzemy spodziewam się. Ale zawsze naszych oczekiwań i pospieszaj wszystkim tych, którzy cię kochają i szanują najmocniej. Nie wystawiaj zapewne że nie kazy do listy ich dużo twoich kollegów, szacunek i ... Braci.

J. Szerbakowski

tego poczciwego człowieka,

P.S. Zapewne jeszcze przed wyjazdem swoim do Łucka wiedziałeś, że Poliński, który najpewniej miał być na wyższą Matematykę przysłany do Krzemieńca, już jest do Winnickiego Gymnazyum od Lusadzkiego przeznaczony. Szkoda, że ten zacny nas kollega, należącego się zdatności i wysposobieniu jego nie wie dlaczego... nie przybył miejsca: gdzie tak świetne czyniono mu zawsze nadzieje! Ale kiedy i ty nas porzucić zechcesz, nie wiem co się i ze mną stanie. Kto wie czyli nadługo Gymnazyum będzie miało moje usługi. Ale więcej ci ustnie powiem ——

Nayserdeczniey WWmPana Dobrodzieja całuię witwicki

Oczekiwałem miłey odezwy przez powracaiącego Karaima, i zawiedziony zostałem w mòiey nadziei. Lubo wszyscy żałuią wyiazdu WWPana Dobrodzieia i pragną powrotu Jego do Krzemieńca. – iednak rozumiem, że Warszawa weźmie pierwszeństwo Krze mieńcowi. Racz mię Pan uwiadomić o czasie swego wyiazdu, abym mògł przesłać odezwy do Brata i JX. Bielskiego. Proszę mię zachować w swoiey Łasce i dobrey pamięci

życzliwy Sługa

Osiński

810 Grud. 16

Kochany Lelewelu!

Słusznie się użalasz, żem na pierwszy list twóy nie odpisał. Przyjaźń nie cierpi opieszałości i zwłoki, ale się też na częstem pisywaniu nie zasadza. Miłe mi były twe wyrazy, w których się z tkliwą czułością i wzruszaiącem wylewasz przywiązaniem. O gdyby one pochodziły z serca! ... winszowałbym sobie. Jakie zaś sprawiły we mnie uczucia, iak wzmocniły moią do ciebie przychylność, ty trafny znawca ludzi, łatwo osądzisz. Niepłodny w romansowe uniesienia, niezdatny całkiem do długich wyrażeń obcych dla prawdziwey przyjaźni; dziękuię ci za pamięć o mnie pamiętaiąc tem szczerem i uprzeymem sercem, dla którego nigdy nie przestanę być naymilszemi przyiacielskie z tobą związki. — A co w drugiem, iście romansowym bilecie, tak wiele o natrętctwie mówisz; wierzay mi, że wniczem natrętnym być dla mnie nie możesz, a tem bardziey w oświadczaniu tak tkliwey przyjaźni, nad którą nic droższego, oraz zem rzadszego nie masz w świecie. — Za udzielone z Lacha nowiny, odbieray od przyiaciela podzięki. Możnaby było winszować sobie, gdyby wzmiankowana osoba zaięła to wakuiące mieysce, którego iest naygodnieyszą. Ja ci z uwiadomości Uniwersyteckich nic przesłać nie mogę. — Nigdzie nie wychodzę o niczem nie wiem.

Ołdakowski

O Tadeuszu Czackim i Szemiota mej wyrzeczę. Oni ci wiernie opiszą, w tem interessować potrafi, a może nawet mes folies et ma stupide froideur pour tout, ce qui m'entoure. Nie dziwię się że X. Ozinski nie oddał Ci książek greckich. Kto się cały oddaie starożytności mianowicie oyczystey, temu trudno nasycić się tey rozważaniem, trudniey pozbywać się tak ulubionych skarbów, gotuiących kwalsze nad dzis nasze stanu. Nayleypiey byś zrobił, przyspasaiąc wyrzebane z dawnych książnic nowe dzieło dla szanownego mego dziada, a twego pracownika. Satysfakcyą, którą sprawiłbyś warta mozołu i potrudzenia się, a książki dawnieysze nayprędzey tym sposobem byłyby ci oddane. Ale niezyniście na pewną czekaią one okazyą — — Chciałbym usłuchać twey rady, i wyiechać na Swięta do Swoich, ale na nieszczęście droga się popsuła, i podobno siedzieć będę musiał w Krzemieńcu, nie wiedząc kiedy mi przyydzie wychylić się stąd choć na czas. Oddany zupełnie sobie i zakopany w mey ponurey celi, nayslodszą w samotności mey będę miał pociechę, odbieraiąc od Ciebie odezwy, te miłe zapewnienia, ~~t~~ szczerey przyiaźni, którą zachować dla Ciebie i mieć od Ciebie zasłużoną nazawsze, pragnę.

Kochay i pamiętay o kiedyś i zawsze twym przyiacielu —

J. Sartolowski.

Dnia 16 Grudnia 1810
Krzemieniec

Est in me inexhausta aviditas legendi, używając słowa Cycerona. Fascykuły ze szpargałami Podzwickiemi, pragnę się dostać do Lubla; ale na Poczt ich nie przyymuią. Proszę poruszyć tam owsze starożytności, nie zbrawioney od mulów — może się tam iakie perełki znaydą. Kto raz był tak grzecznym w przysłaniu xiążek, i drugi raz nie odmówi swey uczynności.

13. Nie pewnieyszego, że Lauterbach zawieruszył się między xięgi Pana — a ustawiczne xiężnicy o oddanie iego wołaią. Nie dziwnego, że Pan o tem nie pamięta; bo śledzenia

starożytno

sie, i etc.......... wybiiaią

z głowy Lauterbacha.

Proszę o nim pomyśleć, i o

mnie nie zapomnieć, który

lubo między kandydatami -

nie iest od niego umieszczony

iednak zawsze pragnie sta

wać się godnym przywiązania

AO.

Wmość Pan Szemega

mówił się z listem do Pana

a nikogo do Łucka natrafić

nie może.

~~#~~ 811. ~~Styczn~~ 19 3

Zacny Przyjacielu! Byłbym niegodny twey
szacowney przyjaźni, gdybym się miał uprzedzać
błędnem takiem, ocey tylko pozorałe uprzedze-
niem. Ale ani mi iest miło wznawiać takowe
rzeczy, ani się godzi nawet obrażać twey dobli-
wey nawszystko czułości. — Żeś był moim
przyjacielem prawdziwym do pewnego czasu,
o tem bynaymniey nie wątpię i pamięć tych
drogich [Marnie] chwil zawsze będę w mem sercu,
dla którego naydotkliwszey czuć się dacie utrata
[illegible] zastępuiące tychże przez obłudny, a oduno-
wnych. nie tylko oczy omamić mogące (a) serdeczności; lecz po-
dałeś wtaś nieprzyjemne doznanie, a ciążące lubi-
wejście mam wytłuszczenie prawdy, która dla
szczerze mówiących i postępujących ludzi nigdy
ścigany być nie może. Dlatego ani słowa tey
o tem pisać do ciebie nie będę. —
Dziwisz się że mając tak wiele uprzeymych wtene-
miciu domów i szczerych małżeństw, nigdzie
prawie nie bywałem potworom wyjeździe! Aż do
dziś dnia chyba był ty jeden potrafiłby mię wyjąć-
gnąć twem obwieszczeniem się nabyanem. — Teraz
sam nawet rozrywkom czas niechi poświęcam.

(a) Et nos non tam dura gestamus pectora. id

które nie dlatego mię bawią, że są rozryw-
kami, ale że mię uwodzą do spokoyności i
wolnieyszey myśli, bez którey przyiemnoś-
ci nawet zabawy staią się nieznośnym
ciężarem: i wten sposób względem mnie
jeśli prawdę mam ci powiedzieć. Oto
źródło niezliczonych przykrości, któremi przy-
czyną zdaie mi zatrute wszystkie chwile
i zatrudnienia, same nawet obowiązkowe
zatrudnienia — Wszakże daruy, że odbiegłem
do nieprzyiemnych rzeczy, w których milczeć posta-
nowiłem —
Pobyt twóy na świętach byłby nayprzyiemnieyszy
dla mnie, gdyby złość lub nienawiść nie obeszły się
szkalowaniem i nie ścigały potwarzą: Ale mam
nadzieię, że się wywikłam z tego wszystkiego i wy-
rwę z tego plugastwa, które mię zewsząd nawet
przyiaciele innemani opresyi. —
Nad tym względem pozwolenie Krzemieńca,
przyiąć nie daie mi rozsądek i samo okoli-
czności, w których zostaię: bo fateo i o melius

mutare est sapientis: iść nie tędy
innym zaleconemi sobie los i wygodne
życie, jest to żyć zdrowie, jest lepiej
nie żyć — Zapewne że i sam tak
myślę;
Przecież markotności wyszliśmy najwięcej
nie będąc: tyś i ja sam doświadczenie,
a z małą odmianą mogę prawie
być tej samej — Wreszcie już się prze-
konałem, że ani tyle ważyć naturalnej
czystki należy, ani tyle być tkliwym naszej
przystępne obmowy lub namowy: a z tego
wniosek, że musiałem już wrócić do pożądane-
go uspokojenia umysłu: bo bez tego wszelka
praca a tem bardziej w naszym stanie, ani nie-
że się udawać, ani iść z taką łatwością —
WPan Osiński ledwo się nie gniewa, że i mię...
na przypadek, ale nawet nie list tego nie odpi-
sał: dziwi się niezmiernie, że żartobliwym
sposobem wyrażona prawda i cichem pióro. — Ale już do-
twe aż w słabości wypracowała.

Żyię tęż nadzieią nieszczęśliwą barzo ważną — Polecam mię więc stałe twey przyjaźni i z niecierpliwością oczekuię przybycia twego do Nas powrotu. —

Twóy szczery przyiaciel i Słu[ga]

Z. Szybalinski

19° Stycznia
1811 roku
Krzemieniec

Z wielką widzę ostrożnością trzeba pisać do Pana, kiedy go nay mnieysze obruszaią rzeczy. — Wziąłem naukę!!! a za Rubrycelę dziękuię

nayniższy sługa. A C

Dnia 27. Stycznia 1811. r. Krze-
mien

Zacny i kochany Lelewelu! Jak szacowną
iest twoia dla mnie przyiaźń, tak ważnym
było zlecenie, które mi w dotkliwym z wielu
względów swym liście dałeś. Na usilne
moie nalegania i prozby niejednokrotnie
ponawiane, skłonił się nareszcie dobry
Besser do pożyczenia ci żądanego Tomu
Historyi botaniczney Sprengela, mniemając
iak naczas od ciebie samego zamierzony.
Ale pamiętay, że nieuszczeznie się w słowie
odeymie ci nazawsze wiarę w podobnego
rodzaiu żądaniach, pamiętay, żem się ia za
ciebie podiął być odpowiedzialnym —
Gdyby było szło o iakiekolwiek inne rzeczy,
nie miałbym potrzeby ani wzmianki ci czy-
nić o rzetelności, twierdząc, iak lubisz być we
wszystkiem akuratnym: ale literackie rze-
czy często od skrupulatności odwodzą, któ-
rey iednak że uwierzeis tu nie uchybesz niedo-
pewny iestem i w tey materyi nie mniemy.
Mocno mię to zadziwia, że wszystkie listy
twoie do mnie napychasz rozwlekłem i nudnem
rozprawianiem o moich umartwieniach, szcze-
rzy

nych zgryzotach i niebespiecznym smutku, który iuż oddawna, bez nadziei nawet iakiey-kolwiek powolnie, przeminęło: a ty przedsiebie-rzesz nadaremne usiłowania wmówić i uwie-rzyć we mnie pobyt iakieyś pożerającey melancholii. Jeżeli w ten masz sposób przy iaki zamiar; upewniam cię, że z nim ni-gdy nie przyydziesz do skutku: a twóy szczery i nieodmienny, nawet przeciwnem postępowa-niem przyiaciel, póki mu tylko zdrowie służyć będzie, nie przestanie być spokoy-nym, wesołym, przyiacielem ludzi szuka-iącym uczciwych towarzystw od chwil lecz wolnych od umysłowey pracy, która odtąd będzie zabierać większą częsć iego czasu: bo ten łożony na udoskonalenie umysłu i oświecenia więcey w większym zapasem wiadomości, iest ważnym przydatkiem, owszem istotnym warun-kiem do szczęścia człowieka. — Zaklinam więc cię na szczerą przyjaźń, która nie łączyć naszę serca; abyś mi więcey takowych bałamuctw i bredni nie nasyłał, ani dzi-kich twoych domysłów, o ten cokolwiek nie iest,

804

a do czego mogłeś się i ty w części na-
trętnem wymawianiem przyczynić.
Pisz otwarcie i jasno, tay i wytykay
błędy bez obłudy, podaway rozważnie
i trafnie wynalezione lekarstwa na nie-
szczęścia w twych oczach; wszystko to
przyjmę mile, wszystko, jeśli znay-
dę dobrem i niemylnem uskutecznię.
Lecz nietakiemi są twoie lekarstwa i prze-
strogi: ostatnie nietrafiaią do mego prze-
konania, bo bez rozwagi podane i prze-
stępne, ostatnie niestosowne do rozsąd-
ności, a gdyby mogły być dobremi
iuż są niepotrzebne, bo żadna utrata dawnie
nazawsze podobna stracie, ani cokolwiek
bądź niezdoła iey wskrzesić. Zachoway
ie więc dla kogo innego, a mnie
oddaj temi uczuciami przyiaźni,
która rozrzewnia się nad nieszczęściem
nieczynnym przyiaciela, a z szczęścia
i spokoyności iego się cieszy. — Oczekuię
twych zastanowień, i kończę wyrazy
serca mego zapewnieniem się ostateczn

mojey do Ciebie przychylności
i szacunku.

Uniżony Sługa
& [illegible]

NB. Pozytkę Xiążki od Ciebie żądaney
zaiędzie [illegible] Tobie [illegible],
i z tego powodu, uważam akkomodo-
wanie Godnego Jego w pomieszkaniu
moim wydać —— Nic [illegible]
niedoniosę nowiney: bo masz tysiące
i hyperbolicznie piszących do Ciebie Kor-
espondentów —

24. Lutego. 1811. Unierzówice.

5 805

Zacny Lelewelu. Chociaż pioro chciało zaczynać zgłoszenie się moie do ciebie od miłego sercu tytułu przyiaciela, wszakże kazał pisać go w zapomnieniu i bydź ostrożniey szym w szczerych nawet wyrażeniach, aby nie dadź więcey twemu dowcipowi pola do składania z nich śmiesznych i szydnych frazesików, od których masz upodobanie szczególne listy twe do mnie zaczynać. Ale ieżeli zdołasz czuć w tem iaką rozkosz; możesz bez obawy wprawienia mię w chorobę, pozwolić satyryczney swey imaginacyi zmaczać w żołci pioro i dogryzać wycinkami temu, który zdaiąc się na los gniewać, nie może iednak zatrzeć w sobie powziętey z szacunku ku Tobie i poznaniem długiem uzmocnioney przychylności. Zarzekałem się iuż wspominać nawet o tak niemiłych, a owszem samey nieprzyiacnych nigdy między nami zaysciach; ale kiedy ty wyrzucasz mię na karć i zdaiesz się chcieć urągać prawdzie i szczerości moiey; musiałem się nakoniec odezwać, abyś nie zostawał w tem błędnem rozumieniu, iż było kiedy myślą moią posądzać cię o iaką nieszczerość, podstępy, szkalować twe dobre chęci i niewinne zamiary, szarpać twą sławę, która dotąd u wszem nie pokalana i nieskazitelna, znayduie u wszystkich i u mnie uwielbienie — Zapewne zgodzisz się

się ze mną, że kto niechce naruszać własney
spokoyności i dotkliwie cierpi nato gdy drudzy zny-
mą wewnętrzney ~~zewnętrzney~~ [cięgo] wartości i zasłużo-
nego szacunku usiłuią szczypać i szarpać niemiło-
siernie; ten zapewne o ludziach źle trzymać niebędzie,
tem bardziey o tych, których serce prawe i rzadkie
przymioty, iednaią dla nich powszechne poważenie.
Tak się ia miałem i mam względem ciebie, takie
mię widzieć powinieneś, iesli dobrze mię poznałeś, ie-
śli na mnie patrzysz bez uprzedzenia. Inaczey my-
śleć, inaczey mówić, inaczey pisać nie umiem.
Chcesz, wierz słowom moim i odmień, iesli masz
inne o mnie przekonanie. Sam przyznasz, że wy-
mówić na własne żądanie osoby to, co się do niey
może sprawiedliwie czuło, nie iestto ią szkalować:
ty iednak moie wyrazy usiłuiesz zawsze przekręcać,
naszą tłumaczysz w stronę i iątrzysz się, iak gdy-
byś same tylko fałsze, potwarze i duby odbierał:
sam zaś życzysz zapewne i wymagasz, abym się wyrze-
wniał i rozpływał nad słodkiemi wyrazikami, które
mi zdawałeś się wysłużać domysłowie—dowcipno przy-
czyn moiey melankolii, mego samotnego życia! -
owe uchybienie uteczonych widoków zysku, zbiorków u-
patrzonych, nieotrzymanie nastroionego do polepszenia losu

poriełkiłku i tym podobne bazgraniny, nie
godne prawdę mówiąc, ani twego pióra,
ani myśl oczu aby ie czytały. —
Sądź z tego iak trzymam o twoiey listowney
Korrespondencyi, sądź o mnie samym, i sta-
nie mego umysłu i serca, dla którego
musisz często powrócić nadwątloną takiemi
przysmakami przychylność: bo więcey
nie w tey materyi mówić i pisać
do ciebie, postanawiam. —
X. Osiński dobrze przyjął twóy list ostatni,
utyskiwał na nieszczęśnie dokuczaiący ci
ból zębów, i boi się, aby go nie porwała lasca-
cya, gdy odpisywać ci będzie. Wszakże i to
nie fraszki! — Ale bawcie się i wyśmiewaycie
dowcipną trefnością mnie z boku na waszę
Korrespondencyą patrzącego! Pisałeś do X. O-
sińskiego, że nadesłana Krzemieniecka do Kon-
kursu dyssertacya powszechne i iednomyślne zy-
skała oklaski, a [illegible] professurę w Uniwersytecie
zapewniła. Ucieszył się nie bez zazdrości iednak
z tak pomyślnego doniesienia, bo sam znacznie
autorowi dobrze ci znaiomemu do tey pomógł

rozprawy, udzielałem ciągle uwiadomień
wypisków, notat, dzieł i uwag nad niemi
o Polskiey wieku złotego Zygmuntów, które
ratunie. Ozdoba dla Osińskiego, że się okaże
bez zarzutu literackiey tak często narażaiący
uczonych, Staszetności ze strony piszącego, że
tey pomocy nie wyspecza i ona się będzie za-
nie do grobu wdzięcznym. Uważ jak uspo-
niałe sceny, jaki [illegible], pomiędzy dwoma
osobami, które niedawno, jakaś uprażona
nieprzychylność i że nie ponurem niewandsi roz-
dzielała. Popaż mi odpisał Śniadeckiemu, że
mnie wezwanie na Profesora, za nic wszystko
namowy mogącego wszystko Starosty. Jakie
osobisty: własne dobro zawsze nad ludzmi
będą miały przewagę. Wakacye były czasem
jego odjazdu. Siborski zdrowszy. Zerneta
potwierdzonego od Ministra wkrótce będzie
spallował Starosta, Szeweya pogodził się z
nią i uczynił z ślub wiadomie niechwac: bowiem
mnie obłuda, Ineice i [illegible] posądzone o intry-
gurkowsko [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
ciągle wmieszała się i O. Zamyszco party. Ale
się konserwuiesz na lepsze czasy i [illegible] [illegible]
[illegible]

811. Marca 17

Odmieniłeś cokolwiek zacny Joachimie, sposób prowadzenia twey ze mną kor-
respondencyi. Mógłbym stąd wnosić, że ta szczęśliwa w piórze twoiem zmia-
na, iest skutkiem przerobionego przekonania, usuniętego o mnie twego uprze-
dzenia i iakiegoś zatwardziałego widzenia się w dostrzeganiu mikroskopicznem
zagnieżdżonych we mnie iakichś urojeń --- nienaturalnych obłąkań ---
i wzgardy godnego odurzenia, niegdyś, iak mi sam nieraz mówiłeś, może i rze-
telnie, myślącego zdrowo umysłu --- Ale na nieszczęście wzniecony niezwyczay-
nym sposobem wstręt w tobie, nietylko do odpisywania na moie do ciebie ode-
zwy, lecz nawet cierpliwego i nieuprzedzonego ich czytania ... owo powątpiewa-
nie o możności moiey doyrzałego rozważenia rzeczy i okoliczności, nad którychś ney-
częstszem wynaycianiem zdaiesz się rozpływać; dosyć mię przeświadczaią, że albo
zawsze źle mię widziałeś i sądziłeś o mnie podobnie, albo przynaymniey teraz
widzieć mię dobrze i podobnie sądzić o mnie nie chcesz; a raczey postępować i po-
dobno każe inaczey ze mną twoia wszystko widzieć i wiedzieć chcąca, a sięgaią-
ca zawsze zadaleko imaginacya. — Listy twoie dotąd przykremi mi być nie
przestaną (: takiemi podobno byłyby dla każdego, co rzeczy uważa w grun-
cie swoim (: i bierze ie, iakiemi one są rzeczywiście :), dopóki, twoim mówiąc
wyrażeniem, nie oczyścisz ie z żółci, którey nie godzi się wylewać w pismach
do szczerego kiedyś przyiaciela, dziś tylko przychylnego Tobie szacownika ---
Kto posądza kogoś o niedorzeczne uroienia i brak uwagi, kto przyznawaiąc ko-
muś te dotykaiące czułą duszę człowieka wady, z szczególnem upodobaniem
po tysiąc razy powtarza, przypomina, natrąca o nich niby nawiasem; ten musi
zniszczyć wzmocnioną długością czasu przyiaźń, wygnać z serca prawdziwą przy-
chylność, podać się w podeyrzenie co do bezstronnego myślenia i sądzenia o dru-
gich, tego kadzidła wymuszone oziębłe przyymować, a szczerości oświadczeń iego,
słów, postępków nawet, mało ufać należy i mieć się na ustawicznem względem
niego baczeniu. Jestto zła Osa, która zdaiąc się brzęk miły uszom przynosić, dą-
ży tylko zapuścić swe ostre w człowieka poczciwego żądło i wylać iad aż do wnętrzno-
ści iego. Ale ia w listach twoich do mnie nie upatruię tak wielkiey zjadliwości,

na

na którą nieużem z jakich powodów miałby się zdobywać ustawicznie ów niegdyś jeden z najlepszych Poczcimców w świecie --- Owszem daje dziś się coraz bardziey i nie bez nadziei mię zostawiasz, że jeśli nie lubej przyjaźnią, przynaymniey twą szczerą ku mnie przychylnością, rzeczywistszym szacunkiem i lepszem niż dotąd o mnie rozumieniem cieszyć ię będę ------ Byleby tylko ta pochlebna nadzieja i mnie samego nie przeżyła! -- Jegobym się tylko lękał --- lecz nie odbieram ani listów, które też same mogą być miłe i niemiłe jednejże Osobie, podług różnego usposobienia iey myśli -- Wszak zgodzisz się ze mną, i dysputy nie zechcesz wszczynać w tey mierze: bo od Kancistów niedaleko odbiegłeś... Ale na widzę, gnaszey mówiąc Korrespondencyi, zalatam aż do Filozofii --- Piękny, rzecz, związek pomiędzy myślami --- Otóż cała w głowie tego człowieka zdrowa Logika, do której iednak rości chce pretensyą, --- oto wartość Osoby usilnie dobiiaiącey się o uwagę w uczuciach Orestta, godna tylko, pomyślisz sobie, aby o niey zapomnieć ----- Ale skracam ten nieszykowny i poprzerywany w swych ogniwach tańcach myśli mowy, któryby się nie wiem kiedy skończył, gdybym nie przestał przydawać do niego ognia, których mi myśl moia obficie podaie... Spieszę się iuż donieść o choć potrosze onaszych Krzemienieckich nowinach.

JW. Starosta Czacki od kilku przybył do Krzemieńca i pomyślnego ukończenia wielkiey o Gymnazyum Krzemienieckie sprawy, przyniósł nam pocieszaiące zapewnienie. Kommissya sądząca sprawę tę o Gymnazyum, a raczey Prezes tey Kommissyi Gubernator i jeden z członków jey Jabłonowski Oczekiwani się w krótkim czasie tutay, dla obeyrzenia miejscowości i zakładów Gymnazyalnych, rozpoznania stanu Nauk sposobu ich dawania, i postępu w nich uczniów. Warto, abyś do nas jeśli nie dla Nas na ten moment zjechał. Niedeterminowany wprawdzie jest czas, ale, albo te sławne odwiedziny o Instrakcya przed świętymi, albo niebawnie po świętach nastąpią. -- Szacowany od wszystkich, a kochany od przyjaciół Słowacki, zdawało się, że ulegnie silnym i nieznaiącym oporu namowom JW. Starosty: ale się wszystko skończyło uroczystem

z tym przyrzeczeniem, że powróci nieochybnie z Wilna, po spodziewaney zamianie Gymnazyum naszego na Uniwersytet, nad czem teraz myślą sobie układy i prędko o ich skutek zabiegać usilnie będą. Złożona Sessya, lecz nie z nas, postanowiła oddadź osieroconą katedrę wymowy, a w konkurrentów nayobfitszey szanownemu literatury sławiańskiey i polskiey Professorowi. — Co więc Gymnazyum w osobie Słowackiego utraca; to rychło w dwoynasób w znaney Ci ze światła osobie. — — JW. Starosta iuż odiechał do Poryczka, nie obiecując Nam swego powrotu, aż za niedziel parę — Obchód zmarłego Czecha pamiątki odłożony na [illegible] święta i zapewne w Maiu się będzie odbywał — Lernet odjeżdżać ma do wód na wczas, mieysce bydź i nie będzie installowanym aż po przyszłych Wakacyach i wtedy nayczynniey wszystkiem się zaymie — Zastępywać go będzie ciągle Szanowny nasz Prefekt — Chybienie tego mieysca należnego Jego zasługom podobno wynadgrodzonem zostanie wyrobieniem Mu Orderu, do którego będzie przedstawiony, i podwyższeniem Pensyi czyli do 1000 Rubli — Wszyscy Professorowie, Professorowe wraz z swą dziatwą zdrowi i zdrowe, często o Tobie z szacunkiem wspominają, a z utęsknieniem oczekują przybycia — — a to Osoby naymilsze Tobie — — Sciborski zdrów niemal zupełnie — Odwiedzałem niedawno tego nayzacnieyszego ze wszystkich Professora. Była wzmianka i o Tobie, a zawsze na twoy Awantaż ieśli temu wierzysz i nie chcesz słów moich podawać w podeyrzenie — Biblioteka w tych czasach znacznie się zapomogła w dzieła naynowsze niemieckie, mianowicie w historycznym, politycznym, filozoficznym i zoologiczno-botanicznym przedmiotach. Tybyś wiele pomiędzy niemi do twoich subtelnych szperań mógł znaleźć przydatnych dzieł, a mianowicie potrzebnych i szacownych materyałów —

Tęskny

3

nasze nowiny — twój brat niezgrabnemu ich zbiorowi. Chciałem
większością nadstarczyć niedostateczności. brak przyjemności wyj-
[illegible]. Pamięci się twojey i prawdziwszemu szacunkowi
polecam twój niezmienny w nayprzyjaźnieyszych dla ciebie
uczuciach szanownik i przychylny sługa.

Tadeusz Cz.

17go Marca
1811. roku
Krzemieniec

D. 26. kwietnia 18[illegible]

7

W ostatniey moiey do Ciebie odezwie przymuszony byłem namienić o prze-
minętych, a niegodnych nas zajściach, które od tak długiego czasu stano-
wią niewyczerpaną materyą naszey korrespondencyi. Wolałem zdawna
[illegible] lub milczenie onych, abym Ci wykazał prawdziwe źrzódło często-
wych zniecierpliwień naszych i posuniętego do tego stopnia ostygnięcia w tak czułey
niegdyś przyjaźni, którą zły los i dolegliwości powinny były ściśley wzmacniać.
Twoy list odpowiedni iest historyą moich cierpień, a wniosk nieszczęśliwego
zwrotu mego życia i twoich troskliwych i szczerych (ile się przekonać
dotąd mogłem) zabiegów o rozweselenie mię, o pocieszenie moie, zbliżaiąc
mię do ludzi, do osób którzy mi przychylnych, a nawet podobni się nam obu
uwięzionych: iakoż [illegible] przymuszał żyć z niemi lub unikał ich obcowania, iakoż
dobra tyle dawniey rodzącego przyjemności. Może to iest wszystko: Alboż nie
iest uświęcone rękoma słabością przeczuć prześladowany od większey części
osób najdroższemi stratami dotknięty człowiek, wolny swoich dziwactw, ani
też i aby nie miał drażliwey obrażliwości, która mu same trapić wszy-
[illegible] wystawia postaci? Żeś każdego [illegible] powrocie iego do zdrowia i
[illegible] mię teraz zwycięży: ależ moż wszystko ze mnie, czego
nawet pragnąłeś: iest trafnie miarkować i wnioskować z milczenia
dla mnie twego [illegible] pisma mojego. Zamieszały się szczerze do
niego takie wyrażenia, takie wyrazy, co ani twojego pióra, ani twego
myślenia nie są godne, należałoby mi szczerze coś na nie odpisać. Ale zapo-
minam o tym ostatku, abym się więcey dla Ciebie nie zrażał, byś twoją
czułością twoją dla mnie (iak sobie pochlebiam) odnowił się w przyjaźni,
na próby dalszey nie wystawiał – czas mi, aż potyle doświadczył, potyle wza-
iemnych czułości wyznań zakłócających naszą znajomość, by nawet wspomnie-
nie obmierzaiących ich, powróciła ta luba pomiędzy nas zgoda, zamykająca serce
uprzeymości, która widział nasz smutkiem, wdzięcznie się weselem napeł-
niała. Takie iest moie życzenie, by do spełnienia go, szczerze, zbli-
żaymy

tylko wspieram uczciwość twego przyjaciela, czekając co
dla ciebie skuteczniejszego pragniesz niebawem — Z podanych tylko
starań, zawsze pomysły wypadły następne —
Piszesz mi, że Matuchna mile wspominająca przeszłość mnie wskazała
jaki moment, który by te zdrowe stał (bo ktoś nic mi nie mówił) za-
bierała się oddać mi odwiedziny szczerem. Wiem że ta nieszacowana
dobroczyni twoja Kobieta, gotowa była to zrobić, gdyby kto ją o to prosił,
albo o niezawodności tego ktoś mógł zapewnić. Ale ty wiedząc o tem pod-
słuchałeś dla mnie przychylnie tej dobrej kobieciny; ty nie miałżeś się
z skwapliwością na moje przyjście, pomówić? ..... Do-
piero dziś się z tem odzywasz .. Powiedz mi proszę szczerze,
poco te bajeczki sobie plotłeś, czy mnie chcesz niemi zabawić, czy
wpieranie na inną wziąść próbę, czy nareszcie masz wysiłek smarowa-
nia Balsamem uleczyć, które się już rany bliznami
zaciągnęły. Co z tego twego wielki miałeś, pani wiesz
ogółem Duszy mojej nie chcesz uznawać podejrzeniem ...
nieszczęśliwym do podejrzliwości umysłu —
Odwiedzając Jurkowskiego nieraz i częściej odwiedzając, wspo-
minałem, że mi coś otworzy pamięci kominkie, zatrzymując się nawet
do tego wyrazu: gościnny szczerze [illegible] szczególnie zauważa
że twój list do niego odebrany, [illegible] nie wyciągnąłem wszystko
w głębokiem [illegible] milczeniu: otóż patrz że ledwie samego zdaje się
[illegible], cztowieczki [illegible] w której nawet
bagatelach [illegible] i [illegible] [illegible]. Co tylko było [illegible]
[illegible] z niemi widać [illegible]. O ludzie, gdzie [illegible] zdrowo my-

Męży rozgląd, gdzie te [illegible] otwarta, które przy
~~Ze~~ zakrzyku, albo przyjemnej ochłodnej mieć miejsce — o
Ale takie zazwyczaj [illegible] zwykły że niewinne baranki, że
układne minęły. „[illegible] jak gdzie z Panem [illegible]
gadał a „itd — — — la [illegible] pewny lecz od
niego niezgrabnie odbierał: bo on też sam mówił że
aż od kilku [illegible], co dziś się zabierając pisze, wiedzie
zwołał innego przychodu … jak przewidziała [illegible],
aż dopiero się gdzie … to wszystkie … to wszy-
to [illegible] … to wszy-
mienie — — — Ale cóż do tej szalonej i odważnej przebudzi
— wszystkiemu! Jak by można tak, że obudził z mro-
… Pieniądze [illegible] … a nawet
pierwszy, zwodzące; i w nienastawione piękności
[illegible] i wzorowej części starożytności i Aleg-
bez [illegible] tylko trwającemu, które mnie
i sprawiedliwość, iżeli [illegible] uspech. [illegible]
[illegible] kilku grosze [illegible] rzeczy, które
mi się poddało: a zawsze obudził dobra [illegible]
i o nim źle [illegible] nie chcę i nie mogę ——
Odebrawszy zaległe pisanie do Ciebie, [illegible]. Doręczony go
i dobrze; aż [illegible] prawne i niedościgła
rozciąganie na wyszukiwaniu Tobie [illegible]
nie stąd Tobie Dokumenta. Podobno [illegible]

tego panowego słowa i widzę to jeszcze punkto [illegible]
dziś zatrzymam go bez znaczenia w twojej pracowni —

nie i zalewnimienictwie Romanse, cały głowę i serce [illegible]
tę, wśród takiej obfitości, jeden tylko wyjęty zawiązał, [illegible]
takiego obrócenia jeden tylko aż [illegible], ach, nie sposób
przypomnieć, na obce temu wnętrzu zawsze którego odnie-
sie nie mogę: bo ~~albo~~ i w pierwszym upadł i drugie nie wpa-
dł, samym zebrał. Trzeba było jedno z tego drugiego. Obócie: wię-
cej dobre, coś ludzkiej młodości, a często wstrzymałeś. Przy-
nawet głowieś góry brać i zwyczajnie przez wszystkie
wszelko jeden u młodych, wdów, kawalerów, z powrotem
panien, panienkach, Dewotek i Rezydentek kremienieckich
wspólnie, wiele, i pod pierwszeństwo osobno wszystko-
ra wszelkiej. — Gdzie jeden Kobiet zapłakałeś przy wspomnieniu
Krzemieńca lub na spotkaniu się naraz: jakże wielka przy-
tobie patrzeć, że wszystkie kurpiowskie O, odległe te piosnki,
lube, też szczerze żałowaniem i też gorzko opłakaniem
L... Ile pierwsze ma niezabudów, tyle drugie żyda-
to przykład, ile uczyliś do przełęczy zakątów, aż
dawne odczuwało u tych pięknych śpiewności naszych starożytnych
stronach, aby przełożono tak dawno nad innymi by-
Ile to smutna miejscowego szczęścia, ile złodziejstw nay-
dziś, grzeczności narodu, wymierzyłeś przeszłych naszych ziem
aż uczuciowe twoje nie upadnę. Lękam się, azali
temu podatku brzemienia. Ale stokroć i będzie potem
gnę aby to stało się z czystym owoc. Oczekując z tęsk-
nią [illegible] — twej zdrowia i najmniejszego pożytku
być długo [illegible] mojego kochanego przyjaciela, [illegible]

Więcej do Ciebie nie piszę, ale [illegible] pisanie ma we [illegible] ile bardzo żałuję
na list [illegible] na czas. Przyjaciel [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible]

44 Dnia 12go Maia 1811. Kamieniec

8 811

Odbieray odemnie szczere podziękowanie, że
w zbytku radości, którą się przejął z przybycia tak
długo i z utęsknieniem oczekiwaney zacney
twey familii, winnym będąc cały dla niey
czas poś[illegible]cić; oderwałeś z niego niemało, abyś
udzielił [illegible] uczuć i wszystkich nowin, czci-
wemu [illegible] nie zmiennu przyiacielowi —
Niemały mi przez to dałeś dowód szczerości
swego przywiązania, w którego wzaiemności
zawiedzionym zapewne nie zostaniesz. Wszak
wiesz bezwątpienia, że inną monetą odpłacać
się nie umiem, ani byś ty inney chciał przyiąć.
Włożyłeś na mnie ciężki obowiązek wypytywania
szczegółów o źródło nieprzebranych i fatalnych tych
przykrości z którémi się przed Tobą wynurzył,
a dziwno mi że zamilczał o istotney rzeczy: bo
opisywanie onych — O czemże więc pisząc do Cie-
bie myślał? — Ale wszędzie powinien był odwró-
cony zbolałemi razami umysł do rzeczy samey na-
prowadzić — Więc kiedy tak być powinno, a dopo
nie zrobiono; musiano albo nie chcieć donieść prawdy,
albo użalać się na przyiaciół zdradne i nieludzkie
postępowanie, aby tą[illegible] tych więzi w nie[illegible]
[illegible] wyprawić czułego tey pary przyiaciela, któ-
rego bez winy w materyi tych zwiedzionych hymenowych
zostawić nie chciano — Domyślił się, że w tapie

Kamien

interessu, uczuciów i usposobienia tego Domu
stanie, zlecenie i dla zlecającego i dla zleconego,
wielce nieprzyjemne, czy jeszcze cięższe mogło za sobą
pociągnąć skutki, niż te o których w liście swoim
namieniasz. Nie chcąc jednak bez zaspokojenia twej
ciekawości zostawiać, zbawienną ... pobaić rady,
albo bileciku prostym zapytał — tego dobrego
i niespracowanego Węgrzyna o racye matkuą —
czyś wdomu tego zdarzeń: Człowiek zwykły same
prawdy swój flegmatycznym sposobem wyznawać
najlepiej ci tę ciekawą awanturę wyjaśni:
a z tego wyjaśnienia może się okaże że sam
wszystkiemu jest winien i naprożno przyczyn swoje
się winować. O przed tobą zaiste, wszędzie
wyszperać prawdę usiłującym, ta twoja przy-
czynka w tej się sprawie nie stała. Tyczyło
wielkiego i największego szczęścia —
Pisząc do Ciebie o Jurkowskim, nie chciałem
rozumieć" x Xiędza, o którego prosiłeś, bez układu
mi w tym bilecie przez ciebie dołączony —
że mi bojaźń niewiem skąd go szanować
mogła. Wszakże nie cieszę tak przestraszając
wreszcie tego kollegę, dobre mu nawet życzę
i przyjaźnię nawet nienajgorszej — Wszakże

co o nim napisałem, to złotowało [illegible]
że takiej drobnostki przezdrożone powiedzieć.
Ale już to przeszło — My już znowu z sobą w do-
brej zgodnej harmonii —
Z powodu Malewskiej listu mi doniesionego
nie dobrze się usprawiedliwiłeś. Były to sły-
szane wieści, wieści nayczęściej fałszywe,
tem bardziey z takiego źródła — Podobno gdyby
po nici kłębka dochodzić przyszło, trafilibyś-
my nareszcie na zawikłane wyznanie prawdy;
że to ty zmyśliłeś, niewinny tey wszech [illegible]—
Lecz czemuż też o innej nie chciałeś powiedzieć kobie-
cie? To dobrze tey nie oddawałeś, ale lepiej
konserwowałeś dla siebie — Ale jakże ja żar so-
bie na głowę chcę sypać? — Jedno dowiedzie-
nie o tem tey wybornej niewieście, wyprosi się
zagniewa na mnie — bo nic nadto obrażone stworzenia swoje-
go, nic jak one chciwie wypatrującego w sobie lepszo-
ści nad inne — Jeden tylko twóy sekret może mię
od razów ocalić — Bo gdyż mi dziś dopisywałem
listem przysposobisz, zdałby się ci odbierać stam-
tąd, gdzie ci nie serdeczna ale obrażona Ważna wiele
zadawała — Podziękuj sobie. Lepiej że mię nie zdało.
A zato wszystkie cię wynadgradzam i czynię
cię dla siebie tą miłą nowiną że ja wojowe
wey

we pielęgnowaniu czyynemu. O porużona iuż obfitsze dostała pączków, iuż one nabrzmiewaią i zwiędnawszy nie wyydzie pełno-liści kwiecie mayą czy szerzyc siał meto sama powiedziała, gdy nie dawniey pięknieysze niż u powstałych z pierwszych walow, Kaszto no. O cu za zasmucaiąca szczęśliwość, której mi jeszcze mało u iey zmieszanych stop nie stopuia. Co się z Tobą stanie niepewny iestem?

Dalsze podobnego rodzaiu doniesienia ważnych pozbyć oddałem. Teraz więc otem że iuż się Gubernatorska kommissya ~~jest~~ rozjeżdża. Ktory gdy się nie skończy, szczęściem. i Idzie ku swemu końcowi dobrze. Gubernator rad nie rad musi dobrze oraz i onoszem gwiazdce, mówie i miejscy musi zostać lub przynajmniej okazywać się zacnym Starostą. Uwaj co iuż teraz doświadczamy: in possibilia agunturi, parturiunt montes — Na wzgląd zmienienia tak się wnet pokazał, iż wszyscy zatrzymały nawet naszych długi, zjechali oziemskiey — Starosta zaś za dni 15 a raczey 15 Maia do Złomiezne iedzie, gdzie będzie się wszyscy wszystkich członków tey kommissyi zebraniu aż końca ostatniey temu dietu potrzeby. Naypierw zrazy się: to co wyższy i niezbywszy onemu nadzieję, obrazówszy nasze zbawienia największey nadziemu: urwanie Moskiewienia. Starca wielka czekam wdzięczna Tai wnet odchodzi i nie zaczyty, a wszystkości czekam ma prawo — Tadeć —

z Mikołajewic 19 Maii 1811.

8 9

Mogłem się iuż Tobie naprzykrzyć tak częstem przypisaniem, i tem zwędnem gadulstwem, którego gdybyś szukał pierwszey przyczyny, znalazłbyś ią w mojey ku Tobie przychylności: bo iako mogłeś wnioskować, ia zawsze wnosić chciałem do ostateczności dążący, i w przyiaźni mojey dla ciebie miary znać nie umiem — Nie potrzeba zatem cię, żebym wniey był stały; dosyć że cię znam dla kochanego ... abym się nigdy w tem uczuciu dla niego nie odmienił i zawsze cię, i w nayodleglejszem oddaleniu żył dla ciebie — A propos — Kiedy się z twego przeznaczonego listu dowiaduię, że masz czas i odwiedzinami do Xiążnicy Porycki, ledwobym ci nie radził, gdybym był pewny że mię usłuchasz, abyś zaniechał tego osobnego proiektu: bo chociaż Starościna nie zwiedzi szczęśliwie, bawi w Porycku, sam iednak właściciel owych cennych uzgodnień ... dotąd pomnażał nam, iuż iest na wyiazdem do Żytomierza, zkąd może dopiero po kilkunastu ... dziennych obiegach słońca ... a nie dziś powinieneś że wraz do nas i gościć dość długo będzie, nim go ściągnie do siebie Poryckie mieszkanie. Gdyby cię ta myśl nie odstręczała, lepiejby było z żywą, niż martwą zaydź Bibliotekę wrozmowie: obaczysz tam rękopisma które masz u siebie, a więcej ieszcze zwie-

ze, ktoźbyś szaty paryzkie i ciesze niewie-
czyjeś ogotowano na czas. W tey przesadzie
do nas proponowanymi wiele miałbyś awantu-
rów, nawet zrachować trudno. Mało żebyś na-
syciś twoią badawczą myśl widzeniem osobliwo-
ści starożytnych, mało żebyś przyiął uczonego
Żyda polskiego przyiaciela Mendelsona i nasze-
polskiego mecenasa z rodu xiążęcego ... mało żebyś
widział z pociechą naszą ozdobną salę biblioteczną Królew-
skie szafy całkiem zapełnione voluminami, których
zbyt wielka liczba iescze w wołowach a nie mało na-
wo przybyłych wyczekaią porządku, mnóstwo z listów
wybornie frotterów pełnią obowiązki ———
mało, żebyś widział dziś nasz botaniczny liczący
przeszło 3000 species plantarum nb w pakie i-
kaj ze wszystkich punktów kunsztowno-ścel wiszących
tworzy naiżytanych ..., a w ogrodzie 4 mia, szla-
ozdobne styglume
nami muru ocieniane seminarystów, to całkowicie
to w 3ciej części, to na połowie, to w ćwiartey, a mniej i mło-
nemi ogród swoy wypełnione najnowszemi i świeżemi na-
sionami, które patrzą na założony vis-à-vis szkołą
wieszczące ruk i starannie pielęgnowane swoie kolleżan-
ki, uszczęśliwiaiąc, i same dosyć pieszot sztuki, a nie prze-
widując, że ta swoia tyranka, rzucić się znowu w ty
przyięte zamknie więzienia albo gdzieś do złodowacia-
tych lub z kwiecistych szafek krain ———

mało żeby znalazł liczbę mieszkań wygodnych pomnożoną, nawet w sąsiedztwie dawnej twojej u nas siedziby.... Ale się już mi przyznaj, żebyś wcale oko twoje mogło u nas widzieć oglądać. Czyliż to znowu dla serca twego byłoby przyjemnym? — tu nieprzeliczony, ich tłum stawia się marzącej przytomnie mej myśli... wszystkie od przyczyn oczekiwanie tych długich szczęśliwych -... przeczenia przytomności naszej dam niebez żalu wymykających się na twoje od nas usunięcie się i mało czasu ondyś pamięci... ich przyczyny usunięcie... Kozadowanie z niespodzianego tego przybycia niepojęte. — przesada w ubiorach... przesada w wypadaniu się Tobie... przesada w ocukrowaniu ciast dla niej oddanych... przesada nakazanie w naykrótszym się u nas zatrzymaniu — przesada wreszcie we wszystkiem czym się tylko zabawić i interesować mogło?... Czyliż opuszczę się tylko wrotom, tylko czarującej do podbicia się zmierzającej wdzięków płci pięknej, która tylko pewniejszy tryumfu swego szuka, w serce czułe i przyjaźni ku swemu w sprawie więcej wiele. Ale Tobie dowodzić nie trzeba, że Vis unita semper est major.

Ja na kilka tygodni zbieram się do Bro-
dów. Wracam dnia 8 9ᵇʳᵉ czyli przejeżdża-
nia przez Poznań, gdzie dla rozmaitych przedmio-
i widoków zgromadzone rzesze spodziewam
się niezwłocznie napatrzyć Damule. Ale
tylko w przeciwnie razie nie rozpatrzy ogło-
ny lub myślnie raz się dowiedzą oświad-
czę. Wprzód kobietom dowieść nadzwyczaj-
[illegible] że ich ... [illegible], ale listu to [illegible]
[illegible] to pominiemy — Życzę zdrowia
Ich sercu wielce i przyjaciół i niższy za-
pominać ... lub przesłania [illegible]

Thadée —

d. 15 Stycznia 1813 r. Krzemieniec.

Piszesz do moich Sąsiadów, a o przyjacielu ledwo czynisz wzmiankę. Snadź, że oni muszą mieć większe prawo do twojego serca, niż ten, co ciebie po tak dawnem rozstaniu się kochać przecież nie przestał — Mogę powiedzieć do ciebie z Cyceronem: Sed quia natura mutari non potest, idcirco amicitiae verae sempiternae sunt. Lubo mi dajesz Oresta twojego miano — A ja ci się przyznam, że ciebie od nas oddalonego, zawsze mię twoja ściga przytomność, i żal, że wspólnie godzin naszych przeminionych, poważniejszych prac i niewinniejszych nie dzielemy i nie urządzamy razem zabaw — Po twoim oddaleniu się nie mam żadnego innego dla siebie tak ścisłego drużby: bo któż drugiego znajdzie w sobie Piladesa? Kto prawdziwie zastąpić może przyjaźń? — Ale te rzeczy do serc naszych należą — Jest to skarb im tylko właściwy — Ty i mnie nie zapominaj mię zasilać dalszy — Jeszcześ od nas nie odjechał, a już się waliły na naszą Szkołę nieszczęścia — Ktoby się spodziewał, aby ich szereg był dla nas najdłuższy i aby w nim świat pomieścić wypadło Stratę Czackiego — Przeciwnik: bo w jednym z tym wielkim za życia, większym po zgonie mężem prawujący policzysz między prawdziwe dla Nauk i Rodaków klęski, tak wczesny zgon Jego — Były pióra liczne, co ogłaszały chwałę Czackiego w Stolicy Giedymina, ogłaszać mają w Stolicy Mazowsza, ogłaszały już i w siedlisku Muz Wołyńskich w Krzemieńcu — Z liczby tych i ja jestem najmłodszy i najpóźniejszy, co chciałem hołd wdzięczności wyświadczyć Jemu, który w Rzędzie moich Dobroczyńców pierwsze zawsze trzymać będzie miejsce — Ale z mojej roboty, mimo iż wprzód czytałem — powierzyłem X. Osińskiemu, który z tego Biografię (*) Czackiego wypracował i mię całą zasłużył na pierwszej potrzebnej Uroczystości bardzo licznie zgromadzonej publicznie = Nos humiles feriemus agnam. Podobało się Zgromadzeniu, a raczej Dyrektorowi i Prefektowi nie dozwolić mi czytać d. 28 8bra 1813 roku na publicznym posiedzeniu mowy mojej napisanej na uwielbienie tylko Wizytatorskiego Urzędowania i Założenia Gymnazium Wołyńskiego przez Tadeusza Czackiego — na Sessyi przywatnej Nauczycielskiej 15 kreskami przeciwko 6 tylko zaimną uchylili moje żądanie. Obraziła ta niełaska dla mnie, a niewdzięczność umysłów uczonych dla Starosty Kommissyi Rządowej Edukacyjnej i Obywatelów, którzy zaprosili mię do sali sądowej, gdzie w obliczu licznego Obywatelstwa i Młodzieży opowiadałem nieudolnemi usty czyny Czackiego i wieczne prawa, któreś nabył przez nie do sławy i wdzięczności serc Panującego, Ziomków, Nas, Młodzieży i Potomków naszych — Czego więc mi odmówiła Pallas, to Temida zawsze na wymiar sprawiedliwości baczna zrządziła,

(*) Powiedział z wielką [illegible], że to nie mowa, ale [illegible] Biografija: przeto więc ją napisał Recenzyą krytyczną [illegible]

na moie poruszenie — Naleganiom przyiaźni ulegly i własney wdzięczności uczuciom powolny mam drukować mowę moię wraz z Obrazem Naruszewicza i dedykacyą do JW. Starościny Czackiey — Saunders Profesor Sztycharstwa usilnie mię się podiął wyrztychować i wybić ci na moie prozby i żądania — Teraz do druku gotuię moią pracę i przypisami ią objaśniam: aby wszystka dyplomatyczna miała pewność — Ale niewiem czy w Wilnie, czy w Warszawie druk pięknieyszy i droższy. Jak tam u was opłacaią Arkusz na 500 — 1000 i 1500 Exemplarzy donieś mi, ieśli Czacki zgodzi się że mię kosztować można — Ja może około Zielonych Świątek wyiadę do Wilna dla dokładnieyszego zawiązania się do czego mię zmorenad wybieram Na tyż Uniwersytetowi powtarzam uwagi i zaprowadzaiąc mię obchodem rezoluciyą, na wakacye zaś cały będę spokoyny wybieram się do Twardego i Wasze może niemieszkam odwiedzę byłem się Helsinem —

Więcey cóż mam ci donosić, oto, że Czackiego zastępuie dotąd Mateusz Filipowicz Czetwertyński Xiążę Dymitr, czy niepotwierdzony, czy zwleka swoię Instalacyę — Zamiast Polińskiego nauczyciela matematyki Uniwersytet przysłał Wyszemirskiego, dobrego, spokoynego i zdatnego Kollegę. Osiński cały Nauczyciel zawsze podwoyne Litteratury i wymowy daie Lekcyie. Do tytułów przybył mu tytuł Proboszcza Krzemienieckiego z której i inną paraffię, ale że szczupłemi dochodami, czego niebardzo kontent — Starościny iednak, Podkomorzyny, Marszałkowe, tyto smaczne przysmaki w Parafii — Otóż naciosę przysłała Sekularyzacya, którą podwoyną od Nuncyusza przez Wiadomości Krzeszowskiego, a od Siestrzeńcewicza przez Tadeusza Czackiego i Nayszanownieyszego Naszego Pasterza przysłał: bo zawiedziony na probostwach Gwozdkowem i podobnie Zgbrowelskiem, gdzie Scheid był następcą Franciszka, rzuciwszy że podwoyna pieczęć mocney zamknie list przyiacielów i przyszły Koadiutoriastwo — Teraz wzdycha do Krzyżów, fioletowych guziczków i czegoś ieszcze świętego i poważnego na głowę — Nadzieie się uśmiechaią — Oby Zasłużonego nie minęły. Wszędy Michałowe, obie zdrowe: Panowie Michały, O mało nie przybyli. Bo koleyno ieden po drugim chorował — Młodszemu i bliższemu porządku przyrodzonego umarła Córka Ludwika (musiała być młodsza Rogus); ale może niedługo zabawem da Bóg drugą lub drugiego Syna — a pierwszy karmi się i uczy — Bibliotekarz wymownie daie lekcyię Bibliografii, i podobnie będzie uczył Gramatyki powszechney. Nad czego Sexstern nic wymownieyszego i rozsądnieyszego wyprawowanego napisać, zdaniu się niepodobna — Otóż przybył dowcipny i zdatny Profesor dla zawrotu naszey Szkoły, który się był tworcem zmnieyszył usunięciem — Krzemieniec

Szemegowa więcey książki pisze o Położnictwie, niż praktykę się zaymuie. a Szemega mniey dba o ułożenie Sekstemu dobrego, iak okrytykę dzieł cudzych, i z nich iednego wydanego w Paryżu i okrytego pochwałami surowy czytał naizieiu urodzenia Alexandra naszego rzbeor — spoywatę własnego systemu iako lepszego, dlatego iedynie, że Punkt widzeni do przenoszenia przedmiotów na papier obiera na ziemi, nie zaś w powietrzu, i pod sklepieniem Nieba iak centralny w Paryżu Rysownik i Architekt. — Oldakowski stateczne grzeczny, pełny w swoiey pracy, ktorey nowy i świetny dał dowód w rozprawie o przyczynach upowszechnienia Prawodawstwa Rzymskiego na ostatnim Examinie publicznym czytaney; wyszedł iednak niezmiernie, i zakiżd wczas swoich od tużenia Panien: bo do zaangażowanych dozgonnie ia go nie przypuszczam — Le fort z dziećmi nieszczęśliwy — Co iakie zfabrykuie dziecko, to musi Medyk na tamten świat przeniesie — Olędzey w zamknięciu, ale z ukontentowaniem żyie, i młodzieńka pociecha ma być z niego większych iak Ojciec nadziei — Nie ma Lindau — Nasz Lambr zginął, a w Lirzta nie gryam: bom przestał bywać u Radzkich Zenwaserowanych, a do Marny Pedant mi zabronił uczęszczać — Postrzegł się sprawdzie, że źle zrobił: ale ia iuż zaczynam się nadymać, i ktokolwiek nawet nie daię się zawabić — Forsterowi nosi iedź młoda kobieta, co tylko ma pieczęta. Pomiędzy wielą Uczniami i mnie miał swoim — Seberski rządzi Gymnazium ale żyie iak samotny Pustelnik — Zdaie się że tyle tylko zna nas, ile w Szkole na lekcyi rzadko zwotywaney, i na uśliei Bożego Narodzenia miewa — Są szczęście, są kabaty, są Nieszczęsci; są też rzadkie przyiaźnie i miłostki wszystkie — Ja iedynie, iak mię znasz do dwóch drugich zwykłem należeć i koleią rzeczy lubilich i uczuć, raz przyiemności, szczęścia, drugi raz nieznaczów kosztuie — Mirowski rozsądny i zdrów zawsze — Minowszka stateczna, choć zawsze poszoyna — Ale iuż nie ma drugiego Przyborowskiego — Agnieszka iescze skwierczy ze swoiem Mucelage, które coraz bardziey pięknieie. Czarnockiemu przed wszem ieden ubogi student, i teraz dobrowolnie bez żadnego życie iak Kapucyn. Tectans rzadko familię w domku gościnnym i czuwa iak Oyciec nad konwiktami, które są mu pod dozór od niebożczyka Starosty oddane — Przybyło wiele pięknych Panien. ale kobiety nasze piękniejszego nad siebie nie widzą w Krzemieńcu męszczyzny, i czule westchnienie nieraz choć dla niegodnego sobie poświęcaią — Emilia coraz pięknieie i wyborny bęłzie dziewczyna ... — Domów Obywatelskich wiele bardzo zamieszkało w Krzemieńcu — Od dwóch iuż czy trzech lat

Kapucyn

Kopyno na oczi Wileńskiey zdobnych tylko i zaproszonych Osób wraz się uformo-
wało — Bale i inne zabawy pomimo nieskończoney żałoby i Węzeł publiczny
dość się animowane — Zawsze iednak zaczerniaią myśl smutne wspomnienie
Strat Osób znakomitych lub Nadziei — To przecież mnie uwzg do ciebie kończ
Słowy Karola Sienkiewicza naszego Szyncza z Wierszu do Platera na
nowy przedanego wyjątkami:

A mnie kiedy tory zmyślenie
Zwróci mi świt swobodny —
Trwaymy iesnie — kto gardzi nadzieią
Ten i szczęścia nie iest godny —

Pozdrawiam raz ieszcze kochay mię statecznie i bądź przekonany
że cię nigdy kochać nie przestanę —

Twóy Dozg~

Thadée Cz. . . . . .

Wyciągnij z listu do Ozinskiego, który dopiero podpisze — mój nałóg uzw-
ięg mi przypomniał, że wszystka u was iedna część Litteratury polskiey — Zawsze
szczery pamiątek przypominaiących stany moiey Oyczyzny, proszę cię aby
i to dzieło iakkolwiek dobre i źle oknyszane i Historyią Polską oprócz Banda-
ckiey taka wyszła i w wprzedmiotach fizycznych od poważnego w Warszawie
Towarzystwa uczonego zostało wydanem, kupić dla mnie i przesłać bez
zwłoki raczył — Jaki koszt wszelkie odeślę do Zucka. Prawda to że u was
większy niż nałożnie niedostatek! Muszę mieć iednak na płotę Literackie
kredyt — Do ciebie pakiety Krzemienieckich druków z Exped. ij Ozin-
skiego przyidą: Szaicy mnie nie liczne, ani tak ważne iak wasze: bo tych
wszyst i mało uczyni i iuż nie szperaniami uczonemi i pisarnia. Tamt tak.
O Czackim nic nie pisać dotąd nie wyszło oprócz Kazania Xiędza Golańskiego
w Wileńskiego którego nie czytałem: ale mówią: że iego styl wraz z wiekiem
zestarzał się, a nawet zdziecinniał: czemu zapewne nie dziwiłbym względem.
Oto są nasze nowiny, tyś i przyczyn zadałeś monetę i zwracam
nas iak wdzięczność Twoich raz obszył ai

814. Listop. 30.

— Bardzo wiele mi przyjemności sprawiło pismo Twoie — Przypo-
minam sobie, że ie odebrałem od współucznia, od współnauczyciela,
od przyiaciela mego: iuż szczęśliwy, kiedy się za ostatnie imano nie
rozgniewasz — Jednym i drugim bydź przestaliśmy — Iwa dobroć
i stateczna wzaiemność, dla osłody życia zachowacz trzecie —
Dłoń przyiazna przecięta dnie wiernego Clita — Marcella
dumnawym bogom i niewdzięcznym Ziomkom przyiacielskiee po-
wróciły usta — Chrystyna Filozofa Franków od swoich
ściganego za wyświecone dobrodzieystwa Nauk przyięła iea
tono swey dobroci i przy blasku berła płci piękney zosta-
wiła tak chwalebny przykład szacowania talentów i Cnoty —
Zbyt rzadko naprastuią nieszczęścia i ludzie — Wszyteczne i świata
pracuyących nad dobrem Nauk, albo ludów nayczęściey prze-
śladuie potwarz i niedola — Czyż dla tego bydź życzliwym
dla podobnych sobie .. Patrząc na przemiany wszy-
tkiey prac i nadobnych stworzeń czułości — mieć szczęśliwości
i nadzieię przyiemnego życia, przestać mamy? — Przemia-
na dobrych i przeciwnemi losy na tey ziemi zwyczayna —
Nikt się dotąd stałą świetnością i sprzyianiem losu aż do
końca nie poszczycił — A im kto zręczniey odbił i wytrzy-
mał pociski, tem spokoyniey dalsze chwile przepędzać iest

zdolny

zdolny - Prawdziwie wysokiego szczęścia będzie bezwątpienia dzia-
łem mędrey rachuby, częstrzey iescze zależy od znawczego lub
przypadkowego spełnienia się zdarzeń, oraz związku działań i
opinij ludzkich - Leczten co naymniey utraty lub niedosię-
gnienia go żałuie; sam ci zawsze jest w szczupłey szczy-
olrzyn stworzyć dla siebie potrafi - Nie cierpi on wyzu
tod samnienia, i dla tego spokoyny, ... nie doświadcza zgryzot
lub ie znosi z odwagą i dla tego wesoł.... Błogi wszwei
ukryciu i samotnem odstąpieniu; bo się umie ograniczyć i
zatrudnić tem, co go zbliska otacza --- Otoż są moie
myśli - W nich znaydziesz obraz dzisieyszego mego pożycia -
Znaydziesz one zdrowemu nieprzeciwne zdaniu; a niego
ze mną iesteś przekonania --- nie zechcesz ich potępiać
osobny dla siebie utworzyć musiałeś teoryą życia -

. Cieszę się z donieśienia, że nayobszerniejsze do-
bre o przyiazney Ci wspominaią Osobie - Jeśli szczerze
piszesz pomnażasz moie ukontentowania i odbieray zo
mnie szczere zanie podzięky - Tyle tylko mitych doznaiemy
uczuć, ile godne czci Osoby wspominą o nas z szacunkiem
A co do pisemnych moich robót, powiem Ci = Gdyby ktor
mój był Ziomkom przyiemny -- gdyby Tyszkiewa publicznoz
i tak

i taką służąca go oyczyzną; iak zajęta czułym ogniem
Dydona na tkliwe powieści Żeglarnika i Tułacza dla mi-
łości nieszczęśliwie miotanego w oddaleniu Oyca; gdyby
mówię teraźnieysze Mecenasy mieli dzielność i chęci
Germanika lub Augusta, niegdyby tyle pism użytecznych
i mogących chwałę Naukom i Oyczyznie nie zbutwiało w Cie-
niach, ni w domowych lub publicznych nie skryło się Spra-
czach — Ale mi nie przystoi do siebie i do wyżzda-
rzeń stosować, co troskliwa o zaszczyt swego syna Spurinsa
wyrzekła Matka: „Varcissez, lui dit sa mère, afin que
„chaque pas que vous ferez, mon cher enfant, vous
„fasse ressouvenir de votre bravoure„ — Pociski na
mnie rzucony nie ciała lecz honoru mego dotknął —
Odbić go na ciskających za utwierdzenie własnego honoru
poczytałem: uspokojony że na honoru przestałem dosięże-

Donoszę ci, żem zdrów i wyjeżdżam z Niemiecka.
Mieszkać w nim dłużej nie będę — Dowiedzieć się masz cię ze
będę miał potrzebę — Proszę też bądź dla mnie stale życzliwy.
Tout à Vous. Thadée Koś[...]
d. 30 9bra 1814 r. Szrem

B. Za dziełko twojego pióra dzięki wam wiem dziękuję. Szperaj przybudzaj-
tych spleśniałych okrytych voluminach — Mówię przecież zdaniem lepiej do wyż-
szych wiedzą się rzeczy: te wszystkich uradowanych więcej obchodzić powinny

À Monsieur

Joachim Lelevel

à Varsovie

Kopia

819

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Lubo prośba Urzędu Pana przesłana do Rządu Uniwer.
z Warszawy niebyła oparta na żadnem prawie, iednakże
Rząd Uniwer. przez wzgląd na gwałtowną iego potrzebę wyie-
chania z Warszawy, przychylił się do zaassygnowania
na rachunek iego pensyi Rubli Sr. 160, które zostały
wydane na ręce i za kwitem JP. Lelewela, który został obo-
wiązany aby te pieniądze obrócone były na samą potrzebę
wyiechania Urzędu Pana z Warszawy, i przeto z nich ma
nayprzód umówić Furmana dla Urzędu Pana, i resztę
oddać mu w tenczas, kiedy z Warszawy wyieżdżać będzie,
inaczej iest obligowany JP. Lelewel, te pieniądze za-
trzymać, i do Kassy Uniwersytetu oddać.
Rząd Uniwer. bowiem przychylaiąc się do prośby iego
chciał aby ta pożyczka była prawdziwą pomocą

dla

dla Uczniów Pana, i aby postarzyła mu do wyjechania
z Warszawy. To uczęszczenie przyjmuje Uczniów Pan
za dowód szczególny troskliwości ze strony Rządu tak
i ze strony mojej zaiste dobre mu życzącego, o prze-
mieniu mu prawdziwej pomocy.

zostaję z powinnem szacunkiem
Uczniów Pana Dobrodzieja
Najniższym Sługą

Podpisano: Szymon Malewski Rektor

N 296.
d. 25 Sierpnia 1828.
Do P. Skortakowskiego
b. Nauczy. w Gymn. Wołyń.

Skortakowski

Dnia 4. Września 1818 r. Warszawa.

Dlatego tak nagle ieden po drugim list pi-
szę do Pana z Warszawy; iż postanowiłem
nie ruszyć stąd, aż do twego przyjazdu. Lubo
niepewny iestem iaki los iest mey korresponden-
cyi; potrzeba i pamięć Twey Dobroci, nakazały
mi ią utrzymywać. Przyznam ci się iż mam
ubzoną o niemało gniotącą mię biedę; ale
ani mam funduszu zupełnego na koszta
podróży do Wilna, ani stamtąd na dalszy. Cze-
kam więc ieszcze na skutek Twoiey o mnie
pamięci i troskliwości: bo gdy iey mieć nie będę,
wątpię, aby mię znaiomych w Warszawie
szczodrota tyle wsparła, iżby niedostatek nie
zostawił mi zabiedz w drodze. Otóż gdyby Rząd
Uniwersytetu nie assygnował dla mnie z
Kassy Edukacyjney Wileńskiey 100 Rs.
o co osobną prozbę przez JW. Rektora
prosiłem; tedy Łaskawy Panie! ty mi
zastąp. Dobroczynności na ten raz Rządu
i bez zebrania składek pomiędzy Twoimi
przy

Przyjaciołmi na potrzebę, którą przed Tobą wynurzyłem, albo nie przyieżdzay do War-szawy, albo przyiechawszy nie chciey się widzieć zemną: bo nawet wszam się dziwić dziwać, że Osoby interessujące się nawet moim losem nie mają słtonności wyświad-czenia mi wsparcia w tak fatalney porze-cyi?

Przypominam także proponowane Dzieła obstalować i kontraktem przez Cie-bie podpisanym na Exemplarze dla mnie u W. Zawadzkiego zapewnić: Wszakże proszę tylko Pana o te łaski: ieśli one mają być dla Ciebie ciężarem; to znieś po-smo wszystko i zapomnij, że mogłeś kiedy uczynić mi dobrze.

Bądź stałym dla mnie drużbą

Twoim

Tadeusz Szortałkowski
Proff Linczytt.

Stoię nad Ulicy Długiey
w Hotelu Francuskim
na pierwszem piętrze pod
nrem 24. Tam mię kazać
i zastać lub szukać ...

821. Luty 27

Zacny Lelewelu!

Mógłbyś mieć o mnie podejrzenie, że dlatego
tylko odebrałem z poczty list do ciebie z Wil-
na adresowany, abym miał chęć odkrycia
twoich tam zaraszków, spekulacyi, abym
potaiemnie usiłował śledzić twoie zamiary, two-
ie postępki, które w przeciwnym razie moiem wni-
oskiem i nigdy naganie ulegać nie mogą.
Ale nietknięta pieczęć i zachowana na niey
w całości Cyfra piszącego, uwalnia mnie od tych
dotkliwych posądzeń, którychby inaczey może
bym nie uniknął. Ja wewnętrzne gdybym ci
ściał wynurzyć czucie; poznałbyś, że tylko
samą szczerą chęć zrobienia ci przyiacielskiey
usługi, w przesłaniu ci tey korrespondencyi ma-
tem. Możesz ią dobrze przyiąć, ale i możesz
różne sobie czynić wnioskowania, naśladu-
wancie suppozycyi, domniemań, a może na-
wet i dowodów z daleka zasięgniętych: wszakże
historykowi nietrudno! Ale iakkolwiek się
stanie, dla mnie wszystko iedno. Jaszczę już
więcey przeobrazić nie mogę —

Pisałem do ciebie poza przeszłey poczty. Rad bym wiedzieć czyli ten hramnotę odebrałeś. Jeśli więc nieprzyjaciela, przymay mniey szacownie twego i może mnieyszą niż innych znajomego o sobie pamięć a teraz nasłałem: bo tym biletem nic ci z nowin napisać nie dowiesz, prócz tey, że ia do Jędrzeia, a Kozłowski do Jana Śniadeckiego wyprawił długie listowne Expedycye, do których Szanowny Literatury Professor ważne wypisy i myśl swego oryginalnego i obszernego, (: że niepowiem Polisfemowi:) ogromem swym niemiecego się przyłączył. A Dieu Tout à Vous.

Kossakowski

Złagodziłeś Panie w ostatnim liście, dawnieysze ostre wyrazy, i nieprzyiemne dla mnie w czytaniu. — Uznałbym ostatnie Pismo za przyiacielskie, gdyby był to ból zębów nie był na przeszkodzie do oddania

822

hołdu dał. — Życzę z serca oddalenia tego bolu zębow, ktory na ludzi zdrowych i oddalonych wywiera swe paroxyzmy. — Proszę pisać do nas w zdrowiu naowczas i listy będą przyiemnieysze

życzliwy sługa
Ożarska

Dnia 27. Febr.
1811.
Niewiemi

Wielmożny Mości Dobrodzieiu. 1822 Sierp 15 14

Cieszę się z przeniesienia mieszkania WmcPana Dobrodzieia do Wilna. Rozumiem tak, że to mieysce przez długi go czas zatrzyma. Spółkowanie w listach nasze odnawiam z powodu odmiany nastąpioney. Zaymowac fraszkami nie śmiałbym go, gdybym o iego wątpiał przyiaźni, która tak iest szacowna, iż nic z nią nie mogę stawić w porównaniu. Miło mu zapewne, będzie kommunikować wiadomość o wypracowaney i skończoney przezemnie drugiey części Poezyy drukowanych roku tysiąc osmset osmnastego. Przybyło materyy w rękopismach trzy tyle razy. Dla lepszey zjednania wiary posyłam rzeiestr pism i prospekt do całkowitego dzieła, którego część pierwszą będą stanowić dawnieysze Poezye i te chcę, aby były razem przedrukowane. Zrób Pan układ z typografem akademickim uwiadamiaiąc mię odpisem na Pocztamt Zytomierski o wypadku. Od woli iego zawisnąć będzie umowę na exemplarze albo na pieniądze uczynić. Nie wątp Pan iż przyłożeniem się do

wyd

wydania dzieła, zasługę przywieciesz Nau-
kom. Jak wielkiem stąd będzie me ukontento-
wanie wyrazić nie umiem, w tem tylko u-
twierdzić pragnę że iestem z prawdziwą przy-
chylnością i wysokiem szacunkiem

WMć Pana Dobrodzieja
nayniższy sługa.
J. Szostakowski.

Dnia 18 Sierpnia
1822 roku Żytomierz.

Chcącego filozofować koło na spa-
cerze, naylepiey jest samemu sobie
zostawić. Widać że towarzystwo nasze
[illegible]iemne, albo zasiedziającym ciężko sprzykrzy-
ło się przyiaciołom. Widocznieysze tego
znaki odstręczą mię całkiem od tych
miejsc nayprzyiemnieyszych mieysce.
Przyiaźni nic się nie odmawia, zwła-
szcza gdy czas poobiedny wieczem nie
był zaięty. Pożegnay go odemnie, gdy
się obaczysz. Mnie żal w tamte stro-
ny nie puszcza, a ty ieśli chcesz uży-
yć spaceru ze mną, to się przeydziemy
[illegible]od do Słowackich, a potem do Jur-
kowskich, bez żadney przeszkody w
Szkole. — Że Szczawowie są u Mała-
[illegible]skich, to iuż dawno wiedziałem i sam
[illegible]przysłałem Cię o tem ostrzedz, gdybyś
[illegible]ney był nie uprzedził — Mnie żwey-

dziś w Stancyi lub w Zabor
towym, a gdziekolwiek mnie zde
pasz, zatrzymać się i mówić do
go nie będę. Nie opuszczaj
się i kochaj mnie nazawsze
Twój do śmierci
przyjaciel
Soltyk

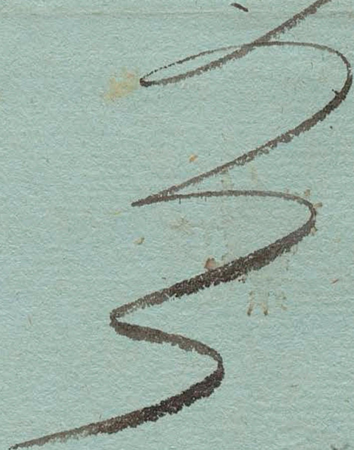

Lyr. 20.
Fed. 6. 20.
Wodn 3. 10.
Pres 3.
Kap. 14.
47.

Rzadko nieswadki, podeyrzenia i zimna obojętność do tego stopnia dochodzą pomiędzy przyjaciołmi, do iakiego doszły pomiędzy nami. Uprzeymie niegdyś kochaiące się serca, i tęskniące za sobą, okrutnie się zmienawidziły!.. Rzecz dziwna i nie do uwierzenia; przecież z zatem wyznać potrzeba, że vrzeczywiście miała mieysce. Nie chcę iednak obwiniać ciebie, abyś miał być pierwszy do tych niegodnych uczuć pobudką. Owszem im wdalsze, i częstsze zachodzę z Tobą listowne zpodkowanie, tem bardziey się przekonywam, że mogłeś mieć niewinne i życzliwe dla mnie chęci, że cierpiałeś nawet, i wylewałeś łzy potajemnie, widząc mię cierpiącego i ciężko zasmuconego. Ale pozwolisz mi prawdę sobie powiedzieć i też mi nie zaprzeczysz, że w obraniu środków do umorzenia moich cierpień, do rozerwania mego żałobnego smutku tyrańsko chybiłeś. Sam bowiem czas i usilnie tylko spokoyność mogą same leczyć drżące czułego człowieka dolegliwości, które tyle mię dotknęły, że się zdały wypruwać serce moie z czułości na wszystko, i na twoią nawet przyiaźń. — Ty zaś mało nieco uważny chciałeś mię uzdrowić wyciąganiem i trzymaniem mię w obcych domach, iak na uwięzi; tyś chciałeś mię leczyć naprowadzeniem do mnie zgrai osób pozbawionych słusznego myślenia i iedynie czyhaiących na to, aby się pasły kosztem cudzey spokoyności i pracy. O coż za wyborna przysługa! coż za wyszukany przysmak dla przyiaciela od życzliwego niby serca!!.. — Obym mógł zapomnieć na zawsze te nieszczęsne dla mnie chwile mego życia, a raczey męczarni, obym nie pamiętał że się do nich przyczynił móy przyiaciel!.. Chcę tego iuż się to stało: bowiem mesz ofiary, którejbym dla przyiaźni nie uczynił, z samey nawet obrażoney miłości własney,

które

ktorey nikt otrząsnąć się nie może
Zapomniymy urażenie, co nas naczas krótki rozwiodło, ale
stawmy się tem uprzeymiey i stateczniey, kiedy przypadkowy
rozdział, dał podobno do lepszego poznania siebie powód, i do
rzeczywistszego wzaiemnego szacunku otworzył bliższą drogę.
Ale nadto przezorny i podeyrzliwy we wszystkiem, zechcesz i te-
mi niedowierzać. Naucz że mię przecię, iak mam mówić do
Ciebie, iak trafić do twego przekonania do twego serca?
Proszę cię nareszcie i iak chcesz błagam, abyś szczero-
słów i chęci moich, nigdy w skutku swoym nieodmienno-
ści w wątpliwość nie chciał podawać, ani o niestateczność ich
bez fundamentu mię posądzać. ——
Podobało ci się niektórym tylko Osobom przyznać szczere
życzenie twego do Nas powrotu i wyłączyć mię z ich
liczby. Czyż natak srogie niedowierzanie zasłużył ten
którego wyznaiesz być godnym swey przyiaźni, którego
nieraz do niey i czule przyzywasz?... Ach dotkli-
wie tem serce moie ranisz i ustawicznie chcesz ie od twego
odstręczyć!... Co za dzika sprzeczność! chcieć kogo
mieć swoim przyiacielem, a dręczyć okrutnie iak
głównego swego przeciwnika!... Zacny Joachimie!
nie godzi się z otwartem i czułem sercem, tak nieludz-
ku postępywać! — — Chcesz się Decyma własnie
mi przeświadczyć, przyiedź do nas, zabaw znaczny czas nie-
iaki, a może odmienisz swoie przekonanie - Cóż to cię tak
niepodziewanie wiąże do Lucka; abyś choć na chwilę nie
mógł nas odwiedzić?... Szacunek, przyiaźń, Nauki
wzywaią cię nadto mieysce; a nie masz ktoby cię w Zawa-
wystawił

wystawiasz naszych mieć nie pragnął, atoli podchlebnie o Tobie i częściey niż o innych nie wspominał i nie żałował twego oddalenia się — Ty przecież nie wierzysz: boto li dzierży twóy dawny przyiaciel, przyiaciel, który nie wiem dlaczego nie wart tey samey, a może i większey niż inni ufności i wiary ———

Nadmieniasz mi coś o starożytnych medalionach(?), które Czacki miał przyimować od Potockiego — O jak wyborną masz korrespondentów: bo ia tuż przy Bibliotece mieszkaiący i niedaleko nawet Czackiego sąsiad nic o tem dotąd nie wiem! (x). Może to są Obiecanki, dopiero kiedyś maiące być nadesłane, a może nadeydą w ten moment, który cię szczęśliwie i do Nas zaprowadzi — Obyto iak nayprędzey przyszło do skutku, tego życzę sobie, tego życzę i niemu powróconemu, iak się spodziewam, przyiacielowi, i maiącemu mię kochać odtąd szczerze i w niezmienności stateczney odemnie doznawać. Bywayże zdrów i przyieżdżay do Nas jak przed Zapustami: to się dowiesz dlaczego nie partycypowałem do muzycznych zabaw, to w tey to wowey ciasnocie, i ażeby na przedrzeźnianie nędzne zalecanych — Ostatnie(?) dałby to do szczęścia mego lub wesołości miało należeć!!! ... Mam czego żałować i pousiłkiem się oblec wzajemnej(?), i może to uczynił, godzien lepszego być niż iestem myślenia.

Tout à vous — W. Rost[...]

16 Kwietnia

vertatur

(x) Wybacz Drogi mój, że ieśli wnowie literacką twą ciekawość zaspokoię. Oświadcz[...] [illegible] zrobienia doświadczeń(?) mi [illegible]: Oto Jan Potocki z [illegible] [illegible] znajomy przysłał do tuteyszey Biblioteki na ręce Sobańskiego i [illegible] [illegible] Tomów i Tertuliana Dzieła. Oto są starożytności, które[...]

Żebyś się nie mylił, to iest odpis na list twóy 26. Marca pisany. na później mi oddany a wcześniej go dał, bo 19 Marca później odpiszę, gdyś iak sam możesz mi-kować, wszystkiego zarazem a mi tyś Tobie udźwignąć, ani mnie wyszafować było podobno. Bywaj zdrów, kochaj mię i bądź długo mym przyjacielem bo cię pewnie kocham zwłaszcza potym liście od Lubowskiego mi przysłanym —

Za łaskawe do mnie przypiski w listach do mojego Szwada miłego uprzejmie dziękuję. Zapominam o wyśliznąiących się spod pióra wyrazach drażliwego uczucia — Momentalne urojenia znikać powinny — Proszę mię zachować w swoiem sercu i dobrey pamięci.

Posłałem wypis szesciu wyrazów z moiego Słownika Rektorowi Uniwersytetu Wileńskiego i dotąd iescze nie odebrałem odpowiedzi. W liście do P. Słowackiego JW. Śniadecki te wyrazy umieścił: „Cieszę się że X. Osiński zaiął się pracą ku uprawie ięzyka aby bronił „mowę od zepsucia, przeciw tylu nowościom niewiadomych „i niedorobionych Pisarzow. Odpiszę mu, aż wszystko przeczytam „i gdy mi czas wolny od zatrudnień wystarczy[illegible] szczęśliwy sługa Osi[illegible]

Mon cher Ami!

Wszyscy cieszyliśmy się z zadeklarowanego w poprzedzającym liście przybycia do nas twego, które miało wkrótce nastąpić; i to nię przez czas niejakiś wstrzymało od uczynienia nowey do ciebie odezwy. Wyglądaliśmy cię zu-tęsknieniem i już wątpić zaczęliśmy czyli przedsięwzięcia twego nie odmieniłeś. Powtórna przez ciebie odezwa usunęła tę przykrą wątpliwość, a dziś każdy tylko sobie życzy iak nayprędzey cię oglądać. A ia cię zapewniam że nie tylko Professorowie, ale i Zwierzchnicy Gymnazyalni, a szczególniey Oyciec z Xawerym Zel-usze dla ciebie są z szacunkiem. Jeżeli co było przykrego tobie w piśmie wyrażonego, to tylko, żeby cię więcey pobudzić przeszkód do oddalenia się od nas: bo wiesz dobrze, że gdzie prośby i perswazye nie są skuteczne,

tam

tam, abyś wyszukując zawad i tru-
dności, tam się starayże zwyciężać
lub wyszukiwać intrygami —
Co się tycze Kommissyi mi powierzoney
względem Stancyi, otóż pewnie ci do-
nieść nie umiem. Kiedym list od Ciebie
odebrał, już W. Czech wyjechał do Wiszniewca,
a z W. Prefektem niewolę o tem mówić nie-
oftem: bo on rzec (jak mówią oni) od tey
umywa. Ale że W. Umeytowski mię zape-
wniał masz mieć dość wygodną stancyę
z 3ch pokoików złożoną w Officynach
do Dworku Podsędka Chobrzyńskiego na-
leżących, gdzie dawniey mieszkał z dwo-
rem swoim Olizar. Jak przyjedzie
W. Czech, będę starał bardziey zapewnić.
oddaię mię twoiey przyiaźni i zostaię
prawdziwy przyiaciel i sługa.

J. Szczotewski.

828

Czy można się tak zagłębiać w Marcinie s Tyru, i Ptolomeuszu s Peluzyium, a [illegible]minać o Muzach Krzemienieckich? Nowo [illegible]odkryty Pisarz Filemon s Sardes oczekuie tu przybycia Pana, i otworzy pole nowym badaniom głębokomyśnym. —

Dobroć WWPana Dobrodzieia ośmiela mię zanieść do niego mą prośbę. — Potrzebna mi iest aprobata o Sekularyzacyią do Oyca Świętego, racz WWPan Dobrodziey postarać się o nią u JJXX Teologów w Łucku, i przywieść ią s sobą. Przypominam także Książki Jodzkie. —

Oczekuię prędkiego przybycia, i iestem prawdziwym Szanownikiem i sługą

X. Osiński

Wituskiy

829

Okrutny Joachimie!

Dopóki łudziłeś nas obietnicami i pocieszaiącą nadzieią twego do nas powrotu, aśmy znaleśmy miarę w oczekiwaniu lubo i w naszey za tobą tęsknocie. Ale teraz! – – – – –

O! Bodaiem był nigdy nie odbierał takiey wiadomości, która mię tyle łez, tyle bez miernego czucia kosztowała! – – – Która wszystkie sobie serce iak gdyby skarżące rozdarła – – – Która – – – – – Ale gdzież mię unosi chybiony moy żal, na który gdy było go był chciał przewidzieć, nie narażałby czułego twego przyiaciela? – – Kiedy się ty od nas oddalasz! Kiedy opuszczasz może i na zawsze ten fatalny dla pobytu mego Uniwersytet; cóż mię więcey do niego przywiązać zdoła? Ta zazdrość mię szkaluie, ten prześladuie mię nienawiść, owdzie obrażona duma, nieludzkiem obeyściem się zatruwa całe słodycze pożycia mego z kollegami, a mało uważnym na użyteczność przykładny pracy względem, obnyża, mało mi i każdziesz uwodarnie moie –

Ważne cię kochany Józefie odrywaią od nas
powody. Rodzicom winniśmy naszę bytność, dla nich
naywięcey żyć powinniśmy. — Przyiaźń iest tylko
pośrednią pomiędzy dawcami życia naszego a niemi
istotą. Ona uprzeymą iest tkliwą przypominaiąc
przychylność, iż mieysce zastępuie, iż oddalenie od-
odstrasza, ona płacze rzewnie kochanego od siebie przed-
miotu oddalenie się i tylko samą nadzieią mogącego na-
stąpić kiedyś połączenia się i pewnością stałey przyiaźni dla
niego uśmiech się pociesza — Te tylko kochany
Józefie zostały dla mnie w oddaleniu twoim
pociechy, te trwałe pamiątki twego dla mnie
serca. Nie odstrzęsły go powinne nasze przeznaczenia,
które zdały się zawiść nieba na nas zsyłać, aby
utwierdzoney przez ~~nię~~ między nami luby przyiaźni,
w którey bytności naszey nadać trwałość —
Jeśli cię zawsze w czuciu te wyrazy, które teraz
ci w czasie napisałem; czyby ieśli proszę
cię, samą szczerą otwartość, z którą nieodmienne
przywiązanie wylewa się dla Ciebie —
Żegnam się z Tobie zostawiam [illegible] i [illegible]
nien, a nie twoiego kochania niey oprawdzie
twoiego, cię zawsze. — Kochający
, kochaj mię nawet w oddaleniu nieprzestawaiące o to [illegible]
Ciebie kochaiący cię Tadeusz

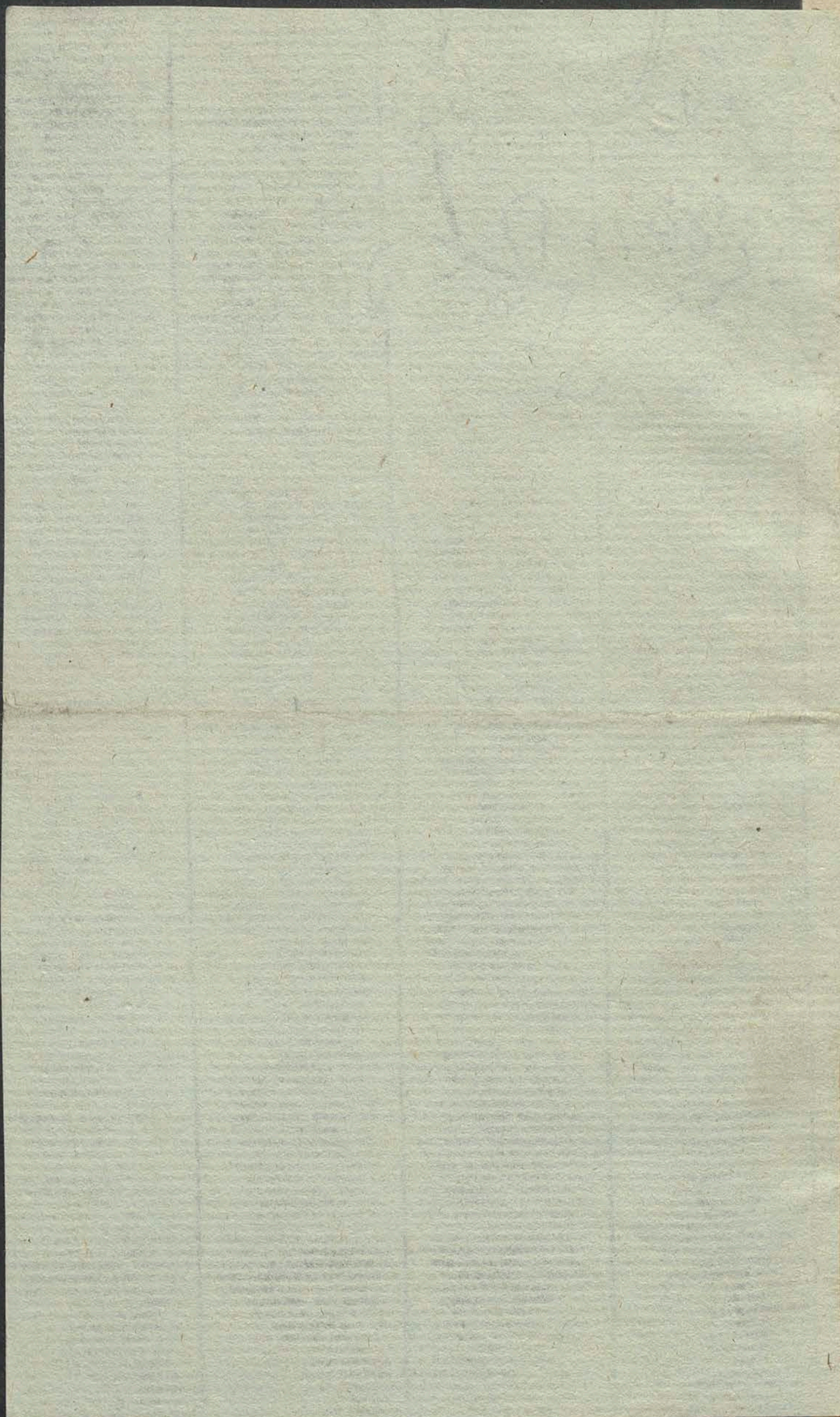

PROSPEKT

do drugiey edycyi dzieła: Pieśni, Anakreontyki, Listy, Epigrammata i Rozmaitości.

Daleki iestem od tego mniemania, ażeby zagrzebanie się w samotności mogło bydź kiedy dla nas tamą do zatrudniania się naukami. Staią się one owszem nam wtedy nieuchronną potrzebą. Umysł odwykły od rozkoszy czytania tęgnie do przywar wieku. Bez tego zasiłku naycnotliwszy człowiek będzie na chwilę występnym. A ieśli uczucie godności odwiedzie go od złego, nieznośnym dla społeczności robi się dziwakiem. Komu natura ustąpiła czerstwości sił, tego zbyteczna usilność w pracy publiczney uczyniła wątłym; dla tego iedyny pozostał srzodek obronienia się od tęsknoty życia w spokoyności ustronia wieyskiego i w literackich zabawach. Kochanowski nie z inney zapewne przyczyny wyprosił się od ofiarowanych mu łask przez Zygmunta. Ani Szymanowski prywatnie przepędziłby był cały żywot, gdyby go była natura z mocnieyszem utworzyła zdrowiem. Cokolwiek bądź zawsze iest powinnością naszą zatrudniać umysł schorzały choćby naylekszemi ćwiczeniami, aby nam ludzkość nie zrobiła wyrzutu, żeśmy się stali dla niey ciężarem. Szczęśli-

wy

wy ów, który stargawszy siły na usłudze publiczney iescze w samotności zdołał podnieść się aż do wystawienia dla zaszczytu wieku w którym żyie pism użytecznych.

Dzięki tobie Przezacne Towarzystwo Nauk, żeś nie wzgardzeniem mych robót poetyckich dało mi siłay zachęt do ich pomnożenia. Wiek nasz wygórowaniem w Poezyi Dydaktyczney iest pamiętny. Kniaźnin, Trembecki, i Szymanowski oryginalnością swych płodów ten rodzay Poezyi u nas podnieśli. Do dzieiów Literatury należy rozebrać ich pisma i ocenić o ile przysunęły się do bystrości gieniuszu Delilla we Francyi. Nie wątpię że pracuie dzisiay wiele u nas pięknych dowcipów w tym zawodzie. Sława przodków będzie podżegać ie w wieku obfituiącym w talenta, aby wyrównali oney ze szlachetnością; a tyle miłośników i znawców nauk wyzwolonych płodom ich ściec w kurzawie nie dozwolą.

Nie mamy iescze w Dydaktycznem Rymotworstwie sztuków poetyckich, których że nam zostawił mało Horacyusz, ponieważ słusznie się ukazaniu. Osmieliłem się zapełnić tę przerwę. Listy moie iesli nie wielością to przynaymniey wagą przedmiotów i sposobem ich traktowania przypadną do smaku ziomków. Epigrammata, które więcey się igra-

szką

szłą dowcipu niż tworem wyobraźni i głębszego my-
ślenia niech nadstarczą szczupłość pierwszych. Poemat o
Ogrodach dla krótkości iest za tak powiem wyzwą pię-
knych umysłów aby tę wyborną i tak do rozwinięcia
sposobną materię i bujniéy i rozciągléy traktowali
wierszem. Wyniosłość myśli w Hymnie, żywość trefna
w opisie polowania tym dwóm kawałkom wierszopi-
słem może naytaniéy zjednaią szacunek u czytelników.
Napisaną prozą Rozprawę o wpływie Nauki Chemi-
czney na wzrost Farmacyi i wszystkich części Medycyny
powszechney uważać potrzeba za dodatek służący do obja-
śnienia uwag rzuconych w Listach i Epigrammatach
o różnych przedmiotach lekarskich.

Dzieło to oddaie się do druku. Od znalezienia fun-
duszów zawisnąć będzie skutek zamiaru. Tom iego ie-
den we XXX arkuszach in 4to wyydzie spod prassy
niebawnie i kosztować będzie Złł. Papier
nań użyie się cienki a troskliwość o wyborność chara-
kterów, o czystość wybicia nie omyli zaufania publi-
czności. O wyyściu dzieła na widok Gazety mieyscowe

ob-

obwieszczą. Obojętną iest równie dla pisarza iak dla wydawcy korzyść. Ale że pomyślność wszelkich przedsięwzięść polega całkiem na zgromadzeniu na nie albo na zwrocie funduszów, cóż tu tuszyć mniey przywiązanem na pochopność wieku do tego co iest podchlebiającem modzie iak raczey do tego co iest użytecznem przez się. D r.

w

819. 13 Lut

1 5

834

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Dawno było życzeniem moiem pisać do Wielmożnego Wana Dobrodzieia, ale nie wiedziałem gdzie mam list móy zaadressować. — Dziś znayduiąc [illegible], dla mnie szczęśliwsze pisania, spieszę z oświadczeniem Mu winney czci i poważania. Możesz W. Pan Dobrodziey być przekonanym, że osoba, która tyle iest Jemu winna, ile ia, szczerze się w tey mierze tłumaczy.

Młodzież Wileńska bardzo tęskni po utracie W. Pana Dob. — Szczerze chce [illegible] Jego Następcy, nie może wypłacić pamięci W. Dob. [illegible] [illegible] dla ważnego [illegible]

przedmiotu

przedmiotu iest liczna. — O rozkładzie
iey i metodzie dawania P. Onacewicz
musiał uwiadomić. Byłem na lekcyach
kilku początkowych: szczerość opowia-
dania bardzo mi się podobała. Zapewne
iest to lekcya uczesna dla interessu
który iey nadać usiłuie Nauczyciel.

Co do mnie, odbyłem examen dosyć po-
myślnie. Siedział na nim P. Grod-
ka i Śniadeckiego. Nie na wszystko
chciał się zgodzić P. Śniadecki, dziale tny
mnieyszey się Grammatyki Narodowey. —
Po examinie kwartałowym zacząłem
w klassie 1 wyższey Humaniory. Wykła-
dego łacińskich i do pisania dzieci-
nego zastosowanych wypisów P. Gedike.

ale P. Dyrektor Budzisowicz mocno
się gorszył z tego. A iakże się
nie gorszyć, kiedy P. Skrzyszowski na-
wet będąc Grammatyki Nauczycielem
Parentes tłumaczył. Apellacya więc
do Rektora, ten, iużto że dzieci
pokupowały Wypisy, iuż, że i P. Grodeck
tylko [illegible] Gedikiem, nie był sprzeczny
wprowadzeniu nowych wypisów. —
W krótce potem oświadczyłem P. Bu-
dzisowiczowi, że i P. Gedike do czasu
tylko, gdyż według żądania P. Grod-
ka nowe idą z Lipska P. Döring
przyięte za klassyczne w Niemczech.
Ledwo nie omdlał na taką wiadomość.

Mam że donieść WPanu Dobr.
o smutku który teraz wszystkich
trapi. P. Groddeck iest bardzo niebez-
pieczny życia. Od dwoch tygodni
chory iest na zapalenie wątroby
czy nerek. — Wszystkich znajo-
mych powszechny smutek ogarnął
Dziś Wilno ma[...] stanowić o iego
życiu. — Wkrótce donieść się WP. D[...]
iaki los iego i Wilno spotka. —
Polecam się szanownej przyjaźni
będąc zawsze ze czcią
Wielmożnego WPana
Dobrodzieja
Najniższym Sługą
Dominik Szulc

d. 8/3 Lut. n. s.
1825 r.
Wilno.

Wielmożny Mości

824. Styc 16. 836

Dobrodzieiu!

Przed kilką dniami miałem rzetelność poznać oddaią-
cego listu Grafa Wielowieyskiego, szwagra Jenerała sztabu
Korpusu Litewskiego Weliaminowa. Zacny ten oby-
watel z Krakowskiego, udaiący się w interesach fami-
liynych w powiat Brasławski, życzy sobie po drodze
wstąpić do Wilna dla obeyrzenia biblioteki i powzięcia
iakieykolwiek informacyi o zakładach Uniwersytetu.
Tym końcem zdało Mu się prosić moiego pośrednic-
twa o zbliżenie do iakiey poważney Osoby, dosyć
wyrozumiałey dla podróżuiącego w nieznaiome strony.
Pochlebiam sobie, że nie będzie rzeczą nieprzyiemną
dla Wielmożnego Pana Dobrodzieia świeżą słyszeć wiado-
mość o dobrem zdrowiu, Brata Pańskiego Prota, któ-
rego znaiomością bliską szczyci się Hrabia. — Okoli-
czność ta pozwala mi szczęścia upewnić WMość Pa-
na Dobrodzieia o iednostayném moiem poważa-

nia

powtórzenia, z którem mam honor zostawo

Wielmożnego WMci Pan
Dobrodzieja

Nayniższym Sługa
Dominik Szul

Białystok
dnia 1go Stycznia
1824. roku.

Wielmożny Mości 828 - Szuk Dominik

Dobrodzieju.

3

Od przyjemnej chwili widzenia się z Wielmożnym WePanem Dobrodziejem, niejednokrotnie życzyłem sobie przypomnieć się Jego pamięci, i wynurzyć uczucia znakomitej czci i wdzięczności, zasadzonej na słodkich wspomnieniach. Dopełniałem tego przez jadących do Warszawy, i z prawdziwym interesem wywiadywałem się za powrótem o zdrowiu Jego i dzietach ogłoszonych. Wiadomości te jakkolwiek niedostateczne, zaspakajały mię przynajmniéj ze względu na stan zdrowia, i potwierdzały mię w mniemaniu, że ktokolwiek ma szczęście znać WWePana Dobrodzieja, nasycić się Jego towarzystwem nie może. Łatwo więc Pan wiecie, ile mi roskoszy przynosi te-

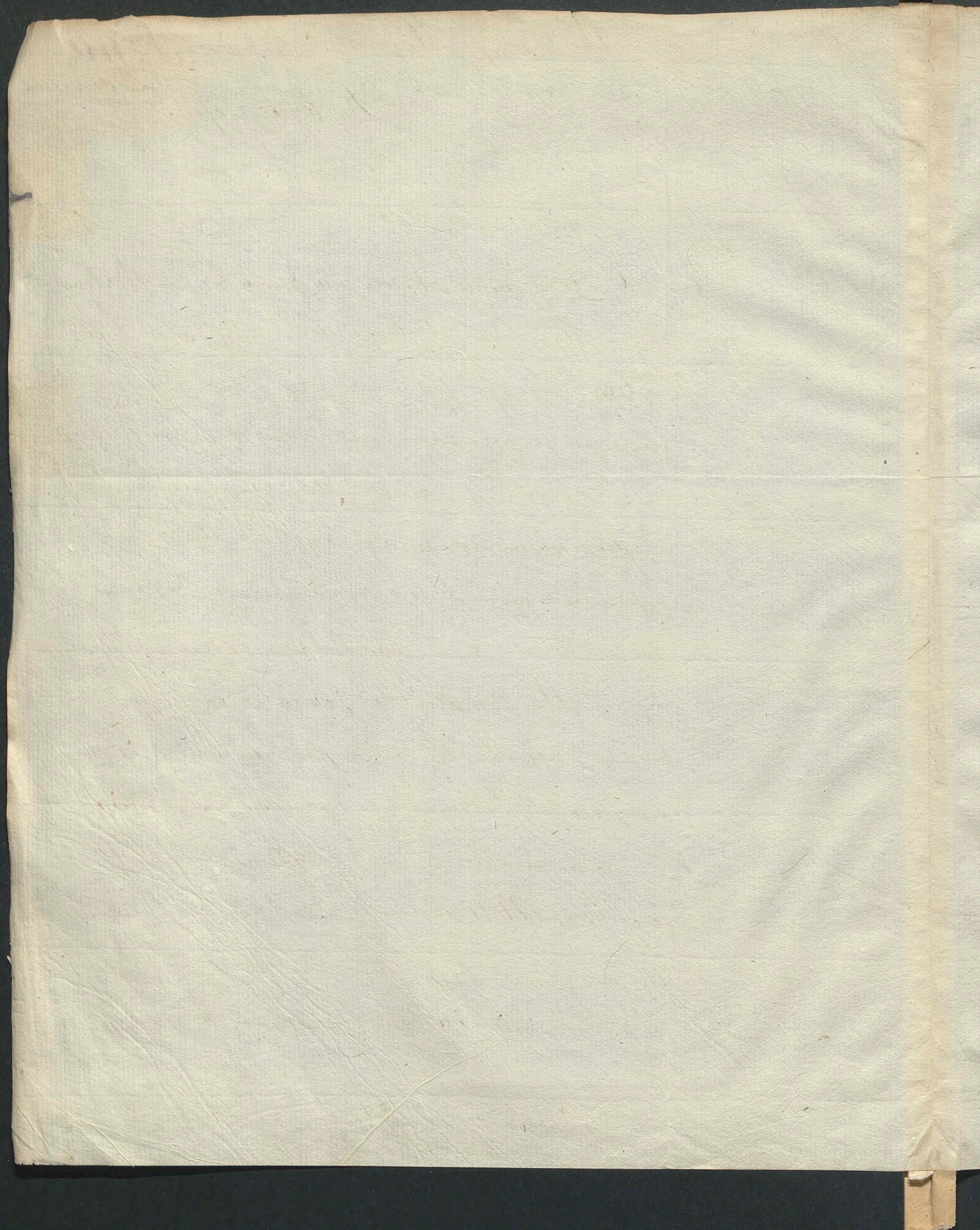

858

teraźniejsza odezwa.

Przyjaciel mój Pan Trojański Medycyny doktor, o którym miałem zaszczyt wspomnieć Mu w Warszawie, pragnie wiedzieć, czyli więcéj o przeniesieniu brata Jego z Poznania do Warszawy, na jaką zasadę. Miłoby dla familii było widzieć zbliżonego P. Kajetana, który także ze swojéj strony nie byłby temu przeciwny. W przekonaniu że się najprędzéj o tem od WWc Pana Dobrodzieja dowiedzieć mogę, ośmielam się zanieść do Niego prośbę o informacyą w téj mierze, dla zaspokojenia troskliwego Brata, i mam nadzieję że nie tylko raczy Pan Dobrodziéj tego dopełnić, ale razem nie ubliży znakomitemu Filologowi po-

pomocy i zalety, która z ust takiego Wetera
na Literackiego największéj wagi będzie
u Zwierzchności Edukacyjnéj. —

Ja najsłodszego dopełniam obowiązku,
że i piszę do dawnego mego Dobroczyńcy,
i przemawiam w imieniu osoby dla
któréj największe mam obowiązki wdzię-
czności.

Mam zaszczyt zostawać

Wielmożnego WWPana
Dobrodzieja
Najniższym Sługą
Dominik Szulc.

d.
1828. roku
z Białegostoku.

839

Szuszkowski

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Udaję się pod protekcyą JWWPana Dobrodzieja tem śmieley odważam się o tię upraszać, że, w sprawie oświaty błogim Mężem, którego imię Europa w poczet najpierwszych zapisała mężów; a potomkowie czci w Nim szczytne połączenie miłości oyczyzny i cnoty z geniuszem jakie ledwie wieki utworzyć i wydać mogą. W ufności zatem Tego którem(u) potomkowie winna i sławę i należy składam niniejszą prośbę. Na wzór Instytutu Fellenberga w Hofwyl założyłem Instytut w Szczebrze=szynie z zastosowaniem do krajowey wychowania i Instrukcyi; przy=łączony plan wyjawi JWWPanu Dobrodziejowi moje zamiary, a świadectwo bezstronne JWW Dalińskiego i Świrskiego których synowie w tym wychowują się Instytucie przekona JWWPana Dobro=dzieja że przyjęte zobowiązanie się ściśle wypełniam. Chcąc zaś zupełnie przywieść dzieło do skutku potrzebuję zatwierdzenia

Kommissii Oświecenia a to tylko za przyłożeniem się JW Ordynata, jako
Wszystkiego Kuratora otrzymać mogę. Udaję się zatem JW Wana Dobrodzieja
najpokorniej upraszać być raczył łaskawie za mną słówko JW Ordynatowi
powiedzieć a wstawieniem się Męża którego imię każdy Polak z uwielbieniem
[illegible] wymawia pożądany mej sprawie wyjedna skutek. Mam honor
z winnem uszanowaniem zostawać

Jaśnie Wielmożnego Wana Dobrodzieja
najniższym sługą
[illegible]

[illegible]
2 czerwca 1830 r

Przed ... mi JW RD ... [illegible]

Warszawa d. 27 Listop. 1822.

Szwejkowski 849

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Dobrze się stało, że Panowie niespuścili się na urzędowne pismo od Uniwersytetu, lecz prywatnie ostrzegliście mnie o potrzebie, jaką macie ~~Statutu~~ Manuskryptu Statutu ~~pier~~ Litewskiego z roku 1529 czyli pierwszego. Skoro pismo urzędowe przeczytano na Sessyi Towarzystwa Przyiacioł Nauk, zaraz odezwano się z zarzutami, że Uniwersytet Wileński niechciał Towarzystwu użyczyć Dogiela. A gdy ja i X Czarnecki wymawialiśmy Uniwersytet Wileński ustawą, zabraniaiącą pożyczenia z swojej Biblioteki, mówiono: że Uniwersytet tamteyszy czynił trudności nawet w otrzymaniu Kopiy, wymagaiąc co raz większey zapłaty od Arkusza, dla przepisujących, a na koniec że kopiowanie dalsze wcale wstrzymano. Ponieważ u nas Kopistę dobrego można mieć za 2 złote od Arkusza, a tam więcey żądano, niemiałem na to inney odpowiedzi nadtę, iż Uniwersytet ~~dozna~~ doznaiąc uczynności ze strony Towarzystwa, zapewne na dal będzie dla niego względnieyszym. Znaiomy iest ... Panu

[illegible]

[illegible marginal notes]

Pani nasz szanowny Prezes, który nie wydał[?]li nam nowe niezalicie summ znacznych; ale niezmiernie iest ściśły w wydawaniu pojedynczych złotówek. Ten nade wszystko sprzeciwiał się mówiąc: kto nam zaręczy, że nam niezamienią Manuskryptu? i co im zrobimy, kiedy powiedzą że zaginął? itd. Dobra wiara między prywatnemi nawet, a cóż bardziey między korporacyami, niewiele u niego znaczyła. Za zaszedłem go z iego słabey strony ~~[illegible]~~ przyieżdżaiąc z powagą Xcia Kuratora, który iest razem naszym członkiem, któremu odmówienie byłoby nieprzyiemnem. Za dopiero Prezes zwięzany oświadczył, iż ieśli Xięże ze swoiey strony iako członek Towarzystwa co napisze, w ten czas Manuskrypt będzie wydanym. Musiałem więc pisać do [illegible], i otrzymawszy od niego pismo żądane, otrzymałem wydanie Manuskryptu, który pod Dniem dzisieyszym przesłałem Uniwersytetowi Wileńskiemu. Zo udawanie się do Xięcia, czekanie na sesyę Towarzystwa, opóźniło uskutecznienie przesłania.

P. Bandkie oświadczył mi iż Gaiusa Instytucye iemu samemu są bardzo potrzebne, że nieprędzey może przesłać, aż sobie zkąd sprowadzi: ale sam się w tey mierze miał wytłomaczyć.

Będąc sam Professorem aktualnym i maiąc przy [illegible]

[illegible] bardzo potrzebny, [illegible] Gaiusa używać. [illegible] ten moment [illegible]

Coś chcecie Pan popierać aby P. Daniłowicz
prędzey został Professorem. Wszak iuż długo się
wysługuie na niższym stopniu, a godzien iest
z wielu względów promocyi.

Moie potwierdzenie po wyborze powtórnym
jeszcze nienastąpiło: nie wiem sam dopoki będę
niby Rektorem niby Zastępcą.

Między powodami złego humoru Staszyca
było wspomnienie Pana, że będziesz czuwał nad
całością i zwrotem Manuskryptu. Gniewa się
on, żeś Pan opuścił Warszawę: ale Pan się zato
na niego gniewać niemożesz, bo to pochodzi z ie
go szacunku i żalu, że go nasza okolica utraciła.

Jeżeli Panowie zechcecie w czasie przyszłych
wakacyy znowu nasze strony odwiedzić, to nas
o tem uwiadomicie wpierwey, równie iak o tem
ktorędy myślicie przybyć, iak długo u nas ~~a iak~~
w Warszawie, a iak długo gdzieindziey bawić.
Gdyby i mnie zachciało się wyiechać, to
iesli nie w Warszawie, to gdzieindziey przynay-
mniey moglibyśmy się widzieć. — Proszę przy-
iąć zapewnienie wysokiego szacunku z iakim

WWMPana Dobrodzieia

Nayniższy sługa
A. Szweykowski

Z Bydłowski 819 r. B

842

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Jak z jednej strony ucieszyła mię odezwa
Pańska (którąś adresując do mnie racześ przypo-
mnieć jeden przypominał dawną znajomość) tyle
z drugiej strony zmartwiłem się przyjmując nazw-
wę której jako redaktor Tygodnika niezasługuję.
Wszedłszy bowiem w układy z uczonym Żół-
kowskim nieodebrałem od niego żadnych egz-
emplarzy pism a przeto o listach WWPD wiedzieć
nawet do tych-czas niemogłem. Gdyby więc
ich niebył porzucony przed oczyma, chętnie bym
jeden po drugim umieścił; bo i w tym obo-
zie teraz J. Żółkowski wymalował znajduję zdro-
wą krytykę zaprawną dowcipem, ożywioną
interesem samego przedmiotu, a tem samem
artykuł nieobojętny dla pisma peryodyczne-
go. Niemoże wprawdzie tygodnik teraźniejszy
(jakkolwiek łaskawie przez WWPDobr osądzony)
iść w porównanie z pierwszemi jego Numera-
mi gdzie pisma Jego, istotę tego dziełka skła-
dały; spodziewam się atoli że wrócą się dla
niego dawne czasy jeżeli WWPDobr: nie-
odmówisz pióra swego. Mianowicie rad bym
prosić o kontynuacyą artykułu Oświece
nie

nie i nauki w Polsce: słowy podobnym sposobem iak go Pan zadeydzie doprowadzony do końca koniecznie potrzebnym dla wielu osob mogłby nazwać nasz tygodnik. Jeśli więc to W. Dobr: niebędzie zbytecznie utrudzać poświę kilka chwil temu przedmiotowi, za co ia z czytelnikami i czytelniczkami wraz mi niezmysloną wdzięczność dla Pana czuć będę iako

nayniższy Jego sługa

[illegible]

Dnia 10 Czerwca
1844 roku
Wilno

Szydłowski

843

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Dłużny oddawna byłem odpowiedź na ostatni list Wm Pana Dobr: i teraz powinszować sobie mogę szczęśliwego zdarzenia które mi pozwala wyjść z tej długi zapłatą nico: iednakże znając go dobrze pewny iestem że to mimowolne uchybienie za winę mi poczytane niebędzie; przeto po krótkiey przemowie przystępuię do rzeczy.

Naypierw, co do listu Paryskiego o Templaryuszach który zostawił u nieboszczyka Żółkowskiego, nie odebrałem go i teraz iuż nie ma bo tak się zdaje między papierami Typografa zaginionego że go dotychczas znaleść niemożna? Nie to iednakże niepowinno przeszkadzać Panu w nadesłaniu iakiegoś artykułu do mojego Tygodnika, za który z góry dziękuję. — Powtóre; mam prośbę do Pana żeby mi raczył przesłać więcej egzemplarzy Dodatku do Wagi czyli co na iedno wychodzi żeby mi nieprzysłał tego dziełka i Przyjacielowi w tey mierze ~~do~~ więcej przysłał przedewszystkiem pozwoliłeś: czytałem abowiem z radością to dziełko; z radością mówię bo niebyłem mniej interesowany rzeczą samą i sposobem iey wyrażenia, ale nadto widząc mi zawróconej się Paryzkie i uczonej iednostajnej z nami myśli, która chociaż ma swoje niedostatki (iak wszystkie wynalazki ludzkie) z tego ieszcze względu iż iest powszechniejszą, używana być po-

winna

powinna. Nawzaiem: z moich Wileńskich mam honor
donieść Panu że Woiażowcy nasi iuż wszyscy po-
powracali oprócz Abramowicza który umizgowania
pisze do niego — X. [illegible] wyiechał także za gra-
nicę własnym kosztem, i kiedy powróci niewiadomo.
Co do obecnych w Wilnie wszyscy wspominaią Pana
iak nayczęściey, a mianowicie uniwersytet ... między
pomnika cięższe i pozdro... nie zapomni zaś wy-
Nadań Historycznych. — Do tego powszechnego sza-
cunku iaki Pan sobie u Ziomków Litwinów
będąc Mazurem zjednałeś i ja będąc własnym
Mam honor zostawać

Uważam Dobr... nayniższym

Sługą

[signature]

D. J. [illegible]

[illegible]

Wilno

Szymanowski Felix

Szanowny Panie Joachimie

Dobrodzieju!

W nadziei uczynionej mnie obietnicy, oddaję łasce Twej Szanowny Panie Joachimie List do Generała Kropińskiego, w interesie pieniężnym pisany; nie składam na nim adressu, bo nie wiem ile go potrzeba. — Wszystko Twej łasce zostawiam. poważyłem się nawet prosić Generała, aby swoy odpis do Państwa Dobrodzieystwa domu adressował. — Za co najpilniey przepraszam Pana. — Miałem prośbę moją kommunikować przez Brota, ale ten ciągle się do Warszawy wybierając, pojechał do Kamińskiego, Mińska etc. — oddawca niniejszego mógłby kopista poczty oddać, gdyby wiedział, jako być z nią. — Mógłby także ustnie przynieść nam wiadomość o zdrowiu Maletta, gdybyś z Twej dobroci raczył ją mu udzielić. —

Przepraszam usilnie Szanownego Pana Joachima

Joachima Dobrodz: Ziemskie odwarzyć tyle g
trudzie mojim pismem – i proszę żeby zło
żyć moje uszanowanie – Rodzicom i cały
Familii –

~~Wierny przyjaciel i Sługa~~

Fel. Szymanowski

Adres do Generała Krapinskiego
Cum pleno Titulo tasce Twoi oddaje –

Szanowny i kochany
Panie Joachimie!

Znając dobre serce i grzeczność zwykłą Twoją, ośmielam się zanieść do Ciebie następującą prośbę. —
Pani Maliszewska, jak ci wiadomo w smutnym swym położeniu, zamierzyła oddać córkę swą, do Instytutu Guwernantek — Uczyniła w tem Interessie kroki do Pani M. Zalewskiej, lecz (tej) żie o tem nie wie: Pan Wilewski zaś powiada, że jakaś formalność w tej mierze uchybioną była. Niechcąc przeto w niczem nie nadal chybić, Pani Maliszewska dała Blankiet z prośbą, aby z wszelkiemi potrzebnemi i niepotrzebnemi formalnościami wypisać Notę, o miejsce dla Eufrozyny Maliszewskiej w rzeczonym Instytucie —

dobra Twa znajomość, Szanowny Panie Doa-
ktemie z Panem Miszewskim, dużo w tey m-
rze mógłbyś dopomódz Pani Maliszewskiey.
Proszę cię przeto usilnie, racz się poinfor-
mować od Pana wspomnionego Milewskiego
o formie podawanych podań, i starowanie, Bla-
nkiet Pani Maliszewskiey zapełnij: i abyś
zaś takk wygotowaną notę, sam Ministrowi
lub JW. Mr. Zalewskiemu podał. —
We Czwartek rano, będę u Ciebie, Szanowny
Panie Doaktemie, i załatwiam moja pro-
prośbę i opatrzyć się w notę jeżeli już
będzie gotowa: Tem czasem proszę ko-
chay prawdziwie Szanownego i kochającego

Sługa
Jan Szymanowski

846

Szymkowicz Grzegorz

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Szczęśliwym przypadkiem dowiedziawszy się o Jego bytności w Wilnie jeszcze przed ukończeniem przeszłego roku, niezmiernie ukontentowanie uczułem, że WWMcPan Dobrodzi, który z pomiędzy dawnieyszych naszych spółkollegów największe przyiacielskie przywiązanie do mnie miałeś, jeszcze w życiu zostaiesz, powziołem chęć odnowić nasze przyiacielskie porozumienie, a przy tém dać mu okazyą bydź, jednemu z sierot, bydź pożytecznym, chociaż dla Niego nieznajomemu, lecz bardzo dobrego i poczciwego człowieka, a tym jest pewny ktoś Paweł Haranin. Ten zakończywszy szkoły u tuteyszych XX. Jezuitów dla kawałka chleba lub też raczey z kawałka chleba dla siebie i dla biedney matki postąpił tutay do Jedney Apteki P. Hartmana za ucznia, na ktorym mieyscu wysłużywszy lat bitych sześć i poczuwaiąc się wydać examen na Gezela Aptekarskiego podał do tuteyszey Mohylewskiey Wraczebney Uprawy o tém

5

prozbę, Uprawa zas poddałę 12º Nowembra 1815. r. za № 325=
przestała prozbę do Uniwersytetu Wilenskiego prższąc o przy-
słanie punktów kwestyi dla wytrzymania P. Haraninowi Examinu
na Gezela, lecz co podług tego przedstawienia nastąpiło do tych
czas nie wiadomo. — Pokładaiąc zupełną ufność w Jego czułosci i
dobroci serca ku blizniemu smiem upraszać WWmćPana Dobrodzieja
azebyś raczył przez kogo kolwiek o tém dowiedziećsię i mnię łaskawie
uwiadomić, za co wdzięczny będzie, który z nayglębszém uszano-
waniém i stałém ku niemu przywiązaniem za szczęście poczy-
tuie bydz

Wielmoznego WmćPana
Dobrodzieja
nayniższym sługa
Grzegorz Szymkowicz

Stycznia 23. d.
1816. roku
Mohylew — nad Dnieprem

Proszę darować Polszczyznie, w ktorey zapewnie wiele
znaydzcesz omyłek, lecz w przywiązaniu mojem ku nie-
mu stałecznem żadney omyłki niema

** =*=

Jezeli memu Panu Dobrodziejowi wiadomo, lub można wiedzieć, kto dla naszych Białoruskich szkoł obrany za Wizytatora? Jako też kto u n będzie Dyrektorem na mieysce zmarłego — Chciałbym Pana fatygowa dowiedzieć się od swoich przyiaciół, z jakiey przyczyny tak długo nieprz łaią Nauczyciela na historyą Naturalną na mieysce uwolnionego Kasatki Niech to Pana nie dziwi! bo mnie to bardzo obchodzi — Bo jest pewna oso jedna w Mohylewie, a może i dwie stawiące się z osobna ubocznem drogami, ażeby mnie zepchnąć z utorowaney iuż przezemnie drogi Na uczyciela historyi powszechney i Statystki; a zostawić przy mieyscu Na uczyciela historyi naturalney i Mineralogii, koło których nauk od dawn lat nie zatrudniałem, a mineralogii nawet niesłuchałem — Zmarły W. Dy rektor miał tę nieroztropność, że niepowziowszy odemnie zezwolenia, a ni nawet oznaymiwszy od 3. d. Septembra na takowy zamian dla chęci P. Ka kina pisał do Uniwersytetu; 4. dnia dowiedziawszy się o tem, bo poruczał m pismem, jak wyrażał do powrotu Kasatkina, zastępstwo histori naturaln mam i teraz to pismo — Zdziwiło mię to bardzo, że pomimo moiey woli zro i W. Dyrektora niemniey, gdy mu przełożyłem, że tutay w Mohylewie Zw cza na takowy zamian nie przystanę nigdy, już było po czasie, bo przed wienie poszło — więc z rady samego Dyrektora następney poczty pisałem do Jednego z członkow Uniwersytetu, ażeby to przedstawienie swego skutk nie miało — co i nastąpiło — i Dyrektor iuż będąc ostrożnieyszym 15. d. Nowembra 18 za № 291. prosząc Uniwersytet o przystanie na mieysce Kasatkina dał razem znać, że ja ze swego placu ustępować nie chcę — Lecz przyiacielu! jeden z nauczy ma nadzieię często wystarać ubocznie o takowy zamian przez Petersburskich prószę W. Pana zawczesnie kogokolwiek z Rządowych ostrzec i oznaymić, że g by to i mogło nastąpić zgory — Ja przeciwko temu będę protestował i z u rowaney drogi przy kłopotach gospodarskich i słabości zdrowia nieustąpię prószę nie zapomnieć na swego estymatora i sługę Szymkowicza

Jeżeli W. Panu dobrze znajomy iest W. Czerctowicz
z ktorym bardzo dobrze zaprzyiaźniłem się pod czas
bytności Jego w Mohylewie, proszę odemnie i żony
mojey oświadczyć uszanowanie także i od Znanego mu Na-
uczyciela Strachowa, ktory też już iest żonaty, P. Czercto-
wicz zapewna wie, gdzie się teraz znayduie moy niegdyś
były spółkollega w Mohylewie = i przyiaciel a teraz Xiądz Olszewski, o czem
bardzo bym życzył sobie wiedzieć — W. Kado, niegdyś Proffessor,
potem Kapitan, gdzie teraz się znayduie, czy niewiadomo W.
Panu; on będąc niegdyś w Mohylewie opowiadał mi cały swoy
stan służby i narzekał na woyskowy, zwłaszcza dla słabości swe
go zdrowia — Proszę też i o sobie dostatecznie poprzyiaciel
sku uwiadomić, czy już jesteś żonatym lub nie, ja zaś
jestem już żonatym od 1810go roku. — Miałem już trzech
dzieci, starszego, ktory był u mnie pod czas ruiny cięższe iedn
straciłem pod czas tamtego nieszczęśliwego czasu, teraz mam

syna trzechletniego i córkę trzechmiesięczną — Żyię — bieduię
y wzdycham do szczęśliwego mego niegdyś stanu Kandy-
dackiego — zabytkami którego z prac moich pozostałe-
mi i teraznieyszy moy stan nędzy wspieram — Starałem
się dostać do Wilna, lecz tem niebyłem szczęśliwym —
W.W. PP. Polinskiemu, Krasowskiemu i Ablamowiczowi
moim i W. Pana Dobrodzieja spółkolegom niegdyś proszę odemnie
zaświadczyć przyjacielskie uszanowanie, z którem jestem
zawsze Kumin nayniższym sługą Grz. Szymkowicz

N.B. Naprzypisce listu mego niewzmiankowany oplac Gymnazyum
stawiący się iest Hryniewicz nauczyciel w szkole Powiatowey Mohyl-
człowiek starodawney edukacyi — więc nawet bez potrzebnych wiadomości —
lecz szwagra ma w Petersburgu Statssekretarza Marczenkowa — i na nim
bardzo wiele polega — resztę domyślić się można — Służy kilkanaście
lat tytular. sowietnikiem — examinu wytrzymać nie zostanie na [illegible]

1820 Lach Szyrma

Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Chciey mi Pan darować, żem został Jego dłużnikiem; zarazem z odpowiedzią chciałem Panu przesłać i żądane pismo Henniga: wyglądałem go z Królewca, gdzie w dobrym zostawione ręku — a przyrzeczono, coś dokładnieyszego nam w tey mierze udzielić; o czém radbym się Panu przysłużyć. —

Za przysłanie listu Onacewicza dziękuię — znalazłem w nim załączone żądanie konkursowe do katedry historyi. Żeby też raz przyszedł Uniwersytet do rozumu i obrał Pana, albo wreszcie i mniey zdatnego i umiał ludzi cenić. Prawdziwie jest to zgorszeniem, że ludzie tak światli dają się powodować zawiści ~~i~~ i prawie wysilają się na to, żeby dołki podstępne kopać. Postępowanie takie zniechęciło nieraz już Ojca Kuratora, i na myśl, że i mnie może przyidzie kiedy żyć w tem siedlisku Erydy Homerowey, dreszcz po członkach przebiega.

Zjechał tu Xiąże Konstanty, Ojciec mojego ucznia,
niezawodnie nastąpi jaka odmiana w edu-
kacyi, i to w przeciągu tych czterech miesięcy.
Xże Kurator był podług ostatnich listów
w Genui. Czy prawda, że Brodziński za-
myśla o Katedrze wymowy i poezyi w Wilnie?
Chodakowski jest w Petersburgu, ma na-
dzieję zostać członkiem Akademii petersburskiej,
niewiem czy prawda że się ożenił. —
Aby poznać literaturę czeską sprowadziłem
niektóre pisma z Wiednia; między innemi
przysłano mi Dobrowskiego Slawina i
Slawiankę, nad któremi ten tak wysławiony
literator głowy niezłamał; straciłem
o nim zupełnie to wysokie mniemanie,
które dotąd miałem. Jeśli dobrze przypo-
minam Pan pisałeś rozbiór Slawianki;
alem nieczytał jeszcze, a jestem ciekawy,
jak ją osądziłeś. Lepsze jest jego dzieło
pod tytułem: Die Geschichte der böhmischen
Sprache, które zeszłego roku z druku
wyszło; ale i tu brak rozsądnego planu
i trafnej krytyki. Wszystko u nich
jeszcze w kolebce; widać usilność, ale
niema ożywnego ciepła słonecznego.

850

Proszę przyjąć wyznanie szczerego szacunku z jakim być nie przestanę

WWMPanu Dobrodzieja

najnizszym sługą
Łach-Szyrma

Puławy
dnia 1go Nowego roku 1820
który żeby był dla Pana
początkiem wszelkiej po-
myślności, życzę —

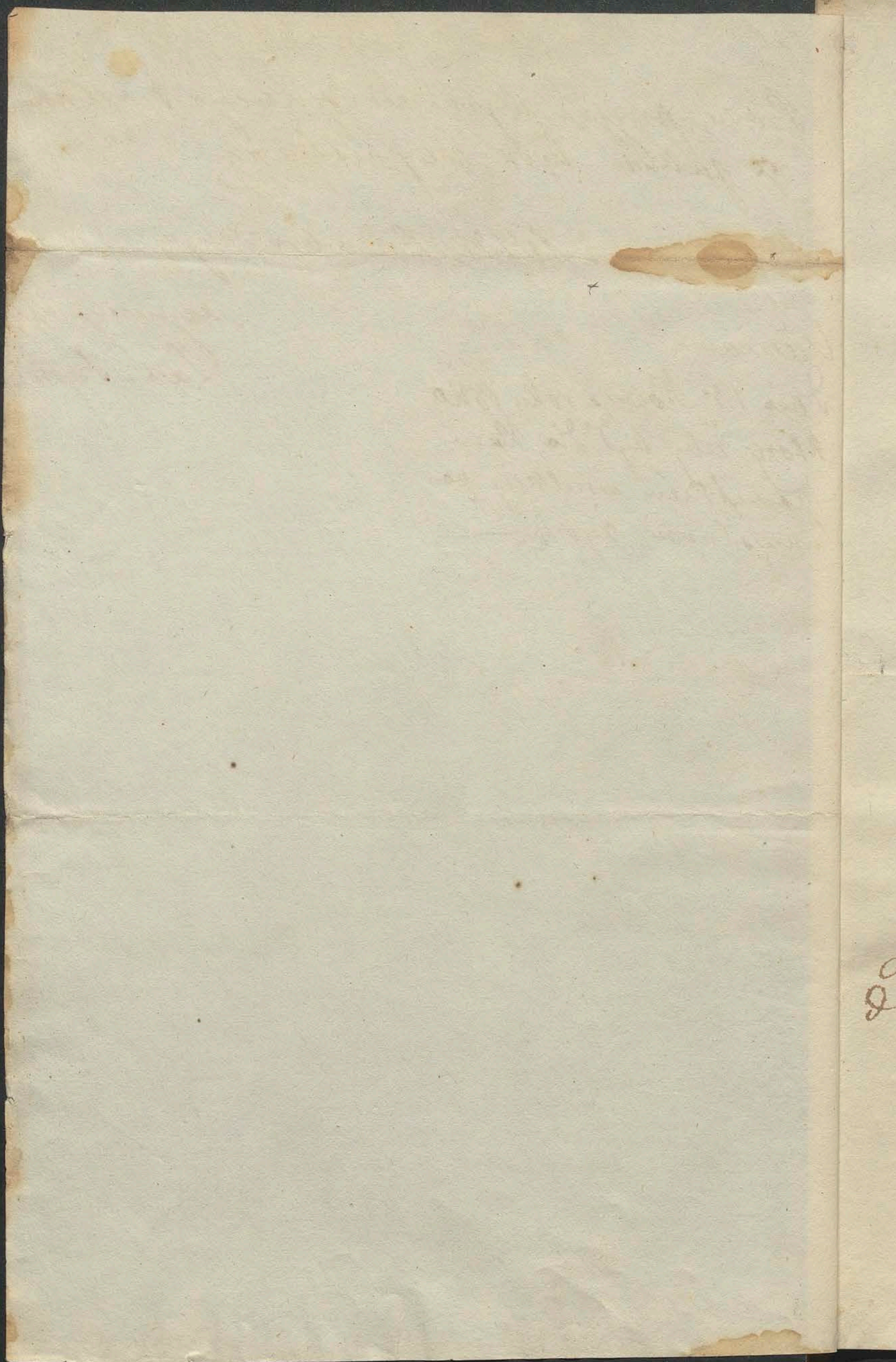

Szyrma 5 851.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Uczynisz WMPDobr. Xięciu Kuratorowi wielką przyjemność, jeśli zechcesz dadź przepisać Katalog rękopisów Archiwum Królewieckiego, nie przez Henniga, ale w ostatnich czasach do Biblioteki Komissyi edukacyjney przysłany, i jedney tylko historyi polskiej tyczący się. Upraszam o to WMPDobr. w imieniu Xięcia i jestem z winnem uszanowaniem

Sieniawa d. 13. Czerwca 1819.

szczerym przyjacielem
Lach-Szyrma

Istoria della Pollonia dalla sua prima origine fino all'epoca della ripartizione definitiva di quel gran regno. Preceduta da alcuni saggi esatti di geografia, agricoltura, commercio, istruzioni, costumi e misure dell'antico governo di quello Stato – Firenze 1807 Presso Angelo Miniati Con stampe . 8° mar. . pp. 92.

Journal des Savans mai et avril 1819. Raynouard p. 224 151.

4435

5

R-S